Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego, Nowy-Swiat 34.

O SPADKACH

napisał

C. DEMOLOMBE

Dziekan Fakultetu Prawnego, b. Prezes Izby Adwokatów przy Sądzie Appelacyjnym w Caen, Komandor Legii Honorowej.

Przełożył i uzupełnił

Przepisami Kodeksu Cywilnego Polskiego z 1825 r.

oraz

JURISPRUDENCYĄ B. IX DEPARTAMENTU RZĄDZĄCEGO SENATU, WARSZAWSKIEJ IZBY SĄDOWEJ I KASACYJNEGO DEPARTAMENTU SENATU

WŁADYSŁAW NOWAKOWSKI

b. Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

Tom II.

Z zapomogi Kasy pomocy dla osób, pracujących na polu naukowem, imienia d-ra Józefa Mianowskiego.

WARSZAWA.
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI E. WENDEGO I SPÓŁKI.
1900.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 22 Февраля 1900 года.

KODEKS NAPOLEONA.

Księga Trzecia.

Tytuł I.

ROZDZIAŁ IV.

O spadkach nieporządkowych.

TREŚĆ.

1. — Objaśnienie. — Przejście.
2. — Uwagi ogólne nad wartością rozporządzeń Kodeksu w tym przedmiocie.
3. — Podział.

1. — Wyłożyliśmy różne rodzaje spadków porządkowych, urządzających powołanie dziedziców w rodzinie prawej (Roz. III).

Obecnie mamy zająć się spadkami nieporządkowemi, które nie opierają się na związkach pokrewieństwa prawego i na rodzinie.

To jest przedmiotem Rozdziału IV naszej książki.

2. — Wogóle zauważono, że ta część Kodeksu Napoleona nie należy do jasnych i zupełnych; i rzeczywiście w wielu miejscach napotykamy ciemności i braki godne pożałowania.

Uwaga ta przedewszystkiem zdaje się słuszną pod względem spadku, czynnego i biernego, dzieci naturalnych, tutaj spotykamy istotnie pewną ilość pytań, bardzo ważnych, których rozwiązanie,

w braku tekstu prawodawczego, częstokroć staje się tem trudniejszem, że wszystko odnoszące się po spadków *nieporządkowych*, jak to sama nazwa wskazuje, wyłamuje się z pod prawideł prawa ogólnego, i przez to samo zdaje się wymagać więcej niż każdy inny przedmiot, stanowczego objawienia woli prawodawcy.

Lecz jednocześnie, sprawiedliwość wymaga zaznaczenia, że redaktorowie Kodeksu, w tej trudnej pracy, nie znaleźli w przeszłości ani tradycyi, ani wskazówek, któreby oświetlały drogę otwierającą się przed nimi; ich dzieło, niemal we wszystkich szczegółach jest utworem zupełnie nowym, który rozpatrywany w całości, zasługuje na naszą wdzięczność, mimo niektórych usterek.

3. — Miniejszy przedmiot z natury rzeczy rozpada się na dwie części:

1-e. Którzy to spadkobiercy nieporządkowi mogą być powołani do spadku, według Kodeksu?

2-e. Do spełnienia jakich formalności spadkobiercy nieporządkowi są zobowiązani, w celu wprowadzenia siebie w posiadanie spadku? i jakie są skutki tego wprowadzenia w posiadanie?

Dwa Oddziały niniejszego Rozdziału IV prawie odpowiadają temu podziałowi, chociaż nie ściśle przestrzeganemu; gdyż prawa współmałżonka przeżywającego i Skarbu są pomieszczone w Oddziale II-im, określającym warunki objęcia spadku w posiadanie przez spadkobierców nieporządkowych.

Zdaje się więcej logicznem, przedewszystkiem przejrzeć nazwy spadkobierców nieporządkowych, a następnie zająć się warunkami wprowadzenia ich w posiadanie, które w ogóle, do wszystkich stosować się winny.

ODDZIAŁ I.

O różnych rodzajach spadkobierców nieporządkowych, według Kodeksu mogących zgłaszać się do spadku.

TREŚĆ.

4. — Nazwy różnych spadkobierców nieporządkowych, według Kodeksu mogących zgłaszać się do spadku.
5. — Dalszy ciąg. — W jakiej kolei przychodzą do spadku ci różni spadkobiercy?

4. — Według Kodeksu, spadkobiercy nieporządkowi mogący przychodzić do spadku są następujący:

1-e. Dzieci naturalne zmarłego;

2-e. Ojciec i matka, tudzież bracia i siostry dziecka naturalnego nieżyjącego;

3-e. Współmałżonek przeżywający;

4-e. Skarb;

5-e. Zobaczymy, że w pewnych wypadkach, w przymiocie spadkobierców nieporządkowych, przychodzą także do spadku szpitale, na mocy szczególnych rozporządzeń prawodawczych.

W następstwie tego, w pięciu paragrafach wyłożymy prawa kazdego z tych spadkobierców nieporządkowych.

5. — Lecz przedewszystkiem dwie uwagi:

1-e. Z art. 723 zdaje się wypływać, jakoby w zasadzie, spadkobiercy nieporządkowi byli powołani do spadku, jedynie w braku dziedziców prawych. Zasada ta zostaje tymczasem naruszoną, o ile dotyczy dzieci naturalnych, gdyż te współubiegają się nawet z dziedzicami w linii prostej zstępnej, oraz względem szpitali, w pewnych wypadkach (por. T. I n. 121 i poniżej n. 183 i nast.).

2-e. Spadkobiercy nieporządkowi, w ogóle, przychodzą do spadku w kolei poprzednio podanej, z wyjątkiem wszakże szpitali (poniżej n. 183 i nast.).

§ 1.

Prawa dzieci naturalnych do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce. — Wywód historyczny.

TREŚĆ.

6. — Uwagi ogólne.
7. — Prawo rzymskie w tym przedmiocie.
8. — Dawne prawo francuskie.
9. — Prawodawstwo przejściowe.
10. — Dalszy ciąg.
11. — Prawo nowe. — Podział.

6. — Celem politycznym i społecznym, w przekazaniu majątku przez dziedziczenie, jest utrwalenie rodziny; ponieważ dzieci zrodzone po za małżeństwem, nie należą do rodziny ich ojca lub matki, przeto skutkiem tego są także po za systematem ogólnym spadkobrania; rzeczywiście, godność małżeństwa tudzież interes rodziny nie pozwala, aby owoce nierządu korzystały z takich samych praw dziedziczenia, jak dzieci pochodzące ze związków prawych.

Z drugiej wszakże strony, rodzic dziecka naturalnego, przez sam fakt spłodzenia go, przyjął względem niego obowiązek dania mu środków do utrzymania życia, którego był sprawcą; słuszność i ludzkość wymagają spełnienia tego obowiązku; Rząd nawet jest zainteresowany, aby dzieci nieprawe, pozbawione wszelkich środków utrzymania, nie stały się w łonie społeczeństwa przyczyną kłopotów i niebezpieczeństwa.

Oto dwa główne względy, panujące nad tem trudnem zadaniem, którego najlepsze rozwiązanie polega na roztropnem i umiarkowanem pogodzeniu w zadosyć uczynieniu obu potrzebom.

Dawniejsze prawodawstwa nie zdołały tego uczynić, i widzimy kolejno, to zbyteczną surowość, przeradzającą się w interesie społeczeństwa i rodziny, w istotną nieludzkość względem dzieci naturalnych, to zbyteczną pobłażliwość, która broniąc interesów dzieci naturalnych, dla nich przynosi w ofiarze najświętsze prawa rodziny i porządku społecznego.

7. — Organizacya wyjątkowa rodziny rzymskiej wywołała to zjawisko szczególne, że rozróżnienie dzieci ze względu na ich pochodzenie, o ile było ważnym czynnikiem przy spadku po ojcu, o tyle nie miało żadnego znaczenia przy spadku po matce.

Gdy chodziło o spadek ojczysty, były do niego dopuszczone jedynie dzieci znajdujące się pod jego władzą; zaś były usunięte nietylko *spurii*, względem których ojcowstwo było niepewnem, ale nawet *liberi naturales*, zrodzone z *concubinatu*, których jednak pochodzenie, odnośnie do ojca, było pewnem.

Gdy chodziło o spadek po matce, ponieważ matce nie służyła *patria potestas*, przeto wszystkie dzieci korzystały z praw jednakowych, czy to pochodziły *ex justis nuptiis*, czy *ex concubinatu*, czy też *ex vaga venere*; to jest, że w epoce, gdy dzieci nie brały spadku po matce, żadne jej dziecko nie przychodziło do spadku, tak pochodzące *ex justis nuptiis*, jak *ex concubinatu*, lub *ex vaga venere;* i że w epoce, w której dzieci zostały powołane do spadku macierzystego, początkowo przez prawo pretorskie, jako cognaty, a następnie przez prawo cywilne, wszystkie dzieci miały w nim udział bez różnicy, nietylko pochodzące *ex justis nuptiis*, lecz także pochodzące *ex concubinatu*, a nawet *ex vaga venere.*

Tym sposobem jednocześnie, przy spadku ojczystym zważano jedynie na pochodzenie prawe, zaś przy spadku macierzystym zważano wyłącznie na pochodzenie naturalne.

Później wszakże, gdy z postępem czasu i obyczajów organizacya rodziny uległa zmianie, rozróżnienie dzieci pochodzących z małżeństwa prawego od innych, wystąpiło u Rzymian przeważnie z charakterem moralności społecznej; stąd wynikło, iż niektóre dzieci pierwiastkowo usunięte od spadku ojczystego, zostały do niego dopuszczone, i wzajemnie, niektóre dzieci początkowo dopuszczone do spadku macierzystego, zostały od niego usunięte.

I tak, Justynian dopuścił *liberi naturales* do spadku po ojcu, ale te tylko, względem których ojcowstwo było pewnem. i przyznał im jedną szóstą część, gdy zmarły nie pozostawił ani dzieci prawych, ani małżonki; w przeciwnym razie tylko alimenta (Nov. 89, Cap. XII, § 4 i 6).

Usunął zaś od spadku macierzystego *spurii*, mianowicie gdy matka należała do rzędu osób *znakomitych* (L. 5, Cod. ad senatus orphit.).

Co się tyczy dzieci pochodzących z kazirodztwa i związków przeciwnych prawu, *ex complexu nefario aut incesto*, cesarz nietylko usuwa je od spadku po ojcu i matce, lecz nie przyznaje im nawet alimentów: *neque alendus est a parentibus.* (Nov. 89. Cap. XT. l. 6. Cod. *de incest. nupt. authent. ex complexu).*

8. — Dawna jurisprudencya francuska była bardzo surową dla dzieci zrodzonych po za małżeństwem (Por. T. V tego dzieła n. 376).

Niegdyś we Francyi istniała stała zasada, że „*enfants bastards ne succedent*“ (dzieci nieprawe nie dziedziczą) (Art. 310 de la coutume d'Orléans).

Powyższa zasada była przyjęta niemal we wszystkich prawach zwyczajowych, z wyjątkiem kilku *wyróżniających się*, powiada Lebrun, *przez spadkobranie bękartów*, którzy byli dopuszczeni do spadku nietylko po matce, ale nawet po krewnych macierzystych, jak niegdyś w pierwszej epoce prawa rzymskiego. Takiemi były prawa zwyczajowe (coutumes) w Valenciennes, Saint-Omer i w Thérouanes, głoszące: *Nul n'est bastard de par sa mère* (Nikt nie jest bękartem ze strony matki). (Por. Lebrun, C. I. Chap. II, sect. 1, n. 5; d'Agueseau T. VII, str. 425).

Lecz pomijając te wyjątki, które wydawały się tak niezwykłe-

mi, że nawet w obrębie tych praw zwyczajowych były sporne, w ogólnem prawie we Francyi kierowano się zasadą, że: *„Les bastards ne succedent pas plus à leur mère et à leurs parents maternels qu'a leur père* (Bękarci nie przychodzą do spadku tak po matce i krewnych macierzystych, jak i po ojcu) (Pothier, *des Successions*, Chap. I, sect. II, § 3).

Mieli wprawdzie prawo do alimentów, lecz prawa do spadku dawne prawo francuskie zawsze im odmawiało, i w braku krewnych w stopniu dającym prawo do spadkobrania, spadek przechodził na współmałżonka przeżywającego, lub nawet na Skarb, z wyłączeniem dzieci naturalnych zmarłego (por. Pothier, loc. supra cit. i Introduction au tit. XVII de la cout. d'Orléans, art. CCCX; Traité des Personnes, part. I, tit. IV; du Droit de bâtardise I part. chap. I. n. 6; Furgole, des Testam. chap. VI, sect. II, n. 90 et suiv.; Serres p. 56; Merlin, Rép. v. Bâtard, sect. I, n. 2).

9. — Zasady, którym rewolucya z 1789 r. tryumf zapewniła, musiały koniecznie wpłynąć na polepszenie losu dzieci naturalnych; bez wątpienia, ze względów ludzkości i porządku społecznego, należałoby gorąco uznać złagodzenie umiarkowane surowości, jakiej dotąd doświadczały.

Lecz w owej epoce nie poprzestawano na zmianach umiarkowanych; przeciwnie, reakcya w swojej gwałtowności przekroczyła wszelkie granice!

Prawo z dnia 4 Czerwca 1793 r. przedewszystkiem postanowiło w zasadzie, że:

„Dzieci zrodzone po za małżeństwem przychodzą do spadku po swoim ojcu lub matce, w sposobie, jaki będzie oznaczony.“

Jakoż wkrótce prawo z dnia 12 Brumaire r. II ogłosiło, że:

„Prawa ich do spadku (po ich ojcu i matce) *są takież same, jak innych dzieci* (art. 2);

Oraz że będzie spadkobranie wzajemne między niemi i ich krewnymi pobocznymi, w braku dziedziców bezpośrednich (art. 9).

Art. 13 dopuszcza jedynie wyjątku względem dzieci z cudzołóstwa, którym *będzie przyznana, tytułem alimentów, tylko jedna trzecia część na własność tego udziału, do jakiego miałyby prawo, gdyby były zrodzone w małżeństwie.* Warto zaznaczyć, że część, jaką prawo przejściowe przyznawało dzieciom z cudzołóstwa, odpowiada zupełnie części, jaką później Kodeks Napoleona przyznał dzieciom naturalnym zwyczajnym przy zbiegu ich z dziećmi prawemi (art. 757).

Ustała więc różnica między dzieckiem pochodzącem z małżeństwa prawego, i dzieckiem będącem owocem nierządu; dziecko naturalne przychodzi do spadku po ojcu lub matce, do spadku po krewnych jego ojca lub matki z takiemi samemi prawami jak dziecko prawe; wchodzi do rodziny!

Aby nic nie brakowało do takiego wyskoku, prawo z dnia 12 Brumaire roku II [1]), przez potworną istotnie wsteczność, postanawia, że rozporządzenia w niem zawarte będą stosowane do przeszłości, do spadków otwartych od dnia 14 Lipca 1789 r.! (por. art. 1—7).

10. — Nie można się dziwić, że wkrótce władze publiczne kraju, prawodawcy i urzędnicy, dokładali wszelkich usilności do powstrzymania nader szkodliwych następstw takiego zgorszenia!

Najprzód prawo z dnia 15 Thermidor r. IV [2]) postanowiło: „że prawo spadkobrania po ojcu i matce przyznane dzieciom zrodzonym po za małżeństwem, przez prawo z dnia 4 Czerwca 1793 r. będzie stosowane tylko do spadków otwartych po ogłoszeniu tego prawa; i że moc wsteczna przyznana temu prawu przez pierwiastkowe rozporządzenie art. 1 prawa z dnia 12 Brumaire r. II [1]) zostaje uchylone.“ (Por. nadto art. 13 prawa z dnia 3 Vendémiaire r. IV [3]) stanowiący, że rozporządzenie art. 1 prawa z dnia 12 Brumaire [1]) *będzie miało moc obowiązującą dopiero od dnia ogłoszenia*).

Następnie jurisprudencya sądowa ustala zasadę, że prawa dzieci naturalnych do spadków otwartych po ogłoszeniu prawa z dnia 12 Brumaire r. II [1]) i przed ogłoszeniem Kodeksu Napoleona, będą urządzone przez Kodeks Napoleona! [4]).

Jakimże sposobem?

Czyż prawo z dnia 12 Brumaire r. II [1]) nie obejmuje wyraźnego przepisu, że dzieci zrodzone po za małżeństwem *będą dopuszczone* (do spadku po ich ojcu i matce), który *otworzy się w przyszłości?*

---

[1]) 2 Listopada 1794 r. (Przyp. tłóm.).
[2]) 5 Sierpnia 1797 r. (Przyp. tłóm.).
[3]) 24 Września 1796 r. (Przyp. tłóm.).
[4]) Kodeks Cywilny, nazwany na mocy prawa z dnia 3 Września 1807 r. Kodeksem Napoleona, był ogłoszony w 1804 r. (Przyp. tłóm.).

To prawda, lecz do powyższego artykułu były dodane jeszcze wyrazy: „*z zastrzeżeniem wymienionem w następnym art. 10.*“

Otóż art. 10 stanowił: „że względem dzieci zrodzonych po za małżeństwem, których ojciec lub matka będą przy życiu w dacie ogłoszenia Kodeksu Cywilnego, ich stan i ich prawa we wszystkich szczegółach będą urządzone przez ten Kodeks.“

Z tego Sądy wyprowadziły wniosek, że samo prawo z dnia 12 Brumaire r. II, będące, według zamiaru jego twórców, jedynie prawem tymczasowem, spadki te poddało pod przepisy Kodeksu Cywilnego, którego ogłoszenia, wówczas, spodziewano się w bliskim terminie, i że mimo przeszkód nieprzewidzianych opóźniających to ogłoszenie, sędziowie *bez przywłaszczenia sobie władzy prawodawczej*, powiada Sąd kasacyjny, *nie mogą* rozciągać przepisów prawa z dnia 12 Brumaire r. II do spadków, których nie miało na celu.

Nie będziemy wdawali się w rozpoznanie sporów, w owe czasy bardzo żywych, nie podobna jednak przemilczyć:

1-e. Że art. 10 prawa z dnia 12 Brumaire r. II odnosi się tylko do dzieci, *których ojciec i matka będą przy życiu w dacie ogłoszenia Kodeksu Cywilnego*, skutkiem czego zdaje się, że spadki po ojcach i matkach *zmarłych przed ogłoszeniem Kodeksu Cywilnego*, ulegają przepisom prawa z dnia 12 Brumaire.

2-e. Że takie tłómaczenie prawa z dnia 12 Brumaire r. II nadaje mu szczególniejsze znaczenie, prawa urządzającego tylko przeszłość.

3-e. Że nadto w prawodawstwie, odnoszącem się do praw spadkowych dzieci naturalnych, niweczy ciągłość i tworzy przerwę, trzymającą w zawieszeniu i *w zupełnej niepewności* (jak wyrażają się same wyroki), urządzenie wszystkich spadków otwartych w przeciągu czasu, od daty ogłoszenia prawa z dnia 12 Brumaire r. II, do daty ogłoszenia Tytułu o spadkach w Kodeksie Napoleona [29 Germinal r. XI [1])], czyli w przeciągu lat dziesięciu.

4-e. Że nakoniec samo prawo dążyło wyraźnie do nadania mocy wstecznej rozporządzeniom Kodeksu Napoleona!

Lecz prawo z dnia 12 Brumaire r. II zadało ciężki cios godności małżeństwa i moralności publicznej; zło było bardzo wielkie i na-

[1]) 19 Kwietnia 1804 r. (Przyp. tłóm.).

ród z niepokojem oczekiwał kresu tego nieznośnego rozporządzenia. Oto dla czego, jak poprzednio zauważyliśmy, twórcy Kodeksu Napoleona uznali za konieczne, już w art. 338, nie zawierającym w sobie żadnego rozwiązania prawodawczego, zamieścić oświadczenie przedwczesne, dla załagodzenia niepokoju publicznego i dla wzmocnienia posad porządku społecznego [1]); wolno domyślać się, iż te, tak poważne pobudki zaważyły na szali jurisprudencyi sądowej, która korzystając z dwuznacznej nieco redakcyi art. 1 i 10 prawa z dnia 12 Brumaire, uświęciła tłómaczenie nie dozwalające stosowania tego prawa do spadków otwartych od daty ogłoszenia tegoż, do daty ogłoszenia Kodeksu Napoleona.

Bądź co bądź, jurisprudencya ostatecznie ustaliła się w tym kierunku (por. Wyr. Kas. 2 Brumaire r. XIII, Devatine; 4 Pluviôse r. VIII, Olivier; 2 Ventôse r. XII; 13 Fructidor r. XIII, Lhermite; D. *Rec. alph* (nouv. édit.) T. XLI v. Successions n. 267; Chabot *Quest. transitoires* v. *Enfants naturels*, T. I, str. 396; Loiseau, *des Enfants naturels*, str. 132; Malleville, T. II, str. 243).

Prawo z dnia 14 Floréal r. XI uświęciło tę jurisprudencyą stanowiąc, że:

„Stan i prawa dzieci zrodzonych po za małżeństwem, których ojciec i matka zmarli w czasie, od ogłoszenia prawa z dnia 12 Brumaire r. II, do ogłoszenia Tytułów Kodeksu Cywilnego, o *Ojcowstwie i synowstwie*, tudzież o *Spadkach*, są urządzone w sposobie przepisanym przez te tytuły“ (art. 1).

Art. 3 prawa z dnia 14 Floréal r. XI utrzymał tylko w swej mocy „układy i wyroki mające powagę rzeczy osądzonej, przez które stan i prawa wzmiankowanych dzieci naturalnych zostały urządzone...“ (Por. wyroki z dnia 4 i 6 Czerwca 1793 r., z dnia 31 Lipca 1793 r.; prawo z dnia 12 Brumaire r. II; prawo z dnia 22 Ventôse

[1]) Autor miał na względzie zakończenie art. 338 oświadczającego, że: „prawa dzieci naturalnych będą oznaczone w Tytule o *Spadkach*.“ Tych ostatnich wyrazów nie powtarza art. 302 K. C. P. z powodu, jak wzmiankuje Dyaryusz Sejmowy z 1825 r., iż było zamierzone przerobienie przepisów o spadkobraniu, naprzód więc nie było można przewidywać, czy i jakie prawa spadkowe będą im przyznane. Ograniczono się przeto na wstawieniu art. 303, wkładającego na rodziców dzieci naturalnych obowiązek „dać im sposób do życia, a tymczasem żywić je i wychowywać“ (Przyp. tłóm.).

r. II; dekret z dnia 4 Pluviôse r. II; prawo z dnia 3 Vendémiaire r. IV, prawo z dnia 26 Vendémiaire r. IV; prawo z dnia 15 Thermidor r. IV; prawo z dnia 2 Ventôse r. VI; prawo z dnia 14 Floréal r. XI; Kass. 6 Kwietnia 1868 r., Graby, Dev. 1868, I, 342).

11. — Twórcy Kodeksu Napoleona przyjęli w tym przedmiocie drogę pośrednią, pomiędzy prawem dawnem i przejściowem, unikając zbytecznej surowości, z jaką prawa przed r. 1793 obchodziły się z dziećmi zrodzonemi po za małżeństwem, i z mądrością położyli kres gorszącej pobłażliwości prawodawstwa z II roku.

Kodeks nadto ustanowił stanowczą różnicę między dziećmi naturalnemi zwyczajnemi a dziećmi pochodzącemi z cudzołóstwa lub kazirodztwa.

Wypada oddzielnie wyłożyć prawa jednych i drugich do spadku po ich ojcu lub matce [1]).

ARTYKUŁ I.

O prawach dzieci naturalnych zwyczajnych, do spadku po ich ojcu lub matce.

TREŚĆ.

12. — Objaśnienie.
13. — *A.* Dzieci naturalne mają prawo do majątku zmarłego ojca lub matki, tylko wtedy, gdy są prawnie uznane.
13 *bis.* — Jakim sposobem powinny być uznane?

---

[1]) W dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, i prawa i zwyczaje były surowe dla dzieci naturalnych. Zwane pogardliwie *bękartami*, były wyłączone od zgromadzeń cechowych i kapłaństwa, oraz według uchwały Sejmowej z 1578 r. (Vol. leg T. II, str. 971) były wyłączone od dziedziczenia i usunięte od wszelkich prerogatyw szlachectwa; nie miały zatem praw obywatelskich i politycznych.

Kodeks Polski z 1825 r. dozwolił uprawniać dzieci naturalne, o ile nie były zrodzone ze związku kazirodzkiego lub cudzołożnego, przez następne zawarcie małżeństwa rodziców (art. 291), lub przez postanowienie królewskie (art. 297). Dozwolił także uznawać dzieci naturalne zwyczajne, t. j. nie pochodzące z kazirodztwa lub cudzołóstwa, zastrzegając, iż uznanie ma swoje skutki jedynie względem rodzica uznającego; że dziecku takiemu, mimo uznania, nie służą prawa dziecka prawego, i że rodzice są obowiązani dać swym dzieciom naturalnym sposób do życia, żywić je i wychowywać (art. 298, 299, 300, 302 i 303). Pod względem praw spadkowych, Kodeks Napoleona pozostał niezmienionym (Przyp. tłóm.).

14. — Dalszy ciąg.
15. — W jakiej epoce dziecko naturalne powinno być uznanem?
16. — Dalszy ciąg.
16 *bis.* — Jakie jest znaczenie wyrazu *zmarły*, użytego w art. 756 i 757.
17. — W wypadku szczególnym przewidzianym przez art. 337 Kodeksu Napoleona dziecko naturalne nie mogłoby powoływać się na prawa spadkowe, jakie Kodeks w ogóle przyznaje dzieciom naturalnym prawnie uznanym — Odesłanie.
18. — *B.* Prawo nie przyznaje dzieciom naturalnym żadnych praw na majątku krewnych ich ojca lub matki.
19. — Dalszy ciąg.
20. — Dziecko naturalne ma prawo do alimentów za życia swego ojca lub matki. — Odesłanie.
21. — Dziecko naturalne ma jednakowe prawa do spadku po swoim ojcu lub po swojej matce; jeżeli zaś było uznane przez oboje, korzysta ze swoich praw w jednym i drugim spadku.
22. — Jakie prawidło należy przyjąć pod tym względem, jako zasadę tłómaczenia, w wypadkach wątpliwych?

12. — Artykuł 756 jest następującej osnowy:

„Dzieci naturalne nie są dziedzicami; ustawa nadaje im tylko prawa do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce, gdy są prawnie uznanemi. Nie nadaje im żadnego prawa do majątku po krewnych ich ojca lub matki“

Wkrótce powrócimy do rozporządzenia tego artykułu, stanowiącego, że dzieci naturalne nie są dziedzicami (poniżej n. 14 i nast.).

Obecnie przedewszystkiem należy ustalić dwie zasady zawarte w dwóch ostatnich rozporządzeniach art. 756, górujące nad całym przedmiotem:

A. Że dzieci naturalne mają prawo do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce, wtedy tylko, gdy zostały prawnie uznane; i

B. Że ustawa nie przyznaje im żadnych praw do majątku po krewnych ich ojca lub matki.

13. — *A.* Jest rzeczą jasną, że dzieci zrodzone po za małżeństwem, mogą przychodzić do spadku *po swoim ojcu lub matce* tylko w razie prawnego udowodnienia swego pochodzenia, gdyż w braku tego, w obliczu prawa nie mają *ojca lub matki*, są dziećmi *vulgo concepti*.

Jakim sposobem powinny być uznane? i w jakiej epoce? Te dwa pytania należą do tytułu *o ojcowstwie i synowstwie*; teraz wy-

starczy podać w streszczeniu, jak to podwójne pytanie winno być rozwiązanem według naszego zdania.

13 *bis.* — Jakim tedy sposobem dzieci naturalne mają być uznane, aby mogły wykonywać na mieniu swojego ojca lub matki, prawa przyznane im przez art. 756 i następne?

Odpowiedź jest bardzo prosta; art. 756 wymaga, aby dzieci naturalne były *prawnie uznane*, to jest, aby pochodzenie ich było sprawdzone według warunków i form przez prawo wymaganych.

Pochodzenie naturalne może być udowodnione nietylko na mocy dobrowolnego przyznania przez ojca lub matkę [art. 334 [1])], lecz także przez wyrok sądowy stwierdzający macierzyństwo, a nawet w pewnych wypadkach, ojcowstwo [art. 340, 341 [2])]; przeto dzieci naturalne, których pochodzenie zostało ustalone, czy to przez uznanie dobrowolne, czy to przez wyrok sądowy, jednakowo są dopuszczone do wykonywania swoich praw spadkowych, przyznanych im przez Kodeks Napoleona do majątku ich ojca lub matki.

Ten sylogizm zdaje się nam stanowczym, zwłaszcza, że nie istnieje żaden powód do czynienia różnicy między jednym i drugim dowodem, oraz, że logika i rozsądek wymagają, aby pochodzenie naturalne wydało wszelkie skutki do niego przywiązane, skoro tylko zostało stwierdzone przez rodzaj dowodu upoważnionego przez samo

---

[1]) Art. 334 K. C. F. odpowiada dosłownie art. 298 K. C. P. (Przyp. tłóm.).

[2]) Art. 340 K. C. F. jest powtórzony w art. 305 K. C. P., zaś art. 341 K. C. F. został rozszerzonym w redakcyi art. 306 K. C. P., dodano bowiem, że dowód ze świadków będzie dopuszczonym nietylko gdy znajduje się początek dowodu na piśmie, lecz także wtedy, „gdy zachodzą domniemania lub istnieją ślady z czynów już wówczas niewątpliwych wynikające, a które dla swojej ważności dozwolenie tegoż dowodu koniecznie wskazują.“ Przy ułożeniu Kodeksu Polskiego miano na względzie, że jeżeli dzieci prawe nie zawsze mogą przedstawić taki początek dowodu na piśmie, gdyż nieraz właśni rodzice powodowani okolicznościami nadzwyczajnemi, niezgodą, namiętnością, bojaźnią, lub innemi pobudkami ukrywają stan dziecka, lub tają jego przyjście na świat i zaćmiewają najpewniejsze dowody, tembardziej takiego początku dowodu na piśmie, nie można koniecznie żądać od dzieci naturalnych, którym jeszcze inne sposoby dowodu ich pochodzenia należało pozostawić (Dyaryusz Sejmowy z 1825 r. do art. 283) (Przyp. tłóm.).

prawo; gdyż przyczyna tych skutków: spłodzenie dziecka i obowiązki stąd wynikające, istnieją w obydwóch wypadkach w obliczu prawa.

Wprawdzie Merlin z wielką stanowczością obstaje przy zdaniu przeciwnym (Rép. T. XVII v. Succession, sect. II, § 2, art. 1 i Questions de droit, T. IV, v. Maternité str. 291); także *Themis* w ułamku komentarza niewydanego, do Tytułu o spadkach, czyni rozróżnienie między dwoma sposobami uznania.

„Czyż można przypuszczać,“ mówi autor, „aby prawo, dziecku nieuznanemu nadawało łaskę dosyć szczególną, dopuszczenia go do udziału w majątku jego ojca lub matki, mimo ich woli? Nie rzadkie wypadki opuszczenia dzieci tego rodzaju, oraz brak wychowania, często prowadzi je do zepsucia i do wad licznych; jest niezbędnem przeto zachęcać je do dobrego przez nadzieję nagrody, a nie może być dla nich milszej, nad nadzieję uznania ich przez rodziców... Lecz jeżeli to uznanie może być zastąpione przez sądy, wtedy niknie cała rękojmia moralna, gdyż sędziowie są obowiązani wyrokować na podstawie dowodów pochodzenia, nie zaś na zasadzie przymiotów osobistych“ (*Themis*, T. V, str. 229).

Widoczną jest rzeczą, że pobudki te mają na celu wykazanie, jakoby prawo powinno przyjąć jedynie uznanie dobrowolne; ale to już zadanie wcale odmienne. Skoro tylko prawo dopuszcza uznanie przymusowe, w następstwie tego koniecznie musiało mu nadać też same skutki, jakie są przywiązane do uznania dobrowolnego [1]).

Jakoż teorya ta nie utrzymała się i nie mogła się utrzymać (por. T. V, n. 538 i 539; Paryż 27 Czerwca 1812 r.; Levasser, Sirey, 1812, II, 418; Rouen, 17 Marca 1813 r.; Boulanger, Sirey, 1813, II, 230; Caen, Wydz. II, 7 Kwietnia 1832 r. Dorey; Delvincourt, T. I, str. 90, przyp. 4; Chabot, T. II, art. 756, n. 7; Duranton, T. III, n. 255; Valette sur Proudhon, T II, str. 161; Demante, T. III, n. 74 *bis*, IV; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 508).

14. — W następstwie, należałoby także prawa określone w art. 757 i nast. przyznać dziecku naturalnemu, którego pochodzenie ustalone zostało jedynie na mocy posiadania stanu, gdyby

---

[1]) W tym samym duchu wyrokował b. IX Dep. Sen. w 1864 r. Sniegocka p-ko Muszalskiej. (Jurispr. Senatu, Zb. Kapuścińskiego № 597). (Przyp. tłóm.).

przyjęto, że posiadanie stanu może być dowodem pochodzenia naturalnego (por. T. V, n. 447 i nast., oraz n. 538) [1]).

15. — W jakiej epoce dziecko naturalne powinno być uznanem, aby mogło korzystać z praw do spadku po ojcu lub matce, przyznanych mu przez Kodeks?

Trzymając się dosłownie tekstu art. 756, możnaby mniemać, że stwierdzenie pochodzenia, koniecznie winno uprzedzać otwarcie spadku; jakoż rzeczywiście ten artykuł stanowi, że ustawa przyznaje im prawa do majątku po *zmarłym* ich ojcu lub matce, *gdy są prawnie uznanemi*.

Z tego należałoby wnioskować, że poszukiwanie macierzyństwa (lub ojcowstwa w wypadku, gdy to jest dozwolonem) nie może być przez dziecko przedsiębranem po śmierci jego rodzica, w celu dochodzenia służących mu praw spadkowych.

Takie rozumowanie nie może być przyjętem.

Oczywiście, wyrok sądowy nie tworzy pochodzenia, tylko uznaje je i stwierdza; ponieważ zaś prawo do samego faktu pochodzenia naturalnego przywiązuje pewne prawa spadkowe, przeto te prawa dziecka do spadku po jego rodzicu, służą mu bez względu na epokę, w której zostały ustalone, czy przed, czy po otwarciu spadku. Tekst prawa wymaga jednej tylko rzeczy, prawnego uznania dzieci naturalnych, nie zakreślając żadnego terminu. Otóż dziecko, którego pochodzenie stwierdzone zostało dopiero po śmierci rodzica, czyni zadosyć wymaganiom art. 756, gdyż należy przyznać, iż jest prawnie uznanem (por. niżej n. 151).

16. — Możnaby nawet postawić pytanie wprost przeciwne, czy po śmierci rodzica, nie należałoby dzieci naturalnych postawić w warunkach łatwiejszych przy poszukiwaniach czynionych w celu udowodnienia ich pochodzenia, niż za życia tegoż rodzica? gdyż zgorszenie wywołane przez powództwo tego rodzaju niewątpliwie jest mniejsze, gdy dotyczy tylko spadku, niż gdyby było wytoczone wprost przeciwko osobie, od której jest wyprowadzane pochodzenie naturalne.

[1]) Były IX Departament Senatu uznał w 1854 r., że skoro uznanie może nastąpić tylko w akcie urodzenia lub w akcie urzędowym, nie mogą zastąpić uznania żadne domniemania, z czynów posiadania stanu wynikające, szczególniej względem ojca, gdyż prawo poszukiwania ojcowstwa zabrania bezwarunkowo.

Posiadanie stanu jest tylko dopuszczone jako dowód pochodzenia prawego, w braku aktu urodzenia; polega ono na czynach, które są po części obcemi dzieciom naturalnym, bo te nie mają rodziny, a art. 281 K. C. P. (odpowiadający art. 321 K. C. F.), jako jeden z głównych czynów, posiadanie stanu cechujących, wymienia uznawanie przez familią (Jurisprudencya Senatu, Zb. Kapuścińskiego, № 266) (Przyp. tłóm.).

Jednakże w istocie rzeczy, w obu wypadkach nie zachodzi żadna różnica pod względem epoki, w jakiej dochodzenie ma być ustalonem, i być może, że nawet dla usunięcia tej myśli art. 756 przepisuje warunek już poprzednio wskazany w art. 338 [1]), to jest, aby dziecko naturalne było przyznane (por. Ducaurroy, Bonnier i Roustaing, T. II, n. 508).

16 *bis*. — Nadużyto wyrazu *zmarły*, który dwukrotnie jest powtórzony w tekscie (art. 756 i 757).

Jedni, jak to widzieliśmy (wyżej n. 15 i 16), odnosząc ten wyraz do daty uznania, utrzymują, że dowody pochodzenia powinny być ustalone przed śmiercią ojca lub matki.

Drudzy, jak to później zobaczymy, odnosząc ten wyraz do majątku pozostawionego przez ojca lub matkę, sądzą, że prawa dziecka naturalnego mogą być wykonywane jedynie względem majątku spadkowego istniejącego po ich śmierci; tym sposobem dziecko naturalne nie mogłoby domagać się swojego udziału z darowizn między żyjącemi, ani też, według niektórych, zwracać się do majątku zapisanego w testamencie.

Oba te tłómaczenia są równie niedokładne.

Wyraz *zmarły*, nie odnosi się ani do epoki, w której pochodzenie dziecka naturalnego ma być udowodnione, ani do majątku, względem którego praw swoich może dochodzić.

Znaczy jedynie, że dopiero *po śmierci* swojego ojca lub swojej matki, dziecko naturalne może wykonywać prawa przyznane mu przez Kodeks, czyli innemi wyrazami, art. 756 powołuje je dopiero po otwarciu spadku.

[1]) Odpowiedni art. 302 K. C. P. nie obejmuje końcowej wzmianki art. 338 K. C. F., że prawa dzieci naturalnych będą oznaczone w Tytule o spadkach, co tłómaczy się zamiarem prawodawców z 1825 r. przerobienia w późniejszym czasie II i III Księgi Kodeksu Napoleona, czemu stanęły na przeszkodzie zaszłe wypadki polityczne (Przyp. tłóm.).

Naprawdę, nie wielka była potrzeba wzmiankować o tem, ponieważ art. 756 jest pomieszczony w tytule o *Spadkach*. Z uwagi atoli, że wiele mówiono odnośnie do dziecka naturalnego, o *wierzytelności*, prawodawca, być może, chciał przeciąć niebezpieczne następstwa mogące stąd wyniknąć, i dla tego stanowczo rozporządził, iż dziecko naturalne za życia swojego ojca lub swojej matki nie może domagać się jakiejkolwiek części z ich majątku, i ma jedynie prawo do alimentów (por. T. IV n. 16 i nast.).

17. — Dosyć będzie przypomnieć w tem miejscu, że według art. 337 [1]) uznanie uczynione przez jednego z małżonków, podczas trwania małżeństwa, na korzyść dziecka naturalnego, z kim innym a nie z małżonkiem, spłodzonego przed małżeństwem, nie może szkodzić ani temu małżonkowi, ani dzieciom zrodzonym z tego małżeństwa.

Stąd wynika, że w tym szczególnym wypadku, dziecko tak uznane nie może dochodzić, względem dzieci prawych lub względem małżonka swego rodzica, praw spadkowych w art. 757 i następnych, w ogóle przyznanych dzieciom naturalnym uznanym (por. T. V, n. 466—473 i nast.).

18. — *B.* Druga ogólna zasada górująca nad naszym przedmiotem (wyżej n. 12) zawiera się w ostatniej części art. 756, stanowiącej, że ustawa nie nadaje dzieciom naturalnym żadnych praw do majątku krewnych ich ojca lub matki.

Jakoż widzieliśmy, że uznanie dziecka naturalnego dobrowolne lub przymuszone ustanawia stosunki prawne tylko między tem dzieckiem i jego ojcem lub matką, tak, że przez swego rodzica, dziecko naturalne w obliczu prawa nie ma ani krewnych wstępnych (oprócz ojca lub matki), ani krewnych w linii pobocznej (por. T. V, n. 544, Kass. 16 Kwietnia 1834, Ruyffeler, Dev. 1835, I, 67; Grenobla 13 Stycznia 1840, Cheval, Dev. 1840, II, 216).

Dziecko naturalne zawarłszy małżeństwo, staje się głową prawą rodziny przez siebie założonej, może przychodzić do spadku po swoich dzieciach i po swojem współmałżonku, i wzajemnie jego dzieci i jego współmałżonek mogą spadek po niem obejmować (T. V, n. 549 i T. I o spadkach n. 167), lecz powyżej była wzmianka uczyniona tylko o krewnych jego ojca lub matki, i względem tych, powiedzieliśmy, iż jest obcem (por. Demolombe'a T. IV, n. 20 o *Małżeństwie*, oraz niżej art. 766, n. 152).

[1]) Odpowiedni art. 301 K. C. P. obejmuje te same przepisy (Przyp. tłóm.).

19. — Zauważymy jeszcze, że jeżeli dziecko naturalne ma dzieci prawe, między temiż i ojcem lub matką uznającemi pierwsze, zachodzi prawdziwe pokrewieństwo.

Niewątpliwie, jak powiada Pothier, pokrewieństwo łączące syna prawego zrodzonego z dziecka naturalnego, z ojcem lub matką uznającemi to ostatnie, nie jest pokrewieństwem prawem (*O spadkach*, Roz. II, Oddz. I, 153), ale lubo tylko naturalne, nie mniej jednak istnieje w obliczu prawa, i dla tego, jak już widzieliśmy, i jak jeszcze zobaczymy, samo prawo przywiązuje do niego ważne skutki cywilne (por. T. V *O ojcowstwie i synowstwie* n. 550, 551 i niżej n. 84, art. 759, Demante, T. III, n. 74 *bis*, V).

20. — Art. 756 przyznający dzieciom naturalnym prawa do majątku *zmarłego* ich ojca lub matki, nie znaczy bynajmniej, by te dzieci za życia ojca lub matki, nie mogły od nich żądać alimentów. W innem miejscu uzasadniliśmy ten pogląd, nie ulegający poważnej wątpliwości (por. T. IV n. 16—19, *O małżeństwie i rozłączeniu od stołu i łoża*).

Art. 756 przyjął to wyrażenie dla tego jedynie, iż w tym tytule są określone prawa dzieci naturalnych do spadku po ich ojcu lub matce, których w tem przypuszczeniu należało uważać za *zmarłych* (wyżej n. 17 *bis*).

21. — Rozumie się, że dzieci naturalne mają takie same prawa do majątku ojca, jak do majątku matki, stosownie do tego, czy przez pierwszego, czy przez drugą uznane zostały; prawo pod tym względem nie czyni żadnej różnicy między ojcem a matką, i wszystko co powiedzieliśmy o pierwszym, stosuje się także do drugiej.

Nie może być również żadnej wątpliwości, że w razie uznania dziecka naturalnego zarazem przez ojca i przez matkę, to przychodzi do spadku po każdym z nich, w części przyznanej mu przez Kodeks.

22. — Przystępując do wykładu tego trudnego przedmiotu, zastanówmy się, jaką mamy przyjąć główną zasadę w tłómaczeniu prawa, by ta służyła nam za busolę.

Czy mamy przyjąć, jak niektórzy, za godło zdanie: *In dubio pro liberis naturalibus?*

Czy też, idąc za większością, godło wprost przeciwne: *In dubio contra liberos naturales?*

Chociaż pierwsza zasada, powiadają, zdaje się sprawiedliwszą i więcej ludzką, druga bardziej odpowiada duchowi przewodniczącemu przy układaniu przepisów Kodeksu (Zachariae, Aubry i Rau, T. IV, str. 204).

Wyznajemy, że nie lubujemy się w tego rodzaju ogólnikach, a mianowicie sądzimy, iż najbezpieczniej nie uprzedzać się naprzód ani *pro*, ani *contra*, lecz o ile możności, w razach wątpliwych, badać prawdopodobny zamiar prawodawcy, przebijający się w jego rozporządzeniach nie ulegających wątpliwości. Dodajmy z p. Gros, że samo prawo już stanowi pewne ograniczenia przywiązane do stanu dziecka naturalnego, w następstwie czego, nauka i jurisprudencya powołując się na godło: *In dubio contra liberos naturales*, naraża się na przekroczenie granic przez prawo zakreślonych *(des Droits successifs des enfants naturels*, préface, p. 8).

23. — Po ustaleniu tych przedwstępnych zasad, przystępujemy do rozbioru trzech następujących szczegółów:

1-e. Jakiej natury są prawa przyznane w art. 756 i nast. dzieciom naturalnym do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce?

2-e. Jaka jest ilość i rozmiar tego prawa?

3-e. Pod względem urządzenia tych praw spadkowych, jaki mają skutek szczodrobliwości uczynione przez rodzica na korzyść dziecka naturalnego, albo zstępnych lub dziedziców prawych tegoż?

§ I.

Jakiej natury są prawa przyznane przez Kodeks Napoleona dzieciom naturalnym do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce?

TREŚĆ.

24. — Dzieci naturalne nie są dziedzicami. — Czem są i jakiej natury są ich prawa? — Ważność tego pytania ogólnego.
25. — Historya redakcyi art. 756.
26. — Istnieje teorya, według której prawa dziecka naturalnego są *wierzytelnością*. — Wyjaśnienie.
27. — Dalszy ciąg. — Odparcie. — Prawa dziecka naturalnego, z wyjątkiem ilości, są tej samej natury, jak prawa dziedziców prawych; lub innemi wyrazami, stanowią rzeczywiste prawa spadkowe.
28. — Dalszy ciąg.
29. — Dalszy ciąg. — Następstwa.

30. — 1-e. Dziecko naturalne korzysta z prawa przyrostu.
31. — 2-e. Dziecku naturalnemu należą się powroty ze strony dziedziców prawych. — Odesłanie.
32. — 3-e. Ograniczenie przez które ojciec lub matka zmniejszyli udział jednego z dzieci naturalnych, stosownie do art. 761, czy przechodzi na korzyść innych dzieci naturalnych, czy też wyłącznie na korzyść dzieci prawych?
33. — 4-e. Dzieci naturalne mają prawo do dochodów z majątku spadkowego, od daty otwarcia spadku.
34. — 5-e. Dziecko naturalne, w stosunku do swego udziału, jest obowiązane łącznie z dziedzicami prawymi, przykładać się do zapłaty zapisów szczególnych.

34 *bis*. — Dalszy ciąg. — Toż samo stosuje się do zapisów pod tytułem ogólnym.

35. — 6-e. Jakim sposobem i z jakiego majątku oblicza się udział dziecka naturalnego? — Wskazanie. — Odesłanie.
36. — 7-e. Dziecko naturalne może domagać się swego udziału w naturze, to jest z majątku spadkowego ruchomego i nieruchomego.
37. — 8-e. Dziecko naturalne może żądać użycia wszelkich środków, mających na celu ustanowienie i zachowanie majątku spadkowego.
38. — 9-e. Dział spadku nie może mieć miejsca bez wpływania dziecka naturalnego, któremu służy prawo wywołać tenże. — Schedy powinny być losowane.
39. — 10-e. Powództwo o dział, służące dziecku naturalnemu, powinno być wyniesione przed sędziego miejsca otwarcia spadku.
40. — 11-e. Dziecko naturalne ma takie same prawa, jakie służą dziedzicom, względem nabywców trzecich, którym nieruchomości spadkowe były zbyte przez dziedzica lub przez każdego innego.
41. — 12-e. Dziecko naturalne może wykonywać spłatę praw spadkowych, postanowioną w art. 841, względem nabywcy tych praw od jednego z dziedziców; i wzajemnie dziedzice mogą wykonywać tę spłatę względem nabywcy praw spadkowych dziecka naturalnego.
42. — 13-e. Dziedzic zrzekający się spadku, nie może następnie przyjąć tegoż, jeżeli dziecko naturalne uzyskało, lub nawet zażądało tylko wprowadzenia go w posiadanie lub wydania mu spadku.
43. — 14-e. Dziecko naturalne za życia ojca lub matki, nie może zrzec się prawa do spadku przyznanego mu przez ustawę.

43 *bis*. — Dziecko naturalne nieletnie może żądać zastosowania do niego art. 1013 Kodeksu procedury.

44. — 15-e. Dziecko naturalne może wystąpić z żądaniem uznania ojca lub matki za nieobecnych, i czasowo wykonywać prawa spadkowe przyznane mu przez ustawę.
45. — 16-e. Czy dzieci naturalne są obowiązane do płacenia długów spadkowych *ultra vires*, czy też tylko do wysokości wartości majątku spadkowego?

46. — 17-e. Opłata spadkowa należna od dziecka naturalnego.
47. — 18-e. Dziecko ma prawo do części obowiązkowej (réserve) w spadku po ojcu i matce. — Odesłanie.
47 *bis*. — 19-e. Czy pod rygorem nieważności, dziecko naturalne powinno być objęte działem sporządzonym, w myśl art. 1075, przez jego rodzica między dzieci?
48. — Wniosek.

24. — Na pytanie, jakiego rodzaju jest prawo przyznane dzieciom naturalnym do majątku zmarłego ich ojca lub matki, art. 756 odpowiada jedynie przecząco.

Nie są dziedzicami.

Niech i tak będzie! Lecz czemże są? Artykuł dodaje: że ustawa nadaje im tylko prawo... Ale jakaż jest natura tego prawa?

Ten szczegół jest przecież głównym! gdyż stosownie do tego, jakiego rodzaju są te prawa, pociągać będzie za sobą różne skutki, i większość pytań tak licznych, powstałych w tym trudnym przedmiocie, jest związana jako wnioski z tą zasadniczą podstawą.

Redakcya art. 756 nieco dwójznaczna, wiele przyczyniła się do zaciemnienia tego przedmiotu, i zobaczymy, że obecnie jeszcze nauka i jurisprudencya, nawet w szczegółach najczęściej wydarzających się w praktyce, nie przedstawia tak pożądanej zawsze jasności i zgodności.

25. — Przedewszystkiem wypada zapoznać się z historycznym przebiegiem redakcyi art. 756, gdyż tutaj właśnie spotykamy najpierwsze i najważniejsze żywioły tłómaczenia tego artykułu, w sporach wywołanych jego osnową.

Art. 54 projektu Kodeksu cywilnego r. VIII był zredagowany w następujących wyrazach:

„Dziecko naturalne, nie mające pokrewieństwa cywilnego wypływającego z małżeństwa, *nie jest wcale dziedzicem. Udział przyznany mu z majątku jego ojca lub matki, jest jedynie wierzytelnością opartą na zobowiązaniu naturalnem, względem niego zaciągniętem.*“

Art. 55 obejmował, że:

„Ten udział, gdy ojciec lub matka pozostawili dzieci lub zstępnych, albo też wstępnych prawych, wynosi na własność jedną trzecią część wartości udziału spadkowego, jaki dziecko naturalne mogłoby otrzymać ze spadku swego ojca lub matki, gdyby było prawem, i t. d.“

Zaś art. 60 zawierał postanowienie następujące:

„Ilekroć wypadnie oznaczyć udział przypadający dziecku naturalnemu, dziedzic prawy, od którego jest żądane wydanie, winien złożyć treściwe oszacowanie stanu czynnego i biernego spadku, według którego będzie ustalony udział dziecka, *i zaofiarować mu wartość tego udziału w gotówce lub w ziemi.*

Wybór należy do dziedzica prawego“ (por. Fenet, T. II, str. 133, 134).

Tak tedy, projekt nie ograniczał się na wyrzeczeniu, że *dzieci naturalne nie są wcale dziedzicami*, lecz dodawał wyraźnie, że udział im przyznany *jest jedynie wierzytelnością*, i wyprowadzając następstwa z prawa tak określonego, przyznawał dziedzicowi prawemu, dłużnikowi, możność spełnienia zobowiązania, według jego wyboru, *w gotówce lub w ziemi.*

Lecz projekt ten uległ znacznym zmianom.

W redakcyi przedstawionej Radzie Stanu przez wydział prawodawczy, art. 42 (projektu) wprawdzie zawierał jeszcze, *że dzieci naturalne mają jedynie wierzytelność na majątku zmarłego ich ojca lub matki*, lecz artykuł przyznający dziedzicowi prawemu prawo zaofiarować wartość udziału w gotówce lub w ziemi, został wykreślony; oprócz tego, art. 43 nowego projektu ustalił prawo dziecka naturalnego do jednej trzeciej *schedy spadkowej*, jakąby miało, gdyby było prawem (por. Fenet, T. XII, str. 27).

Postanowienia projektu tak zmienione przedstawiały istotną sprzeczność, gdyż jednocześnie z jednej strony przyznawały dziecku naturalnemu tylko wierzytelność (co nadawało mu jedynie *jus ad rem*), z drugiej zaś strony prawo do *udziału spadkowego* (co znowu stanowiło *jus in re*).

Skutkiem tego Konsul Cambacérès wniósł, aby usunąć wyraz *wierzytelność*, aby ograniczyć się na wyrzeczeniu, że dzieci naturalne nie są dziedzicami, i że ustawa nadaje im prawo do majątku ich ojca lub matki (Fenet, T. XII, str. 28, 29).

Redakcya przyjęta z poprawką Konsula, stała się art. 756 w teraźniejszem jego brzmieniu.

26. — Jakież obecnie jest znaczenie tego artykułu w Kodeksie? i jakiej natury jest prawo przyznane dziecku naturalnemu?

Istnieje teorya, która przyjmując niejako na swój rachunek projekt z r. VIII, przedsięwzięła dowodzić, że to prawo pozostało

zawsze tylko *wierzytelnością* (por. Montpellier, 24 Lutego 1873 r., Boujean, Dev. 1874, II, 65).

Powiadają, iż według art. 756, dzieci naturalne nie są dziedzicami, otóż jeżeli nie są *dziedzicami*, nie mają prawa dziedziczenia, to jest *jus in re*, prawa własności, a jeżeli nie mają prawa własności *jus in re*, mogą mieć tylko *jus ad rem*, to jest jedynie wierzytelność.

Dodają nadto, że takie rozwiązanie jest logicznym wynikiem przyczyny, na której opierają się prawa dziecka naturalnego; przyczyną tą jest wyłącznie zobowiązanie osobiste, zaciągnięte względem dziecka przez jego ojca lub matkę, zaspokajać jego potrzeby; tej podstawy zaś, na której wspiera się przelew spadkowy majątku, to jest tego rodzaju *condominium*, współwłasności istniejącej między wszystkimi członkami rodziny, skutkiem której rodzina utrzymuje się i uwiecznia, tej podstawy właśnie brakuje stosunkowi z dziećmi naturalnemi, które nie należą do rodziny ich ojca lub matki. Ze strony więc spadkodawcy istnieje tylko dług do spłacenia, w następstwie czego dziecko naturalne posiada tylko prawo do wierzytelności.

Z tej zasady wyprowadzono cały szereg wniosków nieskończenie ważnych.

Jakoż skoro dziecko naturalne nie jest *dziedzicem*, wywnioskowano, że do niego nie stosują się wszystkie artykuły, w których Kodeks używa wyrazu *dziedzic*, i oto postanowiono, że nie może korzystać z przyrostu ze schedy dziedziców zrzekających się (art. 786), i że nie służy mu prawo żądania powrotów (art. 857).

Ponieważ jest tylko wierzycielem nie mającym *jus in re*, wyprowadzono stąd następstwo, że nie służy mu prawo powództwa o odzyskanie nieruchomości spadkowych, zbytych trzeciemu nabywcy przez dziedzica, nawet w wypadkach, w których to prawo służyłoby dziedzicowi prawemu.

Dodają jeszcze, że nie ma prawa żądać rozdziału sched przez losowanie, i t. d.

Rozpatrzymy szczegółowo wszystkie następstwa zrodzone przez tę teoryą (niżej n. 29 i nast.).

W tem miejscu zaznaczamy jedynie, że następstwa te odznaczają się pewnemi sprzecznościami bardzo uderzającemi, gdyż jednocześnie w większości wypadków będąc nieprzychylnemi dla dziecka naturalnego, przeciwnie w niektórych razach widocznie znowu są

nazbyt przychylne, a nawet przesadzone. Jakoż dziecko naturalne uważając za wierzyciela, musielibyśmy przyznać, iż zapisy szczególne w żadnym razie nie mogą zmniejszyć jego udziału, i że nawet mogłoby do majątku spadkowego współubiegać się z wierzycielami dziedzictwa (por. niżej n. 34).

Wszystkie te następstwa są jednakowo niedopuszczalne, atoli przed zwalczeniem ich po kolei, chcemy pierwej powalić wszystkie jednym ciosem, wykazując, że prawo dziecka naturalnego, bynajmniej nie ma charakteru wierzytelności, narzucanego mu przez tę teoryą.

27. — Przeciwnie, należy uważać za rzecz niezawodną, że dzieci naturalne mają prawo własności, *jus in re*, jednem słowem, prawo dziedziczenia, zupełnie tej samej natury, z wyjątkiem ilości, jakie służy dziedzicom prawym, skutkiem czego powinno być rządzone takiemi samemi przepisami.

Taką jest teorya Kodeksu Napoleona, prawdziwa i jedyna. Dowodów znajduje się podostatkiem.

1-e. Gdyby twórcy Kodeksu prawom dziecka naturalnego chcieli nadać znaczenie *wierzytelności*, poprostu utrzymaliby rozporządzenia projektu z r. VIII, które właśnie dawały mu tę nazwę i nawet wyprowadzały z tego następstwa, tymczasem cała ta część projektu została odrzuconą; najwyraźniej przeto twórcy Kodeksu nie chcieli, aby prawa dziecka naturalnego miały ten charakter.

Dla tego w miejsce wyrazu *wierzytelność*, znajdującego się w projekcie, podstawili wyraz *prawo*, znajdujący się w art. 756.

2-e. Jakiż jest charakter tego prawa?

Oczywiście może być tylko prawem własności, *jus in re*, skoro nie jest wierzytelnością, ani *jus ad rem*. Art. 756 przyznający dziecku naturalnemu to prawo *do majątku* jego ojca lub matki, pod tym względem odpowiada dokładnie wyrażeniu art. 543 określającemu własność jako prawo, które można mieć *do majątku*.

Art. 758 używa także wyrazu *prawo*, i jest rzeczą widoczną, iż wyraz *prawo* w art. 758 ma takie samo znaczenie, jak w art. 756 i 757, jakimże więc sposobem dziecko naturalne mogłoby być wierzycielem, gdy jest samo, i w braku krewnych zdolnych do spadkobrania, obejmuje całość majątku?

Jego położenie jest wtedy zupełnie podobne do położenia małżonka przeżywającego, gdy ten przychodzi do spadku w braku kre-

wnych zdolnych do spadkobrania i dzieci naturalnych (art. 767); a nikt nigdy nie myślał porównywać małżonka przeżywającego z wierzycielem [1]).

3-e. Według art. 711 spadek jest jednym ze sposobów nabycia własności; ponieważ dzieci naturalne przychodzą do spadku po ojcu lub matce w granicach zakreślonych przez art. 757 i 758, przeto w tym zakresie nabywają własność dóbr spadkowych; zatem prawo, przez które nabywają, jest prawem spadkowem, i naprawdę prawem dziedziczenia.

Jakoż prawa ich są określone w tytule o *Spadkach*, i w tym tytule rozdział urządzający ich prawa nosi nagłówek: *O Spadkach nieporządkowych.*

Również wszystkie artykuły zawierające powołanie dzieci naturalnych, i w ogóle powołanie *Spadkobierców nieporządkowych*, prawom ich spadkowym wybitnie nadają przymiot urzeczywistnienia tychże, od daty otwarcia spadku: majątek *na nich przechodzi*, powiada art. 723; majątek spadkowy *do niego należy*, mówi art. 767; lub wreszcie według art. 768, spadek *staje się jego własnością.*

4-e. Nakoniec art. 757 stanowi, że jeżeli ojciec lub matka pozostawili dzieci prawe, prawo dziecka naturalnego stanowi *jedną trzecią część udziału spadkowego, jakiby miało*, gdyby było prawem; że stanowi połowę, gdy ojciec lub matka pozostawiają wstępnych lub braci albo siostry; i trzy czwarte, gdy nie zostawiają ani zstępnych, ani wstępnych, ani braci lub sióstr; ponieważ dziecko naturalne gdyby było prawem, miałoby *jus in re*, prawo własności, jednem słowem prawo dziedziczenia, przeto powinno mieć prawo także dziedziczenia jednej trzeciej, połowy lub trzech czwartych (o całości stanowi art. 758), albowiem według tekstu samego art. 757, prawo jego jest wzorowane na prawie dziecka prawego, stanowiącego typ i podstawę; dla oznaczenia tego prawa, potrzeba przedewszystkiem przypuścić, że dziecko naturalne jest dzieckiem prawem, i następnie dopełnić stosowne zmniejszenie; otóż z wyjątkiem tego zmniejszenia, jego prawo, które sama ustawa mieni *udziałem spadkowym*, jest i pozostaje stanowczo takiej samej natury, jak prawo dziedzica prawego.

[1]) Porów. niżej n. 13, O prawach małżonka przy życiu pozostałego do majątku współmałżonka zmarłego, z Kod. Cyw. Pol. (Przyp. tłóm.).

5-e. Powiadają: *dzieci naturalne nie są wcale dziedzicami*, tak postanawia art. 756.

Bez wątpienia! ale cóż to znaczy? Jedno tylko, że nie są dziedzicami *prawymi;* to wyrzeczenie art. 756 pozostaje w związku z art. 723 i 724, które istotnie rozróżniają dwie klasy spadkobierców: *dziedziców prawych i dzieci naturalne, tudzież małżonka przeżywającego i Rząd.*

Myśl, która spowodowała prawodawcę Kodeksu do napisania art. 338 (wyżej n. 10) [1]) natchnęła mu także to wyrzeczenie; chciał, gdy nadejdzie kolej urządzenia praw spadkowych, raz jeszcze powstać przeciwko porównaniu praw dziecka naturalnego, z prawami dziecka prawego, co właśnie uczyniło prawo przejściowe.

Zresztą wyrzeczenie to nie jest daremnem, ma ważniejsze znaczenie niż zaprowadzenie jakiegoś honorowego rozróżnienia między dwoma rodzajami dzieci, na korzyść prawych.

Już poprzednio zwróciliśmy uwagę, że tylko dziedzicom prawym służy objęcie spadku z samego prawa (saisine); że ponieważ dzieci naturalne nie są *dziedzicami*, przeto nie służy im objęcie spadku z samego prawa, lecz są obowiązani wynieść żądanie o wydanie, w celu otrzymania należnego im udziału spadkowego; ta ostatnia okoliczność, prawa ich zbliża do praw zapisobiercy pod tytułem ogólnym (art. 1011, por. T. I nin. dzieła n. 155 i nast.).

Nie są dziedzicami *prawymi!* To prawda, ale są spadkobiercami, są *loco haeredum*, służy im nakoniec, chociaż nie są *dziedzicami*, istotne prawo *dziedziczenia*, podobne pod względem natury, do prawa dziedziców prawych, skutkiem czego i czynnie i biernie powinno wywierać też same następstwa (por. Kass. 20 Maja 1806, Lefèvre, Sirey, 1806, II, 623; Amiens, 26 List. 1811 Lefèvre, Sirey, 1812, II, 401; Paryż, 22 Maja 1813, Ferey, Sirey, 1813, II, 323; Kass. 25 Sier. 1813, Naso, Sirey, 1806, I, 13; Poitiers, 10 Kwiet. 1832, Vacheron, Dev. 1832, II, 379; Tuluza, 15 Marca 1834, Delabaunelle, Dev. 1834, II, 538; Kass. 16 Czerwca 1847, Duval, Dev. 1847, I, 660; Paryż 30 Czerw. 1851, Boisson, Dev. 1852, II, 360; Merlin, *Rép.* v. Bâtard, sect. II, § 4; Delvincourt, T. II, str. 21, przyp. 4; Toullier, T. II, n. 248, 249; Duranton, T. VI, n. 269; Chabot, art. 756, n. 10; Demante, T. III, n. 74 *bis*, II; Malpel, n. 161; Poujol, art. 756, n. 6;

[1]) Porów. przyp. tłóm. w tym numerze, oraz w n. 16

Marcadé, art. 756, n. 1; Zachariae, Aubry i Rau, T. IV, str. 514; Massé i Vergé, T. II, str. 435).

28. — Powyższy wywód jest rozstrzygającym stanowczo, i zdaje się, że teorya ta powinna być przyjętą bez zastrzeżeń. Jednakowoż tak nie jest.

Wprawdzie zasada bezwarunkowa, pierwiastkowo przyjęta przez teoryą przeciwną, obecnie prawie jednomyślnie została odrzuconą, niemniej przecie uświęca ją Trybunał cywilny Sekwany stanowiąc w tych wyrazach: „że prawo dziecka naturalnego do spadku po ojcu lub matce, prawo uważało za *wierzytelność* tegoż spadku“ (Boisson. Dev. 1852, II, 360), a później jeszcze sąd w Grenobli, wyrażając się równie stanowczo (20 Grud. 1858, Vespe, *Journale et Revue doctrinale de la jurisprudence de la Cour de Grenoble* 1859, str. 89 i nast. por. uwagi krytyczne tego wybornego Zbioru).

W każdym razie obecnie bardzo niewielu popiera tę teoryą, i w ogóle przyznają, iż przy określeniu praw dziecka naturalnego nie można używać wyrazu *wierzytelność*.

Lecz jednocześnie, rzecz dziwna! upadek teoryi fałszywej nie zupełnie zapewnił zwycięstwo teoryi prawdziwej.

Jedni, w miejsce wyrazu *wierzytelność*, który trzeba było nareszcie porzucić, podstawiają inne wyrazy mniej lub więcej nieokreślone, nazywając prawa dziecka naturalnego *ciężarem spadku* lub *kosztami* (delibation).

Loiseau np. pisze w stylu tak dalece nieprawnym, że już to jedno wystarczyłoby dla wykazania całej wadliwości jego systematu: *„wierzytelność dziecka naturalnego stanowi przyjęcie udziału w spadku, zaś wierzytelność samego udziału, jest wierzytelnością mięszaną, w której osoba rzeczowa...“* (Des enfants naturels, str. 204).

Chabot, który przecież wyznaje, że *prawa dziecka naturalnego nie stanowią prostej wierzytelności*, dodaje zarazem, iż *stanowczo różnią się od praw dziedzica, nietylko co do ilości, lecz także co do treści i natury...* (o art. 756, n. 10).

Inni przyznając prawom dziecka naturalnego, prawdziwy charakter prawa dziedziczenia, zapoznają najważniejsze tego następstwa i przyjmują takie rozwiązania wątpliwości, jakie są następstwem systematu przez nich samych potępionego.

Wszystko to przyczyniło się w znacznej części do zamętu i zamieszania w tym tak trudnym przedmiocie.

Potrzeba przeto po zwalczeniu fałszywej teoryi, pokonać jeszcze kolejno mylne następstwa z niej zrodzone, które utrzymały się mimo upadku teoryi służącej im za podstawę.

To mamy zamiar uczynić, wyprowadzając wszystkie następstwa teoryi przez nas bronionej, dla zapewnienia zwycięstwa na całej linii.

29. — Przyjmujemy tedy za zasadę, że prawa dziecka naturalnego do spadku po ojcu lub matce, są zupełnie takie same, jak prawa dziedziców prawych, z wyjątkiem ilości, to jest, że stanowią prawo dziedziczenia w niepodzielnej masie spadkowej.

Po ustaleniu tej głównej podstawy, bardzo już łatwo, według naszego zdania, utrzymać najzupełniejszą zgodność we wszystkich szczegółach tego przedmiotu, potrzeba jedynie logicznie wyprowadzić wszelkie następstwa z tego wypływające, przemawiające:

już to za dzieckiem naturalnem,
już to przeciwko dziecku naturalnemu,
już to względem dziedziców prawych,
już to względem trzecich.

Następstwa te są liczne i ważne; pokrótce je rozpatrzymy.

30. — 1-e. Dziecko naturalne korzysta z prawa przyrostu.

Według art. 786 udział zrzekającego się przyrasta na rzecz jego *współdziedziców*; ponieważ dziecko naturalne, powiada p. Loiseau (Traité des enf. natur. str. 633—654), nie jest dziedzicem, przeto udział zrzekającego się nie może przyrastać na jego korzyść.

Odpowiadam, że wyraz *dziedzic* ma podwójne znaczenie, jedno szczególne, oznaczające dziedziców właściwych czyli prawych; drugie ogólniejsze i częściej używane, jednoznaczne ze *spadkobiercą* i obejmujące wszystkich, przychodzących *loco haeredum* do objęcia części *in universum jus defuncti* (por. w T. I n. 122).

Z miejsca, w jakiem to rozporządzenie jest zamieszczone, i ze szczególnego charakteru tegoż, należy wybrać, które z dwóch powyższych znaczeń powinno być przyjęte, przy uwzględnieniu oczywiście różnych wypadków.

Te dwie zasady tłómaczenia usuwają wszelką wątpliwość co do tego, że wyraz *dziedzic* w art. 786 winien być pojmowany w znaczeniu ogólnem, jako równoznacznik *zdolnego do spadkobrania*.

Jakoż artykuł ten ogranicza się na uświęceniu prawdy oczywistej, że wszystko, co zwiększa masę niepodzieloną, o tyleż stosunko-

wo zwiększa prawa każdego mającego udział w tej masie; ponieważ zaś dziecko naturalne ma prawo do pewnej części spadku, przeto wszystko, co zwiększa spadek, tem samem zwiększa część jemu przypadającą.

Dodajmy jeszcze, że według art. 757, przy zbiegu z dziećmi prawemi, ma prawo do jednej trzeciej części udziału spadkowego, jakiby otrzymało, gdyby było prawem; ponieważ gdyby było prawem korzystałoby z przyrostu, przeto winno korzystać z tegoż w tym samym stosunku. A ponieważ przy zbiegu ze wstępnymi, braćmi lub siostrami, lub innymi pobocznymi, ma prawo do połowy lub do trzech czwartych spadku, jest więc jasnem także, iż należy mu przyznać połowę lub trzy czwarte części spadku całego, z przyrostami, *cum omni causa* (por. Favart, Rép. v. Success. sect. IV, § 1, n. 11; Chabot, art. 757, n. 6; Demante, T. III, n. 76).

31. — 2-e. Dziecko naturalne ma prawo żądać powrotów.

Zarzucają, że według art. 843 i 857 powrót należy się tylko współdziedzicowi od współdziedzica, ponieważ dziecko naturalne nie jest dziedzicem, przeto dziedzice, względem niego, nie są obowiązani do powrotów. *Tekst prawa jest stanowczy*, powiada Toullier (T. II, n. 258; także Loiseau, des Enfants natur. str. 695).

Jest to ten sam zarzut, jaki wyprowadzono z art. 786, aby odmówić dziecku prawa do przyrostu, oraz jaki stawiają dziecku naturalnemu odmawiając zastosowania do niego licznych artykułów, w których znajduje się wyraz *dziedzic* (art. 816, 817, 819, 826 i inne).

Powyżej (n. 30) odpowiedzieliśmy na ten zarzut, dodamy jeszcze, że o ile dotyczy art. 857, myśl pierwszej części tegoż, stanowiącej, iż *powrót należy się tylko od współdziedzica dla współdziedzica*, jest ściśle określoną w drugiej części przez dodanie objaśnienia, *nie należy się ani wierzycielom, ani zapisobiercom spadku.* Z czego wypływa, że wyraz *dziedzic* jest jedynie przeciwstawieniem wyrazom: *wierzyciele i zapisobiercy.* Oprócz tego, przywiązując się zbyt ściśle do wyrazu *współdziedzic*, użytego w art. 857, przyszlibyśmy do wniosku, że dzieci naturalne nie mogą żądać od siebie wzajemnie powrotów, i że otrzymane przez każde z nich szczodrobliwości rodzica, mogą zatrzymać jako dane im nad udział, czego oczywiście nie można przypuszczać (niżej n. 101).

Zresztą, czyż według art. 757 dziecko naturalne nie ma prawa do ułamka tej części dziedzictwa, jaką otrzymałoby, gdyby było prawem? ponieważ gdyby było prawem, jego scheda byłaby obliczoną w stosunku całej masy majątku wchodzącego w skład spadku i majątku powróconego, więc jego ułamek schedy powinien być obliczony tym samym sposobem, gdyż w przeciwnym razie nie otrzymałoby takiego udziału, jakiby miało, gdyby było dzieckiem prawem.

Nakoniec skoro art. 760 zobowiązuje dziecko naturalne do powrotów na rzecz dziedziców, tem samem na zasadzie słusznej wzajemności wypada wymagać, aby do tegoż samego byli zobowiązani dziedzice względem niego.

Wkrótce wrócimy jeszcze do tego ważnego przedmiotu (niżej n. 99 i 100), w tem miejscu chcieliśmy tylko ustalić zasadę, że dziecko naturalne, mając prawo do pewnej części masy spadkowej, jak gdyby było dziedzicem, powinno korzystać ze wszystkich przybytków zwiększających tę masę (por. wyrok sądu apel. w Orleanie z 7 Stycz. 1860 r. Lochard, Dev. 1860, II, 225).

32. — 3-e. Z tego możnaby wnioskować, że ograniczenie przez które ojciec lub matka zmniejszają udział jednego z dzieci naturalnych na mocy art. 761, powinno być przeznaczone nietylko na korzyść dzieci prawych, lecz również i innych dzieci naturalnych, gdyż, utrzymują, masa z której inne dzieci naturalne mają prawo brać pewną część udziału, jakiby im przypadał, gdyby były prawemi, został zwiększony tak dla jednych, jak dla drugich.

Zastrzegamy sobie rozbiór tej kwestyi na później, gdyż według naszego zdania, winna być rozwiązaną w duchu przeciwnym (niżej n. 118).

33. — 4-e. Na mocy tej samej zasady mniemamy, że spadkobiercy nieporządkowi, a tem samem i dzieci naturalne, mają prawo do dochodów z majątku spadkowego od daty otwarcia spadku.

I w tym szczególe, by odmówić dochodów dziecku naturalnemu, przytaczano, że nie jest *dziedzicem* (por. Bordeaux 21 Mar. 1856, Mezès, Dev. 1857, II, 173; Montpellier, 24 Lut. 1873, Boujean, Dev. 1874, II, 65; Massé et Vergè sur Zachariae, T. II, str. 436).

Tak, bez wątpienia! ale jest *loco haeredis!* ale ma prawo do części udziału, jakiby miało, gdyby było prawem; że zaś gdyby było prawem, część jego byłaby zwiększoną przez dochody od daty otwarcia spadku, przeto ułamek jaki ma w tej części powinien być także zwiększonym. Tem bardziej wydaje się takie rozwiązanie prawdzi-

wem, że dochody przypadające lub pobrane *a die mortis*, bezspornie stanowią pozycyą czynną spadku ulegającego podziałowi (por. art. 829, 830, 856; Agen, 27 Sierp. 1856, N... Dev... 1856, II, 522; Delvincourt, T. II, str. 48; Pigeau, de la Procéd. civ. T. II, str. 638; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 516, i wyroki powołane w T. I nin. dzieła n. 160 *bis*).

34. — 5-e. Jak wszystko co zwiększa masę spadkową działową, zwiększa niewydzielony udział dziecka naturalnego z tej masy, tak znowu wszystko co wpływa na zmniejszenie masy, zmniejsza także udział dziecka naturalnego.

Spadkodawca pozostawia majątku 36,000 fr., brata i dziecko naturalne; zapis szczególny wynosi 6,000 fr.

Ten zapis o tyleż zmniejsza masę spadkową, która powinna być podzielona w równych połowach między brata zmarłego i dziecko naturalne (art. 757), pozostanie tylko 30,000 fr., z których każdy otrzyma połowę, czyli 15,000 fr.

Podawano wszakże rozwiązanie odmienne; przytaczano, że ponieważ *ilości oznaczone w art. 757 powinny być obliczone bez względu na zapisy mogące zmienić ich wysokość*, czyli innemi wyrazami, że udział dziecka naturalnego powinien być wydzielonym z całej masy spadkowej przed zaspokojeniem zapisów szczególnych, przeto w danym wypadku dla dziecka naturalnego należy wydzielić 18,000 fr., a dla brata 12,000 fr., który sam wyłącznie jest obowiązanym zaspokoić legat w sumie 6,000 fr.

Powiadano, że żaden tekst nie wkłada na dziecko naturalne obowiązku zaspokojenia zapisów, że nie ma o tem żadnej wzmianki w artykułach odnoszących się do tego przedmiotu (art. 724, 871, 873, 1011, 1014). Powołano nawet dwa wyroki Sądu Kasacyjnego wydane w tym duchu (por. Kass. 29 List. 1829, Patureau, D. 1826, I, 19; Kass. 14 Marca 1837, T... Dev. 1837, I, 214; Belost-Jolimont sur Chabot, T. I, str. 494 i 495).

Teorya ta widocznie jest mylną. Dosyć przeczytać wyroki, na których usiłowano ją oprzeć, aby przekonać się, iż Sąd Kasacyjny ograniczył się na odrzuceniu skargi na wyroki, które osądziły pod względem czynu kwestyą zamiaru, stanowiąc, że było wolą ojca lub matki uwolnić dziecko naturalne od przykładania się do zaspokojenia zapisu szczególnego (por. Paryż, 11 Lut. 1836, T... Dev. 1836, II, 406; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 277).

Rozumowanie, że żaden artykuł Kodeksu nie wkłada na dziecko naturalne obowiązku płacenia zapisów szczególnych, nie może być uważane za poważne, gdyż również żaden artykuł nie wkłada na nie obowiązku płacenia długów, w następstwie czego, zgodnie z tym systematem powinno być zwolnione od tego ciężaru.

Jest rzeczą jasną, że prawo nie potrzebowało wydawać oddzielnego rozporządzenia, iż długi i zapisy będą stosunkowo ciążyły dziecko naturalne, albowiem przyznało mu w tej masie część niewydzieloną, bezwarunkowo będącą tej samej natury, jak udziały należne dziedzicom, i w następstwie tego uznało, że wszystko co zmniejsza schedę dziedziców, koniecznie musi także zmniejszać schedę dzieci naturalnych.

Rozwiązanie powyżej przytoczone, jest owocem tej fałszywej i upadłej teoryi, upatrującej w prawach dziecka naturalnego tylko *ciężar spadkowy*, *koszta* (delibation) i która tym sposobem została zniewoloną do żądania, aby te *koszta* (delibation) były zaspokojone przez wzięcie naprzód (prélèvement), przed wszelkiem innem postępowaniem w masie spadkowej.

34 *bis*. — Wszystko, co powiedzieliśmy odnośnie do zapisu szczególnego, stosuje się również do zapisu pod tytułem ogólnym, o ile oczywiście część obowiązkowa dziecka naturalnego nie będzie naruszoną. Zasadnie przeto Sąd Kasacyjny postanowił, że zapis połowy majątku, uczyniony przez kobietę, po której zostało dziecko naturalne, bracia i siostry, zmniejszył cały spadek o połowę, w następstwie czego, dziecko naturalne może otrzymać tylko połowę drugiej połowy, czyli jedną czwartą, a druga jedna czwarta przejdzie na braci i siostry (15 List. 1859, Bailluy, Dev. 1859, I, 881; por. Lyon, 21 Stycz. 1869, Roux, Dev. 1869, II, 296).

35. — 6-e. Zobaczymy jeszcze, jakim sposobem wyprowadzono inny wniosek, zapewne bardzo logiczny w tym systemacie, lecz najzupełniej fałszywy i niemożliwy.

Twierdzono, że część obowiązkowa dziecka naturalnego, w każdym razie i bez różnicy, najprzód powinna być wzięta z całej masy spadkowej, tak aby następnie względem obdarowanych lub zapisobierców i dzieci prawych, część obowiązkowa i część rozporządzalna były obliczane z masy spadkowej zmniejszonej przez takie potrącenie (por. Belost-Jolimont sur Chabot, art. 755, observ. 7, T. I, str. 501).

Z tego wynikłoby, że część rozporządzalna, która w żadnym

razie nie może być mniejszą od jednej czwartej części, chociażby zmarły pozostawił czworo lub więcej dzieci prawych (art. 913), byłaby przecież mniejszą od jednej czwartej, chociażby zmarły pozostawił tylko dwoje dzieci prawych i jedno naturalne.

Wrócimy jeszcze do tego przedmiotu, ale już teraz możemy przyjąć za rzecz pewną, że tego rodzaju rozwiązanie jest niemożebne i jeżeli zaznaczamy je w tem miejscu, to jedynie dla wykazania mylności teoryi, według której prawa dziecka naturalnego są *ciężarem dziedzictwa, kosztami* (delibation) spadkowemi, a takie właśnie następstwa wynikałyby z powyższego rozwiązania (por. Gros, Des droits succes. des enfants natur. n. 4, 5; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 187 i 188).

36. — 7-e. Dziecko naturalne ma prawo domagać się zastowania do niego art. 826, według którego: *każdy ze współdziedziców może żądać udziału swego z ruchomości i nieruchomości spadkowych...*

Ależ ono nie jest współdziedzicem! Niech i tak będzie! lecz jest *in loco haeredis;* ma część w niepodzielnej masie spadkowej i w następstwie tego w każdej cząstce ogółu spadkowego; i także w następstwie tego *powinna mu być wydana*, jak to bardzo słusznie postanowił sąd apelacyjny w Paryżu, *z tego samego rodzaju majątku, jakiby stanowił jego schedę dziedzictwa, gdyby było prawem* (art. 757).

Dziedzice nie są upoważnieni do wydzielenia mu jego części w gotówce lub według wartości. Widzieliśmy (wyżej n. 25), że rozporządzenie projektu z r. VIII, nadające im to prawo, zostało usunięte (por. Paryż, 22 Maja 1813, Fery, Sirey, 1813, II, 323; Zachariae, Aubry et Rau, T. II, str. 435; Massé et Vergé, T. II, str. 435; Fouët de Conflans sur art. 758, n. 8; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 757, observ. 4; Demante, T. III, n. 74 *bis*, II).

Taka jest zasada, lubo trzeba przyznać, iż zastosowanie jej może być nieraz trudnem i kłopotliwem, gdy interesa są sprzeczne. Dziecko naturalne przy zbiegu z dziećmi prawemi, częstokroć może żądać tylko małej cząstki spadku, $^1/_6$, $^1/_9$, $^1/_{12}$, $^1/_{15}$, a nawet mniej jeszcze przy większej ilości dzieci. W takich wypadkach dział w naturze, prawie zawsze będzie wymagał sprzedaży publicznej, bardzo niedogodnej i może być zarodkiem innych nadto trudności, do których później się zwrócimy. Zalecanie zaspokojenia dziecka naturalnego przez spłacenia w wartościach równoważnych, niewątpliwie ma

za sobą poważne dogodności, mimo to jednak nie daje pogodzić się z prawami dziecka naturalnego, ustalonemi przez Kodeks.

37. — 8-e. Nie można także odmówić dziecku naturalnemu prawa przedsiębrania wszelkich środków, mających na celu zachowanie i sprawdzenie przedmiotów i wartości składających majątek spadkowy.

Nie może więc ulegać wątpliwości, że może żądać opieczętowania i odjęcia pieczęci, tudzież sporządzenia inwentarza [por. art. 909, 930 i 941 Kod. proced. cyw. [1])].

Ściśle rzecz biorąc, gdy prawa jego są w zbiegu z prawami dziedziców, przedewszystkiem do nich powinno się zwrócić z żądaniem wydania.

Ponieważ jednak zachodzi potrzeba użycia tylko środków zabezpieczających, dziecko naturalne może żądać użycia ich przed wystąpieniem o wydanie; mianowicie też powyższe twierdzenie nie powinno ulegać sporowi, gdy idzie o opieczętowanie, którego według art. 909 n. 1 Kod. proced. mogą domagać się *wszyscy mniemający mieć prawo do spadku* [2]), przyczem artykuł nie wymaga, aby prawo mniemane było już udowodnione. Jakoż, jak powiada Chabot, w podobnych wypadkach może zachodzić *periculum in mora* (o art. 756, n. 12; Loiseau, des Enfant. natur. str. 616 i nast.; Vazeille, art. 757, n. 10; Favard, v. Succes. sect. IV, § 1, n. 14; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 517).

38. — 9-e. Dalej, działy spadku, a nawet żadna czynność przedwstępna poprzedzająca je lub stwierdzająca, nie może być dopełnioną bez wpływu dziecka naturalnego. Również samo może je wywołać.

Dział między dziedzicami i dzieckiem naturalnem winien być dokonany z zachowaniem zwykłych formalności działowych, skoro raz dopełniony pociąga za sobą wszelkie skutki przez prawo przewidziane.

Wniosek ten wypływa z przywiedzionej przez nas zasady, która raz przyjęta usuwa wszelkie zarzuty przeciwko temu wnioskowi; a jednakowoż jest uparcie zwalczanym.

---

[1]) Art. 1684, 1704, 1723 Ust. P. S. C. obecnie obowiązującej (Przyp. tłóm.).

[2]) Art. 1684 n. 1, U. P. S. C. (Przyp. tłóm.).

Nadewszystko Toullier nie przestaje utrzymywać, że dzieciom naturalnym nie służy powództwo o dział właściwy, tylko *żądanie wydania im udziału przez prawo oznaczonego, który powinien być im wydany przez dziedzica.* Uczony autor przyznaje im prawo uczestniczenia, *na ich koszt*, przy czynnościach przedwstępnych działu, przy odjęciu pieczęci, przy spisie inwentarza, u nawet *przy układaniu sched*, celem czuwania, aby nic nie zrobiono na szkodę lub oszukanie ich praw.

Lecz dodaje: *po ułożeniu sched przez biegłych, te nie ulegają losowaniu, i dziedzic ma prawo wskazać, które chce dać dzieciom naturalnym, stosownie do zasady: electio debitoris est* (T. II, n. 281, 282).

Takie rozumowanie, według naszego zdania, jest niedopuszczalne. Chabot, który także nie zgadza się na nie, robi jednak ustępstwo przywodząc, *że dzieciom naturalnym nie służy powództwo o dział właściwy, actio familiae erciscundae, ponieważ nie są dziedzicami*, z drugiej przecież strony twierdzi, iż *służy im powództwo communi dividundo: gdyż są współdziedzicami majątku spadkowego* (o art. 757, n. 14).

Ustępstwo takie jest głębokiem zboczeniem od zasady prawdziwej. Przeciwnie, należy śmiało powiedzieć, że dziecku naturalnemu dla wyjścia z niepodzielności służy rzeczywiste powództwo o dział spadkowy, *actio familiae erciscundae*, że jednem słowem, pod tym względem korzysta z takich samych praw zupełnie, jak gdyby było dziedzicem.

1-e. Powództwo o dział, zwane *familiae erciscundae*, może wytoczyć każdy mający z tytułu spadkobrania, niewydzieloną część w masie spadkowej (art. 815), prawo to służy mu oczywiście ze wszystkiemi skutkami, a tem samem z możnością żądania, aby schedy były losowane [835 Kod. Nap.; art. 978 i 982 Kod. proced. [1])].

Ponieważ dziecko naturalne, przy zbiegu z dziedzicami, otrzymuje z tytułu spadkobrania pewną część niewydzieloną ze spadku, przeto służy mu powództwo o dział, przeto może żądać losowania sched.

---

[1]) Obecnie obowiązująca Ust. Post. Sąd. Cyw. w art. 1759, 1761 zaleca zachowanie przepisów Kod. Cyw. Franc., zawartych w art. 815—842, a zatem dotyczących ułożenia sched i losowania (Przyp. tłóm.).

Jeżeli będziemy używali przestarzałych wyrażeń, służy mu nietylko powództwo *communi dividundo*, lecz w całem znaczeniu powództwo *familiae erciscundae*, gdyż ma ulegać działowi nie pewien przedmiot oznaczony, lecz ogół prawny.

2-e. Utrzymują, że dziecko naturalne nie będąc dziedzicem, nie obejmuje spadku z mocy samego prawa (n'est pas saisi), i może wykonywać jedynie zwyczajne *powództwo o wydanie.*

Zwracamy uwagę, że art. 769 i nast. wymagające, aby dzieci naturalne żądały wprowadzenia siebie w posiadanie, stosują się wyłącznie do wypadku, gdy są *powołane w braku krewnych*; taki jest wyraźny przepis art. 773 (por. także art. 723, 724 i T. I nin. dzieła n. 121).

Prawda, że dzieci naturalne nie obejmują spadku z mocy samego prawa (art. 724), że w następstwie tego nigdy same przez się nie mogą wejść w posiadanie spadku, lecz przedewszystkiem są zobowiązane zwrócić się do dziedziców, z któremi się współubiegają. Przeto pod tym względem można twierdzić z pewną słusznością, iż są obowiązane do wyniesienia *powództwa o wydanie*, ale byłoby to nadużyciem tej nazwy, nigdzie przez prawo obowiązujące nie używanej, gdybyśmy chcieli z tego wnioskować, że nie mogą wytaczać powództwa o dział ze wszystkiemi skutkami do niego przywiązanemi. Dowód przez nas przytoczony jest stanowczym; jeżeli rzeczywiście powinny żądać wydania ich udziału, to również nie ulega wątpliwości, iż ten udział powinien być ustanowiony przez działy między niemi i dziedzicami, i przez losowanie.

3-e. Jakto? po przyznaniu dziecku naturalnemu prawa wywołania działów, znajdowania się przy wszystkich czynnościach odjęcia pieczęci, spisania inwentarza, oszacowania majątku, układania sched, znajdowania się oczywiście dla nadzoru i kontroli, czyż można w ostatniej chwili, gdy ma zbierać owoce tych czynności przedwstępnych i zachowawczych, odmawiać mu przymiotu współdzielącego się? i chcą jeszcze, aby dziedzic wydał mu tę tylko schedę, którą uzna za właściwą!

Na jakiejże zasadzie? Oto na mocy maksymy: *electio debitoris est*, gdyż *dziedzic jest obowiązanym spłacić dziecku naturalnemu dług zaciągnięty przez ojca* (Toullier, T. II; n. 282).

Mieliśmy tedy słuszność utrzymując poprzednio (n. 28), iż fałszywa teorya uważania praw dziecka naturalnego za wierzytelność,

nie zupełnie została wykorzenioną. Oto prawnik, i niewątpliwie jeden z najlepszych, sam po odrzuceniu jej, dowodzi następnie, że wybór sched należy pozostawić dziedzicowi, jako *dłużnikowi!*

Nie! nie ma dłużnika, gdyż nie ma wierzyciela! są tylko współwłaściciele, których prawa niewydzielone z masy podzielnej, wszystkie są tej samej natury, i każdy z nich, aby wyjść z niepodzielności, ma w następstwie tego, też same prawa (por. nasze dzieło: des Donations entre-vifs et des testaments, T. IV, n. 549; Nancy, 22 Stycz. 1838, André, J. du Palais, T. II, 1843, str. 236; Grenoble, 18 Czerw. 1839, i Kass. 22 Kwiet. 1840, J. du Palais, T. II, 1840, str. 461; Paryż, 30 Czerw. 1851, Boisson, Dev. 1852. II, 360; Delvincourt, T. II, str. 62, 63; Loiseau, str. 708 i nast.; Malpel, n. 151; Poujol, art. 756, n. 6; Demante, T. III, n. 74 *bis*, II; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 282. not *a*; Taullier, T. III, str. 171, 172; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 517; Dutruc, Traité du partage de succession, n. 251; Massé et Vergé, T. II, str. 437).

39. — 10-e. W następstwie poprzedniego rozumowania przyjąć wypada, że powództwo o wydanie, czy też o udział (jak kto chce nazwać), służące dziecku naturalnemu, powinno być wytoczone przed sąd miejsca otwarcia spadku (por. art. 110 Kod. Nap. [1]), art. 59 Kod. proced. [2]), Kass. 25 Sierp. 1813, Destaing, Sirey, 1816, I, 93; Paryż, 30 Czerw. 1851, Boison, Dev. 1852, II, 360).

40. — 11-e. Że dzieciom naturalnym służą też same prawa, jak dziedzicom, względem nabywców trzecich, którym dziedzic prawy lub kto inny zbył nieruchomość spadkową, tę zasadę ustaliliśmy poprzednio dla wszystkich spadkobierców nieporządkowych (por. T. I, n. 163).

Względem dzieci naturalnych, zasada ta szczególniej stosuje się, z powodu natury ich prawa powyżej określonej, to jest prawa rzeczowego, we wszystkich szczegółach podobnego do prawa dziedzica.

Są jednakowoż zdania przeciwne, mianowicie Toullier twierdzi:

1-e. Że dziedzic prawy, nawet po wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie, może ważnie sprzedać swoje prawa spadko-

[1]) Odpowiedni art. 34 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

[2]) Obecnie art. 1759, 1760 i n. 1 art. 1490 Ust. Post. S. C. (Przyp. tłóm.).

we, i dzieci naturalne nie mogą uskarżać się na to, jeżeli z majątku pozostała ilość dostateczna do zaspokojenia udziałów przez prawo im zapewnionych;

2-e. Że chociażby nawet *dziedzic sprzedał cały majątek spadkowy*, dziecko naturalne mogłoby wystąpić przeciwko nabywcy dopiero po poprzedniem roztrząśnięciu majątku dziedzica sprzedawcy i w razie niewypłacalności tegoz (T. II, n. 283—289; Poitier, 10 Kw. 1832, Vacheron, Dev. 1832, II, 379).

Pierwsze twierdzenie jest następstwem teoryi Toullier'a, według której dziedzic wydaje dziecku naturalnemu schedę, jaką sam wybierze, teoryi, której niedokładność już była wykazana (n. 39). Dodajmy jeszcze, że nawet według tej teoryi, chociaż dziecku naturalnemu nie służy prawo żądania losowania, ma jednak prawo wymagania, aby schedy były utworzone, oraz czuwania nad sprawiedliwem sched wydzieleniem; wyrzeczenie tedy, upoważniające dziedzica do nieodwołalnego zbycia majątku spadkowego, byleby reszta pozostała wystarczyła na pokrycie udziału dziecka naturalnego, stanowi ważne pogorszenie jego położenia (por. Agen, 17 List. 1869, Pradié, Dev. 1870, II, 141).

Złagodzenie, dopuszczone przez autora, dozwalające wystąpić dziecku naturalnemu przeciwko trzecim, dopiero po roztrząśnięciu majątku dziedzica i w razie jego niewypłacalności, pomijając już, że pod względem prawnym nie opiera się ani na żadnym tekscie, ani na żadnej zasadzie, jest nadto, jak słusznie zauważyli pp. Aubry i Rau, zupełnie złudnem, gdyż właśnie jeżeli dziedzic jest niewypłacalnym, trzeci pozbawiony możności zwrócenia się do niego, będzie usiłował utrzymać swoje nabycie (o Zachariae'm, T. IV, str. 515 por. Paryż, 12 Kwiet. 1823, Ducasse, Sirey, 1824, II, 49; Merlin, Rép. v. Bâtard, sect. II, § IV; Delvincourt, T. II, ssr. 21, nota 4; Poujol, art. 726, 757, n. 10; Chabot, art. 756, n. 13, 14 i Belost-Jolimont, observ. 4; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 283, note *a;* Taulier, T. III, str. 172; Demante, T. III, n. 74 *bis*, II).

41. — 12-e. Dziecku naturalnemu służy prawo spłaty, dozwolone w art. 841, względem nabywcy praw spadkowych od jednego z dziedziców, tak samo, jak dziedzicom służy prawo spłaty nabywcy praw spadkowych dziecka naturalnego.

Ale dziecko naturalne nie jest dziedzicem, i skutkiem tego, utrzymują, nie może wykonywać prawa spłaty, które według art. 841

służy tylko współdziedzicom (por. Loiseau, des Enfants natur. str. 713; Richefort, de l'Etat des familles, T. III, str. 25 i nast.).

Prawda, że nie jest współdziedzicem, lecz jest współspadkobiercą, i że to zupełnie wystarcza do zastosowania art. 841 (por. Kass. 15 Marca 1831, Verneau, Dev. 1831, I, 183; Merlin, Rép. v. Droits success. n. 9; Toullier, T. II, n. 441; n. 227; Duranton, T. VI, n. 190) [1].

42. — 13-e. Już poprzednio zaznaczyliśmy, że dziedzic zrzekający się spadku, nie może później przyjąć tegoż, jeżeli dziecko naturalne poprzednio uzyskało lub nawet wystąpiło tylko o wprowadzenie w posiadanie lub o wydanie (art. 790; por. T. I nin. dzieła, n. 162), gdyż prawa jego będące tej samej natury jak prawa dziedzica, powinny także pociągać za sobą też same skutki w tym i we wszystkich innych wypadkach. Dla tego twierdziliśmy, że dziecko naturalne korzysta z przyrostu; są to następstwa tej samej zasady (wyżej n. 30—1-e).

43. — 14-e. Ktoby mógł przypuszczać, iż upatrzono wątpliwość w rozwiązaniu pytania, czy dziecko naturalne, za życia rodzica, może rzec się praw przyznanych mu przez ustawę, do majątku rodzica zmarłego?

Stało się to jednak z powodu teoryi widzącej w tych prawach jedynie wierzytelność. Jest przecież jasnem, że zrzeczenie się tego rodzaju jest niemożebne, z wyjątkiem wypadku przewidzianego w art. 761 (por. niżej n. 104; Bruksella, 18 Lut. 1813, Pauwels, Sirey, 1813, II, str. 225).

43 *bis.* — Zdarzyło się nawet, że Sąd w Paryżu zawyrokował, jakoby dziecko naturalne nieletnie nie mogło powoływać się na art. 1013 Kod. proc., stanowiący: „że zgon nie umarza zapisania się na sąd polubowny, jeżeli wszyscy dziedzice są pełnoletni“ [2] (10 Listop. 1835, Dagron, Dev. 1836, II, 169; nadto wyr. Tryb. cyw. Sekw. Wydz. I, 5 Lut. 1857, August L... Gazette des Tribunaux z 11 Lut. 1857). Czyż to rozporządzenie, mające na celu opiekowanie się interesami dziedzica niezdolnego, nie powinno się stosować do wszystkich spadkobierców, którzy z powodu swojej małoletności, na zasadzie ogólnych przepisów prawa, mogą powoływać się na jego opiekę?

[1]) Tęż samą zasadę przyjął b. IX Dep. Senatu, № 598 Juris. Senatu wyd. Kapuścińskiego (Przyp. tłóm.).

[2]) Według art. 1384 U. P. S. C., śmierć czy powoda, czy pozwanego, umarza postępowanie i wszelkie czynności Sądu Polubownego, bez względu zatem, czy dziedzice są pełnoletni lub nieletni, czy są prawi, czy też nieporządkowi (Przyp. tłóm.).

44. — 15-e. Toullier naucza jeszcze, że dziecko naturalne, w razie nieobecności ojca lub matki, nie może domagać się wyroku uznającego ich nieobecność, w celu pozyskania następnie wprowadzenia siebie w posiadanie schedy przypadającej mu z prawa (T. I, n. 379 i T. II, n. 270).

Tymczasem z art. 115 i 123 [1]), tudzież z całej teoryi Kodeksu o nieobecnych wypływa, iż prawo żądać uznania nieobecności, a nawet otrzymania wprowadzenia w posiadanie, służy wszystkim, których prawa do majątku nieobecnego są zależne od jego zgonu (por. Demolombe, Traité de l'absence T. II, n. 59 i 71, i D. v. Succession (nouv. édit.), T. XLI, n. 299).

45. — 16-e. Na twierdzeniu, że dzieci naturalne nie są *dziedzicami*, opiera się jednomyślny wniosek, iż nie są obowiązane do ponoszenia ciężarów i płacenia długów spadku *ultra vires*, lecz tylko w granicach wartości tegoż.

Staraliśmy się udowodnić, że przeciwnie, spadkobiercy nieporządkowi, a tem samem i dzieci naturalne, są zobowiązane względem wierzycieli nawet *ultra vires*, jeżeli nie przyjęli spadku z dobrodziejstwem inwentarza (por. T. I, n. 160 i niżej n. 258).

Obstajemy przy naszej teoryi, albowiem dziecko naturalne chociaż nie jest *dziedzicem*, ma do spadku prawa zupełnie tej samej natury, jak dziedzic, jednem słowem jest *loco haeredis*, i po wprowadzeniu w posiadanie postanowionem na jego korzyść, przedstawia zmarłego, w miarę swego udziału *in universum jus defuncti* (por. Belost-Jolimont sur Chabot, art. 773, observ. 5).

46. — 17-e. Prawo skarbowe także zapoznało istotną naturę praw dziecka naturalnego do spadku po ojcu lub matce.

Art. 33 prawa z dnia 28 Kwietnia 1816 r. przepisuje: „że gdy dzieci naturalne są powołane do spadku, *w braku krewnych w stopniu dającym prawo do dziedziczenia, pod względem jakości praw swoich będą uważane jak osoby obce*“ [2]).

[1]) Art. 19 i 47 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

[2]) Według poz. 202 lit. b. Taryfy do Ustawy Stemplowej z 1863 r., dzieci prawe i przysposobione, oraz inni zstępni w linii prostej ponosili

Postanowienie szczególne, gdyż prawa dzieci naturalnych mają zawsze ten sam charakter, czy to zbiegają się z prawami dziedziców, czy też w braku krewnych w stopniu dającym prawo do spadku, same obejmują całość majątku; prawo może być różne pod względem rozciągłości, nie zaś pod względem swojej natury.

To prawo nielogiczne spowodowało wyrzeczenia wprawdzie zgodne z tekstem, nie mniej jednak dziwaczne (por. Champonnière, Traité des Droits d'enregistr. T. IV, n. 3317 i inne).

47. — 18-e. Zobaczymy później, że prawa dziecka naturalnego do części obowiązkowej, obecnie prawie ogólnie mu przyznawane, opierają się na naturze jego prawa do spadku po rodzicu. Jakoż, skoro dziecko naturalne, w tym przymiocie jest powołane do wzięcia pewnej części udziału, jaki otrzymałoby, gdyby było prawem, przeto należy wyprowadzić wniosek, iż prawodawca wzorując jego prawa na prawach dzieci prawych, chciał przyznać im, z wyjątkiem oczywiście ilości, też same następstwa i taką samą powagę (niżej n. 121) [1]).

---

opłatę spadkową 1% tylko od tego, co otrzymali z części rozrządzalnej, zaś dzieci naturalne prawnie uznane płaciły 2% od całego majątku w spadku otrzymanego, przeto miały oddzielną opłatę wyznaczoną przez prawo stemplowe, bez różnicy, czy przychodziły do części, czy do całości spadku.

Na skutek Zdania Rady Państwa z dn. 1 Maja 1884 r obecnie obowiązują Przepisy o opłatach z majątków przechodzących sposobem darmym. W ust. 1, art. 3 tegoż prawa, odpowiadającym dawniejszej pozycyi 202 Taryfy, między spadkobiercami nie znajdujemy dzieci naturalnych, lubo o nich wzmiankuje także ruski systemat spadkowy (1 Cz. X Tom. Zb. Pr. Cesar.) tylko ogólne wyrażenie: od majątku przechodzącego do krewnych w linii prostej zstępnej, będzie pobierana opłata jednego procentu. Ponieważ Kod. Nap. obowiązujący w guberniach Królestwa, w art. 756 i 757 stanowi, iż na dzieci naturalne przechodzi majątek po zmarłym ojcu lub matce, w części lub w całości, i ponieważ nie ulega wątpliwości, iż te dzieci są krewnemi spadkodawcy w linii zstępnej, aczkolwiek naturalnemi, przeto, według naszego zdania, ponoszą opłatę spadkową tylko w ilości powyżej oznaczonej, jednego procentu (Przyp. tłóm.).

[1]) Były IX Depart. Senatu, w sprawie sukcesorów Frunkiewicza przeciwko Jaroczyńskim, w 1842 r. wydał wyrok, uznający, że dziecku naturalnemu służy część obowiązkowa z majątku jego rodzica (por. Jurispr. Senatu, wyd. Kapuścińskiego, № 68).

Przeciwnie Izba Sądowa Warszawska w wyroku z dnia 16 (28) Maja 1878 r. (por. Jurispr. Depart. Cywil. Izby Sądowej Warszaw. № 222, wyd.

47 *bis*. — 19-e Na jakiej to głównej zasadzie opierają się twierdzący, że pominięcie dziecka naturalnego w działach nie skutkuje nieważności zagrożonej w art. 1078? Oto na przytoczeniu, iż dzieci naturalne nie są dziedzicami (por. Troplong, des Donat. et des Testam. T. IV, n. 2324; Duranton, T. IX, n. 635; D. Rec. alph. v. Disposit. entre-vifs et test. n. 4460).

Jest to pytanie subtelne, i zachowujemy sobie dokładny rozbiór tego przedmiotu przy działach dokonywanych przez wstępnych. Lecz przypuszczając nawet, że rozwiązanie wyżej podane jest dobrem, w każdym razie zasada, że dzieci naturalne nie są dziedzicami, nie wystarcza na usprawiedliwienie (por. nasz Traité des Donations entre-vifs et des Testaments, T. V, n. 705; Aubry et Rau sur Zachariae, T. V, str. 479, Genty, des Partages d'ascendentans n. 13, str. 127 i nast.).

48 — Przebiegliśmy długi szereg pytań mogących powstać przy ocenieniu natury praw dziecka naturalnego do majątku po jego ojcu lub matce.

Jednocześnie z wykazaniem mylności systematu przypisującego prawom dziecka naturalnego charakter już to *wierzytelności*, już to *ciężaru spadku* lub *kosztów* (délibation), tudzież wynikających stąd sprzeczności i zamętu, staraliśmy się udowodnić, że wszystkie podane przez nas rozwiązania łączą się z sobą zgodnie i logicznie, gdy poddajemy je śmiało i stanowczo sądowi teoryi prawdziwej, według której prawa dziecka naturalnego, mają ten sam zupełnie charakter, z wyjątkiem ilości, jak prawa dziedziców.

Karpińskiego) w sporze, do kogo wdowa po spadkodawcy winna się zwrócić o wydanie przypadającego jej udziału, skoro spadkobiercami są dzieci dziecka naturalnego spadkodawcy, wyrzekł, że według art. 913 K. C. F. część obowiązkowa przysługuje tylko dzieciom prawym, i że skutkiem tego wdowa nie miała obowiązku zwracać się do nich o wydanie udziału spadkowego.

Spór dobrze został rozstrzygniętym lubo na mylnej podstawie. Wdowa nie dla tego nie miała obowiązku zwracać się do naturalnych wnuków zmarłego swego męża, że tym nie służy część obowiązkowa, lecz dla tego, że ci, nie obejmując spadku z mocy samego prawa (art. 724 K. C. F.), sami stosownie do art. 769 i nast. potrzebują uzyskać sądowe wprowadzenie do spadku (Przyp. tłóm.).

§ II.

Do jakiej ilości rozciągają się prawa dzieci naturalnych w spadku po ich ojcu lub matce.

TREŚĆ.

49. — Objaśnienie. — Pobudki kierujące prawodawcą przy oznaczeniu praw dziecka naturalnego.
50. — Trzy główne uwagi dotyczące tego przedmiotu. — *A.* Myśl zasadnicza Kodeksu przy określeniu praw dziecka naturalnego polega na przypuszczeniu, że dziecko jest prawem i na przyznaniu mu części udziału, jaki otrzymałoby według tego przypuszczenia.
51. — *B.* Udział dziecka naturalnego winien być obliczony z całości spadku.
52. — *C.* W celu oznaczenia schedy dziecka naturalnego, czy trzeba mieć na względzie tylko fakt istnienia krewnych najbliższych, zdolnych do spadkobrania, których zmarły pozostawił? czy też należy mieć na względzie jakość krewnych, którzy są i pozostają dziedzicami?
53. — Dalszy ciąg.
54. — Dalszy ciąg. — O wypadku, gdy w braku rozporządzenia pod tytułem darmym, krewny zdolny do spadkobrania po ojcu lub matce dziecka naturalnego, zrzeka się spadku lub jest niegodnym i w miejsce jego wstępuje inny krewny także zdolny do spadkobrania, lecz należący do rzędu dalszego.
55. — Dalszy ciąg. — O wypadku, gdy krewny ojca lub matki dziecka naturalnego, zdolny do spadkobrania, jest pozbawionym spadku przez rozporządzenia pod tytułem darmym.
56. — Podział.

49. — Kodeks w następujących wyrazach określa ilość lub rozciągłość praw dziecka naturalnego:

„Art. 757. Prawa dziecka naturalnego do majątku po jego ojcu lub matce zmarłych, urządzają się w sposób następujący:

Jeżeli ojciec lub matka pozostawili zstępnych prawych, prawo to wynosi jedną trzecią część udziału spadkowego, jakiby miało dziecko naturalne, gdyby było prawem; połowę, gdy ojciec lub matka nie pozostawili zstępnych, lecz tylko wstępnych, albo też braci lub siostry; trzy czwarte części, gdy ojciec lub matka nie pozostawili ani zstępnych, ani wstępnych, ani braci, ani sióstr.“

„Art. 758. Dziecko naturalne ma prawo do całości majątku, gdy jego ojciec lub matka nie pozostawili krewnych w stopniu dającym prawo do spadku.“

Zatem dziecko naturalne jest zawsze powołane do brania udziału w spadku przy zbiegu ze wszelkiego rodzaju krewnymi ojca lub matki. Nikt nie wyłącza je, nawet krewni pierwszego rzędu, i wzajemnie tychże, nawet najdalszych, nie wyłącza dziecko naturalne.

Lecz rozciągłość jego praw jest zmienną, stosownie do jakości krewnych rodzica; rozszerza się lub zmniejsza w stosunku do stopnia ich pokrewieństwa.

Urządzenie to opiera się na dwóch podstawach.

Najprzód można twierdzić, iż odpowiada przywiązaniu, a następnie domniemanej woli zmarłego, który prawdopodobnie zamierzał pozostawić mniejszy lub większy udział dziecku naturalnemu, w miarę bliskości pokrewieństwa ze swoimi krewnymi prawymi. Ten pierwszy wzgląd jednakże jest podrzędnym.

Główny zamiar prawodawcy, w interesie małżeństwa, a tem samem porządku publicznego, polegał na otoczeniu najtroskliwszą opieką praw rodziny prawej w stosunku do dziecka naturalnego; jakoż prawodawca zarówno w interesie krewnych prawych, jako też społeczeństwa, określa schedę dziecka naturalnego.

Łatwo zrozumieć, iż przyjmując za podstawę urządzenia interes krewnych prawych, i że tak można wyrazić się, interes społeczeństwa, należało zwiększać lub zmniejszać udział dziecka naturalnego stosownie do jakości krewnych i bliskości ich stopni. Gdyż z jednej strony, interes krewnych jest mniej lub więcej uprawniony i szanowny, względnie do ich jakości i stopnia, z drugiej zaś strony, wymagania społeczne upoważniają do wydzielenia dla dziecka naturalnego, schedy mniejszej lub większej, stosownie do jakości i bliskości pokrewieństwa dziedziców, z któremi się współubiega.

Oto prawdziwa przyczyna większego lub mniejszego ograniczenia praw dziecka naturalnego, którą w różnych wypadkach kierował się prawodawca; od samego początku należy to mieć na bacznej uwadze.

Ograniczenia te bynajmniej nie zostały wywołane przez niechęć bezwarunkową do dzieci naturalnych, przeciwnie, uwzględniały tylko głównie interes krewnych prawych, czego najlepszym dowodem jest przyznanie dziecku naturalnemu całości spadku, w braku krewnych zdolnych do spadkobrania (niżej n. 80 i nast.).

50. — Rozpatrzmy kolejno różne kombinacye dopuszczone przez prawodawcę przy urządzeniu praw dzieci naturalnych.

Przedewszystkiem wypada zrobić trzy główne uwagi, stosujące się do wszystkich tych kombinacyi.

A. Myśl zasadnicza kierująca prawodawcą przy urządzeniu praw dzieci naturalnych, polega najprzód na przypuszczeniu, że to dziecko jest prawem, i następnie na oznaczeniu części schedy, jaką otrzymałoby, gdyby było prawem.

Ta część, stosownie do okoliczności, wynosi trzecią część, połowę lub trzy czwarte części. Lecz jakąkolwiek jest ilość tej części, jest zawsze następstwem zasady powyżej przytoczonej, według której dziecko otrzymuje trzecią część, połowę lub trzy czwarte schedy, jaką otrzymałoby, gdyby było prawem (niżej n. 72 i nast.).

51. — *B.* Z tego wniosek widoczny, że scheda dziecka naturalnego powinna być wyliczoną z całości spadku, z ogółu majątku, w sposobie jaki będzie wskazany.

Usiłowano dowodzić, że scheda dziecka naturalnego powinna być wydzielona wyłącznie z ilości, jakaby mu przypadała tytułem części obowiązkowej.

Twierdzenie to nie utrzymało się, jako wprost przeciwne tekstowi art. 757 i 758 (por. Montpellier, D. Rec. alph. v. Success. n. 827; Merlin, Réper. v Success. sect. II, § 2, art. 1, n. 4; Favard, Rép. v. Success. sect. IV, § 1, n. 9; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 266; Massé et Vergé, T. II, str. 272).

52. — *C.* W celu oznaczenia schedy dziecka naturalnego, czy trzeba mieć na względzie tylko fakt istnienia krewnych najbliższych, zdolnych do spadkobrania, pozostałych po jego rodzicu, czy też należy mieć na względzie jakość krewnych, którzy są i pozostają dziedzicami?

Jest to trzecia uwaga główna, o której wzmiankowaliśmy (n. 50), i postawiamy ją w formie pytania, gdyż istotnie jest bardzo subtelną i przedstawia trudności, które wywołały najwięcej zdań sprzecznych.

Według twierdzenia bardzo rozpowszechnionego w nauce, a jeszcze więcej w jurisprudencyi, zawsze należy zważać jedynie na sam fakt istnienia krewnych pozostałych po ojcu lub matce; w następstwie czego, prawa dziecka naturalnego powinny zawsze być ustalone względnie do stanu rodziny zmarłego w dacie jego śmierci, chociażby nawet krewni istniejący w owej dacie nie przychodzili do spadku.

W uzasadnienie tego twierdzenia przytaczają:

1-e. Że według art. 757 prawa dziecka naturalnego są urządzone w stosunku liczby i jakości krewnych *pozostałych* po ojcu lub matce; prawo nie rozróżnia, czy ci krewni zgłaszają się lub niezgłaszają do spadku, czy przyjmują lub zrzekają się spadku, lub czy są wyłączeni jako niegodni; prawo uwzględnia sam fakt ich istnienia; jako zdolnych do spadkobrania w dacie śmierci, jednem słowem. zważa jedynie (tekst jest stanowczym), na jakość krewnych *pozostałych* po ojcu lub matce, i według stanu rodziny, w chwili otwarcia spadku, niezmiennie określa prawa dziecka naturalnego istniejące w tej samej chwili.

2-e. Z tego wypływa, że art. 757 ustala z chwilą zgonu rodzaj granicy między spadkobraniem porządkowem i nieporządkowem. Określa ze względu na jakość krewnych istniejących w owej dacie, część przypadającą na spadkobranie porządkowe dla rodziny, i część przechodzącą na rzecz spadkobrania nieporządkowego, dla dziecka naturalnego.

Stąd wniosek, że gdy nawet krewni prawi, zdolni do spadkobrania, *pozostali* po zmarłym, nie zgłaszają się do spadku, część raz przeszła na korzyść rodziny, pozostaje niezmienną i zgodnie z art. 756 przechodzi na tych krewnych, którzy zgłosili się do spadku.

3-e. Że gdyby prawodawca miał zamiar dopuścić zbiegu przymiotu dziedzica, z przymiotem krewnego w tym lub w owym stopniu, byłby dopuścił zasady zastępstwa na korzyść siostrzeńców i synowców, siostrzenic i synowic; tymczasem scheda dziecka naturalnego wynosząca połowę, gdy zmarły ojciec lub matka pozostawili braci lub siostry, wynosi trzy czwarte części, gdy pozostali tylko siostrzeńcy lub synowcy, siostrzenice lub synowice; że zatem widocznie nie względnie do praw spadkowych dziedziców prawych, zostały określone prawa dziecka naturalnego, lecz względnie do jakości krewnych w tym lub w owym stopniu; że prawodawca w interesie porządku publicznego, miał na uwadze stan rodziny ojca lub matki istniejący w dacie otwarcia spadku (Kass. 31 Sierp. 1847, Rollinde, Dev. 1847, I, 785; Nancy, 25 Sierp. 1831, Cellier, Dev. 1831, II, 343; Kass. 15 Mar. 1847, Vergnes, Dev. 1847, I, 178; Lyon, 21 Stycz. 1869, Roux, Dev. 1869, II, 296; Paryż, 6 Sierp. 1872, Bourdin, Dev. 1872, II, 311; Paryż, 2 Grud. 1872, Comte Léon, Dev. 1873, II, 197; Malpel, n. 164; Belost-Jolimont sur Chabot, T. I, str. 554).

53. — Mniemamy, że ta teorya jest niedokładną. W celu silniejszego zwalczenia jej, sądzimy, iż trzeba rozróżnić dwa przypuszczenia, często mieszane z sobą, lubo w każdem z nich pytanie przez nas poruszone, przedstawia trudności innego rodzaju. Rozróżniamy więc:

A. Wypadek, gdy w braku rozporządzeń pod tytułem darmym krewny pozostały po ojcu lub matce dziecka naturalnego, zdolny do spadkobrania, z powodu zrzeczenia się lub niegodności, zastąpionym zostaje przez innego krewnego rzędu niższego.

B. Wypadek, gdy krewny zdolny do spadkobrania, pozostały po ojcu lub matce, jest pozbawionym spadku na mocy rozporządzenia pod tytułem darmym.

54. — *A.* Przypuśćmy najprzód, że w braku rozporządzenia pod tytułem darmym, krewny zdolny do spadkobrania, pozostały po ojcu lub matce dziecka naturalnego, zrzeka się spadku, lub okazuje się niegodnym, oraz iż w spadku *ab intestato* zostaje zastąpionym przez krewnego rzędu niższego; np. ojciec dziecka naturalnego pozostawił dziecko prawe zrzekające się spadku, i że brat przychodzi do spuścizny; lub też że zostawił brata, w miejsce którego z powodu zrzeczenia się lub niegodności przychodzi do spadku brat stryjeczny.

Sądzimy, iż wtedy, w pierwszym wypadku, ponieważ dziecko naturalne współubiega się tylko z bratem, będzie miało praw do połowy, chociaż jego rodzic pozostawił dziecko prawe; w drugim zaś wypadku, ze względu iż współubiega się jedynie z bratem stryjecznym zmarłego, ma prawo do trzech czwartych części, aczkolwiek jego rodzic pozostawił brata.

1-e. Teorya przeciwna opiera się głównie na wyrażeniu *pozostawili* w art. 757, lecz mniemamy, iż ten dowód czerpany z litery prawa, nie odpowiada jego duchowi.

Dla czego prawodawca podnosi lub zniża wartość praw dziecka stosownie do jakości krewnych pozostałych po zmarłym? dla tego, iż chciał zachować dla dziedziców prawych współubiegających się z dzieckiem naturalnem, część spadku większą lub mniejszą, w miarę większej lub mniejszej względności, na jaką zasługiwała jakość ich pokrewieństwa; chciał, jednem słowem, aby podział spadku między dziecko naturalne i dziedziców prawych, był dopełnionym stosownie do jakości krewnych wobec dziecka naturalnego.

Ponieważ krewni zrzekający się lub usunięci jako niegodni, już nie współubiegają się z dzieckiem naturalnem, nie mają z niem żadnego stosunku dotyczącego spadku, i scheda większa lub mniejsza, jaką może ono otrzymać, nie wpływa na ich schedy, gdyż dla spadku są zupełnie obcymi (art. 785), przeto pobudka główna prawodawcy tłómaczy rzeczywiste znaczenie wyrazu *pozostawili*, użytego w art. 757, to jest znaczy: *pozostawili jako dziedziców*.

2-e. Tem bardziej należy zgodzić się na takie tłómaczenie, iż odpowiada ustalonej terminologii Kodeksu, oraz zasadom szczególnie odnoszącym się do tego przedmiotu.

Dosyć przejrzeć liczne artykuły tytułu o *Spadkach*, w których znajdujemy wyraz *pozostali*, aby przekonać się, iż wszędzie jest użytym w znaczeniu wyłącznie odnoszącem się do spadkobrania. Gdy np. art. 746 stanowi, że jeżeli zmarły nie *pozostawił* ani potomstwa, ani brata, ani siostry, ani zstępnych tychże, spadek dzieli się po połowie między wstępnych linii ojczystej i wstępnych linii macierzystej, widocznie ma na względzie nietylko istnienie potomstwa, braci lub sióstr, lub ich zstępnych w chwili zgonu, ale także okoliczność niezrzeczenia się przez nich przymiotu dziedzica; wyrazy jeżeli zmarły nie *pozostawił*, są jednoznaczne z wyrazami: *W przypadku wcześniejszej śmierci...* (art. 750), *gdy nie ma braci lub sióstr* (art. 753), tudzież: *w razie zrzeczenia się lub niegodności* (por. T. I, n. 505).

Takie rozumienie w zupełności odpowiada zasadom szczególnym naszego przedmiotu, gdyż ograniczenia praw dziecka naturalnego postanowione przez Kodeks, wprowadzone zostały na korzyść krewnych prawych; scheda dla nich zachowana, względem dziecka naturalnego, ma wszelkie cechy części obowiązkowej (niżej n. 87). Jakoż ilość tej części obowiązkowej (co postaramy się później udowodnić), zmienia się *stosownie do jakości dziedziców, jakich pozostawia spadkodawca*. Art. 922 wyraźnie to stanowi, objaśniając tym sposobem dokładnie znaczenie słowa *pozostawić*.

3-e. Twierdzą, że art. 757 z chwilą śmierci ustala podział, lub rozgraniczenie spadku na dwie części, z których jedną przeznacza dla krewnych prawych, drugą dla dziecka naturalnego. Ale tym sposobem pytanie zostaje rozwiązanem przez pytanie. Prawda, że prawo jedną część przeznacza na spadkobranie porządkowe, drugą na nieporządkowe. Lecz według jakich zasad? Na to właśnie potrzeba odpowiedzieć.

Sądzimy, że odpowiedź byłaby niedokładną, gdybyśmy utrzymywali, iż ta część, od chwili zgonu, już jest stanowczo oznaczoną według jakości krewnych zdolnych do spadkobrania, istniejących w owej chwili, albowiem jeżeli zrzekną się spadku, lub okażą się niegodnymi, będą uważani jak gdyby nigdy nie byli dziedzicami.

Rozgraniczenie takie w pewnych wypadkach można przyjąć, np. gdy rodzic dziecka naturalnego pozostawia kilku braci, połowa spadku przypada dla dziecka naturalnego, druga zaś połowa dla wszystkich braci zbiorowo, i wtedy z zupełną słusznością można powiedzieć, że scheda braci zrzekających się lub niegodnych, przechodzi wyłącznie na korzyść innych braci lub sióstr zgłaszających się do spadku.

Lecz jeżeli przeciwnie, wszyscy bracia i siostry zmarłego, zrzekają się spadku lub są niegodni, i jeżeli w braku ich zgłasza się do spadku brat stryjeczny, w takim razie scheda dziecka naturalnego będzie powiększona, i podział odbędzie się w innym stosunku. Część jaką otrzymaliby bracia i siostry zrzekające się, przy względzie na istniejące dziecko naturalne, nie może być przeznaczona bratu stryjecznemu, tak samo, jak scheda dziecka prawego jedynego, zrzekającego się (w spadkobraniu porządkowem) nie może przejść na rzecz wstępnego lub brata prawego zmarłego.

4 e. Teorya, przeciwko której walczymy, w danem razie może znaleść się w położeniu kłopotliwem, a nawet bez wyjścia.

Przypuśćmy, że wszyscy krewni zmarłego zrzekają się spadku lub są niegodni, czy dziecko obejmie całość majątku, czy też część wydzieloną, według jakości krewnych pozostałych po jego rodzicu?

Oczywiście trzeba mu przyznać całość, gdyż niewiadomo, co zrobić z częścią zabraną mu, która jednak nikomu innemu, oprócz niego, nie może być przyznaną. A jednakowoż art. 758 tak samo używa słowa *pozostawić*, jak art. 757.

Przypuśćmy jeszcze, że rodzic dziecka naturalnego pozostawił troje dzieci prawych, że jedno z nich zrzeka się spadku lub zostaje wyłączonem, jako niegodne, według tej teoryi jaka scheda ma być wydzielona dziecku naturalnemu? Czy może być wydzielona, jak gdyby współubiegało się z trojgiem dzieci prawych? Takby być powinno według tego systematu, gdyż ojciec lub matka *pozostawili* troje dzieci prawych; i istotnie zwolennicy tej teoryi uznali, że scheda dziecka prawego zrzekającego się lub niegodnego, przyrasta wyłącznie

do udziału pozostałych dwojga dzieci prawych, i że scheda dziecka naturalnego powinna być obliczoną w stosunku wszystkich dzieci prawych, nie wyłączając zrzekającego się lub niegodnego, aczkolwiek pierwsze współubiega się tylko z dwojgiem (por. Richefort, T. II, n. 407).

Taki podział najwidoczniej jest niemożliwym, gdyż według tekstu art. 757, dziecko naturalne przy zbiegu z dziećmi prawemi, powinno otrzymać część tej schedy, jaką otrzymałoby, gdyby było prawem. Ponieważ gdyby było prawem, otrzymałoby jedną trzecią, a nie jedną czwartą część spadku, ponieważ współubiegałoby się z dwojgiem nie zaś z trojgiem dzieci prawych, zatem obliczenie jego schedy w stosunku, jak gdyby zgłaszało się do spadku troje dzieci prawych, jest niedopuszczalne (wyżej n. 30—1-e; Chabot, art. 757, n. 6).

5-e. Pozostaje jeszcze jeden zarzut, według którego *nie ze względu na prawa spadkowe dziedziców prawych, lecz ze względu na jakość krewnych tego lub owego stopnia, są określone prawa dziecka naturalnego, że prawa te, rozciągające się do połowy spadku, gdy ojciec lub matka pozostawili braci lub siostry, obejmują trzy czwarte części, gdy pozostali tylko siostrzeńcy, synowcy, siostrzenice lub synowice* (Kass. 31 Sierp. 1847, Rollindes, Dev. 1847, I, 785).

Mamy na to dwie odpowiedzi, po pierwsze, iż do kwestyi spornej została wprowadzona druga kwestya jeszcze więcej sporna, która, będziemy się starali to udowodnić, nie najlepiej przez Sąd Kasacyjny została rozwiązaną (niżej n. 75). Po drugie, nie sądzimy, aby zarzut, z którego wyprowadzony został powyższy wniosek, mógł być uznanym za dowód w pytaniu dotyczącem określenia praw dziecka naturalnego, przy względzie na jakość krewnych prawych zmarłego, o ile ci przychodzą do spadku. Mniemamy, że w przedmiocie obecnie nas zajmującym, okoliczność do jakiego udziału dziecko naturalne może mieć prawo względem braci lub sióstr swego rodzica, lub względem dzieci tychże braci lub sióstr, jest rzeczą podrzędną, gdyż teraz twierdzimy jedynie, że udział ten, czy większy, czy mniejszy, winien być obliczonym stosownie do jakości krewnych przychodzących do spadku, z pominięciem krewnych zrzekających się lub niegodnych (por. Delvincourt, T. II, str. 21, nota 8; Toullier et Duvergier, T. II, n. 255; Duranton, T. VI, n. 285; Chabot, art. 657, n. 11; Poujol, art. 757; Marcadé, art. 757, n. 4; Loiseau, str. 653 i nast.;

Demante, T. III, n. 75 *bis*, I; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 213; Massé et Vergé, T. II, str. 273; Pont, Observation sur l'arret du 31 Août 1847, Dev. 1847, I, 785, notes 1 et 2. Dodajemy jeszcze, iż wzmiankowane wyroki nie dotyczyły wypadku, którym się zajmujemy, lecz zupełnie odmiennego, jak mniemamy, do rozbioru którego później przystąpimy, co mimo ogólników podanych w pobudkach, znacznie zmniejsza ich doniosłość względem kwestyi przez nas rozbieranej).

55. — *B.* Wracamy do drugiego wypadku, w którym krewny zdolny do spadkobrania, pozostały po ojcu lub matce dziecka naturalnego, zostaje pozbawionym spadku skutkiem rozporządzeń pod tytułem darmym.

Przypuśćmy, że po ojcu lub matce dziecka naturalnego pozostał brat i zupełnie obcy zapisobierca ogólny, i że spadek wynosi 20,000 fr.; jaka będzie scheda dziecka naturalnego?

Jakkolwiek powyższe pytanie dotyczy części obowiązkowej i części rozrządzalnej, którego zamierzyliśmy nie dotykać w tytule o *Spadkach*, lecz odesłać do tytułu o *Darowiznach i Testamentach*, gdzie też i prawodawca je pomieścił, mimo to, dla uzupełnienia naszych twierdzeń, jesteśmy zniewoleni powiedzieć nieco w tym przedmiocie.

Pytanie, jaka będzie część obowiązkowa dziecka naturalnego, w danym przykładzie, jest zależnem od drugiego pytania, mianowicie, czy istnienie brata pozostałego po spadkodawcy może być uwzględnione, gdy ten brat w rzeczywistości nie przychodzi do spadku?

Jeżeli należy uwzględnić, w takim razie, ponieważ dziecko naturalne przy zbiegu z bratem ma prawo do połowy (art. 757), zatem część obowiązkowa tegoż dziecka przy zbiegu z zapisobiercą ogólnym będzie wynosiła połowę połowy.

Jeżeli przeciwnie nie potrzeba uwzględniać istnienia brata spadkodawcy, ponieważ w takim razie dziecko naturalne ma prawo do całości spadku (art. 758), zatem jego część obowiązkową będzie stanowiła połowa spadku, jak to później udowodnimy (art. 757, 759 i 913).

A zatem, czy w stosunku do zapisobiercy ogólnego ma prawo tylko do połowy z połowy, czy też do całej połowy spadku? albo, innemi wyrazami, czy należy lub nie, uwzględniać istnienie brata zmarłego spadkodawcy?

Zdawałoby się, że zgodnie z systematem przez nas bronionym, wypada wyrzec, iż część obowiązkową dziecka naturalnego stanowi połowa całego spadku, gdyż według art. 758, dziecko naturalne ma prawo do całego spadku, jeżeli jego ojciec lub matka nie *pozostawili* krewnych w stopniu nadającym prawo do objęcia spadku, i dowodziliśmy, że wyraz *pozostawili* oznacza krewnych zdolnych do spadkobrania, współubiegających się do spadku z dzieckiem naturalnem.

Ponieważ w danym wypadku brat zmarłego nie przychodzi do spadku, i dziecko naturalne znajduje się tylko wobec zapisobiercy ogólnego obcego względem rodziny, ma przeto prawo do całości majątku, w następstwie czego część obowiązkowa dlań przypadająca, jest taka sama, jak dziecka prawego, to jest połowa całego spadku.

Na pierwszy rzut oka, takie rozwiązanie wydaje się logicznem, i rzeczywiście znajduje poparcie i w wyrokach sądowych i w dziełach prawników (por. Paryż, 16 Czerwca 1838 r. Cazin, D., 1838, II, 187; Tuluza, 8 Czerwca 1839, Blanc, Dev. 1839, II, 357; Kass. 14 Mar. 1837, Delaunay, D., 1837, I, 277; Delvincourt, T. II, str. 22, nota 4; Chabot, art. 756, n. 29; Loiseau, str. 674; Levasseur, de la Portion disponible, n. 62; Pont, Observ. sur l'arrêt du 31 Août 1847, Dev. 1847, I, 785).

Musimy wszakże przyznać, iż takie rozwiązanie prowadzi do następstw niemożliwych, gdyż najprzód, część obowiązkowa dziecka naturalnego będzie tem większą, czem szczodrobliwości uczynione przez jego rodzica będą miały większy zakres. Tak w danym przykładzie, gdyby zmarły mając brata i 20,000 fr. zapisał tylko 15,000 fr., dziecko naturalne otrzymałoby tylko 5,000 fr., tyle właśnie, ile wynosi jego część obowiązkowa, to jest połowę połowy przypadającej mu przy zbiegu z bratem zmarłego; ponieważ zaś jego ojciec przez zapis ogólny rozporządził całym majątkiem 20,000 fr., dziecko naturalne otrzymałoby 10,000 fr. na część obowiązkową, czyli połowę całości.

Powtóre, tym sposobem ojciec lub matka dziecka naturalnego mieliby bardzo łatwy sposób obdarzania tegoż nad zakres zakreślony przez art. 757 i 908, ze szkodą krewnych prawych, wbrew poważnym względom moralności publicznej, w imieniu której ustawa zamierzyła opiekować się godnością małżeństwa i prawami rodziny.

Dodajmy nakoniec, że taki systemat mógłby wywołać nieuzasadnione wydziedziczenia, dostarczając ojcu lub matce dziecka naturalnego sposobność powiększenia udziału tegoż; dla osiągnięcią tego celu, dosyćby było ogołocić krewnych prawych, aby dziecko naturalne współubiegało się jedynie zapisobiercą ogólnym.

Nie można więc dopuścić takiego systematu; stąd jednak nie wypływa, abyśmy porzucali teoryą tylko co bronioną. Owszem, postaramy się udowodnić, że nasze dwa rozwiązania, aczkolwiek sprzeczne pozornie, wypływają logicznie z tej samej zasady.

Utrzymywaliśmy, przy rozbiorze znaczenia wyrazu *pozostali* w art. 757 i 758, że dla oznaczenia praw dziecka naturalnego, trzeba mieć na względzie jakość krewnych zdolnych do spadkobrania, po ojcu lub matce tegoż dziecka, którzy nie utracili tego prawa przez zrzeczenie się lub przez niegodność.

W danym przykładzie, brat zmarłego, mimo istnienia zapisobiercy ogólnego obcego, względem dziecka naturalnego, nie przestał być krewnym zdolnym do spadkobrania, dziedzicem, przedstawicielem rodziny prawej; prawda, że został pozbawionym dobrodziejstw przywiązanych do tego przymiotu, prawda, że zapisobiercy ogólnemu służy objęcie spadku z mocy samego prawa (saisine) z art. 1006, lecz właśnie zapis ogólny oddziaływa niekorzystnie jedynie na prawa brata; zapisobierca ogólny, jak to bardzo dobrze powiedziano, jest podstawionym w prawa brata, i to należy odpowiedzić utrzymującym, że w takim razie zapisobierca ogólny, w stosunku do dziecka naturalnego, broniłby praw obcych.

Prawa te przeszły na kogo innego, lecz nie wygasły, tak dalece, iż w razie nieważności zapisu ogólnego, brat z nich korzystałby, i miałby prawo wystąpić z powództwem o unieważnienie testamentu, gdyby istniały jakie ku temu powody. Brat przeto istnieje zawsze wobec dziecka naturalnego, jako zdolny do spadkobrania z mocy prawa; godność małżeństwa i rodziny nie pozwala, aby w takiem położeniu, dziecko naturalne mogło utrzymywać, że rodzina niejako znikła, i że tylko ono pozostało, jak gdyby było prawem, wobec zapisobiercy ogólnego.

Ta różnica w dwóch wypadkach powyższych jest niewątpliwą i w każdym systemacie musi być uznaną!

Przypuśćmy, że w braku wszelkiego rozporządzenia szczodrobliwego, jedyny brat zmarłego, jedyny krewny po nim pozostały,

zrzeka się spadku. We wszystkich systematach, jak to widzieliśmy (wyżej n. 53), zgodnie przyznają, iż dziecko naturalne obejmie całość majątku, chociaż zmarły *pozostawił* brata (art. 758). I nie może być inaczej, gdyż w razie przyznania dziecku naturalnemu tylko połowy, nie wiadomo, co należałoby zrobić z drugą połową.

Przypuśćmy znowu, że istnieje zapis ogólny. Istnienie brata będzie uwzględnione, który chociaż usuniętym został od spadku, nie mniej wobec dziecka naturalnego istnieje, jako zdolny do spadkobrania, powołany przez prawo, zatem, powtarzamy, wszystkie systemata są zniewolone rozróżniać te dwa wypadki.

Zachodzi komplikacya, gdyby brat zrzekł się spadku. Czy jego zrzeczenie się nie upoważniłoby dziecka naturalnego do twierdzenia, że obecnie ono tylko współubiega się z zapisobiercą ogólnym?

Nie taimy, że rozwiązanie twierdzące tego pytania może napotkać na zarzuty poważne, a jednak takie tylko być powinno. Jakoż Sąd Kasacyjny tak samo wyrzekł w wypadku zupełnie podobnym, uznając, że pradziad i prababka, przychodzący do spadku na skutek zrzeczenia się przez braci i siostry, mają prawo do części obowiązkowej, jak gdyby byli powołani wprost, w braku sióstr lub braci. Do teoryi tej wrócimy jeszcze w tytule następującym (por. Paryż, 16 Lip. 1839, Lucas, Dev. 1839, II, 359; Kass. 11 Maja 1840, też same strony, Dev. 1840, I, 680; Tuluza, Rollindes, 29 Kw. 1845, Dev. 1846, II, 49; Kass. 15 Mar. 1847, Vergnes, Dev. 1847, I, 178; Kass. 31 Sierp. 1847, Rollindes, Dev. 1847, I, 785; Amiens, 23 Mar. 1854, gmina de Belloy, Dev. 1854, II, 289; Paryż, 9 Czerw. 1834, Sayssel, D. 1834, II, 240; Grenobla, 20 Grud. 1858, Vespe, Jour. et Revue doctrinale de la jurispr. de la Cour de Grenoble, 1859, str. 89; Nîmes, 16 Lut. 1862, Verdeilhan, Dev. 1862, II, 106; Kass. 7 Lut. 1865, Daube, Dev. 1865, I, 105; Merlin, Quest. de dr., v. Réserve; Toullier, T. II, n. 266; Duranton, T. VIII, n. 327; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 182; Marcadé, art. 916, n. 551; Gros, de Droits success. des Enf. natur. n. 86; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 756, Observ. 8; Troplong, des Donat. et des Testam., T. II, n. 634 i 767; D. Rec. alph. v. Success. n. 315; Bertauld, Questions pratiques et doctrinales, 11 serie, n. 374—379).

56. — Teraz przystępujemy do szczegółowego rozbioru naszego przedmiotu. Mamy oznaczyć wysokość praw dziecka natural-

nego, w różnych wypadkach przewidzianych przez prawodawcę, i w tym celu rozbierzemy kolejno następujące przypuszczenia:

1-e. Ojciec lub matka dziecka naturalnego pozostawili dzieci prawe;

2-e. Ojciec lub matka pozostawili wstępnych lub braci i siostry;

3-e. Nie pozostawili ani wstępnych, ani braci, ani sióstr, tylko dalszych krewnych pobocznych;

4-e. Nie pozostawili krewnych zdolnych do dziedziczenia;

5-e. Nareszcie zastanowimy się, czy w tych różnych wypadkach, dzieci lub zstępni dziecka naturalnego, mogą wykonywać prawa przyznane dzieciom naturalnym do spadku po ich ojcu lub matce.

№ 1.

Wypadek, gdy po ojcu lub matce dziecka naturalnego pozostali zstępni prawi.

TREŚĆ.

57. — Należy rozróżnić dwa wypadki.
58. — *A.* Gdy tylko jedno dziecko naturalne współubiega się z jednem lub większą liczbą dzieci prawych. — Działanie, za pomocą którego jego udział zostaje oznaczonym.
59. — Dalszy ciąg. — Ten sam wypadek można osiągnąć innym jeszcze sposobem.
60. — Art. 757 przyznaje dziecku naturalnemu jedną trzecią część schedy spadkowej, jaką otrzymałoby, gdy było prawem, nie zaś jedną trzecią część schedy dziecka prawego.
61. — Dalszy ciąg. — Mylność systematu p. Blondeau.
62. — Porównanie sched dzieci prawych ze schedą dziecka naturalnego.
63. — Dalszy ciąg. — Uwagi nad zmiennością stosunku między schedą dzieci prawych i schedą dziecka naturalnego.
64. — *Quid*, jeżeli dzieci prawe pierwej zmarły, pozostawiając swoje dzieci?
65. — *Quid*, jeżeli dzieci prawe zrzekają się lub są niegodne, lecz ze swojej strony mają dzieci?
66. — Dalszy ciąg.
67. — *B.* Zbieg więcej niż jednego dziecka naturalnego, z jednem lub większą liczbą dzieci prawych. — Wykład systematu przyjętego w ogóle w praktyce.
68. — Dalszy ciąg. — Systemata innego rodzaju.
69. — Dalszy ciąg.

70. — Dalszy ciąg. — Wykład systematu działu stosunkowego. — Jego mylność.
71. — Dalszy ciąg. — Wnioski.

57. — Art. 757 stanowi: „Jeżeli ojciec lub matka pozostawili zstępnych prawych, prawo (dziecka naturalnego) wynosi jedną trzecią część udziału spadkowego, jakiby miało, gdyby było prawem."

Jest prawdopodobnem, jak to już zaznaczyliśmy, że twórcy Kodeksu wzięli tę myśl z postanowienia art. 13 i 15 prawa z dnia 11 Brumaire r. II (wyżej n. 9).

Rozporządzenie powyższe w zastosowaniu jest bardzo prostem, gdy istnieje tylko jedno dziecko naturalne, bez względu na ilość dzieci prawych. Lecz powstają ważne trudności przy zbiegu większej liczby dzieci naturalnych, z jednem lub większą ilością dzieci prawych. Wypada przeto rozebrać po kolei obydwa wypadki.

58. — *A.* Przypuśćmy najprzód zbieg jednego dziecka naturalnego z jednem lub większą liczbą dzieci prawych.

Dla oznaczenia przypadającego mu udziału, należy początkowo uważać je za prawe, i chwilowo liczyć, jak gdyby było dzieci prawych więcej o jedno; według tego przypuszczenia dzieli się spadek przedwstępnie, na części równe, według ogólnych przepisów (art. 745); gdy tym sposobem będzie otrzymana przypuszczalna scheda spadkowa, do której dziecko naturalne miałoby prawo, gdyby było prawem, pozostaje wziąść tylko jedną trzecią część tej schedy przypuszczalnej, dla wynalezienia udziału należnego mu w rzeczywistości.

Za pomocą takiego działania otrzymujemy wypadek wskazany przez art. 757 (por. Kass. 26 Czerw. 1809, Picot, Sirey, I, 337). Widzimy, że to rzecz bardzo prosta. Jeżeli, naprzykład, jest jedno dziecko naturalne i jedno prawe, dziecko naturalne, w przypuszczeniu iż jest prawem, miałoby połowę spadku, wypada przeto pozostawić dla niego jedną trzecią część połowy, czyli jedną szóstą całości.

W zbiegu z dwojgiem dzieci prawych, dziecko naturalne miałoby jedną trzecią część, zatem otrzymuje jedną trzecią jednej trzeciej, czyli jedną dziewiątą całości.

Podobnież, jeżeli jest troje dzieci prawych, ponieważ dziecko naturalne miałoby tylko jedną czwartą, otrzyma tylko jedną trzecią jednej czwartej, czyli jedną dwunastą całości, i tak dalej w tym sa-

mym stosunku (por. tablice ułożone do tego przedmiotu przez p. Amédée Nicolas, w jego: Manuel du partage des successions, str. 14 i nast.).

Oczywiście dwie trzecie części odjęte ze schedy dziecka naturalnego, pozostają w masie spadkowej i zwiększają udział dziecka lub dzieci prawych.

59. — Można jeszcze użyć innego sposobu, aby otrzymać ten sam wypadek, mianowicie pomnożyć przez trzy liczbę dzieci, wraz z dzieckiem naturalnem, i scheda tego ostatniego będzie równa powstałemu stąd iloczynowi.

Jeżeli jest jedno dziecko prawe i jedno naturalne, iloczyn z pomnożenia przez trzy, daje sześć, jakoż rzeczywiście dziecku naturalnemu przypada jedna szósta całości. Podobnież mnożąc przez trzy dwoje dzieci prawych i jedno naturalne, otrzymamy dziewięć, a właśnie jedna dziewiąta część przypada dla dziecka naturalnego; i tak dalej [1]).

Działanie to, jak przekonaliśmy się, daje zawsze dziecku naturalnemu, stosownie do art. 757, jedną trzecią schedy spadkowej, jakąby miało, gdyby było prawem (por. niżej n. 67; Chabot, art. 757, n. 3; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 272).

60. — Należy pamiętać, że art. 757 nie przyznaje dziecku naturalnemu *jednej trzeciej części schedy dziecka prawego*, lecz *jedną trzecią część udziału, jaki otrzymałoby, gdyby było prawem* (niżej n. 69). Te dwa wyrażenia są bardzo różne, i liczbami łatwo udowodnić, że prowadzą do wypadków odmiennych.

Oto np. do spadku wynoszącego 6,000 fr. zgłasza się dziecko prawe i naturalne. Ponieważ dziecko naturalne powinno otrzymać tylko jedną trzecią część tego, co otrzymałoby gdyby było prawem, dostanie więc 1,000 fr., zaś resztę 5,000 fr. dziecko prawe.

Tymczasem gdyby dziecku naturalnemu była przyznana jedna trzecia część schedy dziecka prawego, otrzymałoby 1,500 fr., a dziecko prawe 4,500 fr. Taki sposób oznaczenia schedy widocznie jest wprost przeciwnym tekstowi art. 757.

[1]) Poważamy się sprostować wyrażenie uczonego autora. Iloczyn powstały z rozmnożenia przez trzy liczby dzieci prawych, zwiększonej o jednostkę, wyobrażającą dziecko naturalne, bynajmniej nie jest równym schedzie tego ostatniego (la part de ce dernier sera égale au produit de la multiplication), lecz przedstawia jedynie, jaka część z całości spadku przypada na schedę dziecka naturalnego, to jest: jedna szósta, jedna dziewiąta i t. d. (Przyp. tłóm.).

61. — Jednakowoż Blondeau w swoim *Traité de la Séparation des patrimoines*, zaleca systemat bardzo zbliżony, do uznanego przez nas powyżej za niemożliwy.

Pyta się uczony autor: „jakiemu zmniejszeniu ulega scheda dziecka prawego przy zbiegu z dzieckiem naturalnem? i jaka część spadku przypada dla tego dziecka naturalnego? jest to pytanie trudne, i sądzimy nie mamy potrzeby rozbierać je tutaj. Wskażemy tylko nasz systemat, polegający na uważaniu schedy spadkowej jakby za akcyą współkową; dzieci prawe, posiadają, każde z nich, po akcyi całkowitej, zaś dzieci naturalne mają tylko po jednej trzeciej części akcyi. W następstwie tego, dziecko naturalne przy zbiegu z jednem dzieckiem prawem, bierze jedną czwartą część spadku, zaś dziecko prawe trzy czwarte części“ (str. 528, note 2).

Blondeau obiecał rozwinąć swój systemat w rozprawie oddzielnej, lecz jej nie wydał.

Zaprawdę, trudno pojąć, jakim sposobem mógłby usprawiedliwić twierdzenie, tak jawnie gwałcące samą literę prawa, i przyznające dziecku naturalnemu, w wypadku najprostszym *jedną czwartą* część, gdy przy dosłownem zastosowaniu art. 757, powinno otrzymać tylko *jedną szóstą* (por. Gros, des Dr. success. des enf. nat. n. 16; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 272; D. Rec. alph. v. Success. n. 283).

62. — Z powyższego wypływa, że ostatecznie dziecko prawe przy zbiegu z dzieckiem naturalnem, otrzymuje nie potrójną lecz pięciokrotną schedę dziecka naturalnego ($^5/_6$); że dwoje dzieci prawych, otrzymują razem dla siebie ośmiokrotną ($^8/_9$) schedę dziecka naturalnego, i t. d.

63. — Zastanawiając się nad stosunkiem praw dziecka naturalnego przy zbiegu z dziećmi prawemi, uderza wzrost tych praw. Stosunek między schedą dziecka naturalnego i schedą dziecka prawego, nie tylko, że jest zmiennym, lecz nadto scheda dziecka naturalnego stosunkowo jest mniej duża, czem więcej jest dzieci prawych.

Jeżeli jest tylko jedno dziecko prawe, dziecko naturalne dostaje $^1/_6$. zaś dziecko prawe $^5/_6$, stosunek więc między dwiema schedami jest 1 : 5.

Jeżeli jest dwoje dzieci prawych, dziecko naturalne dostaje $^1/_9$, a każde dziecko prawe $^4/_9$, stosunek wynosi już 1 : 4.

Jeżeli jest troje dzieci prawych, stosunek powyższy wyrażają liczby 3 : 11!

W miarę zwiększania liczby dzieci prawych, zmniejsza się coraz bardziej stosunek zachodzący między ich schedami i schedą dziecka naturalnego.

Wypadek taki zdaje się dziwnym, i był przedmiotem żywej krytyki, zarzucano:

1-e. Że ani rozum, ani moralność nie mogą wytłómaczyć tej różnicy; niemoralność wynikająca z urodzenia dziecka naturalnego, jest zupełnie ta sama, czy istnieje jedno, czy dwoje dzieci prawych. Mimo to, gdy istnieje tylko jedno dziecko prawe, dostaje pięć razy więcej, niż dziecko naturalne; gdy tymczasem jeżeli jest ich dwoje, każde z nich otrzymuje jedynie cztery razy więcej niż dziecko naturalne. Na jakiej zasadzie?

2-e. Że ta zmienność stosunku między schedami, prowadzi za sobą nadto takie następstwo, że jeżeli do dzieci prawych znanych, przybywa jeszcze jedno dziecko prawe, jego scheda nie będzie wzięta stosunkowo z udziałów dzieci prawych i dziecka naturalnego, jak tego wymagałaby słuszność i logika. Przeciwnie, podział odbędzie się w stosunku nierównym, na niekorzyść dziecka prawego. Weźmy za przykład spadek wynoszący 18,000 fr. do podziału między dziecko prawe i naturalne; ostatnie ma prawo do jednej szóstej, czyli do 3,000 fr., prawe do pięciu szóstych, czyli do 15,000 fr. Zjawia się drugie dziecko prawo. Dziecko naturalne ma prawo do jednej dziewiątej, czyli do 2,000 fr., to jest straci tylko jedną trzecią część swojej schedy; tymczasem dziecko prawe będzie miało tylko cztery dziewiąte, albo 8,000 fr., to jest straci siedm piętnastych ze swego udziału. Uważając rzeczy logicznie, powinnoby stracić także tylko jedną trzecią część swojej dawniejszej schedy.

3-e. Że system przyjęty przez Kodeks przedstawia trudności rachunkowe i zawikłania, już to gdy przychodzi kilkoro dzieci naturalnych, już to gdy zachodzi potrzeba ustalenia jego części obowiązkowej (por. Gros, n. 14, 15).

Uwagi te, zapewnie są bardzo słuszne, i należy przyznać, że systemat, w którym byłby ustanowiony stały stosunek między schedą dziecka prawego i naturalnego, odpowiadałby lepiej wymaganiom logiki, i przedstawiałby poważne korzyści.

Taki właśnie systemat przyjął Kodeks dla Haiti, stanowiąc w art. 608: „W razie zbiegu zstępnych prawych z naturalnemi, scheda dziecka naturalnego powinna zawsze wynosić jedną trzecią część schedy dziecka prawego. Dla dopełnienia działów wystarcza potroić rzeczywistą liczbę dzieci prawych, do iloczynu dodać liczbę dzieci naturalnych, i spadek podzielić na tyle równych części, ile przypuszczalnie okazało się dzieci. Każde dziecko naturalne otrzyma jedną część, zaś każde dziecko prawe trzy części."

Wskazany sposób postępowania jest bardzo prosty, skoro jednakowoż przepisy Kodeksu są wcale odmienne, bez względu przeto na wartość uwag powyżej przedstawionych, jesteśmy zniewoleni przyjąć, że według art. 757 stosunek schedy dziecka naturalnego, do schedy dziecka prawego, jest zmienny i zależny od ilości dzieci prawych.

Być może, iż zmienność taka jest nielogiczną, nie mniej jednak trzeba się jej poddać, jak to niejednokrotnie będziemy zmuszeni powtórzyć (niżej n. 70).

64. — Jeżeli niektórzy zstępni prawi poprzednio zmarli, lub nawet wszyscy, wtedy zastępują ich dzieci lub dalsi zstępni, a ponieważ działy w takim razie odbywają się według szczepów, przeto nie wszyscy się liczą, w stosunku do dziecka naturalnego, lecz według ilości dzieci prawych przez nich przedstawianych. Takie jest następstwo art. 757 przepisującego, aby dziecko naturalne otrzymało trzecią część udziału, jakiby miało, gdyby było prawem; albowiem gdyby było prawem, zstępni dziecka prawego, poprzednio zmarłego, przychodząc przez zastępstwo, względem niego byłyby uważane za jedną głowę. Tak np. trzech wnuków dziecka prawego, poprzednio zmarłego, wszyscy razem otrzymują pięć szóstych części, przy zbiegu z dzieckiem naturalnem (por. art. 740, 743; Loiseau, des Enf. natur. str. 646—648; Duranton, T. VI, n. 273; Chabot, art. 757, n. 5).

65. — Co postanowić, gdy dzieci prawe pierwszego stopnia zrzekają się lub są wyłączone jako niegodne, i gdy mają dzieci?

Zastępstwo w takim razie jest niedopuszczalne (art. 744), należy więc rozebrać, jakie są prawa tych wnuków przy zbiegu z prawami dziecka naturalnego.

W ogóle przyjęto zasadę, że jeżeli z pomiędzy dzieci prawych,

tylko niektóre zrzekają się lub są niegodne, wówczas dziecko naturalne korzysta z przyrostu pozostałego ze zrzeczenia się lub niegodności, i że spadek powinien być podzielonym między toż dziecko i dzieci prawe, lub jedno dziecko prawe pozostałe dziedzicem, jak gdyby zrzekający się lub niegodni wcale nie istnieli (art. 785). P. Richefort wyraził zdanie przeciwne, które staraliśmy się odeprzeć (wyżej n. 54, por. art. 745, 757, 785, 786; Chabot. art. 757, n. 5; Duranton, T. VI, n, 273; Aubry et Rau, T. IV, str. 287; Massé et Vergé, T. II, str. 273).

66. — Lecz pytanie przedstawia się odmiennie, gdy wszystkie dzieci pierwszego stopnia zrzekają się lub są niegodne, jak wtedy oznaczyć schedę dziecka naturalnego w zbiegu z wnukami, przychodzącemi nie na mocy zastępstwa, lecz własnem prawem?

Naprzykład rodzic dziecka naturalnego, pozostawił dwoje dzieci prawych, zrzekających się lub niegodnych; po każdem z nich pozostało dwoje dzieci, jaka będzie scheda dziecka naturalnego?

Zdania są różne.

1-e. Jedni twierdzą, że schedę dziecka naturalnego wypada obliczać, odnośnie do czworga wnuków przychodzących własnem prawem do spadku, jak względem dwojga dzieci, któreby miały prawa do spadku; tak że dziecko naturalne współubiegając się z czworgiem wnucząt otrzymuje tyle, ileby otrzymało przy dwojgu dzieci; że zrzeczenia się lub usunięcia z powodu niegodności, ani nie szkodzą im, ani nie przynoszą korzyści.

Takie rozwiązanie jest odpowiednie systematowi, według którego prawa dziecka naturalnego są określone stosownie do jakości i stopnia pokrewieństwa krewnych *pozostałych* po ojcu lub matce, bez względu czy przychodzą lub nie przychodzą do spadku (wyżej n. 52 i nast.). Oprócz tego przemawiają za niem nawet prawnicy przeciwni temu systematowi.

Powiadają, że dziecko naturalne nie może przecie usunąć od spadku wnucząt prawych. Napróżno powoływałoby się na okoliczność, że gdyby było prawem, otrzymałoby całość spadku będąc w pierwszym stopniu, gdy one są w stopniu drugim i nie mogą korzystać z prawa zastępstwa; gdyż całość spadku przechodzi na dziecko naturalne dopiero w braku krewnych zdolnych do spadkobrania (art. 758).

Nietylko, powiadają dalej, wobec wnuków nie ma prawa do

całości, ale nawet nie może rościć pretensyi do ułamku z całości, gdyż art. 757 przyznaje mu ułamek *schedy* spadkowej jedynie przy zbiegu ze *zstępnymi prawymi*, bez różnicy, czy ci zstępni prawi są pierwszego czy drugiego stopnia, czy korzystają lub nie z prawa zastępstwa.

Z tego podwójnego twierdzenia wnioskują, że w tym razie, *spadek w stosunku do dziecka naturalnego nie dzieli się według głów*, i że wnuczęta chociaż przychodzą własnem prawem, bez względu na ich liczbę, winny być uważane, jak gdyby przychodziły przez zastępstwo (por. Chabot, art. 757, n. 5; Duranton, T. VI, n. 274; Taulier, T. III, str. 173).

2-e. Oczywiście wniosek nie odpowiada założeniu, na którem ma opierać się, albowiem jeżeli prawo dziecka naturalnego ma być oznaczone tylko w stosunku *udziału* w spadku, nie zaś w całości, to okazuje się koniecznem przedewszystkiem wskazać, jaki jest udział dziecka naturalnego przy zbiegu z daną liczbą zstępnych prawych, wraz z niem własnem prawem przychodzących do spadku. Po ustaleniu tej zasady, nie znajdziemy tekstu prawa upoważniającego do wyrzeczenia, jakoby wnuczęta prawe, przychodzące własnem prawem, w stosunku do dziecka naturalnego, miały mieć jedynie prawa, z jakich korzystałyby, w razie przychodzenia przez zastępstwo.

Z tego wynika, iż spadek należałoby podzielić między dziecko naturalne i wnuczęta, według głów, to jest, że należałoby mieć na uwadze liczbę wnucząt, nie zaś dzieci.

Tak przedstawia się drugie zdanie, według nas, więcej logiczne, równie jednak, jak pierwsze, niemożliwe, gdyż oprócz dowodów, jakie będą przedstawione dla odparcia obydwóch, zwracamy uwagę, iż przyjęcie tej teoryi wywołałoby zrzeczenia się zmowne i podstępne dzieci prawych, wymierzone na szkodę dziecka naturalnego.

3-e. Trzecie wreszcie zdanie, według nas, jedynie prawdziwe, przyznaje w tym wypadku dziecku naturalnemu jedną trzecią część spadku.

Według art. 757, dziecko naturalne przy zbiegu ze zstępnymi prawymi powinno otrzymać trzecią część tego, co otrzymałoby, gdyby było prawem; ponieważ gdyby było prawem otrzymałoby całość, gdyż jest w pierwszym stopniu, gdy wnuczęta są i pozo-

stają w drugim stopniu, przeto powinno dostać jedną trzecią część całości.

Wprawdzie art. 757 nie wyraża się, że dziecko naturalne będzie miało jedną trzecią część tego, *coby miało*, gdyby było prawem, lecz stanowi, że będzie miało jedną trzecią część *udziału*, jakiby miało i z tego powodu twierdzą, że przy zbiegu z wnuczętami, schedа dziecka naturalnego nie może być wyliczaną z całości.

Zarzut, przyznajemy, jest zręczny i do wypadku, lecz z drugiej strony jesteśmy głęboko przekonani, że przywiązując się zbytecznie do litery prawa, zapoznajemy główną myśl tegoż. Prawo miało głównie na myśli przyznać dziecku naturalnemu jedną trzecią część tego, co miałoby, gdyby było prawem, a ponieważ przy zbiegu z dziećmi, zwykle miałoby tylko pewny udział, przypuszczając, iż także jest dzieckiem prawem, przeto prawodawca użył tego wyrazu, który rzeczywiście w najczęstszych wypadkach okaże się dokładnym, przy zbiegu dziecka naturalnego z dziećmi prawemi pierwszego stopnia, nie zrzekającemi się, ani też nie uznanemi za niegodne. Jeżeli przeciwnie, wyjątkowo, zrzekają się lub są niegodne, i wnuczęta przychodzą własnem prawem, duch prawa raczej winien być uwzględnionym, niż litera, i należy przyznać dziecku naturalnemu jedną trzecią część tego, co otrzymałoby w wypadku przypuszczalnym, właśnie wydarzającym się, gdyby było prawem; otrzymałoby zaś całość spadku, gdyby niem było.

Nadto bardzo słusznie zwrócono uwagę, iż dwie teorye poprzednio wzmiankowane prowadzą do wypadków liczebnych uderzających.

Mamy spadek 36,000 fr. do podzielenia między czworo dzieci prawych i jedno naturalne; pierwsze, wszystkie razem, mają siedmioro dzieci.

Jeżeli do spadku przychodzą wszystkie dzieci prawe, dziecko naturalne otrzyma jedną piętnastą część, czyli 2,400 fr.

Jeżeli jedno z dzieci prawych zrzeka się lub jest niegodne, otrzyma jedną dwunastą, czyli 3,000 fr.

Jeżeli dwoje dzieci prawych zrzekają się, otrzyma jedną dziewiątą, czyli 4,000 fr.

Jeżeli troje dzieci prawych zrzekają się, otrzyma jedną szóstą, czyli 6,000 fr.

Ale jeżeli wszystkie czworo dzieci prawych zrzekają się, lub są

niegodne, według pierwszego zdania (pp. Chabot, Duranton i Taullier), dziecko naturalne otrzyma tylko jedną piętnastą część, a jeszcze mniej, według zdania drugiego. To jest, prawo jego dozna ciągle ogromnego zmniejszania i to właśnie wtedy, gdy przyczyna, która ciągle wpływała na zwiększenie schedy, dosięgnie najwyższego stopnia potęgi, swojego maximum. To jest wprost niemożliwem! (por. Malpel, n. 159; Demante, T. III, n. 74 *bis*; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 252; Marcadé, art. 757, n. 1; Vazeille, art. 757, n. 2; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 207; Massé et Vergé, T. II, str. 273; Gros, des Droits success. des enf. natur. n. 46, 47; D. Réc. alph. v. Success. n. 279).

67. — *B.* Następnie zróbmy przypuszczenie, iż kilkoro dzieci naturalnych współubiega się z jednem, lub większą liczbą dzieci prawych.

To drugie przypuszczenie przedstawia daleko więcej trudności i stworzyło niemało systematów.

Zło wynikło z dwuznacznego terminu art. 757, mówiącego o *dziecku naturalnem*. Czyż był przewidziany jedyny wypadek istnienia jednego tylko dziecka? czy też rozciąga się także do wypadku, gdy jest ich kilkoro? i gdy jest ich kilkoro, czy chwilowo wszystkie razem i jednocześnie mają być uważane za prawe, czy też przeciwnie, kolejno, jedno po drugiem?

Najpierwej wyłożymy systemat, który prawie ogólnie przyjęła nauka, i wyłącznie stosowany w praktyce; następnie zastanowimy się nad innemi systematami jeszcze błąkającemi się, z których jednak żaden nie zyskał w Sądach prawa obywatelstwa.

Pierwszy tedy systemat, który mimo czynionych mu zarzutów uważamy za najlepszy, jako najodpowiedniejszy prawdziwemu zamiarowi prawodawcy, polega na uważaniu wszystkich dzieci naturalnych razem i jednocześnie, jakby za prawe; na tymczasowym równym podziale spadku między nie i dzieci prawe, i następnie na odjęciu każdemu dziecku naturalnemu, dwóch trzecich części udziału chwilowo przyznanego mu w działach tymczasowych. Jedna trzecia pozostałości przedstawia schedę każdego z nich, zaś odjęte dwie trzecie przechodzą wyłącznie na korzyść dziecka lub dzieci prawych. Tak, mając spadek 27,000 fr. do podziału między dziecko prawe i dwoje dzieci naturalnych, najprzód układają się trzy równe udziały, jak gdyby było troje dzieci prawych, to jest po 9,000 fr. każdy.

Odejmując dwie trzecie tej sumy z udziałów dzieci naturalnych, znajdziemy, że każde z nich ostatecznie otrzyma 3,000 fr., zaś dziecko prawe 24,000 fr.

W zastosowaniu, powyższy systemat jest bardzo prosty. Dosyć pomnożyć przez trzy każde dziecko, bądź prawe, bądź naturalne, bez względu ile jest jednych i drugich, i czy liczniejsze są naturalne niż prawe, czy też odwrotnie, lub czy są w równej liczbie, i w całości tym sposobem otrzymanej, udział każdego dziecka naturalnego będzie wyobrażała jednostka (wyżej n. 59) [1]).

W tym systemacie działanie odbywa się jednakowo, czy jest kilkoro dzieci naturalnych, czy tylko jedno; za pomocą jednego działania, art. 757 stosuje się jednocześnie do wszystkich dzieci naturalnych, i przez to uznaje, iż prawodawca przepisy zawarte w tym dziale, chciał mieć zastosowane do wszystkich wypadków, w których znajduje się jedno lub więcej dzieci naturalnych.

To stanowi główną podstawę tego systematu, i mniemamy, prawdziwą. Jakoż nagłówek Oddziału I Działu IV mówi o *prawach dzieci naturalnych*. Art. 756 używa wyrażenia także w liczbie mnogiej: *dzieci naturalne*, podobnież wyrażali się przy rozprawach nad tym artykułem: Maleville, Cambacérès i Jollivet (por. Fenet, T. XII, str. 29).

Co się tyczy art. 757, oto dowodzenie, według nas, odnoszące się do obu systematów jednakowo.

Niewątpliwie w art. 757 urządzającym w dwóch rozporządzeniach zbieg *dziecka naturalnego*, już to ze wstępnymi lub z braćmi i siostrami, już to z innymi krewnymi pobocznymi, prawodawca przewidział tak wypadek, w którym jest kilkoro dzieci naturalnych, jak wypadek, w którym jest tylko jedno; uważamy to za rzecz niewątpliwą i dowód czerpiemy z prac przygotowawczych Rady Stanu. W art. 55 projektu tak samo znajdujemy wyrażenie: *dziecko naturalne*, w liczbie pojedynczej, i po przyznaniu mu czwartej części spadku,

[1]) Działanie wskazane przez autora, sądzimy, można wyrazić daleko prostszym sposobem, mianowicie: liczbę dzieci prawych i naturalnych razem wziętych, trzeba pomnożyć przez trzy, jednostka iloczynu stąd powstałego, wyobraża jaką część całego spadku stanowi scheda dziecka naturalnego (por. nadto niżej n. 12 tytułu „O prawach małżonka przy życiu pozostałego do majątku małżonka zmarłego," tudzież przypisek do n. 59 wyżej na str. 56) Przyp. tłóm.).

w braku dzieci prawych lub wstępnych, dodatek: „W tym ostatnim wypadku, *wszystkie dzieci naturalne, ilekolwiekby ich było*, nie mogą otrzymać, wszystkie razem, więcej niż jedną czwartą część spadku." (Fenet, T. II, str. 134). Późniejsze redakcye wprawdzie zmieniły ilość prawa do spadku, lecz pozostawiły w swojej mocy przypuszczenie, przy istnieniu którego, to prawo zostało przyznane dziecku naturalnemu. Dowiedliśmy przeto, że redaktorowie art. 757 przewidywali wypadek istnienia kilku dzieci naturalnych, to też stronnicy systematów przeciwnych, zostali zmuszeni przyznać tę okoliczność w dwóch ostatnich przypuszczeniach (niżej n. 73).

Jeżeli art. 757 w dwóch ostatnich rozporządzeniach przewiduje zbieg kilku dzieci naturalnych, nie można przypuszczać, aby nie przewidział tego zbiegu w pierwszem. Skoro myśl prawodawcy obejmowała też same przypuszczenia w trzech różnych kombinacyach, w których kolejno, w tym samym artykule, urządza prawa dziecka naturalnego, nie możnaby pojąć, dla czego w jednej z tych kombinacyi miał mieć na myśli tylko jedno dziecko naturalne, wyłącznie zaś w dwóch pozostałych przewidział zbieg kilku dzieci naturalnych, gdy wszystkie trzy kombinacye są przedmiotem jednego postanowienia prawodawczego.

Zatem wyrazy *dziecko naturalne*, znajdujące się w pierwszej części art. 757, należy rozumieć, jakby było: *dzieci naturalne* (por. także art. 758); jest to zresztą zastosowanie stałego prawidła tłómaczenia, według którego wyrażenie użyte przez prawodawcę w liczbie pojedynczej należy często stosować w liczbie mnogiej.

Systematowi temu robią trzy główne zarzuty, i przywodzą, iż jest przeciwny: 1-e tekstowi art. 757; 2-e rozumowi i zasadom; 3-e słuszności.

Jest jakoby przeciwny tekstowi art. 757, gdyż według tego artykułu, dziecko naturalne powinno otrzymać jedną trzecią część udziału spadkowego, jakiby otrzymało, gdyby było prawem. Otóż gdyby było prawem, przy zbiegu np. z dzieckiem prawem i z dzieckiem naturalnem, miałoby udział spadkowy znaczniejszy, niż przy zbiegu z dwojgiem dzieci prawych, albowiem gdyby było prawem, korzystałoby z potrącenia dwóch trzecich części ze schedy dziecka naturalnego, przeto jego udział, jako dziecka naturalnego, w tym wypadku powinien być stosunkowo zwiększonym, czyli w stosunku swego udziału, powinno także korzystać z tego potrącenia.

Ma być sprzeczny z rozumem i z zasadami, gdyż ani za pomocą rozumu, ani zasad, nie można wytłómaczyć, jakim sposobem dziecko naturalne przy zbiegu z dzieckiem prawem i z drugiem dzieckiem naturalnem, ma mieć taki sam udział, jak przy zbiegu z dwojgiem dzieci prawych; że tym sposobem ilość dzieci naturalnych, biorących daleko mniej, zmniejsza jego udział o tyle, o ile takaż sama ilość dzieci prawych biorących daleko więcej; i że jest uwzględniona jedynie ilość współubiegających się, przy pominięciu ich jakości jednakowoż tak różnej.

Nareszcie systemat ten, ma być niesłusznym, gdyż z szybkością przerażającą zmniejsza prawa dzieci naturalnych poświęcając je nad miarę interesom dzieci prawych. I tak, jedno dziecko naturalne przy zbiegu z jednem dzieckiem prawem, dostaje jedną szóstą część spadku; jeżeli jest dwoje dzieci naturalnych dostanie tylko jedną dziewiątą; jeżeli troje, jedną dwunastą, jeżeli czworo jedną piętnastą i tak dalej zawsze w stosunku rosnącym na korzyść dzieci prawych, a z krzywdą dzieci naturalnych, których udział może nareszcie być sprowadzonyu prawie do zera (por. Gros, n. 33).

Sądzimy, że można na to odpowiedzieć:

Najprzód co do zarzutu, że według art. 757 dziecko naturalne powinno otrzymać, jak gdyby było prawem, pewną część ze zmniejszenia udziału innych dzieci naturalnych, z czego wypływa, że dzieci naturalne powinny być uważane jakby prawe, według art. 757, tylko kolejno, jedne po drugich. Ponieważ dowiedliśmy, że przeciwnie, według tegoż artykułu, wszystkie dzieci naturalne powinny być jednocześnie uważane jakby prawe, przeto ten pierwszy zarzut jako niezgodny z zasadą, tem samem jest odparty.

Podobnież zarzut drugi, albowiem jeżeli sam art. 757 przepisuje taki sposób postępowania, to ostatecznie samo prawo wymaga, aby dziecko naturalne przy zbiegu z drugiem dzieckiem naturalnem i z dzieckiem prawem, nie miało schedy większej, niż przy zbiegu z dwojgiem dzieci prawych; i prawodawca istotnie mógł chcieć, aby zmniejszenia udziałów dzieci naturalnych, dopełniane na korzyść dzieci prawych, ostatecznie na ich rzecz wyłącznie przechodziły.

Co się tyczy trzeciego i ostatniego zarzutu, rzeczywiście jest bardzo ważnym, i musimy przyznać, że systemat przez nas broniony prowadzi do wypadków co raz niekorzystniejszych dla dzieci naturalnych, w miarę wzrastania ich ilości. Ale tylko prawodawca może zmienić te wypadki, poprawiając swoje własne dzieło.

Dodajmy, że systemat, za którym przemawiamy, jako za systematem prawodawcy, ma jeszcze przewagę nad innemi z dwóch powodów: 1-e przedstawia wielką łatwość rachunkową w praktyce, a zdaje się, iż w tym przedmiocie praktyka była traktowana zanadto z lekceważeniem (por. Gros, n. 32), gdy tymczasem prawodawstwo po to istnieje, aby było stosowane w praktyce. Systemat unikający wprowadzenia do spraw zbyt wielkich zawiłości rachunkowych i zadań algebraicznych, już przez to samo ma niemałą zaletę; 2-e usuwa sprzeczności i nielogiczności innych systematów, według których, jak to dalej zobaczymy, wypadałoby przy zbiegu dzieci naturalnych z prawemi, pierwszym przyznać przeszło połowę spadku, to jest więcej, niż dzieci naturalne mogłyby otrzymać przy zbiegu ze wstępnymi lub z braćmi i siostrami (niżej n. 68; por. Kass. 26 Czer. 1809 r., Picot, Sirey, 1809, I, 337; Kass. 28 Czer. 1831, Gabriel, D. 1831, I, 217; Merlin, Quest. de dr. v. Réserve, §§ 1, 2; Delvincourt, T. II, str. 21, not. *a*; Toullier et Duvergier, T. II, n. 234, 236, 248; Duranton, T. VI, n. 275—278; Demante, T. III, n. 75 *bis*, IV i V; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 511—513; Marcadé, art. 757, n. 3; Chabot, art. 757, n. 12; Malpel, n. 161; Taulier, T. III, str. 173; Zachariae, Aubry et Rau, T. VI, str. 208; Massé et Vergé, T. II, str. 272).

68. — Przystępujemy obecnie do przedstawienia w głównych zarysach innych systematów zalecanych przez ich twórców, z których jednak żaden dotąd nie wszedł w praktyczne zastosowanie, i możemy dodać, żaden z nich nie ma widoków powodzenia w tym kierunku, chyba że sam prawodawca otworzy im dostęp.

Jeden z nich opiera się na twierdzeniu, że dzieci naturalne powinny być uważane za prawe, nie jednocześnie i nie wszystkie razem, lecz kolejno, jedne po drugich. Ten systemat nie twierdzi, jakoby art. 757 nie przewidział zbiegu kilku dzieci naturalnych, lecz utrzymuje, iż przy zastosowaniu tego artykułu zgodnie z zasadami, ze słusznością, a tem samem z domniemaną wolą prawodawcy, należy trzymać się postępowania przezeń wskazanego.

Jego cel polega na tem, aby udział każdego dziecka naturalnego był powiększony w stosunku prawidła trzech, tak samo, jak

udział dziecka prawego, potrąceniami dokonanemi z udziałów innych dzieci naturalnych.

Łatwo przewidzieć zarzut, lub raczej trudność wykonania, stojącą od początku na przeszkodzie. Jakim bowiem sposobem, *a priori*, można dowiedzieć się o ilości zmniejszeń, jakie mają być dopełniane z udziałów innych dzieci naturalnych, z których to zmniejszeń, każde z nich ma jedną trzecią część otrzymać? Aby dojść do tego, potrzeba przedewszystkiem wiedzieć *ilość*, jaką wynoszą te potrącenia z udziałów dzieci naturalnych, aby następnie rozdzielić ją między nie stosunkowo. Ponieważ ta *ilość* może być wiadomą dopiero po dowiedzeniu się, ile wynosi udział każdego z nich, zwiększony potrąceniami ze sched innych, przeto, zdaje się, jak powiada Demante (T. III, n. 75 *bis*, IV), iż jest to koło błędne.

Zadanie polega na wykazaniu, jaką schedę w działach tymczasowych, według systematu, w którym dzieci naturalne, chwilowo i kolejno są uważane za prawe, przyznać tym dzieciom naturalnym, które za prawe będą uważane.

Zwolennicy tej zasady zalecają dwa sposoby postępowania, ze względu jednakowoż na odmienne wypadki, do jakich każdy sposób prowadzi, właściwie mamy dwa oddzielne systemata, aczkolwiek z jednego punktu wychodzące.

Pierwszy zapożycza z systematu poprzedzającego sposób postępowania, i dla oznaczenia udziałów tymczasowych dzieci naturalnych (mniej o jedno), które wypadnie odjąć od całości spadku, dla podziału między dzieci prawe i jedno dziecko naturalne, chwilowo uważane za prawe, przypuszcza, że wszystkie dzieci są prawe; następnie odejmuje udziały przypadające dzieciom naturalnym, z opuszczeniem jednego, i resztę stąd pozostałą dzieli między dziecko lub dzieci prawe i dziecko naturalne uważane chwilowo za prawe, wyznaczając mu trzecią część schedy przypadającej z tego podziału. Takie samo działanie powtarża się dla każdego dziecka naturalnego po kolei (por. Gros; Duranton, T. VI, n. 278).

Drugi systemat więcej zgodny z przyjętą przez siebie zasadą, porównywa dzieci naturalne z prawemi, jedno po drugiem, kolejno. Każde dziecko naturalne, z kolei, jest uważane za prawe, aby współubiegać się z dziećmi prawemi i pozostałemi dziećmi naturalnemi, pozostającemi względem niego w tym przymiocie. Te przemiany kolejne skutkują tyle podziałów szczegółowych, ile jest dzieci naturalnych. Ten drugi systemat pozyskał uznanie i był broniony przez prawnika niemieckiego p. Unterholzner'a (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 208, 209; Gros, n. 38, 39).

Nie zatrzymując się nad zarzutami, jakie możnaby uczynić każdej z powyższych teoryj, ograniczymy się na przywiedzeniu jednego, stosującego się do obydwóch, i wystarczającego do ich zupełnego odparcia. Zresztą zarzut ten, jak później zobaczymy, odnosi się do wszystkich systematów niezgodnych z naszym, i pozostanie dla wszystkich niezwalczoną przeszkodą (niżej n. 69 i 70).

Na mocy rozbieranych poprzednio systematów, mogłoby wydarzyć się, że dzieci naturalne przy zbiegu z dziećmi prawemi otrzymałyby więcej niż połowę spadku, to jest więcej niż miałyby prawo otrzymać, bez względu na ich liczbę, przy zbiegu z bratem lub wstępnym (art. 757). Taki wypadek jest niedopuszczalny, i powtarzamy, że każda teorya, z której może wyniknąć, już przez to samo jest potępioną (por. Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 275).

69. — Rozpatrzmy teraz inne systemata, których punkt wyjścia jest odmienny.

Te wychodzą z założenia, że art. 757 przewidział tylko wypadek zbiegu jednego dziecka naturalnego, z jednem lub większą liczbą dzieci prawych, i utrzymują, że ponieważ wypadek zbiegu kilku dzieci naturalnych nie został przewidzianym przez prawodawcę, przeto do nauki należy wskazać, jak ma być rozwiązanym na podstawie wyprowadzonej z jedynego wypadku przewidzianego, i według zasad podziału sprawiedliwego i słuszności.

Wszakże i na tym nowym gruncie, powstały różne zapatrywania się między zwolennikami tej teoryi.

Jedni rozumują: według art. 757, dziecko naturalne otrzymuje jedną trzecią część udziału spadkowego dziecka prawego, czyli innemi wyrazami, dziecko naturalne stanowi jedną trzecią część dziecka prawego [1]).

Z tego wypływa, powiadają dalej, że dwoje dzieci naturalnych stanowią dwie trzecie dziecka prawego, zaś troje równoważą jedno

---

[1]) Tej teoryi hołduje z pomiędzy prawników polskich Walenty Dutkiewicz, w dziele swojem o prawie hypotecznem (§ 186 str. 366; por. także niżej n. 12 w tytule: „O prawach małżonka przy życiu pozostałego, do majątku małżonka zmarłego“) (Przyp. tłóm.).

dziecko prawe, i tak dalej, przyznając zawsze trojgu dzieci naturalnych schedę dziecka prawego, i przyjmując ułamek liczby trzech, gdy całkowitej przyjąć nie można.

Według tego systematu, troje dzieci naturalnych, przy zbiegu z jednem dzieckiem prawem otrzymują połowę spadku; gdyby było sześcioro, przy zbiegu z jednem dzieckiem prawem, wzięłyby dwie trzecie części spadku, zaś ostatnie musiałoby poprzestać na jednej trzeciej części (por. Thémis, T. VII, str. 274; Blondeau, de la Séparat. des patrim., str. 528, note 2).

Lecz jak to zaznaczyliśmy powyżej (n. 67) taki wypadek jest niedopuszczalny. Dodajmy nadto, że sama podstawa systematu jest mylną, gdyż art. 757 przyznaje dziecku naturalnemu nie jedną trzecią część schedy spadkowej dziecka prawego, lecz *jedną trzecią część udziału spadkowego, jakiby miało, gdyby było prawem*, co stanowi ogromną różnicę (wyżej n. 60).

70. — W ostatnich czasach wystąpił z nowym systematem, bardzo dowcipnie obmyślanym, p. Gros, adwokat w Lyonie. Autor nazywa go systematem *stosunkowego działu* (de répartition), i także zaczyna od twierdzenia, że art. 757 przewiduje wyłącznie istnienie jednego dziecka naturalnego, w następstwie czego utrzymuje, iż przez analogię należy stosować prawo w razie istnienia kilku dzieci naturalnych.

Dla zadosyć uczynienia tej zasadzie, autor nowego systematu przedewszystkiem ustala w myśl art. 757 stosunek zachodzący między schedą dziecka naturalnego i schedą jednego lub kilku dzieci prawych, i usiłuje następnie utrzymać jednakowy stosunek między udziałem każdego dziecka naturalnego i udziałem jednego lub kilku dzieci prawych.

W przypuszczeniu zbiegu jednego dziecka prawego z kilkoma dziećmi naturalnemi, potrzeba najprzód oznaczyć, według art. 757, stosunek zachodzący między schedą jednego dziecka prawego i schedą jednego dziecka naturalnego. Ponieważ dziecko naturalne przy zbiegu z dzieckiem prawem otrzymuje jedną trzecią część połowy, czyli jedną szóstą, przeto dziecko prawe w tym razie dostaje pięć razy więcej niż dziecko naturalne, i stosunek między schedami jest, jak 5 : 1. Ten stosunek w systemacie p. Gros pozostaje niezmiennym, bez względu na liczbę dzieci naturalnych, gdy istnieje tylko jedno dziecko prawe. Jeżeli zatem jest dwoje dzieci naturalnych, spadek będzie podzielony na siedm części, dziecko prawe otrzyma pięć siódmych, a każde dziecko naturalne jedną siódmą; jeżeli jest troje dzieci naturalnych, spadek dzieli się na ośm części, dziecko prawe dostaje pięć ósmych, a każde dziecko naturalne jedną ósmą; jeżeli jest czworo dzieci naturalnych, spadek dzieli się na dziewięć części, dziecko prawe dostaje pięć dziewiątych, a każde dziecko naturalne jedną dziewiątą i tak dalej w tym samym sposobie, aby udział każdego przybywającego dziecka naturalnego pozostawał zawsze w tym samym stosunku 1 : 5 do udziału dziecka prawego.

Przy zbiegu większej liczby dzieci prawych z kilkoma dziećmi naturalnemi, postępowanie jest zupełnie takie samo. Najprzód trzeba ustalić stosunek, jakiby zachodził w myśl art. 757, między udziałem jednego dziecka naturalnego i udziałem danej liczby dzieci prawych. Jeżeli np. jest dwoje dzieci prawych, jedno dziecko naturalne, według art. 757 otrzyma jedną trzecią część jednej trzeciej części spadku, czyli jedną dziewiątą, zaś dwoje dzieci prawych ośm dziewiątych. Dzieci prawe tym sposobem otrzymują ośm razy więcej, niż dziecko naturalne, i stosunek między schedą każdego z nich i schedą dziecka naturalnego jest, jak 4 : 1. Ten stosunek powinien być utrzymanym bez względu na ilość dzieci naturalnych; jeżeli przeto zachodzi zbieg dwojga dzieci naturalnych z dwojgiem dzieci prawych, należy spadek podzielić na dziesięć części, dwoje dzieci prawych weźmie ośm dziesiątych części, a dwoje dzieci naturalnych dwie dziesiąte; jeżeli jest troje dzieci naturalnych, spadek dzieli się na jedenaście części, z tych dwoje dzieci prawych dostanie ośm jedenastych, a dzieci naturalne trzy jedenaste; jeżeli jest czworo dzieci naturalnych, spadek dzieli się na dwanaście części, z których, na dwoje dzieci prawych przechodzi ośm dwunastych, a na czworo dzieci naturalnych cztery dwunaste, i tak dalej w tym samym sposobie, aby udział każdego przybywającego dziecka naturalnego pozostawał zawsze w tym samym stosunku do udziału dzieci prawych.

Jeżeli jest troje dzieci prawych, scheda dziecka naturalnego, według art. 757 wynosiłaby jedną trzecią czwartej części, czyli jedną dwunastą spadku, zatem w tym wypadku dzieci prawe mają jedenaście razy więcej niż dziecko naturalne, w następstwie czego, gdy jest dwoje dzieci naturalnych, spadek trzeba podzielić na trzynaście czę-

ści, z których troje dzieci prawych otrzyma jedenaście trzynastych, a każde z dzieci naturalnych po jednej trzynastej, i tak dalej.

Takiej treści jest systemat stosunkowego działu i trzeba przyznać, że przemawiają za nim bardzo poważne względy.

1-e. Jest najprzód logicznym, gdyż prawodawca ustalił pewien stosunek między schedą dziecka naturalnego jedynego i schedą dzieci prawych, logika więc zdaje się wymagać, aby ten stosunek był zachowany przy każdej ilości dzieci naturalnych, gdy liczba dzieci prawych pozostaje taż sama, nie można bowiem znaleść przyczyny, aby był zmienionym.

2-e. Następnie powyższy systemat zdaje się odpowiadać ogólnym zasadom prawa. Gdy pewna ilość osób jest powołaną do działów w stosunku niejednakowym, masa zaś nie wystarcza do całkowitego zaspokojenia wszystkich, wtedy według ogólnych zasad, prawa każdej z nich, przy uwzględnieniu ich liczby, ulegają stosunkowemu ograniczeniu, o ile nie istnieją inne przyczyny dające pierwszeństwo jednej przed drugą [por. L. XLVII, § 1 i L. LXXI, *princ.* ff. *de haered. inst.*; L. XIII, ff. *de liberis et posthum*; art. 2092 i 2093 Kod. Nap. art. 656 i nast. Kod. proced. [1]); art. 565 i nast. Kod. Hand. [2])].

Takie właśnie położenie przedstawia wypadek, o którym mowa. Mamy np. do podzielenia spadek pomiędzy dziecko prawe i naturalne; pierwsze powinno otrzymać pięć szóstych części, drugie jedną szóstą. Przybywa drugie dziecko naturalne; oczywiście służą mu takie same prawa, jak pierwszemu, nie ma żadnej przyczyny, aby udział jego był wydzielony raczej ze schedy dziecka prawego, niż ze schedy dziecka naturalnego. Owszem, udział ten powinien być wziętym z jednej i drugiej schedy, przez zmniejszenie każdej, bez nadwyrężenia stosunku zachodzącego między niemi, w następstwie czego, zmniejszenie oddziaływające na masę, powinno być sto-

[1]) Miejsce art. 2092 i 2093 Kod. Nap. zastępuje w naszym kraju art. 2 i 3 Prawa o Przyw. Hyp. z 1825 r. tej samej osnowy, zaś art. 656 i nast. Kod. proced. zastąpiono art. 1594 i nast. Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

[2]) Przepisy dotyczące odstąpienia majątku, zawarte w Kodeksie Handlowym, zostały w swej mocy (art. 566 i nast.), według art. 1795 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

sunkowo rozdzielone między mającemi do niej prawo, stąd też i systemat nazwanym został *systematem stosunkowego działu.*

Nadto, ten sposób postępowania jest bardzo słuszny. Widzieliśmy, do jakich niesprawiedliwości prowadzi systemat biorący *równe* części, na udział nowego dziecka naturalnego, tak ze schedy dziecka prawego, jak ze schedy drugiego dziecka naturalnego, mimo nierówności tych sched.

3-e. Nareszcie wypada zaznaczyć, że systemat ten zaleca się wielką prostotą w rachunku i w wykonaniu. Jakakolwiek jest liczba dzieci prawych i naturalnych, dla oznaczenia udziałów każdego z nich, dosyć potroić liczbę dzieci prawych i dodać do tego liczbę dzieci naturalnych. Jest to ten sam sposób postępowania i równie prosty, jak uświęcony w Kodeksie dla Haiti (wyżej n. 63; por. Gros, des Droits success. des enf. natur. n. 18 i nast.) [1]).

[1]) Poważam się mniemać, iż uczony autor przecenia prostotę systematu p. Gros'a i przedstawia sposób postępowania jakoby zgodny z Kodeksem Haityjskim, w którym przyjętą została odmienna zasada, mianowicie, że scheda dziecka naturalnego zawsze powinna wynosić jedną trzecią część schedy dziecka prawego, nie zaś zasada podziału stosunkowego. Przy pierwszej, wystarcza najzupełniej odbycie działania w sposobie wskazanym w samem prawie, przy drugiej, prowadzi do wypadków wcale niezgodnych z wypadkami przytoczonemi przez samego autora. Weźmy pierwszy lepszy przykład, czworo dzieci naturalnych, dwoje prawych. Według końcowego przepisu autora, mnożąc liczbę dzieci prawych, dwoje przez trzy, otrzymujemy w iloczynie sześć, dodając do tego liczbę cztery, dzieci naturalnych, będziemi mieli cyfrę 10, mającą wyobrażać tyleż udziałów, z których cztery przypada na dzieci naturalne po $^1/_{10}$ całości, sześć na dzieci prawe, czyli po $^3/_{10}$ na każde. Tymczasem powyżej (str. 71), przy zbiegu tej samej ilości dzieci naturalnych i prawych, autor wyjaśnia, że stosownie do systematu p. Gros'a, cały spadek trzeba podzielić na dwanaście (a nie na dziesięć) części, z których na dwoje dzieci prawych przechodzi $^8/_{12}$ (a nie $^6/_{10}$), zaś na czworo naturalnych $^4/_{12}$ (a nie $^4/_{10}$), co odpowiada zupełnie założeniu systematu p. Gros'a. Ale dla czego przy zbiegu takiej ilości dzieci naturalnych i prawych, spadek ma być podzielony na dwanaście części, tego autor nie powiedział przy żadnym przykładzie, chociaż znaczną ich liczbę przytoczył, zaś w końcowem streszczeniu błąd popełnił. Ośmielamy się brak ten uzupełnić, w duchu oczywiście rozbieranego systematu.

W przykładzie dopiero co przywiedzionym, dwojga dzieci prawych i czworga naturalnych, znajdujemy, że jedno dziecko naturalne przy dwojgu prawych dostaje $^1/_9$ spadku, zaś $^8/_9$ przechodzi na dwoje dzieci prawych, czyli na każde z nich $^4/_9$ części. Aby utrzymać stale ten stosunek

Jakkolwiek systemat ten jest dowcipnym, nie sądzimy aby mógł być przyjętym dla następujących powodów:

1-e. Zarzucamy mu to, co zarzucaliśmy innym systematom, mianowicie, że przy zastosowaniu go, dzieci naturalne przy zbiegu z prawemi, mogłyby otrzymać więcej niż połowę, a nawet więcej niż trzy czwarte części spadku, to jest więcej, niż przy zbiegu ze wstępnymi, braćmi lub siostrami, albo dalszymi krewnymi. Zarzut ten, według nas, jest stanowczym (wyżej n. 68), twierdzenie zaś, iż w systemacie stosunkowego działu bardzo rzadko może się wydarzyć, niczego zgoła nie dowodzi (Gros, n. 34). Te skutki systematu, potępiają go nieodwołalnie.

2-e. Mniemamy, że powyższy zarzut mógłby być odpartym jedynie przez rozumowanie, iż art. 757 w dwóch ostatnich wypadkach przewidywał także zbieg tylko jednego dziecka naturalnego, przyznając mu połowę obok wstępnych, braci lub sióstr, i trzy czwarte obok innych pobocznych; że w razie przybycia nowego dziecka naturalnego, to otrzymuje swój udział stosunkowo, ze schedy tamtego dziecka naturalnego i ze schedy innych dziedziców, skutkiem czego w tym wypadku spadek byłby podzielony na trzy równe części, między brata i dwoje dzieci naturalnych. Oto jak należałoby rozumować przy systemacie stosunkowego działu, chcąc być logicznym do samego końca. Ale tego nie powiedziano, i sam p. Gros przyznaje, iż w dwóch ostatnich wypadkach przewidzianych przez art. 757, wszystkie dzieci naturalne razem, bez względu na ich liczbę, mają prawo tylko do połowy lub do trzech czwartych części (n. 34, 48

1:4, schedy dziecka naturalnego do schedy dziecka prawego, w miarę zwiększania się liczby dzieci naturalnych, do licznika i do mianownika ułamku wyobrażającego schedę dziecka naturalnego przy danej ilości dzieci prawych, dodać należy liczbę przybyłych dzieci naturalnych i o takąż liczbę powiększyć mianownik ułamku przedstawiającego udział dzieci prawych. W danym przykładzie, ponieważ do jednego dziecka naturalnego, stanowiącego zasadę obliczenia, przybyło troje dzieci, w miejsce ułamku $^1/_9$, po dodaniu liczby trzy do licznika i mianownika otrzymamy ułamek $^4/_{12}$, więc scheda każdego dziecka naturalnego wynosi $^1/_{12}$. Jeżeli znowu w ułamku $^3/_9$, wyobrażającym schedę dzieci prawych; przy jednem naturalnem, do mianownika dodamy liczbę trzy, t. j. ilość przybyłych dzieci naturalnych, otrzymamy ułamek $^3/_{12}$, jako schedę dzieci prawych, z których każde dostaje $^1/_{12}$, i tym sposobem stosunek 1:4 zostaje zachowanym (Przyp. tłóm.).

i nast.). Powtarzamy, przyznaje, i trudno byłoby nie przyznać. Lecz to przyznanie staje się silnym dowodem dla wzruszenia całego systematu, gdyż nigdy nie można przypuszczać, aby art. 757 stanowiący jedno zdanie, w pierwszej części przewidywał wypadek zbiegu z jednem dzieckiem naturalnem, zaś w drugiej wypadek zbiegu z kilkoma takiemiż dziećmi (wyżej n. 67).

3-e. Powstają na nielogiczność i niesprawiedliwość wszystkich innych systematów, a mianowicie systematu przyjętego przez praktykę sądową, według której zmienia się stosunek zachodzący między udziałem dziecka naturalnego i udziałem dziecka prawego, w miarę zwiększonej liczby dzieci naturalnych. Lecz czyż ten stosunek nie ulega także zmianie w miarę powiększania liczby dzieci prawych? Powiadają, że to jest nielogiczność prawa (Gros, n. 23). Być może, jesteśmy wszakże przekonani, że prawo uświęciło podwójną nielogiczność, według której, stosunek między udziałem dziecka naturalnego i udziałem dziecka prawego, jest zmiennym z dwóch powodów, z powodu zwiększonej liczby dzieci prawych, i z powodu zwiększonej liczby dzieci naturalnych.

71. — Ostatnia uwaga przy zakończeniu tego przedmiotu.

Wszystkie systemata sprzeczne z sobą, przez nas przedstawione (n. 68—70), oczywiście na pierwszy rzut oka, nie wychodzą z tekstu art. 757, i Delvincourt mógł powiedzieć z wszelką słusznością, chociaż może zbyt pospolicie, że trzeba łamać sobie głowę, aby je wynaleść (T. II, str. 21, nota 5); prawda, iż chociaż w różnym stopniu, lecz wymagają pewnego natężenia umysłu, by ująć ich wątek i zastosowanie.

Jest to jeden więcej powód, aby być przekonanym, że o żadnym z tych systematów nie myślał prawodawca, i aby przyjąć ogólnie będący w użyciu (wyżej n. 67).

№ 2 i 3.

Wypadek, gdy po ojcu lub matce dziecka naturalnego, pozostali wstępni lub bracia i siostry, tudzież gdy nie pozostali ani wstępni, ani bracia i siostry.

TREŚĆ.

72. — Objaśnienie.
73. — Art. 757 stanowi dział spadku niejako na zysk lub stratę między dzieckiem lub dziećmi naturalnemi, a wstępnymi, braćmi i siostrami, oraz innymi krewnymi zmarłego, bez względu na liczbę jednych i drugich.

74. — *Quid*, gdy rodzic dziecka naturalnego pozostawił braci lub siostry, albo też synowców, synowice, siostrzeńców lub siostrzenice po zmarłych poprzednio braciach i siostrach?

75. — *Quid*, gdy skutkiem wcześniejszego zgonu, zrzeczenia się lub niegodności braci i sióstr zmarłego, wszyscy synowcowie, synowice, siostrzeńcy i siostrzenice przychodzą do spadku już to przez zastępstwo, już to własnem prawem?

76. — *Quid*, gdy po ojcu lub matce dziecka naturalnego pozostał jeden lub więcej wstępnych w jednej linii, w drugiej zaś linii pobocznej inni niż bracia lub siostry (albo ich zstępni)? — *Quid*, gdy są wstępni tylko w jednej linii, zaś z drugiej nie ma żadnego krewnego zdolnego do spadkobrania?

77. — Jak podzielić między dzieci naturalne przypadającą im połowę lub trzy czwarte części spadku?

78. — Jak podzielić między krewnych prawych, drugą połowę lub jedną czwartą część?

79. — Dalszy ciąg. — *Quid*, gdy rodzic dziecka naturalnego pozostawił swojego ojca lub matkę, tudzież braci i siostry?

72. — Dwa ostatnie wypadki przewidziane w art. 757 razem łączymy, gdyż zasady jednakowe stosują się do obydwóch we wszystkich szczegółach, i dla tego nie mogą być oddzielnie rozbierane.

Według tego artykułu, prawa dziecka naturalnego obejmują połowę spadku, gdy po ojcu lub matce nie ma zstępnych, tylko wstępni, albo bracia lub siostry; trzy czwarte części, gdy po ojcu lub matce nie pozostali ani wstępni, ani bracia lub siostry.

Prawodawca i tutaj miał na celu przyznać dziecku naturalnemu część tego udziału, jakiby miało będąc prawem. Tylko, ponieważ gdyby było prawem miałoby prawo do całości obok wszystkich wstępnych i obok wszystkich pobocznych, skutkiem czego scheda przyznana mu przez art. 757 winna być obliczona z całości spadku, tymczasem w pierwszem przypuszczeniu, z uwagi, iż przy zbiegu ze zstępnymi prawymi miałoby tylko część spadku, jego scheda jest częścią tej części (niżej n. 100).

73. — Jeszcze pod innym względem istnieje bardzo ważna różnica między pierwszym wypadkiem art. 757, a dwoma drugiemi.

W pierwszym większa lub mniejsza liczba dzieci prawych wywiera wpływ bardzo ważny na ilość praw spadkowych dziecka naturalnego, gdy w dwóch drugich wypadkach liczba wstępnych lub pobocznych nie ma żadnego znaczenia.

Prawo ustanawia między pokrewieństwem naturalnem i prawem niejako podział na zysk lub stratę; dzieli, rozszczepia, że tak można powiedzieć, spadek prawie w ten sam sposób, w jakim art. 733 rozszczepia i dzieli spadek pomiędzy krewnych ojczystych i macierzystych.

Część jaką przyznaje czy to potomstwu naturalnemu, czy to rodzinie prawej, należy wyłącznie z każdej strony, temu lub tym, bez względu na ich ilość, którzy obejmują spadek porządkowy lub nieporządkowy.

Jak połowa lub jedna czwarta część niezmiennie i wyłącznie jest przeznaczona dla rodziny, tak że bez względu czy po zmarłym pozostał tylko brat jedyny, rodzony lub przyrodni z ojca lub matki (consanguin ou utérin), ten brat otrzyma połowę, chociażby było kilkoro dzieci naturalnych, czy też po zmarłym pozostało trzech lub czterech braci i sióstr, albo nawet więcej, ci wszyscy razem dostaną połowę, chociażby było tylko jedno dziecko naturalne, tak samo połowa lub trzy czwarte części są przyznane potomstwu naturalnemu stale i niezmiennie, już to jedynemu dziecku naturalnemu zmarłego, chociażby po tym pozostała znaczna liczba wstępnych i pobocznych, już to wszystkim dzieciom naturalnym, bez względu na ich ilość, chociażby był tylko jeden wstępny lub krewny poboczny.

Wprawdzie art. 757 mówi o wstępnych, braciach i siostrach w liczbie mnogiej, lecz rzecz jasna, że z tego nie można wyprowadzać żadnego zarzutu odnośnie do zasadniczej myśli artykułu. Jest niewątpliwem, według samej nawet osnowy artykułu, że dziecko dostaje trzy czwarte części, w braku wstępnych, braci i sióstr, chociażby istniał tylko jeden krewny poboczny, stąd przeto widocznie wynika, że może otrzymać tylko połowę przy zbiegu z jednym wstępnym, jedynym bratem lub siostrą (por. Bordeaux, 5 Maja 1856, Boisdon, *le Droit* z 22 Paździer. 1856).

To też widzieliśmy, że zwolennicy systematu stosunkowego działu sami przyznają, iż w obu wypadkach nie ma zasady do zmiany ilości prawa spadkowego w stosunku liczby dzieci naturalnych (n. 70).

Ten sposób podziału spadku zapewne może spowodować wielką nierówność, np. połowa spadku może przypaść na jedynego brata przy zbiegu z sześcioma dziećmi naturalnemi, lub odwrotnie jedynemu dziecku naturalnemu przy zbiegu z sześcioma braćmi zmarłego.

Lecz trudno było wchodzić w zbyt drobiazgowe kombinacye, i dla tego też trzeba się poddać pewnym nierównościom i nieustosunkowaniom wypływającym z artykułów Kodeksu, odnoszących się do tego przedmiotu.

74. — Jeżeli po rodzicu dziecka naturalnego pozostali bracia i siostry, oraz dzieci braci lub sióstr poprzednio zmarłych, wszyscy zgadzają się, że te ostatnie współubiegając się ze swojemi wujami, stryjami, ciotkami (t. j. siostrami ojca lub matki), na mocy prawa zastępstwa (art. 742) otrzymują swoją część z udziału przypadającego dla rodziny prawej. Jakoż jest jasnem, że udział przypadający dla rodziny prawej, powinien być rozdzielonym między krewnych, jednych względem drugich, według przepisów rządzących spadkami porządkowemi (niżej n. 78).

75. — Lecz jak wyrzec, gdy skutkiem zgonu wcześniejszego, zrzeczenia się lub niegodności braci lub sióstr zmarłego, przychodzą do spadku tylko jego synowcowie, synowice, siostrzeńcy i siostrzenice, czy to przez zastępstwo, czy też własnem prawem?

Jaka powinna być scheda dziecka lub dzieci naturalnych przy zbiegu tylko z potomstwem braci lub sióstr zmarłego? Czy połowa, czy trzy czwarte?

Mało jest pytań, któreby wywołały więcej sporów, i rzadko zdarza się spotykać przekonania więcej stanowcze i bezwzględne, niż ożywiające zwolenników dwóch przeciwnych obozów, obstających przy podawanem przez siebie rozwiązaniu.

Posłuchajcie np. twierdzących, że potomstwo braci lub sióstr, przy zbiegu z dzieckiem naturalnem, ma prawo do połowy spadku. Toullier powiada: „To twierdzenie zdawało się nam tak widocznem, że początkowo ograniczyliśmy się na przytoczeniu go w przypisku“ (T. II, n. 251). Chabot znowu pisze: „Ponieważ ten systemat mnie wydaje się nie przedstawiającym żadnej poważnej trudności, przeto ustaliłem go jednym wyrazem“ (art. 757, n. 9). Marcadé nareszcie woła: „Takie pytanie nie ma żadnego znaczenia“ (art. 757, n. 153).

Jednocześnie utrzymujący, że potomstwo braci i sióstr ma prawo tylko do jednej czwartej części spadku, głoszą, „iż ostatni ustęp art. 757 nie pozostawia żadnej wątpliwości pod tym względem, i można się dziwić, że powstała obok tak wyraźnego brzmienia prawa“ (Troplong, des Donat. et des Testam. T. II, n. 776). „To wydaje

się nam niewątpliwem,“ dodają pp. Massé et Vergé (sur Zachariae, T. II, str. 275).

Sąd Kasacyjny w wyrokach swoich stale uświęca to ostatnie tłómaczenie. Z naszej strony oddajemy każdej z tych teoryi więcej sprawiedliwości, niż one same sobie oddają wzajemnie, gdyż jesteśmy przekonani, że spór rzeczywiście jest ważnym i subtelnym.

Dla udowodnienia, że dziecko naturalne przy zbiegu z potomstwem braci lub sióstr powinno otrzymać trzy czwarte części spadku, można tak rozumować:

1-e. Tekst prawa jest wyraźny. Według art. 757, prawa dziecka naturalnego rozciągają się do połowy spadku, gdy po ojcu lub matce nie pozostali zstępni, *lecz tylko wstępni lub bracia i siostry;* do trzech czwartych, gdy po ojcu lub matce nie pozostali *ani wstępni, ani bracia, ani siostry;* artykuł nie dodaje: *ani ich potomstwo.* Prawo nie miało tutaj na myśli *zstępnych*, jak znowu w pierwszej części artykułu ma na celu tylko *zstępnych* prawych.

Jeżeli tedy po ojcu lub matce nie ma *ani wstępnych, ani braci, ani sióstr*, tylko *synowcowie, synowice, siostrzeńcy i siostrzenice*, zatem według tekstu art. 757 dziecko naturalne powinno otrzymać trzy czwarte części, przyznanie mu tylko połowy, jest wyraźnem pogwałceniem prawa.

2-e. Sam tekst odpowiada dokładnie myśli przewodniczącej w redakcyi art. 757. Prawa dziecka naturalnego zmniejszają się lub powiększają w miarę stopni pokrewieństwa tych, z którymi współubiega się do spadku, gdyż ujma, jakiej doznaje godność małżeństwa i prawa rodzinne, wydaje się mniejszą czem stopnie pokrewieństwa są dalsze. Prawodawca mógł mieć na względzie, że dzieci rodzeństwa będąc dalszymi krewnymi niż bracia lub siostry, nie powinny mieć takich samych przywilejów odnośnie do dziecka naturalnego.

3-e. Zarzucają wprawdzie z jednej strony, że dzieci rodzeństwa zastępują braci lub siostry (art. 742), i z drugiej strony, więcej ogólnie, że zstępni braci lub sióstr, niezależnie od służącego im prawa zastępstwa, mają takie same prawa do dziedziczenia, jak bracia lub siostry (art. 748, 749, 750).

Lecz ta podwójna zasada bezsporna w spadkach porządkowych gdy wypada określać, wzajemne prawa dziedziców prawych, czy może być stosowaną do spadków nieporządkowych, gdy, idzie o oznacze-

nie praw dziedziców prawych względem dziecka naturalnego? w tem leży cała kwestya, skutkiem czego powołanie się na te zasady, niczego jeszcze nie dowodzi, albowiem właśnie te zasady zostały ograniczone, albo raczej zrobiono z nich wyjątek w art. 757, gdy okazała się konieczność urządzenia stosunków dziecka naturalnego względem dzieci rodzeństwa rodzica.

Kodeks w dwóch oddzielnych Działach zajmuje się spadkami porządkowemi i nieporządkowemi, i przepisów jednego Działu nie można przenosić do drugiego.

Ponieważ Kodeks tylko w Dziale III-im, o spadkach porządkowych dopuszcza potomstwo braci i sióstr do prawa zastępstwa, i w ogóle przyznaje mu takie same prawa dziedziczenia, z jakich korzystają bracia i siostry (art. 742 i 750), nie powtarza zaś tego podwójnego rozporządzenia w Dziale IV-ym, odnoszącym się do spadków nieporządkowych, zatem w spadkach tego rodzaju dzieci rodzeństwa nie mogą na nie powoływać się, i art. 757 jest jedynem prawidłem w tych spadkach, gdy należy określić prawa dziecka naturalnego względem rodziny prawej.

4-e. Nakoniec, co się tyczy dowodzenia wyprowadzonego w kierunku przeciwnym z prac prawodawczych Rady Stanu, mimo powagi do nich przywiązywanej, nie mogą wzruszyć twierdzenia wyżej przywiedzionego, obok wyraźnego i stanowczego tekstu art. 757 (por. Riom, 29 Lipca 1809, Grozelier, Sirey, 1810, II, 266; Paryż. 16 Czer. 1812, Pigeaux, Sirey, 1812, II, 407; Kass. 6 Kwiet. 1813, Pigeaux, Sirey, 1813, I, 61; Rouen, 17 Mar. 1813, Boullanger, Sirey, 1813, II, 230; Agen, 16 Kwiet. 1822, David, Sirey, 1823, II, 65; Kass. 20 Lut. 1823, Duplessis, Sirey, 1823, I, 166; Agen, 16 Czer. 1823, Lille, Dev. et Carr. Collect. nouv. VII, II, 229; Kass. 28 Mar. 1833, Moreau, D. 1833, I, 167; Rouen, 14 Lipca, 1840, Danger, Dev. 1840, II, 524; Toulouse, 29 Kwiet. 1848, Rollindes, D. 1846, II, 50; Kass. 31 Sier. 1847, te same strony, Dev. 1847, I, 785; Paryż, 20 Kwiet. 1853, Morel, Dev. 1853, II, 318; Kass. 13 Stycz. 1862, Vespe, Dev. 1862, I, 525; Caen, 22 Stycz. 1867, Delepault, Recueil des arrêts de Caen et de Rouen, 1867, str. 260; Paryż, 14 Lip. 1871, Bergold, Dev. 1871, II, 141; Douai, 4 Maja 1874, Castellain, Dev. 1874, II. 304; Grenier, des Donat. et des Testam. T. II, n. 668; Favard, v. Success. sect. IV, § 1, n. 7; Dev. et Carr. Collect. nouv. IV, I, 321, opinion motivée d'un membre de la Cour de Cassation, dans le délibéré qui précéda l'arrêt précité de 1813; Richefort, T. III, str. 376; Malpel, n. 159; Belost-Jolimont sur Chabot, T. I, str. 350; Vazeille, art. 757; Cadrès, des Enf. nat. n. 193, 194; Loiseau, str. 108; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 275; Taulier, T. III, str. 175; Observations de M. Massé sur l'arrêt précité du 13 Janv. 1862, Dev. 1862, I, 225—227; Troplong, des Donat. et des Testam. T. II, n. 776).

Prawda, że litera prawa przemawia za tym systematem, i musimy przyznać, że zdanie oparte na tekscie ma wielką wagę, atoli z drugiej strony nie można zaprzeczyć, iż godzi się pominąć literę prawa, gdy rozwiązanie wątpliwości jest sprzecznem z istotnym zamiarem prawodawcy, gdy obraża ogólne zasady prawa, gdy wreszcie prowadzi do sprzeczności uderzających i rzeczywiście niedopuszczalnych.

Według naszego zdania, można wykazać, iż te trzy zasady stanowczo zwalczają przedstawiony przez nas systemat.

1-e. Przedewszystkiem twierdzimy, że przywiązując się zbytecznie do litery prawa, w art. 757, zapoznajemy istotny zamiar prawodawcy.

Art. 43 projektu Kodeksu, urządzający prawa dziecka naturalnego był tej osnowy.

„...Otrzymuje połowę, gdy ojciec lub matka nie pozostawili zstępnych, lecz tylko wstępnych; trzy czwarte części, gdy ojciec lub matka, nie pozostawili ani zstępnych, ani wstępnych“ (Fenet, T. XII, str. 27).

Według tedy tej pierwszej redakcyi, prawa dziecka naturalnego rozciągające się do połowy spadku, przy zbiegu ze wstępnymi, wynosiły trzy czwarte części przy zbiegu z pobocznymi, nie wyłączając braci i sióstr.

Lecz p. Malleville zwrócił uwagę, że udział spadkowy w trzech czwartych częściach dla dziecka naturalnego, jest zbyt wysoki przy zbiegu z braćmi lub siostrami zmarłego, że *zresztą artykuł pozostaje w sprzeczności z rozporządzeniami dotyczącemi zbiegu między wstępnymi i braćmi, łącznie do spadku przychodzącemi.*

Uwaga ta była zupełnie słuszną, gdyż przy spadkach bracia i siostry mają pierwszeństwo przed dziadkami i babkami (art. 750), jest przeto wyraźna sprzeczność, gdy następnie tym ostatnim daje się pierwszeństwo przed braćmi i siostrami.

Skutkiem tego Konsul Cambacérès wniósł, aby dzieciom natu-

ralnym przyznać tylko połowę, gdy są bracia i siostry zmarłego, i artykuł został przyjęty z poprawką Konsula (Fenet, T. XII, str. 29).

Redakcya pierwotna tak więc została zmienioną, aby art. 757 określający prawa krewnych prawych względem dziecka naturalnego, był zgodny z zasadami przyjętemi w Dziale poprzedzającym, ustalającemi starszeństwo między różnemi rzędami krewnych prawych.

Ponieważ ta zgodność byłaby naruszoną, gdyby potomstwo rodzeństwa nie miało takich samych praw, jakie przysługują braciom i siostrom do połowy spadku przy dziecku naturalnem, albowiem to potomstwo, tak samo jak bracia i siostry przy spadkach mają pierwszeństwo przed wstępnymi, zatem widocznym jest zamiar prawodawcy postawić je w tym samym rzędzie, gdyż w przeciwnym razie jego utwór przedstawiałby sprzeczność, której pragnął uniknąć.

Jakoż istotnie art. 757 niewątpliwie opiera się na rozróżnieniu porządku spadkowego i na rozmaitych rzędach, czyli klasach dziedziców. Byłoby rzeczą niesłychaną, aby prawodawca przy stopniowaniu rozciągłości praw dziecka naturalnego w stosunku do różnych kategoryi dziedziców prawych, przyznał mu tylko połowę spadku przy zbiegu z dziadkiem i babką, należącymi do trzeciego rzędu, a zapewnił mu trzy czwarte przy zbiegu z dziećmi rodzeństwa, stanowiącemi rzęd drugi (por. w T. I, n. 361).

To też p. Treilhard przy przedstawieniu pobudek prawa w Ciele prawodawczem, oświadczył, że „prawa dzieci naturalnych obszerniejsze, gdy po ich ojcu pozostali tylko krewni poboczni, są więcej ograniczone, gdy pozostawił dzieci prawe, braci lub *zstępnych*“ (Fenet, Trav. préparat, str. 150) [1]).

---

[1]) Już po napisaniu tego w drugiem wydaniu, otrzymaliśmy wiadomość zajmującą od p. Gomaer, adwokata w Gandawie (w Belgii); nasz szanowny kolega mając bronić przed Trybunałem w Gandawie sprawę dotyczącą właśnie tego pytania, prosił pp. Kwestorów Ciała prawodawczego francuskiego, aby zechcieli sprawdzić rękopism raportu p. Treilhard i przesłać mu odpis urzędowy. Według tego odpisu przesłanego mu w dniu 19 Kwietnia 1865 r. przez archiwistę Ciała prawodawczego, w *przedstawieniu pobudek* znajduje się wyraz *wstępni*, nie zaś *zstępni*, skutkiem czego okazuje się, że p. Treilhard napisał, jako prawa dzieci naturalnych obszerniejsze, gdy po ich ojcu pozostali tylko krewni poboczni, są więcej ograniczone, gdy pozostawił dzieci prawe, braci lub *wstępnych*.

Dziękujemy uprzejmie p. Gomaer za jego dobroć okazaną przez nadesłanie nam tego dokumentu, z którego istotnie wykazuje się, że wniosek wyprowadzony przez nas ze zdania powszechnie przypisywanego p. Trailhard, nie jest dokładnym.

Mniemamy jednak z wszelką pewnością, że uczony nasz kolega Belgijski przecenia ważność tego dokumentu, sądząc, iż teorya przez nas broniona, zostaje tym sposobem wzruszoną w swoich podstawach.

Według naszego zdania, bynajmniej tak nie jest; sądzimy owszem przeciwnie, że chociaż brak jej tego dodatkowego dowodu, opartego na naszym wniosku, mimo to, zawsze równie silnie opiera się na pobudkach głównych i stanowczych, będących dla niej prawdziwemi podstawami (Przyp. aut.).

I p. Malleville, jeden z redaktorów art. 757, ten sam, który zażądał zmiany w redakcyi pierwiastkowej projektu, również oświadcza, „że byłoby niedorzecznością przypuszczać, iż prawo chciało odmówić zstępnym braci lub sióstr tego, co przyznaje wstępnym, gdy ci zstępni wykluczają ich we wszystkich innych spadkach.“

2-e. Prawda, art. 757 po wyrazach: *braci lub siostry*, nie zamieścił wyrazów: *zstępni braci lub sióstr*. Lecz najprzód trzeba się zgodzić, że zapewnie milczenie nie zostało natchnione myślą ich wyłączenia. Dodajmy, jeszcze, że prawodawca nie potrzebował wyraźnie porównywać ich z braćmi lub siostrami, gdyż porównanie to istniało, skoro tylko nie zostało usunięte.

Jakoż jest to ogólnem prawidłem przy spadkach, że zstępni braci lub sióstr, jedynie na mocy tego przymiotu zstępnych braci lub sióstr, mają takie same prawa do dziedziczenia, jak ciż sami bracia lub siostry (por. T. I, n. 452); i ta zasada jest tak pewną, tak ogólną, że panuje we wszystkich wypadkach, nawet w takich, w których prawo pominęło ją powtórzyć; tak w art. 752, nikt nie waha się przyznać, że zstępni braci i sióstr mają takie same prawa, z jakich korzystają sami bracia lub siostry, a przecież *litera prawa* odnosi się wyłącznie do braci lub sióstr (por. loc. sup. cit. n. 455).

Z tego wypływa, że zstępni braci lub sióstr mają takie prawa, jakie służą samym braciom lub siostrom, chociaż *litera art. 757* wzmiankuje tylko o braciach lub siostrach.

3-e. Ależ nie, powiadają, jest różnica. Art. 752 należy do Działu III-go, zajmującego się spadkami porządkowemi, gdy tymczasem art. 757 jest częścią Działu IV-go, zajmującego się spadkami nieporządkowemi. Te dwa Działy nie mogą być z sobą mieszane, i potomstwo rodzeństwa nie może powoływać się na rozporządzenie ró-

wnające je z braćmi i siostrami w spadku porządkowym, skoro rozporządzenie to nie zostało powtórzone przy przepisach o spadku nieporządkowym.

Czyż naprawdę jest możliwem, aby spadek stał się nieporządkowym, i do tego stanowczo i wyłącznie nieporządkowym dla wszystkich do niego przychodzących, z tego jedynie powodu, że zmarły pozostawił *dziecko naturalne?* aby wszystkie przepisy określające powołanie do dziedziczenia krewnych prawych, nikły przez sam fakt istnienia tego dziecka? Nie! spadek jest nieporządkowym, ale jedynie względem dziecka naturalnego, tylko ono jest spadkobiercą nieporządkowym, ale siostrzeńcy i siostrzenice, równie jak wszyscy inni krewni, są i pozostają zawsze spadkobiercami porządkowymi, dziedzicami prawymi, i w następstwie tego mogą zawsze powoływać się na przepisy określające powołanie do spadku krewnych prawych.

4-e. Jakżeby mogło być, aby np. synowie lub córki, wnuki lub wnuczki po bracie lub siostrze, w razie wcześniejszego zgonu wszystkich braci lub sióstr spadkodawcy, nie mieli prawa powołać się na dobrodziejstwo zastępstwa względem dziecka naturalnego! (art. 742), a jednakowoż tak twierdzą niektórzy, i nawet w tym duchu zapadły liczne wyroki, tworzące jurisprudencyą, tak iż można powiedzieć, że ta jurisprudencya uświęciła systemat *nie-zastępstwa*. Przyznajemy atoli, że trudno nam zrozumieć, dla czego zstępni braci lub sióstr, mogący przy spadkach, zawsze i wszędzie, powoływać się na art. 742, nagle zostają pozbawieni tego prawa, gdy istnieje dziecko naturalne! Jak gdyby, jeszcze raz powtarzamy, dla tego, że spadek względem niego jest nieporządkowym, przestał już być porządkowym względem dzieci rodzeństwa, które przecież praw swoich nie postradały. Oprócz tego zastępstwo nie jest bynajmniej obcem dla spadków nieporządkowych, gdyż dopuszcza je art. 759 na korzyść dzieci dziecka naturalnego, i byłoby zaiste szczególnem, aby zstępni dziecka naturalnego mogli powoływać się na nie przeciwko dzieciom rodzeństwa spadkodawcy, te zaś nie mogły powoływać się na nie wzajemnie względem dziecka naturalnego!

5-e. Zresztą, według naszego zdania, zstępni braci lub sióstr mają prawo do połowy spadku przy dziecku naturalnem, nie z mocy art. 742, ani z mocy przepisów o zastępstwie, lecz na mocy zasady daleko ogólniejszej, to jest z art. 748, 749, 750 i t. d., przyznających

im, nietylko z powodu zastępstwa, lecz z samego ich przymiotu zstępnych braci i sióstr, takie same prawa, jakie służą braciom i siostrom. Ta zasada jest tak pewną, tak bezwarunkową, prawodawca tak porównał, a raczej tak utożsamił zstępnych braci i sióstr, z samymi braćmi i siostrami, iż można powiedzieć, że siostrzeńcy lub siostrzenice, synowcowie lub synowice, są domyślni i objęci *literą art. 757* pod nazwą *braci lub sióstr* (por. T. I, 452—456). Dla tego nie przyjmujemy dla systematu przez nas bronionego, nazwy *systematu zastępstwa*, bardzo często mu nadawanego, albowiem prawo potomstwa braci lub sióstr do połowy spadku, nie jest podporządkowane dobrodziejstwu zastępstwa, i to potomstwo powinno otrzymać ten udział, nawet na wypadek zrzeczenia się wszystkich braci i sióstr lub ich niegodności.

6-e. Powiedzieliśmy nakoniec, że systemat przeciwny naszemu prowadzi do nielogiczności uderzającej. Jakoż dajmy na to, po zmarłym pozostało dziecko naturalne, dziadek i siostrzeniec, jaka wtedy będzie scheda dziecka naturalnego? Trzy czwarte części nie mogą być wydzielone, gdyż jest wstępny, więc połowa, ale w takim znowu razie siostrzeniec zabierze wszystko, wyłączając wstępnego, tym przeto sposobem, ten dziadek, pociągający za sobą ograniczenie udziału nie może z niego korzystać, zaś siostrzeniec sam wyłącznie korzystający z tego ograniczenia, bynajmniej do niego nie przyczynił się. Wiemy, że można przypomnieć, iż Kodeks przyznaje część obowiązkową wstępnym, której nie mają bracia i siostry, chociaż przy spadkach służy im pierwszeństwo przed wstępnymi. Ale to wchodzi już w zakres innych zasad, i przypuszczając nawet, że pod tym względem istnieje pewna nielogiczność, to przynajmniej jest wyraźnie napisana, i w żadnym razie nie może służyć za powód popełnienia nowej.

Zakończymy przeto wnioskiem, że siostrzeńcy, siostrzenice, synowcowie i synowice, są objęci art. 757 w ogólnej nazwie *braci lub sióstr* (por. Pau, 4 Kwiet. 1810, Gamatis, Sirey, 1810, II, 239; Rennes, 28 Lip. 1843, Lafargue, Dev. 1844, II, 341; Merlin, Reper. v. Représentation, sect. IV, § 6; Delvincourt, T. II, str. 21, nota 8; Toullier et Duvergier, T. II, n. 754, nota *a*; Thémis, T. VII, str. 113; Duranton, T. VI, n. 288; Demante, T. III, n. 75 *bis*, VII; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. III, n. 514; Chabot, art. 757, n. 9; Poujol, art. 757, n. 25; Pont, Revue de legisl. de M. Wołowski, 1846, T. I, str. 99;

et Observat. sur l'arrêt du 31 Août 1847, Dev. 1847, I, 785; Cotelle, Code Nap. approf. T. I, str. 269; D. Rec. alph. v. Success. n. 281, 282; Gros, des Droits success. des enf. natur. n. 55) [1].

76. — Przypuśćmy, że po ojcu lub matce dziecka naturalnego pozostał jeden lub kilku wstępnych w jednej linii, w drugiej zaś poboczni, ale nie bracia lub siostry (lub ich potomstwo) [2].

Jaka będzie scheda dziecka naturalnego? Czy należy mu przyznać połowę całego spadku? czy też uznać, że spadek rozpada się między dwie linie, i z połowy przypadającej dla linii, w której są wstępni, wydzielić mu połowę, z drugiej zaś linii, w której są krewni poboczni nieuprzywilejowani, wyznaczyć mu trzy czwarte części?

Według pierwszej metody postępowania, dla dziecka naturalnego przypada połowa, według drugiej pięć ósmych. Która z nich ma otrzymać pierwszeństwo, jest rzeczą sporną i zdania są bardzo podzielone.

Dla udowodnienia, że dziecko może żądać połowy z udziału wstępnego, a trzech czwartych z udziału krewnych pobocznych, można tak rozumować:

1-e. W art. 757 prawodawca zamierzył oznaczyć udział dziecka naturalnego przy względzie na jakość dziedziców, z którymi przychodzi do spadku, i dla tego przyznaje mu połowę obok krewnych

---

[1]) W jurisprudencyi b. IX Departamentu Senatu, wydanej przez Kapuścińskiego, znajdujemy wyrok z 1853 r. pod № 242 zgodny z teoryą tak gorąco i umiejętnie bronioną przez autora. Mimo jednak powagi, jaką przywiązuję do wyroków naszej dawnej najwyższej magistratury sądowej, i mimo całego uwielbienia dla prac uczonego prawnika francuskiego, ośmieliłem się wyrazić zdanie przeciwne w mojej pracy dołączonej do niniejszego Tomu (por. poniżej „O prawach małżonka przy życiu pozostałego do majątku małżonka zmarłego," n. 10 i 13), w której starałem się uzasadnić mój pogląd i poważam się przy nim obstawać, sprawdzając na sobie wyrazy uczonego autora, przytoczone przy rozbiorze niniejszego przedmiotu (n. 75), iż żadne pytanie prawne nie wywołało zdań tak stanowczych i bezwzględnych, jak niniejsze (Przyp. tłóm.).

[2]) Albowiem, gdyby po zmarłym pozostali bracia lub siostry, albo ich zstępni, chociażby tylko z jednej strony, przyrodni po matce lub po ojcu, dziecko naturalne przy zbiegu z nimi miałoby połowę spadku, gdyż bracia lub siostry, albo ich potomstwo nawet z jednej strony, obejmują całość spadku z wyłączeniem wszystkich innych krewnych z drugiej linii (art. 752; wyżej n. 73) (Przyp. aut.).

pobocznych nie uprzywilejowanych [1]); ponieważ w danym wypadku, dziecko naturalne współubiega się jednocześnie ze wstępnymi w jednej linii, i z krewnymi pobocznymi nie uprzywilejowanymi w drugiej linii, przeto w stosunku do jednych powinno otrzymać połowę, zaś w stosunku do drugich trzy czwarte części.

2-e. Na takie rozwiązanie nie może skarżyć się wstępny, gdyż otrzymuje tyle, ileby otrzymał, gdyby prawa dziecka naturalnego były obliczane z całości spadku, jest zatem zupełnie zaspokojonym. Jeżeli spadek 24,000 fr. ma być podzielonym między wstępnego ojczystego, krewnego macierzystego i dziecko naturalne, w każdym razie wstępny dostaje tylko jedną czwartą, czyli 6,000 fr. Jeżeli bowiem przedewszystkiem z całego spadku wydzielimy połowę dla dziecka naturalnego, to jest 12,000 fr., z pozostałych 12,000 fr. wstępny dla swojej linii dostanie połowę, to jest 6,000 fr. Jeżeli przeciwnie, podzielimy najprzód spadek między linią ojczystą i macierzystą, wstępnemu przypadnie 12,000 fr., z których połowę weźmie dziecko naturalne, tak samo przeto jak w poprzedzającym systemacie, dla wstępnego pozostaje 6,000 fr.

Wprawdzie krewni poboczni przy każdej metodzie postępowania mogliby uważać się za pokrzywdzonych, napróżno jednak skarżyliby się, gdyż nie mogą powoływać się na prawa wstępnego, które ich nie dotyczą.

3-e. Wszakże przeciwko tej teoryi można wystąpić z zarzutem bardzo poważnym, gdy wstępny jest ojcem lub matką zmarłego, albowiem wtedy, według art. 754, ten wstępny, oprócz połowy przypadającej dla jego linii, ma użytkowanie z jednej trzeciej majątku przechodzącej na rzecz drugiej linii. Jak pogodzić w tym systemacie prawa ojca lub matki i krewnych pobocznych, z prawami dziecka naturalnego? Gdyby dziecku naturalnemu były przyznane trzy czwarte części z połowy przeznaczonej dla krewnych pobocznych, ojciec lub matka zostaliby pozbawieni użytkowania z jednej trzeciej części tej połowy. Tak w przykładzie wyżej przytoczonym, ze spadku wynoszącego 24,000 fr. jeżeli zostanie wydzielona suma 12,000 fr. dla dziecka naturalnego, dział pozostałości między ojca lub matkę i krewnego pobocznego nie uprzywilejowanego powinien

---

[1]) Tu zachodzi pomyłka, po wyrazie „połowę," powinny być jeszcze wyrazy: „obok wstępnych, zaś trzy czwarte" (Przyp. tłóm.).

dać ojcu 6,000 fr. na własność i 2,000 fr. na użytkowanie, jako jedną trzecią 6,000 fr. przypadających dla krewnych pobocznych. Jeżeli znowu 24,000 fr. rozdzielimy najprzód między dwie linie, i jeżeli dziecko naturalne z połowy przypadającej dla pobocznych weźmie trzy czwarte, to jest 9,000 fr., dla ostatnich pozostanie tylko 3,000 fr., w następstwie czego dożywocie ojca lub matki będzie ograniczone do 1,000 fr. W tym wypadku wstępny będzie pokrzywdzonym. Jest to zarzut bardzo ważny i zwolennicy przedstawianego przez nas systematu podają niejednakowe rozwiązania. Demante radzi: „Ponieważ z jednej strony, wstępny ma otrzymać połowę na własność i jedną szóstą część na użytkowanie, z drugiej strony, poboczni z drugiej linii mają otrzymać na własność zupełną jedną trzecią część, a na własność bez użytkowania jedną szóstą, przeto zbieg z dzieckiem naturalnym powinien ograniczyć wstępnego do jednej czwartej na własność zupełną i do jednej dwunastej części na użytkowanie, zaś pobocznych do jednej dwunastej na własność i jednej dwudziestej czwartej na własność bez użytkowania. Dziecko naturalne otrzyma przewyżkę, to jest siedm dwunastych na własność zupełną i jedną dwudziestą czwartą na własność bez użytkowania“ (T. III, n. 75 *bis*, IX; por. Paryż, 30 Pluviôse r. XIII, Bergeret, Dev. et Car. Collect. nouv. 2, II, 28; Amiens, 23 Mar. 1854, por. Com. de Belloy, Dev. 1854, II, 289; Delvincourt, T. II, str. 21, not. 8; Toullier, T. II, n. 256; Marcadé, art. 754, n. 4; Chabot, art. 757, n. 13; Poujol, art. 757, n. 26; Vazeille, ib. n. 8; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 275; D. Rec. alph. v. Success. n. 285).

Teorya ta, nie zdaje się nam dokładną.

1-e. Najprzód według naszego zdania, sprzeciwia się tekstowi prawa. Według art. 757 dziecko naturalne ma prawo do połowy, gdy po jego ojcu lub matce pozostali wstępni, albo bracia lub siostry; ponieważ ojciec lub matka (w danym wypadku) pozostawili wstępnych, przeto prawa dziecka naturalnego nie mogą przekraczać połowy.

Tekst nie rozróżnia, czy pozostali wstępni należą do jednej, czy do dwóch linii, przewiduje tylko dwa wypadki dobitnie różne, jeden, gdy są *wstępni* i drugi, gdy nie ma *wstępnych*. Tymczaczem teorya, przeciwko której powstajemy, wprowadza do art. 757 wypadek nowy i wcale odmienny, to jest, gdy jednocześnie znajdują się w jednej linii wstępni, w drugiej poboczni nie uprzywilejowani. Ten wypadek pośredni albo mieszany jest po za literą i kombinacyami artykułu.

2-e. To pierwsze twierdzenie wyprowadzone z tekstu prawa, odpowiada zamiarowi prawodawcy. W dwóch ostatnich wypadkach, przewidzianych w art. 757, zamierzył przeprowadzić przedział w całym spadku, między potomstwem naturalnem i pokrewieństwem prawem (n. 73), tak, że gdy połowę lub trzy czwarte części przyznaje wyłącznie dziecku lub dzieciom naturalnym, to drugą połowę, lub jedną czwartą przeznaczoną dla spadku porządkowego, chce mieć podzieloną między krewnych prawych, według przepisów urządzających spadki porządkowe (n. 78).

Z uwagi, że podział między linią ojczystą a macierzystą jest jednym z przepisów urządzających rozdział spadku porządkowego między krewnych prawych, przeto tylko między nimi, w ich wzajemnych stosunkach, i jedynie w pewnych wypadkach można powiedzieć, że z jednego spadku powstają dwa spadki oddzielne.

Ponieważ taki podział obchodzi jedynie krewnych prawych, może więc być dopełnionym tylko między nimi, po oddzieleniu poprzednio spadku nieporządkowego od porządkowego. Należy zauważyć, że art. 757 stanowi niejako jedyny grunt, na którym spotykają się dzieci naturalne z krewnymi prawymi, i stają wobec siebie; po za tym artykułem nie ma między nimi żadnych stosunków, żadnego zetknięcia. Skoro ten artykuł jest jedynym stawiającym ich wobec siebie, zatem cały spadek winien być przedewszystkiem podzielonym między nich, stanowiąc dla każdej strony udział jeden, niezmienny. Tymczasem systemat przez nas zwalczany, rozszczepia prawa dziecka naturalnego, na dwie części różne, każda z innej linii, i wprowadza jakieś ułamki prawu nieznane.

3-e. Zalecany podział pomiędzy dwie linie, ojczystą i macierzystą, jest działaniem zupełnie obojętnem dla dziecka naturalnego, gdyż wszyscy zgadzają się, i inaczej być nie może, iż gdyby wstępny był tylko w jednej linii, dziecko naturalne zawsze miałoby prawo jedynie do połowy całego spadku, chociażby w drugiej linii nie było żadnego krewnego zdolnego do spadkobrania; w tym wypadku przelew z jednej lini do drugiej byłby dopełnionym wyłącznie na korzyść spadku porządkowego, to jest, jak tutaj, na korzyść wstępnego, i dziecko naturalne nie miałoby prawa żądać czegokolwiek więcej nad połowę. Byłoby bardzo dziwnem, aby udział dziecka natural-

nego był większym dla tego, że jest więcej *współ-dzielących się*. Miałoby tylko połowę, gdyby istniał jedyny wstępny ojczysty, otrzymałoby zaś pięć ósmych przy istnieniu krewnego macierzystego.

4-e. Teorya przeciwna, wprowadzająca dziecko naturalne do podziału spadku prawego między dwie linie, celem udziału w każdej, chociaż jest obcem dla jednej i dla drugiej, prowadzi do zniweczenia równości, jaką systemat przedziału zamierzył ustalić między krewnymi ojczystymi i macierzystymi. Każdy spadek, według art. 733, przechodzący na wstępnych lub pobocznych, będzie podzielony *na dwie części równe*. Tymczasem, według teoryi chcącej zastosować systemat przedziału w interesie dziecka naturalnego, wstępni, w danym wypadku, zachowaliby jedną czwartą część spadku, ale poboczni musieliby poprzestać na jednej ósmej. Demante odpowiada na ten zarzut przywodząc: „że ta nieprawidłowość nie jest bardziej uderzającą niż wypływająca w podobnym wypadku ze szczodrobliwości dopełnionych przez zmarłego, gdyż te szczodrobliwości mogą pochłonąć całą połowę przypadającą dla linii złożonej z pobocznych, pozostawiając nietkniętą połowę przeznaczoną dla drugiej linii, w której są wstępni“ (T. III, n. 75 *bis*, IX). To prawda, ale co innego prawo spadkowe dziecka naturalnego, odnoszące się ze swojego charakteru do całego spadku, a co innego znowu szczodrobliwości, odnoszące się tylko do części rozrządzalnej spadku. Sam Demante przyznaje to w poprzedzającym numerze swojej wybornej książki, utrzymując bardzo słusznie: „że nie można mieszać prawa dziecka naturalnego że spadku nieporządkowego, z zapisem lub darowizną...“ (T. III, n. 75 *bis*, VIII; i niżej n. 79).

5-e. Wprowadzenie dziecka naturalnego do stosunków istniejących między dziedzicami prawymi, zaprowadziłoby bardzo daleko. Trzebaby np. w systemacie przyznającym tylko jedną czwartą część dzieciom rodzeństwa zmarłego, wyrzec, że jeżeli spadkodawca pozostawił brata i dzieci brata wcześniej zmarłego, zastępujących swojego rodzica, dziecko naturalne mogłoby żądać połowy z udziału przypadającego dla brata, a trzech czwartych części z udziału przechodzącego na dzieci drugiego brata. Takie następstwo byłoby nieodzownem.

6-e. Wypadek, w którym wstępny znajdujący się w jednej z linii, jest ojcem lub matką, w systemacie przez nas zwalczanym, spowodowałby wielkie trudności. Wtedy bowiem, ojciec lub matka mają

udział w obiedwóch liniach, w jednej tytułem zupełnej własności, w drugiej z tytułu użytkowania w jednej trzeciej części. Wówczas można powiedzieć z naciskiem, że dziecko naturalne wobec wstępnego w jednej i drugiej linii, powinno otrzymać tylko połowę całego spadku. Jeżeli tego nie twierdzą, jeżeli mimo to chcą koniecznie, aby dziecko naturalne miało trzy czwarte części z połowy przypadającej dla pobocznych, znajdują się wobec nadzwyczajnej komplikacyi. Albo użytkowanie ojca lub matki nie dosięgnie wysokości zapewnionej mu w art. 754, gdyż poboczni, zamiast jednej czwartej otrzymają tylko jedną ósmą, albo poboczni nie dostaną tego, co dostać powinni. Sposób działania zalecany powyżej przez Demante'a, polegający na przyznaniu dziecku naturalnemu części spadku bez użytkowania, wydaje się nam wprost przeciwnym tekstowi prawa i zapewne jego duchowi, nie można bowiem przypuszczać, aby prawodawca chciał ustalić takie stosunki niezupełnej własności i użytkowania, pomiędzy krewnymi prawymi i dzieckiem naturalnem.

Wnioskujemy tedy, że w danym wypadku, dziecko naturalne ma prawo jedynie do połowy całego spadku; jeżeli poboczny nie uprzywilejowany, z drugiej linii korzysta z wchodzenia do spadku wstępnego, to zapewne dla tego, iż prawodawca uważał, że wpływ wstępnego wskazuje na ważność obrazy wyrządzonej rodzinie, i że nie chciał dopuścić, aby wobec wstępnego, dziecko naturalne mogło dostać więcej niż połowę (por. Bordeaux, 5 Maja 1856, Boisdon; Consultation de M. le professeur Bourbeau, Droit z 22 Paźdz. 1856; Favard, Répert. v. Success. sect. IV, § 1, n. 5; Duranton, T. VI, n. 287; Taulier, T. III, str. 175; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 212; Belost-Jolimont sur Chabot, obser. 3, sur l'art. 757; Mackeldey, Success. d'après le Code Napol. str. 94; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. III, n. 515, Gros, des Droits success. des enf. nat. n. 57).

77. — Połowa lub trzy czwarte części przypadające dla dzieci naturalnych, dzielą się między nie, według głów, jeżeli jest ich kilkoro.

Na udziały ich nie ma żadnego wpływu, czy są zrodzone z tej samej matki i tego samego ojca, czy z jednej matki a kilku ojców, czy też z jednego ojca a kilku matek. Wszystkie mają jednakowe prawa do spadku po ich wspólnym rodzicu (por. art. 745).

W razie wcześniejszego zgonu jednego z nich, jego dzieci lub

zstępni mogą je zastąpić i otrzymać udział, jakiby otrzymał ich rodzic (art. 759, niżej n. 84).

Co się tyczy części zrzekających się lub niegodnych, rzecz prosta, iż ta przyrasta do udziału innych dzieci naturalnych, gdyż chociażby było tylko jedno, samo dostałoby połowę lub trzy czwarte (art. 757, 758).

78. — Również, połowa lub jedna czwarta część przypadająca dla krewnych prawych, będzie między nich podzielona według zasad ogólnych podanych w Dziale poprzedzającym, jak byłby dzielonym cały spadek, gdyby nie było dziecka naturalnego. Prawodawca nie miał powodu wyjaśniać tę okoliczność, gdyż połowa lub jedna czwarta część przyznane krewnym, we wszystkich szczegółach, dla nich, stanowi spadek porządkowy.

Nie może być np. wątpliwości, że zastępstwo jest dopuszczone na korzyść zstępnych braci lub sióstr wcześniej zmarłych, tak względem ich wujów, stryjów i ciotek ojczystych i macierzystych, jak względem ich samych w razie wcześniejszej śmierci wszystkich braci lub sióstr (art. 742), nawet gdyby potomstwo rodzeństwa spadkodawcy otrzymywało tylko jedną czwartą część spadku (n. 75); tudzież, że udział krewnych zrzekających się lub niegodnych przyrasta wyłącznie na korzyść innych krewnych prawych, albo do połowy przypadającej dla wstępnych oraz braci lub sióstr, albo do jednej czwartej przyznanej innym pobocznym (n. 77).

79. — Powiedzieliśmy, że udział przypadający dla rodziny ma być rozdzielonym między dziedziców według zasad ogólnych.

W następstwie tego, jeżeli po zmarłym pozostali bracia lub siostry, nawet tylko z jednej strony (a według nas, lub ich zstępni), do nich należy cała połowa spadku z wyłączeniem wszystkich innych krewnych z drugiej linii (art. 752).

Jeżeli pozostawił wstępnych w jednej i drugiej linii, połowa będzie podzielona między jednych i drugich (art. 733, 746).

Przykłady możnaby pomnożyć, wystarcza wszakże twierdzenie, że przepisy o spadkach porządkowych, zawsze powinny być stosowane. Nie wyłączamy nawet wypadku, gdy zmarły pozostawił ojca lub matkę i braci lub siostry. Połowa przypadająca rodzinie będzie wtedy podzielona według art. 748, 748, 750 i 751, to jest ojciec i matka otrzymają, każde z nich, jedną czwartą część tej połowy, lub

jedną ósmą całego spadku, jeżeli zaś jedno z nich pierwej zmarło, przeżywający będzie miał jedną ósmą, a resztę bracia lub siostry.

Są jednakowoż popierający systemat przeciwny, utrzymując, że art. 915 zapewnił tak dla ojca jak dla matki część obowiązkową wynoszącą jedną czwartą część spadku, która nie służy, w myśl art. 916, ani braciom, ani siostrom. Jeżeli tedy połowa będzie przyznana dziecku naturalnemu, a druga połowa podzielona między ojca i matkę, oraz braci i siostry, matka i ojciec będą pozbawieni swojej części obowiązkowej; dla zapobieżenia temu, połowa spadku w takim razie powinna być przyznana ojcu i matce z wyłączeniem braci i sióstr, które nic nie dostaną; jeżeli zaś żyje tylko ojciec lub matka, bracia i siostry mogą otrzymać jedną czwartą część spadku.

Za takim systematem przemawia p. Gros, porównywający, jak z tego widać, prawa spadkowe dziecka naturalnego ze szczodrobliwościami uczynionemi przez zmarłego, odnoszącemi się wyłącznie do części rozrządzalnej (n. 51—54).

Lecz takie porównanie sprzeciwia się we wszystkich szczegółach tekstowi prawa i zasadom tegoż. Sprzeciwia się tekstowi, gdyż art. 913, 915 i wszystkie inne odnoszące się do części obowiązkowej i do części rozrządzalnej, urządzają jedynie skutki *szczodrobliwości w darowiznach między żyjącemi lub w testamentach* pochodzących od spadkodawcy, zaś art. 757 przyznaje dziecku naturalnemu prawa spadkowe. Sprzeciwia się zasadom, gdyż prawo spadkowe dziecka naturalnego jest zupełnie tej samej natury, jak prawa spadkowe dziedziców prawych, w następstwie czego powinno dotykać, lub raczej być branem z całego spadku, ze wszystkich klas dziedziców, bez względu na wysokość części rozrządzalnej i bez rozróżnienia dziedziców mających część obowiązkową, od dziedziców, którym nie służy (por. Duranton, T. VI, n. 286; Demante, T. III, n. 75 *bis*, VIII; Blondeau, de la Séparat. des patrim. str. 534, 535).

№ 4.

Wypadek, gdy po ojcu lub matce dziecka naturalnego nie pozostali krewni w stopniu upoważniającym do spadkobraaia.

TREŚĆ.

80. — Dziecko naturalne ma prawo do całości spadku, w braku krewnych w stopniu dającym prawo do spadkobrania.

81. — Tak samo, gdy krewni zdolni do spadkobrania zrzekają się lub są niegodni.

82. — Prawa dziecka naturalnego nie zmieniają swojej natury, chociaż jest powołanem do objęcia całego spadku.
83. — Art. 758 jest dowodem, że ograniczenia praw spadkowych dziecka naturalnego, postanowione przez prawodawcę w art. 757, stanowią raczej przepisy dotyczące rozrządzenia rzeczowego niż zdolności osobistej. — Dowodzenie. — Następstwa.

80. — Art. 758 stanowi: „Dziecko naturalne ma prawo do całości majątku, gdy jego ojciec lub matka nie pozostawili krewnych w stopniu dającym prawo do spadku."

Tak więc, z jednej strony, jedyny krewny w stopniu dającym prawo do spadkobrania, chociażby był w stopniu dwunastym, stanowi dla dziecka naturalnego przeszkodę do objęcia całego majątku; ten krewny otrzyma jedną czwartą część spadku, nawet gdyby należał tylko do jednej linii, widzieliśmy bowiem, że dziecko naturalne nie korzysta z braku krewnych w jednej z dwóch linii; przelew dopełnia się w tym razie z jednej linii do drugiej, udział zaś dziecka naturalnego jest zawsze obliczony z całego spadku (por. Chabot, art. 758, n. 4 i wyżej n. 76).

Z drugiej strony, w braku wszystkich krewnych w jednej i w drugiej linii, w stopniu dającym prawo do spadkobrania, dziecko naturalne otrzymuje całość majątku; pod względem całości ma przeto pierwszeństwo nietylko przed Rządem, ale nawet przed współmałżonkiem pozostałym przy życiu [1]).

81. — Oczywiście art. 758 znajduje zastosowanie, gdy wszyscy krewni spadkodawcy po nim pozostali, zrzekają się spadku lub są usunięci jako niegodni (art. 785; wyżej n. 75).

82. — Prawa dziecka naturalnego nie zmieniają swojej natury; mimo powołania go do całości spadku, pozostają pod względem prawnym takiemi samemi, to jest prawami do spadku nieporządkowego. Dziecko naturalne nie staje się przez to *dziedzicem*, gdyż zobaczymy, że wtedy jest obowiązane żądać wprowadzenia siebie w posiadanie (art. 773). Zdaje się, że p. Treilhard przy przedstawieniu pobudek prawodawczych, chciał ustalić pewną różnicę przytaczając,

[1]) Kodeks Cywilny Polski z 1825 r. mimo zapewnienia współmałżonkowi przeżywającemu pewnych praw do majątku współmałżonka zmarłego, obok dzieci i krewnych, pod względem przechodzenia całości spadku na jego korzyść, w art. 233 utrzymał przepisy Kodeksu Napoleona (Przyp. tłóm.).

że dziecko naturalne w braku krewnych *dziedziczy* (Locré, T. X, str. 192), być jednak może, że to są tylko zabytki teoryi popieranej usilnie przez p. Treilhard w Radzie Stanu, według której prawa dziecka naturalnego przy zbiegu z krewnymi stanowić miały tylko *wierzytelność* zwyczajną.

Można wszakże powiedzieć, że wypadek, w którym dziecko naturalne, w braku krewnych, samo jedno obejmuje całość majątku, jest najlepszym dowodem, iż po nakazanem na jego korzyść wprowadzeniu w posiadanie, staje się jedynym przedstawicielem wszystkich praw dziedzictwa, czynnych i biernych (por. T. I, n. 160).

83. — Z art. 758 wykazuje się, że ograniczenia praw spadkowych dziecka naturalnego, postanowione przez prawodawcę w art. 757, stanowią raczej przepisy dotyczące *rozporządzeń rzeczowych*, niż *zdolności osobistej*.

Przepisy dotyczące rozporządzenia majątkiem odróżniają się dwoma rysami charakterystycznemi, mianowicie: 1-e że większa lub mniejsza rozciągłość rozrządzania majątkiem, może być określoną dopiero w epoce otwarcia spadku (art. 920); 2-e że jest zależną od ilości majątku zmarłego i jakości pozostałych po nim dziedziców (art. 922). Tymczasem zdolność osobista, w ogóle jest ocenianą w innych chwilach i nie jest zależną ani od wartości majątku, ani od jakości dziedziców (art. 901 i nast.).

Ponieważ dla określenia, co dziecko naturalne może otrzymać od swojego ojca lub matki, trzeba oczekiwać otwarcia spadku i sprawdzić, jakie w tej epoce było *quantum* majątku i jakie przymioty dziedziców, przeto właściwie dziecko naturalne nie jest osobiście niezdolnem do objęcia po swoim ojcu lub matce całości majątku, skutkiem czego ograniczenia, za pomocą których w art. 757 mniej lub więcej jest uszczuplonem to, co może otrzymać po ojcu lub matce, odnosi się raczej do rozporządzeń rzeczowych, niż do zdolności osobistej.

Stąd wypływa naprzykład:

1-e. Że krewni w interesie których przedewszystkiem te ograniczenia zostały postanowione, mogą się zrzec korzystania z nich (por. Kass. 15 Czerwca 1838, Anglade; Kass. 16 Sierp. 1841, Lafargue; Rennes, 26 Czer. 1843, te same strony; Toulouse, 7 Lut. 1844, Peynavegré, D. Rec. alph. v. Success. n. 329 et v. Disposit. entrevifs, n. 449; Kass. 28 List. 1849; Flamenq, Dev. 1850, I, 81; Kass. 9 Maja 1855, Muison, Dev. 1856, I, 743).

2-e. Że w każdym razie mogą żądać tylko ograniczenia, nie zaś unieważnienia szczodrobliwości zbyt wielkich (art. 920, 921; por. Lebrun, liv. I, chap. II, sect. 1, n. 7).

Możnaby zarzucić, że art. 908 stanowiący, iż: „dzieci naturalne nie będą mogły, ani przez darowiznę między żyjącemi, ani przez testament, otrzymać więcej nad to, co im jest w Tytule o *Spadkach* przyznane," należy do Tytułu II, do Działu mającego nagłówek: *O zdolności rozrządzania lub otrzymania przez darowiznę między żyjącemi lub przez testament.*

To prawda, ale i w tym artykule nie znajdujemy uznania dziecka naturalnego za niezdolne do otrzymania więcej niż określa Tytuł o *Spadkach*, przeciwnie, w tym Tytule granica praw dziecka naturalnego jest rozszerzona lub ścieśniona w miarę jakości dziedziców, zatem art. 918 nietylko nie sprzeciwia się art. 757, lecz pozostaje z nim w ścisłym związku, i te dwa rozporządzenia są w zupełnej zgodzie.

O ile art. 757 nie zabrania, aby dziecko naturalne przychodziło do spadku beztestamentowego, o tyle znowu art. 908 nie zabrania mu otrzymania darowizny lub zapisu; z tego wypływa podwójne następstwo, które nieco później ustalimy:

1-e. Że przez tych, po których może brać spadek, to jest przez ojca lub matkę, może być obdarowane przez akt między żyjącymi lub przez testament, w granicach służących mu praw spadkowych.

2-e. Że bez żadnego ograniczenia może otrzymać przez darowiznę lub przez testament wszystko, co będzie mu darowane lub zapisane przez osoby, po których nie przychodzi do spadku, np. przez ojca, brata lub wuja swojej matki lub ojca, gdyż zastrzeżenie art. 908 odsyłające do Tytułu o *Spadkach*, nie znajduje wtedy zastosowania, ze względu, iż Tytuł ten nie ustala żadnego stosunku między dzieckiem naturalnem, a ojcem, bratem lub wujem jego ojca lub matki.

Prawodawca chciał jedynie zasłonić rodzinę od porywów namiętności osobistych czyniącego rozporządzenie, i dla tego zajmował się wyłącznie rozporządzeniami, jakie ojciec lub matka mogliby sporządzić na korzyść swojego dziecka naturalnego; jest to jedyne przypuszczenie, w którem należało się obawiać tych porywów namiętności. Dla zapobieżenia temu, jak to wzmiankowaliśmy, ustanowił rodzaj części obowiązkowej dla krewnych prawych (por. Rouen, 10 Mar. 1851, Ducatal, Dev. 1851, II, 211; Demante, Thémis, T. VII, str. 149, 150; Toullier, T. V, n. 71; Troplong, des Donat et des Testam. T. II, n. 642; Loiseau, str. 700; Cadrès, n. 236).

№ 5.

W różnych wypadkach wyżej przytoczonych, czy dzieci i zstępni dziecka naturalnego mogą wykonywać prawa przyznane samemu dziecku naturalnemu do spadku po jego rodzicu?

TREŚĆ.

84. — Zstępni dziecka naturalnego mogą wykonywać odnośnie do spadku po ojcu lub matce, którzy je przyznali, takie same prawa, jakie jemu służą. — Na jakiej zasadzie?
85. — Wskazanie trudności wynikających z art. 759.
86. — *A.* Czy zstępni dziecka naturalnego, w razie zrzeczenia się lub niegodności swojego rodzica, mogą własnem prawem przychodzić do spadku po ojcu lub matce, którzy je uznali, to jest do spadku po swoim dziadku lub babce?
87. — Dalszy ciąg.
88. — *B.* Czy art. 759 obejmuje bez różnicy wszystkie dzieci dziecka naturalnego, tak prawe jako też naturalne?

84. — Art. 759 stanowi: „W przypadku wcześniejszej śmierci dziecka naturalnego, jego dzieci lub zstępni mogą dochodzić praw oznaczonych w artykułach poprzedzających."

Prawo z dnia 12 Brumaire r. II zawierało przepis bardzo zbliżony w art. 16, następującej osnowy: „Dzieci i zstępni dziecka zrodzonego po za małżeństwem, zastępują swojego ojca i matkę w wykonywaniu praw przyznanych im przez prawo niniejsze."

Jakoż rzeczywiście, jak już zaznaczyliśmy poprzednio, między ojcem lub matką dziecka naturalnego i prawemi dziećmi tegoż, istnieje pokrewieństwo cywilne, pokrewieństwo prawnie uznane.

W następstwie tego, rozsądek i sprawiedliwość wymagają, aby zstępni dziecka naturalnego byli dopuszczeni, przy spadku po ojcu lub matce uznającej je, do wykonywania takich samych praw, jakie jemu służą. To właśnie postanawia art. 759 [1]).

[1]) Taką samą wykładnią, chociaż pośrednio, przyjęła Izba Sądowa Warszawska w wyroku z dnia 16 (28) Maja 1878 r. № 222 w Jurispr. Depar. Cywil. Izby Sąd. Warsz. wyd. Karpińskiego (Przyp. tłóm.).

85. — Osnowa tego artykułu nasuwa dwa dosyć ważne pytania:

A. Czy zstępni dziecka naturalnego, przychodzą do spadku jedynie w razie wcześniejszego zgonu swego rodzica i tylko na mocy prawa zastępstwa? i czy nie mogą przychodzić własnem prawem, w razie zrzeczenia się lub niegodności ich rodzica?

B. Czy artykuł 759 stosuje się wyłącznie do dzieci i zstępnych prawych dziecka naturalnego? czy też i dzieciom naturalnym tegoż, służy prawo powoływania się na ten przepis?

86. — *A.* Najprzód czy zstępni dziecka naturalnego, w razie zrzeczenia się lub niegodności tegoż, mogą własnem prawem przychodzić do spadku po ojcu lub matce, która uznała ich rodzica, to jest do spadku po swoim dziadku lub babce naturalnej?

Przy odpowiedzi przeczącej można rozumować:

1-e. Prawo spadku *prawnego* beztestamentowego może być uświęconem tylko przez *ustawę*, i to ma miejsce szczególniej przy spadkach nieporządkowych, będących wyjątkowemi; ponieważ art. 759 dopuszcza do spadku zstępnych dziecka naturalnego, *jedynie w razie wcześniejszego zgonu tegoż*, przeto dopuszcza je tylko z mocy zastępstwa, skutkiem czego za życia dziecka naturalnego, własnem prawem, nie mogą przychodzić; ustawa w tym wypadku nie nadaje mu żadnego tytułu.

2-e. Prawa dziedziczenia, w ogólności, są wzajemne, *si vis te mihi succedere, fac ut tibi succedam*, powiada Delalande pod art. 310 prawa zwyczajowego Orleańskiego, tymczasem właśnie ojciec lub matka dziecka naturalnego nie biorą spadku po dzieciach i zstępnych tegoż (niżej n. 149).

Jest to niewątpliwie powód bardzo ważny do nierozszerzania praw spadkowych zstępnych dziecka naturalnego, do spadku po ojcu lub matce tegoż (por. Toullier, T. II, n. 259; Duranton, T. VI, n. 294; Chabot, art. 759, n. 1 i 2; Vazeille, n. 759; Poujol, eod. n. 2; Marcadé, eod. n. 1; D. Rec. alph. v. Success. n. 347, 348).

Sądzimy wszakże, że ta teorya jest bezzasadną.

1-e. Najprzód co się tyczy tekstu art. 759, ten powołania spadkowego zstępnych dziecka naturalnego nie ogranicza do wcześniejszego zgonu tegoż i nie miał na widoku jedynie zastępstwa. Wyrazy: *w przypadku wcześniejszej śmierci*, bardzo często w niniejszym Tytule są używane, jako równoznaczne z wyrazami: *w braku* (por.

art. 750, 753, 756 i T. I nin. dzieła n. 505). Jeżeli prawodawca używa częściej wyrażenia: *w przypadku wcześniejszej śmierci*, to dla tego że jest to wypadek najczęściej zdarzający się, *id quod plerumque fit*; lecz rozporządzenie tak zredagowane, w ogóle tak samo stosuje się do zrzeczenia się lub niegodności, gdy zresztą nie zachodzą żadne szczególne okoliczności do pojmowania go w znaczeniu ścieśniającem, zatem wyrazy: *w przypadku wcześniejszej śmierci*, powinny być uważane jako objaśniające, skutkiem czego sam tekst art. 759 powołuje zstępnych dziecka naturalnego do spadkobrania, tak na mocy prawa zastępstwa, jak na mocy prawa własnego.

Nadto zwracamy uwagę, że art. 759 nie używa wyrazu: *zastępują*, znajdującego się w prawie z dnia 12 Brumaire r. II, aczkolwiek to prawo tak przychylne dla dzieci naturalnych, nie wprowadziłoby tego wyrazu w znaczeniu technicznem i ścieśniającem (wyżej n. 84).

2-e. W przypuszczeniu nawet, że art. 759, według myśli prawodawcy, zajmuje się wyłącznie wypadkiem wcześniejszego zgonu, i że w następstwie tego dzieci dziecka naturalnego powołuje do spadku po rodzicach tego ostatniego, to i w takim razie powiedzielibyśmy jeszcze, że nie mniej tem samem powołuje je do spadku na wypadek zrzeczenia się lub niegodności ich rodzica. Przy zastępstwie istnieje stała zasada, że zastępujący sam osobiście jest dziedzicem spadkodawcy, i że skutkiem tego jest zdolnym do dziedziczenia; chociażby więc art. 759 powoływał je do spadku jedynie na mocy zastępstwa, to już przez to samo przyznał im zdolność dostateczną do spadkobrania, *ex proprio capite, et ex propria persona* (por. n. 393 w T. I nin. dz.).

3-e. Prawda, że prawa dziedziczenia w ogóle są wzajemne, i że ta zasada w tym razie nie będzie zachowaną, zasada powyższa wszakże nie jest bezwarunkową, mianowicie też w spadkach nieporządkowych. W poprzedzających wywodach znajduje się dosyć dowodów do wyprowadzenia z nich wniosku, że dzieci i zstępni dziecka naturalnego, mogą własnem prawem przychodzić do spadku po ojcu lub matce ich własnego rodzica. Obok art. 759 któżby mógł się zgodzić, aby Rząd zawładnął spadkiem z ich szkodą? (por. Belost-Jolimont sur Chabot, art. 759, observ. 3; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 259, not. 1; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 214; Massé et Vergé, T. II, str. 278; Taulier, T. III, str. 187; Ducaurroy, Bonnnier et Roustaing, T. II, n. 517; Demante, T. III, n. 78 *bis*, I).

87. — W rozwiązaniu poprzednio podanem uznaliśmy, że dzieci i zstępni dziecka naturalnego, zrzekającego się lub wyłączonego jako niegodne, mogą przychodzić do spadku własnem prawem, to jest, że spadek przechodzi do ich stopnia, jak gdyby np. zmarły pozostawił jedno dziecko naturalne, i to jedyne dziecko zrzekło się lub okazało się niegodnem, lub jak gdyby wszystkie jego dzieci naturalne, jeżeli było ich więcej, okazały się niegodnemi lub zrzekającemi.

Ale jeżeli po zmarłym pozostało dwoje dzieci naturalnych, z których jedno tylko zrzeka się lub jest niegodnem, drugie zaś przychodzi do spadku, wówczas dzieci niegodnego lub zrzekającego się niczego nie mogą żądać, gdyż spadek nie przechodzi do ich stopnia. Albowiem w tym wypadku, spadek mógłby być przyznany zstępnym dziecka naturalnego tylko na mocy dwóch sposobów przez prawo przyjętych, albo na mocy zastępstwa, w razie wcześniejszej śmierci dziecka naturalnego, i wtedy działy byłyby dopełnione według szczepów; albo na mocy własnego prawa, lecz wówczas potrzeba, aby byli w stopniu, do którego spadek przechodzi, i aby działy były sporządzone według głów (por. Chabot, art. 759, n. 2; Demante, T. III, n. 78 *bis*, II).

88. — *B.* Drugie pytanie wymaga odpowiedzi, czy art. 759 stosuje się do wszystkich dzieci dziecka naturalnego, tak prawych, jako też naturalnych? (wyżej n. 85).

Niektórzy tak utrzymują i w poparciu powołują się na ogólnikowość tekstu i na rozprawy, jakie miały miejsce w Radzie Stanu.

Z jednej strony, powiadają, art. 759 przyznaje prawa spadkowe *dzieciom lub zstępnym* dziecka naturalnego, wyrażając się bezwarunkowo; z drugiej strony Konsul Cambacérès spytał w Radzie Stanu, „czy dziecko naturalne bękarta będzie korzystało z przepisu tego artykułu?“

Oto co zaszło na skutek pytania tak dobitnie postawionego:

„P. Berlier zaznacza, że artykuł nie może być stosowanym w całej obszerności do takiego dziecka, gdyż ustalono zasadę: 1-e że nie jest dziedzicem lecz poprostu wierzycielem; i 2-e że ta wierzytelność ograniczona do pewnej ilości majątku i praw ojca, tem samem nie przedstawia go w zupełności.

„Konsul Cambacérès zarzuca, że lubo dziecko naturalne nie jest dziedzicem, ma jednak prawo do trzeciej części udziału dziedzicznego w spadku swego ojca; artykuł przekazuje to prawo jego zstępnym, zatem jeżeli nimi są tylko dzieci naturalne, powinny mieć prawo do jednej dziewiątej części spadku po swoim dziadku.

„Artykuł zostaje przyjęty“ (Fenet, T. XII, str. 30).

Przyjęty bez rozprawy, bez sporu; zatem według p. Duranton należy zastosować wyrzeczenie: *kto milczy ten się zgadza* (T. VI, n. 296; por. Malleville sur l'article 759; Delvincourt, T. II, str. 22, not. 1; Favard, Répert. v. Success. sect. IV, § 1, n. 14).

Lecz taki wniosek sprzeciwia się pod każdym względem i tekstom, i zasadom i samemu rozumowi.

1-e. Według art. 756 ustawa nie nadaje dzieciom naturalnym żadnego prawa do majątku krewnych ich ojca lub matki, tymczasem wbrew temu chcą przyznać dziecku naturalnemu prawa do spadku po krewnych ojca lub matki, czemu tekst art. 756 sprzeciwia się stanowczo.

Ale nietylko tekst prawa, lecz także rozum, zdrowy rozsądek i moralność publiczna. Jakto! to dziecko naturalne, którego ojciec lub matka, gdyby byli dziećmi prawemi, nie miałoby żadnego prawa, na co wszyscy zgadzają się, do spadku po ojcu lub matce swego rodzica, ma otrzymać te prawa, dla tego że jego rodzic, zamiast być dzieckiem prawem, jest naturalnem?... taką rzeczą, dziecko naturalne miałoby interes, aby jego ojciec lub matka zamiast być dziećmi prawemi, byli także tylko dziećmi naturalnemi! to byłoby potwornem!

2-e. Stosownie do art. 759 dzieci lub zstępni dziecka naturalnego mogą dochodzić *praw oznaczonych w artykułach poprzedzających*, zatem takich samych praw, ni mniej ni więcej.

Według zdania osobistego Berlier'a i Cambacérès'a, dziecko naturalne dziecka naturalnego mogłoby dochodzić, przeciwnie, tylko części tych praw, mianowicie jednej dziewiątej, zamiast jednej trzeciej.

Zdanie to odpiera sam tekst art. 759, nadający im *prawa oznaczone w artykułach poprzedzających*, i skutkiem tego przyznający im nawet całość, gdy nie ma innych krewnych zdolnych do spadkobrania. Wprawdzie niektórzy autorowie twierdzą, że dzieciom naturalnym dziecka naturalnego służą takie same prawa, jak ich rodzicowi (Pendect. françaises, T. III, str. 116), atoli w takim razie są w sprzeczności z rozprawami w Radzie Stanu, na które powołują się i z tekstami prawa.

3-e. Należy przeto przyznać, że zdanie Berlier'a i Cambacérès'a nie zostało przyjęte przez Radę Stanu, i przez tekst zostało po-

tępione. Lubo zaś w rozprawach, które doszły do nas, nie są zamieszczone zdania przeciwne, w każdym jednak razie, jakiekolwiek bądź były przyczyny braku ustnego sprzeciwiania się, wypadek rozpraw napisany i zagłosowany jest bardzo wyraźnym i dokładnym (por. Chabot et Belost-Jolimont, art. 759, n. 1; Toullier, T. II, n. 259; Loiseau, str. 643; Taulier, T. III, str. 187; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 213; Massé et Vergé, T. II, str. 277; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II. n. 518; Marcadé, art. 759, n. 1; Demante, T. III, n. 78 *bis*, II; Malpel, n. 296; Poujol, art. 759, n. 2; D. Rec. alph. v. Success. n 364).

§ III.

Jakie są następstwa, pod względem urządzenia praw spadkowych, w razie poczynienia szczodrobliwości przez zmarłego na korzyść dziecka naturalnego, albo zstępnych tegoż, lub własnych dziedziców prawych?

TREŚĆ.

89. — Dziecko naturalne lub jego zstępni są obowiązani zaliczyć wszystko co otrzymali od swego ojca lub matki na udział z prawa im przypadający. — Jaki był powód tego przepisu art. 760?
90. — Dalszy ciąg. — Art. 760 był następnie uzupełniony i uświęcony przez art. 908.
91. — Zaliczenie do jakiego jest zobowiązane dziecko naturalne, czy różni się od obowiązku do powrotów. — Wyjaśnienie.
92. — *A.* Zaliczenie ulega tym samym przepisom jak powroty, o ile ma na celu wyjaśnić, jakie korzyści ulegają lub nie ulegają zaliczeniu. — Przykłady.
93. — *B.* Zaliczenie ulega odmiennym przepisom jak powroty, pod tym względem, że dziecko naturalne nie może być od niego zwolnionem przez rodzica, ani uchylić się od tego obowiązku, przez zrzeczenie się spadku, do czego służy prawo dziedzicowi prawemu.
94. — Dalszy ciąg — *Quid*, jeżeli zstępni dziecka naturalnego przychodzą do spadku po ojcu lub matce ich rodzica?
95. — Czy zstępni dziecka naturalnego, po śmierci swego rodzica, gdy nie mogą już być uważani za osoby podstawione, mogą osobiście od ojca lub matki swego rodzica, otrzymać na mocy darowizny lub zapisu testamentowego, więcej niż na ich udział w spadku przypada?
96. — *C.* Czy zaliczenie wzmiankowane w art. 760, pod względem postępowania i ostatecznego wypadku, różni się od powrotu? i czy pod nazwą odmienną nie stanowi rzeczywistego powrotu? — Wyjaśnienie.

97. — Dalszy ciąg.
98. — Dalszy ciąg.
99. — Dalszy ciąg. — Wnioski.
100. — Dziedzice prawi są obowiązani do powrotów względem dziecka naturalnego.
101. — Jeżeli jest kilkoro dzieci naturalnych, z których tylko niektóre otrzymały darowizny, jakim sposobem odbywać się powinno zaliczenie względem dziedziców prawych i innych dzieci naturalnych, które nic nie otrzymały?
102. — Czy art. 760 i 908 znajdują zastosowanie, gdy spadkobiercami zmarłego są same dzieci naturalne, w braku krewnych zdolnych do spadkobrania?
103. — Udział dziecka naturalnego nie mogący być zwiększonym, może uledz zmniejszeniu dwoma sposobami:
104. — *A.* Udział dziecka naturalnego może być zmniejszonym wprost i wyraźnie na mocy art. 761. — Ten artykuł stanowi przepis wyjątkowy.
105. — Czy zmniejszenie na mocy art. 761 może być dopełnionem jedynie na skutek aktu darowizny między żyjącemi, który powinien być przyjęty przez dziecko? czy też może mieć miejsce bez zezwolenia dziecka, wyłącznie na skutek woli ojca lub matki?
106. — Czy oświadczenie ojca lub matki dotyczące zamiaru zmniejszenia do połowy praw dziecka naturalnego, powinno być uczynione w samym akcie darowizny? — Czy też może być dopełnione w akcie późniejszym?
107. — Oświadczenie zmniejszenia powinno być *wyraźne*. — Jakie jest znaczenie tego wyrazu?
108. — Art. 761 wymaga dwóch warunków, aby zmniejszenie mogło być ważnie uskutecznione:
109. — 1-e. Potrzeba, aby dziecko naturalne za życia ojca lub matki otrzymało część swoich praw spadkowych przyszłych. — Następstwa.
110. — Czy zmniejszenie może być dopełnione za pomocą darowizny z zastrzeżeniem użytkowania, lub wejścia w wykonanie dopiero po śmierci ojca lub matki darującego?
111. — Czy połowa, do której może uledz zmniejszeniu scheda dziecka naturalnego, stosuje się do jego praw spadkowych beztestamentowych, czy też do części obowiązkowej?
112. — 2-e. Jeżeli udział otrzymany przez dziecko naturalne jest mniejszy od połowy tego, co powinno otrzymać, może żądać uzupełnienia w celu wyrównania tej połowy. — Uwaga.
113. — Dla oznaczenia tej połowy należy przyjąć oszacowanie całego majątku, według wartości w epoce zgonu.
114. — Dziecko naturalne nie może zrzec się prawa żądania uzupełnienia przynależnej mu połowy.
115. — *Quid*, jeżeli udział wydzielony dla dziecka naturalnego jest widocz-

nie zbyt małym i nie pozostaje w żadnym stosunku do wartości przypadającej dlań połowy?

116. — *Quid*, jeżeli udział wydzielony dla dziecka naturalnego przenosi połowę przypadającej nań schedy, nie przekracza jednak granicy służących mu praw spadkowych beztestamentowych?

117. — Art. 761 stosuje się do zstępnych dzieci naturalnych w tej mierze, w jakiej stosuje się do niego samego. — Następstwa.

118. — Gdy jest kilkoro dzieci naturalnych, i schedy tylko niektórych zostały zmniejszone, czy z tego zmniejszenia korzystają inne dzieci naturalne, których udziały nie uległy zmniejszeniu?

119. — Czy zmniejszenie, do którego upoważnia art. 761 przechodzi wyłącznie na korzyść dziedziców prawych? czy też mogą z niego korzystać albo inne dzieci naturalne, albo małżonek przy życiu pozostały, albo nawet Rząd?

120. — Dalszy ciąg. — Czy w braku dziedziców prawych mogą korzystać ze zmniejszeniu obdarowani lub zapisobiercy?

121. — *B.* Udział dziecka naturalnego może być zmniejszony pośrednio lub sposobem milczącym, na mocy prawa ogólnego, służącego jego ojcu lub matce, rozporządzać majątkiem pod tytułem darmym. — Odesłanie wszystkich pytań odnoszących się do części obowiązkowej.

89. — Lubo ustawa przyznaje pewne prawa dziecku naturalnemu tylko do majątku po *zmarłym* ojcu lub matce (art. 756; wyżej n. 16), nie pozbawia ich jednak możności czynienia mu szczodrobliwości za życia, można nawet dodać, że spogląda z przychylnością na zamiar wywiązania się wcześniejszego ze swoich obowiązków i dostarczenia tym sposobem dziecku naturalnemu, którego byt jest zwykle niezapewnionym i trudnym, środków do utrzymania życia i do pracy.

Jednocześnie wszakże, względy bardzo poważne wymagały, aby prawo zakreśliło granice dla tych szczodrobliwości, i oto jak wyraża się art. 760: „Dziecko naturalne lub jego zstępni, obowiązani są zaliczyć na rzecz tego, co im z prawa należy, wszystko to, co otrzymali od ojca lub matki, po których otworzył się spadek, i coby ulegało powrotowi, podług prawideł w Oddziale II-im Działu VI-go niniejszego Tytułu zawartych."

Zdawałoby się, że prawodawca redagując ten artykuł miał głównie na celu przeszkodzić ojcu lub matce, by zbytniemi szczodrobliwościami nie zwiększali udziału przyznanego dziecku naturalnemu ze spadku po nich otworzyć się mającego, i Chabot w raporcie swoim złożonym Trybunatowi oświadczył, że zaliczenie przepisane przez

ten artykuł „jest dla dziedziców prawych rękojmią, iż dzieci naturalne nie otrzymają więcej niż prawo dozwala" (Fenet, T. XII, str. 194).

Tymczasem trzeba przyznać, że niezdolność dziecka naturalnego, do otrzymania od ojca lub matki, za pośrednictwem aktu darowizny lub testamentu, większego udziału nad przyznane mu przez prawo w spadku beztestamentowym, wypływa nietylko z art. 760; gdyż z rozporządzenia, iż dzieci naturalne są obowiązane do zaliczenia na ich schedę spadkową wszystkiego co otrzymały przez darowiznę lub przez testament, nie wynika jeszcze koniecznie, by nie mogły zatrzymać całej szczodrobliwości w razie np. zrzeczenia się spadku po rodzicu, chociażby ta szczodrobliwość przewyższyła ich udział w spadku beztestamentowym, tak samo, jak obowiązek powrotów w naturze lub przez wzięcie mniejszej części, włożony na dziedzica obdarowanego lub na zapisobiercę, nie przeszkadza mu do zachowania daru lub zapisu, nad jego schedę spadkową, w granicach części rozrządzalnej, o ile był zwolnionym od powrotów, lub w razie zrzeczenia się (art. 843, 844, 845; por. Douai, 9 Maja 1836, Bourgeois, Dev. 1836, II, 573; Kass. 13 Kwiet. 1840, też strony, Dev. 1840, I, 440).

90. — Oto dla czego prawodawca uważał za niezbędne wydać rozporządzenie specyalne. W Tytule o *Darowiznach między żyjącemi i Testamentach*, uzupełnił swój zamiar, przepisując w art. 908: „Dzieci naturalne nie będą mogły, ani przez darowiznę między żyjącemi, ani przez testament, otrzymać więcej nad to, co im jest w Tytule o *Spadkach* przyznane."

To rozporządzenie było koniecznem. Względy porządku społecznego skłaniające prawodawcę do ograniczenia praw spadkowych dziecka naturalnego, zniewalały zarazem do przedsięwzięcia środków, które te ograniczenia uczyniłyby niewzruszonemi i niezależnemi od woli ojca lub matki, to jest od ich namiętności i porywów, przed któremi właśnie prawodawca chciał ustrzedz najważniejsze interesa poruczone jego pieczy.

Zawsze też na tych pobudkach opierały się zakazy spadkobrania przez dzieci naturalne, i jednocześnie prawo zabraniając im spadkobrania beztestamentowego, w całości lub w części, w takiej samej mierze stawiało zapory w obdarzaniu ich szczodrobliwościami. Tak było w prawie rzymskiem (por. L. 2 et 8, Cod. de natur. liber. Nov. 89, cap. XII, princ. § 1 et 2, i cap. XV; L. 5 Cod. ad Senat. Orphit.),

i w dawnem prawie francuskiem (por. Pothier, Introduct. à la cout. d'Orleans, Tit. XV, n. 14; Lebrun, Liv. I, Chap. II, sect. 1, n. 5 et 6; Bacquet, du Droit de bâtardise, Chap. III, n. 3; d'Aguesseau, T. II, str. 433), tak też jest i w Kodeksie (wyżej n. 83).

91. — Rozpatrzmy, jaki wpływ na prawa spadkowe dziecka naturalnego wywierają szczodrobliwości uczynione przez jego ojca lub matkę.

Wyrażenie użyte w art. 760 stało się w tym przedmiocie źródłem wielu wątpliwości. „Dziecko naturalne lub jego zstępni, obowiązani są *zaliczyć* i t. d.," brzmi ten przepis.

Co znaczy ten wyraz? Czy to zaliczenie, pod inną nazwą nie stanowi zobowiązania do powrotów? czy też różni się od nich i pod jakim względem?

Uważamy za rzecz pożyteczną, w ogólnych zarysach, przypomnieć zasadnicze przepisy urządzające powroty do masy spadkowej.

A. Tylko szczodrobliwości rzeczywiste, zwiększające majątek obdarowanego, a zmniejszające majątek darującego, ulegają powrotowi (art. 852, 853, 854 i 856).

B. Do powrotów nie jest obowiązanym ani dziedzic obdarowany, ani zapisobierca, jeżeli był od nich zwolnionym, lub jeżeli zrzeka się spadku, o ile oczywiście część rozrządzalna nie została nadwyrężoną (art. 844, 845).

C. Powrót uskutecznia się, albo mniej biorąc, albo w naturze: mniej biorąc, przy ruchomościach, w naturze, w ogóle, przy nieruchomościach. Skutki powrotu w naturze odpowiadają warunkowi rozwiązującemu, którego spełnienie się wraca spadek do stanu, w jakimby się znajdował, gdyby darowizna nie miała miejsca, i jak gdyby nieruchomość wcale nie wychodziła z rąk darującego (art. 858, 859 i nast.).

Należy przeto przekonać się, czy te trzy główne zasady powrotów stosują się do *zaliczeń*, do jakich jest obowiązane dziecko naturalne z mocy art. 760.

92. — Z powyższych zasad dwie nie przedstawiają żadnej trudności i wszyscy jednozgodnie odpowiadają: na pierwszą tak, na drugą, nie.

A. Tak, niezawodnie, zaliczenie z art. 760 ulega tym samym przepisom, jak powroty, gdy trzeba określić, jakie przedmioty, jakie korzyści winny być zaliczane. Są to takie same przedmioty, takie same korzyści, jakie ulegałyby powrotowi. Tekst art. 760 pod tym względem jest stanowczym, gdyż zobowiązuje dziecko naturalne do zaliczenia wszystkiego, coby ulegało powrotowi, *podług prawideł w Oddziale II, Działu VI niniejszego Tytułu zawartych.* Tekst ten odpowiada rozumowi i zasadom, gdyż art. 843 stanowiąc w sposobie najogólniejszym, o obowiązku powrotu tego wszystkiego, co dziedzic otrzymał od zmarłego, jeżeli uczynił wyjątek dla niektórych przedmiotów, to dla tego, że uważał je za niestanowiące korzyści, lub za korzyści tak nieznaczne, że nie warto było zajmować się niemi. Pobudka ta, jest równie prawdziwą w stosunku do dziecka naturalnego, jak w stosunku do dziedziców (por w T. I, n. 515 *bis*). Wypada zatem zastosować do zaliczenia art. 843, 851, 852, 853, 854, 856.

W następstwie tego, dziecko naturalne lub jego zstępni, są obowiązani do zaliczenia wszystkiego, co otrzymali tytułem darmym, wprost lub ubocznie (art. 843), a więc wszystkiego co było użyte na ich postanowienie lub zapłacenie ich długów (art. 851).

Lecz nie są obowiązani do zaliczenia: ani kosztów wyżywienia, wychowania, utrzymania, uczenia się rzemiosła, kosztów zwyczajnych wyprawy, weselnych i podarunków zwyczajowych (art. 852; por. Kass. 13 Stycz. 1862, Vespe, Dev. 1862, I, 225), ani zysków osiągniętych z umów zawartych ze zmarłym, gdy te nie obejmowały korzyści pośrednich (art. 853), ani też zysków ze spółek zawartych ze zmarłym bez oszukania praw cudzych, i gdy warunki były ułożone w akcie urzędowym, z dozwoleniem, w dwóch ostatnich wypadkach, szczegółowego zbadania, czy umowa lub spółka nie ukrywały jakiej korzyści ubocznej, i czy były zawarte bez oszukania praw cudzych (art. 854, niżej n. 93); ani przychodów i odsetków pobranych z przedmiotów darowanych, w przerwie pomiędzy darowizną a otwarciem spadku (art. 856).

93. — *B.* Nie, bezwątpienia zaliczenie nie ulega takim samym przepisom jak powroty, pod tym względem, że dziecko naturalne nie może być od niego zwolnione przez swego rodzica, ani też uchylić się od tego obowiązku przez zrzeczenie się spadku, co może uczynić dziedzic prawy (art. 908; wyżej n. 89).

Wprost przeciwnie, o ileby szczodrobliwości na korzyść dziecka naturalnego, uczynione przez ojca lub matkę, przewyższały udział, do jakiego ma prawo w spadku beztestamentowym, ulegają nie przepisom o *powrotach*, lecz wprost *zmniejszeniu*. Gdyż zaznaczyliśmy już poprzednio, że ograniczenia, którym prawodawca poddał prawa

dziecka naturalnego w interesie krewnych prawych, przechodzą na korzyść tychże, nie zaś dziecka naturalnego, stanowiąc niejako zwiększenie ich części obowiązkowej.

Obowiązek zaliczenia z art. 760, wypływa z postanowienia rozkazującego prawodawcy, nie pozwalającego uchylać się od niego, ani spadkodawcy, ani dziecku naturalnemu, gdy obowiązek powrotów z art. 843 opiera się jedynie na domniemanym zamiarze zmarłego.

Stąd następstwo, że zaliczenie odnosi się do wszystkiego, co dziecko naturalne otrzymało jakimkolwiek sposobem, czy to pod tytułem obciążającym, czy pod imieniem osób podstawionych (art. 911; por. Paryż, 19 Lip. 1806, Bergeret, D. Rec. alph. v. Success. n. 343; Paryż, 5 Czer. 1838, J. du P. T. II, 1843, str. 440; Paryż, 4 Maja 1840, J. du P., T. II, 1840, str. 699).

Nadto, art. 847 i 849 uwalniające od powrotów zapisy i dary, uczynione na rzecz syna lub małżonka osoby przychodzącej do spadku, nie mogą być stosowane do zaliczeń przewidzianych w art. 760, gdyż właśnie zstępni i małżonek dziecka naturalnego, na mocy samego prawa, są uważani za osoby podstawione (art. 908, 911).

Zatem, gdy dziecko naturalne przychodzi do spadku po ojcu lub matce, nie ulega wątpliwości, iż powinno zaliczyć: 1-e wszystko co otrzymało osobiście, 2-e wszystko co otrzymały jego dzieci, zstępni lub współmałżonek.

94. — Art. 760 zobowiązuje także do zaliczeń zstępnych dziecka naturalnego, gdy te przychodzą do spadku po ojcu lub matce ich rodzica.

Jeżeli zgłaszają się do spadku w razie wcześniejszej śmierci ich rodzica, a tem samem przez zastępstwo, powinni zaliczyć: 1-e wszystko, co otrzymał ich rodzic wcześniej zmarły, chociażby nawet zrzekli się po nim spadku, 2-e wszystko to, co otrzymali osobiście (art. 760 i 848).

Sądzimy, że byliby także zobowiązani do zaliczeń wyżej wymienionych, nawet w razie przychodzenia do spadku własnem prawem, z powodu zrzeczenia się lub niegodności ich rodzica. Wprawdzie według art. 848, syn przychodzący własnem prawem do spadku po darującym, nie jest obowiązanym do powrotu przedmiotów darowanych jego ojcu, nawet w razie przyjęcia spadku po tym ostatnim, lecz widzieliśmy, że pod tym względem prawidła o zaliczeniach stanowczo różnią się od prawideł o powrotach (wyżej n. 93). Prawodawca żąda, by dziecko naturalne lub jego zstępni (przynajmniej mogący

być uważani za osoby podstawione, niżej n. 95), nie otrzymali wszyscy razem udziału wyższego od przyznanego przez prawo dziecku naturalnemu; taki jest niewątpliwie duch art. 760. Skutkiem tego należy wyrzec, że gdy zstępni dziecka naturalnego przychodzą do spadku nawet własnem prawem, są obowiązani do podwójnego zaliczenia, to jest tego, co otrzymał ich rodzic, i tego co otrzymali osobiście, albowiem przychodzą własnem prawem jedynie w braku swego rodzica, i tylko dla wykonania *praw określonych w artykułach poprzedzających*, jak wyraża się art. 759, a zatem ani rozciąglejszych, ani mniejszych od praw, jakieby mógł wykonywać ich rodzic. Jakoż nie można dozwolić bez popełnienia niesprawiedliwości i narażenia praw rodziny prawej, aby niegodność, a mianowicie też zrzeczenie się (być może zmowne i podstępne), przynosiło szkodę tej rodzinie, zamiast korzyści, jaką powinna odnieść na przypadek zmian zaszłych w prawach spadkowych dziecka naturalnego (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 250; Demante, T. III, n. 79 *bis*, VI).

95. — Dotąd mówiliśmy o zstępnych (oczywiście prawych) dziecka naturalnego (wyżej n. 88); pozostaje jeszcze zastanowić się nad ostatniem pytaniem do nich odnoszącem się: czy po śmierci dziecka naturalnego, kiedy już nie mogą być uważani za osoby podstawione, mogą osobiście, przez akt darowizny, lub na mocy testamentu, otrzymać od ojca lub matki swojego rodzica, więcej niż mogliby otrzymać w spadku beztestamentowym?

Dajmy na to, dziecko naturalne mające dzieci prawe, umiera pierwej niż jego ojciec lub matka, ci przez akt darowizny lub w testamencie obdarzają te dzieci, wartość zaś daru lub zapisu przewyższa wartość praw spadkowych, służących z art. 759 rodzicowi tych dzieci, czy te mogą korzystać w całości z uczynionej na ich rzecz szczodrobliwości?

Mniemamy, że redaktorowie Kodeksu mieli zamiar, aby zstępni dziecka naturalnego, w stosunkach z ojcem lub matką swego rodzica, nie korzystali nigdy z praw większych, niż służą dziecku naturalnemu; przyznać atoli należy, iż zamiar ten został wypowiedziany tak niejasno, że przeciwna temu teorya zdaje się więcej odpowiadać tekstowi prawa.

Utrzymują, iż według art. 902 wszyscy mogą rozporządzać i otrzymywać, bądź przez darowiznę między żyjącemi, bądź przez testament, wyjąwszy tych, których prawo uznaje za niezdolnych, za-

tem dzieci prawe (lub nieprawe) dziecka naturalnego, są zdolne otrzymywać dary lub zapisy od ojca lub matki swego rodzica, o ile tekst prawa nie stoi temu na przeszkodzie; takiego zaś tekstu nie można wskazać.

Napróżno powoływanoby art. 759, gdyż z przyznania im tylko pewnych praw spadkowych, nie można wyprowadzać wniosku, że są niezdolne do otrzymania więcej z tytułu szczodrobliwości.

Podobnież art. 760 zobowiązujący je do zaliczenia darów otrzymanych, nie stanowi tej niezdolności, tak samo, jak obowiązek powrotów ciążący dziedzica obdarowanego, nie czyni go niezdolnym do otrzymania przewyżki nad schedę, z części rozrządzalnej.

Wreszcie art. 908 uznaje za niezdolnych jedynie *dzieci naturalne*, nie zaś ich zstępnych, i ci tylko jako osoby podstawione, z mocy art. 911 są dotknięte tą niezdolnością; jeżeli więc szczodrobliwość była uczyniona po śmierci dziecka naturalnego, nie może być mowy o podstawieniu.

Tak tedy żaden tekst prawa nie zabrania zstępnym dziecka naturalnego, po śmierci tegoż, przyjmować szczodrobliwości od ojca lub matki swojego rodzica, dodają nawet, że niebezpieczeństwo, które spowodowało ograniczenia szczodrobliwości w stosunkach między ojcem lub matką a dzieckiem naturalnem, nie istnieją w stosunkach między dziadkiem lub babką a zstępnym pozostałym przy życiu (por. Colmar, 31 Maja 1825, Witman, Sirey, 1836, II, 50; Douai, 9 Maja 1836, Bourgeois, Dev. 1836, II, 573; Kass. 13 Kwiet. 1840, też strony, Dev. 1840, I, 440; Saintespès-Lescot, T. II, n. 238; Massé et Vergé sur Zachariae, T. III, str. 240).

Według naszego zdania, prawodawca zamierzył we wszystkich szczegółach porównać zstępnych dziecka naturalnego z niem samem, albowiem:

1-e. Stosownie do art. 759 i 760, zstępni dziecka naturalnego mogą dochodzić praw służących na mocy ustawy temuż dziecku naturalnemu, i zarazem, jak ono, są obowiązani zaliczać na poczet tego, do czego mają prawo, wszystko co otrzymali od ojca lub matki, po których otworzył się spadek.

Ponieważ art. 908 stanowiąc, że dzieci naturalne ani przez darowiznę między żyjącemi, ani przez testament, nie mogą otrzymać nic więcej nad to, co przyznaje im ustawa w Tytule o Spadkach, obejmuje, jak to już zaznaczyliśmy, rozporządzenie wypływające

i zastosowane do art. 757—760, których jest następstwem i uświęceniem, przeto art. 908 pod wyrazami *dzieci naturalne* rozumie także *ich zstępnych*, tak skutkiem wewnętrznego związku łączącego go z art. 759 i 760, jako też skutkiem ogólnego systematu przyjętego przez ustawę w przedmiocie o części rozrządzalnej, w którym zstępni są zawsze porównani z dzieckiem, od którego pochodzą (dowodzenie z art. 914). Należy więc zgodzić się, że wyrazy: *dzieci naturalne*, w art. 767, obejmują także zstępnych prawych dziecka naturalnego. Mianowicie w tym wypadku, takie zrównanie okazuje się logicznem i przewidującem, gdyż te same względy interesu społecznego wymagają zabezpieczenia rodziny prawej od słabości i skłonności ojca lnb matki, nietylko w stosunku do ich dziecka naturalnego, lecz także w stosunku do jego zstępnych.

2-e. Sąd Kasacyjny w wyroku z dnia 13 Kwietnia 1840 r. (wyżej) wyrzekł: „że art. 757—760, dotyczące jedynie praw dzieci naturalnych do majątku ich ojca lub matki, *niezależnie od wszelkiej szczodrobliwości z ich strony*, nie mają wpływu na rozwiązanie przedstawionego pytania.“ Owszem, przeciwnie, art. 760 przewiduje wypadek szczodrobliwości uczynionych przez ojca lub matkę, i stanowi, iż dziecko naturalne *lub jego zstępni* są obowiązani do ich zaliczenia. Prawda, że ten artykuł, aczkolwiek świadczy o woli prawodawcy, aby udział ze spadku przypadający dla dziecka naturalnego lub *jego zstępnych*, pod jakimkolwiek tytułem, był stale określonym, nie stanowiłby przeszkody w otrzymaniu przez dziecko naturalne lub jego zstępnych, udziału większego (n. 89), ale dalszy art. 908 uświęcił tę wolę prawodawcy i odnosząc się zarówno do art. 759 i 760, jak i do art. 757, obejmuje tem samem i dziecko naturalne i jego zstępnych.

3-e. Przy systemacie przeciwnym trzebaby wyrzec, że zstępni dziecka naturalnego przez zrzeczenie się spadku, mogą nietylko zatrzymać wszystkie szczodrobliwości, bez względu na ich wartość, otrzymane od ojca lub matki ich rodzica, ale nadto, że mogliby być zwolnieni przez niego od zaliczenia przepisanego w art. 760, i w następstwie tego poszukiwać praw spadkowych z mocy art. 759, bez obowiązku zaliczenia zapisów i darów im uczynionych, jakoby w myśl art. 760. Takie następstwa wydają się nam koniecznemi w tym systemacie, a zatem widocznie gwałcą i myśl zasadniczą i sam tekst art. 759 i 760.

4-e. W systemacie, przeciwko któremu powstajemy, robią za-

wsze jego zwolennicy przypuszczenie, że szczodrobliwości miały miejsce na rzecz zstępnych dziecka naturalnego i po jego śmierci. Lecz jakżeby postąpili, gdyby darowizna była uczyniona zstępnemu za życia dziecka naturalnego, przez ojca lub matkę tegoż i gdyby następnie dziecko naturalne zmarło przed otwarciem spadku? Ze względu na epokę darowizny, uznaliby, że zstępny dziecka naturalnego był osobą podstawioną, albowiem wówczas jeszcze żyło dziecko naturalne. Wszakże, jak to już zaznaczyliśmy, w tem wszystkiem nie tyle ma znaczenia kwestya zdolności osobistej, ile kwestya rozrządzalności rzeczowej, której rozciągłość powinna być ocenianą w dacie zgonu, według jakości przychodzących do spadku w owej chwili (wyżej n. 83); ponieważ zaś dziecko naturalne zmarło pierwej, zdaje się przeto, że w systemacie przeciwnym, zstępny dziecka naturalnego może zatrzymać darowiznę jemu samemu zrobioną, darowiznę uczynioną pod wpływem przywiązania ojca lub matki, do dziecka naturalnego ze związku nieprawego i rozwiązłego. W jakikolwiek więc sposób powyższe pytanie będzie rozwiązanem, nastręcza zarzuty bardzo poważne.

5-e. Wołają dalej, że według systematu przez nas bronionego, zstępni naturalni dziecka naturalnego, są zdolni do przyjmowania szczodrobliwości uczynionych na ich korzyść przez ojca lub matkę ich rodzica, zaś niezdolność dotyka wyłącznie zstępnych prawych dziecka naturalnego. To prawda, ale ta mniemana sprzeczność bynajmniej nie jest rażącą w systemacie przez Kodeks przyjętym. Zstępnymi naturalnymi dziecka naturalnego Kodeks zupełnie się nie zajmuje, kreśląc stosunek tego dziecka do jego ojca lub matki, z przyczyny bardzo prostej, gdyż względem nich potomstwo to jest zupełnie obcem (art. 756), nie postanowił przeto nic ani na ich korzyść, ani na ich szkodę. Przeciwnie, Kodeks uznając stosunek cywilny między zstępnymi prawymi dziecka naturalnego a jego ojcem lnb matką, przyznał im prawa spadkowe, lecz jednocześnie z przyznaniem im praw takich samych, jak dziecku naturalnemu, napiętnował je tym samym charakterem i poddał takim samym ograniczeniom. Na zasadzie dowodu, przez nas odpieranego, możnaby jeszcze zarzucać, że samo dziecko naturalne, względem swojego ojca lub matki znajduje się w gorszych warunkach, niż jego własne dzieci naturalne. Niewątpliwie tak jest, ale dla tego, że jego pochodzenie wiąże go z ojcem lub matką, i że skutki tego pochodzenia ostatecznie i nieodwo-

lalnie zostały przez prawo urządzone (por. tegoż autora Traité de la paternité et de la filiation, n. 555; Paryż 26 Grud. 1828, Autreau, Sirey, 1829, II, 14; Toullier, T. II, n. 260; Duranton, T. VIII, n. 247; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 756; Marcadé, art. 908, n. 508 *bis* i 911, n. 523; Fouët de Conflans, art. 759; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 30; Vazeille, art. 908, n. 5; Richefort, de l'État des fam., T. II, n. 322).

96. — *C.* Trzecie pytanie ogólne przez nas postawione (n. 91) dotyczy wyjaśnienia, czy zaliczenie z art. 760, pod względem postępowania i ostatecznego wypadku, różni się od powrotu, czy też pod nazwą odmienną stanowi powrót rzeczywisty?

Jest to pytanie bardzo sporne, i stajemy wobec dwóch systematów. Według jednego, zaliczenie z art. 760 jest działaniem zupełnie różnem od powrotów; według drugiego, art. 760 pod inną tylko nazwą zobowiązuje dziecko naturalne do powrotów względem dziedziców, do których ci wzajemnie są obowiązani względem dziecka naturalnego.

97. — Systemat pierwszy wznosi się głównie na podstawie jednego słowa: *zaliczać*, użytego w art. 760.

Zaliczenie, utrzymują, różniąc się od powrotu, nie pociąga za sobą rozwiązania darowizny, bez względu, czy przedmiotem jej była ruchomość, czy nieruchomość; nie skutkuje przeniesienia tych przedmiotów ani rzeczywistego, ani fikcyjnego, i te w żadnym razie nie wchodząc do masy spadkowej, od dnia darowizny nieodwołalnie są własnością dziecka obdarowanego.

Takiem jest wspólne założenie stronników tego systematu, lecz nie ma między nimi zgody w wyprowadzeniu wniosków; różnice, a raczej sprzeczności rozdzielające ich, same przez się są najważniejszym zarzutem przeciwko ich wspólnemu punktowi wyjścia.

Najprzód jedni wyprowadzają krańcowy wniosek, że rzeczy dane dziecku naturalnemu, stanowczo nie wchodzą w masę spadkową i nie powinny być przyłączane do majątku istniejącego w chwili zgonu, w celu obliczenia udziału przypadającego dla dziecka naturalnego. Dowodzą np., że jeżeli dziecko prawe przychodzi do spadku z dzieckiem naturalnem, które otrzymało już 1,200 fr., a cały spadek wynosi 12,000 fr., scheda dziecka naturalnego będzie obliczoną w stosunku tych 12,000 fr., z których jedna szósta część, to jest 2,000 fr., będzie dla niego przeznaczona. Ponieważ zaś już otrzy-

mało 1,200 fr., które jest obowiązane zaliczyć, przeto ma prawo żądać dodania tylko 800 fr. (por. Chabot, art. 760, n. 2; Poujol, art. 760, n. 1).

Takie rozwiązanie jest niedopuszczalne:

1-e. Gdyż według art. 757 dziecko naturalne ma prawo do części takiego udziału, jakiby otrzymało, gdyby było prawem; ponieważ zaś gdyby było prawem, miałoby prawo do schedy wydzielonej z masy zwiększonej wszystkiemi szczodrobliwościami, przez zmarłego uczynionemi, przeto ma prawo do jednej trzeciej części takiej schedy, wydzielonej z masy tym sposobem powiększonej (por. art. 922);

2-e. Gdyż szczodrobliwości, jakie otrzymało, uczyniły je dłużnikiem spadku, zatem dług od niego należny powinien zwiększyć stronę czynną spadku, na korzyść wszystkich *współdzielących się;*

3-e. Gdyż nareszcie systemat przeciwny prowadzi do następstwa niemożliwego, że dziecko będzie w tem gorszem położeniu, czem więcej ojciec lub matka okazali dla niego przychylności i hojności. W danym przykładzie, gdyby ojciec nic nie dał dziecku naturalnemu, masa spadkowa wynosiłaby 13,200 fr., a jego jedna szósta część wzięta z całości czyniłaby 2,200 fr., tymczasem otrzymałoby tylko 2,000 fr. właśnie z powodu obdarowania go przez ojca.

To też większość stronników systematu odróżnienia zaliczeń od powrotów, wyparła się tego pierwszego następstwa przynoszącego ujmę całej teoryi (por. Aubry et Rau sur Zachariae, T. IV, str. 518, Massé et Vergé, T. II, str. 438; Vazeille, art. 760, n. 5; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 760, n. 5; Marcadé, art. 760, n. 2; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 521; Taulier, T. III, str. 188, 189).

98. — Oprócz tego, zwolennicy pierwszego systematu różnią się jeszcze pod względem sposobu dopełnienia zaliczeń.

Jedni utrzymują, że zaliczenie nie ma nic wspólnego z powrotem, czy to w naturze, czy to przez wzięcie mniejszego udziału, i wyłącznie przywiązując się do myśli, iż dziecko naturalne zawsze pozostaje właścicielem danego mu przedmiotu, wysnuwają stąd wnioski następujące:

1-e. Art. 856, odnoszący się do dochodów i odsetków od przedmiotów ulegających powrotowi, nie ma zastosowania przy zaliczeniu, skutkiem czego dziecko naturalne nie jest dłużnikiem z tytułu dochodów i odsetków od rzeczy danych, pobranych nawet po otwo-

rzeniu spadku (por. Pau, 14 Lip. 1827, Marrast, Sirey, 1827, II, 73; Kass. 11 Stycz. 1831, też strony, D. 1831, I, 60; Fouët de Conflans sur l'art. 760; niżej n. 99).

2-e. Art. 855, 859 i 860, dotyczące powrotów nieruchomości, także nie stosują się, i dla tego zaliczenie odnoszące się czy to do nieruchomości, czy ruchomości, powinno być dopełnione według wartości ich w dacie darowizny; gdyż powiadają, dzieci naturalne są obowiązane *zaliczyć* na rzecz tego, co im z prawa należy, *wszystko to co otrzymały*, a zatem ani mniej ani więcej, tylko wartość jaką miał przedmiot dany, ruchomy czy nieruchomy, w dacie darowizny, ta więc wartość powinna stanowić podstawę zaliczenia. Z tego wynikałoby, że tylko dziecko naturalne korzystałoby z przybycia do nieruchomości, w przeciągu czasu między darowizną i otwarciem spadku, oraz wzajemnie jego dotykałoby wyłącznie zmniejszenie nieruchomości darowanej lub nawet zupełne jej zniszczenie przez wypadek losowy (por. Chabot, art. 760, n. 2; Marcadé, art. 760, n. 1; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 520; Montpellier, 24 Lut. 1773, Bonjean, Dev. 1874, II, 65).

Drudzy znowu twierdzą, że wprawdzie zaliczenie nigdy nie jest powrotem w naturze, ale jest powrotem przez branie udziału mniejszego, z czego oczywiście wyprowadzają wnioski wprost przeciwne poprzedzającym, mianowicie:

1-e. Że art. 856 tak samo stosuje się do zaliczeń, jak do powrotów;

2-e. Że takie samo położenie jest względem art. 855, 860, 861, 862, 863 i 864, określających powrót nieruchomości darowanych przez branie mniejszego udziału (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 119; Massé et Vergé, T. II, str. 348; D. Rec. alph. v. Success. n. 339).

Demante popiera tę samą teoryą, nadając jej wszakże inną podstawę. Dla wykazania, że dziecko naturalne jest dłużnikiem za pobrane dochody i odsetki po otwarciu spadku, i że nieruchomości dane winny być szacowane według ich wartości w tej ostatniej epoce, uczony autor, zamiast art. 856 i 859 powołuje art. 922 i 928, gdyż według niego, art. 760 dotyczy raczej rozrządzalności niż powrotów. Ta uwaga niewątpliwie jest bardzo słuszną (n. 83), nie zdaje się nam jednak zupełnie ścisłą, i może nawet sam Demante dopuszcza się pewnej sprzeczności z sobą, uważając, że rzeczy rucho-

me przy zaliczeniu należy oceniać według wartości w dacie darowizny, jakoby na zasadzie art. 868; albowiem art. 922, gdyby można go tutaj zastosować, nie dopuszcza, jak to zobaczymy, tej różnicy między ruchomościami i nieruchomościami (por. Kass. 14 Grudnia 1830, Vaison, D. 1831, I, 33; Troplong, des Donat. et des Testam. T. II, n. 974).

99. — Tak przedstawia się pierwszy systemat usiłujący ustalić różnicę między zaliczeniem a powrotem.

Nie przyjmujemy go i nie łączymy się z żadnemi poprawkami, przez wprowadzenie których, jego zwolennicy, usiłują go przeprowadzić. Przeciwnie, zalecamy stanowczo drugi systemat, według którego wyrazy: zaliczenie i powrót, są jednoznaczne, wyobrażając w myśli prawodawcy, tę samą czynność, albowiem:

1-e. Główną myśl prawodawcy pod względem urządzenia praw spadkowych dziecka naturalnego, dobitnie przedstawia art. 757. Według tego przepisu, dziecko naturalne powinno otrzymać część tego, co otrzymałoby, gdyby było prawem, przeto na skutek zastosowania tego rozporządzenia, okazuje się koniecznem, aby masa spadkowa była utworzona dla niego w takim samym sposobie, jakby dla dziecka prawego.

Gdyby było prawem, mogłoby żądać od dziedziców powrotów w naturze, przeto może także domagać się tego samego będąc tylko dzieckiem naturalnem (niżej n. 100).

Skoro może żądać od dziedziców powrotów, ci wzajemnie mogą domagać się od niego tego samego, na mocy tej głównej zasady, we wszystkiem przebijającej się, że dziecko naturalne chwilowo powinno być uważane za prawe, dla oznaczenia jego udziału spadkowego; gdyby zaś było prawem, byłoby obowiązanem do powrotów względem współdziedziców, jak dziedzice byliby do nich obowiązani względem niego.

Z tego zarazem wypływa, że nie można opierać dowodzenia na wyrazach *dziedzic* i *współdziedzic*, znajdujących się w art. 853 i 857, dla wyprowadzenia wniosku, iż nie stosują się do dziecka naturalnego, które według art. 756 nie jest dziedzicem (wyżej n. 31).

2-e. Nie można nadużywać art. 760 przez nadawanie mu znaczenia, które w razie przyjęcia prowadziłoby do wniosku, że prawodawca na mocy tego artykułu zniweczył teoryą przez siebie samego w poprzedzających artykułach ustaloną. Tymczasem właśnie art. 760

odwołuje się do *przepisów zamieszczonych* w Oddziale zajmującym się powrotami. Zarzucają, że ten Oddział stosuje się do *rzeczy*, które mają lub nie mają być powróconemi, nie zaś do *sposobu*, w jakim powroty winny być dopełnione. Lubo literalne brzmienie zdaje się za tem przemawiać, nie mniej wszakże objawia wolę prawodawcy, porównania zaliczeń z powrotami. Art. 760 pod żadnym względem nie dąży do utworzenia odmiennego położenia dla dziecka naturalnego a innego dla dziedzica prawego, ani też nie wkłada innych obowiązków na jedno pod nazwą zaliczenia, a innych na drugiego pod nazwą powrotów. Do zaprowadzenia tej różnicy nie ma żadnego powodu. Jedynym celem art. 760 jest stanowcze oznajmienie, że udział dziecka naturalnego nie może być zwiększony żadnemi warunkami i zastrzeżeniami odnoszącemi się do przewyżki, to jest, że dziecko naturalne nie może łączyć darowizn otrzymanych od ojca lub matki z przypadającym mu udziałem spadkowym.

Nadto zachodzi ścisły związek między pytaniami, jakie przedmioty ulegają powrotowi, i jakim sposobem powrót winien być dopełnionym. Dowodzi tego porównanie art. 760 z art. 855 i 860.

Według art. 760, dziecko naturalne jest obowiązane zaliczyć na swój udział *to wszystko, coby ulegało powrotowi*, a ponieważ na mocy art. 855 nieruchomość, która uległa zniszczeniu wskutek przypadku losowego i bez winy obdarowanego *nie ulega powrotowi*, przeto nie ulega także zaliczeniu.

Podobnież, skoro według art. 860 powrót nieruchomości zbytej przed otwarciem spadku dopełnia się przez wzięcie mniejszego udziału, i według wartości, jaką miała nieruchomość w epoce otwarcia spadku, więc i zaliczenie nieruchomości zbytej odbywa się według szacunku tejże, w dacie otwarcia spadku.

3-e. Jakiżby cel miał prawodawca w utworzeniu pod nazwą zaliczenia systematu nowego i odmiennego od powrotów? P. Dalloz wyjaśnia tę pobudkę „przez chęć zachowania (dziecku naturalnemu) majątku przezeń otrzymanego, ze względu zapewne na wyjątkowe położenie dziecka, które bez rodziny, najczęściej posiada jedynie to, co mu podarowano“ (Rec. alph. v. Success. n. 339). Powód ten wydaje się nam bardzo małej wartości, w porównaniu z wielu doniosłemi następstwami tego systematu zaliczeń. Wynikłaby z niego najzupełniejsza nierówność i dowolność; prawie zawsze dziecko naturalne otrzymałoby albo mniej, albo więcej, niż powinno dostać,

w miarę tego jak podarowana mu nieruchomość powiększyła lub zmniejszyła swoją wartość, w przerwie pomiędzy darowizną a otwarciem spadku. Ta zmienność częstokroć byłaby powodem uderzającego nieustosunkowania jego stanowiska ze stanowiskiem dziedziców prawych. Z tych wszystkich powodów niektórzy zwolennicy systematu zaliczeń, otwarcie wyznali, że jest *niesprawiedliwym i niejasnym* (Chabot, art. 760, n. 1).

To przyznanie uzupełnia nasze dowodzenie i przychodzimy do wniosku, że nie ma różnicy między zaliczeniem a powrotem (por. Kass. 28 Czer. 1831, Marrast, Dev. 1831, I, 18; Kass. 16 Czer. 1847, Duval. Dev. 1847, I, 660; Agen, 29 Listop. 1847, Lescure, D. 1848, II, 39).

Następstwa, według nas, są następujące:

1-e. Art. 856 stosuje się do zaliczeń, i dziecko naturalne jest dłużnikiem dochodów i odsetków pobranych po dacie otwarcia spadku. Art 760 poddający zaliczeniu te same przedmioty, jakie ulegają powrotowi, wystarcza do usprawiedliwienia tego pierwszego następstwa, gdyż dochody i odsetki, na mocy art. 856, ulegają powrotowi. Naprożno zarzucanoby, że od dnia darowizny, dziecko naturalne stało się właścicielem niewzruszalnym; zarzut ten niczego nie dowodzi nawet w tym systemacie, gdyż dziedzic także jest właścicielem niewzruszalnym podarowanych mu ruchomości, skoro powroty odbywają się przez wzięcie mniejszego udziału (art. 868), a mimo to dziedzic obdarowany ruchomościami jest obowiązanym do zwrotu odsetków pobranych po otwarciu spadku.

2-e. Art. 855, 859 i nast., odnoszące się do powrotów, mają także zastosowanie przy zaliczeniu. Nieruchomość dana dziecku naturalnemu powinna być w naturze zwrócona spadkowi, zatem powiększenie, zmniejszenie lub zupełne jej zniszczenie przez wypadek losowy, odbywa się wyłącznie na korzyść lub na stratę spadku.

3-e. Art. 857 także ulega zastosowaniu, i żądać *zaliczenia* nie mają prawa ani wierzyciele ani zapisobiercy.

4-e. Dziecko naturalne zrzekając się spadku, może zachować darowiznę lub domagać się uczynionego mu zapisu, lecz pod warunkiem, aby ta darowizna lub ten zapis, nie przekraczały udziału przyznanego mu w Tytule o *Spadkach* (art. 845 i 908; por. Bordeaux, 6 Sierp. 1827, Mentout, D. Rec. alph. v. Success. n. 345; Lyon, Caen

sur. l'arrêt de la Cour de Montpellier z 24 Lut. 1873, Bonjean, Dev. 1874, II, 65).

100. — W wywodach powyższych wykazując, że dziecko naturalne jest obowiązane do powrotów na rzecz dziedziców prawych, już to mniej biorąc na udział z ruchomości, już to zwracając nieruchomość w naturze, jednocześnie twierdziliśmy, że wzajemnie powroty należą się dziecku naturalnemu od dziedziców prawych, którzy są obowiązani, stosownie do danego wypadku, albo brać mniejszy udział z ruchomości, albo zwrócić nieruchomość w naturze.

To ostatnie twierdzenie jest spornem, i zrodziło nawet, w obozie stronników systematu przeciwnego, tyle odszczepieństw, że możemy powiedzieć, iż te wewnętrzne rozterki są jednym dowodem więcej, jako ogólna podstawa systematu nie jest trwałą (wyżej n. 97).

Niektórzy twierdzą, że dziecku naturalnemu bynajmniej nie należą się powroty, ani przez branie mniejszego udziału, ani w naturze (Toullier, T. II, n. 258; Loiseau, str. 695), co wprost jest sprzecznem z art. 757 (wyżej n. 31),

Inni znowu, że dziecko naturalne może domagać się powrotu zapisów, ale nie może żądać powrotu darowizn, do tego stopnia, że przedmioty podarowane dziedzicowi, nawet fikcyjnie nie powinny być dołączane do masy spadkowej, przy oznaczeniu jego udziału spadkowego (Delvincourt, T. II, str. 22, not. 5).

Są wreszcie przyjmujący różnicę między darowiznami uczynionemi przed uznaniem dziecka i darowiznami późniejszemi, po uznaniu, i twierdzący, iż tylko te ostatnie ulegają powrotowi ze strony dziedziców prawych (por. Grenier, des Donat. T. II, n. 665; Poujol, art. 756, n. 14; Richefort, T. II, n. 548; Cadrès, des Enf. nat. n. 221; Loiseau, str. 698).

Opierając takie wnioski na art. 756, stanowiącym, że dziecku naturalnemu służą tylko prawa *do majątku po zmarłym jego ojcu lub matce*, skrzywiają prawdziwe jego znaczenie i prowadzą do rozwiązań niezgodnych z art. 757 (por. Rouen, 27 Stycz. 1844, Duval, Dev. 1844, II. 534; Kass. 16 Czerw. 1847, też strony, Dev. 1847, I, 660 i wyżej n. 16 *bis*).

Wielu utrzymujących, że dziecko naturalne ma prawo do powrotów, dodają, iż może wymagać tylko wzięcia mniejszego udziału, nawet względem nieruchomości (por. Paryż, 5 Czerw. 1826, Bottot-Duménil, Sirey, 1829, II, 229; Demante, T. III, n. 76 *bis*, II). Lecz

jedyna pobudka, na której opierają swoje twierdzenie, „iż dziecko naturalne, według art. 760, będąc obowiązane jedynie do zaliczenia tego co otrzymało, nie może względem innych domagać się zastosowania przepisów rozciąglejszych," wcale nie jest stanowczą, gdyż przeciwnie, dziecko naturalne, jak to już wykazaliśmy, może być przez innych znaglone do powrotu w naturze, a nawet gdyby było obowiązane tylko do zaliczenia, byłoby to rozporządzenie wyjątkowe, nie nadające się do obszerniejszego tłómaczenia (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 521).

Nareszcie Demante, znakomity prawnik, którego stratę opłakujemy ze wszystkimi miłującymi piękną naukę prawa, jeden z najpoważniejszych jego tłómaczy, zaleca rozróżnienie, według którego powroty należą się dziecku naturalnemu ze strony zstępnych prawych, zaś nie należą się od innych dziedziców, wstępnych i pobocznych. Rozróżnienie to zostało wywiedzionem z przytoczenia: „iż prawo dziecka naturalnego jest ukształtowane według typu udziału spadkowego, jedynie przy zbiegu z jednem lub większą liczbą dzieci prawych, wtedy, rzecz prosta, udział spadkowy, jakiby miało, gdyby było dzieckiem prawem, byłby zwiększonym przez powroty należne od innych dzieci; lecz rozumowanie to nie daje zastosować się przy zbiegu dziecka naturalnego z innymi dziedzicami, których usuwałoby od spadku, gdyby było prawem, albowiem ci krewni, którzy nie przychodziliby do spadku, nie byliby obowiązani do powrotu szczodrobliwości otrzymanych od zmarłego." Z tego wywnioskowano, że dziecko naturalne nie będzie ich współdziedzicem, i przez żadne zmyślenie prawne (fikcyą) nie mogąc stosować do siebie art. 867, nie może ani domagać się od nich powrotów, ani korzystać z poczynionych między nimi. Jego prawo ogranicza się, celem uzupełnienia jego części obowiązkowej, do żądania od dziedziców i od wszystkich innych, zaliczenia szczodrobliwości na część rozrządzalną i zmniejszenia ich do tej wysokości (Demante, T. III. n. 76 *bis*).

Jakkolwiek ten systemat jest dowcipnie obmyślanym, nie zdaje się jednak uzasadnionym. Opiera się na przypuszczeniu, jakoby art. 757 urządzając prawa spadkowe dziecka naturalnego, ustanowił dwa różne sposoby tworzenia masy majątkowej, jeden mający być zachowanym przy zbiegu tego dziecka ze zstępnymi prawymi, i drugi przy zbiegu ze wstępnymi lub pobocznymi. Przypuszczenie takie jest niedopuszczalnem. Przeciwnie, przewodnia myśl całego artykułu polega na zmyślonem uważaniu dziecka naturalnego za jednego więcej współdziedzica prawego, bez względu na jakość dziedziców, z którymi się współubiega. Wprawdzie art. 757 używa wyrazu *udział* (portion), gdy dziecko naturalne współubiega się ze zstępnymi prawymi, z którymiby istotnie współubiegało się, gdyby było prawem; a nie używa go, i powiadają, nie może go używać, gdy dziecko naturalne staje wobec innych krewnych, którychby zupełnie od spadku wykluczało, gdyby było prawem. Lecz to wyrażenie, które już w innem miejscu nie stało nam na przeszkodzie w podaniu rozwiązania, zgodnego z tym samym Demante'm, chociaż nie zupełnie zgodnego z literą prawa (wyżej n. 66) i w tem miejscu nie powinno doprowadzać nas do następstw, niezawodnie przez prawodawcę niepożądanych. Wynikałoby bowiem z tego, z jednej strony, że dziecko naturalne przy zbiegu z dziećmi prawemi miałoby więcej praw, niż przy zbiegu ze wstępnymi lub pobocznymi, gdyż od pierwszych mogłoby, a od drugich nie mogłoby żądać powrotów; i z drugiej strony ojciec lub matka dziecka naturalnego, nie mogliby robić darowizn swoim wstępnym lub pobocznym, na poczet ich udziałów, gdyż wszelka szczodrobliwość wypływająca z aktu darowizny, o tyle zmniejszałaby schedę ich dziecka naturalnego; takie zaś następstwa są wcale niepożądane.

Odrzucamy przeto wszystkie poprawki i wszelkie rozróżnienia, o jakich była mowa i wnioskujemy, że dziedzice prawi są obowiązani w każdym razie do powrotów, względem dziecka naturalnego (Merlin, Répert. v. Réserve, sect. IV, n. 19).

101. — Jeżeli jest kilkoro dzieci naturalnych, oczywiście każde z nich, stosownie do art. 760 winno zaliczyć na rzecz tego, co mu z prawa należy, wszystko co otrzymało od ojca lub matki.

Może zajść tylko wątpliwość, jak urządzić działy, między dziedziców prawych i dzieci naturalne, gdy jedno lub więcej z pomiędzy nich zrzeka się spadku, albo ogranicza się na niezgłoszeniu.

Dają taki przykład: po zmarłym pozostali bracia prawi i czworo dzieci naturalnych, z których dwoje otrzymawszy po 3,000 fr. zrzekają się spadku, który w dacie zgonu, po potrąceniu długów wynosi 12,000 fr., do których dodając 6,000 fr. danych dwojgu dzieciom naturalnym, otrzymujemy masę spadkową wynoszącą 18,000 fr. Połowa, przypadająca dla czworga dzieci naturalnych, czyni 9,000 fr. (art. 757), widocznie więc dzieci, które otrzymały po

3,000 fr., otrzymały każde o 750 fr., razem o 1,500 fr., więcej niż mogły dostać.

Jak przeto rozdzielić te 1,500 fr. ulegających zaliczeniu, między braci prawych i dzieci naturalne?

Czy bracia mają wypłacić dwojgu pozostałym dzieciom naturalnym tylko 3,000 fr. dla uzupełnienia sumy 9,000 fr., przypadającej dla wszystkich dzieci naturalnych? Lecz w takim razie tych dwoje pozostałych dzieci naturalnych, wyłącznie ponosiłyby stratę mogącą wyniknąć z niewypłacalności tych dzieci, które otrzymały 6,000 fr.; taki zaś wypadek jest niedopuszczalny, już to dla tego, że zaliczenie a raczej powrót, do którego dzieci naturalne są zobowiązane, przechodzi nietylko na korzyść innych dzieci naturalnych, lecz całego spadku, to jest wszystkich spadkobierców; już to dla tego, że jedynie połowa spadku winna być wydzielona dla wszystkich dzieci naturalnych, i jeżeli pod tym względem udział jest jeden, nie mniej wszakże każde z nich ma w nim swoje prawa oddzielne, jako jednostka, do schedy dla niego przypadającej.

Z tego powodu owe 1,500 fr. otrzymane zanadto przez dwoje dzieci naturalnych, powinny być fikcyjnie zaliczone do masy spadkowej, aby w razie niewypłacalności straty ponosiła taż masa, czyli innemi wyrazami, aby była stosunkowo rozdzielona między braci i inne dzieci naturalne (por. Duranton, T. VI, n. 297).

102. — Czy art. 760 i 908 znajdują zastosowanie, gdy po zmarłym jedynymi spadkobiercami są dzieci naturalne?

Czy to, lub te dzieci naturalne, które otrzymały szczodrobliwości od swego rodzica, są obowiązane do zaliczeń na to, do czego mają prawo, *tego wszystkiego* co otrzymały, chociażby z uwolnieniem od zaliczenia, lub chociażby zrzekły się spadku?

Twierdząco, zdaje się, osądził Sąd w Tuluzie z dnia 8 Lut. 1840 r. (Azéma, D. Rec. alp. v. Success. n. 335; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 521).

Sądzilibyśmy raczej, że w takim razie należy stosować prawo ogólne, mianowicie bez żadnej zgoła różnicy przepisy o powrotach, nawet uwalniające od nich spadkobiercę (oczywiście w granicach części rozrządzalnej) z powodu wyraźnej woli darującego, lub zrzeczenia się spadku (art. 843, 844, 845), albowiem:

1-e. Art. 908 stanowiący, że dzieci naturalne nie będą mogły ani przez darowiznę między żyjącemi, ani przez testament, otrzymać

więcej nad to, co im jest w Tytule o Spadkach przyznane, łącznie z art. 760, jest, jak już zaznaczyliśmy poprzednio, wynikiem i uświęceniem art. 757 i 759 mających na celu zabezpieczenie praw rodziny prawej.

W wypadku, gdy zmarły nie pozostawił żadnego krewnego zdolnego do spadkobrania, art. 757 i 759 nie znajdują zastosowania, skutkiem czego art. 750 i 908 uświęcające zasady podane w poprzednio wymienionych artykułach, także nie mogą być stosowane.

W danym wypadku jedynie art. 758 jest właściwym, nie odnoszący się bynajmniej do art. 760 i 908, gdyż bez żadnego zastrzeżenia całość majątku przyznaje dzieciom naturalnym.

2-e. Nietylko brak odpowiedniego tekstu prawa, ale nadto nie zachodzą tutaj owe poważne względy porządku społecznego, wymagające aby godność małżeństwa i prawa rodziny prawej były zabezpieczone od namiętności i słabości ojca lub matki dla swego dziecka naturalnego, gdyż potrzeba ułożyć stosunki między samemi dziećmi naturalnemi.

3-e. W końcu teorya przeciwna prowadziłaby do następstw nielogicznych, niezgodnych z całym systematem Kodeksu i wcale niepożądanych, mianowicie: że gdy ojciec lub matka mogą jednemu ze swoich dzieci prawych zapewnić większe korzyści niż innym (art. 843, 844, 845, 919), nie mogliby tego samego uczynić jednemu z dzieci naturalnych, mimo najważniejszych i najsłuszniejszych powodów.

Wszystkie te przyczyny przemawiają za stosowaniem ogólnych przepisów o powrotach, jako najwłaściwszych (Demante, T. III, n. 80 *bis*, IV, not. 1; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 522).

103. — Udział dziecka naturalnego nie może być powiększonym, przeciwnie, prawodawca zezwala, aby był zmniejszonym, i ojciec lub matka mogą jego schedę ograniczyć dwoma sposobami:

A. Bądź wprost i wyraźnie na mocy przepisu szczególnego art. 761.

B. Bądź pośrednio i milcząco na mocy prawa ogólnego o możności rozporządzenia pod tytułem darmym.

104. — *A.* Brzmienie art. 761 jest następujące:

„Wszelkie poszukiwanie jest im (dziecku naturalnemu i jego zstępnym) wzbronione, gdy otrzymali za życia ojca swojego lub

matki, połowę tego, co im artykuły poprzedzające zapewniają, z wyraźnem ze strony ich ojca lub matki oświadczeniem, że zamiarem ich jest ograniczyć dziecko naturalne do udziału, jaki mu wyznaczyli."

„W przypadku, gdyby udział ten był mniejszym od połowy tego, coby dziecku naturalnemu przypaść powinno, będzie mogło żądać tylko uzupełnienia tej połowy."

Jest to postanowienie szczególne i zupełnie wyjątkowe. Nowe prawodawstwo francuskie odrzuciło dawną jurisprudencyą, nie dopuszcza tak zwanego wydziedziczenia, na mocy którego poprzednio spadkodawca mógł wprost ograniczyć prawa dziedziców lub zupełnie ich usunąć (T. I, n. 215). Wprawdzie każdemu wolno rozporządzać pod tytułem darmym swoim majątkiem rozrządzalnym, na korzyść osoby obcej, albo też jednego lub kilku dziedziców, sposobem przewyżki i przez wzgląd szczególny, skutkiem czego prawa innych dziedziców mogą być zmniejszone, a nawet zupełnie zniesione (art. 843, 845, 919). Lecz ten rodzaj *wydziedziczenia* całkowitego lub częściowego, jest jedynie pośredniem i milczącem następstwem szczodrobliwości uczynionych na rzecz innych osób, nie może zaś być wymierzonym wprost przeciwko jednemu z dziedziców domniemanych, chociażby nawet spadkodawca za życia swego obdarował tego dziedzica domniemanego, pod warunkiem przez niego przyjętym, iż niczego więcej ze spadku przyszłego nie będzie żądał (art. 791, 1130).

Tymczasem udział dziecka naturalnego może być ograniczonym wprost i wyraźnie za życia jego ojca lub matki.

Art. 761 jest prawem surowem i osnowa jego niepodzielnie stanowi pomysł redaktorów Kodeksu. Z przepisem tym stało się to, co zwykle dzieje się z prawami nowemi, nie uwzględniającemi zasad już znanych, których skutki mogły być ocenione w praktyce, mianowicie wywołał mnóstwo trudności tem ważniejszych, że ani charakter tej nowości, ani rozmaite jej następstwa, nie zostały dostatecznie w tekscie określone.

105. — Najprzód podniesiono pytanie, jakim sposobem ten artykuł ma być wykonanym? czy za pomocą darowizny między żyjącemi, na mocy której ojciec lub matka dziecka naturalnego dają mu połowę tego, co kiedyś mogłoby otrzymać, i która tem samem wymaga przyjęcia przez dziecko? czy też, jest to *rozporządzenie, możność*

nadana ojcu lub matce, którą mogą dopełnić bez zgodzenia się, a nawet mimo oporu dziecka, mocą własnej woli?

Spory, dotyczące odpowiedzi na to pytanie, dotąd są bardzo żywe.

Jedni, i tych jest znaczna liczba, utrzymują, że zezwolenie dziecka nie jest potrzebne, i do tej teoryi coraz więcej przechyla się jurisprudencya, przywodząc:

1-e. Pobudki takiego rozwiązania opierają się na pracach przygotowawczych odnoszących się do art. 761 Kodeksu, mianowicie na następujących ustępach mowy Siméon'a i Chabot'a.

Trybun Siméon, dn. 29 Germinal'a r. XI w Ciele prawodawczem wyraził się następującym sposobem:

„Jeżeli dla spokoju i pewności rodziny, ojciec lub matka pragną za życia spłacić dług zaciągnięty względem dziecka naturalnego; jeżeli spłacając go z góry oświadczyli, że nie chcą, aby później niepokoiło spadek po nich otwarty, Kodeks utrzyma w swej mocy to rozporządzenie, chociażby ta darowizna uprzednia wynosiła tylko połowę wierzytelności; ale gdyby darowizna była mniejszą od połowy, dziecku służy prawo żądać uzupełnienia..."

„Darowizna tego rodzaju jest korzystną i dla dziecka naturalnego, wcześniej zaczynającego z niej użytkować, i dla rodziny, którą uwalnia od wstrętnego dla niej wierzyciela. Jest rzeczą pożyteczną utrzymać ją pod warunkiem sprawiedliwym, aby nie była zbyt krzywdzącą..."

Z drugiej strony Chabot, w raporcie swoim do Trzybunatu z dnia 26 Germinal'a r. XI zamieścił wyrazy: „byłoby rzeczą dogodną pozostawić tę możność ojcu i matce, gdyż to utrzymywałoby dzieci w posłuszeństwie dla rodziców" (Fenet, T. XII, str. 194 i 231).

Stąd wynika, powiadają, że prawodawca w art. 761 miał na celu nadać ojcu i matce możność zupełnego usunięcia dziecka naturalnego od działów spadkowych, już to, aby tym sposobem zasłonić rodzinę prawą od obecności, w każdym razie niemiłej, takiego spadkobiercy, oraz od trudności i sporów mogących powstać z tego powodu; już to, aby utrzymać w granicach obowiązku dziecko naturalne, przez groźbę zmniejszenia jego schedy.

Możność ta byłaby złudną, gdyby dziecko naturalne mogło przeszkodzić wykonaniu jej przez swoją odmowę w przyjęciu, prawodawca więc nie mógł poddać jej warunkowi przyjęcia, i dla tego

zrobił ją zależną wyłącznie od władzy ojcowskiej, tak że skoro ojciec lub matka wykonywają prawo nadane im w art. 761, spełniają akt władzy rodzicielskiej i karności domowej. W tem znaczeniu Trybun Siméon powiedział, że mogą za życia spłacić swój dług, uiszczając go z góry, i że jeżeli oznajmili wolę, aby dziecko naturalne nie czyniło zamieszania w spadku po nich mającym się otworzyć, to Kodeks tego rodzaju rozporządzenie utrzyma w swej mocy.

2-e. Sam tekst art. 761 dobitnie wykazuje taką myśl prawodawcy, skoro wyraża się, że dzieci naturalne nie mogą domagać się niczego, gdy otrzymały... *z wyraźnem ze strony ich ojca lub matki oświadczeniem, że zamiarem ich* jest ograniczyć dziecko naturalne do udziału, *jaki mu wyznaczyli;* są to wyrażenia nakazujące domniemywać się woli jednostronnej i bezwarunkowej (por. autora Traité des donations entre-vifs et des Testaments, T. IV, n. 30; Douai, 27 Lut. 1834, Pl..., D. 1834, II, 177; Kass. 21 Kwiet. 1835, Growal, D. 1835, I, 225; Toulouse, 29 Kwiet. 1846, Rollindes, Dev. 1845, II, 49; Kass. 31 Sierp. 1847, też strony, Dev. 1847, I, 785; Metz, 27 Stycz. 1853, Lanher, Dev. 1854, II, 721; Toullier, T. II, n. 262; Duranton, T. VI, n. 304, 305; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 761, not. 11; Taulier, T. III, str. 191, 192; Cadrès, n. 200; Rodière, Revue de legisl. T. III, str. 468; Pont, Revue de legisl. nouv. serie, T. IV, str. 88; Observat. sur l'arrêt du 31 Août 1847, Dev. 1847, I, 787; le Droit du 24 Sept. 1856; D. Rec. alph. v. Success. n. 326; Ernest Moulin, Moniteur des Tribunaux, 26 Nov. 1863).

Mimo wielkiej powagi takich głosów nie podzielamy tej teoryi, i mniemamy, że zdołamy udowodnić jako sprzeciwia się: 1-e tekstowi prawa, 2-e niewątpliwym zasadom prawa cywilnego, i 3-e istotnemu zamiarowi redaktorów art. 761, objawionemu w ich mowach, na które właśnie powołują się nasi przeciwnicy.

1-e. Według tekstu art. 761, dziecku naturalnemu i jego zstępnym nie wolno niczego domagać się, gdy za życia ich ojca lub matki *otrzymali* połowę i t. d.

Otóż z jednej strony, słowo „*otrzymać*“ w tym artykule może mieć tylko znaczenie: „*nabyć*“ własność przedmiotów wartujących połowę tego, co ojciec lub matka przekazują dziecku; z drugiej strony, własność między zyjącemi nie może być nabytą *inter partes*, bez zezwolenia wzajemnego między *tradens* i *accipiens*, zatem sam tekst tak wyrażając się wymaga zgodzenia się i przyjęcia ze strony dziecka.

Tem pewniej należy zgodzić się na takie znaczenie słowa *otrzymać* w art. 761, iż, czemu nikt nie przeczy, w tym duchu jest użyte w art. 760, nie można zaś przypuszczać, by prawodawca w dwóch artykułach po sobie następujących, do tego samego wyrazu przywiązywał znaczenia odmienne i z sobą niezgodne. Przeciwnie, art. 760 i 761 odnoszą się do tego samego wypadku, to jest do darowizny otrzymanej przez dziecko naturalne od ojca lub matki za ich życia, z tą jedyną różnicą, iż art. 760 przewiduje wypadek, gdy ojciec lub matka naturalna, chcą za pomocą darowizny *powiększyć* udział dziecka, zaś 761 dotyczy wypadku przeciwnego, *zmniejszenia* udziału. Oba wszakże wypadki odnoszą się do darowizny, która powinna być przez dziecko przyjęta, ten warunek jest niewątpliwym w art. 760 (por. z art. 908), zaś art. 761 jest dalszym ciągiem poprzedzającego i z nim związkowym, urządza bowiem odmienne położenie tego samego wypadku, i urządza zupełnie w tych samych wyrazach. Dowody czerpane z wyrazów: „*oświadczenie, zamiar*,“ znajdujących się w art. 761, nie wpływają na zmianę naszego poglądu, wypływa z nich bowiem jedynie to następstwo, że ojciec lub matka czyniąca darowiznę dziecku, mogą oświadczyć, iż ofiarując ją, mają *zamiar* zastąpić nią wszelkie jego prawa, i że czynią tę darowiznę na rzecz jego tylko pod tym warunkiem. Ale z zamieszczenia takiego warunku w darowiźnie, nie wynika bynajmniej, aby darowizna obejmująca takie oświadczenie przestała być darowizną między żyjącemi.

To, pod względem tekstu, i zdaje się nam, zupełnie wystarczające.

2-e. Nadto tekst ten pozostaje w najzupełniejszej zgodzie z ogólnemi zasadami prawa cywilnego, a raczej, można powiedzieć, został narzucony prawodawcy mocą tych zasad.

Jakoż własność majątków nabywa i przenosi się za pomocą pewnych sposobów określonych, po za któremi nie ma innych skutkujących zmianę własności.

W danym razie idzie o sposób przelewu i nabycia między żyjącemi, który może być dopełniony jedynie na mocy umowy między stronami, to jest za wzajemną ich zgodą (art. 1101, 1108), i który nadto wymaga przyjęcia ze strony otrzymującego, aby zbycie oparte na tytule darmym, stanowiło rzeczywistą darowiznę (art. 932).

Przy wypadku przewidzianym w art. 761, nie można wskazać żadnego innego sposobu, na mocy którego własność przeszłaby od

ojca lub matki do dziecka (por. tegoż autora: Traité des donations entre-vifs et des Testaments, T. VI, n. 2). To też stronnicy przeciwnego systematu popadają w sprzeczności i zawikłania, gdy dotykają tego szczegółu.

Co zrobić, jeżeli dziecko odrzuci dar ofiarowany mu? i jakim sposobem zmusić je do nabycia własności mimo jego woli i chęci?

Jedni powiadają, że dziecko jest wierzycielem, zaś ojciec lub matka dłużnikami; że jeżeli ci zaofiarują i sąd zaofiarowanie uzna za ważne, może zarazem nakazać, aby nad majątkiem zaofiarowanym był rozciągnięty nadzór lub poddany innemu umieszczeniu, stosownie do jego natury i okoliczności.

Prawda, że p. Siméon w mowie wyżej przytoczonej użył wyrazów: dług, wierzytelność i zaspokojenie, ale widocznie są to tylko resztki owej mylnej teoryi o wierzytelności, potępionej przez samego prawodawcę. Nie! dziecko naturalne nie jest wierzycielem, jest spadkobiercą, wprawdzie nieporządkowym, ale zawsze spadkobiercą prawdziwym, *loco haeredis*. Majątek zaś danej osoby, może przejść na rzecz przyszłego jej spadkobiercy, jako danie naprzód schedy, jedynie przez darowiznę między żyjącemi (por. 711, 843, 919, 1076).

Drudzy przyznając to, twierdzą, że w razie odmowy ze strony dziecka lub jego opiekuna, jeżeli jest nieletniem, sądy mogą, zamiast przyjęcia za niego darowizny, której nie chce (*i co*, jak przytacza Duranton, *byłoby przeciwne zasadom prawa*), uznać zaofiarowanie dopełnione przez ojca za ważne i *zastępujące darowiznę, której dziecko nie chce przyjąć* (T. VI, n. 305). Lecz czy taki sposób postępowania, nie jest jeszcze więcej sprzecznym z zasadami prawa? Jakto! sądy mają wyrzec, że dziecko jest obdarowanem, chociaż odmówiło przyjęcia daru, skutkiem czego darowizna nie istnieje? Ależ to wprost niemożliwe!

Z tego też powodu niektórzy posuwają się aż do twierdzenia, że wydzielenie części majątku przez ojca lub matkę, *właściwie stanowi rozporządzenie testamentowe uprzednio ulegające wykonaniu* (Pont, Observat. dans Dev. 1847, I, 791, not. 3). Czy można wyobrazić sobie coś podobnego! rozporządzenie testamentowe *nieodwołalne* i ulegające wykonaniu *za życia testatora!* (art. 895).

Nareszcie inni zwolennicy tego systematu otwarcie oświadczają, że jeżeli dziecko naturalne odmawia przyjęcia, nie można go zmusić do tego, że służy mu takie samo prawo do nieprzyjęcia darowizny, jak do zrzeczenia się praw spadkowych po ojcu; lecz taki brak przyjęcia równoważny ze zrzeczeniem się, nie może ubliżać prawom ojca (Massé et Vergé, T. II, str. 279). Atoli to jeszcze bardziej niemożliwe, gdyż art. 761 stawia wyraźnie za warunek zmniejszenia przyszłych praw dziecka, aby rzeczywiście za życia swego rodzica otrzymało połowę tego, co mu przypada.

Dla systematu opierającego się na dowodzeniu, iż nie potrzeba przyjęcia ze strony dziecka, nie ma żadnego wyjścia, i nie można wynaleźć żadnego prawnego sposobu do nadania własności dziecku nie chcącemu przyjąć i nabyć, gdyż ten najwyższy przymiot przelania własności na mocy wszechwładzy woli jednostronnej, nie odpowiada żadnemu ze sposobów nabycia, przyjętym przez nasze prawo.

Zarzucają, że w naszym systemacie, zezwolenie dane przez dziecko, stanowi umowę odnoszącą się do spadku przyszłego. Niewątpliwie, ale samo prawo dopuszcza tego wyjątku od art. 791 i 1130. We wszystkich systematach, art. 761 stanowi sprzeczność z zasadą wzbraniającą wszelkich umów, mających za przedmiot spadek jeszcze nie otwarty, a ta sprzeczność występuje jeszcze dobitniej w systemacie przez nas zwalczanym, gdyż nietylko upoważniałaby ojca lub matkę wprost, na mocy jednostronnego oświadczenia, pozbawić dziecko części praw spadkowych przyszłych, ale nadto jednocześnie wzruszałaby w posadach wszystkie zasady dotyczące sposobów nabywania.

Sąd w Tuluzie, w wyroku z dnia 29 Kwietnia 1845 r. zarzuca: „że gdyby prawodawca wymagał umowy... nie miałby potrzeby zakreślać granicy, po za którą nie może przekraczać zmniejszenie udziału przyznanego dziecku; że wystarczałoby pozostawić obiedwom stronom pełnoletnim i zdolnym do czynności prawnych ocenienie, za jaką cenę dziecko może się zgodzić na zmniejszenie swego udziału, ze względu na korzyści osiągnąć się mogące z rzeczywistego posiadania“ (Rollindes, Dev. 1846, II, 53). Lecz każdy spostrzega, iż prawodawca wyjątkowo dopuszczając możność zrzeczenia się spadku przyszłego po ojcu lub matce, miał zarazem prawo i obowiązek wskazać miarę poświęcenia, na jakie dziecko naturalne może się zgodzić; najpoważniejsze względy słuszności i ludzkości wymagały, aby w tym wypadku rozciągnął opiekę nad dzieckiem, i aby bronił

je przeciwko własnej jego słabości, nie dozwalając stawiania mu zbyt ciężkich warunków za natychmiastową spłatę przyszłych korzyści, zwłaszcza, że z jednej strony takie dzieci są zwykle bez żadnych środków utrzymania, z drugiej zaś strony, że stoją wobec swego ojca lub matki, w stosunku do których zezwolenie ich nie zawsze jest następstwem swobodnej woli. Prawodawca więc z wielką mądrością rozporządził, że warunki te nie mogą być ważnie, nawet przez samo dziecko przyjęte, gdy są *zbyt krzywdzące*.

Rozumiemy dowodzenie, iż ojciec lub matka, pragnąc zapewnić za swego życia alimenta dziecku zrodzonemu z cudołóstwa lub kazirodztwa, nie potrzebują zezwolenia tegoż, ale też teksta art. 764 i art. 761 są wcale odmiennie zredagowane, i prawa tych dzieci są zupełnie różne (niżej n. 130).

3-e. Powiedzieliśmy nakoniec, że teorya przez nas broniona odpowiada duchowi art. 761, i dowód na to czerpiemy z prac przygotowawczych, na których właśnie opiera się także teorya przeciwna.

Co się tyczy charakteru działania upoważnionego przez art. 761 i sposobu przeniesienia własności, jaki winien być użytym, sam p. Siméon w ustępie przytoczonym, wyraźnie i kilkakrotnie oświadcza, że to jest *danie naprzód, dar, darowizna;* wyraz *dać, darować*, znajdujemy we wszystkich projektach uprzedzających redakcyą ostateczną, czytamy w nich, że dziecko naturalne jest obowiązane poprzestać na tem, co ojciec lub matka *za życia dali mu, ilekroć dając* wyrazili zamiar spłacenia tym sposobem długu zaciągniętego względem dziecka, i aby *przedmioty dane* miały wartość nie niższą... i t. d. (Fenet, T. II, str. 134 i 564).

Cel, jaki twórcy Kodeksu zamierzyli osiągnąć przez orzeczenie zawarte w art. 761, sami wyjaśniają w wyrażeniach dobitnych:

„*Darowizna* tego rodzaju," powiada p. Siméon, „jest korzystnem i dla dziecka naturalnego wcześniej zaczynającego z niej użytkować, i dla rodziny, którą uwalnia od wstrętnego dla niej wierzyciela."

Tak więc, chciano zapewnić korzyści nietylko rodzinie prawej; owszem, zamierzono dostarczyć ojcu lub matce możność pogodzenia interesów rodziny prawej z interesami dziecka, które znajdzie, we wcześniejszem użytkowaniu z daru, wynagrodzenie za zmniejszenie praw przyszłych, i które prawie zawsze w przyjęciu daru będzie upatrywało swoją korzyść. Oto myśl przewodnicząca temu artykułowi i cel zamierzony. Bez wątpienia, prawodawstwo mogło przyjąć systemat nadający ojcu lub matce prawo, zmniejszenia za życia, własną wolą, udziału dziecka naturalnego z ich majątku. Pomijając atoli, że taki systemat byłby wyjątkowym, i tak bardzo zbaczał od ogólnych zasad, iż musiałby być wyraźnie objawionym i postanowionym, nadto, według nas, byłby wielce niedogodnym i mniej zdolnym do osiągnięcia zamierzonego celu, niż systemat umiarkowany, przez Kodeks przyjęty.

Powstającym na naszą teoryą i utrzymującym, że wymagając przyjęcia ze strony dziecka, udaremniamy prawo nadane ojcu lub matce, odpowiadamy, iż interes dziecka, pozostającego zwykle bez środków utrzymania, daje nam rękojmią przyjęcia przez nie prawie w każdym razie, i że właśnie ten interes skłonił Chabot'a do wyrzeczenia, iż ta możność nadania ojcu lub matce wpłynie na dzieci, chcące z niej korzystać, aby nie zaniedbywały swoich obowiązków synowskich. Nareszcie, jeżeli dziecko naturalne odmawia przyjęcia, ojciec lub matka, mogą wtedy użyć swego prawa, prawa bezwarunkowego, do ograniczenia po ich śmierci schedy dziecka naturalnego, nieposłusznego ich woli, do części obowiązkowej.

Stronnicy teoryi przeciwnej łudzą się, jak mniemamy, przypuszczając, iż łatwiej dojdą do celu za pomocą przymusu. Zobaczymy, że nawet dziecko, które za życia ojca lub matki, otrzymało w przybliżeniu połowę wartości swoich praw przyszłych, może po otwarciu spadku domagać się uzupełnienia, jeżeli twierdzi, iż to, co otrzymało, nie wynosi tej połowy. Niewątpliwie był to środek konieczny, ale trzeba przyznać, że wcale nie odpowiada zamierzonemu celowi usunięcia od spadku, niepożądanego doń wpływania dziecka naturalnego. Można przypuszczać, że dziecko dobrowolnie poprzestające na wydaniu mu naprzód połowy wartości jego praw, uszanuje swoje własne zobowiązanie, lecz gdyby zmniejszenie było dokonane mimo jego woli, gdyby mu było narzuconem, można być pewnym, że dziecko naturalne nigdy nie omieszka zgłosić się do spadku i dowodzić, że wydzielona mu część (nie można powiedzieć w tym razie otrzymana), nie wynosi połowy tego, co dla niego przypada, i wtedy właśnie cel prawa prawie zawsze będzie chybionym.

Konieczność przyjęcia przez dziecko, które samo ocenia, czy ofiara uczyniona mu odpowiada jego interesom, jest zarazem rękoj-

mią dobroczynną, że ojciec lub matka nie nadużyją tej możności zmniejszenia schedy, że nie ustąpią naleganiom i wymaganiom rodziny prawej, która przy zastosowaniu systematu przeciwnego, mogłaby wyłudzić lub wymódz może na starości zgrzybiałej, spóźnione oświadczenie zmniejszenia, nie przedstawiające dla dziecka dostatecznego wynagrodzenia, a dodać jeszcze należy, iż ta rękojmia jest niezbędną dla niedopuszczenia, aby owa darowizna nie stała się względem dziecka zbyt krzywdzącą.

Wnioskujemy przeto, że zmniejszenie upoważnione przez art. 761 może być dopełnione jedynie przez darowiznę między żyjącemi, według zwyczajnych formalności do tego aktu przywiązanych, a tem samem z obowiązkiem przyjęcia przez dziecko (por. Kass. 7 Lutego 1865, Doube, Dev. 1865, I, 105; Merlin, Rép. v. Réserve, sect. IV, n. 18; Delvincourt, T. II, str. 22, n. 3; Chabot, art. 761, n. 3; Favard, v. Success. § 1; Grenier, des Donat. T. II, n. 675; Marcadé, art. 761, n. 2; Poujol, eod. 3 i 9; Richefort, T. III, n. 423; Vazeille, art. 761, n. 7; Malpel, n. 163; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 215; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 262, not. *a;* Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 524; Demante, T. III, n. 50 *bis*, I).

106. — Według systematu przez nas zwalczanego, w którym ograniczenie może być dopełnione skutkiem woli samego tylko ojca lub matki, oświadczenie tychże o swoim zamiarze ograniczenia udziału dziecka naturalnego do połowy, nie koniecznie ma być zamieszczone w akcie obejmującym darowiznę, lecz może być zawarte w akcie późniejszym (por. Paryż, 2 Stycz. 1819, Compigny, D. Rec. alph. v. Success. n. 328; Toulouse, 29 Kwiet. 1849, Rollindes, Dev. 1846, II, 49; Kass. 31 Sierp. 1847, też strony, Dev. 1847, I, 785; Duranton, T. VI, n. 304; Massé et Vergé, T. II, str. 278).

Czyż wszakże sam tekst art. 761 nie wymaga jednoczesności darowizny i oświadczenia, stanowiąc: że dziecko naturalne nie może niczego żądać, gdy *otrzymało z wyraźnem oświadczeniem?* Czyż to oświadczenie będące warunkiem darowizny i jego częścią składową, *id quod condit*, nie powinno być jednocześnie z nią złożone? czyż można dopuścić, aby darujący, już po wszystkiem, wprowadzał do aktu warunek tak głęboko zmieniający jego naturę i skutki? Jak pogodzić z prawem, z logiką, to oświadczenie oderwane, bez żadnego wydania jakiejś rzeczy i na niczem nie oparte? Wprawdzie prawo dozwala oświadczenia podobnego rodzaju, ale w przedmiocie po-

większenia darowizny poprzednio uczynionej, albo raczej jako stanowiącej darowiznę nową (art. 919), lecz żaden tekst nie upoważnia do zmniejszenia i przeinaczenia darowizny poprzednio uczynionej, ze szkodą praw nieodwołalnie nabytych przez obdarowanego (art. 894, 1052). Byłby to rodzaj wydziedziczenia prostego, przez Kodeks nieuznanego. I gdyby tak było, to wydziedziczenie dzieci naturalnych mogłoby nastąpić i później, w każdym czasie, nawet przez testament.

W systemacie przez nas bronionym, wymagającym przyjęcia przez dziecko, ojciec lub matka, nie mogą już potem, na mocy jedynie własnej woli, dodawać żadnego warunku do darowizny przyjętej przez dziecko, jako zwyczajnej i bezwarunkowej. Zarówno zasady prawa, jakoteż słuszność i dobra wiara, nie pozwalają, aby darowizna przyjęta przez dziecko zamieniła się dla niego w zasadzkę.

Idziemy nawet dalej, nie sądzimy, aby po akcie, oświadczenie ograniczenia mogło być uczynionem przez ojca lub matkę, chociażby za zgodą dziecka. Skoro darowizna raz uczyniona bez żadnego warunku tego rodzaju, stała się nieodwołalną, późniejsze zezwolenie dziecka byłoby zrzeczeniem się spadku przyszłego, zabronionem w zasadzie przez art. 791, i nie podchodzącem już pod warunki wyjątkowe w art. 761 dozwolone. Ojcu lub matce pozostaje w takim razie jedyny sposób ograniczenia udziału dziecka, mianowicie zeznać akt darowizny nowej, z oświadczeniem zmniejszenia udziału wyznaczonego przez darowiznę poprzednio uczynioną (art. 1052 jako dowód; por. Chabot, art. 761, n. 6; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 216; Poujol, art. 761, n. 4 i 5; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 525; Demante, T. III, n. 80 *bis*, I).

107. — Stosownie do art. 761, *oświadczenie* ograniczenia powinno być *wyraźnem*. Nie znaczy to bynajmniej, aby koniecznie te wyrazy były użyte, każde wyrażenie jest dobrem, byleby z niego wypływała wyraźna wola ojca lub matki, przyjęta przez dziecko, ograniczenia jego praw do połowy, np. jeżeli w akcie napisano, *że darowizna została uczyniona dziecku, w zamian za jego prawa przyszłe do spadku po darującym* (Chabot, art. 761, n. 6).

W każdym jednak razie, te dwa wyrazy „*oświadczenie wyraźne*," wskazują, że zamiar ograniczenia powinien być jasnym, i że wątpliwość mogąca powstać, winna być tłómaczoną na korzyść dziecka.

108. — Art. 761 wymaga dwóch warunków, aby ograniczenie było ważnie dopełnionem, potrzeba mianowicie:

1-e aby dziecko za życia ojca lub matki otrzymało część swoich praw spadkowych przyszłych, i

2-e aby ta część, przynajmniej w przybliżeniu, wynosiła połowę tego, co mu przypada.

109. — 1-e. Najprzód jest rzeczą konieczną, aby dziecko rzeczywiście *otrzymało za życia ojca lub matki* część swoich praw, gdyż w oczach prawodawcy, to danie naprzód, i wypływające stąd wcześniejsze użytkowanie przez dziecko, równoważy zmniejszenie, na które pozwala mu przystać. Ponieważ zazwyczaj dziecko naturalne nie ma środków utrzymania, ani możności zagospodarowania się, jeżeli nie dopomoże mu ojciec lub matka, przeto prawodawca wyjątkowo upoważnił je do zrzeczenia się spadku przyszłego, przez co usuwając od działów spadkobiercę niepożądanego dla rodziny, zapewnia jednocześnie pewną korzyść dziecku naturalnemu, które w darowiźnie zmniejszającej jego udział, lecz wcześniejszej, może znaleźć środki zapewnienia sobie bytu lub postanowienia. Ograniczenie zatem może być dopełnione jedynie przez akt darowizny między żyjącemi, a tem samem i majątku teraźniejszego (art. 894, 943), z czego wynika, że ograniczenie nie może mieć miejsca:

1-e ani w testamencie (por. Pau, 24 Maja 1806, Picot, D. Rec. alph. v. Success. n. 321; Rennes, 21 Lip. 1860, Lebreton, J. du P. 1860, str. 1084);

2-e ani w akcie darowizny majątku przyszłego (art. 895, 1089; Paryż, 2 Stycz. 1819. Compigny; Nancy, 22 Stycz. 1838, André, D. Rec. alph. v. Success. n. 321; Toullier, T. IV, n. 262; Duranton, T. VI, n. 306; Grenier, des Donat. et des Testam. T. II, n. 674; Chabot, art. 761, n. 4; Malpel. n. 173; Poujol, art. 761, n. 8; Favard, Rép. v. Success. sect. IV, § 1, n. 16; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, n. 217; Massé et Vergé, T. II, str. 278).

110. — Można nawet powątpiewać, czy ograniczenie może być dopełnione przez darowiznę z zastrzeżeniem użytkowania, tak, aby była odroczona do zgonu ojca lub matki darującej.

Dawne prawo francuskie upoważniało córki otrzymujące posag, do zrzeczenia się w umowie przedślubnej, spadku przyszłego, i takie zrzeczenie się praw przyszłych za korzyści natychmiastowe, ma wielkie podobieństwo z art. 761 i przedstawia ważną analogią.

Otóż niegdyś trzymano się stale tej zasady, że wyposażenie córki było żadnem, jeżeli istniało zastrzeżenie, że posag będzie wypłacony po śmierci ustanawiającego tenże.

„Co jest obiecane córce, jako cena zrzeczenia się przez nią," powiada Lebrun, „powinno być wyliczone zaraz, lub przynajmniej w terminie oznaczonym; nie można robić zastrzeżenia, że wypłata nastąpi dopiero po śmierci ojca lub matki, gdyż takie zastrzeżenie niweczy główny powód dozwolenia zrzec się spadku przyszłego, polegający na tem, że córka zrzekając się niepewnego wypadku brania spadku po ojcu lub matce, a niekiedy po krewnych pobocznych, otrzymuje przynajmniej coś pewnego" (De Success. livre III, chap. VIII, sect. I, n. 33; Auroux-des-Pommiers, art. 305 de la coutume du Bourbonnais).

Stąd niektórzy wnioskowali, że darowizna uczyniona z zachowaniem użytkowania, lub odroczona do chwili zgonu darującego, nie odpowiada warunkom wymaganym w art. 761 (por. Nancy, 22 Stycz. 1838, André, D. Rec. alph. v. Success. n. 321; Vazeille, art. 761, n. 8; Chabot, art. 761, n. 3; Taulier, T. III, str. 191; Toullier, T. II, n. 262). Sądzimy jednak, iż jest to wniosek zbyt dowolny.

Darowizna gołej własności, lub majątku, którego wydanie jest odroczonem, nie mniej skutkuje przeniesienie własności przedmiotu darowanego, w następstwie czego, dziecko *otrzymało przedmiot darowany za życia ojca lub matki...* Może tylko powstać pytanie, czy rzecz otrzymana, przynajmniej w przybliżeniu, odpowiada połowie wartości tego, co kiedyś ma dostać. W ocenieniu wartości przedmiotu danego, należy rachować się z mniejszemi lub większemi niedogodnościami połączonemi z darowizną, lecz jeżeli ostatecznie okaże się, iż rzecz darowana, mimo tych stron ujemnych odpowiada połowie wartości praw przyszłych, nie ma zasady do unieważnienia darowizny, którą dziecko przyjęło, uważając ją za korzystną dla siebie, zwłaszcza, że można domniewywać się okoliczności, obok których ojciec lub matka nie mogli inaczej postąpić (por. Kass. 2 Lut. 1870, Laurent, Dev. 1870, I, 361; Duranton, T. VI, n. 306; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 262, not. *b;* Poujol, art. 761, n. 4; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 217; Massé et Vergé, T. II, str. 278).

111. — Już powiedzieliśmy (wyżej n. 104) i jeszcze później powtórzymy (niżej n. 121), że udział dziecka naturalnego może być zmniejszonym pośrednio przez rozporządzenia pod tytułem darmym

uczynione przez jego ojca lub matkę, i że wtedy ma prawo tylko do części obowiązkowej, która, jak w spadkach beztestamentowych, przyjmuje za typ część obowiązkową dzieci prawych.

Zachodzi tedy pytanie, czy połowa, do jakiej art. 761 dozwala ograniczyć udział dziecka naturalnego, jest połową jego praw spadkowych beztestamentowych, czy też połową jego części obowiązkowej, jednem słowem, czy te dwie przyczyny ograniczenia mogą razem istnieć?

Przypuśćmy, że po zmarłym pozostało dziecko naturalne i brat; udział spadkowy dziecka wynosi w takim razie połowę, a zatem jego część obowiązkowa, jak to później zobaczymy, wynosi połowę połowy, to jest jedną czwartą. Pytamy, czy na mocy art. 761, ta jedna czwarta może być jeszcze ograniczoną do połowy ,czyli do jednej ósmej?

Celem uzasadnienia odpowiedzi twierdzącej, przywodzą, że art. 761 za miarę ograniczenia, skutkiem wydzielenia schedy naprzód, wskazuje połowę tego, co dziecku naturalnemu *przypaść powinno*, ponieważ część obowiązkową stanowi to wszystko, co mu *przypaść powinno*, gdy część rozrządzalna została wyczerpana na szczodrobliwości, przeto dziecko naturalne może być ograniczonem do połowy części obowiązkowej.

Dodają nadto, że w przeciwnym razie, ojciec lub matka, po wyczerpaniu części rozrządzalnej, nie mogliby już korzystać ze sposobu zmniejszenia przyznanego im w art. 761 bez żadnego rozróżnienia (por. Tuluza, 29 Kwiet. 1845, Rollindes, Dev. 1846, II, 49; Kass. 31 Sierp. 1847, też strony, Dev. 1847, I, 785; Paryż, 17 Stycz. 1865, Birot, Dev. 1865, 2--2; Toullier, T. II, n. 262; Grenier, T. II, n. 674; Richefort, T. III, n. 420; Demante, T. III, n. 80 *bis*, II; D. Rec. alph. v. Success. n. 321).

Na to odpowiadamy:

1-e. Według tekstu art. 761, dzieciom naturalnym lub ich zstępnym, jest wzbronione wszelkie domaganie się, gdy otrzymały połowę tego, *co im przyznane zostało w artykułach poprzedzających;* ponieważ zaś te artykuły zajmują się wyłącznie ich udziałem spadkowym beztestamentowym z całości majątku (art. 757 i 758), przeto miarą ograniczenia jest połowa ich praw spadkowych beztestamentowych.

Wprawdzie art. 761 dodaje w drugim ustępie, że dziecko naturalne może żądać uzupełnienia, jeżeli to, co otrzymało, jest mniejsze od połowy tego, *coby mu przypaść powinno*, lecz niewątpliwie prawodawca w ustępie drugim nie zniósł zasady położonej w ustępie pierwszym tego samego artykułu, zatem te ostatnie wyrazy należy pojmować zgodnie z myślą postanowienia głównego i zasadniczego, to jest, że dziecko może upominać się, jeżeli udział otrzymany jest mniejszym od połowy tego, *coby mu przypaść powinno*, według tego, *co mu artykuły poprzedzające zapewniły*. Oba ustępy tak zestawione są z sobą w zupełnej zgodności.

2-e. Tem bardziej, według nas, tak należy wyrzec, że w Tytule o spadkach beztestamentowych, któremi teraz zajmujemy się, prawodawca zawsze ma na widoku cały majątek spadkowy, *universum jus quod defunctus habuerit* (L. LXII, ff. de regul. jur.). Lubo zaś w Tytule następującym upoważnia w pewnej mierze do szczodrobliwości, lecz to jest szereg zasad zupełnie odmiennych. Niewątpliwie wypływa z nich, że dziecko naturalne, tak jak dziecko prawe, może być ograniczone w swoim udziale pośrednio, skutkiem szczodrobliwości w granicach części rozrządzalnej, ale nic więcej. Nic nie przemawia za mniemaniem, że prawo upoważniło ojca lub matkę do jednoczesnego użycia dwóch sposobów ograniczenia.

Powołanie się na art. 761 jest daremne, gdyż jak wykazaliśmy, ten artykuł dozwala ograniczenia do połowy udziału spadkowego beztestamentowego, zaś art. 913 przepisuje, aby dziecko naturalne miało swoją część obowiązkową, tak samo jak dziecko prawe. A czyż *część obowiązkowa* mogąca być zmniejszoną, jest częścią obowiązkową?

W streszczeniu przeto, ojciec lub matka mogą wybierać, między ograniczeniem wprost upoważnionem przez art. 761, i między ograniczeniem pośredniem upoważnionem przez art. 913.

Ale jakikolwiek wybór uczynią, i jakimkolwiek sposobem zechcą tenże przeprowadzić, część obowiązkowa dziecka musi pozostać nietkniętą; gdyby została uszczuploną, dziecko ma prawo żądać zmniejszenia rozporządzeń stosownie do art. 913 i 921 (por. Duranton, T. VI, n. 301; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 262, not. *a;* Vazeille, art. 761, n. 6: Taulier, T. III, n. 193; Marcadé, art. 761, n. 1; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 279; Aubry et Rau, T. V, str. 590; Observations de M. Rodière, J. du P. 1860, str. 1084).

112. — 2-e. Art. 761 zdający się wymagać w pierwszym ustę-

pie, aby dziecko za życia ojca lub matki, otrzymało ściśle połowę udziału mającego mu przypaść, sam uznaje niepodobieństwo określenia zgóry, jakie będzie *quantum* tego udziału, gdyż ten jest zależnym od wartości majątku składającego spadek w dniu jego otwarcia, oraz od ilości i jakości dziedziców, którzy będą w tej chwili istnieli.

Omyłki w oszacowaniu i w rachunku, powiększenie wartości majątku, nabycie majątku nowego przez ojca lub matkę, zmiany w ilości i jakości dziedziców domniemanych, mogące zajść pomiędzy datą darowizny i datą otwarcia spadku, stanowią ważny czynnik w określeniu udziału spadkowego dziecka naturalnego.

W następstwie tego nadano mu prawo żądać uzupełnienia ilości koniecznej do wyrównania połowy tego co mu przypada, stosownie do wartości majątku, do ilości i jakości dziedziców w dacie śmierci, jeżeli mniej otrzymało.

Możność przyznana dziecku naturalnemu żądania uzupełnienia, była niewątpliwie konieczną dla niedopuszczenia, aby uczyniona mu darowizna nie była dla niego zbyt wielką krzywdą, nie można wszakże zaprzeczyć, iż nadzwyczajnie osłabia cel założony przez prawodawcę w art. 761, polegający właśnie na oszczędzeniu rodzinie obecności dziecka naturalnego i na usunięciu go od działów.

Rzecz bowiem jasna, że jeżeli dziecku służy prawo przekonania się, czy otrzymany przez nie udział nie jest mniejszym od połowy tego co mu przypada, to może być obecnem przy zdjęciu pieczęci, przy spisaniu inwentarza pozostałości i przy oszacowaniu majątku, a nawet może domagać się użycia tych środków.

113. — Z tego cośmy powiedzieli wynika, że cały majątek składający spadek, wraz z tem co było dane dziecku naturalnemu, winien być oszacowanym według wartości, jaką przedstawia w dacie zgonu (art. 757, 761 i 922; por. Chabot, art. 761, n. 6; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 262, not. *a;* Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 215; Massé et Vergé, T. II, str. 279).

114. — Art. 761 obejmuje wyjątek z ogólnej zasady, zabraniającej wszelkich umów o spadek przyszły (art. 791, 1130). W następstwie tego, darowizna do jakiej upoważnia, może być dopełnioną jedynie w granicach i pod warunkami w nim określonemi, po za tem, wyjątek przestaje istnieć i zasada zabraniająca odzyskuje swoją władzę.

Skutkiem tego dziecko naturalne nie może zrzec się prawa poszukiwania dodatku uzupełniającego połowę tego co mu przypada, jeżeli udział przez nie otrzymany był mniejszym (por. Bruxelles, 18 Lut. 1813, Pauwels, Sirey, 1813, II, 225; Poujol, art. 761, n. 7; Marcadé, art. 761, n. 3; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 216; Massé et Vergé, T. II, str. 270).

115. — Podobnież, jeżeli udział otrzymany przez dziecko naturalne za życia ojca lub matki, jest niepomiernie małym w stosunku do połowy tego co przypadałoby mu ze spadku, miałoby prawo później żądać całej schedy spadkowej, z obowiązkiem jedynie zaliczenia tego co już otrzymało, stosownie do art. 760.

Prawda, że trudno z góry określić dokładnie jaka będzie ta połowa (wyżej n. 112), lecz trzeba przynajmniej, aby to danie naprzód dziecku miało jakąś względną przybliżoną wartość, i jeżeli sędziowie przyjdą do przekonania, że z powodu nadzwyczaj małej wartości darowizny, w porównaniu z majątkiem darującego, ta darowizna jest zbyt mało znaczącą i uczyniona ze złą wiarą, zrzeczenie się będące jej następstwem, powinni uznać za żadne (por. Demante, T. III, n. 80 *bis*, I; Marcadé, art. 761, n. 3; Taulier, T. III, str. 193; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 526).

116. — Tak samo, jak dziecko naturalne może otrzymać udział mniejszy od połowy tego co mu przypada, może wydarzyć się przeciwny stosunek, iż dziecko otrzymało więcej niż połowę.

W tym ostatnim wypadku, art. 761 nie daje dziedzicom prawa żądania, aby darowizna była zmniejszona do połowy. Dziecko naturalne zatrzymą przeto wszystko co otrzymało naprzód, o ile oczywiście udział ten przewyższający połowę jego schedy spadkowej, nie jest większym od tej schedy, gdyż wtedy miałoby miejsce zmniejszenie udziału do wysokości schedy spadkowej, ale już nie z art. 761 nie zawierającego przepisu tego rodzaju, tylko na mocy art. 908.

Wyjątek w takim tylko razie mógłby znaleść miejsce, gdyby ojciec lub matka w akcie darowizny wyraźnie zastrzegli, że dziecko w żadnym wypadku nie może otrzymać więcej niż połowę, w następstwie czego byłoby obowiązanem zwrócić przewyżkę, jak miałoby prawo żądać uzupełnienia w razie otrzymania mniej niż połowę (por. Vazeille, art. 761, n. 10; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 216; Massé et Vergé, T. II, str. 279).

117. — Oczywiście art. 761 w znaczeniu przez nas przedsta-

wionem, stosuje się także do zstępnych dziecka naturalnego. Za dowód służą wyrażenia tegoż artykułu, który następując po art. 760 wymieniającym wyraźnie *dziecko naturalne lub jego zstępnych*, jako dalszy ciąg mówi: wszelkie poszukiwanie jest *im* wzbronione, *gdy otrzymali* i t. d.

Zwracamy jedynie uwagę, że wszystko jedno, czy darowizna była uczyniona samemu dziecku naturalnemu, czy też jego zstępnym. Art. 761 znajduje zastosowanie, chociażby darowizna była uczyniona samemu dziecku naturalnemu, gdyż wykazaliśmy, że mogą wykonywać tylko takie same prawa, jakie jemu służyły (art. 760; por. wyżej n. 95; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 217).

118. — Gdy jest kilkoro dzieci naturalnych, i tylko niektóre z pomiędzy nich uległy ograniczeniu, czy z tego ograniczenia korzystają inne dzieci naturalne nie poddane ograniczeniu, czy też dziedzice prawi?

Zwykle czynią następujące rozróżnienie: jeżeli zmarły pozostawił dzieci prawe, z ograniczenia tylko one powinny korzystać, udziały zaś dzieci naturalnych nie ulegają zwiększeniu, już to dla tego, że ograniczenie nastąpiło w interesie spadku prawego i dla zmniejszenia jego ciężarów, już to dla tego, że gdyby przechodziło na korzyść innych dzieci naturalnych, te tym sposobem, na skutek woli ojca lub matki, otrzymałyby udziały większe niż im prawo przyznaje, wbrew art. 908, zabraniającemu takiego postępowania pod jakimkolwiek pozorem, czy to wprost, czy ubocznie. W każdym razie, rozumie się, dla oznaczenia praw dzieci naturalnych, nie ograniczonych, wypada dołączyć do masy spadkowej to, co otrzymały dzieci naturalne ograniczone, albowiem chociaż to ograniczenie nie zwiększa udziałów dzieci naturalnych nieograniczonych, lecz nie może wpływać na ich zmniejszenie (art. 757).

Jeżeli przeciwnie zmarły nie pozostawił zstępnych prawych, tylko wstępnych, albo braci i siostry i innych pobocznych, w takim razie z ograniczenia jednego lub więcej dzieci naturalnych korzystają dzieci naturalne nieograniczone i dzieci prawe [1]), gdyż wtedy spadek dzieli się między dzieci naturalne i dziedziców prawych, połowa lub

[1]) Autor widocznie przez pomyłkę wzmiankuje *dzieci prawe*, zamiast *dziedziców prawych*, w założeniu bowiem przyjmuje wypadek, gdy po zmarłym nie ma zstępnych prawych (Przyp. tłóm.).

trzy czwarte dla jednych, a druga połowa lub jedna czwarta dla drugich; zwiększenie masy powstałe skutkiem ograniczeń, powiększa w tym samym stosunku udziały przychodzących do spadku. Gdyby pozostało tylko jedno dziecko nieograniczone, miałoby takie same prawa, jak gdyby było jedynem, gdyby zaś było jedynem, otrzymałoby połowę lub trzy czwarte części. Ponieważ jednak dzieci naturalne, ani pojedynczo, ani zbiorowo nie mogą otrzymać nic więcej nad to, co przyznaje im prawo, zatem to, co dzieci ograniczone już otrzymały, i to, co otrzymają dzieci nieograniczone w działach spadku, przy zbiegu z dziedzicami prawemi, nie może nigdy przenosić połowy lub trzech czwartych części, do których mają prawo wszystkie razem dzieci naturalne. Jeżeli tak jest, dzieci nieograniczone przychodzące do działów spadku, musiałyby na swoje udziały zaliczyć stosukowo to, co było dane dzieciom ograniczonym (por. Duranton, T. VI, n. 308; Taulier, T. III, str. 194).

Pierwsza część tego rozróżnienia, zdaje się nam niewątpliwą, i także jesteśmy zdania, że w razie zbiegu dzieci prawych i dzieci naturalnych nieograniczonych, z ograniczenia innych dzieci naturalnych mogą korzystać tylko dzieci prawe, 1-e dla tego, że ograniczenie zostało dozwolonem jedynie w interesie spadkobrania prawego, i 2-e dla tego, że udziały innych dzieci naturalnych nie mogą być powiększone na skutek woli ich rodzica (art. 908).

Lecz czy obie te zasady nie znajdują także zastosowania przy drugiej części rozróżnienia? jakakolwiek jest jakość dziedziców prawych, czyż nie zawsze wyłącznie w ich interesie ograniczenie jest dozwolonem? a nadewszystko, czyż art. 908 nie zabrania dziecku lub dzieciom naturalnym, w każdym razie, na skutek woli ojca lub matki, wydzielić większy udział nad przypadający im z woli prawa, ze względu na liczbę innych dzieci naturalnych i dziedziców? (por. Demante, T. III, n. 80 *bis*, III).

119. — Powiedzieliśmy, że ograniczenia dzieci naturalnych, art. 761 dozwala wyłącznie w interesie rodziny prawej, i że skutkiem tego ona tylko może z niego korzystać.

Takie jest nasze zdanie, jesteśmy wszakże obowiązani dodać, że teorya ta jest sporną i że pod tym względem istnieją trzy zdania odmienne.

A. Według pierwszego, z ograniczenia mogą korzystać nietylko dziedzice prawi, ale także małżonek przeżywający a nawet Rząd.

Utrzymują, w poparciu tego zdania, że dziecko naturalne może być ograniczone do połowy tego, *co przyznają mu artykuły poprzedzające;* ponieważ to wyrażenie stosuje się do art. 758 zajmującego się wypadkiem, gdy ojciec lub matka nie pozostawili krewnych zdolnych do spadkobrania, jako też do art. 756 i 759, dotyczących wypadku, gdy ci krewni istnieją, przeto dziecko naturalne może być także ograniczonem, gdy nie ma krewnych zdolnych do spadkobrania, skutkiem czego spadek przechodzi do współmałżonka przeżywającego lub Rządu.

Zwolennicy tego zdania, chcąc zmniejszyć jego surowość zalecają pewne złagodzenia, wymagając, aby takie przeznaczenie ograniczenia wypływało z zamiaru czyniącego rozporządzenie. Jeżeli np. w dacie rozporządzenia istniała rodzina prawa, należy domniemywać się w ogóle, że ograniczenie nastąpiło na jej korzyść, i gdyby wydarzyło się, iż w dacie zgonu nie ma krewnych zdolnych do spadkobrania, lecz tylko spadkobiercy nieporządkowi, taki wypadek nieprzewidziany nie upoważniałby tych ostatnich do zasłaniania się art. 761 przeciwko prawom dziecka naturalnego, które przeciwnie, w myśl art. 758, mogłoby w takim razie domagać się całości spadku. Dodają nadto, że sędziowie nawet wtedy mogliby oświadczyć, że ograniczenie nastąpiło dla korzyści innych dzieci naturalnych lub współmałżonka przeżywającego, gdyby uznali, że taki był zamiar ojca lub matki. Aby Rząd mógł korzystać z ograniczenia udziału dziecka naturalnego, jest niezbędną wyraźna wola spadkodawcy (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 207; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 761, observ. 3; Demante, T. III, n. 80 *bis*, IV).

B. Według drugiego zdania, z ograniczenia może korzystać małżonek przeżywający, Rząd zaś nigdy (por. Delwincourt, T. II, str. 22, not. 4).

C. Nareszcie według trzeciego zdania, które nam wydaje się najwięcej uzasadnionem, ograniczenie zostało dozwolonem w art. 761, wyłączenie na korzyść rodziny prawej, gdyż:

1-e. Art. 761 nie został wprowadzonym skutkiem bezwarunkowej niechęci ku dzieciom naturalnym, lubo względnie w interesie krewnych prawych, a najlepszym dowodem, że prawo nie usunęło zupełnie dzieci naturalnych od spadku po ich rodzicu, jest przyznanie im całego majątku w braku krewnych zdolnych do spadkobrania. Nadto, prace przygotowawcze do art. 761 przekonywają o zamiarze

prawodawcy w dozwoleniu ograniczenia; chciał on tym sposobem zażegnać drażliwości rodzinne i usunąć spory oraz nieporozumienia, jakie mogłyby być wywołane przy działach przez dziecko naturalne (wyżej n. 105).

Gdy nie ma krewnych prawych, żadna z powyższych pobudek nie istnieje, gdyż dziecko naturalne obejmuje całość majątku.

2-e. Taki zamiar prawodawcy, według naszego mniemania, jasno wypływa z tekstów. Art. 761 został pomieszczony w Oddziale zajmującym się tylko dziećmi naturalnemi i krewnemi prawymi, przy czem przewidziane są dwa wypadki, krewni prawi istnieją lub nie, w pierwszym razie dziecko naturalne przy zbiegu z krewnemi prawymi może być usunięte od spadku przez ograniczenie, lecz czy można użyć tego środka w drugim razie? Oczywiście nie można, gdyż właśnie w tym drugim razie, w tym samym Oddziale, prawo przyznaje dziecku całość majątku nie dopuszczając żadnego zbiegu. Jednem słowem, w całym szeregu tych rozporządzeń (art. 757—761) prawodawca nie myślał o zbiegu dziecka naturalnego ani z małżonkiem przeżywającym, ani z Rządem. Pozwala usunąć je od działów, gdyby miało się dzielić z dziedzicami prawymi, ale nie pozwala naruszać harmonii całego systematu i za pomocą tego ograniczenia stwarzać nowy rodzaj spadkobrania, pozbawiający dziecko naturalne zapewnionego mu pierwszeństwa pod każdym względem, i znieważający je do współubiegania się, mimo starszeństwa w hierarchii spadkowej.

3-e. Wachania się i rozróżniania wprowadzane do systematów przeciwnych są dostatecznym dowodem, iż sprzeciwiają się systematowi prostemu i jednolitemu przyjętemu przez prawodawcę.

4-e. To jeszcze nie wszystko; w sporach dotyczących tego przedmiotu, w ogóle jest mowa tylko o małżonku przeżywającym i o Rządzie. Lecz ci przychodzą do spadku dopiero wtedy, gdy zmarły nie pozostawił ani krewnych zdolnych do spadkobrania, ani dzieci naturalnych (art. 767). Pytamy więc zwolenników systematów przeciwnych, czy ograniczenie jednego lub większej liczby dzieci naturalnych, może mieć miejsce na korzyść innych dzieci naturalnych spadkodawcy? W systematach przez nas zwalczanych, odpowiedź twierdząca nie może ulegać wątpliwości, gdyż skoro inne dzieci naturalne nieograniczone mają pierwszeństwo przed współmałżonkiem przeżywającym i przed Rządem (art. 758 i 767), nie mo-

żnaby zrozumieć, dla czego ograniczenie, z którego ma korzystać małżonek i Rząd, nie miało przechodzić na korzyść dzieci naturalnych nieograniczonych. Oprócz tego, rozumowanie wyprowadzone z porównania art. 761 i 758, znajduje zastosowanie tak dobrze do dzieci naturalnych, jak do współmałżonka i do Rządu. To też przyznają, że z ograniczenia jednego dziecka naturalnego mogą korzystać inne dzieci naturalne (por. Demante, loc. supra cit.). Otóż te konieczne następstwa systematu są zarazem jego potępieniem, gdyż nie można dopuścić tak wyraźnego odwrócenia ograniczeń, od jedynego i wyłącznego celu, jaki prawodawca miał na widoku (por. Vazeille, art. 761, n. 12; Taulier, T. III, str. 194; Marcadé, art. 761, n. 4; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 727; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 283) [1].

[1]) Były IX Depar. Senatu, uznał w sprawie SSrów Frankiewicza p-ko Jaroszyńskiemu, że dziecku naturalnemu służy część obowiązkowa, która nie może być mniejszą od połowy jego udziału spadkowego (Jurispr. Senatu, wyd. Kapuścińskiego, № 8).

Co się tyczy pytania podniesionego przez uczonego autora pod n. 109, podzielając najzupełniej jego teoryą ze stanowiska spadkobrania według systematu francuskiego, mniemamy, że w naszym kraju, w skutek przepisów o prawach małżonka przy życiu pozostałego do majątku współmałżonka zmarłego, zawartych w art. 231—235 K. C. P. z 1825 r. musi być odmienne rozwiązanie, zgodne z systematem podanym przez autora pod lit. *B*, mianowicie, że z ograniczenia dziecka naturalnego, na mocy art. 761 K. C. F. może korzystać współmałżonek przeżywający.

Jakoż Kodeks Cywilny Francuski, w hierarchii spadkobierców, małżonka przeżywającego stawia niżej dziecka naturalnego, i dopiero gdy nie ma ani krewnych zdolnych do spadkobrania, ani dzieci naturalnych, nadaje mu prawo do spadku, prawda, że całkowitego. Przeciwnie, Kodeks Cywilny Polski, w ust. 2 art. 233 utrzymując w swej mocy przepis Kodeksu Francuskiego, co do wypadku, gdy cały spadek przechodzi na współmałżonka przeżywającego, w ust. 1 tegoż artykułu i w art. 232 zapewnia mu udział w spadku nietylko przy istnieniu najbliższych krewnych, ale nawet obok dzieci prawych, aczkolwiek w tym ostatnim wypadku przeznacza mu tylko pewną część spadku na dożywotnie użytkowanie.

Ze względu na tak uprzywilejowane stanowisko małżonka przeżywającego, nie można utrzymywać: 1-e aby ograniczenie udziału spadkowego dziecka naturalnego z art. 761 przechodziło wyłącznie na korzyść rodziny prawej, z pominięciem współmałżonka, gdyż ta rodzina nie usuwa go od spadku, i w miarę bliskości stopnia pokrewieństwa, zobowiązuje ją do wydania mu jednej czwartej, lub połowy spadku, i 2-e aby prawo nie miało zamiaru dopuścić zbiegu dziecka naturalnego ze współmałżonkiem przeżywającym, gdyż właśnie art. 233 K. C. P. zbieg taki przypuszcza, z uwagi, że dziecko naturalne zmarłego, względem tegoż znajduje się w pierwszym stopniu pokrewieństwa, wprawdzie tylko naturalnego, ale zawsze będącego pokrewieństwem.

Jeżeli zatem po zmarłym pozostał małżonek i dziecko naturalne, pierwszy otrzymuje jedną czwartą część spadku na własność, drugie pozostałych trzy czwarte części. Spadkodawca, na podstawie art. 761 K. C. F. może ograniczyć udział dziecka naturalnego do połowy, czyli w danym wypadku do trzech ósmych części, i z ograniczenia tego będzie korzystał małżonek, dla którego przypadnie pięć ósmych części, zamiast jednej czwartej, czyli dwóch ósmych.

Rozwiązanie takie odpowiada najzupełniej zamiarom prawodawcy polskiego z 1825 r., który uważał, że upośledzenie współmałżonka przeżywającego przy spadkobraniu, właściwe systematowi francuskiemu, nie odpowiada ani naszym zwyczajom, ani stosunkom małżeńskim silniejszym najczęściej niż związki krwi (por. n. 2 niżej Rozdziału o prawach małżonka przy życiu pozostałego i t. d.), i dla tego nadał mu tak wybitne stanowisko.

Jeszcze jedna uwaga, gdyby po zmarłym oprócz współmałżonka i dziecka naturalnego ograniczonego pozostało jeszcze drugie dziecko naturalne nie ograniczone, z powiększenia masy spadkowej korzystałoby nietylko to drugie dziecko, albowiem małżonek, według art 233 K. C. P. przy krewnych pierwszych czterech stopni, ma zawsze prawo do jednej czwartej części spadku całego, ani mniej, ani więcej. Po fikcyjnym więc zwrocie daru uczynionego za życia dziecku ograniczonemu, z całości zostaje wydzielona jedna czwarta część dla małżonka, a reszta, z której tym sposobem darowizna zostaje potrąconą, przechodzi na drugie dziecko naturalne nieograniczone (Przyp. tłóm.).

[1]) A w prawodawstwie u nas obowiązującem, i współmałżonka przeżywającego (por. wyżej przyp. tłóm.).

[2]) W prawodawstwie polskiem będzie odmienne położenie, jak to zastrzegamy sobie wyjaśnić w miejscu właściwem (Przyp. tłóm.).

120. — Z pobudek powyżej przytoczonych przychodzimy do wniosku, że w braku dziedziców prawych [1]), z ograniczenia dzieci naturalnych nie mogą korzystać ani obdarowani, ani zapisobiercy obcy. Ojcu lub matce niewątpliwie służy prawo rozporządzić częścią swego majątku pod tytułem darmym na korzyść osób trzecich, i ograniczyć pośrednio tym sposobem udział dziecka naturalnego. Lecz to ograniczenie nie powinno nadwyrężać jego części obowiązkowej, a ta część, jak to później zobaczymy, w braku krewnych prawych, jest równa części obowiązkowej dzieci prawych [2]) (por.

Taulier, T. III, str. 195; Kass. 31 Sierp. 1847, Rollindes, Dev. 1847, I, 785).

121. — *B.* Powiedzieliśmy poprzednio (n. 103), że ograniczenie dziecka naturalnego może nastąpić pośrednio i sposobem milczącym na mocy prawa ogólnego, upoważniającego ojca i matkę do rozporządzenia majątkiem tytułem szczodrobliwości (por. Kass. 29 Czerwca 1857, Drouet, Dev. 1857, I, 745; Kass. 15 List. 1859, Bailly, Dev. 1859, I, 881; Orlean, 7 Stycz. 1860, Lochard, Dev. 1860, II, 225, wyżej n. 34 *bis* i tegoż autora Traité des Donations entre-vifs et des Testaments, T. I, n. 690 *bis*).

Jaka jest rozciągłość tego ograniczenia? To zależy od uznania, czy dziecko naturalne ma część obowiązkową, jaka jest wysokość tej części obowiązkowej, i z jakiego majątku ma być zachowaną.

Wszystkie te pytania należą do Tytułu następnego, w którym jest rozbierana teorya części obowiązkowej (art. 915).

ARTYKUŁ II.

O prawach dzieci zrodzonych z cudzołostwa i kazirodztwa do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce.

TREŚĆ.

122. — Dzieci z cudzołostwa lub kazirodztwa, mają prawo tylko do alimentów.
123. — Jakim sposobem pochodzenie cudzołożne lub kazirodne może być prawnie udowodnione? — Odesłanie.
124. — Dziecko z cudzołostwa lub kazirodztwa nie jest dziedzicem i nie ma praw spadkowych. — Jaka jest natura jego prawa?
125. — Zasady, według których należność alimentarna dziecka z cudzołostwa lub z kazirodztwa, winna być ustanowioną.
126. — Dalszy ciąg.
127. — Dalszy ciąg. — Czy należy uwzględniać potrzeby dziecka z cudzołostwa lub z kazirodztwa?
128. — Prawodawca przewidział wypadek, gdy dziecko nauczono jakiego rzemiosła. — Dlaczego? — Jest to tylko przykład, nie zaś ograniczenie.
129. — Dalszy ciąg.
130. — Czy ojciec lub matka dziecka z cudzołostwa lub z kazirodztwa, może skutkiem własnej woli i bez zezwolenia dziecka, zapewnić mu alimenta?
131. — Czy ojciec lub matka mogą dziecku z cudzołostwa lub z kazirodztwa oddać na własność nieruchomość w zamian obowiązku dawania mu alimentów?
132. — Dziecko z cudzołostwa lub z kazirodztwa, ani przez darowiznę, ani przez testament, nie może otrzymać nic więcej nad alimenta przyznane mu przez prawo — Następstwo.
133. — Lecz jeżeli nie może otrzymać więcej, nie może także zgodzić się na otrzymanie mniej.
134. — Oddział prawodawczy przygotował artykuł, upoważniający dziecko do żądania skapitalizowania należnych mu alimentów. — Ten artykuł został odrzuconym. — Dlaczego?
135. — Czy zstępni prawi dziecka z cudzołostwa lub z kazirodztwa mogą żądać alimentów, które art. 762 przyznaje samemu dziecku ze spadku jego ojca lub matki?
136. — Kto przychodzi do spadku po dziecku z cudzołostwa lub kazirodztwa?
137. — Dalszy ciąg.
138. — Dalszy ciąg.

122. — Dzieci zrodzone z cudzołostwa lub kazirodztwa, których pochodzenie jest zamachem na najważniejsze zasady rodziny i państwa, nie mogą mieć tych praw, z jakich korzystają zwyczajne dzieci naturalne.

Wzmiankowaliśmy powyżej (n. 7), że początkowo dzieci pochodzące z cudzołostwa lub kazirodztwa były pozbawione nawet prawa żądać alimentów. Surowość ta była zbyteczną, to też oddawna prawodawstwa zmieniły swój pogląd, i odmawiając dzieciom z cudzołostwa lub z kazirodztwa prawa do spadkobrania, chciały przynajmniej zapewnić im środki do życia (por. w T. IV, n. 16 i 17).

Kodeks uświęcił ten środek pogodzenia interesów porządku społecznego z obowiązkami ludzkości, stanowiąc w art. 762:

„Rozporządzenia objęte w art. 757 i 758 nie stosują się do dzieci z cudzołostwa lub kazirodztwa.

„Prawo nie przyznaje im nic więcej, jak tylko alimenta."

123. — Możnaby przedewszystkiem postawić pytanie, jak pochodzenie tego rodzaju może być prawnie pewnem, skoro Kodeks nie dozwala ani uznania dobrowolnego (art. 335), ani przyznania przymusowego, czyli poszukiwania w drodze sądowej (art. 342) [1]).

Ponieważ w *Wykładzie o ojcowstwie i synowstwie* rozwinęliśmy

---

[1]) To samo stanowią art. 299 i 307 K. C. P. (Przyp. tłóm.).

ten przedmiot, do niego przeto odsyłamy, zwłaszcza, iż w tem miejscu wszelkie kwestye dotyczące dowodów rodu byłyby niewłaściwe (por. T. V tego Wykładu, n. 581 i nast.; Kass. 31 Lip. 1860, Pinta, Dev. 1860, I, 833).

Przypuszczamy tedy, że w obliczu prawa istnieje jeden z dowodów pochodzenia cudzołożnego lub kazirodnego [1]).

124. — Z tekstu art. 762 wypływa, że dziecko z cudzołostwa lub kazirodztwa, nietylko nie jest dziedzicem, ale nawet nie ma praw spadkowych. Nie znajdujemy tutaj ani wyrazu, ani rzeczy, ani tytułu, ani przymiotu.

Nie jest dziedzicem, gdyż lubo art. 756 nie został powołanym w art. 762, nie stosuje się do niego, tak samo jak art. 757 i 758.

Dodajemy nadto, że nie ma żadnego prawa spadkowego i tem różni się od dziecka naturalnego, które jest spadkobiercą nieporządkowym i jest powołanem do otrzymania pewnej części z majątku spadkowego, i to tak dalece nie służy mu to prawo, iż Rząd wyłączyłby go od spadku, gdyby po zmarłym nie pozostali ani krewni zdolni do spadkobrania, ani dziecko naturalne, ani współmałżonek przeżywający [2]) (por. art: 723, 724, 762, 767, 768; Nimes, 13 Lipca 1824, Sauvage, Sirey, 1825, II, 318; Chabot, art. 762, n. 2; Malpel, n. 173; Poujol, art. 765, n. 4; Bedel, de l'Adultère, n. 102; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 97).

Jaki więc ostatecznie jest tytuł dziecka z cudzołóstwa lub kazirodztwa do spadku po ojcu lub matce, i jaka jest natura jego prawa?

Odpowiedź bardzo prosta: jest tylko wierzycielem należności alimentarnej, i jego prawo przedstawia wszelkie cechy wierzytelności.

Twierdzenie to względem niego, o tyle jest prawdziwem, o ile wydaje się nam mylnem, gdy stosują je do dziecka naturalnego (por. Merlin, Quest. de dr. v. Réserve, § 1; Malpel, n. 172; Demante, T. III, n. 82 *bis*, I).

125. — W innem miejscu już powiedzieliśmy na czem polega obowiązek alimentowania i że obejmuje: *cibaria, vestitus, habitatio... valetudinis impendia* (w T. IV, n. 52 i nast.).

Określenie rozciągłości długów tego rodzaju, w każdym danym wypadku jest zależnem przeważnie od okoliczności, nie ma bowiem nic bardziej zmiennego i względnego, jak tak nazwane *konieczne potrzeby życia*.

W art. 763 znajdujemy wskazówkę jednego z najważniejszych pierwiastków tego określenia: „alimenta te oznaczają się, ze względu na zamożność ojca lub matki, oraz na ilość i przymiot dziedziców prawych."

Alimenta więc winny być przyznane w stosunku majątku dłużnika; ponieważ z jednej strony, dłużnikiem jest spadek, z drugiej znowu strony, większa lub mniejsza ilość dziedziców wpływa na wyczerpanie zasobów spadku, prawo przeto nakazuje uwzględnić obie te okoliczności. Wszakże wiadomość o samej tylko liczbie dziedziców jest niewystarczającą, potrzeba jeszcze poznać przymioty za nimi przemawiające; pod tym względem najwłaściwszą miarą jest porządek hierarchiczny, według którego samo prawo powołuje ich do spadkobrania. W następstwie tego, alimenta należne dziecku z cudzołostwa lub kazirodztwa, powinny być mniej lub więcej szczodrze oznaczone, stosownie do tego, czy jego ojciec lub matka pozostawili dzieci prawe, czy wstępnych, czy braci lub siostry, czy siostrzeńców, synowców, lub siostrzenice i synowice, czy też tylko dalszych krewnych pobocznych.

Zaznaczamy nadto, zgodnie z Demante'm, że głównie należy zważać na tę okoliczność, czy dziedzic należy do rzędu takich krewnych, którzy mieliby prawo żądać alimentów od zmarłego (T. III, n. 82 *bis*, IV).

---

[1]) Były IX Departament Senatu, nie podzielając jurisprudencyi Sądu Kasacyjnego Paryskiego, bezwarunkowo odrzucającego dowód z uznania, w sprawie Rybickiej p-ko Antonowiczowi, sądzonej w całym Składzie Departamentu, wyrzekł, że uznanie ze względu na okoliczności czynu może być dopuszczalne. Że lubo nie wolno urządnikowi publicznemu przyjąć przyznania przez prawo niedozwolonego, lecz jeżeli przez niewiadomość przyjmie przyznanie człowieka żonatego, że jest ojcem dziecięcia, nie czyniąc żadnej wzmianki o jego matce, a następnie cudzołostwo wyjdzie na jaw, uznanie takie musi być przyjęte za dowód, w przeciwnym bowiem razie, dziecko z cudzołostwa byłoby w korzystniejszem położeniu od dziecka naturalnego, którego udział z art. 757 K. C. F. ulegałby ograniczeniu. Jurispr. Senatu, № 394, wyd. Kapuścińskiego (Przyp. tłóm.).

[2]) Taki sam pogląd znajdujemy w wyroku Izby Sądowej Warszawskiej z dnia 9 Września 1887 r. przywiedzionym w Jurisprudencyi wyd. Karpińskiego w pytaniu 1110 (Przyp. tłóm.).

126. — Lubo art. 763 wymienia wyłącznie *dziedziców prawych*, widocznie wszakże stosuje się do wszystkich spadkobierców. Zasadnicza pobudka prawa wymaga, aby alimenta dla dziecka cudzołożnego lub kazirodnego były hojniej wyznaczone, gdy do spadku przychodzą jedynie dzieci naturalne, albo współmałżonek przeżywający, głównie zaś Rząd, a jeszcze w szerszym rozmiarze, gdy spadek przechodzi na korzyść zapisobiercy (por. Chabot, art. 763, n. 5; Marcadé, art. 763, n. 7—9; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 97; Massé et Vergé, T. II str. 337).

127. — Art. 763 ma na względzie wyłącznie zasobność spadku mającego dostarczać alimenta, atoli według art. 208 [1]) istnieje jeszcze drugi pierwiastek, który powinien być brany w rachubę i uwzględniany, *potrzeby żądających alimentów*.

Czy ten drugi pierwiastek i w tym razie powinien być mianym na uwadze? To jest innemi wyrazami, czy dziecko z cudzołostwa lub kazirodztwa, nie będące w potrzebie, ma prawo żądać alimentów ze spadku po jego ojcu lub matce?

Odpowiedź twierdzącą można opierać na tekscie art. 763, tudzież na wyjątkowym charakterze tego obowiązku alimentarnego, który w tym wypadku nie jest *pietatis causa*, albowiem chociaż dziecko w dacie otwarcia spadku może nie być w potrzebie, potrzeba ta może zjawić się później. Nadto ten obowiązek ciąży nie na dziedzicach osobiście, lecz na samym spadku, i w dacie jego otwarcia, raz na zawsze winien być ustalonym, dla tego też prawo przyznało dziecku alimenta, chociażby w danej chwili nie zachodziła potrzeba rzeczywista, jako obronę przeciwko potrzebom w przyszłości wyniknąć mogącym i nie dającym się przewidzieć (por. Demante, T. III, n. 82 *bis*, II).

Nie zgadzamy się jednak na to rozumowanie, gdyż:

1-e. Lubo przyznajemy, że obowiązek alimentacyjny, o którym mowa, raz tylko winien być uregulowanym pomiędzy spadkiem a dzieckiem z cudzołostwa lub kazirodztwa, i że później już nie ulega ani powiększeniu, ani zmniejszeniu, bez względu na zmiany, jakie mogłyby zajść w położeniu dziedziców lub innych spadkobierców, oraz samego dziecka, gdyż prawodawca nie miał zamiaru podtrzymywania i uwieczniania między niemi stosunków nie mających pod-

[1]) Także według art. 242 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

stawy, to wszakże dług ten ciąży li tylko na spadku, i bądź co bądź, jest tylko długiem alimentarnym, przyczyną zaś takiego długu może być jedynie potrzeba żądającego; bez tej przyczyny dług nie istnieje.

2-e. Według art. 764, dziecko, które zostało nauczone staraniem jednego z rodziców jakiego rzemiosła, lub ma zapewnione przez niego alimenta, niczego nie może żądać ze spadku po drugim rodzicu, chociażby ten nic dla niego nie uczynił: „gdy ojciec lub matka dziecka zrodzonego w cudzołostwie lub kazirodztwie dali je nauczyć jakiego zajęcia ręcznego, albo jeżeli jedno z nich za życia swego zapewniło mu alimenta, dziecko nie będzie mogło do spadku po nich czynić żadnych roszczeń."

Twierdzą, że ten artykuł daje się wytłómaczyć przez szczególną pobudkę, i że prawodawca zamierzył tym sposobem „zasypać zupełnie źródło zgorszenia mogącego wyniknąć w razie podniesienia przez dziecko uroszczeń do spadku po jednym z rodziców, zgorszenia spływającego na drugiego z rodziców, i właśnie na tego, który dla zasłonięcia siebie i swoich, użył środka w art. 764 dozwolonego."

Lecz prawo nietylko w interesie jednego z rodziców, chce ile możności usunąć takie dziecko od spadku po jego rodzicu, prawo miało na celu wyższy interes moralności publicznej, i oto dla czego usuwa je zupełnie, skoro tylko nie jest w potrzebie.

Art. 764 przewidując jedynie wypadek, w którym dziecko od jednego z rodziców otrzymało środki utrzymania, mówi o najczęściej wydarzającem się, podaje wskazówkę, lecz nie stanowi żadnego ograniczenia, w następstwie czego dziecko nie ma prawa do alimentów ze spadku po obojgu rodzicach, chociażby oboje nic dla niego nie uczynili, skoro nie jest w potrzebie, będąc np. wychowanym przez trzeciego, który nauczył go zarabiać na życie, lub obdarzył go środkami wystarczającemi na jego potrzeby (por. Caen, 3 Maja 1833, Dorey-Laperelle; Chabot, art. 762, n. 1; Loiseau, str. 556 i 750; Malpel, n. 171; Marcadé, art. 763; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 532; Zachariae, Aubry et Rau, T. VI, str. 97; Massé et Vergé, T. I, str. 337).

128. — Prawodawca przewiduje głównie wypadek, gdy nauczono dziecko jakiego zajęcia ręcznego, to jest: *jakiego rzemiosła*, zapewne dla tego, że ojciec lub matka chcący ukryć czyn niesławiący

ich, zwykle każą wychowywać takie dzieci w stanie podrzędnym, a może być mają także na względzie i tę okoliczność, że w stanach tego rodzaju najprędzej można zyskać zapłatę lub wynagrodzenie, wystarczające na zaspokojenie potrzeb rzemieślnika lub rękodzielnika; lecz oczywiście jest to także tylko przykład nie zaś ograniczenie.

Rzecz widoczna, że dziecko nie mogłoby niczego żądać, jeżeli ojciec lub matka uzdolnili je do jakiegokolwiek zawodu przemysłowego lub wolnego, jeżeli umieścili je w domu handlowym, postawili w możności udzielania lekcyi języka obcego, rysunków lub muzyki, zostania nauczycielem, adwokatem, lekarzem i t. p., tak, że w wykonywaniu swego stanu może znaleść środki utrzymania.

Przeciwnie znowu, dziecko może rościć pretensye, jeżeli jaki stan lub zawód, rzemiosło lub jakie inne zajęcie ręczne, jakiego je nauczono, nie dostarcza mu, jak to na nieszczęście często widzimy, środków niezbędnych do utrzymania życia. Takim prawie zawsze w Normandyi jest zawód koronczarki, i sąd w Tuluzie uznał także, że *szycie*, które zresztą nie może być zaliczone do zajęć mechanicznych, nie zapewnia osobie nie posiadającej innych zasobów, dostatecznych środków do życia (30 Kwiet. 1828, Foutêtes, D. Rec. alph. v. Success. n. 374).

129. — Wypada nawet dodać, że chociażby ojciec lub matka wyuczyli dziecko jakiego zawodu, przynoszącego korzyści, ma prawo rościć pretensye, jeżeli następnie w dacie otwarcia spadku, zawód ten nie daje mu środków dostatecznych do życia, bez jego winy, z powodu słabości, niedołęztwa lub innych okoliczności zewnętrznych, od niego niezależnych.

Bez jego winy powiadamy, gdyż lenistwo i próżniactwo nie stanowi dla dziecka żadnego tytułu względem spadku (por. T. IV, n. 46).

Sądzimy nawet, że pretensya dziecka byłaby uzasadnioną, jeżeli alimenta zapewnione mu przez ojca lub matkę, za ich życia, następnie okazały się niewystarczającemi w dacie zgonu (por. Marcadé, art. 764). Zachariae jednak jest zdania przeciwnego (Aubry et Rau, T. IV, str. 97; Massé et Vergé, T. I, str. 338).

130. — Wyraziliśmy wyżej mniemanie (n. 105), że ojciec lub matka, na mocy własnej woli, bez zezwolenia dziecka, mogą mu zapewnić alimenta.

Z jednej strony, tekst art. 764 różni się od art. 761, nie wymaga aby dziecko *otrzymało*, i w wyrażeniach stanowczych upoważnia ojca lub matkę *do zapewnienia mu* alimentów; z drugiej strony, ponieważ dziecko z cudzołostwa lub kazirodztwa, ma jedynie zwykłą wierzytelność, nie tak jak dziecko naturalne, przeto łatwo pojąć, iż ojciec lub matka będąc dłużnikami, mogą uwolnić się bez jego zezwolenia. Mogą zatem ustanowić na jego korzyść rentę lub pensyą, którą, np. trzeci, będzie obowiązanym wypłacać mu ratami. Ustanowienie takie może być dopełnione przez testament, a nawet, jesteśmy zdania, przez akt darowizny między żyjącemi (dowodz. z art. 1121 i 1973).

Zezwolenie dziecka byłoby potrzebnem jedynie w razie dania mu na zapłatę jakiej wartości, ruchomej lub nieruchomej, by stał się jej właścicielem (dowodz. z art. 711 i 1243).

131. — Poddawano jednak wątpliwości ważność dania na zapłatę, albo raczej w ogóle ważność wszelkiego rozporządzenia, na mocy którego ojciec lub matka, przekazują dziecku, czy to w testamencie, czy to w akcie między żyjącemi, pełną i całkowitą własność nieruchomości, celem zaspokojenia należności alimentarnej.

Powiadają, że według art. 908, dziecko ani przez darowiznę, ani przez testament, nie może otrzymać nic więcej oprócz alimentów zapewnionych mu przez art. 762; że ponieważ alimenta są wypłatą dożywotnią, jak renta lub pensya, lub stanowią prawo dożywotnie, jak użytkowanie, gasnące z życiem dziecka i nie pozostawiające po sobie nic, coby mogło być przelanem na jego dziedziców, przeto nadanie dziecku pełnej własności majątku nieruchomego, któryby następnie przechodził na jego dziedziców, przekracza granice tego, co prawo mu przyznało (por. Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 532).

Sądzimy, że zarzut ten łatwo odeprzeć. Niewątpliwie art. 908 stosuje się do dzieci z cudzołostwa i z kazirodztwa (niżej n. 132) i te nie mogą otrzymać nic więcej nad to, co im prawo przyznaje. Lecz czyż otrzymali więcej przez nadanie im własności majątku nieruchomego przez ojca lub matkę? Na tem cały spór polega, i jesteśmy zdania, że niezawsze można odpowiedzieć twierdząco. Ojciec lub matka mogli jednorazowo wypłacić dziecku pewną sumę dla wywiązania się z ciążącego ich długu alimentarnego; jeżeli tedy mogą mu dać kapitał, dlaczegoby nie mogli mu dać nieruchomości, skoro tylko

będzie uznanem, że wartość tej nieruchomości nie przewyższa wartości koniecznej do zaspokojenia długu alimentarnego, i że dziecko może utrzymać się tylko czerpiąc z kapitału nieruchomości, gdyż dochody z niej są niewystarczające (por. Kass. 15 Lip. 1846, Trounet, Dev. 1846, I, 721).

132. — Powiedzieliśmy, że dziecko z cudzołostwa lub kazirodztwa, nie może ani przez testament, ani przez darowiznę otrzymać nic więcej oprócz alimentów przyznanych mu przez prawo; jakoż nie może ulegać sporowi, że art. 908 pod nazwą dzieci naturalnych, pojmuje wszystkie dzieci nieprawe, i że odnosi się zarówno do art. 762, jak i do art. 757 (por. T. V, n. 559; mowę p. Joubert, Locré, T. XI, str. 442).

Z tego należałoby ściśle wnioskować, że prosty zapis, chociażby nawet tylko alimentów, jest nieważnym, jeżeli dziecko nie jest w potrzebie, gdyż wtedy dziecko niczego żądać nie może (wyżej n. 127), a tem samem nie ma prawa cokolwiek otrzymać (por. jednak Massé et Vergé sur Zachariae, T. I, str. 338).

Zakaz ten, dotyczący dzieci z cudzołostwa lub kazirodztwa, ma charakter odmienny od zakazu mającego na celu zwyczajne dzieci naturalne, został bowiem wprowadzonym nietylko w interesie dziedziców prawych, lecz w interesie porządku publicznego, i należy przyznać, mimo dowodzenia p. Loiseau (str. 752—783), iż w stosunku do tych dzieci ustanawia niezdolność rzeczywistą, która może być zarzucona przez każdego interesowanego (por. wyżej n. 83, Montpellier, 27 Grud. 1855, Pagès, Dev. 1857, I, 779; Amiens, 29 Lut. 1857, Lefèvre, Dev. 1857, II, 366; Taulier, T. V, n. 80; Duranton, T. VIII, n. 271; Bédel, n. 102; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 97; Massé et Vergé, T. I, str. 338).

133. — Lecz jeżeli dziecko z cudzołostwo lub kazirodztwa, nie może otrzymać nic *więcej* nad to, co przyznaje mu prawo, to również nie może zgodzić się naprzód na otrzymanie *mniej*, i art. 761 do niego zastosowania nie znajduje, albowiem prawo przyznaje mu jedynie alimenta, to jest tyle, ile potrzebuje aby żyć, rozciągłość przeto takiej należności nie może być zmniejszoną (por. art. 764, 791, 1130).

134. — Oddział prawodawczy przygotował artykuł (50 projektu), następującej treści: „Wypłata alimentów skapitalizowanych może być rozporządzoną po dojściu dziecka do pełnoletności, jeżeli będzie uznaną za mogącą zapewnić mu jaki zawód, i jeżeli postępowanie jego w przeszłości daje dostateczną rękojmię postępowania w przyszłości."

Artykuł ten został odrzucony, i jak mniemamy, zupełnie słusznie, przyznawał bowiem dziecku z cudzołostwa lub kazirodztwa prawa, jakie nie służą dziecku naturalnemu, i jakie mogłyby dać powód do sporów opłakanych między ojcem lub matką a dzieckiem, któremu nadanoby niejako tym sposobem prawo roztrząsania ich majątku, prawo, którego prawodawca nie chciał mu przyznać nawet po ich śmierci (por. Locré, T. X, str. 90 i 92).

135. — Odnośnie do dzieci z cudzołostwa lub kazirodztwa nie ma artykułu odpowiadającego art. 759, któryby ich zstępnym (prawym) nadawał prawo żądania alimentów, przyznane innym dzieciom ze spadku po ich ojcu lub matce. Czy zatem nie mogą żądać tych alimentów, chociażby byli w potrzebie po śmierci swojego rodzica? Rozwiązanie przeczące lubo zdaje się bardzo surowem (por. w T. IV, n. 21), jednakowoż, według naszego zdania, odpowiada i tekstowi prawa i zamiarowi prawodawcy, który chce o ile możności ograniczyć istnienie tego nieszczęsnego pokrewieństwa (por. Massé et Vergé sur Zachariae, T. I, str. 337).

136. — Aby skończyć z dziećmi z cudzołostwa lub kazirodztwa, wymienimy kto jest powołanym do spadkobrania po nich, a co jest bardzo prostem.

Jeżeli dziecko z cudzołostwa lub kazirodztwa pozostawia dzieci prawe lub przysposobione, albo dzieci naturalne, te dzieci obejmują po nim spadek, według prawa ogólnego, w myśl art. 350 [1]), 745, 757 i 758, z wyłączeniem wszystkich innych.

W braku dzieci, spadek przechodzi najprzód na współmałżonka przeżywającego, a w braku tegoż na Rząd (art. 767 i 768) [2]).

137. — Zatem ojciec lub matka dziecka z cudzołostwa lub kazirodztwa nie może przychodzić do spadku po niem otwartego, i mniemamy, że Loiseau mylnie popiera zdanie przeciwne, gdyż żaden artykuł nie upoważnia ich do tego, jak to czyni art. 765 powołując ojca lub matkę do spadku po ich dziecku naturalnem zwyczajnem (por. Nîmes, 12 Lip. 1825, Sauvage, Sirey, 1825, II, 318; Bédel,

---

[1]) U nas art. 315 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

[2]) Porów. niżej „O prawach małżonka przy życiu pozostałego i t. d.," n. 11 (Przyp. tłóm.).

n. 104; Chabot, art. 765, n. 7; Malpel, n. 173; Poujol, art. 765, n. 4; Marcadé, art. 766, n. 4; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 97; tego dzieła T. V, 595).

138. — Jesteśmy nadto zdania, że bracia i siostry dziecka z cudzołostwa lub kazirodztwa, nie mogą obejmować po niem spadku w żadnym razie, albowiem i pod tym względem nie ma przepisu podobnego do art. 766, stosującego się wyłącznie *do braci i sióstr naturalnych*. Miejsce tego artykułu, wyjątkowego, po art. 765 zajmującym się tylko ojcem lub matką naturalną, zwyczajną, tudzież szczególne pobudki prawodawcze, wyraźnie wskazują na tłómaczenie tego artykułu, ograniczając tenże do braci i sióstr naturalnych zwyczajnych (por. Chabot, art. 765, n. 7; Malpel, n. 173; Poujol, art. 765, n. 4; Zachariae, Aubry et Ran, T. IV, str. 97; Massé et Vergé, T. II, str. 283; Duranton, T. VI, str. 339) [1]).

§ II.

O prawach ojca lub matki, tudzież braci lub sióstr do spadku po zmarłem dziecku naturalnem; czyli w ogólności o spadkobraniu biernem dziecka naturalnego.

TREŚĆ.

139. — Przejście. — Spadkobranie bierne dziecka naturalnego.
140. — Należy rozróżnić, czy dziecko naturalne było uznane przez ojca lub matkę, lub nie było uznane.
141. — Wypadek, gdy po dziecku naturalnem zostało potomstwo.
142. — Dalszy ciąg. — *Quid*, jeżeli po dziecku naturalnem pozostały jego dzieci prawe i dzieci naturalne uznane?
143. — *Quid*, gdy zostało tylko dziecko naturalne uznane?
144. — *Quid*, jeżeli zostały po niem wnuki prawe po jego dziecku prawem lub naturalnem?
145. — Dalszy ciąg.
146. — W braku potomstwa spadek przechodzi po dziecku naturalnem na ojca lub matkę, która je uznała, lub po połowie, jeżeli oboje je uznali. — *Quid*, jeżeli w ostatnim wypadku, jeden z małżonków zmarł pierwej, zrzekł się lub okazał się niegodnym?
147. — Czy ojciec lub matka, która obdarowała dziecko naturalne, obejmuje przedmiot przez siebie darowany, z wyłączeniem drugiego rodzica? — Odesłanie.
148. — Wstępni nawet prawi, ojca lub matki dziecka naturalnego, nie mają żadnego prawa do spadku po niem otwartego.
149. — Czy to samo stosuje się do wstępnych naturalnych, pod względem spadku po zstępnych prawych ich dziecka?
150. — Czy ojcu lub matce naturalnej, służy prawo do części obowiązkowej ze spadku po ich dziecku? — Odesłanie.
151. — Oczywiście, ojciec lub matka naturalna, o tyle mogą przychodzić do spadku po ich dziecku, o ile pochodzenie tegoż jest prawnie uznane.
151 *bis*. — W braku potomstwa, oraz ojca lub matki, prawo rozdziela spadek po dziecku naturalnem między jego braci i siostry prawe, tudzież braci i siostry naturalne, stosownie do pochodzenia majątku.
152. — *A*. Majątek otrzymany przez dziecko naturalne od ojca lub matki, przechodzi do braci lub sióstr prawych. — Dlaczego?
153. — Czy dzieci prawe rodzica pierwej zmarłego, przychodzą do majątku otrzymanego przez dziecko naturalne dopiero w razie gdy i drugi rodzic zmarł wcześniej?
154. — Gdy ojciec i matka oboje wcześniej zmarli, czy dzieci prawe jednego z nich obejmują w spadku cały majątek pozostały po dziecku naturalnem, bez względu od którego z rodziców pochodzi?
155. — Bracia lub siostry prawe obejmują majątek po dziecku naturalnem otrzymany od ich wspólnego rodzica. — Następstwa.
156. — Czy zstępni braci lub sióstr prawych mogą wynosić skargę o zwrot, dopuszczoną w art. 766 na korzyść tychże braci lub sióstr?
157. — Do jakiego majątku spadkowego są powołani bracia lub siostry prawe?
158. — Art. 766 ustanawia prawo powrotu spadkowego na rzecz braci lub sióstr prawych. — Następstwa.
159. — Bracia lub siostry prawe, przychodzą w spadku po dziecku naturalnem do majątku przyznanego im przez art. 766, w przymiocie spadkobierców nieporządkowych.
160. — *B*. Pozostały majątek dziecka naturalnego, *jego dorobek*, przechodzi na rzecz braci lub sióstr naturalnych, albo ich zstępnych.
161. — Zstępni braci lub sióstr naturalnych, mogą przychodzić do spadku albo własnem prawem, albo przez zastępstwo.
162. — Czy wyraz *zstępni* oznacza tutaj nietylko zstępnych prawych braci lub sióstr naturalnych, lecz także ich zstępnych naturalnych uznanych?
163. — Czy ma miejsce zastępstwo między zstępnemi braci lub sióstr naturalnych?
164. — Czy należy ten rodzaj spadku podzielić na dwie równe części, z których jedna byłaby przeznaczoną dla braci lub sióstr natural-

[1]) Izba Sądowa Warszawska, w wyroku z dnia 9 Września 1887 r. (Jurispr. Depar. Cywil. Izb. Sąd. Warszaw. przez Karpińskiego, № 1110), przyjęła takie same zasady, jak przywiedzione pod n. 136, 137 i 138 (Przyp. tłóm.).

nych przyrodnich po ojcu, druga dla braci lub sióstr naturalnych przyrodnich po matce, z zastrzeżeniem prawa dla braci lub sióstr naturalnych rodzonych, brać udział w obu tych częściach?

165. — W braku braci lub sióstr naturalnych, bracia lub siostry prawe czy mogą brać w spadku *inny majątek* pozostały po dziecku naturalnem, to jest, niepochodzący od ich rodzica?

166. — Różni spadkobiercy wymienieni w art. 765 i 766 są spadkobiercami nieporządkowemi. — Następstwa.

167. — Czy obowiązek powrotów istnieje dla tych różnego rodzaju spadkobierców?

168. — Dalszy ciąg.

139. — Dotąd zajmowaliśmy się *spadkobraniem czynnem* dziecka naturalnego, to jest wskazaniem osób, po których dziecko naturalne przychodzi do spadku.

Przechodzimy obecnie do jego *spadkobrania biernego*, to jest do wskazania osób przychodzących do spadku po dziecku naturalnem.

140. — Dziecko naturalne albo jest prawnie uznane przez swojego ojca lub matkę, albo nie jest uznanem.

W pierwszym wypadku prawo do spadku po niem powołuje:

1-e jego dzieci prawe lub przysposobione, albo naturalne, jak to wyjaśnimy, stosownie do art. 765 [por. art. 755, 758, 350 [1]); niżej n. 141 i nast.];

2-e w braku dzieci, jego współmałżonka przeżywającego;

3-e w braku współmałżonka, Rząd (art. 767 i 768).

W drugim wypadku, spadkobiercami dziecka naturalnego, mogą być:

1-e jego dzieci prawe, przysposobione lub naturalne;

2-e jego ojciec lub matka;

3-e jego bracia lub siostry, naturalne lub prawe;

4-e jego współmałżonek przeżywający;

5-e Rząd.

Rozpoznamy kolejno prawa tych wszystkich powołanych do spadku [2]).

---

[1]) Odpowiedni przepis zawiera art. 315 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

[2]) Ze względu na przepisy art. 231—235 K. C. P. z 1825 r., lubo wypadki, w których cały spadek po dziecku naturalnem przechodzi na jego współmałżonka przy życiu pozostałego, są takie same, jak w Kodeksie Francuskim, a zatem jak wskazuje je uczony autor, to wszakże we wszystkich wymienionych przez niego wypadkach, do części spadku przychodzi i współmałżonek przeżywający, już to jako dożywotnik, już to jako właściciel pewnej części spadku, co starałem się wyjaśnić poniżej w Rozdziale: „O prawach małżonka przy życiu pozostałego i t. d." (Przyp. tłóm.).

141. — Tekst art. 765 jest następujący: „Spadek po dziecku naturalnem, zmarłem bez potomstwa, przechodzi na tego z rodziców, które je uznało, albo po połowie na oboje rodziców, jeżeli uznane zostało przez jednego i drugiego."

Widzimy tedy, że do spadku po dziecku naturalnem, przedewszystkiem i z wyłączeniem wszystkich innych osób, jest powołane *jego potomstwo*.

Jeżeli to potomstwo jest prawem, nic prostszego; gdyż niejednokrotnie już zaznaczyliśmy, że dziecko naturalne po zawarciu związków małżeńskich, staje się głową rodziny prawej, i że dzieci zrodzone w takiem małżeństwie, obejmują po niem spadek według przepisów prawa ogólnego o spadkach prawych, w art. 731 i 745 zawartych. Spadek wtedy jest najzupełniej porządkowym, gdyż te przepisy uwzględniają przymiot spadkobierców nie zaś spadkodawcy, i bardzo słusznie, albowiem chociaż ten ostatni był dzieckiem naturalnem, to przecież nie przeszkadza bynajmniej, aby jego dziecko zrodzone w małżeństwie nie było najzupełniej prawem (por. Bacquet, du Droit de bâtardise, chap. VIII, n. 1 i 2; T. V, n. 549 naszego dzieła i w tym T. n. 167). Toż samo stosuje się do dziecka przysposobionego (art. 350) [1]).

142. — Jeżeli dziecko naturalne, oprócz dzieci prawych pozostawia dzieci naturalne uznane, prawa tych ostatnich, oczywiście będą zastosowane do art. 757, skutkiem czego otrzymają jedną trzecią część tego coby otrzymały, gdyby były prawemi.

143. — Lecz jeżeli po dziecku naturalnem pozostały tylko dzieci naturalne uznane, te obejmują cały spadek, wyłączając ojca lub matkę, którzy uznali ich rodzica (art. 758).

Wprawdzie są zdania, że w takim wypadku należy także stosować art. 757, i że skutkiem tego połowa spadku powinna być przyznana dziecku lub dzieciom naturalnym dziecka naturalnego zmarłego, zaś druga połowa jego ojcu i matce, lub też temu z rodzi-

---

[1]) Art. 315 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

ców, które pozostało przy życiu, lub temu z obojga, które przyznało dziecko naturalne zmarłe (por. Pigeau, T. II, str. 639; Duranton, T. VI, n. 336).

Lecz takie rozwiązanie, zdaje się nam, niedopuszczalnem, albowiem:

1-e. Art. 765 stanowi w ogóle, że ojciec lub matka naturalna przychodzą do spadku, o ile dziecko naturalne zmarło *bez potomstwa*, tymczasem dzieci naturalne, tak samo jak dzieci prawe dziecka naturalnego, są jego potomstwem.

Prawda, że w spadkobraniu prawem wyraz *potomstwo*, nie odnosi się w ogóle do potomstwa naturalnego (por. art. 746—751), ale to stosuje się jedynie do spadkobrania prawego i do przepisów, w których Kodeks zajmuje się rodzicami prawemi. Tutaj zaś jest mowa o *Spadkach nieporządkowych*, i co do tych prawodawca urządzając spadkobranie oparte wyłącznie na związku krwi, używa wyrazu *potomstwo* w najobszerniejszem znaczeniu. Tak dalece, że wszelkie potomstwo dziecka naturalnego będzie miało zawsze pierwszeństwo przed wszystkiemi, stosownie do art. 745 i 758, oraz, że art. 765 zawiera raczej niewątpliwy wniosek z tego założenia, niż powołanie wprost, ustanowione na korzyść ojca lub matki, pod warunkiem, aby nie było *potomstwa*.

2-e. Art. 757, na który powołują się dla uzasadnienia praw ojca lub matki naturalnej, dotyczy tylko zbiegu dziecka naturalnego z krewnemi *prawemi* zmarłego, co wspiera jeszcze art. 758 stanowiący, że dziecko naturalne ma prawo do całego majątku spadkowego, gdy ojciec lub matka nie pozostawili krewnych *w stopniu zdolnym do spadkobrania*. Ponieważ zaś zmarły był dzieckiem naturalnem, przeto nie mógł mieć krewnych prawych, ani w linii wstępnej, ani w linii pobocznej.

3-e. Zresztą takie rozwiązanie zgodne z tekstami, odpowiada zupełnie ogólnemu systematowi Kodeksu, przyjmującego zasadę, że dzieci spadkodawcy, mają pierwszeństwo przed jego rodzicami (art. 745, 746). Zasada ta, dająca zastosować się bez trudności, gdy dzieci i rodzice są względem siebie prawemi, ulega zmianie, gdy dzieci są naturalne, zaś rodzice prawi. Lecz najpoważniejsze względy sprawiedliwości i moralności wymagają, aby powyższa zasada odżyła w całej obszerności, gdy obie strony, rodzice i dzieci są naturalni. Dla tego też prawodawca nie uchylając się od prawidła dającego

przy spadkach pierwszeństwo dzieciom przed rodzicami, uważał za rzecz słuszną i moralną, aby dzieci były przełożone nad rodziców, odpowiedzialnych przed społeczeństwem za takie nieprawe pochodzenie (por. Delvincourt, T. II, str. 23, not. 6; Toullier et Duvergier, T. II, n. 269; Chabot, art. 765, n. 3; Poujol, art. 765, n. 1; Malpel, n. 164; Loiseau, str. 630; Taulier, T. III, str. 197; Demante, T. III, n. 84 *bis*, I; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 523; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 219; Massé et Vergé, T. II, str. 280).

144. — Oczywiście, pod wyrazem *potomstwo*, należy pojmować zstępnych prawych wszelkich stopni, to jest dzieci i wnuków prawych dziecka prawego spadkodawcy.

Jeżeli więc to dziecko, z powodu wcześniejszego zgonu, lub z jakiejkolwiek przyczyny, zrzeczenia się lub niegodności, nie przychodzi do spadku, jego zstępni prawi są powołani do spadku po ojcu lub matce swojego rodzica, czy to przez zastępstwo, czy własnem prawem (dowodz. z art. 759 i 765; por. Demante, T. III, n. 844 *bis*, II; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 219).

145. — Powiadamy tym razem: *jego zstępni prawi*, i nie sądzimy, aby w art. 765 użyty wyraz *potomstwo*, mógł mimo swej rozciągłości, stosować się do dzieci naturalnych dziecka spadkodawcy, gdyż prawo w art. 756 nie przyznaje dzieciom naturalnym uznanym, żadnych praw do majątku po krewnych ich ojca lub matki.

Są jednakowoż zdania przeciwne oparte na rozumowaniu, że art. 756 dąży do utrzymania praw rodziny, i daje zastosować się bez trudności w wypadkach zwyczajnych, to jest przy spadkach po dziecku prawem, atoli odmienne jest położenie rzeczy przy spadku po dziecku naturalnem, gdyż wtedy nie ma rodziny prawej, i dla tego w takich razach Kodeks wyraźnie porzuca zasadę art. 756, powołując do spadku braci i siostry naturalne zmarłego (art. 766); *a fortiori* tedy powinni być dopuszczeni zstępni naturalni, gdyż z usunięcia ich korzystaliby tylko wstępni lub poboczni należący do rodziny naturalnej, co bynajmniej nie uzasadnia takiego usunięcia (por. Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 533).

Niewątpliwie art. 766 o ile powołuje do spadku po dziecku naturalnem, *braci lub siostry naturalne* stanowi wyjątek od zasady podanej w art. 756, ale właśnie dla tego, że jest to wyjątek nadzwyczajny, musiał być napisanym i nie może być rozszerzonym, żaden zaś tekst nie tworzy takiego wyjątku na korzyść zstępnych natural-

nych dziecka naturalnego spadkodawcy zmarłego, nie możemy bowiem upatrywać go w wyrazie *potomstwo*, użytym w art. 765, który w niczem nie ubliża art. 756. Zapewne, prawodawca mógł zrobić wyjątek i dla tego wypadku, ale nie sądzimy, aby go zrobił.

146. — W braku potomstwa, spadek po dziecku naturalnem przechodzi na rzecz ojca lub matki, która go uznała, lub po połowie na oboje, jeżeli oboje je uznali (art. 765).

Jeżeli z obojga rodziców uznających dziecko, jedno zmarło wcześniej, zrzeka się lub jest niegodnem, cały spadek po dziecku przechodzi na rzecz przeżywającego, albo nie zrzekającego się lub nieuznanego za niegodnego (dowodz. z art. 765 i 768).

Jeden wszakże z autorów utrzymuje, iż w tym ostatnim wypadku, spadek winien być podzielonym po połowie, między przeżywającego ojca lub matkę i rodzeństwo naturalne (Belost-Jolimont sur Chabot, art. 765, obser. 3).

Trudno przecież zdać sobie sprawę z takiego rozumowania, gdyż: 1-e jest sprzeczne z tekstem art. 765 i 766; 2-e gwałci zasady spadkobrania nieporządkowego uświęcone w art. 756, nie dopuszczające, oprócz przypadku wyjątkowego podanego w art. 766, aby jacykolwiek krewni ojca lub matki dziecka naturalnego uznanego, mogli brać po niem spadek; 3-e wychodzi nadto z granic spadkobrania porządkowego, w którem przeżywający ojciec lub matka, przy zbiegu z rodzeństwem zmarłego, otrzymuje tylko jedną czwartą część, nie zaś połowę spadku (art. 749).

Jakoż powołanie ojca lub matki naturalnej do spadku po ich dziecku, jest odmienne od powołania ojca lub matki prawej, i gdy ci przy zbiegu z rodzeństwem zmarłego, to jest z własnemi dziećmi, przychodzą do spadku łącznie z niemi, tymczasem ojciec lub matka naturalna, albo jedno z nich pozostałe przy życiu, obejmuje całość spadku z wyłączeniem wszystkich braci i sióstr zmarłego. Prawodawca zapewnie miał na uwadze, że ojciec lub matka, mimo swojego błędu, powinni być powołani do spadku po ich dziecku, już to dla tego, że ono także przychodzi po nich do spadku, już to dla tego, że najczęściej majątek po niem pozostały pochodzi z ich szczodrobliwości (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. VI, str. 220; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 334).

147. — Czy rodzic, który zrobił dziecku naturalnemu darowiznę, sam tylko przychodzi do spadku rzeczy darowanej, z wyłączeniem drugiego rodzica? Nie sądzimy, i pod tym względem powołujemy się na uwagi przytoczone przez nas przy wykładzie art. 747 (por. T. I, n. 495 i 496).

148. — Wstępni, nawet prawi, ojca lub matki dziecka naturalnego, nie mają żadnego prawa do spadku po tem dziecku, gdyż między niemi i niem nie istnieje żaden związek prawny, i z tego powodu takie dziecko nie ma także żadnego prawa do spadku po nich otwartego (art. 756).

Z tej przyczyny, art. 765 do spadku po dziecku naturalnem powołuje tylko jego *ojca lub matkę*, którzy je uznali.

149. — Czy powyższe wyrzeczenie może być zastosowanem do dziadków naturalnych, względem spadku po zstępnych prawych ich dziecka?

Paweł uznał dziecko naturalne, które zawarło małżeństwo i zmarło przed nim pozostawiając dziecko prawe. To dziecko umiera przed Pawłem swoim dziadkiem naturalnym. Czy Paweł może po niem brać spadek?

Za odpowiedzią twierdzącą przemawiają te okoliczności:

1-e. Że między ojcem lub matką naturalną, a dziećmi prawemi ich dziecka, istnieje pokrewieństwo prawnie uznane, czego dowodem jest powołanie ich do spadku po ojcu lub matce naturalnej ich rodzica, to jest, po ich dziadku naturalnym.

Ponieważ jest przyjęta zasada ogólna, że prawa spadkowe są wzajemne (por. Bordeaux, 24 Kwiet. 1834, Billaud, Dev. 1834, II, 461, i 20 Marca 1837, Laburthe, Dev. 1837, II, 483; Kass. 13 Marca 1846, de Rothberg, Dev. 1846, I, 213), przeto dziadek naturalny powinien także przychodzić do spadku po zstępnych prawych swojego dziecka. *Si vis te mihi succedere, fac ut tibi succedam*, mówi Delalande o art. 311 zwyczajów Orleańskich.

2-e. Że obowiązek alimentacyjny, *pietatis causa*, istnieje wzajemnie między dziadkiem naturalnym i jego wnukami (por. T. V, n. 551), a w ogóle z tego obowiązku domniemywa się wzajemne spadkobranie.

3-e. Że odpowiedź przeciwna temu, byłaby nadzwyczaj surową, ze względu, że prawie zawsze spadek po wnuku pochodzi ze szczodrobliwości, z wyposażenia i t. p. danego przez dziadka naturalnego swojemu dziecku, albo nawet wprost wnukowi. Trzymając się przeto systematu przeciwnego, wypadałoby ten majątek oddać

nietylko współmałżonkowi przeżywającemu, ale nawet Rządowi, z pominięciem dziadka lub babki (por. w tym duchu konsultacyą p. Feuguerolles, Dev. 1847, II, 569).

Mimo tak ważnych pobudek, powyższe twierdzenie uważamy za nieuzasadnione, gdyż:

1-e. Spadkobranie prawne może być ustanowione tylko przez prawo, ponieważ zaś żaden tekst, ojcu lub matce dziecka naturalnego uznanego nie przyznaje spadku po dziecku prawem tego ostatniego, przeto do spadku takiego przychodzić nie mogą;

2-e. Próżne są usiłowania do wyprowadzenia z art. 759, przez tłómaczenie tegoż, wniosku o wzajemnem prawie spadkobrania.

Najprzód prawo to spadkobrania wzajemnego nie jest bezwarunkowo zawsze stosowanem, i tak przysposobiony bierze spadek po przysposabiającym, chociaż przysposabiający nie bierze spadku po przysposobionym [art. 350, 351 [1]); por. T. VI, n. 171, naszego dzieła].

Powtóre, ponieważ sam prawodawca zbudował na tej podstawie systemat spadkobrania beztestamentowego, przeto gdzie nie stosuje go, nie może być powoływanym na mocy tłómaczenia przepisów, tem bardziej w takich razach, gdy przyznanie spadku jednym, pozbawia drugich dowolnie prawa własności, nadanego im przez ustawę.

3-e. Jeszcze mniej jest uzasadnionem powołanie się na art. 746, przyznający wstępnym prawym dziedziczenie po ich zstępnych, gdyż ojciec lub matka *naturalna* nie mogą być uważani za wstępnych *prawych*, dziecka, chociażby prawego, lecz pochodzącego od dziecka *naturalnego* przez nich przyznanego.

Przychodzimy zatem do wniosku, że przed dziadkami naturalnemi do spadku, mają pierwszeństwo nietylko wszyscy krewni zdolni do spadkobrania, ale także współmałżonek przeżywający, a nawet Rząd (por. w T. V, n. 552 i w T. I, n. 497; Tryb. Cyw. w Nevers, 7 Stycz. 1838, Chevannes, Dev. 1839, II, 289; Caen, 9 Czerw. 1837, Lebailly, Dev. 1847, II, 570; Kass. 5 Marca 1849, też strony, Dev. 1849, I, 331; Demante, T. III, n. 85 *bis*, IV; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 281).

[1]) Odpowiednie art. 315 i 316 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

150. — Czy ojciec lub matka naturalna mają prawo do części obowiązkowej ze spadku po ich dziecku?

Jest to pytanie sporne, i rozwiązanie twierdzące przeważało początkowo w jurisprudencyi sądowej (por. Kass. 3 Marc 1846, de Rothberg, Dev. 1846, I, 213). Nam wydawał się taki pogląd bardzo wątpliwym i rozbierzemy tę kwestyę obszernie w Tytule o darowiznach między żyjącemi i o Testamentach, wykładając teoryą części obowiązkowej i części rozrządzalnej. Następnie liczne wyroki uświęciły nasze zdanie odstępując od pierwiastkowej jurisprudencyi, która była mylną (por. Paryż, 18 List. 1859, Camus, Dev. 1859, II, 663; Kass. 26 Grud. 1860, też strony, Sainthéran, Dev. 1861, I, 321; por. w duchu pierwotnego rozwiązania wyrok Sąd. Apel. w Paryżu 29 List. 1860, Bonnefoi, Dev. 1861, II, 196; ten wyrok był skasowany 29 Stycz. 1862, Dev. 1862, I, 534; Bordeaux, 4 Lut. 1863, Bonnefoi, Dev. 1863, II, 159; Kass. 12 Grud. 1865, Zarejestr. str. Dev. 1806, I, 73; Bourges, 18 Grud. 1871, Merlin, Dev. 1871, II, 198).

151. — Nie ulega wątpliwości, że ojciec lub matka biorą spadek po dziecku naturalnem, tylko w razie prawnego stwierdzenia jego pochodzenia.

Co się tyczy warunków i formalności uznania, oraz epoki, w jakiej może być dopełnione, pod tym względem odsyłamy do naszego dzieła: Traité de la Paternité et de la Filiation T. V, n. 2, 391 i nast. [1]).

151 *bis*. — W braku potomstwa, oraz ojca lub matki, przejście spadku urządza art. 766 następującym sposobem:

„W razie wcześniejszej śmierci ojca i matki dziecka naturalnego, majątek, jaki od nich otrzymało, przechodzi na braci lub siostry prawe, jeżeli ten majątek znajduje się w spadku w naturze; skargi o zwrot, jeżeli służą, lub cena tego majątku gdy był zbyty, o ile jeszcze się należy, wracają również do braci i sióstr prawych. Wszyst-

[1]) Były IX Departament Senatu, w wyroku w sprawie Bielecki p-ko Marie (por. Jurisprudencya Senatu, № 392, wyd. Kapuścińskiego) uznał, że przyznanie dziecka naturalnego przez matkę, w inwentarzu pozostałości po dziecku, aczkolwiek po jego śmierci nastąpione, jest ważnem, skoro nie ma sporu o macierzyństwo, owszem istnieją okoliczności za tem przemawiające, gdyż uznająca wychowywała i utrzymywała to dziecko. (Przyp. tłóm.).

kie inne majątki przechodzą na braci i siostry naturalne, albo na ich zstępnych."

Tak więc prawo, sposobem wyjątkowym, śledzi powstanie majątku (art. 732, 351 [1]), 747) i dzieli spadek na dwie części:

A. z jednej strony majątek, jaki dziecko naturalne otrzymało od ojca lub matki;

B. z drugiej strony majątek, który mógł być nabyty wszelkiemi innemi sposobami, czy to własną pracą, czy przez szczodrobliwości uczynione przez inne osoby, niż ojciec lub matka.

152. — *A*: Przedewszystkiem art. 766 stanowi, że majątek, jaki dziecko naturalne otrzymało od ojca lub matki, przechodzi na *braci lub siostry prawe*.

Dziecko naturalne właściwie nie ma rodzeństwa prawego, i niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę, że oprócz własnych dzieci zrodzonych w małżeństwie, nie może mieć żadnych innych krewnych, jest obcem dla wszystkich krewnych swojego ojca lub matki, zstępnych, wstępnych lub pobocznych, i najwięcej można przyznać, że związek łączący je z niemi jest związkiem pokrewieństwa naturalnego. Nazwa *braci i sióstr prawych* nie jest ścisłą, i należało raczej wyrazić się: *dzieci prawe ojca lub matki dziecka naturalnego*.

Następnie, jaki powód przejścia majątku tego rodzaju, na braci i siostry prawe? P. Tronchet wyjaśnił rzeczywisty powód w rozprawach w Radzie Stanu, mówiąc: „że jest wynagrodzeniem za to, co dzieci prawe utraciły ze spadku po swoim ojcu, przez danie udziału ich bratu naturalnemu" (Locré, Legisl. civ. T. X, str. 96).

Jest to więc rodzaj powrotu spadkowego ustanowionego przez prawodawcę na korzyść rodzeństwa prawego, celem wynagrodzenia straty zrządzonej przez dziecko naturalne w majątku wspólnego rodzica; prawodawca uważał, że bezpotomny zgon dziecka niweczy niejako przyczynę tej straty, i skutkiem tego postanowił, aby majątek otrzymany przez dziecko naturalne ze szkodą dzieci prawych, do nich powrócił.

Zupełnie ta sama myśl przewodniczyła przy ułożeniu art. 351 [1]) ustanawiającego powroty spadkowe na rzecz zstępnych przysposabiającego ze spadku po przysposobionym (por. Traité de l'adoption, n. 172 i nast.).

---

[1]) Odpowiedni art. 316 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

153. — Pobudka rozporządzenia zawartego w art. 766 wywołała spory dotyczące tego przedmiotu.

Pytano, czy dzieci prawe rodzica wcześniej zmarłego przychodzą do spadku po dziecku naturalnem, co do majątku przez nie otrzymanego, dopiero w razie wcześniejszego zgonu i drugiego rodzica, czy też powroty nakazane w art. 766 mogą być dopełnione z pominięciem drugiego rodzica żyjącego?

W poparciu ostatniego zdania powołano się na główną pobudkę ustanowienia powrotów spadkowych, pobudkę podobną do służącej za podstawę art. 351 [1]) i 747, i która tem samem winna sprowadzać takie same następstwa; ponieważ zaś w wypadkach przewidzianych przez te artykuły, i wszędzie gdzie ten rodzaj powrotów spadkowych jest przyjęty, jedynie *potomstwo* zmarłego stoi im na przeszkodzie, i że gdy nie ma *potomstwa* wchodzi w wykonanie z pominięciem wszystkich innych, przeto toż samo powinno mieć miejsce w wypadku takim samym, przez art. 766 przewidzianym.

Rzeczywiście mając na uwadze pobudkę słuszności, na której opierają się powroty spadkowe na korzyść dzieci prawych rodzica, od którego ten majątek przeszedł do dziecka naturalnego, można zapytać, jaki ma wpływ pozostawanie przy życiu drugiego rodzica, od którego ten majątek nie pochodzi? czyż ten drugi rodzic ma do niego jakikolwiek tytuł? czyż nie jest zupełnie obcym dla dzieci prawych drugiego rodzica? czy nawet nie byłby to przykład bardzo niebezpieczny dla moralności, aby nałożnica bogaciła się krzywdą dzieci prawych rodzica drugiego, od którego dziecko naturalne otrzymało majątek?

Dodają nadto, że taki systemat doprowadziłby do wypadków, na które niepodobna się zgodzić, mianowicie: z jednej strony, w razie wcześniejszego zgonu ojca i matki, bracia i siostry prawe z ojca i z matki przychodziłyby do spadku bez różnicy, *promiscue*, nietylko do majątku, jaki dziecko naturalne otrzymało od rodzica wspólnego, ale także do majątku otrzymanego od drugiego rodzica, dla nich zupełnie obcego; że np. dzieci prawe ojca przychodziłyby do majątku otrzymanego przez dziecko naturalne od matki, i wzajemnie (por. niżej n. 154). Z drugiej zaś strony, powroty nakazane przez art. 766 na korzyść dzieci prawych, czy to jednego, czy drugiego rodzica, wy-

---

[1]) Art. 316 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

padłyby ostatecznie na korzyść dzieci prawych tego tylko rodzica, któryby przeżył drugiego. Dla czegóżby te dzieci miały być w korzystniejszem położeniu, niż dzieci wcześniej zmarłego, również darowiznę czyniącego?

Aby teorya z takiemi wynikami mogła być dopuszczoną, koniecznem jest tekst wyraźny i rozkazujący, jakiego nie znajdujemy w art. 766. Wprawdzie użyty jest spójnik *i* zamiast rozłącznika *lub*, „w razie wcześniejszej śmierci ojca i matki...," lecz wiadomo, że redakcya Kodeksu pod względem gramatycznym często pozostawia wiele do życzenia, i można przytoczyć nie jeden artykuł, w którym widocznie jest użyty wyraz *i* zamiast *lub* (art. 859, 1041); że tak stało się z art. 766 dostarcza nam dowodu mówca rządowy (p. Treilhard), który przedstawiając Tytuł o Spadkach w Ciele prawodawczym, przy art. 766 wyraził się: ojca lub matki (Fenet, T. X, str. 150); oprócz tego, nawet pozostawiając spójnik *i*, można wytłómaczyć art. 766 w tem znaczeniu, iż stanowi przepis, który winien być stosowanym zarówno tak do ojca, jako też do matki (por. Consultation de M. M. Loiseau et Duvergier, D. 1846, II, 182; Duranton, T. VI,n. 338; Chabot et Belost-Jolimont, art. 766, observ. 3; Malpel, n. 164; Vazeille, art. 766, n. 2; Marcadé, art. 766, n. 2; Richefort, T. III, str. 22; Pont, Revue de legisl. de M. Wołowski, 1846, T. II, str. 94 i nast.; D. Rec. alph. v. Success. n. 366; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 282).

Wszystkie te względy, są niezawodnie bardzo ważne, i życzylibyśmy sobie nawet, aby prawodawca je przyswoił, mniemamy wszakże, iż tego nie uczynił; wypływa to, według naszego zdania, najprzód z wyraźnego tekstu art. 765 i 766, i następnie z trzech powodów wykazujących, iż ten tekst nie może być inaczej pojmowanym.

1-e. Według tekstu art. 765, *spadek* po dziecku naturalnem zmarłem bezpotomnie, przechodzi na ojca lub matkę, którzy go uznali, lub na tego z nich, który przeżył drugiego, jeżeli oboje je uznali. Tekst mówi, *spadek*, a zatem całość majątku, i aby z niego oddzielić, na rzecz rodzeństwa prawego, majątek pochodzący od drugiego rodzica, potrzebaby tekstu ograniczającego bezwarunkowe postanowienie art. 765. Takiego tekstu nie ma, owszem dopiero w razie wcześniejszej śmierci *ojca i matki* dziecka naturalnego, art. 766 przyznaje prawemu rodzeństwu majątek otrzymany, zatem dopóki

jedno z rodziców żyje, art. 765 musi być stosowanym bezwarunkowo, i cały *spadek* przechodzi na ojca lub matkę pozostałą przy życiu.

2-e. Istotnie można przytoczyć kilka przykładów, bardzo nielicznych, w których prawodawca niewłaściwie użył spójnika *i* zamiast rozłącznika *lub*, ale wtedy widoczne znaczenie artykułu całego wskazuje, że nie można dopuścić innego tłómaczenia (art. 859, 1041). Ten wypadek nie ma miejsca w art. 766, przeciwnie mamy trzy dowody na usprawiedliwienie twierdzenia, że spójnik *i* wyraża dokładnie warunek podwójnego wcześniejszego zgonu ojca *i* matki.

Po pierwsze zaznaczamy, że art. 766 jest dalszym ciągiem i związkowym z art. 765, a obok tego przewiduje trzeci i ostatni wypadek, po dwóch wypadkach przewidzianych w art. 765. Ponieważ art. 765 przewidział: 1-e wypadek, gdy dziecko naturalne pozostawiło ojca lub matkę, 2-e wypadek gdy pozostawiło ojca i matkę, przeto art. 766 odnosi się do wypadku trzeciego, gdy nie pozostawiło ani ojca, ani matki.

Powtóre, objęcie w spadku przez rodzeństwo prawe majątku pochodzącego od wspólnego rodzica, według art. 766 widocznie jest równoległem z objęciem w spadku przez rodzeństwo naturalne innego majątku; oba ulegają tym samym warunkom istnienia i otwarcia, gdyż wypływają z jednego i tego samego rozporządzenia (art. 766), które postawiło je obok siebie.

Ponieważ spadek dla rodzeństwa naturalnego złożony z tego majątku innego, jest zależnem od wcześniejszej śmierci ojca *i* matki, przeto ten sam warunek winien być stosowanym do spadku dla rodzeństwa prawego, względem majątku pochodzącego od wspólnego rodzica.

Nakoniec, potrzecie, prace przygotowawcze, według nas, usuwają wszelką wątpliwość co do wypadku w art. 766 przewidzianego.

Według art. 52 projektu, odpowiadającego art. 766, spadek po dziecku naturalnem, w braku ojca *i* matki, przechodził na braci i siostry zmarłego, bez odróżnienia braci i sióstr prawych, lub na ich zstępnych (Locré, Législ. civile, T. III, str. 93). Rada Stanu wyłączając braci i siostry prawe od spadku, jednocześnie przyznała im prawo do powrotów majątku pochodzącego od wspólnego rodzica, widocznie więc przyznała to prawo jako wynagrodzenie za spadek,

od którego ich usunęła, i tytułem potrącenia ze spadku, którym mieli się podzielić z braćmi i siostrami naturalnemi. Ponieważ dalej, w myśl art. 766 prawo żądania powrotów powstaje w tej samej chwili, w której stosownie do art. 52 projektu, powstawałoby prawo do spadku, zatem dopiero w braku, lub w razie wcześniejszej śmierci ojca *i* matki (por. Dijon, 1 Sierp. 1818, Lautissièr, Dev. et Car. Collect. nouv. 5, II, 409; Riom, 4 Sierp. 1820, Peytièux, Sirey, 1821, II, 313; Paryż, 27 List. 1845, Bayeux, Dev. 1846, II, 196; Zachariae, Aubry et Rau, T.IV, str. 227; Cadrès, n. 214; Demante, T. III, n. 85 *bis*, II; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 537).

154. — Z rozwiązania powyżej przedstawionego nie wypływa, aby w razie wcześniejszej śmierci ojca i matki, dzieci prawe obejmowały spadek *promiscue*, całego majątku otrzymanego przez dziecko naturalne od obojga, aby dzieci prawe ojca przychodziły do majątku pochodzącego od matki, oraz aby dzieci prawe matki przychodziły do majątku pochodzącego od ojca.

Dowodzono, że takie są następstwa naszej teoryi (n. 153), lecz odrzucamy je stanowczo.

Prawo powrotu nie ma miejsca na korzyść braci i sióstr prawych, jeżeli oboje, ojciec i matka nie zmarli poprzednio. To utrzymywaliśmy w poprzedniem przypuszczeniu.

Jeżeli skutkiem wcześniejszej śmierci ojca i matki, urzeczywistnia się prawo powrotu, według widocznego zamiaru prawodawcy, do dzieci prawych powraca majątek otrzymany od ich rodzica; zatem majątek pochodzący od ojca, do jego dzieci prawych, a majątek pochodzący od matki do jej dzieci prawych.

Taka jest myśl prawodawcy, a jeżeli art. 766 nie wypowiada jej dobitnie, w każdym razie nie znajdujemy w nim nic sprzeciwiającego się takiemu rozumieniu i zastosowaniu (por. Chabot, art. 766, n. 4; Aubry et Rau sur Zachariae, T. IV, str. 226; Demante, T. III. n. 86 *bis*, III).

155. — Może nawet zbytecznie zwracamy uwagę na ten szczegół, że ze spadku po dziecku naturalnem, tylko dzieci prawe wspólnego rodzica, biorą majątek od tego ostatniego pochodzący. Wprawdzie spadek ten jest oparty na rodzaju prawa powrotu, skutkiem którego majątek wyszły czasowo z mienia rodzica wspólnego, na korzyść dziecka naturalnego, wraca napowrót po ustaniu przyczyny, która spowodowała jego wyjście, ale jest to tylko pobudka prawa,

w rzeczywistości zaś, majątek ten nie powraca do spadku po ojcu lub po matce, poprzednio otwartym, lecz jedynie ze spadku po dziecku naturalnem, jego bracia lub siostry prawe, biorą ten majątek. Jest to spadek zupełnie nowy i zupełnie oddzielny od spadku po ojcu lub matce, z czego wynika, że bracia lub siostry prawe mogą go przyjąć po zrzeczeniu się spadku po rodzicu wspólnym, i odwrotnie, mogą zrzec się tegoż, chociażby przyjęli spadek po rodzicu wspólnym (por. nasz T. VI, n. 173 i Demante, T. III, n. 86 *bis*, V).

156. — Czy zstępni braci lub sióstr prawych mogą żądać zwrotu zastrzeżonego w art. 766 na korzyść tych braci lub sióstr?

Odpowiedź jest wielce sporną i wydaje się nam bardzo trudną.

Istnieją pod tym względem trzy zdania.

Według pierwszego, zstępni braci lub sióstr prawych, których możnaby nazwać, przyjmując terminologią prawodawcy, siostrzeńcami, siostrzenicami, synowcami i synowicami prawemi zmarłego, w wypadku przewidzianym przez art. 766, nie mogą brać spadku po dziecku naturalnem będącem ich wujem lub stryjem, albo ciotką z ojca lub matki, ani własnem prawem, ani przez zastępstwo. Twierdzą, iż przepis prawa jest wyraźny, powołuje bowiem tylko *braci lub siostry prawe*, bez dodatku *o ich zstępnych*. Milczenie prawa względem tych ostatnich jest tem bardziej znaczącem, iż bezpośrednio zaraz, inny majątek przyznając braciom i siostrom naturalnym, dodaje *lub ich zstępnym*. Ponieważ rzecz dotyczy spadku zupełnie wyjątkowego, nie opartego na czystym związku krwi, przeto należy ściśle trzymać się tekstu prawa (por. Kass. 1 Czerw. 1853, Labirigoyen, J. du P. 1856, T. 1, str. 456; Grenier, T. II, n. 677; Malpel, n. 164; Richefort, de l'État de fam. T. III, n. 456; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 537; Demante, T. III, n. 36 *bis*, IV; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 281).

Według drugiego zdania, zstępni rodzeństwa prawego nie mogą przychodzić do spadku własnem prawem, lecz tylko na mocy zastępstwa, jakoby z tego powodu, że zstępni braci i sióstr na skutek zastępstwa wchodząc w stopień i w prawa osób przez siebie przedstawianych, stają się niejako braćmi i siostrami prawemi, w znaczeniu przez art. 766 przyjętem (por. Marcadé, art. 766, n. 2).

Wreszcie według trzeciego zdania, zstępni rodzeństwa prawego mogą przychodzić do spadku w każdym razie, czy to własnem prawem, czy to przez zastępstwo, gdyż jeżeli są dopuszczeni do spadko-

brania przez zastępstwo, nie mogą być od niego usunięci gdy przychodzą własnem prawem, i nikt nie może brać spadku przez zastępstwo, któregoby nie otrzymał własnem prawem (por. Delvincourt, T. II, str. 67; Toullier et Duvergier, T. II, n. 269, not. 2; Duranton, T. VI, n. 337; Chabot, art. 765, n. 5; Poujol, art. 765, n. 3; Vazeille, art. 766, n. 3; Taulier, T. III, str. 201; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 226).

Które z tych trzech zdań jest najlepsze?

Pierwsze wydaje się najłatwiejszem do udowodnienia, gdyż ma za sobą literę prawa, ale trzeba przyznać jest sprzeczne z jego duchem, i jego zwolennicy mogą być w kłopocie przy zastosowaniu swojej teoryi.

Jak bowiem postąpić w razie zbiegu brata prawego i potomka drugiego brata prawego wcześniej zmarłego? Czy można przyznać bratu z wyłączeniem synowca, cały majątek pochodzący od ich przodka wspólnego, który dla jednego był ojcem, dla drugiego dziadem? Niektórzy zalecają takie postąpienie (Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 281), ale będzie to wyraźnem pogwałceniem woli prawodawcy i słuszności, który nie chciał i nie mógł żądać, aby majątek otrzymany przez dziecko naturalne powrócił do jednego szczepu zstępnych prawych, z pokrzywdzeniem drugiego szczepu, i aby tym sposobem została nadwyrężona równość, którą prawodawca chciał między niemi utrzymać. Czasowe istnienie dziecka naturalnego zmarłego bezpotomnie, którego ślady prawodawca chciał zatrzeć w przeszłości, nie powinno wywołać w rodzinie tak uderzającej nierówności.

Inni zwolennicy tego systematu (Demante, loc. cit.) twierdzą, że w takim razie zstępni braci i sióstr przyjdą na mocy prawa zastępstwa, wraz ze swojemi wujami, stryjami i ciotkami po ojcu lub matce; ależ taką rzeczą teorya ta okazuje się w sprzeczności z sobą, gdyż dopuszcza przedstawienia przy spadku po dziecku naturalnem, albowiem jeżeli art. 766 nie dopuszcza zastępstwa, to zabrania go we wszystkich możliwych wypadkach i ostatecznie nie idzie o to, czy są bracia i siostry, lecz czy siostrzeńcy lub siostrzenice przychodzą do spadku po dziecku naturalnem na mocy zastępstwa.

Drugie zdanie unika wprawdzie tej trudności dopuszczając zastępstwa we wszystkich wypadkach, lecz znowu tym sposobem nie zgadza się z tekstem art. 766, na który jednak powołuje się, i oprócz

tego gwałci wszystkie zasady dotyczące tego przedmiotu, gdyż nie przyznaje siostrzeńcom i siostrzenicom możności przychodzenia własnem prawem do spadku, do którego przecież dopuszcza ich na mocy zastępstwa (por. w T. I, n. 393).

Z tego wszystkiego wypływa, że w pośród tych wszystkich trudności, zdanie trzecie jest najodpowiedniejszem, i przyjąć należy, że zstępni rodzeństwa mogą przychodzić do spadku tak własnem prawem, jako też na mocy zastępstwa [1]), albowiem:

1-e. Takie zdanie zdaje się odpowiadać istotnemu zamiarowi prawodawcy, o czem przekonywają prace przygotowawcze do art. 766. W projekcie, osnowa art. 52 (odpowiadającego art. 766) była następująca: „W braku ojca i matki, spadek przechodzi na braci i siostry zmarłego, bez różnicy między braćmi i siostrami prawemi i naturalnemi, *lub na ich zstępnych.*“

Następnie w projekcie z r. VIII, przedewszystkiem byli powołani bracia i siostry prawe (art. 71), w braku ich, bracia i siostry naturalne (art. 73) obok czego wyraźnie było postanowionem (w art. 73): „w wypadkach przewidzianych w dwóch poprzedzających artykułach, spadek przechodzi na dzieci lub zstępnych braci i sióstr prawych lub naturalnych wcześniej zmarłych“ (por. Locré, T. X, str. 93; Fenet, T. II, str. 136 i 566). Prawda, że w następstwie skutkiem zmian redakcyjnych, wyraz *zstępni* nie znajduje się w art. 766, po wyrazach *braci lub siostry prawe*, ale też nic nie wskazuje, aby prawodawca zamierzał pozbawić ich tego prawa, które im należy i według ogólnego systematu i ze względu na szczególny cel tego rozporządzenia.

2-e. Wiemy już (por. w T. I, n. 452), że Kodeks wszędzie sio-

---

[1]) Ponieważ już poprzednio w przypisku do n. 75 ośmieliłem się wyrazić zdanie przeciwne, w logicznem następstwie i tutaj winienem nadmienić, że podzielam teoryą pierwszą, odrzucającą zastępstwo potomków rodzeństwa prawego przy spadku po dziecku naturalnem. Sam uczony autor nieco powyżej (n. 155) powiada, że spadek po bracie lub siostrze naturalnej, dla rodzeństwa prawego, jest spadkiem nowym, zupełnie odrębnym od spadku po wspólnym ich rodzicu, nie ma przeto nic dziwnego, ani przeciwnego ogólnym zasadom spadków porządkowych, że prawodawca urządzając ten nowy spadek, biorących go ograniczył do drugiego stopnia krewnych pobocznych i dał im pierwszeństwo przed należącemi do stopnia trzeciego (Przyp. tłóm.).

strzeńcom i synowcom, siostrzenicom i synowicom przyznaje takie same prawa spadkowe, jakie służą braciom lub siostrom. Z tego powodu właśnie mniemamy, że w art. 757 pod ogólną nazwą braci lub sióstr są objęci siostrzeńcy, siostrzenice, synowcowie i synowice zmarłego (por. 75). Zarzucają, iż w art. 757 na celu miano prawa spadkowe zstępnych rodzeństwa do spadku porządkowego po ich wujach, stryjach lub ciotkach z ojca albo z matki, gdy tymczasem art. 766 na rzecz braci lub sióstr tworzy spadek nieporządkowy, do majątku pozostałego po dziecku naturalnem wspólnego rodzica, do którego to spadku te przepisy nie mogą być rozciągane. Znamy różnicę zachodzącą pod tym względem między art. 757 i 766, lecz sądzimy, że ta różnica nie stanowi przeszkody do zastosowania naszego systematu, gdyż prawodawca zawsze i wszędzie w Tytule o Spadkach, potomstwo rodzeństwa stawia z niem na równi. Widzimy jeszcze dowód tego w art. 351 [1]), przyznającym prawo powrotu podobne do tego *zstępnym* przysposabiającego z majątku spadkowego po przysposobionym zmarłym bezpotomnie. Ponieważ rodzina naturalna dziecka zrodzonego po za małżeństwem, jest w gorszem położeniu, niż rodzina prawa przysposobionego, przeto prawodawca dając pierwszeństwo zstępnym przysposabiającego przed krewnymi prawemi przysposobionego, *a fortiori* był zniewolony dać pierwszeństwo zstępnym prawym ojca lub matki dziecka naturalnego przed tegoż krewnemi naturalnemi, a może nawet przed Rządem, w następstwie bowiem tego systematu należałoby dać pierwszeństwo Rządowi przed zstępnemi rodzeństwa prawego (niżej n. 165).

3-e. Dodajemy w końcu, że tego wymaga cel szczególny zamierzony przez prawodawcę, albowiem art. 766 w spadku dziecka naturalnego zmarłego bezpotomnie wprowadza różnicę między majątkiem jakby *rodzinnym*, otrzymanym od ojca lub matki i *dorobkowym*. Pierwszy przyznaje rodzinie prawej, od której ten majątek wyszedł, i trudno pojąć, dla czegoby zstępni rodzeństwa nie byli powołani do objęcia majątku rodzinnego [2]).

---

[1]) Według K. C. P. z 1825 r. w art. 316 (Przyp. tłóm.).

[2]) W obronie mego poglądu wchodzącego w systemat mojej pracy poniżej zamieszczonej „O prawach małżonka przy życiu pozostałego do majątku po małżonku zmarłym, według prawa z 1825 r.," uważam za konieczne dla usprawiedliwienia się przytoczyć jeszcze następujące uwagi:

1-e. Stopniowa zmiana redakcyi art. 52 projektu, najprzód w projekcie z r. VIII a następnie w Kodeksie, według mego zdania prowadzi do wniosku odmiennego od zdania uczonego autora. Najpierwej spadek po dziecku naturalnem zmarłem bezpotomnie, przeznaczano wyłącznie rodzeństwu prawemu i jego zstępnym, a dopiero w braku tego rodzeństwa spadek obejmowało rodzeństwo naturalne i jego zstępni (art. 71, 72 i 73 projektu z r. VIII),—następnie w art. 52 projektu, postanowiono nie robić różnicy między rodzeństwem prawem i naturalnem, oraz zstępnemi jednego i drugiego; Kodeks w art. 766 poszedł drogą pośrednią; chociaż zaprowadził różnicę między rodzeństwem prawem i naturalnem, lecz jednocześnie oba rodzeństwa powołał do spadku i w samym spadku zrobił rozróżnienie, między majątkiem pochodzącym od wspólnego rodzica zmarłego i rodzeństwa prawego, i majątkiem dorobionym przez samo dziecko naturalne. Majątek rodzinny przeznaczył dla rodzeństwa prawego, dorobkowy dla rodzeństwa naturalnego i jego *zstępnych*. Redaktorowie Kodeksu mając przed oczami genezę art. 766, wiedząc, że w obu projektach była mowa o zstępnych rodzeństwa prawego, niewątpliwie nie przypadkowo, lecz rozmyślnie, przy rodzeństwie prawem nie uczynili wzmianki o zstępnych, zachowując ją wyłącznie dla rodzeństwa naturalnego. Gdyby mieli zamiar do jednego i do drugiego rodzeństwa zastosować tę samą miarę, albo z uwagi na ogólne przepisy o zastępstwie byliby przemilczeli o zstępnych w obu razach,—albo w jednym i w drugim wypadku uczyniliby o nich wzmiankę; według mnie, z zestawienia tych dwóch różnych wyrażeń w tym samym artykule, należy wnioskować, iż redaktorowie chcieli przeciwstawić rodzeństwo prawe, rodzeństwu naturalnemu, i tylko temu ostatniemu przyznali prawo zastępstwa, nadając mu w tym spadku wielce nieporządkowym, pierwszeństwo przed rodzeństwem prawem.

Art. 351 K. C. F. i odpowiadający mu art. 316 K. C. P. niewątpliwie dotyczą wypadku analogicznego, lecz właśnie w nich jest wyraźna wzmianka o zstępnych przysposabiającego, i wzmianka ta była konieczną, gdyż art. 351 K. C. F. był redagowany pierwej nim Tytuł o Spadkach, w którym jest mowa o zastępstwie, skoro zaś art. 766 następuje już po art. 739—744 odnoszących się do zastępstwa, prawodawca mógł w nim albo o tem prawie nie wspominać, albo uczynić wzmiankę przy obu wypadkach,

157. — Według tekstu art. 766 spadkobranie rodzeństwa prawego odnosi się *do majątku otrzymanego* przez dziecko naturalne od swojego ojca lub matki.

Wyrazy te obejmują wszystko co było dane dziecku naturalnemu jakimkolwiek sposobem, nawet przez darowizny wrzekome (por. art. 760, 911; Grenoble, 12 Stycz. 1840, Cheval, Dev. 1840, II, 216; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 269, not. *c*), lecz oprócz tego także majątek, jaki dziecko naturalne wzięło w spadku po wspólnym rodzicu.

W podobnym zupełnie wypadku, art. 351 [1]) stosuje prawo zwrotu *do przedmiotów danych przez przysposabiającego lub w spadku po nim odziedziczonych*, i zasadnicza pobudka art. 766 nie pozwala powątpiewać, że ogólne wyrażenie *otrzymało*, w tym przepisie użyte, obejmuje wszystkie sposoby, przez które majątek ojca lub matki przeszedł na dziecko naturalne. Jakoż autorowie art. 766 wyraźnie oświadczyli, że stosuje się do *części spadku pochodzącej od ojca lub matki wspólnej* (por. Fenet, T. XII, str. 34; Demante, T. III, n. 86 *bis*, I; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 226).

158. — Prawo powrotu spadkowego ustanowione w art. 766 na korzyść rodzeństwa prawego, jest pod każdym względdm podobne do przepisanego w art. 351, 352 [2]) i 747. Wyraz *wracają* znajduje się w art. 766, i ten *zwrot* może być jedynie *spadkowym*, gdyż znajduje się w Tytule o *Spadkach*, i znajduje zastosowanie o ile majątek znajduje się *w spadku*, do którego przychodzi rodzeństwo prawe.

Z tego wypływa, że ten zwrot spadkowy pod względem warunków, w jakich ma być wykonanym i skutków, ulega przepisom rządzącym tym prawem, tak np. rodzeństwo prawe jest obowiązane zaspokoić długi spadkowe w stosunku wartości majątku w spadku otrzymanego [dowodz. z art. 351 [1])]. Odwołujemy się przeto do uwag podanych o zwrocie spadkowym postanowionym w art. 747 na rzecz wstępnego darującego (T. I, n. 470 i nast.).

159. — Rodzeństwo prawe, w art. 766 jest powołane do spadku w przymiocie *spadkobierców nieporządkowych*, nie zaś jako *dziedziców prawych*, lubo nie zgadza się na to bystry umysł p. Feuguerolles (por. jego Consultation, Dev. 1847, II. 571).

Dziedzicami prawemi, są jedynie osoby połączone ze zmarłym związkami pokrewieństwa prawego. Związek taki nie istnieje między dziećmi prawemi i dzieckiem naturalnem tego samego ojca lub matki, przeto dzieci prawe w spadku po dziecku naturalnem są spadkobiercami nieporządkowemi (niżej n. 166, w T. I, n. 121; Demante, T. III, n. 86 *bis*, IV).

---

skoro tego nie uczynił, to widocznie prawo zastępstwa do jednego wypadku chciał zastosować, do drugiego zaś uważał je za niepotrzebne (Przyp. tłóm.).

[1]) W Kodeksie Polskim art. 316 (Przyp. tłóm.).

[2]) Odpowiednie art. 316 i 318 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

160. — *B.* Stosownie do rozporządzenia końcowego art 766, majątek pozostały, to jest *dorobkowy*, przechodzi na braci lub siostry naturalne, albo na ich zstępnych (wyżej n. 151 i 157).

Na braci lub siostry naturalne, to jest na inne dzieci zrodzone po za małżeństwem z tego samego ojca i matki, lub tylko z tego samego ojca, albo tylko z tej samej matki, pod warunkiem oczywiście, aby te inne dzieci były prawnie uznane, gdyż bez tego, pochodzenie ich byłoby niepewnem (por. Kass. 3 Kw. 1872, Miquel, Dev. 1872, I, 126; Rouen, 7 Lip. 1871, Vellet, Dev. 1873, II, 142).

Skąd pochodzi to pierwszeństwo przyznane *rodzeństwu naturalnemu* przed *rodzeństwem prawem?* gdyż zdaje się, że rodzeństwo prawe, nie przestając być *prawem*, jest jednakowoż *naturalnem*.

Dwie są przyczyny. Jedna, że prawo spadkobrania, w ogóle, jest wzajemnem; ta wzajemność możliwa do ustalenia między braćmi i siostrami naturalnemi, jest niemożliwą między braćmi lub siostrami prawemi a braćmi lub siostrami naturalnemi, i tych ostatnich powołując do spadku po braciach lub siostrach prawych, trzebaby wprowadzać do rodziny. Druga przyczyna, że rodzeństwo naturalne zazwyczaj bywa niezamożne, zdawało się więc rzeczą słuszną i przyzwoitą dać im tym sposobem jakiś środek do życia i do postanowienia, zwłaszcza, iż można to było uczynić bez szkody dla rodzeństwa prawego, które przez głowę swego rodzica, nie ma żadnego prawa do majątku pochodzącego z tego źródła.

161. — Art. 766 powołuje do spadku oprócz braci i sióstr naturalnych, także *ich zstępnych*, ci więc mogą obejmować inny majątek pozostały po dziecku naturalnem, tak na mocy zastępstwa swego rodzica, jako też na mocy własnego prawa. Tekst artykułu nie dopuszcza żadnej wątpliwości (por. Marcadé, art. 766, n. 3; niżej n. 163).

162. — Z ogólnikowego wyrażenia artykułu, niektórzy prawnicy wyprowadzili wniosek, że art. 766 powołuje do spadku nietylko *zstępnych prawych* rodzeństwa naturalnego, lecz nawet *zstępnych naturalnych uznanych*.

Dowodzą oni, że spadek ten opiera się jedynie na związku krwi, i że zarzut czerpany z art. 766 nie przyznającego dzieciom naturalnym, żadnego prawa do majątku krewnych ich ojca lub matki, tutaj jest bezzasadnym, gdyż art. 766 właśnie wbrew tej zasadzie powołu-

je braci i siostry naturalne do wzajemnego po sobie spadkobrania (por. Chabot, art. 766, n. 6; Malpel, n. 164; Poujol, art. 766, n. 7; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 539).

W tym duchu wyrokował Sąd Najwyższy wyspy Śtego Maurycego w Maju 1865 r, gdyż w tym przedmiocie na tej wyspie obowiązuje Kodeks francuski.

Wprawdzie końcowe rozporządzenie art. 766 sprzeciwia się zasadzie ustalonej w art. 756, lecz jest to wyjątek, który jako taki nie może być stosowanym za granicami zakreślonemi w tekscie; ponieważ zaś art. 766 zaprowadził ten wyjątek jedynie dla braci i sióstr naturalnych, nie dodając: lub dla ich zstępnych *prawych albo naturalnych*, przeto odnośnie do zstępnych rodzeństwa naturalnego winny być stosowane ogólne przepisy.

Z art. 766 można jedynie wnioskować, że ustalonem zostało pewne pokrewieństwo naturalne, tylko między samemi braćmi i siostrami naturalnemi, które przechodzi jedynie na ich zstępnych prawych. W przeciwnym razie, doszlibyśmy do wypadku uderzającego, że dziecko naturalne dziecka naturalnego, nie mogące brać spadku po ojcu swojego ojca (dziadku naturalnym) mogłoby jednakowoż brać spadek po bracie swojego ojca, swoim stryju naturalnym (por. wyżej n. 88; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 269, not. *a;* Demante, T. III, n. 86 *bis*, VII; Marcadé, art. 766, n. 3; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 220; Massé et Vergé, T. II, str. 281).

163. — W jakim porządku przychodzą do spadku bracia lub siostry naturalne, albo ich zstępni? i jakim sposobem spadek ma być między nich podzielonym?

To pytanie ogólne zawiera w sobie dwa odrębne szczegóły:

1-e. Czy stosują się art. 742 i 743, i czy zastępstwo ma miejsce?

2-e. Czy należy stosować art. 733 i 752, i czy spadek winien rozpaść się przedewszystkiem na udziały między braci lub siostry rodzone, przyrodnie z ojca i przyrodnie z matki, lub między ich zstępnych?

Co się tyczy zastępstwa, powodem wątpliwości może być ta okoliczność, że będąc zmyśleniem prawnem (fikcyą), powinno być dopuszczonem jedynie na podstawie tekstu prawa, a art. 766 nie obejmuje przepisu, iż ma miejsce w tym spadku nieporządkowym.

Mniemamy wszakże, iż jest to wątpliwość powierzchowna. Zastępstwo należy do głównych podstaw przechodzenia majątku w spadku beztestamentowym, opartych na domniemanem przywiązaniu spadkodawcy i na słuszności. Art. 759, jak to widzieliśmy, dopuszcza je wyraźnie w spadkach nieporządkowych, przynajmniej w linii prostej; otóż art. 766 powołując, bez żadnych dalszych objaśnień, *braci i siostry naturalne, lub ich zstępnych*, prawdopodobnie stosował się do przepisów ogólnych przyznających spadek braciom i siostrom lub ich zstępnym. Milczenie artykułu w tym względzie, tem bardziej powinno być tłómaczone w tym duchu, że prowadzi do ostatecznych wypadków zgodnych z domniemaną wolą zmarłego i z równością, której zaprowadzenie leżało w zamiarach prawodawcy (por. Loiseau, str. 637; Chabot, art. 766, n. 7; Demante, T. III, n. 86 *bis*, VIII).

164. — Drugi szczegół pytania dotyczy stosowania art. 733 i 752, to jest, czy spadek należy przedewszystkiem rozdzielić na dwie części równe, z których jedna byłaby przeznaczona dla rodzeństwa naturalnego z ojca, druga zaś, dla rodzeńswa naturalnego z matki, przy czem, rodzeni bracia i siostry mieliby swoje udziały w jednej i drugiej połowie.

Za odpowiedzią twierdzącą przemawiają głównie dwie okoliczności, jedna, że ten Oddział Kodeksu w projekcie był zakończony artykułem następującym: „Spadek po dziecku naturalnem przechodzi na jego ojca, matkę, braci lub siostry, gdy było prawnie uznanem, *nadto ulega ogólnym przepisom odnoszącym się do spadków.*“ (Fenet, T. XII, str. 32).

Odrzucenie tego artykułu, przywodzą, nastąpiło z tego jedynie powodu, iż zdawał się zbytecznym, i jak nie może być sporu o to, że dla przychodzenia spadkobierców do spadku po dziecku naturalnem, koniecznem jest jego uznanie, tak samo nie może ulegać sporowi, że spadek po niem *ulega ogólnym przepisom* dotyczącym tego przedmiotu.

Druga okoliczność, że rzeczywiście jest rzeczą rozumną i logiczną, aby *podwójny związek* uważany za powód większego przywiązania, niż wynikające z *pojedynczego związku*, w spadkobraniu nieporządkowem i między krewnemi naturalnemi, pociągał za sobą takie same następstwa, jak w spadkobraniu porządkowem i między kre-

wnemi prawemi. Kto przeto jest bratem zmarłego i z ojca i z matki, mając podwójny tytuł do spadku, powinien mieć udział podwójny (por. Delvincourt, T. II, str. 23, not. 9; Toullier, T. II, n. 269; Chabot, art. 766, n. 7; Taulier, T. III, str. 202; Marcadé, art. 766, n. 4; Vazeille, art. 766, n. 5; Loiseau, str. 637; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 221; Massé et Vergé, T. II, str. 381; D. Rec. alph. v. Success. n. 359 i 360).

Nie zgadzamy się jednak na tę teoryą, gdyż:

1-e. Wydaje się nam sprzeczną z tekstem art. 766, według którego, wszystkie inne majątki przechodzą *na braci i siostry naturalne. albo na ich zstępnych.* Ponieważ tekst nie czyni żadnej różnicy między rodzeństwem rodzonem, a rodzeństwem przyrodniem z ojca lub matki, przeto ich wszystkich powołuje jednakowo, i bez pogwałcenia tekstu nie można dzielić spadku na dwie części, dla zapewnienia rodzonym praw obszerniejszych niż przyrodnim z ojca lub z matki.

2-e. Prawodawca w art. 733 nakazując podział spadku prawego na dwie części równe, wcale nie miał na myśli pobudek wyprowadzonych z przywiązania zmarłego, większego dla połączonych z nim podwójnemi związkami, niż dla połączonych z nim pojedynczemi związkami. Powiedzieliśmy poprzednio, iż chciał jedynie zapobiedz stosowaniu dawnej zasady: *Paterna paternis, materna maternis*, i przyznać przez pewien rodzaj hurtowego podziału, każdej linii pokrewieństwa, połowę całego majątku, aby żadna z nich nie obejmowała w spadku wyłącznie majątku rodowego, lecz aby brała w spadku połowę całego majątku powstałego z różnych źródeł (por. w T. I, n, 366).

Wszystko to, nietylko nie daje się zastosować, ale nawet nie ma racyi bytu między braćmi i siostrami naturalnemi; tu nie ma ani linii macierzystej, ani linii ojczystej, gdyż te dwie linie składają rodzinę, która tutaj nie istnieje, nie było więc powodu do zapobiegania dawnemu sposobowi przechodzenia majątku rodowego, o którym nie może być mowy, a w następstwie tego do spadkobrania nieporządkowego, nie można przenosić zasad postanowionych wyłącznie dla spadków porządkowych i dla rodziny prawej.

Takie rozumowanie znajduje silne poparcie w przypuszczeniu jednoczesnego istnienia rodzeństwa naturalnego i prawego; ostatnie

wyłącznie otrzymuje ze spadku majątek pozostały po dziecku naturalnem, pochodzący od ojca lub matki, skutkiem czego rodzeństwo naturalne jest usunięte od udziału w spadkobraniu majątku niejako rodowego.

3-e. Nareszcie prace przygotowawcze do Kodeksu, na które powołuje się teorya, przeciwko której walczymy, raczej przeciwko niej przemawiają.

Według różnych projektów uprzedzających ostateczną redakcyą art. 766, pierwiastkowo tylko rodzeństwo prawe było powołane do spadkobrania *innego majątku* pozostałego po dziecku naturalnem, z wyłączeniem rodzeństwa naturalnego, następnie łącznie z niem, i w tych projektach znajdujemy postanowienie, aby spadek po dziecku naturalnem przechodził na spadkobierców według ogólnych zasad spadkowych. To mianowicie postanowienie zostało usuniętem po uznaniu, że rodzeństwo prawe nie bierze w spadku *innego majątku* dziecka naturalnego, zatem prawodawca chciał, aby to postanowienie usunięte odnosiło się jedynie do rodzeństwa prawego, i ta myśl jest widoczną przy porównaniu art. 71 i 72 projektu z r. VIII.

Według art. 71: „W braku ojca lub matki dziecka naturalnego, spadek po niem przechodzi na braci i siostry *prawe*, z wyłączeniem rzeczypospolitej.

„*Otrzymują spadek, każdy w swojej linii, stosownie do tego, czy są przyrodniemi z ojca czy też z matki.*"

Według art. 72: „W braku braci i sióstr prawych, bracia i siostry naturalne obejmują spadek po swoim bracie lub siostrze naturalnej" (Fenet, T. II, str. 156).

W tym ostatnim artykule, nie wprowadzono żadnej różnicy między rodzeństwem przyrodniem z ojca, a rodzeństwem przyrodniem z matki.

Podrzędną przeto jest okolicznością, że mówca rządowy w przedstawieniu pobudek oświadczył, że *ogólne prawo o spadkach będzie wykonanem* (Fenet, T. II, str. 150). Było to zdanie osobiste, nie mogące osłabiać niewątpliwego wypadku rozpraw, przechowanego w tekscie prawa.

4-e. Gdyby zarzucano, iż sami dopuszczamy zastępstwa między braćmi i siostrami naturalnemi i ich zstępnemi (wyżej n. 163), odpowiemy, że zachodzi wielka różnica, już to dla tego, że tekst art. 766

nie staje temu na przeszkodzie, już to dla tego, że nic nie sprzeciwia się zastosowaniu zasady zastępstwa do spadków nieporządkowych, jak tego art. 759 dowodzi (por. Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 540; Demante, T. III, n. 86 *bis*, IX).

165. — Czy w braku rodzeństwa naturalnego, rodzeństwo prawe może otrzymać w spadku *inny majątek* pozostały po dziecku naturalnem, to jest nie pochodzący od rodzica wspólnego?

Odpowiedź przecząca, według nas, nie ulega wątpliwości, mimo wachania się niektórych prawników.

Duranton i Delvincourt twierdzą, że rodzeństwo prawe powinno objąć spadek i mieć pierwszeństwo, jeżeli nie przed współmałżonkiem przeżywającym, to przynajmniej przed Rządem. *Fiscus post omnes.* (T. VI, n. 339).

Najprzód takie wtłoczenie rodzeństwa prawego między współmałżonka pozostałego przy życiu i Rząd, jest niemożliwem. Według stałego systematu Kodeksu, między małżonkiem i Rządem, nigdy nie ma żadnego spadkobiercy, czy to porządkowego, czy nieporządkowego (por. art. 767 i 768). Jeżeli więc rodzeństwo prawe może być powołane w tym wypadku do objęcia spadku, powinno mieć pierwszeństwo przed współmałżonkiem; jeżeli nie ma tego pierwszeństwa, jest to dowodem, że nie ma wcale prawa do spadku, gdyż widocznie w braku małżonka spadek na Rząd przejść powinien.

Jedynie to ostatnie rozwiązanie jest prawdziwem tak ze względu na wyraźny tekst prawa, jako też na zamiar jego twórców, gdyż:

1-e. Spadek beztestamentowy, przechodzący *a lege* może przypaść komukolwiek tylko na skutek tekstu prawa, ponieważ zaś żaden tekst nie przyznaje rodzeństwu prawemu spadku *innych majątków*, któremi obecnie zajmujemy się, zatem spadek ten nie może przejść ani na nich, ani na żadnego innego krewnego, czy to wstępnego, czy pobocznego ojca lub matki dziecka naturalnego zmarłego, gdyż to dziecko nie należąc do rodziny ojca lub matki, nie jest żadnym węzłem połączone z ich krewnemi.

2-e. To właśnie wypowiedział Konsul Cambacérès podczas rozpraw przygotowawczych: „Tylko pokrewieństwo cywilne tworzy dziedziców; wprawdzie Skarb nie jest uprzywilojowanym, ale ponieważ opiekuje się dziećmi naturalnemi, dobrze aby czasami był ich spadkobiercą; i skoro część spadku pochodząca od ojca, zostaje zwróconą dzieciom prawym, pierwszeństwo nadane skarbowi nie przedstawia się wstrętnie“ (por. Locré, Legisl. civ. T. X, str. 96; w T. V, 544; Grenoble, 13 Stycz. 1840, Cheval, D. 1840, II, 216; Colmar, 18 Stycz. 1850, Dobra rządowe, Dev. 1851, II, 161; Toullier et Duvergier, T II, n. 269, not. 6; Taulier, T. III, str. 201; Poujol, art. 766, n. 6; Vazeille, art. 766, n. 7; Marcadé, art. 766, n. 3; Zachariae, Aubry et Rau T. IV, str. 221; Massé et Vergé, T. II, str. 232; D. Rec. alp. v. Success. n. 364).

166. — Spadkobiercy, któremi zajmuje się art. 765 i 766, są spadkobiercami nieporządkowemi.

Zaznaczyliśmy już poprzednio, że twierdzenie to jest prawdziwem względem braci i sióstr prawych, przychodzących do pewnego rodzaju majątku w spadku po ich braciach i siostrach naturalnych (wyżej n. 159), tem bardziej to stosuje się do ojca i matki, do braci i sióstr naturalnych oraz do ich zstępnych.

Nie obejmują przeto spadku z samego prawa, gdyż tego rodzaju objęcie spadku (saisine) służy jedynie dziedzicom prawym (art. 724, T. I, n. 142).

W dalszym ciągu rozbierzemy formalności, jakie są obowiązani dopełnić dla wejścia w posiadanie dziedzictwa (niżej n. 232).

167. — Z przymiotu spadkobierców nieporządkowych przywiązanego do krewnych naturalnych, nie należy wnioskować, aby byli zwolnieni od wzajemnych dla siebie powrotów.

Według art. 843, każdy *dziedzic* przychodzący do spadku, winien powrócić *współdziedzicom* wszystko, co otrzymał od zmarłego.

Już poprzednio wykazaliśmy, że wyrazy: *dziedzic*, *współdziedzice*, ze względu na charakter postanowienia, do którego odnoszą się, oznaczają częstokroć wszystkich spadkobierców bez różnicy (w T. I, n. 122). Oprócz tego prawodawca widocznie chciał ustalić obowiązek powrotu między spadkobiercami wszelkiego rodzaju bez rozróżnienia, czy są porządkowemi, czy nieporządkowemi, gdyż opiera się na zasadzie równości bezwzględnej górującej nad wszystkiemi temi rozróżnieniami, dowodem tego jest art. 760, zobowiązujący do powrotów spadkobierców nieporządkowych. W następstwie tego, krewni naturalni jednakowo z krewnemi prawemi, są obowiązani do powrotów wzajemnych, skoro przychodzą do spadku (por. Marcadé, art. 766, n. 4).

168. — Ale oczywiście ten obowiązek istnieje tylko dla będących wzajemnie *współdziedzicami*, to jest mogącemi wspólnie przychodzić do spadku otwartego. Tak np., gdy spadek po dziecku naturalnem przechodzi na braci i siostry prawe, lub na braci i siostry naturalne, stosownie do pochodzenia majątku (art. 766), do powrotów są obowiązani względem siebie, z jednej strony, tylko bracia i siostry prawe, z drugiej strony, tylko bracia i siostry naturalne (por. w T. I, n. 486).

KODEKS CYWILNY POLSKI Z 1825 ROKU.

(Ks. I, Tytuł V, Dział V, Oddz. 4).

O prawach małżonka przy życiu pozostałego do majątku współmałżonka zmarłego [1]).

TREŚĆ.

1. — Zmiana francuskiego systematu spadkobrania przez prawo z 1825 r.
2. — Pobudki prawodawcze tej zmiany.
3. — Prawa małżonka przeżywającego do majątku współmałżonka zmarłego, są prawami spadkowemi.
4. — Nie każda darowizna w umowie przedślubnej, usuwa małżonka przeżywającego, od spadku po współmałżonku zmarłym.
5. — Unieważnienie małżeństwa lub rozłączenie co do stołu i łoża, nie zawsze usuwa jednego małżonka od spadku po współmałżonku.
6. — Ustalenie chwili unieważnienia małżeństwa lub rozłączenia co do stołu i łoża.
7. — Prawa małżonka przeżywającego do majątku współmałżonka zmarłego, w toku postępowania o unieważnienie małżeństwa lub o rozłączenie.
8. — Wydzielenie udziału małżonka przeżywającego z majątku małżonka zmarłego, uprzedza wydzielenie sched innych dziedziców.
9. — Zbieg praw małżonka przeżywającego z prawami dzieci prawych.
10. — Zbieg praw małżonka z prawami krewnych do czwartego stopnia włącznie, oraz z prawami dalszych krewnych, tudzież ze zstępnymi rodzeństwa małżonka zmarłego.
11. — Zbieg praw małżonka z prawami dziecka naturalnego.
12. — Zbieg praw małżonka z prawami dziecka prawego i naturalnego.

---

[1]) Rozbiór tych przepisów opracował tłómacz.

13. — Zbieg praw małżonka z prawami dziecka naturalnego i zstępnych rodzeństwa małżonka zmarłego.
14. — Wprowadzenie małżonka w posiadanie przypadającego mu udziału.

1. — Przekład dzieła znakomitego prawnika francuskiego, w tem miejscu należało przerwać, by do systematu kodeksowego wprowadzić nowego spadkobiercę powołanego do udziału w spadku przez prawo sejmowe z 1825 r. Według art. 767 K. C. F. małżonek przy życiu pozostały, obejmuje majątek po współmałżonku zmarłym, dopiero w braku krewnych do dwunastego stopnia włącznie i dzieci naturalnych. Wprawdzie wtedy wchodzi w posiadanie całej spuścizny, lecz o ile istnieją nawet ci tak dalecy krewni lub dzieci naturalne, małżonek przy życiu pozostały jest zupełnie od spadku usuniętym. Tę surowość Kodeksu francuskiego względem małżonka przeżywającego, w znacznej części usunął prawodawca polski, zapewniając mu większy lub mniejszy udział w majątku małżonka zmarłego, w miarę przychodzenia do spadku bliższych lub dalszych krewnych, lecz w każdym razie nigdy nie pozostawia go na łasce dzieci lub powinowatych. Zasada przyjęta przez prawo z 1825 r., zasługuje na podniesienie mianowicie w tych wszystkich wypadkach, gdy przeżywającą jest żona, nie posiadająca własnego majątku, która pracą całego życia, rządnością i umiejętnem gospodarowaniem, nieraz więcej przyczyniła się do zebrania majątku spadkowego, niż zarobek męża, słusznie przeto, żeby po stracie towarzysza życia, nie była pozbawioną choć w części tego dobrobytu, do jakiego przywykła i na jaki zasłużyła.

2. — Zmiana w tym kierunku Kodeksu francuskiego, stanom sejmującym w 1825 r. wydawała się tem konieczniejszą, że odpowiadała zwyczajom narodowym. Według prawa ziemskiego dla szlachty postanowionego, lubo małżonkowie po sobie nie dziedziczyli, zwykle zapisywali dla siebie wzajemnie dożywocia na całym majątku; według zaś prawa chełmińskiego, którym rządzili się mieszczanie, za życia małżonków była wspólność majątkowa wszystkiego, co posiadali, a po śmierci jednego z małżonków, połowa majątku przechodziła na własność żony, druga na spadkobierców [1]).

Prawodawcy polscy uważając, że dożywocia są szkodliwe dla ruchu i obrotu majątków, tudzież, że wspólność nie została przyjętą

[1]) Por. Dyaryusz Sejmowy z 1825 r. art. 231.

za stosunek prawny między małżonkami, jak to ma miejsce w Kodeksie francuskim, przypuścili współmałżonka do spadku po małżonku zmarłym, o ile przez umowę przedślubną inaczej nie było postanowionem [1]).

Między temi pobudkami prawodawczemi a samem prawem z 1825 r. można dopatrzeć się pewnej sprzeczności, mimo bowiem uznania szkodliwości dożywocia ze względów ekonomicznych, w art. 232 przy istnieniu dzieci prawych, współmałżonek przy życiu pozostały otrzymuje część majątku tylko na dożywocie, które może w danym razie obejmować nawet połowę spadku, i mimo nieprzyjęcia za stosunek prawny wspólności majątkowej, prawo jednak nie tamuje małżonkom urządzenia stosunków majątkowych, na zasadzie wspólności umownej francuskiej, modyfikującej wspólność prawną i odmiennej od wspólności przyjętej przez Kodeks Polski, jedynie na przypadek śmierci. Z pobudek prawodawczych godziłoby się raczej wnioskować, że prawodawca postanowi, w braku umowy przedślubnej i testamentu, wspólność majątkową. W każdym razie, w Kodeksie Polskim uświęconą została zasada zgodna z poczuciem sprawiedliwości, chlubnie świadcząca o wytrawności sądu członków Sejmu, o ich poważnem traktowaniu prac prawodawczych. Zalety te jeszcze dobitniej występują, porównywając je z rozprawami Ciała prawodawczego francuskiego w tym przedmiocie. Znany i słusznie ceniony komentator Kodeksu francuskiego, Laurent, profesor uniwersytetu w Gandawie, powiada, opierając się na protokule posiedzenia Rady Stanu z dnia 9 Nivôse r. XI n. 5 (Locré, T. V, str. 54), że badacza powodów dla czego Kodeks nie utrzymał ani ćwierci współmałżonka ubogiego (*le quart de conioint pauvre*), ani prawnego opatrzenia wdowieństwa (*le douaire*) z dawnego prawa zwyczajowego, zdumiewa lekkomyślność lub nieświadomość nie do przebaczenia. Gdy w Radzie Stanu, Mallevilie zrobił uwagę, że w Rozdziale o spadkach nieporządkowych opuszczono rozporządzenie ustalone przez jurisprudencyą, na mocy którego małżonek przeżywający otrzymywał pensyą, jeżeli był ubogim, Treilhard odpowiedział, iż art. 754 zapewnia mu użytkowanie jednej trzeciej części majątku, na jakiem to objaśnieniu poprzestał i Malleville, i Rada Stanu. Tymczasem wzmiankowany artykuł wcale nie zajmuje się prawami małżonka

[1]) Dyaryusz Sejmowy z 1825 r.

pozostałego przy życiu do majątku współmałżonka zmarłego, lecz daje matce przychodzącej po spadku po dziecku, użytkowanie z jednej trzeciej części majątku przechodzącego na własność linii bocznej [1]). Obok takiego wyjaśnienia, usunięcie małżonka przeżywającego od udziału w spadku po małżonku zmarłym, okazuje się poprostu przypadkowem, nie zaś następstwem obmyślanego systematu. Mówcy zabierający głos w Ciele prawodawczem, Siméon i Lebrun, usiłowali już tylko usprawiedliwić błąd Rady Stanu, przywodząc, iż mimo ścisłego związku istniejącego między małżonkami, należą oni do różnych rodzin i dla tego nie mogą po sobie dziedziczyć.

3. — Kodeks Cywilny z 1825 r. nigdzie współmałżonka przeżywającego nie nazywa dziedzicem lub spadkobiercą, przyznając mu prawa do majątku współmałżonka zmarłego; pod tym względem przyjmuje terminologią Kodeksu francuskiego z art. 756 i 767, które również dzieci naturalnych i małżonka przeżywającego nie uznają za dziedziców, lecz tylko za mających prawo do majątku spadkowego.

O ile względem dzieci naturalnych wyrażenie to wydaje się niezupełnie dokładnem, gdyż dziecko naturalne przychodząc do spadku po rodzicu przyznającym je, jest spadkobiercą na zasadzie pokrewieństwa, aczkolwiek tylko naturalnego, o tyle względem praw majątkowych małżonka przeżywającego, nie można odmówić temu rozróżnieniu ścisłości prawnej, dziedziczenie bowiem jest następstwem pokrewieństwa, jakie nie ma miejsca między współmałżonkami. Skoro przecież przyznanie praw do majątku spadkowego, jest uznaniem praw spadkowych chociaż warunkowych, przeto małżonkowi nie można odmówić tytułu spadkobiercy.

Prawa jego od praw innych sukcesorów różnią się w następujących szczegółach:

1) współmałżonkowi przychodzącemu do spadku z dziećmi prawemi, jest przyznane jedynie dożywotnie użytkowanie z pewnej części majątku, nie zaś własność, gdy dziedziczący z art. 724 K. C. F. otrzymują zawsze przypadający im udział na własność z samego prawa; tudzież

2) iż ma możność zrzeczenia się prawa do spadku, lub zmienienia tegoż prawa, za życia spadkodawcy, to jest, współmałżonka,

[1]) Laurent. Principes de droit civil français. T. IX, str. 184, n. 155.

w umowie przedślubnej (art. 231 K. C. P.), lub w umowie szczególnej, zawartej w razie odstąpienia od wyrzeczonego rozłączenia co do stołu i łoża na czas nieograniczony (art. 210 t. p.), gdy według ogólnej zasady, podanej w art. 791 K. C. F., zrzeczenie się spadku po osobie żyjącej nie może być przedmiotem umowy, nawet przedślubnej.

Wprawdzie możnaby zrobić zarzut, że gdy ostatnio powołany przepis prawa nie został uchylonym, zatem w umowach wyżej wzmiankowanych, współmałżonkowie mogą jedynie oznaczać, jakie prawa mają służyć małżonkowi przeżywającemu do majątku współmałżonka zmarłego, lecz nie mogą zrzekać się praw spadkowych wzajemnie im służących. Jest to jednak zarzut powierzchowny, upadający przy bliższem rozpatrzeniu rzeczy. Jakoż, jeżeli małżonkowie mogą w umowie przedślubnej oznaczyć, na jakiej części majątku małżonka zmarłego ma poprzestać małżonek przeżywający, niby nie stało na przeszkodzie, część tę wyznaczyć w rozmiarach tak mikroskopijnych, że równałaby się zeru; lecz byłoby to obejściem prawa, zadosyć uczynieniem jego literze, nie zaś istotnemu znaczeniu. Dalej art. 791 K. C. F. nie dotyczy bynajmniej urządzenia stosunków majątkowych między małżonkami na przypadek śmierci, lecz mieści w sobie zakaz zwyczaju rozpowszechnionego dawniej we Francyi, na mocy którego od córki wychodzącej za mąż, wymagano w umowie przedślubnej zrzeczenia się spadku po rodzicach żyjących [1]). Wreszcie art. 791 K. C. F. odnosi się jedynie do spadków wynikających z tegoż Kodeksu, nie zaś do spadków zaprowadzonych przez prawo z 1825 r., któremu jako prawu późniejszemu, nie może ubliżać prawo wcześniejsze, zwłaszcza, że spadek z art. 231 K. C. P. jest warunkowym, o ile stosunki majątkowe między małżonkami, nie zostały określone w umowie przedślubnej [2]).

4. — Z tego ostatniego zastrzeżenia art. 231 K. C. P. wyrodziło się pytanie, czy wszelka darowizna objęta umową przedślubną, stanowiąca czy to własność, czy to dożywocie, usuwa współmałżonka przeżywającego od spadku po małżonku zmarłym? Były IX Departament Senatu w Warszawie, w licznych wyrokach ustalił juris-

[1]) Marcadé. Explication du Code Napoléon. T. III, str. 168, n. 241, Laurent. Principes de droit civil français. T. IX, str. 487, n. 418.

[2]) Jurisprudencya IX Departamentu Senatu, № 344, wyd. Kapuścińskiego.

prudencyą zgodną z duchem i literą prawa, iż jedynie pewna, oznaczona część ogółu majątku, jaki pozostanie po zmarłym współmałżonku, przeznaczona dla małżonka przy życiu pozostałego, może skutkować usunięcie tegoż od udziału w spadku, nie zaś darowizna lub użytkowanie pewnego określonego przedmiotu z majątku teraźniejszego. Jakoż art. 231 K. C. P. mieści w sobie ogólną zasadę, że przepisy następujących po nim artykułów, odnoszą się pod względem praw małżonka przy życiu pozostałego do majątku współmałżonka zmarłego, do tych tylko małżonków, którzy praw wzmiankowanych nie urządzili w umowie przedślubnej, a zatem oznaczenie tych tylko stosunków i praw do ogółu majątku, może stać na przeszkodzie w zastosowaniu przepisów zawartych w Kodeksie Polskim [1]). Za takiem rozumieniem przemawia także stanowczo art. 234 K. C. P., zobowiązujący małżonka do powrotów rzeczy darowanych do masy spadkowej, według ogólnych zasad w art. 843 i 844 K. C. F. wskazanych. Celem tych powrotów jest ustanowienie masy spadkowej i sched każdego spadkobiercy, co byłoby niepotrzebnem, gdyby każda darowizna lub użytkowanie dożywotnie oznaczonego przedmiotu, zastępowało udział spadkowy. W zastosowaniu tej zasady b. IX Departament Senatu, w jednym wyroku uznał, że małżonek mający zapis ogólny z testamentu, bez wzmianki o uczynieniu zapisu przez wzgląd szczególny, nad udział i z uwolnieniem od powrotu, nie może już domagać się spadku z Kodeksu Polskiego, lecz ma jedynie wybór między zapisem a spadkiem w myśl art. 845 K. C. F.;—i w drugim, że żona przyjmująca z testamentu dożywocie na majątku męża zmarłego, nie może żądać oprócz tego wydzielenia jej spadku z prawa, jak to stanowi ostatnio powołany przepis [2]).

5. — Kodeks francuski, jak to było wzmiankowanem na początku, w art. 767 małżonka przy życiu pozostałego, dopuszcza do całości spadku po małżonku zmarłym, w razie nieistnienia krewnych do dwunastego stopnia włącznie (art. 755) i dzieci naturalnych, pod warunkiem jednak, aby był nierozwiedzionym. Ponieważ w części 2-iej art. 233 K. C. P. postanowiono, iż w powyższym wypadku znaj-

[1]) Tamże № 120 i Ustalenie jurisprudencyi str. 251, n. 2, str 422, n. 1. i str. 674, n. 7.

[2]) Jurisprudencya IX Depar. Senatu, wyd. Kapuścińskiego, № 240 i 267.

dują zastosowanie przepisy Kodeksu francuskiego, przeto w tem miejscu zastanowić się wypada jedynie nad pytaniem, jakie są wzajemne prawa majątkowe małżonków, gdy pożycie małżeńskie przed zgonem jednego z nich ustało?

Prawo o małżeństwie z 1836 r. nie przyjmując rozwiązania małżeństwa przez rozwód między małżonkami wyznania rzymsko-katolickiego, w art. 60, 62 i 67 uznaje jedynie ustanie małżeństwa z powodu nieważności i ustanie pożycia małżeńskiego w skutek rozłączenia co do stołu i łoża na czas nieograniczony lub ograniczony, zastrzegając w art. 77, że oznaczenie skutków cywilnych będących następstwem wyrzeczenia sądów duchownych, względem nieważności małżeństwa lub ustania pożycia małżeńskiego, należy do sądów cywilnych a tem samem i do prawa cywilnego.

Przy unieważnieniu małżeństwa mogą się przedstawić trzy następujące wypadki, albo oboje małżonkowie byli w dobrej wierze, albo oboje w złej wierze, albo jeden małżonek był w dobrej, drugi w złej wierze. W dwóch pierwszych wypadkach, według art. 262 i 263 K. C. P. małżonek przy życiu pozostały, nie może rościć żadnych praw do spadku po małżonku zmarłym, gdyż przy istnieniu złej wiary obustronnej, małżeństwo uważa się za nigdy rzeczywiście nie istniejące (art. 262), zaś przy dobrej wierze obustronnej za nie istniejące od chwili unieważnienia, to jest prawomocności wyroku. Tak w jednym, jak w drugim razie, w chwili śmierci jednego z małżonków, węzeł łączący ich już nie istniał, tem samem przeto zgasły prawa, na podstawie których małżonek przy życiu pozostały mógł przychodzić do spadku po małżonku zmarłym, i warunek zamieszczony w art. 767 K. C. F. znajduje także zastosowanie przy unieważnieniu małżeństwa.

Odmienne jest położenie rzeczy, gdy zła wiara towarzyszyła tylko jednej stronie, wtedy w myśl art. 264 K. C. P. małżonek dobrej wiary zachowuje prawa, jakieby mu służyły, gdyby małżonek złej wiary umarł był w chwili unieważnienia małżeństwa. Przepis ten sprzeczny z zasadą Kodeksu francuskiego wypowiedzianą w art. 718, że spadki otwierają się tylko przez śmierć naturalną i śmierć cywilną, w naszym kraju zniesioną i zastąpioną przez pozbawienie wszelkich praw, wywołał zdanie w jednym z byłych Trybunałów pierwszej instancyi, że prawomocne wyroki sądów duchownych, ustalają wprawdzie prawa małżonka dobrej wiary do części majątku

współmałżonka złej wiary, lecz z prawa tego może korzystać dopiero po śmierci tego ostatniego. Powyższe wyrokowanie nie utrzymało się w sądach wyższych instancyi, które uznały, powołując się i na literę prawa i na pobudki prawodawcze Dyaryusza Sejmowego z 1825 r., że jest to fikcya prawna, przypuszczająca śmierć małżonka złej wiary, w chwili zerwania związku małżeńskiego, jako karę za uwiedzenie dobrej wiary współmałżonka, za zgwałcenie ustaw religijnych i zarazem stanowiąca wynagrodzenie małżonka dobrej wiary, który mógł stracić w tym związku lata, siły i zdrowie, a najbardziej sposobność innego postanowienia,—że odroczenie korzyści małżonka dobrej wiary z majątku drugiego małżonka, do śmierci tegoż, nie byłoby żadną karą dla niego, gdyż do zgonu użytkowałby z całego majątku, małżonek zaś dobrej wiary w razie swojej wcześniejszej śmierci, lub w razie stracenia majątku przez małżonka złej wiary, byłby pozbawionym udziału zapewnionego mu przez prawo [1]). Takież zdanie objawia i znakomity prawoznawca Jan Kanty Wołowski, dodając zgodnie z pobudkami prawodawczemi, iż art. 264 K. C. P. usuwa wszelką wątpliwość co do chwili, od której małżonek dobrej wiary może żądać wydania przypadającej mu części majątku współmałżonka, gdyż przepis ten mając na uwadze, że w pewnych wypadkach całość majątku po śmierci jednego z małżonków przechodzi na drugiego, a niechcąc pozbawić winnego złej wiary całego mienia, zastrzegł, iż korzyści nie mogą być żądane w większej ilości jak połowa majątku małżonka złej wiary wynosi. Przytacza wreszcie, że lubo takie rozporządzenie prawa przedstawia pewne niedogodności, zmuszając małżonka złej wiary do wyjawienia wszelkich szczegółów dotyczących jego majątku, co mianowicie dla handlujących może być niekorzystnem, nie mniej przecież jasny przepis winien być uszanowanym i obchodzenie go, pomijając już względy powyżej przywiedzione w wyroku Senatu, doprowadziłyby częstokroć do poważnych zawikłań w razie zawarcia przez małżonka złej wiary powtórnych ślubów i istnienia dzieci z tego drugiego małżeństwa, w razie poczynionych darowizn między małżonkami [2]). W każdym razie nadzwy-

[1]) Jurisprudencya Senatu, № 301, wyd. Kapuścińskiego i Dyaryusz Sejmowy z 1825 r.

[2]) Kurs Kodeksu Cywilnego przez Jana Kantego Wołowskiego, T. I, str. 135, n. 234.

czajnie byłoby utrudnione wyśledzenie istotnego stanu majątku w dacie unieważnienia małżeństwa, które mogło nastąpić na wiele lat przed naturalną śmiercią małżonka złej wiary. Zdaje się przeto, że wykładnia przyjęta przez były IX Departament Senatu i przez uczonego prawnika nie powinna ulegać żadnej wątpliwości. W następstwie uznania za datę otwarcia spadku, unieważnienie małżeństwa, zmiany mogące zajść później w majątku małżonka złej wiary, tudzież w jakości i ilości dziedziców jego, są obojętne dla praw małżonka dobrej wiary, który otrzymał już z jego mienia wszystko, co mu prawo przyznaje.

Przy ustaniu pożycia małżeńskiego przez rozłączenie co do stołu i łoża na czas nieograniczony, według art. 267 K. C. P. skutki są też same, jakie określa art. 266 t. p. w razie rozwiązania małżeństwa przez rozwód. Ostatnio zaś powołany przepis prawa, korzyści przyszłe małżonków rozwiedzionych porównywa ze skutkami unieważnienia małżeństwa, przeto wszystkie zasady poprzednio przytoczone, tak co do chwili, od której może być żądane wydanie udziału z majątku małżonka winnego, jako też tego udziału określenie ze względu na art. 264 K. C. P. oraz jakość i ilość spadkobierców, znajdują tutaj zastosowanie.

Jeżeli przez sądy duchowne wyrzeczone zostało rozłączenie co do stołu i łoża na czas ograniczony, w myśl art. 230 Pr. o małż. z 1836 r. skutki cywilne małżeństwa pozostają w swej mocy, a ponieważ utrzymanym zostaje węzeł małżeński i pożycie małżeńskie po upływie pewnego czasu ma być wznowionem, przeto za życia małżonków, według art. 269 K. C. P. w związku z art. 258 t. p., którego powtórzeniem jest art. 219 Pr. o małż. z 1836 r., żona może żądać tylko alimentów od męża do upłynięcia czasu, do jakiego rozłączenie wyrzeczonem zostało, po śmierci zaś jednego z małżonków, pozostały przy życiu przychodzi do spadku w granicach przez umowę przedślubną, a w braku jej przez prawo z 1825 r. wskazanych.

6. — Powyżej była czyniona wzmianka, że stosownie do art. 263, 264, 266 i 267 K. C. P. za datę, w której otwiera się spadek dla małżonka dobrej wiary lub niewinnego, po małżonku złej wiary lub winnym, uważać należy chwilę unieważnienia małżeństwa lub rozłączenia od stołu i łoża na czas nieograniczony. Następnie, według art. 80 Prawa o małżeństwie z 1836 roku, w nowej redakcyi, w Postanowieniu Najwyższem z dnia 23 Kwietnia

(5 Maja) 1840 r. [1]), do stanowczego unieważnienia małżeństwa są potrzebne dwa wyroki jednozgodne, wyjąwszy, gdy wyrzeczenie nieważności jest oparte na trwaniu poprzedniego związku małżeńskiego, albowiem wtedy jest dostatecznym wyrok jednego sądu. W razie niezgadzania się dwóch instancyi, stosownie do Zdania Rady Państwa w dnin 5 Lipca 1856 r. zatwierdzonego, wyrokowanie w trzeciej instancyi należy do Stolicy Apostolskiej [2]).

Zastosowanie powyższych przepisów w praktyce, przy oznaczeniu tej stanowczej epoki, przedstawia poważne trudności, mianowicie zachodzi pytanie, którą datę przyjąć, czy wyroku pierwszej czy drugiej instancyi, przypuszczając, iż dwie pierwsze instancye zawyrokują jednozgodnie? Jan Kanty Wołowski przemawia za datą wyroku pierwszej instancyi ze względu, że odwołanie się do drugiej instancyi jest zawisłe od woli stron, apelacya zaś do Stolicy Apostolskiej, na długi czas może zawiesić ostateczną decyzyą [3]). Mimo jednak całej wagi, jaką przywiązuję do zdania tak znakomitego prawnika, mimo pozornej prostoty takiego rozwiązania wątpliwości, i mimo niezaprzeczonej prawdy, że w razie zgodności dwóch wyroków, późniejszy jest tylko potwierdzeniem pierwszego, w następstwie czego skutki wyrzeczenia sądowego, zdawałoby się, powinny istnieć od daty wyroku pierwszej instancyi, mimo to wszystko poważam się być zdania odmiennego.

W zwyczajnych sprawach cywilnych, do których powyższe zasady znajdują zastosowanie, jest odmienne położenie rzeczy; strony mogą poprzestać na wyroku pierwszej instancyi i uprawomocnieniu go przez zaniechanie odwołania, tymczasem w sprawach o nieważność małżeństwa, nie mogą użyć tego sposobu, chociażby obie chciały się poddać wyrokowi stanowiącemu nieważność. Dopóki wyższa instancya nie wyrzecze tegoż samego, na żądanie jednej lub drugiej strony, nie ma nieważności, gdyż dopiero na mocy powtórnego wyrzeczenia takiego samego postanowienia, przez wyższą instancyą, ustaje małżeństwo. W sprawach tego rodzaju apelacya nie jest tylko zawieszeniem wykonania wyroku, lecz koniecznym krokiem proceduralnym, bez dopełnienia którego sprawa na zawsze pozostaje nierozstrzygniętą, i z tego powodu mniemam, że za datę stanowczą unieważnienia małżeństwa przyjąć wypada datę wyroku wyższej instancyi. Wyjątek od tej zasady, a zatem stwierdzający ją, stanowią sprawy wymienione w części drugiej art. 80 Pr. o małż. z 1836 r. w redakcyi z 1840 r. dotyczące unieważnienia małżeństwa z powodu trwania poprzedniego związku małżeńskiego. W tych sprawach, jako też w sprawach o rozłączeniu co do stołu i łoża na czas nieograniczony dostatecznym jest wyrok jednego sądu, zatem w razie odwołania się strony niezadowolonej z niego, i w razie potwierdzenia go w drugiej instancyi, za datę rozwiązania małżeństwa lub rozłączenia, można przyjąć datę wyroku pierwszej instancyi, gdyż odwołanie się było zależnem od woli stron i niekoniecznem dla uprawomocnienia wyrzeczenia pierwszej instancyi. Za takiem pojmowaniem przepisów prawa przemawia jeszcze jedna okoliczność. W sądach duchownych istnieją trzy instancye, trzecia jednak może przyjmować pod rozpoznanie jedynie te sprawy, w których w dwóch pierwszych instancyach zapadły wyroki niezgodne z sobą, jeżeli są zgodne apelacya nie służy, jak to wypływa z ust. c art: I Zdania Rady Państwa zatwierdzonego w dniu 5 Lipca 1856 r. Przeciwnie, w zwyczajnych sądach cywilnych, gdy są dozwolone trzy instancye, jak to miało miejsce w kraju tutejszym przed wprowadzeniem reformy sądowej, jednozgodność dwóch wyroków niższych instancyi nie tamowała możności zaniesienia skargi do trzeciej instancyi i wyrok w niej zapadły był ostatecznem rozstrzygnięciem sprawy. W sądach duchownych to miejsca mieć nie może; wyrok trzeciej instancyi potwierdzający dwa poprzednie jest niepotrzebnym, stanowiący zaś odmiennie byłby bez znaczenia, gdyż nie będzie drugiego z nim jednozgodnego, niezbędnego do stanowczego wyrzeczenia o nieważności małżeństwa. Stąd wypływa wniosek, iż w razie niejednozgodności wyroków dwóch pierwszych instancyi, jeżeli trzecia postanowi nieważność małżeństwa, za datę ustalenia praw małżonka dobrej wiary, do majątku drugiego małżonka, przyjąć należy datę wyroku ostatniego, gdyż dopiero ten jest wyrokiem drugim, jednozgodnym z wyrokiem jednej z dwóch poprzednich instancyi i uzupełniającym formalność konieczną przez prawo nakazaną.

7. — W związku z poprzedniemi wywodami pozostaje wypadek śmierci jednego z małżonków w toku postępowania o unieważnienie małżeństwa lub rozłączenie co do stołu i łoża. Gdy śmierć

[1]) Dziennik Praw, T. XXV, str. 107.
[2]) Dziennik Praw, T. L, str. 78.
[3]) Kurs Kodeksu Cywilnego, T. I, str. 137, n. 236.

nastąpiła przed wydaniem wyroku w pierwszej instancyi, według art. 222 Pr. o małż. z 1836 r. proces zostaje umorzonym z mocy samego prawa, skutkiem czego udział małżonka przeżywającego w spadku po małżonku zmarłym nie ulega żadnej zmianie. Lecz jeżeli zgon miał miejsce po wyroku pierwszej instancyi, mogą wyniknąć dwie różne kombinacye. I tak, gdy sprawa należy do rzędu tych, które mogą być zakończone wyrokiem pierwszej instancyi, stosownie do zasad wyżej przytoczonych, dla małżonka dobrej wiary lub niewinnego, datą otwarcia spadku jest nie śmierć naturalna spadkodawcy, lecz data wyroku, co ze względu na powolność procedury w sądach duchownych może być bardzo ważnem, albowiem między datą wyroku a chwilą śmierci mógł upłynąć znaczny przeciąg czasu, wykonanie zaś wyroku mogło być zawieszonem z powodu założonej apelacyi. W wypadkach zaś, w których, jak to było wyjaśnionem, za datę otwarcia spadku należałoby przyjmować datę drugiego jednozgodnego wyroku, tę będzie stanowiła chwila zgonu otwierającego spadek, natychmiast z samego prawa przechodzący na spadkobierców.

W tem przypuszczeniu mianowicie występuje dobitnie różnica poglądu Jana Kantego Wołowskiego z poprzedniem rozumowaniem. Postaram się objaśnić ją przykładem. Żona *A* żąda unieważnienia małżeństwa z *B* zawartego. Po wyroku pierwszej instancyi unieważniającym małżeństwo i uznającym złą wiarę ze strony męża, ten odziedzicza znaczny spadek lub wygrywa znaczną sumę w ciągnięciu loteryi lub pożyczki premiowej i następnie umiera. Ponieważ zgon nastąpił przed wydaniem wyroku w drugiej istancyi, zatem unieważnienie małżeństwa stanowczo nie zostało postanowionem i żona, do której w takim razie nie stosuje się art. 264 K. C. P. ma prawo żądać udziału z majątku męża, zwiększonego wypadkami losowemi. Lecz dziedzice zmarłego *B*, uznanego za małżonka złej wiary, byliby bardzo interesowani w pozyskaniu wyroku w drugiej instancyi potwierdzającego złą wiarę ich spadkodawcy; gdyż wówczas żona dobrej wiary *A*, musiałaby poprzestać na udziale z majątku zmarłego takim, jakim był przed owemi losowemi wypadkami, w dacie wyroku pierwszej instancyi. Przyjęcie tej zasady, w danym wypadku, prowadzi do następstw nietylko niesprawiedliwych, ale przeistaczających podstawy postępowania proceduralnego w apelacyi. Dążenie apelujących byłoby skierowane do potwierdzenia wyroku przez nich

skarżonego, gdy przeciwnie zaapelowana pragnęłaby wydania wyroku dla niej wrzekomo niekorzystnego, oddalającego jej powództwo o unieważnienie małżeństwa z powodu złej wiary męża. Tak nienaturalny stosunek stron ustaje, gdy za epokę otwarcia spadku przyjmujemy datę wyroku drugiej instancyi, skoro prawo do stanowczego unieważnienia małżeństwa wymaga dwóch jednozgodnych wyroków. Przy przyjęciu tej zasady, dziedzice małżonka złej wiary nie mają żadnego interesu w popieraniu sprawy, gdyż czy wyrok pierwszej instancyi będzie lub nie będzie zatwierdzonym, małżonek dobrej wiary przyjdzie ze swemi prawami do tego majątku, jaki istniał w dacie śmierci małżonka złej wiary. W pierwszym wypadku dla tego, że skutki cywilne unieważnienia małżeństwa w dacie wyroku drugiej instancyi. muszą być cofnięte do daty śmierci spadkodawcy, w drugim dla tego, że małżeństwo nie zostało unieważnionem przed śmiercią tegoż.

8. — Z powodu wprowadzenia do systematu spadkobrania francuskiego nowego sukcesora w osobie małżonka przeżywającego, ze względu, iż rozporządzenia kodeksowe wyczerpywały cały majątek spadkowy, z konieczności powstała wątpliwość jak ma być wydzielany udział małżonka przeżywającego, mianowicie przy zbiegu z krewnymi, dla których prawo w art. 915 i 916 K. C. F. zapewnia część obowiązkową, czyli tak nazwaną legitymę. W przypuszczeniu, że po zmarłym nie mającym dzieci prawych, pozostali rodzice, dziecko naturalne i współmałżonek, według art. 757 Kod. Fran. dla rodziców przypada połowa spadku i druga połowa dla dziecka naturalnego,— nadto z mocy art. 233 K. C. P. współmałżonkowi przy istnieniu krewnych pierwszego stopnia przypada ¼ część spadku, zachodzi pytanie, czyja scheda ma być zmniejszoną o ¼ część przeznaczoną dla małżonka, czy rodziców, czy dziecka naturalnego, czy wszystkich sukcesorów stosunkowo? Pomijając na teraz odpowiedź na pierwszą część pytania, czyja scheda ma uledz zmniejszeniu, należy ograniczyć się na przytoczeniu, że skoro prawo z 1825 r. jest późniejsze od Kodeksu francuskiego, i ten ostatni dla tego został zmienionym, iż według zapatrywania się prawodawcy polskiego był niesprawiedliwem upośledzeniem praw małżonka przeżywającego, i że dla usunięcia tej niesłuszności, dla małżonka przy życiu pozostałego powinna być wyznaczona scheda obowiązkowa z majątku małżonka zmarłego, w stosunku stopnia pokrewieństwa innych spadkobierców,

przeto przy układaniu działów należy zawsze zaczynać od udziału małżonka przeżywającego; z majątku spadkowego wydzielić dla niego część przez prawo z 1825 r. oznaczoną i dopiero resztą rozporządzić według przepisów Kodeksu francuskiego. Z tego ogólnego prawidła wyjątek musi być zrobionym tylko w razie zbiegu praw małżonka przeżywającego z dziećmi prawemi małżonka zmarłego; wtedy bowiem małżonek przeżywający żadnej części spadku na własność nie otrzymuje, lecz jedynie na dożywocie część równą schedzie każdego dziecka, jednocześnie więc dla wszystkich dział winien być dokonanym. Tego sposobu postępowania zalecają się trzymać: Jan Kanty Wołowski [1]), Flamm [2]) i Aleksander Preiss [3]).

9. — Po ustaleniu tej głównej podstawy działowej, w kolei wskazanej przez Kodeks z 1825 r. przedstawia się zbieg praw małżonka przeżywającego z prawami dzieci prawych, wypadek najczęściej zdarzający się w życiu.

Według art. 232 K. C. P. w takim razie małżonkowi przy życiu pozostałemu, należy się na dożywocie część spadku, równa części przypadającej na każde dziecko, licząc pozostałego małżonka za jedno dziecko. O ile spadek jest beztestamentowy, działy nie przedstawiają żadnej trudności, gdyż chociażby zamiast dzieci, lub jednego z nich, pozostali zstępni tychże, na mocy art. 740 K. C. F. we wszystkich przypadkach przedstawiają oni prawa zmarłego dziecka i otrzymują schedę, jakaby nań przypadała, stosownie do prawidła w art. 745 t. p. podanego.

Nasuwać się może wątpliwość w razie istnienia testamentu, w którym zmarły zapisał pewną część swego majątku małżonkowi przy życiu pozostałemu, lub też przeznaczył z części rozrządzalnej pewną ilość, na korzyść czy to dziecka czy osoby do spadku nieprzychodzącej. W pierwszym wypadku, jak to poprzednio było wyjaśnionem (n. 4), małżonkowi przeżywającemu służy wybór, albo przyjąć zapis, albo zrzec się tegoż i poprzestać na udziale przez prawo przepisanym, lecz nie może żądać jednocześnie jednego i drugiego, chybaby zapis był uczyniony nad udział, przez wzgląd szczególny

[1]) Kurs Kodeksu Cywilnego, T. II, str. 344 i 345.
[2]) O prawach spadkowych dziecka naturalnego, str. 13 i 14.
[3]) O prawach spadkowych dzieci naturalnych (uznanych) według praw u nas obowiązujących. „Gazeta Sądowa“ z r. 1884, str. 235.

i z uwolnieniem od powrotu, wtedy w myśl art. 844 K. C. F. mógłby tylko istnieć spór o wysokość części rozrządzalnej, z czem właśnie pozostaje w związku drugi wypadek powyżej wzmiankowany.

W myśl art. 913 K. C. F. wysokość części rozrządzalnej jest zawisłą od ilości dzieci spadkodawcy, czy więc z przepisu art. 232 K. C. P. można wyprowadzić wniosek, że przy ustanowieniu części rozrządzalnej, małżonek ma być liczonym za dziecko? Zdaje się, że odpowiedź przecząca nie może ulegać wątpliwości przy względzie na art. 235 K. C. F. zabraniający spadkodawcy robić szczodrobliwości ograniczające więcej niż o połowę prawa współmałżonka przy życiu pozostałego [1]). Jakoż w jednym tylko wypadku, prawa te byłyby zmniejszone do połowy, mianowicie przy zbiegu współmałżonka z jednem dzieckiem, we wszystkich innych wypadkach byłyby mniejsze od połowy. W przypuszczeniu, iż pozostaje małżonek i dziecko prawe, a spadek wynosi rub. 45,000, cała ta suma byłaby własnością dziecka, małżonek zaś na połowie miałby dożywocie, to jest na sumie rub. 22,500. Jeżeli ze spadku będzie usunięta część rozrządzalna w stosunku jednego dziecka, czyli w połowie, na drugiej połowie rub. 22,500 przechodzącej na dziecko, małżonek miałby dożywocie wynoszące połowę tej kwoty, czyli na rub. 11,250, to jest ograniczone do połowy tego, do czego mógłby rościć pretensyą. Jeżeli pozostanie małżonek i dwoje dzieci, ponieważ część rozrządzalna wynosi ½ część majątku, o tyle tylko będzie zmniejszony udział dożywotni małżonka. Przy większej ilości dzieci część rozrządzalna nigdy nie może przekraczać ½ całości, zatem o tyle tylko i udział małżonka będzie ograniczony.

Zmniejszając część rozrządzalną przez uważanie małżonka za jedno dziecko, spadkodawca byłby ograniczony w rozporządzeniu swoim majątkiem więcej niż prawo wymaga, dziecko zaś otrzymywałoby więcej niż chciał spadkodawca, opierając się na przepisie prawa, nie należy bowiem zapominać, że udział małżonka jest czasowy, dożywotni, że po śmierci użytkownika wraca do dziedzica, który właściwie od chwili zgonu spadkodawcy był już właścicielem i tej części, a nie miał tylko z niej użytkowania. W przykładzie powyżej przytoczonym, przyjmując małżonka za dziecko, spadkodawca mógłby rozporządzać tylko ½ częścią zamiast połową, dziecko zaś

[1]) Prawo hypoteczne objaśnione przez Dutkiewicza. str. 369.

otrzymywałoby w miejsce połowy $\frac{3}{4}$ części spadku, na połowie których służyłoby dożywocie małżonkowi przeżywającemu. Z tego powodu przy układaniu działów należy odrazu wyznaczać schedy dzieci, tak jakby nie było małżonka i dopiero na każdej schedzie następnie oznaczyć, jaka jej część jest poddana dożywociu. Tym sposobem stosunek jest ustalony i w przyszłości uproszczony, tak w razie śmierci dożywotnika, jak i w razie śmierci wcześniejszej jednego z dzieci.

Też same zasady znajdują zastosowanie, chociaż dzieci pochodzą z kilku małżeństw zmarłego spadkodawcy lub są przez niego przysposobione, gdyż w pierwszym razie są w jednakowym stopniu pokrewieństwa względem zmarłego rodzica, co stwierdza art. 745 K. C. F., w drugim razie art. 315 K. C. P. stanowi, że dziecko przysposobione, lubo nie nabywa prawa do dziedziczenia z majątku krewnych przysposabiającego, lecz do spadku po tymże ma zupełnie takie same prawa, jak gdyby było zrodzone w związkach małżeńskich.

10. — W myśl art. 233 K. C. P. jeśli nie ma dzieci lub ich potomstwa, jego współmałżonek, jak to wypływa z art. 740 K. C. F., z majątku pozostałego po zmarłym, otrzymuje pewien udział na własność, mianowicie $\frac{1}{4}$ część, jeżeli znajdują się krewni do czwartego stopnia włącznie, $\frac{1}{2}$ jeżeli tylko są dalsi aż do stopnia dwunastego włącznie, w którym, według art. 755 K. C. F., prawa spadkowe ustają.

Przyjmując zasadę powyżej pod n. 8 postawioną, że przedewszystkiem ze spadku powinna być wydzielona scheda przypadająca na małżonka, jako wynikająca z prawa późniejszego, nie napotykamy na trudności, jakie wskazuje Dutkiewicz w cennem zresztą dziele, objaśniającem prawo hypoteczne [1]), a które właśnie powstały z mylnego, według mojego zdania, punktu wyjścia, jakoby części obowiązkowe dla wstępnych nie mogły uledz zmniejszeniu i koniecznie w stosunku do całości spadku musiały być wydzielone. W pracy swojej p. Flamm [2]) bardzo zasadnie wyjaśnia, że część obowiązkowa zachowana dla wstępnych z art. 916 K. C. F. stosuje się tylko do darowizn i zapisów testamentowych, bynajmniej zaś do spadków bez-

[1]) Paragraf 186.
[2]) Nr. 9.

testamentowych, w których z mocy samego prawa późniejszego, dla nowo wprowadzonego sukcesora stały udział został wyznaczony, skutkiem czego było wyraźną wolą prawodawcy z 1825 r. dopiero resztę spadku poddać działom według zasad Kodeksu francuskiego [1]).

Jeżeli tedy obok małżonka pozostają wstępni tylko do czwartego stopnia, nie ma zaś innych krewnych zdolnych do spadkobrania, małżonek otrzyma $\frac{1}{4}$ część, reszta przejdzie na wstępnych; takiż sam podział będzie miał miejsce, gdy zamiast wstępnych zgłoszą się do spadku krewni poboczni do czwartego stopnia włącznie. Nie zwiększy się także udział małżonka przy zbiegu jednoczesnem ze wstępnymi do czwartego stopnia i z rodzeństwem zmarłego lub ich potomstwem, mogą tylko zmieniać się schedy wstępnych i rodzeństwa lub ich potomstwa, stosownie do przepisów Kodeksu francuskiego, co już nie wchodzi w zakres tej pracy, mającej na celu wyłącznie prawa małżonka przeżywającego do majątku małżonka zmarłego. Poważną wątpliwość przedstawia dopiero zbieg praw małżonka przeżywającego ze zstępnymi rodzeństwa małżonka zmarłego, gdy zstępni ci, co w ogóle rzadko wydarzyć się może, są w stopniu piątym, to jest, gdy są prawnukami brata lub siostry.

W razie przychodzenia tych prawnuków, nie przez zastępstwo, lecz na mocy prawa własnego, z powodu zrzeczenia się spadku przez wstępnego, od którego pochodzą, lub jego niegodności, zdaje się, że nie może być dwóch zdań pod względem wydzielenia dla małżonka połowy spadku, albowiem współubiegający się z nim są krewnymi w piątym stopniu. Lecz jak postąpić, gdy ciż sami prawnucy przychodzą do spadku na mocy zastępstwa swoich wstępnych, które porównywa ich z krewnymi drugiego stopnia, to jest, z rodzeństwem zmarłego. W pracach: Wołowskiego, Dutkiewicza, Flamma, Preissa [2]) zastępstwo jest przyjęte jako wynik rozporządzenia art. 742 K. C. F., mimo jednak zdań tak poważnych, ośmielam się wynurzyć pogląd przeciwny, nadmieniając, iż z pomiędzy wyżej wymienionych prawników, jeden tylko p. Flamm uznał za potrzebne uzasadnić swoje zdanie, trzej pozostali nie uważali tego za konieczne, snadź przy-

[1]) Aleks. Preiss „Gazeta Sądowa“ № 16 z 1884 r. str. 252 i 253 i Jurisprudencya IX Depart. Senatu, № 242, wyd. Kapuścińskiego.
[2]) T. II, n. 412, ust. 2,—§ 186;—№ 18 „Gazety Sądowej“ z 1884 r. str. 283.

puszczając, że rzecz nie ulega wątpliwości i dla tego ograniczyli się na wyrażeniu. „bracia i siostry spadkodawcy lub ich potomstwo."

Powoływanie się na art. 232 K. C. P., w którym jest wzmianka tylko o dzieciach spadkodawcy, a jednak nikt nie powątpiewa, że miano to obejmuje ich zstępnych, mnie nie wydaje się dowodem stanowczym z następującego powodu: art. 740 K. C. F. dotyczący zastępstwa w linii prostej spadkodawcy, w części drugiej wyjaśnia, iż to zastępstwo jest dopuszczone we wszystkich przypadkach, tymczasem art. 742 t. p. nie ma tego dodatku, natomiast jest wyszczególnienie wypadków, w którym jest dopuszczone, mianowicie, gdy zstępni braci lub sióstr przychodzą do spadku łącznie ze stryjami, wujami lub ciotkami (siostrami ojca lub matki) [1]), bądź gdy w skutek zejścia poprzednio wszystkich braci i sióstr spadkodawcy, spadek przechodzi na ich zstępnych. O innych krewnych nie ma wzmianki, ponieważ zaś obok rodzeństwa spadkodawcy, mogą przychodzić do spadku oboje rodzice lub jedno z nich, gdy drugie wcześniej umarło, przeto w art. 751 K. C. F. i związkowym art. 749 t. p., pomimo wyżej wygłoszonej zasady o zastępstwie, wyraźnie obok braci i sióstr spadkodawcy są wymienieni ich zastępcy. Taż sama dokładność w redakcyi przepisów powtarza się jeszcze dwukrotnie, mianowicie w art. 750 i 753, tak w jednym jak w drugim, prawodawca nie opuszcza wzmianki o zastępcach rodzeństwa, odróżniając ich od krewnych innych choćby tego samego stopnia, przez co nadaje im stanowisko uprzywilejowane. Z tego wnioskować można, że gdzie w przepisie prawa nie ma upoważnienia, aby potomstwo rodzeństwa spadkodawcy przychodziło do spadku drogą zastępstwa, tam zastępstwo to miejsca nie znajduje. Mniemam, że tem bardziej wniosek ten winien być zastosowanym do art. 233 K. C. P. albowiem prawodawca polski zmieniając systemat francuski spadkowy,

[1]) W tekscie francuskim dotąd obowiązującym, gdyż nie mamy tłómaczenia urzędowego, czytamy: „avec des oncles ou tantes," zaś w najlepszym tłómaczeniu p. Stanisława Zawadzkiego oddano to przez wyrażenie: „ze stryjami, wujami, lnb stryjenkami, ciotkami." Wyraz „stryjenka" uważamy za niedokładny, tak bowiem nazywamy żonę stryja (por. Wileński Słownik języka polskiego), zaś siostrę ojca „ciotką" tak jak i siostrę matki, trzeba więc albo użyć omówienia, albo wprowadzić na nowo dawny wyraz polski „stryjna," dla oznaczenia tego pokrewieństwa. Stryjenka jest tylko powinowatą.

musiał mieć koniecznie na względzie i duch i literę prawa, a jednak poszedł innym torem, pomija milczeniem rodzeństwo spadkodawcy i przy ustanowieniu udziału małżonka przeżywającego ma na uwadze jedynie stopień pokrewieństwa, przypuszczając, zgodnie z objawami życia społeczeństwa, iż w miarę odległości stopni pokrewieństwa, zmniejsza się przywiązanie. Kodeks Polski przyznając małżonkowi przyżywającemu, obok wnuka braterskiego, tylko jedną czwartą część spadku, był bardzo oszczędnym i z uwagi na pobudki prawodawcze dopuszczenia małżonka do spadku po współmałżonku, nie podobna przypuszać by drogą zastępstwa chciał rozszerzyć granice spadkobrania dla krewnych dalekich, jak np. prawnuk braterski, z uszczupleniem praw małżonka.

Zbieg praw małżonka przeżywającego z prawami krewnych dalszych stopni niż czwarty, nie przedstawia żadnych trudności. Po wydzieleniu połowy spadku dla małżonka, druga połowa pozostaje dla krewnych mających prawo do dziedziczenia.

11. — Prawo z 1825 r. określając udział w spadku dla małżonka przeżywającego, miało na względzie dzieci spadkodawcy, zrodzone z prawych związków i innych jego krewnych, pominęło zaś zupełnie określenie praw małżonka przy życiu pozostałego, do majątku małżonka zmarłego, gdy po tymże pozostało dziecko naturalne uznane, którego Kodeks francuski lubo nie uznaje za dziedzica, nie odmawia mu jednak pewnych praw spadkowych, nawet obok dzieci prawych. Ze względu, że małżonek przeżywający jest spadkobiercą, którego nie usuwają od spadku ani dzieci prawe, ani inni krewni, nie może przeto ulegać wątpliwości, iż dziecko naturalne uznane, bo takiem tylko zajmuje się Kodeks francuski w dziale o spadkach, w systemacie polskim również nie może go wyłączać od spadku. Wszakże to przemilczenie prawa stało się źródłem wielu wątpliwości dla prawników, w następstwie czego powstały też rozmaite rozwiązania tych wątpliwości.

Z pomiędzy znanych mi prac drukiem ogłoszonych, jeden tylko p. Flamm utrzymuje [1]), że przy zbiegu praw małżonka przeżywającego z dzieckiem lub dziećmi naturalnemi małżonka zmarłego, pierwszy ma prawo jedynie do dożywocia na takiej części majątku,

[1]) № 13 broszury „O spadkach dzieci natur."

na jakiej miałby toż dożywocie, gdyby zamiast dzieci naturalnych istniały dzieci prawe.

Wołowski [1]), Dutkiewicz [2]), Preiss [3]), Filipski [4]), jednomyślnie uznają, że małżonek przeżywający ma w takim razie prawo do własności części spadku, różnią się tylko pod względem wyznaczenia tej części. Wołowski przemawia za połową, Dutkiewicz, Preiss i Filipski za jedną czwartą częścią.

Rozumowanie p. Flamma oparte na sofizmacie, że skoro w braku krewnych prawych w stopniu spadkowym, dziecko naturalne jest pod względem rozciągłości swego prawa zrównane z dzieckiem prawem, przeto mimo istnienia małżonka spadkodawcy prawa tego nie traci, zwłaszcza, że Kodeks Polski nie zmienia jego położenia, zasadnie i gruntownie zwalczył p. Preiss, wykazując, że jest przeciwne prawu, mianowicie art. 302 K. C. P. stanowiącemu, iż dziecku naturalnemu, choćby uznanemu, nie służą prawa dziecka prawego, że z art. 758 K. C. F. nie można wyprowadzać takiego wniosku, o jakim mówi p. Flamm, gdyż dzieci prawe wyłączają wszystkich innych krewnych, zaś dzieci naturalne są tylko dopuszczone do pewnej części majątku przy innych krewnych, że wreszcie etyka prawna sprzeciwia się porównaniu praw tych dzieci.

Wykładnia p. Wołowskiego jest opartą na przytoczeniu, iż skoro w braku dzieci prawych i krewnych do dwunastego stopnia, dziecko naturalne, według art. 758 K. C. F. obejmowałoby cały spadek, stosownie zaś do art. 232 i 233 K. C. P. małżonek ma zapewniony udział w spadku przy dzieciach prawych i krewnych, zdolnych do spadkobrania, tem bardziej więc służy mu to prawo, gdy znajduje się dziecko naturalne, a że Kodeks Polski nie oznaczył jego udziału, przeto najzgodniej z zasadami ogólnemi i domniemaną myślą prawodawcy, będzie przyznać na własność połowę spadku małżonkowi, drugą dziecku naturalnemu.

Taka wykładnia oparta tylko na domniemaniu woli prawodawcy, albowiem nie można dopatrzyć się w niej zasad ogólnych podziału spadku w tym sposobie, nie może uzyskać przyjęcia; trzecie

[1]) T. II, n. 413.
[2]) Paragraf 186.
[3]) „Gazeta Sądowa“ № 153 z 1884 r. str. 236.
[4]) Przegląd Sądowy, T. XVIII, str. 364.

więc rozwiązanie, przyznające małżonkowi przeżywającemu jedną czwartą część, wydaje się najwięcej uzasadnionem, z tego jedynego bardzo prostego powodu, że jak to słusznie p. Filipski zauważył, dziecko naturalne uznane jest krewnym w pierwszym stopniu przyznającego je rodzica, aczkolwiek tylko krewnym naturalnym, nie mającym praw dziecka prawego. W takiem więc położeniu, przyznanie małżonkowi przeżywającemu jedynie dożywocia na części majątku małżonka zmarłego, zbytecznie uszczuplałoby prawa pierwszego, wydzielenie zaś schedy przenoszącej jedną czwartą część spadku, byłoby sprzeczne z art. 233 K. C. P. ograniczającym tę schedę do jednej czwartej części spadku, obok istnienia krewnych pierwszych czterech stopni.

Wywody Dutkiewicza nieco zawiłe i nie zupełnie ścisłe, jak to dostatecznie p. Flamm wykazał, można pominąć, tem bardziej, iż prowadzą do tego samego rezultatu.

12. — Z kolei zająć się wypada kombinacyą niewątpliwie najtrudniejszą—zbiegu praw małżonka przeżywającego z prawami dzieci naturalnych i prawych. Trudność pochodzi z tego powodu, że prawa małżonka i dzieci naturalnych nie są stale oznaczone, są zmienne, zależne od ilości dzieci prawych i obok tego udział małżonka, który winien być równoważnym ze schedą dziecka prawego, jest tylko czasowym, gdyż po śmierci małżonka przechodzi napowrót do spadkobierców.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na dwie okoliczności bardzo ważne i stanowcze, jedną, iż dziecko nieprawe przy działach tylko chwilowo uważa się za dziecko prawe, aby można przypadający mu udział obliczyć i drugą, iż dziecko nieprawe, według art. 757 K. C. F. nie otrzymuje bynajmniej jednej trzeciej części schedy dziecka prawego, lecz jedną trzecią tej schedy, którąby otrzymało, gdyby było dzieckiem prawem, co stanowi ogromną różnicę. Zapoznanie tego pewnika sprawiło, że tak zakomity prawnik jak Dutkiewicz, podaje mylne rozwiązania przytaczanych przez siebie przykładów. Nazywając dziecko naturalne frakcyą—właściwie ułamkiem—prawego, utrzymuje [1]), że jeżeli umarły pozostawił po sobie: małżonka, jedno dziecko prawe i troje dzieci naturalnych, to ponieważ troje dzieci nieprawych stanowią jedno dziecko prawe, spadek dzieli się na

[1]) Prawo hypoteczne str. 366.

trzy równe części, jedną biorą na własność dzieci naturalne, drugą dziecko prawe także na własność, trzecią małżonek na dożywocie, po śmierci którego udział dlań wyznaczony, w połowie przechodzi na dziecko prawe, w połowie na dzieci naturalne.

Przypuszczając, że spadek wynosi rub. 45,000, według Dutkiewicza, dziecko prawe otrzymuje na własność rub. 15,000, tyleż dzieci nieprawe także na własność i rub. 15,000 małżonek na dożywocie, po ustaniu którego, kwota ta w ilości rub. 7,500 przechodzi na dziecko prawe, a druga połowa w takiejże ilości na dzieci nieprawe, skutkiem czego scheda pierwszego i scheda drugich wynoszą po rub. 22,500, to jest każde dziecko nieprawe otrzymuje po rub. 7,500 stanowiące jedną trzecią część schedy dziecka prawego. To właśnie jest mylnem, gdyż każde z nich powinno otrzymać tylko jedną trzecią część tego, co przypadałoby na nie, gdyby było dzieckiem prawem, a więc w danym razie mniej o połowę, czyli po rub. 3,750, w następstwie czego troje dzieci nieprawych, ma prawo nie do połowy spadku, jak obliczył Dutkiewicz, lecz jedynie do jednej czwartej części. Mylność tego obrachunku jeszcze dobitniej występuje przy większej liczbie dzieci naturalnych, np. dziesięciu przy jednem prawem.

Według Dutkiewicza, przy spadku 45000, pierwsze otrzymałyby $34615^{5}/_{13}$, drugie tylko $10384^{8}/_{13}$, albowiem spadek należałoby podzielić na 13 części, t. j. do ilości dzieci naturalnych trzeba dodać ilość dzieci prawych pomnożoną przez 3; tą drogą otrzymujemy schedę dziecka naturalnego, stanowiącą $\frac{1}{3}$ część schedy dziecka prawego: tymczasem według prawa, dla dzieci naturalnych przypada jedynie $13630^{4}/_{11}$, zaś reszta rub. $41369^{7}/_{11}$ dla dziecka prawego; stosunek wręcz przeciwny.

Błędu tego nie powtórzył żaden z później piszących, wyżej wymienionych, wszyscy zgodnie z wyraźną wolą prawa, dziecku naturalnemu przyznają tylko jedną trzecią część tego, coby miało, gdyby było prawem. Dla dojścia do tego rezultatu potrzeba chwilowo wszystkie dzieci nieprawe uważać jakby były prawemi i w tym stosunku podzielić spadek, przez co otrzymamy schedę, jakaby przypadała na każde dziecko prawe; następnie podzieliwszy tę schedę przez trzy, w ilorazie będziemy mieli schedę dziecka nieprawego, która rozmnożona przez ilość tychże wskaże całkowity ich udział; ten odjąwszy od ogółu spadku, otrzymujemy resztę przypadającą do po-

działu między dzieci prawe, lub dla jednego, jeżeli nie ma ich więcej.

W danym przykładzie, pozostawiając małżonka przeżywającego tymczasowo na stronie i wykonywając działania powyżej wskazane, będzie jak następuje:

$\frac{45000}{4} = 11250$, scheda każdego dziecka, gdyby było 4 dzieci prawych;

$\frac{11250}{3} = 3750$, scheda dziecka naturalnego;

$3750 \times 3 = 11250$, udział trojga dzieci nieprawych;

$45000 - 11250 = 33750$, część dziecka prawego, jako jedynego.

Jeżeli przypuścimy inny stosunek między liczbą dzieci naturalnych i prawych, np. pierwszych dwoje, drugich czworo, wypadnie:

$\frac{45000}{6} = 7500$, scheda jednego dziecka, gdy sześcioro dzieci prawych;

$\frac{7500}{3} = 2500$, scheda jednego dziecka naturalnego;

$2500 \times 2 = 5000$, udział dzieci naturalnych;

$45000 - 5000 = 40000$, udział dzieci prawych;

$\frac{40000}{4} = 10000$, scheda każdego dziecka prawego.

Z działań wskazanych, dla uogólnienia możemy wyprowadzić następujący wzór matematyczny: oznaczmy przez s cały spadek, przez a liczbę dzieci prawych, przez b liczbę dzieci naturalnych, przez n udział dziecka naturalnego, przez p schedę dziecka prawego, wypadnie:

$$n = \frac{s}{(a+b)\,3}\,;\quad p = \frac{s - n \times b}{a}\,.$$

Podstawiając w ten wzór odpowiednie wartości, otrzymujemy odrazu udziały dziecka naturalnego i dziecka prawego.

Załatwiwszy tym sposobem pierwszą część kwestyi, należy przystąpić do drugiej, przez wprowadzenie nowego czynnika działów, małżonka przeżywającego, który na dożywocie winien otrzymać

tyle, ile otrzymuje czasowo na własność dziecko prawe. Z powodu chwilowego z niem porównania, spadek dzieli się, jak gdyby było więcej o jedno dziecko prawe, wzór przeto powyżej podany, w tym razie jest następujący.

$$n = \frac{s}{(a+b+1)\,3}\,;\quad p = \frac{s - n \times b}{a+1},$$

gdyż dzielnik zostaje zwiększonym o jednostkę, to jest o pozostałego przy życiu małżonka.

Z przykładu ostatnio podanego, podstawiając liczby, otrzymujemy:

$$n = \frac{45000}{(4+2+1)\,3} = \frac{45000}{7 \times 3} = \frac{45000}{21} = 2142\tfrac{6}{7}\,,$$

scheda tymczasowa jednego dziecka nieprawego;

$$p = \frac{45000 - 2142\frac{6}{7} \times 2}{4+1} = \frac{45000 - 4285\frac{5}{7}}{5} = 8142\tfrac{6}{7}\,,$$

scheda tymczasowa jednego dziecka prawego i takiż udział dla małżonka na dożywocie, czyli:

dwoje dzieci naturalnych mają . .	$2142\frac{6}{7} \times 2 = 4285\frac{5}{7}$
czworo dzieci prawych	$8142\frac{6}{7} \times 4 = 32571\frac{3}{7}$
małżonek, tyle co dziecko prawe .	$8142\frac{6}{7}$
razem .	45000

Pozostaje jeszcze do rozpoznania trzecia i ostatnia część kwestyi, jak rozdzielić udział małżonka po ustaniu dożywocia, między dzieci prawe i naturalne.

W tym przedmiocie jesteśmy wobec dwóch systematów, jednego popieranego przez p. Flamma i Wołowskiego, którzy aczkolwiek różnemi drogami, dosyć zawiłemi, przychodzą do tego samego wniosku, i drugiego, po raz pierwszy podanego przez znanego pracownika na polu literatury prawniczej, p. Feliksa Jeziorańskiego. Pierwszy systemat daje się sprowadzić do następującej zasady: po obliczeniu jaka część spadku stanowi udział dożywotni małżonka, ze sched przypadających ostatecznie na własność dla dzieci prawych i dla dzieci naturalnych, takąż część potrącić należy, która po ustaniu dożywocia będzie napowrót do tych sched dołączona. W przypuszczeniu, że pozostaje dziecko naturalne, dziecko prawe i małżonek, scheda czasowa pierwszego wynosi $\frac{1}{3}$, drugiego $\frac{2}{3}$; ponieważ zaś małżonkowi służy dożywocie na połowie tej sumy, jaka przypada czasowo na udział dziecka prawego, czyli na $\frac{1}{3}$ spadku, przeto w takiej części każda scheda ostateczna winna się złożyć na udział dożywotni [1]).

Zasada ta matematycznie wyrozumowana i słuszna, jako oparta na stosunkowym podziale, nie może się jednak ostać będąc stanowczo podkopaną przez warunek zastrzeżony w prawie, aby te $\frac{1}{3}$ części całego spadku, poddane pod dożywocie, zebrane w $\frac{1}{3}$ z udziału dziecka naturalnego, wynoszącego $\frac{1}{6}$ część spadku, i w $\frac{1}{3}$ ze schedy dziecka prawego, stanowiącego $\frac{2}{3}$ całego spadku, były równe tymczasowej schedzie dziecka prawego, równającej się $\frac{1}{3}$ częściom całego spadku. Jakoż $\frac{1}{3}$ z $\frac{1}{6} = \frac{1}{54}$; $\frac{1}{3}$ z $\frac{2}{3} = \frac{20}{54}$; jeżeli dodamy te części przeznaczone dla małżonka, otrzymamy $\frac{4+20}{54} = \frac{24}{54}$, lecz ponieważ udział ostateczny dziecka naturalnego wynosi $\frac{1}{6}$ czyli $\frac{9}{54}$, po odjęciu więc $\frac{4}{54}$ oddanych pod dożywocie, pozostanie dla tegoż dziecka $\frac{5}{54}$ tytułem udziału czasowego; scheda dziecka prawego ostateczna wynosi $\frac{2}{3}$ czyli $\frac{36}{54}$, po odjęciu $\frac{20}{54}$ poddanych pod dożywocie, pozostanie $\frac{36}{54}$, to jest, o $\frac{1}{54}$ część więcej, niż otrzymuje małżonek pod dożywocie, co znowu sprzeciwia się prawu, chociaż matematycznie cały spadek dobrze został podzielony, gdyż $\frac{5}{54}$ dziecka naturalnego + $\frac{36}{54}$ dziecka prawego + $\frac{13}{54}$ małżonka = $\frac{54}{54}$ całego spadku.

W przypuszczeniu, że po zmarłym pozostało jedno dziecko prawe, jedno naturalne i małżonek, zaś spadek wynosi 45000, wypada udział ostateczny na dziecko naturalne 7500, na dziecko prawe 37500; czasowo zaś z powodu przychodzenia do spadku małżonka, dziecko naturalne otrzymuje 5000, dziecko prawe 20000 i tyleż małżonek.

Jeżeli weźmiemy $\frac{1}{3}$ z udziału ostatecznego dziecka naturalnego, to jest $3333\frac{1}{3}$, i takąż samą część ze schedy ostatecznej dziecka prawego, to jest $16666\frac{2}{3}$, wprawdzie dla małżonka wypadnie jak wyżej 20000, ale części poddane pod dożywocie, odejmując od udziałów ostatecznych, znajdziemy, że dla dziecka naturalnego tymczasowo pozostanie tylko $4166\frac{2}{3}$, zaś dla dziecka prawego $20833\frac{1}{3}$, a więc więcej niż otrzymuje małżonek. Gdyby znowu dla wyrównania udziałów małżonka i dziecka prawego, dodaliśmy przewyżkę $833\frac{1}{3}$ do

[1]) Wołowski T. II, n. 411, str. 342.

udziału dziecka naturalnego, w takim razie naruszymy zasadę matematyczną podziału stosunkowego.

W kursie Kodeksu Cywilnego napisanym przez J. K. Wołowskiego, uzupełnionym i wydanym przez p. Jeziorańskiego, tenże w przypisku [1]) nie podziela powyżej rozbieranego systematu i odstępując od ścisłości matematycznej, w tym razie niemożliwej do pogodzenia z wymaganiami prawa, zaleca trzymać się raczej przepisów kodeksowych. Dla osiągnięcia zamierzonego celu wskazuję sposób bardzo prosty i łatwy. Najprzód ustanawia schedy dzieci prawych i udziały dzieci naturalnych, jak gdyby małżonka wcale nie było; powtóre ustanawia je tak, jak gdyby zamiast małżonka było jedno dziecko prawe więcej, przez co udział małżonka równa się udziałowi każdego dziecka prawego, czego właśnie prawo wymaga. Różnice między udziałami w pierwszym i drugim wypadku wskazują ilość, jaką każde z tych dzieci, z części swojej, pod dożywocie małżonka jest obowiązane oddać. Gdy po ustaniu dożywocia, części te wracają do udziałów, z których były wzięte, zostaje przywrócony stosunek prawny między udziałem dzieci naturalnych i prawych.

W tym samym przykładzie, jaki był rozwiązany według systematu J. K. Wołowskiego, postępując według wskazówek p. Jeziorańskiego, wypadnie:

Bez małżonka, dla dziecka naturalnego	7500,	dla prawego	37500
Z małżonkiem „ „ „	5000	„ „	20000
	różnica 2500		17500

Dwie sumy tych różnic stanowią dożywotni udział małżonka i wynoszą razem 20000.

Wprawdzie dziecko naturalne ze swego udziału oddaje pod dożywocie siedm razy mniej, niż dziecko prawe, chociaż ostatecznie otrzymuje na udział tylko pięć razy mniej niż to ostatnie, czyli przykłada się do dożywocia w stosunku 1 : 8, gdy udziały ich są w stosunku 1 : 5, lecz p. Jeziorański usprawiedliwia tę nierówność czasową na korzyść dzieci naturalnych upośledzeniem ich w udziale spadkowym.

Za przyjęciem tego systematu przemawia także p. Preiss [2]),

[1]) T. II, str. 342 i 343.

[2]) „Gaz. Sądowa“ 1884 r. № 21, str. 231 i nast. nr. XIV.

z którym łącząc się, do powyższego usprawiedliwienia tej nierówności dodaję jeszcze, iż wydaje się mnie najzupełniej uzasadnioną z tego nadto powodu, że małżonek przeżywający jest zawsze, albo rodzonym rodzicem dziecka prawego, albo jego powinowatym w pierwszym stopniu, w razie, gdy spadkodawca pozostawił dziecko z pierwszych związków małżeńskich i następnie zawarł powtórne, dziecko zaś naturalne małżonka zmarłego, mimo uznania, dla małżonka przy życiu pozostałego, z mocy art. 300 i 302 K. C. P. jest zupełnie obcem, słusznie więc można żądać od niego przyłożenia się w mniejszej części do udziału dożywotniego.

Ze względu, że podział spadku między dzieci naturalne przy zbiegu ich praw z prawami dzieci prawych i małżonka należy do najtrudniejszych i najzawilszych kwestyi prawa cywilnego materyalnego, że najznakomitsi nasi prawnicy wyrazili w tym przedmiocie różne poglądy, i że między nimi tak biegły prawoznawca, jak Dutkiewicz, nie dojrzał tam trudności [1]), gdzie inni uważają je za bardzo poważne, przeto podaję jeszcze rozwiązanie przykładu wziętego przez Dutkiewicza, według jego systematu w porównaniu z systematami powyżej obszernie rozebranemi, dla wykazania jak wielkie zachodzą różnice w wypadkach ostatecznych, co w praktyce jest nader ważnem.

Spadek wynosi 45000, przychodzi do niego: dziecko prawe, troje dzieci naturalnych i małżonek.

Według Dutkiewicza, jak to poprzednio było wzmiankowanem, należy wyznaczyć tymczasowo po 15000 dla trojga dzieci naturalnych, dla dziecka prawego i dla małżonka, ostatecznie zaś po 22500 dla trojga dzieci naturalnych i dla dziecka prawego.

Według p. Wołowskiego, bez małżonka dla dziecka naturalnego w danym razie przypada $\frac{1}{15}$ całego spadku, czyli na troje $\frac{1}{5}$ albo $\frac{3}{30}$ części, pozostałe $\frac{1}{2}\frac{5}{0}$ na dziecko prawe, przyjmując zaś małżonka za jedno dziecko prawe, udział tymczasowy dziecka naturalnego wynosi $\frac{1}{15}$, a trojga $\frac{3}{15}$ albo $\frac{1}{5}$ czyli $\frac{4}{2}\frac{}{0}$, reszta $\frac{1}{2}\frac{6}{0}$ w połowie, to jest $\frac{8}{2}\frac{}{0}$ przypada na tymczasowy udział dziecka prawego, i tyleż na małżonka. Dotąd dobrze, jeżeli jednak pójdziemy dalej za dalszą wskazówką p. Wołowskiego, i na dożywotni udział małżonka weźmiemy $\frac{8}{2}\frac{}{0}$ z udziału ostatecznego dzieci naturalnych, to jest z $\frac{4}{5}$ części całe-

[1]) Prawo hypoteczne str. 366.

go spadku, i taką samą część $\frac{3}{20}$ ze schedy ostatecznej dziecka prawego, to jest z $\frac{3}{4}$ spadku, wypadnie wziąść od dzieci naturalnych $\frac{3}{80} = \frac{3}{20}$ spadku, zaś od dziecka prawego $\frac{3}{80} = \frac{6}{20}$ spadku, że zaś $\frac{5}{20}$ spadku (udział ostateczny dzieci naturalnych) wynosi 11250, a z tych $\frac{3}{20}$ przeznaczone na dożywocie 4500, że $\frac{1}{20}$ spadku (udział ostateczny dziecka prawego) wynosi 33750, a $\frac{6}{20}$ poddane dożywociu 13500, przeto na udział tymczasowy dla dzieci naturalnych pozostanie 6750 zamiast 9000 stanowiących $\frac{4}{20}$ spadku, a dla dziecka prawego 20250 zamiast 18000 stanowiących $\frac{8}{20}$ spadku i jedynie małżonek dostanie na dożywocie tyle, ile z powyższego obliczenia mu przypada, to jest $\frac{3}{20}$ spadku, przy czem równowaga tych dwóch ostatnich udziałów jest naruszoną na niekorzyść udziału trzeciego najmniej biorącego.

Wreszcie według systematu p. Jeziorańskiego udział:

ostateczny trojga dzieci naturalnych $\frac{5}{20}$ części 11250, dziecka prawego $\frac{1}{20}$, to jest 33750;

tymczasowy pierwszych $\frac{4}{20}$ czyli 9000, dziecka prawego $\frac{8}{20}$, to jest 18000.

Reszta z udziału dzieci naturalnych $\frac{1}{20}$ czyni 2250, z udziału dzieci prawych $\frac{7}{20}$ to jest 15750, przypada tedy dla małżonka 18000, czyli tyle, ile tymczasowy udział dziecka prawego.

Porównywając z sobą wypadki otrzymane za pomocą tych odmiennych systematów, widzimy, iż ostateczne udziały dzieci naturalnych i dziecka prawego są jednakowe u p. Wołowskiego i Jeziorańskiego, dla pierwszych 11250, dla drugiego 33750; u p. Dutkiewicza oba udziały są po 22500, czyli dla dzieci naturalnych dwa razy większe.

Udziały tymczasowe, według p. Dutkiewicza, wynoszą dla dzieci naturalnych 15000, dla dziecka prawego 15000 i tyleż na dożywocie dla małżonka, zaś według p. Wołowskiego, będą wynosiły, sprzecznie z zasadą przez niego samego podaną: dla dzieci naturalnych 6750, dla dziecka prawego 20250, dla małżonka na dożywocie 18000.

Według p. Jeziorańskiego: udziały tymczasowe dla dzieci naturalnych 9000, dla dziecka prawego 18000 i udział dożywotni małżonka także 18000.

Rozbiór powyższych systematów i rozwiązanie danych przykładów naprowadza jeszcze na jeden praktyczny wniosek, przemawiający za sposobem p. Jeziorańskiego, mianowicie, że zniewala przy układaniu działów do jednoczesnego oznaczenia udziałów ostatecznych i tymczasowych, przez co unika się w przyszłości sporów mogących powstawać przy rozdziale cześci spadku poddanej pod dożywocie. Nierównomierność udziałów dzieci naturalnych i dziecka prawego, składających się na udział dożywotni, skutkuje, jak to zasadnie zauważył p. Preiss [1]), inne wypadki liczebne mimo zachowania tej samej metody postępowania, przy podziale udziału dożywotniego.

Gdybyśmy mieli do podziału z poprzedniego przykładu, udział dożywotni małżonka 18000, między troje dzieci naturalnych i jedno prawe, wypadłoby, według przyjętej przez p. Wołowskiego zasady, przeznaczyć dla pierwszych 4500, dla drugiego 13500; że zaś udział tymczasowy pierwszych wynosił 9000, drugiego 18000, zatem pierwsze otrzymałyby 13500 zamiast należnych im 11250, drugie 31500 zamiast 33750, stanowiących z art. 757 K. C. F. jego schedę.

13. — Przy zbiegu praw małżonka z prawami dziecka naturalnego i zstępnych rodzeństwa małżonka zmarłego, pod względem podziału spadku mogą powstać pewne wątpliwości, z powodu odmiennego wyrażenia się w art. 233 K. C. P. i 757 K. C. F. Pierwszy, udział małżonka czyni zawisłym od stopnia pokrewieństwa, mianowicie, czy są krewni do czwartego stopnia włącznie, czy też dalsi,— drugi określa prawa dziecka naturalnego stosownie do jakości krewnych, przychodzących łącznie z niem do spadku, mianowicie, czy są dzieci prawe jego rodzica uznającego, czy też ich wstępni, albo rodzeństwo, czy też dalsi krewni. Ten odmienny sposób wyrażenia się rodzi pytanie: czy zstępni rodzeństwa mają prawo zastępstwa, o jakiem wspomina art. 742 K. C. F.?

O ile ci zastępcy nie przekraczają granicy czwartego stopnia pokrewieństwa, dla praw małżonka przeżywającego, jest rzeczą zupełnie obojętną, jak reszta spadku, wynosząca $\frac{3}{4}$ części, będzie podzielona między dziecko naturalne zmarłego i zstępnych jego rodzeństwa, i czy ci ostatni przychodzą przez zastępstwo, czy na mocy własnego prawa. Zmienia się atoli położenie rzeczy, gdy zstępni rodzeństwa są już w piątym stopniu pokrewieństwa ze spadkodawcą i przychodzą do spadku nie na mocy własnego prawa, lecz przez za-

[1]) „Gaz. Sądowa“ № 21 z 1884 r. str. 331 przyp.

stępstwo. Poprzednio (n. 10) starałem się wykazać, iż względnie do praw małżonka, zastępstwo sięgające piątego stopnia nie ma miejsca, że wtedy małżonkowi służy prawo do połowy spadku. Otóż, czy przy działach tego samego spadku, raz zastępstwo w zasadzie może być odrzuconem lub ograniczonem do czwartego stopnia włącznie, drugi raz dopuszczonem do nieskończoności, jak wyraża się art. 740 K. C. F., stanowiąc względem zastępstwa w linii prostej zstępnej?

Prawo zastępstwa braci i sióstr spadkodawcy, przy zbiegu z prawami dziecka naturalnego, dzieli autorów francuskich na dwa przeciwne obozy. Marcadé [1]) broniący prawa zastępstwa powołuje się na zdanie autorów: Merlin, Malleville, Chabot, Toullier, Delvincourt, Duranton, Delaporte, Cotelle, Loiseau, Villarguet, Poujol, Poirt, Zachariae, Duvergier, Gros i na dwa wyroki Sądu apelacyjnego, w Pau z 1810 r. i w Rennes z 1843 r.; do tego szeregu znakomitych prawników, jak to poprzednio było wzmiankowanem (n. 10), przybywają jeszcze prawnicy polscy: Wołowski, Dutkiewicz, Flamm i Preiss, a nadto jurisprudencya b. IX Departamentu Senatu. Do obozu przeciwnego są zaliczeni: Grenier, Favard, Malpel, Vazeille, Richefort i stała jurisprudencya sądów francuskich, z wyjątkiem dwóch poprzednio przytoczonych wyroków, wydanych w odstępie przeszło lat trzydziestu. Do tej liczebnie mniejszej ilości dodać jeszcze wypada Laurent [2]).

Wprawdzie Marcadé zasadnie odpiera główną podstawę wymienionych przez siebie przeciwników, jakoby do spadku nieporządkowego, do jakiego należą prawa dziecka naturalnego, nie mogły być stosowane przepisy o zastępstwie pomieszczone w Rozdziale III-im zajmującym się spadkami porządkowemi, gdyż wpływanie dziecka naturalnego do podziału spadku nie może przeistaczać dla dziedziców porządkowych, spadku porządkowego w nieporządkowy. Są wszakże inne względy daleko poważniejsze, których uczony prawnik francuski nie zdołał zwalczyć, jak to postaramy się wykazać.

Tym względem, tą opoką niewzruszoną, jest sam tekst prawa: „jeżeli ojciec lub matka pozostawili *zstępnych prawych*, prawo to (do majątku spadkowego) służy do jednej trzeciej części udziału spadkowego, jakiby miało dziecko naturalne, gdyby było prawem; do połowy, gdy ojciec lub matka nie pozostawiają zstępnych, lecz tylko wstępnych, albo też *braci lub siostry;* do trzech czwartych części, gdy ojciec lub matka nie pozostawiają ani *zstępnych*, ani wstępnych, ani *braci* ani *sióstr*“ (art. 757). Jakoż Laurent w odparciu zarzutu, jakiem prawem stosuje zasadę przedstawienia w zbiegu dziecka naturalnego ze zstępnymi prawymi, a odrzuca ją, gdy dziecko naturalne współubiega się ze zstępnymi braci i sióstr, poprzestaje na tych kilku wyrazach: „Odpowiedź jest prosta i stanowcza, jest napisana w art. 757.“

Mniemam, że należy ją nieco rozwinąć. Zastępstwo dla dzieci spadkodawcy, wypływa najprzód z art. 740 K. C. F. stanowiącego, że ma miejsce do nieskończoności w linii prostej zstępnej i we wszystkich przypadkach, powtóre z tekstu art. 757 t. p., mówiącego nie o dzieciach tylko spadkodawcy, lecz w ogóle o jego zstępnych prawych; zastępstwo więc w tym razie jest niewątpliwie dopuszczone.

Inne jest położenie rzeczy względem zstępnych braci i sióstr. W art. 742 K. C. F. nie ma dodatku, że zastępstwo jest dopuszczone we wszystkich wypadkach, dla tego też w art. 746, 748, 749, 750, 751, 753 t. p. zawsze ilekroć są wymienieni bracia i siostry, prawodawca dodaje: „lub ich zstępni,“ gdy tych ostatnich powołuje do spadku w zastępstwie. W art. 757 wyrazy „lub ich zstępni,“ są pominięte, chociaż jest dwukrotna wzmianka o braciach i siostrach, co, według mego zdania, jest ważnym powodem niedopuszczenia prawa zastępstwa przy zbiegu praw spadkowych dziecka naturalnego ze zstępnymi braci i sióstr. Gdy znajdują się tylko ci zstępni, dziecko naturalne powinno otrzymać trzy czwarte części spadku. Za takiem rozumieniem przemawia także stanowczo art. 766 t. p., w którym są przeciwstawieni bracia i siostry prawe, braciom i siostrom naturalnym. Przy pierwszych nie ma żadnej wzmianki o ich zstępnych, przy drugich wyraźnie są wymienieni. Trudno przypuszczać, by prawodawca tylko przypadkowo to uczynił, jest to raczej niewątpliwą wskazówką, iż przy rodzeństwie prawem nie dopuszcza zastępstwa, a uznaje je przy rodzeństwie naturalnem. Zarazem idąc tą drogą, godzimy z sobą przepisy Kodeksu francuskiego i polskiego. Dzieciom i wnukom rodzeństwa spadkodawcy, obok jego małżonka, w myśl art. 233 K. C. P. wydzielamy ¾ części spadku, nie dla tego, że przedstawiają krewnych drugiego stopniu, lecz że sami są krewny-

[1]) Explication du Code civil. T. III, str. 105 i 106, n. II.
[2]) Principes de droit civil. français. T. IX, n. 114, str. 135.

mi trzeciego i czwartego stopnia. Zgodnie z tą zasadą, prawnuka rodzeństwa, krewnego w piątym stopniu, nie utożsamiamy na mocy fikcyi prawnej, z jego pradziadem lub prababką, lecz zaliczamy go do dalszych krewnych, przy których małżonek przeżywający otrzymuje połowę spadku. Wydawałoby się rażącem i nielogicznem, gdy obok małżonka jest dziecko naturalne, aby względem tego ostatniego, w tych samych działach, prawnuk pochodzący od rodzeństwa, wyobrażał na mocy zastępstwa brata lub siostrę spadkodawcy i zmniejszał przez to udział należny dziecku naturalnemu, zaś względem małżonka nie miał tego prawa zastępstwa.

Zapewne zwolennicy prawa zastępstwa powiedzą, iż wszystko, co jest w tem rażącego i nielogicznego łatwo daje się usunąć przez przyjęcie zastępstwa w jednym i drugim stosunku. To prawda, ale co zrobić z wyraźnym przepisem prawa art. 233 K. C. P. i art. 757 K. C. F., dla czego nie przyjmować je wprost jak są napisane, lecz tłómaczyć przez domysł, przez uzupełnienie wyrazami, pominiętemi przez prawodawcę, chociaż ten zawsze powołuje je w analogicznych przepisach, dla czego wreszcie nie uznać zamiarów prawodawcy polskiego, który tylko krewnych pierwszych czterech stopni stawia wyżej nad małżonka, co mnie wydaje się jeszcze bardzo surowem, ani nie uwzględnić woli prawodawcy francuskiego, który zasadnie i słusznie, w rodzicu dziecka naturalnego uznanego, przypuszczał większe do tegoż przywiązanie, niż do dzieci rodzeństwa, a tem bardziej niż do ich wnuków lub prawnuków? Niezaprzeczoną bowiem jest rzeczą, że w miarę odległości pokrewieństwa, zmniejszają się uczucia przywiązania rodzinnego.

Z tego wszystkiego przychodzimy do wniosku, że jeżeli do spadku zgłaszają się: małżonek, dziecko naturalne i prawnuk braterski, pierwszy bierze jedną czwartą część, z pozostałości zaś dziecko naturalne $\frac{3}{4}$, resztę prawnuk braterski.

14. — Kodeks francuski w art. 767, powołując do spadku małżonka przeżywającego w braku krewnych w stopniu dającym prawo do spadku i dzieci naturalnych, objęcie spadku czyni zależnem od spełnienia formalności wymienionych w art. 769 — 771, mianowicie od spisania inwentarza, pozyskania wyroku sądowego wprowadzającego w posiadanie i złożenia na lat trzy poręki zabezpieczającej majątek spadkowy.

W pracy p. Flamma poprzednio wzmiankowanej, znajdujemy

rozumowanie, że mimo przyznania małżonkowi prawa spadkowego po współmałżonku zmarłym, przy istnieniu dzieci prawych lub krewnych do 12 stopnia, małżonek nie przestał być następcą nieporządkowym, że prawo jego do spadku po współmałżonku, tak samo jak prawo dziecka naturalnego do spadku po rodzicu, jest rodzajem wierzytelności, na równi więc z dzieckiem naturalnem, winien pozyskać sądowe wprowadzenie siebie w posiadanie [1]).

Wywody p. Flamma wyraźnie dążą do wykazania, że małżonek przeżywający w każdym razie, a zatem i przy zbiegu z innymi krewnymi jest obowiązany żądać sądowego wprowadzenia w posiadanie, albowiem o konieczności spełnienia tej formalności, w razie przejścia nań całego spadku, byłoby rzeczą zbyteczną wspominać, skoro istnieją pod tym względem wyraźne przepisy prawa i skoro art. 233 K. C. P. właśnie do tych przepisów odsyła, gdy współmałżonek jest jedynym spadkobiercą.

Porównywanie praw spadkowych małżonka z prawami spadkowemi dziecka naturalnego, także nietylko nie wspiera twierdzenia p. Flamma, ale wprost powstaje przeciwko niemu, gdyż art. 773 K. C. F. nakazuje dziecku naturalnemu spełnienie wymienionych formalności jedynie w razie przychodzenia do całego spadku, nie wymaga zaś tychże formalności, gdy znajdują się krewni spadkodawcy do dwunastego stopnia włącznie, zatem z tego porównania należałoby wyprowadzić wniosek, że skoro dziecko naturalne przy zbiegu z innymi krewnymi jest wolne od sądowego wprowadzenia w posiadanie, z tegoż samego przywileju w wypadku analogicznym i małżonek winien korzystać.

Nadmienić wreszcie wypada, że teorya, jakoby prawa dziecka naturalnego do spadku, po rodzicu uznającym je, były wierzytelnością, oparta na projekcie Kodeksu Cywilnego i na mowie Siméon'a, występującego ze strony Trybunatu [2]), nie znajduje poparcia ani w nowszych pracach prawników francuskich [3]), ani w jurisprudencyi sądów francuskich, nie zdaje się przeto właściwem prawa spadkowe małżonka uważać także za wierzytelność, przeciwko czemu po-

---

[1]) N. 6, str. 8.

[2]) Locré, T. V, str. 136, prw. przez Laurent, T. IX, n. 129.

[3]) Por. Laurent l. c. Demolombe (por. n. 27 tego Tomu i przez niego powołani).

średnio oświadczyli się prawnicy polscy dotykający tego przedmiotu i jurisprudencya b. IX Departamentu Senatu, o czem poprzednio wzmianka (n. 2) była już uczyniona.

W kursie Kodeksu Cywilnego J. K. Wołowskiego, autor stanowczo utrzymuje, że małżonek przychodzący do spadku z innymi krewnymi, jest wolnym od dopełnienia formalności przepisanych w art. 769—771 K. C. F., a jedynie obowiązanym zgłosić się do spadkobierców prawych i żądać od nich wydania przypadającego mu udziału [1]). Takież zdanie, w analogicznym wypadku, zbiegu praw dziecka naturalnego z prawami krewnych przychodzących do spadku, wypowiadają: Laurent [2]), Marcadé [3]) i inni.

Różnicę zachodzącą między sposobem objęcia spadku, gdy spadkobiercą jest tylko małżonek, i gdy przychodzi do spadku z innymi krewnymi, bardzo łatwo wytłómaczyć. Małżonek zostaje powołanym do objęcia całego spadku w posiadanie na mocy przypuszczenia, że nie ma krewnych ani dziecka naturalnego spadkodawcy, ponieważ jednak, ci później mogą się zgłosić, przeto w ich interesie, dla zachowania im większej lub mniejszej części majątku spadkowego, prawo obmyśliło pewne formalności, jako to: spisanie inwentarza, opieczętowanie spadku i złożenie poręki na przeciąg lat trzech. Oprócz tego, ponieważ według art. 724 K. C. F. małżonkowi nie służy z samego prawa objęcie spadku w posiadanie, jak to ma miejsce względem dziedziców prawych, zatem jest zniewolonym postarać się o upoważnienie stosowne od sądu. Wszystkie te względy nie istnieją, gdy łącznie z małżonkiem przychodzą do spadku dziedzice prawi. Nie ma potrzeby zabezpieczać ich interesa, ani też żądać sądowego wprowadzenia w posiadanie, gdyż są wiadomi spadkobiercy, do których małżonek ma prawo zwrócić się o wydanie należnego mu udziału w drodze działów.

Jedynie w razie zbiegu praw małżonka z prawami dziecka naturalnego, obydwa ci spadkobiercy winni są spełnić wszystkie formalności przez prawo wymagane w art. 769 i nast., gdyż obydwa są spadkobiercami nieporządkowymi i skutkiem tego, ponieważ obydwom nie służy objęcie spadku w posiadanie z samego prawa, prze-

[1]) T. II, str. 349, n. 321.
[2]) T. IX, n. 260, str. 316.
[3]) T. III, str. 139. n. 196.

to nie mogą żądać od siebie wzajemnie wydania przypadających im udziałów. W tym duchu wyrokowała także Izba Sądowa Warszawska w dn. 16 (28) Maja 1878 r. [1]), aczkolwiek oparła się, według mego zdania, na mylnej podstawie, jakoby dziecku naturalnemu nie służyła część obowiązkowa, w art. 913 K. C. F. zapewniona tylko dzieciom prawym. Niedokładność tego zapatrywania, powyżej Demolombe (por. n. 47 nin. Tomu) dostatecznie wykazał.

Po zakończeniu tej mojej skromnej pracy z dziedziny Kodeksu Cywilnego Polskiego, którą dla pełności obrazu spadkobrania, zdawało się mnie koniecznem wstawić w znakomite dzieło uczonego prawnika francuskiego, wracam do dalszego tłómaczenia wykładu przepisów Kodeksu Francuskiego, gdy małżonek przeżywający obejmuje całość spadku.

[1]) Por. Jurispr. Depart. Cyw. Izby Sąd. Warsz. № 222, wyd. Karpińskiego.

§ III.

O prawach małżonka przeżywającego.

TREŚĆ.

169. — W jakim wypadku małżonek przeżywający przychodzi do spadku po współmałżonku?
170. — Wypadek przewidziany w art. 337. — Odesłanie.
171. — Spadek może przejść tylko na współmałżonka przeżywającego, *nierozwiedzioneyo*. — Z jakiego powodu?
172. — Małżeństwo mniemane (putative) nie nadaje małżonkowi dobrej wiary, pozostałemu przy życiu, prawa spadkobrania po współmałżonku wcześniej zmarłym, wyjąwszy, gdy nieważność małżeństwa nie była wyrzeczoną przed otwarciem spadku.
173. — Rozłączenie od stołu i łoża nie niweczy prawa wzajemnego spadkobrania między małżonkami.
174. — Małżonek przeżywający jest spadkobiercą nieporządkowym. — Dla czego prawodawca wyznaczył mu tak dalekie miejsce?
175. — Dalszy ciąg. — Uwagi.
176. — Dalszy ciąg. — Małżonek przeżywający nie ma prawa, nawet w razie ubóstwa, żądać alimentów ze spadku małżonka wcześniej zmarłego. — Wykład historyczny. — Krytyka.

169. — Według tekstu art. 767: „Gdy zmarły nie zostawia ani krewnych w stopniu dającym prawo do spadku, ani dzieci naturalnych, majątek po nim spadkowy należy do pozostałego przy życiu małżonka nierozwiedzionego.“ (Porów. jeszcze art. 723).

Artykuł przewiduje wypadek najczęstszy, gdy zmarły był dzieckiem prawem, i wtedy jest zupełnie dokładnym (por. art. 755 i 758), jeżeli zaś zmarły był dzieckiem naturalnem, postanowienie art. 767 jest niedokładne i niezupełne, gdyż wtedy przed współmałżonkiem mają pierwszeństwo nie tylko wszyscy krewni w stopniu dającym prawo do spadku i dzieci naturalne, ale nadto jeszcze wszyscy jego

krewni naturalni, jego ojciec, jego matka, jego bracia i siostry lub ich zstępni (art. 765, 766).

Wprawdzie niektórzy członkowie Rady Stanu, mianowicie p. Bigot-Préameneu wyrazili zdanie, że jeżeli po dziecku naturalnem nie pozostali zstępni, żona winna mieć pierwszeństwo przed braćmi i siostrami (Locré, Legisl. civ. T. X, str. 95), lecz to zdanie nie utrzymało się, czego dowodem są art. 765 i 766, znajdujące się w Oddziale poprzedzającym Oddział zawierający art. 767, tudzież ten ostatni artykuł łączny z art. 768, według których małżonek przeżywający poprzedza jedynie Rząd, to jest zajmuje miejsce przedostatnie między spadkobiercami (por. w T. I, n. 121) [1]).

170. — Istnieje wszakże wypadek, w którym dziecko naturalne uznane przez współmałżonka wcześniej zmarłego nie usuwa od spadku małżonka przeżywającego, jest on przewidziany w art. 337 [2]) którego rozbiór znajduje się w naszem dziele o *Ojcowstwie i synowstwie* (T. V, n. 459).

171. — Zatem w braku wszystkich krewnych tak prawych jako też naturalnych, majątek zmarłego, przechodzi na małżonka *nierozwiedzionego* pozostałego przy życiu, jakoż spadek może być przyznany tylko tej osobie, która w dniu otwarcia spadku posiadała tytuł małżonka, będący podstawą tego prawa. Ponieważ zaś rozwód rozwiązuje małżeństwo i przeżywający nie jest już małżonkiem, przeto nie ma żadnego tytułu do objęcia spadku. „*Ut autem haec bonorum possessio locum habeat*, powiada Ulpian, *uxorem esse oportet mortis tempore*“ (L. 1. princ. ff. und. vir. et uxor).

Nie z powodu tedy niegodności lub wyłączenia, lecz z powodu ustania tytułu przychodzenia, były małżonek zostaje usuniętym od

---

[1]) Rozumowanie autora obok Kodeksu Cywilnego Polskiego z 1825 r. musimy przyjąć z zastrzeżeniem, że jest prawdziwem o ile dotyczy małżonka przeżywającego, obejmującego cały spadek, lecz do części spadku mniejszej lub większej, małżonek przychodzi przy istnieniu najbliższych krewnych, nawet dzieci prawych. (Przyp. tłóm. i por. wyżej n. 9 i nast. na str. 198 i nast.)

[2]) Odpowiedni art 304 K. C. P., odnosi się do wypadku uznania w ciągu małżeństwa dziecka naturalnego, zrodzonego z kim innym przed małżeństwem, takie uznanie nie szkodzi prawom współmałżonka przeżywającego, mającego prawa nabyte, których nie może osłabić czyn jednostronny drugiego małżonka. (Przyp. tłóm).

spadku. W następstwie tego nie ma żadnej różnicy między małżonkiem przeciwko któremu rozwód został wyrzeczonym i małżonkiem, który go otrzymał. Ani jeden, ani drugi, nie będąc małżonkami, nie mają prawa do spadku z tego tytułu [1]).

172. — Z tego samego powodu jesteśmy zdania, że małżeństwo mniemane, o tyle tylko nadaje małżonkowi przeżywającemu prawo do spadku, o ile nieważność małżeństwa nie została wyrzeczona przed otwarciem spadku (por. tegoż autora Traité du Mariage et de la separation de corps, T. III, n. 370 i 378; Chabot, art. 767, n. 5; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 218).

173. — Art. 767 usuwa od spadku tylko *współmałżonka rozwiedzionego*, skąd należy wnioskować, że małżonek rozłączony co do stołu i łoża może przychodzić do spadku po swoim współmałżonku.

I w tym wypadku nie ma powodu czynić rozróżnienie między małżonkiem, z winy którego zostało wyrzeczone rozłączenie, i małżonkiem, na żądanie którego to rozłączenie nastąpiło. Prawo wzajemnego spadkobrania zostaje utrzymanem, wyjąwszy gdy do współmałżonka rozłączonego może być zastosowany zarzut niegodności przez prawo przewidziany, ale i wtedy zostaje usuniętym od spadku z art. 727 jako niegodny, nie zaś z art. 767, jako rozłączony co do stołu i łoża (por. w T. I, n. 164).

Wprawdzie możnaby zarzucić, że prawo spadkobrania wzajemnego między małżonkami polega nie na związku krwi, lecz na domniemaniu wzajemnego przywiązania, na domniemaniu zniweczonem przez rozłączenie co do stołu i łoża, i w ogóle trzymano się tej zasady w dawnem prawie francuskiem (por. Lebrun, liv. I, chap. VII, n. 21; Pothier, Introduct. au tit. XVII de la cout. d'Orléaus, n. 35) [2]).

---

[1]) Rozumowanie autora w tym względzie, w kraju naszym obok odmiennego prawodawstwa o „Małżeństwie" z 1836 r. może być stosowanem jedynie do osób wyznania akatolickiego. Dla wyznawców religii Rzymsko-Katolickiej istnieje tylko unieważnienie małżeństwa i rozłączenie co do stołu i łoża na czas ograniczony lub nieograniczony. Prawa spadkowe wzajemne małżonków będących w tem położeniu rozebrane zostały powyżej pod n. 5 i 6 na str. 190—195 (Przyp. tłóm.).

[2]) Również i w tym szczególe odmienne jest położenie małżonków w kraju tutejszym, z powodu przepisów Prawa o małż. z 1836 r. i Kodeksu Cywilnego z 1825 r. (por. n. 5 i 6 na str. 190—195. Przyp. tłóm.).

Przy rozprawach w Radzie Stanu, zdaje się nastąpiła zgoda, aby utrzymać prawo zwyczajowe, i Rada w zasadzie przyjmując, że małżonek przeżywający nie będzie dopuszczonym do spadku po małżonku z nim rozłączonym, odesłała artykuł do wydziału, celem zredagowania go stosownie do przyjętej zasady (porów. Locré, T. X, str. 101).

Tymczasem mimo tego odesłania, w redakcyi ostatecznej powyższą zasadę zastosowano jedynie do małżonka rozwiedzionego, widocznie więc Rada Stanu zmieniła pogląd pierwiastkowy (por. tegoż autora Traité du Mariage et de la séparation de corps, T. IV, n. 519; Delvincourt, T. II, str. 24, not. *b*; Toullier, T. II, n. 272; Chabot, art. 767, n. 4; Richefort, de l'État de fam. T. III, n. 459; Demante, T. III, n. 87; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 543; Zachariae, Massé et Vergé, T. II, str. 284).

174. — Współmałżonek przeżywający jest spadkobiercą nieporządkowym (art. 723, 767), aczkolwiek związek łączący go ze zmarłym jest świętym i prawym, lecz według organizacyi zasadniczej dziedziczenia beztestamentowego, jedynie pokrewieństwo i wspólność pochodzenia, tworzą spadek porządkowy.

Prawodawca w przekazywaniu dziedzicznem majątku, przedewszystkiem miał na celu zachowanie rodziny z punktu zapatrywania się politycznego (por. w T. I, n. 317), i jeżeli uwzględniał domniemane przywiązanie zmarłego, to jedynie w kółku rodzinnem i w stosunku do tych, do których zwykle miał najwięcej przywiązania, jako z tej samej krwi pochodzących.

Współmałżonek lubo jest źródłem pokrewieństwa, sam jednak nie jest krewnym, przekazanie mu spadku powodowałoby przechodzenie majątku do rodziny obcej dla zmarłego, mianowicie też w wypadku, na pierwszy rzut oka najpomyślniej przedstawiającym się dla małżonka przeżywającego, gdy nie zostały dzieci. Oto dla czego, w dawnej francuskiej jurisprudencyi, ten rodzaj spadku, jak powiada Lebrun, nie obejmował majątku rodowego (liv. I, chap. VII, n. 1).

Te pobudki wyjaśniają, dla czego małżonkowi wydzielono tak odległe miejsce w porządku hierarchicznym spadkobierców beztestamentowych.

Dla tego też i edykt pretorski *unde vir et uxor*, powoływał małżonka do spadku dopiero na końcu: „*Quoties deficit omnis parentum*,

liberorumve seu propinquorum legitima vel naturalis successio, fisco excluso." (L. I, Cod. unde vir et uxor).

Toż samo stanowiły dawne prawa zwyczajowe francuskie: „*Où il n'y auvait lignage capable à succéder*, powiadają zwyczaje prowincyi Poitou (art. 209) *la femme succéderait au mari, et le mari à la femme, plutôt que les biens soient dits vacants.*"

175. — Nie zaprzeczając ważności względom wyżej przytoczonym, niemniej jesteśmy zniewoleni przyznać, iż położenie współmałżonka przeżywającego wytworzone przez Kodeks jest godne pożałowania (por. w T. I, n. 381) [1]).

Według naszego zdania można zrobić dwa główne zarzuty.

Najprzód było rzeczą niemoralną i niesprawiedliwą pomieścić małżonka przeżywającego dopiero po krewnych jedynie naturalnych. Że pokrewieństwo prawe, tworzące rodzinę i utrzymujące ją, nawet do dwunastego stopnia, ma pierwszeństwo przed małżonkiem, to jeszcze można zrozumieć, gdyż jest to rodzina, której podtrzymanie leży w widokach politycznych Rządu. Nawet i w takim razie mniemamy, że możnaby w pewnych razach przyznać małżonkowi przeżywającemu część spadku na dożywocie. Takie prawo czasowe, usuwa obawę przejścia następnie majątku przyznanego małżonkowi na własność do rodziny obcej. Tymczasem wszyscy krewni naturalni małżonka wcześniej zmarłego. nie tylko jego dzieci naturalne, nie tylko jego ojciec i matka naturalna, ale nawet rodzeństwo naturalne ma przyznany sobie cały ten spadek z wyłączeniem małżonka.

Zaznaczyliśmy powyżej (n. 169), iż w czasie rozprawy nad art. 706 w Radzie Stanu, przypuszczano, jako rodzeństwo tak prawe jak i naturalne będzie miało pierwszeństwo jedynie przed Rządem, skąd możnaby wnioskować, iż małżonkowi dano przed niem pierwszeństwo. Prawodawstwo przyjęło pogląd przeciwny, sądzimy jednak, że zupełne usunięcie współmałżonka od spadku na korzyść takich spadkobierców, jest obrażającem nie tylko uczucia jego serca lecz i godność małżeństwa.

---

[1]) Prawodawstwo polskie w 1825 r. znacznie polepszyło los małżonka przy życiu pozostałego, jak to wykazaliśmy w naszej pracy powyżej zamieszczonej pod n. 1 i 2 na str. 186 (Przyp. tłóm.).

176. — Drugi nasz zarzut polega na braku przepisu, według naszego zdania, jeszcze ważniejszego.

Kodeks nie tylko nie przyznaje współmałżonkowi przy życiu pozostałemu prawa przychodzenia do spadku łącznie z innemi spadkobiercami prawymi lub naturalnymi, ale nie przyznaje mu nawet skromnego prawa żądania alimentów ze spadku po małżonku wcześniej zmarłym. Jeżeli tedy nie ma majątku osobistego, lub środków do życia, naraz zostaje pogrążonym w ubóstwie, wobec dziedziców zbogaconych majątkiem jego współmałżonka.

Takie położenie zawsze wzbudzało troskliwość prawodawców. Według prawa rzymskiego, wdowa nie mająca posagu, i znajdująca się w potrzebie, otrzymywała jedną czwartą część z majątku męża, jeżeli było trzech dziedziców, jeżeli była większa ich liczba, część odpowiednią, pod warunkiem zachowania jej dla dzieci wspólnych, jeśli były, w przeciwnym razie bez żadnego zastrzeżenia (Authent. praeterea, Cod. unde vir et uxor. Nov. 22 et 53, cap. IV § 2; § 74 ult. et 117, cap. V).

Przepisy te niegdyś zachowywano we Francyi, w prowincyach prawa pisanego (por. Lebrun, liv. I, chap. VII, n. 3; Merlin, Réper. v. Quarte du conjoint pauvre; Despeisses, T. I, str. 305).

W prowincyach rządzących się prawem zwyczajowem, używano innych środków w celu zabezpieczenia losu współmałżonka przy życiu pozostałego, mianowicie pewnych darów ślubnych, a głównie opatrzenia wdowieństwa (douaire), które było według słów Pothier'a, „tem, co przyznano żonie z majątku męża jako alimenta, na utrzymanie jej, w razie gdyby go przeżyła." (Du Douaire, n. 1: Introduct. au titre XII de la coutume d'Orléans, n. 1; Proudhon, de l'Usufruit, T. I, n. 250).

Widzimy z tego, że dawni prawodawcy głównie mieli na uwadze żonę przeżywającą, być może z powodu przytoczonego przez Lebrun'a, „że natura obdarzyła mężczyznę większą siłą do zarobienia na życie" (loc. supra cit.), aczkolwiek powód ten nie zawsze jest stanowczym, mianowicie gdy mąż przeżywający jest starym lub niedołężnym. Dla tego też, gdy według ostatniego stanu prawodawstwa Justyniana, mąż nie miał prawa domagać się czwartej części majątku żony bogatej wcześniej zmarłej (Nov. 117, cap. V), we Francyi, w prowincyach rządzących się prawem pisanem, prawo to było mu przyznane (por. Merlin, Deipeisses, Lebrun, loc. supra cit.).

Taki był stan rzeczy poprzedzający wydanie Kodeksu, nie obcy Radzie Stanu i p. Malleville zwrócił uwagę, że opuszczono w tym Rozdziale przepisy przyjęte przez jurisprudencyą, przyznające pensyę małżonkowi przeżywającemu, skoro był ubogim i do spadku nie przychodził.

P. Treilhard odpowiedział, że na mocy art. 55 (projektu) przyznano mu użytkowanie na jednej trzeciej części majątku (Fenet, T. XII, str. 38). Tymczasem takiego postanowienia wcale nie było, i art. 754, do którego zapewne odwoływał się p. Treilhard, przyznawał prawo użytkowania ojcu lub matce zmarłego, nie zaś współmałżonkowi.

Rada Stanu poprzestała na tej odpowiedzi, i oto jakim sposobem, przez proste niedopatrzenie się, współmałżonek wbrew woli prawodawcy, pozbawionym został prawa żądania alimentów ze spadku po małżonku wcześniej zmarłym [1]).

Wiemy, że wielu godzi się z istniejącym stanem rzeczy, i jeszcze niedawno dowodzono, że powyższy systemat wybornie można usprawiedliwić.

„Należy," powiadają „szukać pobudek w duchu Kodeksu Napoleona, według którego rząd wspólności jest najodpowiedniejszym, gdyż zapewnia żonie nagrodę godną jej, gdy oboje małżonkowie pracowali z korzyścią. Dla czegoż małżonkowie nie dali pierwszeństwa temu rządowi? Dla czego woleli wybrać rząd posagowy, dozwolony przez Kodeks Napoleona w drodze wyjątkowej? Oprócz tego małżonkowie mogli zabezpieczyć przyszłość pozostającego przy życiu przez wyraźne rozporządzenia, dla czego tego nie uczynili?" (Troplong, des Donat et des Testam. T. II, n. 765).

Lecz wspólność przyjęta przez małżonków, może okazać się niekorzystną, a wtedy pytamy, gdzie będzie owa nagroda przyobiecana małżonkowi przeżywającemu? Dla tego też, właśnie w kraju, w którym zrodziła się wspólność, ustanowiono opatrzenie wdowieństwa (art. 218 de la cout d'Orléans).

[1]) Porów. wyżej w tym przedmiocie słowa p. Laurent w pracy tłómacza (n. 2, str. 187) przywiedzione. W tem miejscu nie można tylko pominąć uwagi, że mimo wprowadzenia Kodeksu francuskiego do naszego kraju w 1808 i 1809 r. to jest o sześć lat później niż we Francyi, już w 1825 r. prawodawstwo polskie naprawiło owe *niedopatrzenie się* prawodawców francuskich, gdy we Francyi mimo wymownych głosów uczonych prawników, położenie małżonków przy życiu pozostałych, zmianie nie uległo (Przyp. tłóm.).

Dalej, małżonek wcześniej zmarły, mógł zakończyć życie przedwcześnie, nim zdążył zrobić rozporządzenie na korzyść swojego współmałżonka.

Czyż zresztą rozporządzenia zawarte w umowie przedślubnej lub w testamencie, nie mogą uledz unieważnieniu z powodu niezachowania wymaganych formalności lub z jakiego innego powodu?

Wówczas zaś, jeżeli małżonek przeżywający nie posiada własnych środków, przedstawi bolesny widok upadku, przejścia ze stanowiska osoby zamożnej, a może nawet bogatej, do stanu niezamożnego lub ubogiego. Czyż to nie stanowi obrazy pamięci małżonka zmarłego, który niejako żyje w dalszym ciągu w swoim współmałżonku? *Vidua adhuc coruscat radiis mariti*, mówi Merlinus (de Legitima, II, 1, 2, 3), i czy nie jest zarazem pogwałceniem zasad równości i przyzwoitości publicznej, godnych poszanowania?

Twierdzą, że małżonek przeżywający będzie mógł domagać się alimentów na drodze sądowej, od dziedziców zmarłego; lecz właśnie dowiedliśmy już w innej naszej pracy (T. IV, n. 40—42), że nie służy mu do tego prawo [1]).

Z tego powodu w ostatnich latach przedstawiono Zgromadzeniu prawodawczemu projekt prawa, nadającego małżonkowi przeżywającemu prawo żądania alimentów ze spadku po współmałżonku wcześniej zmarłym. Projekt nie zamienił się w prawo, i należymy do żałujących tego, tem bardziej, że prawodawstwa europejskie, nawet te, które przejęły główne zasady Kodeksu Napoleona, wprowadziły na korzyść współmałżonka przeżywającego, przepisy nacechowane głębokiem uczuciem ludzkości i przyzwoitości (por. w Revue de M. Wołowski pracę p. Wiktora Lefranc, 1851, T. II, str. 322 i dal.; Réc. alph. v. Success. n. 389, artykuł p. Boileux: Des Droits du coujoint survivant, le Droit, 30 Sept. 1868).

[1]) Ten sam wniosek wypada wyprowadzić z art. 238, 239, 240 i 241 K. C. P. wskazujących osoby, mające wzajemny obowiązek dostarczania alimentów (Przyp. tłóm.).

Nowy projekt prawa określający prawa małżonka przeżywającego do spadku po małżonku zmarłym, został przez p. Delsol przedstawiony Zgromadzeniu Narodowemu, które się nim zajmuje [1]). (Journal officiel z 21 Maja 1872; porów. Morillot, Condition juridique de l'époux survivant, 1874; Boissonnade, Histoire des droits de l'époux survivant, 1874).

§ IV.

O prawach Rządu.

TREŚĆ.

177. — Z jakiego tytułu Rząd obejmuje majątek po osobie, która nie pozostawiła spadkobiercy ani porządkowego, ani nieporządkowego?
178. — Czy jest różnica z powodu narodowości francuskiej lub innej?
179. — W jakim razie spadek jest bezdziedzicznym? — Odesłanie.
180. — Lubo Rząd obejmuje majątek jako wakujący i nie mający właściciela, jednakowoż mimo to w istocie obejmuje spadek. — Następstwa.
181. — Dalszy ciąg.
182. — Dalszy ciąg.

177. — Art. 768 stanowi: „W braku małżonka przy życiu pozostałego, spadek staje się własnością Rządu."

Dotąd widzieliśmy spadek przechodzący do osób połączonych ze zmarłym związkami mniej lub więcej silnemi, jako to: przez pokrewieństwo prawne, naturalne lub przez małżeństwo. Obecnie nic podobnego nie zachodzi.

Zmarły zakończył życie bez testamentu, bez spadkobierców porządkowych lub nieporządkowych, i nikt taki nie przeżył go, któremu chciałby pozostawić majątek według domniemania prawa.

Pozostał przeto majątek wakujący i bez właściciela; ponieważ zaś według art. 713, majątki będące bez właściciela należą do Rządu, zatem Rząd otrzymuje je jako wakujące i bez właściciela.

Art. 768 jest jedynie zastosowaniem zasady podanej w art. 713, czego wyraźnym dowodem jest art. 539, stanowiący: „Wszelkie majątki wakujące i bez właściciela, oraz *należące do osób zmarłych, które nie pozostawiły dziedziców*, należą do dóbr publicznych."

---

[1]) Wyrazy te odnoszą się do r. 1875. Stan rzeczy pozostał niezmieniony (Przyp. tłóm.).

Bona vacantia mortuorum tunc ad fiscum jubemus transferri, si nullum ex qualibet sanguinis linea, vel juris titulo legitimum reliquerit intestatus haeredem, stanowiło także prawo 4 Kodeksu *de bonis vacantibus*.

Taka jest rzeczywista przyczyna nabycia majątku przez Rząd, który w rzeczywistości, w technicznem znaczeniu nie jest ani dziedzicem, ani spadkobiercą, gdyż obejmuje majątek tytułem *bezdziedziczności*, to jest właśnie na mocy tytułu każącego domniemywać, że wcale nie ma dziedziców. Z tego powodu Bacquet powiada: „gdy kto umiera bez dziedziców, majątek pozostały po jego zgonie *non vocantur bona haereditaria, sed vacantia nominentur*." (Traité du droit de déshérence, chap. III, n. 8; Merlin, Réper. v. Déshérence i w T. I, n. 156 i 160).

Jednem słowem, Rząd wykonywa prawa władzy najwyższej, na mocy której obejmuje wszystkie majątki bez właściciela znajdujące się w jego granicach [1]).

178. — Z tego wynika, że skoro zmarły nie pozostawił po sobie ani krewnych, ani współmałżonka, bez różnicy, czy był Francuzem czy cudzoziemcem, spadek bezdziedziczny, w każdym razie przechodzi na rzecz Rządu.

Teorya ta nigdy nie była sporną pod względem nieruchomości położonych na ziemi francuskiej (art. 3) [2]), lecz pod względem ruchomości (albo wierzytelności), jakie cudzoziemiec mógł posiadać we Francyi, powstała wątpliwość, czy nie należą do naczelnika Rządu, którego zmarły był poddanym i gdzie miał zamieszkanie

Pytanie to już niegdyś było przedmiotem sporów między panami lennymi, wykonywającymi wysoką sprawiedliwość, do której należało prawo obejmowania spadków bezdziedzicznych w obrębie ich jurisdykcyi [3]).

---

[1]) Kodeks francuski wszystkie majątki przechodzące nań po osobach zmarłych bez testamentu obejmuje jedną nazwą: *biens vacants* (art. 539 i 811); postanowienie b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. (Dz. Pr. T. XXXIX str. 23) przepisując, sposoby zabezpieczenia spadków przechodzących na Rząd, rozróżnia spadki *bezdziedziczne* od *wakujących* czyli *opuszczonych* (Przyp. tłóm.).

[2]) Taki sam przepis znajdujemy w art. 3 K. C. P. z 1825 r.

[3]) Za czasów feudalnych były trzy rodzaje wykonywania sprawiedliwości; pierwszy nosił nazwę *wysokiej sprawiedliwości* (la haute justice, die

Bacquet stawiając pytanie: „Czy ruchomości i długi czynne należą do sprawującego wysoką sprawiedliwość, w jurisdykcyi którego znajdują się ruchomości i długi się należą, czy też wszystkie ruchomości i długi należą do sprawującego wysoką sprawiedliwość, w obrębie której zmarły miał zamieszkanie?“ dodaje zarazem, że rozwiązanie *jest wątpliwem* (Traité du Droit de déshérence, chap. III, n. 2—4).

Niektórzy byli zdania, że w tym razie należy stosować zasadę: „*Mobilia sequuntur personam sive domicilium illius cujus sunt*, i w niektórych prawach zwyczajowych to wyraźnie było postanowionem (art. 995 de la cout. de Bretagne).

W ogóle jednak przeważało zdanie, że prawo obejmowania spadków bezdziedzicznych przysługujące panom lennym, stosowało się tak do nieruchomości położonych w obrębie ich jurisdykcyi, jako też do ruchomości tamże znajdujących się, i że nie było koniecznem, aby zmarli nie pozostawiający dziedziców, byli zrodzeni w granicach jurisdykcyi wysokiej sprawiedliwości (w których są położone ich nieruchomości i ruchomości), ani żeby tam umarli, ani żeby tam przemieszkiwali. Tak wyraża się Pothier (Introduction au tibre XVII de la coutume d'Orléans, n. 131; Merlin, Répert. v. Déshérence, n. 1).

Teorya ta, jest jeszcze dzisiaj prawdziwą, gdyż:

1-e. Według tekstu art. 768: „spadek staje się własnością Rządu,“ zatem wszystkie jego części składowe.

Art. 723 stanowi także: „majątki przechodzą do Rządu,“ więc wszystkie majątki bez różnicy przechodzą do Rządu, jak według tegoż artykułu przechodzą na dzieci naturalne i na małżonka przeżywającego (por. jeszcze art. 539 i 713).

2-e. Rząd na mocy prawa zwierzchniczego staje się nabywcą majątku nie mającego właściciela, położonego w granicach jego państwa; prawo to rozciąga się bez różnicy do majątku nieruchomego

---

hoche Gerichtsbarkeit), wykonywający ją miał prawo sądzić przestępstwa, pociągające za sobą karę śmierci i cielesną; do wykonywających *średnią sprawiedliwość* (la moyenne justice, die mittlere Gerichtsbarkeit) należało sądzenie spraw rzeczowych i osobistych; wreszcie miano *niższej sprawiedliwości* (la basse justice, die niedere Gerichtsbarkeit) nosiły sądy podwładne niższe (Przyp. tłóm.).

i ruchomego, i istotnie nie można dopuścić, aby w granicach jakiego państwa, obcy Rząd wykonywał swoje prawa zwierzchnicze przez objęcie ruchomości pozostałych bez właściciela.

Zarzut czerpany z przytoczenia: *mobilia sequuntur personam* jest bezzasadnym, gdyż osoba już nie istnieje, wszelki związek między rzeczą i osobą został zerwanym przez zgon właściciela, którego nikt nie przedstawia.

Napróżnem także jest powoływanie się na prawo znoszące opłatę wywozową i na prawo z dnia 14 Lipca 1819 r. dozwalające cudzoziemcom dziedziczyć we Francyi, gdyż pierwsze zostało wydane na korzyść spadkobierców zmarłego, nie można więc z niego wyprowadzić żadnych wniosków o wypadku, gdy zmarły nie zostawił spadkobierców. Ten sam dowód stanowczo zbija rozumowanie oparte na prawie z dnia 14 Lipca 1819 r. [1]). (Por. Paryż, 15 List. 1853, Barnet, D. 1834, II, 2; Trybunał w Bordeaux, 9 Maja 1852, Carrara, D. 1854, II, 185; Lebret, de la Souveraineté, liv. III, chap. XII; Conflans, Jurispr. des success. str. 2; D. Rec. alph. v. Success. n. 391, i w T. I, n. 96).

179. — W jakim wypadku spadek jest bezdziedzicznym, i czem różni się od spadku wakującego (opuszczonego)? Pytanie to będzie później rozebrane (przy art. 811, por. Kass. 7 Lipca 1863, Rząd, D. 1869, I, 5; Douai, 9 Maj 1865, Taucompret, Dev. 1866, II, 321; Demolombe, Traité des Donations entre-vifs et des Testaments, T. IV, n. 11 *bis*).

180. — Lubo Rząd obejmuje majątek bezdziedziczny, jako opuszczony i bez właściciela, nie mniej wszakże bierze spadek po zmarłym, to jest całość majątku po nim pozostałego: *haereditas nihil aliud est, quam successio in universum jus, quod defunctus habuit* (L. 62, ff. de Regul. juris).

Zatem położenie Rządu względem tego spadku, czynne i bierne,

---

[1]) Taż sama zasada najzupełniej znajduje zastosowanie w kraju tutejszym, gdyż zamiast przepisów przez autora wzmiankowanych, mamy cały szereg traktatów zawartych z różnemi państwami, zwalniających spadkobierców od opłaty wywozowej za spadek odziedziczony w Królestwie. Traktaty te są wymienione w Prawie Cywilnem Zawadzkiego, T. I, str. 56, przyp. 1, i w wydaniu Prawa Cywilnego Karola Hubego, w przyp. do art. 11 K. C. P. (Przyp. tłóm.).

w wielu szczegółach powinno być takie samo, jak spadkobiercy nieporządkowego.

181. — Tak, z jednej strony Rząd może wykonywać wszelkie prawa wypływające z tego rodzaju spadku nieporządkowego (por. Colmar, 18 Stycz. 1850, Ranner, Dev. 1851, II, 533), i wydawać swoim urzędnikom i agentom instrukcye, jakie uzna za dobre (por. Instruk. Ministra Skarbu z dn. 5 Marca 1806 r., i Cyrkularz Wielkiego Sędziego (Grand Juge) z 8 Lip. t. r. w Zbiorze Sirey'a, 1816, II, 180; Instrukcyą ministeryalną z 13 Sierp. 1832, Dev. 1833, II, 261; Journal de l'enregistrement, 1848, n. 14472) [1]).

182. — Z drugiej strony, Rząd musi wpływać do powództw służących trzecim przeciwko zmarłemu, ze zmianami mogącemi wyniknąć skutkiem przepisów dotyczących zarządzania dobrami Rządowemi i płacenia długów Rządu, lecz przedmiot ten przekracza granice naszej pracy (por. w T. I, n. 160; Kass. 3 Kwiet. 1815, Houpchich, Dev. et Carr. Collect. nouv. 5, I, 34; Conseil d'État, 12 Kwiet. 1843, Jallatin; Merlin, Rép. v. Déshérence, n. 9; Favard, Rép. v. Tierce opposition, § 2, n. 9; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 283).

§ V.

O spadku nieporządkowym ustanowionym w pewnych wypadkach na korzyść szpitali [2]).

---

[1]) Odnośne przepisy obowiązujące w kraju tutejszym, będą przytoczone później, przy art. 811 (Przyp. tłóm.).

[2]) Tłómaczenie tego paragrafu obejmującego n. 183—197 wydawało się mnie zbytecznem, jako zawierającego w sobie rozumowania oparte na dwóch prawach niemających u nas mocy obowiązującej, jednego z dn. 15 Pluviôse r. XIII (13 Lutego 1805 r.), dotyczącego spadku na rzecz szpitali po dzieciach w nich zmarłych,—i drugiego z dn. 3 Listopada 1809 r., odnoszącego się do spadku na rzecz szpitali po chorych pełnoletnich, w nich zmarłych, leczonych darmo.

W guberniach Królestwa Polskiego pod względem spadku po zmarłych w zakładach dobroczynnych, do których należą szpitale i dom podrzutków, obowiązuje Ustawa dla Szpitali Cywilnych z dnia 18 Lutego (2 Marca) 1842 r., według której rzeczy po zmarłych w zakładach tego rodzaju, w ciągu roku powinny być sprzedane przez licytacyę publiczną, o ile zmarły nie był dotknięty chorobą zaraźliwą, gdyż w tym wypadku jego rzeczy ulegają zniszczeniu. Jeżeli po upływie roku jednego, nikt nie zgłasza się po odbiór pieniędzy osiągniętych ze sprzedaży, po potrąceniu kwoty przypadającej szpitalowi za koszta leczenia, reszta zostaje złożona do depozytu, dawniej Banku Polskiego, a obecnie Kasy gubernialnej, dla postąpienia według przepisów, to jest dla wydania spadkobiercom o ile usprawiedliwią swoje prawa, lub dla dołączenia jej do sum Skarbowych, jako spadek bezdziedziczny lub opuszczony (por. art. 811 niżej). Szpital przeto w żadnym razie nie jest spadkobiercą nieporządkowym, jak to ma miejsce we Francyi.

Oprócz tego, na mocy oddzielnych postanowień, mianowicie: Najwyższego Ukazu z dn. 25 Grudnia 1823 r. (6 Stycznia 1824 r.) (Dz. Pr. T. 8, str. 320), Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z dn. 4 (16) Kwietnia 1862 r. i Postanowienia Komitetu Urządzającego z dn. 25 Września (7 Października 1865 r.) (Zb. post. Kom. Urządz. T. V, str. 90) spadkobiercą nieporządkowym jest także Kościół, po duchownych świeckich i zakonnikach mających beneficya (Przyp. tłóm.).

ODDZIAŁ II.

Warunki i formalności, które winny być dopełnione przez spadkobierców nieporządkowych, celem objęcia spadku w posiadanie. — Skutki spełnienia lub zaniedbania tych formalności.

TREŚĆ.

198. — Wyjaśnienie.
199. — Artykuły wskazujące warunki i formalności wprowadzenia w posiadanie, wymagane są wyraźnie tylko od dzieci naturalnych, współmałżonka i Rządu — *Quid* względem ojca i matki dziecka naturalnego i jego rodzeństwa prawego lub naturalnego? — Odesłanie.
200. — Dzieci naturalne ulegają im, o ile przychodzą do spadku w braku krewnych.
201. — Podział.

198. — Widzieliśmy, że dzieci naturalne, współmałżonek przeżywający i Rząd, nie obejmując spadku, powinni pozyskać wprowadzenie siebie w posiadanie drogą sądową (art. 274), i wyjaśniliśmy (por. w T. I, n. 150 *bis* i nast.), jakie jest ich położenie przed i po tej formalności.

Pozostaje jeszcze zastanowić się szczegółowo, nad warunkami i formalnościami wprowadzenia w posiadanie.

199. — Artykuły określające te warunki i formalności, nakazują je wyraźnie tylko dzieciom naturalnym, współmałżonkowi prze-

żywającemu i Rządowi (art. 769 i nast. z wyjątkiem art. 771 nie stosującego się do Rządu; niżej n. 215).

Istnieją wszakże jeszcze inni spadkobiercy nieporządkowi, mianowicie: ojciec i matka naturalna, oraz rodzeństwo prawe i naturalne zmarłego (art. 766), zachodzi tedy pytanie, czy ci spadkobiercy są także obowiązani do spełnienia tych czynności. Przyjdzie nam łatwiej dać odpowiedź, po wyjaśnieniu na czem polegają te warunki i formalności (niżej n. 232).

200. — Obecnie zaznaczamy, że nawet dzieci naturalne ulegają im o tyle tylko, o ile przychodzą do spadku w braku krewnych, gdyż art. 773 stanowi: „Rozporządzenia art. 769, 770, 771 i 772 rozciągają się do dzieci naturalnych, powołanych do spadku w braku krewnych.“ (Należy jeszcze dodać art. 758).

Jakoż przy istnieniu krewnych obejmujących z prawa całość majątku, dzieci naturalne powinny zwrócić się do nich z żądaniem wydania lub działów, i nie mają w takim razie żadnej potrzeby udawać się do drogi sądowej, celem otrzymania wprowadzenia w posiadanie (Nancy, 22 Stycz. 1838, André, D. Rec. alph. v. Success. n. 123; w T. I, n. 121 i 139).

Później przekonamy się, iż takie samo położenie istnieje obok zapisobiercy ogólnego, który z samego prawa, według art. 1006, spadek obejmuje (por. Toullier, T. II, n. 290).

201. — Głównie mamy rozebrać dwa szczegóły:

1-e. Jakie są warunki i formalności wprowadzenia w posiadanie;

2-e. Jakie są skutki spełnienia lub niespełnienia tych warunków i formalności.

§ I.

Warunki i formalności wprowadzenia w posiadanie.

TREŚĆ.

202. — Jaki jest cel warunków i formalności wprowadzenia w posiadanie, przepisanych przez prawodawcę?
203. — Obowiązek opieczętowania i sporządzenia opisu.
204. — O żądaniu wprowadzenia w posiadanie i obowiązku poczynienia ogłoszeń i ich rozlepienia.
205. — Jak żądanie wprowadzenia w posiadanie ma być wyniesione?
206. — Dalszy ciąg. — Czy potrzeba mianować kuratora spadku wakującego?

207. — Dalszy ciąg.
208. — Powód winien złożyć dowody uzasadniające podstawę jego żądania. — Jakie dowody winny być dołączone do prośby?
209. — Jeżeli okaże się, iż żądanie wprowadzenia w posiadanie jest nieuzasadnione, Sąd winien wprost je oddalić, po wysłuchaniu Prokuratora.
210. — Jeżeli Sąd uzna, iż żądanie może być uwzględnionem, wydaje wyrok przygotowawczy, nakazujący poczynienie obwieszczeń i ich rozlepienia, według formalności zwyczajnych. — Jakie są te formalności?
211. — Dalszy ciąg.
212. — Czy powód jest obowiązanym do złożenia dowodów, iż oprócz niego nie ma żadnego więcej spadkobiercy porządkowego lub nieporządkowego, mającego przed nim pierwszeństwo?
213. — *Quid*, jeżeli na zasadzie wiadomości publicznej, lub zawiadomienia otrzymanego przez Prokuratora, Sąd dowiaduje się o istnieniu spadkobierców porządkowych lub nieporządkowych, mających pierwszeństwo lub równe prawa z powodem?
214. — Wprowadzenie w posiadanie nie może być tymczasowem, powinno być stanowczem.
15. — Małżonek przeżywający i dzieci naturalne, są obowiązane sprzedać ruchomości lub złożyć porękę (caution). — Rząd nie ulega temu obowiązkowi.
216. — Dalszy ciąg.
217. — Sprzedaż ruchomości.
218. — Dalszy ciąg.
219. — Jakim sposobem sprzedaż winna być dopełnioną?
220. — Na czyje niebezpieczeństwo odbywa się sprzedaż?
221. — O obowiązku złożenia poręki w razie niesprzedania ruchomości. — Uwaga dotycząca dzieci naturalnych.
222. — Dalszy ciąg.
223. — Na czyją korzyść poręka ma być przedstawioną?
224. — Dalszy ciąg.
225. — Poręka ma jedynie zabezpieczać zwrot ruchomości spadkowych. — Następstwa.
226. — Dalszy ciąg.
227. — Przez jaki czas poręka jest odpowiedzialną?
228. — Dalszy ciąg.
229. — Dalszy ciąg. — Od jakiej chwili są liczone trzy lata, po upływie których poręka jest zwolniona?
230. — Jak zwalnia się poręka po upływie lat trzech?
231. — Dalszy ciąg.
232. — Ojciec i matka, bracia i siostry dziecka naturalnego, czy są obowiązani dopełnić formalności przepisanych przez art. 769 i następne?

202. — Warunki i formalności, któremi prawodawca otoczył wprowadzenie w posiadanie, mają w ogóle cel podwójny: po pierwsze, sprawdzenie przymiotu spadkobiercy żądającego wprowadzenia w posiadanie, i zawiadomienie za pomocą pewnych środków jawności, innych spadkobierców, jeżeli ci istnieją, z lepszemi lub równemi prawami; powtóre, zabezpieczenie, w odpowiednich rozmiarach, zachowania majątku, za pomocą pewnych rękojmi pod względem zwrotu tegoż, dla spadkobierców z lepszemi lub równemi prawami, gdyby ci zgłosili się w przyszłości.

Z tego powodu wypływają obowiązki:

1-e. Opieczętowania i sporządzenia spisu, czyli inwentarza;

2-e. Ogłoszeń i obwieszczeń;

3-e. Sprzedaży ruchomości lub stawienia poręki.

203. — Osnowa art. 769 następująca: „Małżonek przy życiu pozostały i Zarząd dóbr Rządowych, którzy roszczą prawa do spadku, obowiązani są postarać się o opieczętowanie i spisanie inwentarza, podług form przepisanych dla przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza“ [por. art. 794 i nast. Kod. Nap., oraz art. 941 i nast. Kod. Proced. [1])].

Mając na uwadze kolej artykułów, zdawałoby się, że według zamiaru prawodawcy, powyższe formalności powinny być dopełnione przez spadkobierców nieporządkowych, roszczących prawo do spadku, przed wyniesieniem żądania wprowadzenia w posiadanie. Zrozumiałym nadto jest powód tego, już to aby za pomocą opieczętowania i spisu inwentarza niedopuścić jakiego uronienia, i aby zapewnić zachowanie majątku dla spadkobierców mogących później zgłosić się, już to aby spadkobiercy nieporządkowi mogli przekonać się o rozmiarach spadku i jego ważności, nim wystąpią z podaniem o wprowadzenie ich w posiadanie. W każdym razie nie należy zwłóczyć ze spełnieniem tych formalności.

Mimo to, zdaje się, iż nic nie stoi na przeszkodzie wyniesieniu żądania o wprowadzenie w posiadanie przez spadkobierców nieporządkowych, przed spisaniem inwentarza, skoro ci mniemają, iż posiadają dostateczne wiadomości o rozmiarach spadku, chociaż oczywiście upoważnienie do wprowadzenia w posiadanie, nie może

[1]) Por. art. 1723—1732 Ust. Post. Sąd. Cywil. (Przyp. tłóm.).

być wyrzeczonem przed dopełnieniem tego środka zachowawczego [1]).

204. — Według art. 770: „Winni żądać wprowadzenia siebie w posiadanie od Sądu pierwszej instancyi w obrębie którego otworzył się spadek. Sąd nie może wyrzec co do tego żądania inaczej, jak po odbyciu trzech ogłoszeń i rozlepieniu ich według zwykłych form, oraz po wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego“ [2]).

Sądem właściwym jest ten, w obrębie którego spadek się otworzył, wiemy zaś, że miejscem otwarcia spadku jest zamieszkanie zmarłego [art. 110 [3]); por. w T. I, n. 339].

205. — Art. 770 nie wskazuje sposobu wyniesienia żądania o wprowadzenie w posiadanie, lecz z analogii przepisów, w których prawodawca wolę swoję wyraził, nie można wątpić, że powinna być wyniesiona przez podanie prośby [dowodz. z art. 859 i 860 Kod. Proced. [4])]. i praktyka sądowa pod tym względem jest stałą (por. Bertin, Chambre du Conseil, T. II, n. 1170).

206. — Jednakowoż są zdania, że spadkobierca nieporządkowy, roszczący prawo do spadku powinien przedewszystkiem postarać się o zamianowanie kuratora spadku wakującego, aby mógł się z nim rozprawić (por. Amiens, 25 Maja 1838, Debled (wyrok skasowany), Dev. 1840, I, 760; Toullier, T. II, n. 292).

Lecz teorya ta nie ma zwolenników i mieć ich nie może. Jakoż według art. 811 spadek uważa się za opuszczony, gdy po upływie terminów do spisania inwentarza i namysłu, *nikt nie zgłosi się o spadek*, gdy nie ma dziedziców wiadomych, lub gdy dziedzice wiadomi zrzekli się spadku.

Ponieważ przypuszczamy właśnie, iż *zgłasza się* spadkobierca

[1]) Ostatni ustęp twierdzenia autora nie zdaje się, aby mógł być stosowanym obok obowiązującego u nas art. 1742 w związku z art. 263 Ust. Post. Sąd. Cyw. wymagających dołączenia do prośby powodowej dowodów, na których opiera się żądanie (Przyp. tłóm.).

[2]) W kraju tutejszym Prokuratora przy Sądzie Okręgowym (Przyp. tłóm.).

[3]) Odpowiedni temu art. 34 K. C. P. z 1825 r. i art. 1515 Ust. Post. Cyw. (Przyp. tłóm.).

[4]) W kraju tutejszym ze względu na art. 256 Ust. Post. Cyw. nie znamy innego sposobu przedstawienia swoich żądań (Przyp. tłóm.).

nieporządkowy *o spadek*, zatem spadek nie może być uważany za opuszczony, a tem samem nie ma powodu do wyznaczenia kuratora.

Zarzucają, że art. 811 *mówi widocznie tylko o dziedzicach prawych*, mianowicie Toullier posługuje się tym dowodem, i przychodzi do wniosku, iż spadek należy poczytywać za opuszczony, chociaż zgłasza się do niego spadkobierca nieporządkowy (loc. supra cit.).

Tego rodzaju rozumowanie uważamy za jawne pogwałcenie wyraźnego prawa i wszystkich zasad. Jakże bowiem można utrzymywać, że spadek jest *opuszczonym* wobec żądającego spadku, który lubo jest spadkobiercą nieporządkowym, nie mniej zupełnie prawnie domaga się wydania mu spadku na niego przypadającego (por. l'Exposé des motifs, par M. Treilhard; Locré, T. X, str. 193, n. 24; i niżej art. 811).

Napróżno powołują potrzebę dania przeciwnika żądaniu wprowadzenia w posiadanie, i zarządcy majątkowi spadkowemu podczas trwania postępowania sądowego. Gdyż z jednej strony, w tym wypadku i w innych podobnych, przeciwnikiem jest Prokurator (art. 770); obok tego nie należy zapominać, że wyrzeczenie sądu właściwie nie jest wyrokiem mającym zapaść w sporze cywilnym, lecz postanowieniem wydanem na skutek jednostronnego żądania; z drugiej strony Sądowi służy możność nakazania środków, jakie uzna za pożyteczne, do zarządu majątkiem, czy to na wniosek Prokuratora, czy też z urzędu. Może tedy wyznaczyć kogo do zarządu spadkiem, dopóki nie będą dopełnione formalności wprowadzenia w posiadanie, i tym wyznaczonym może być tak samo osoba obca, jak sam żądający (por. Paryż, 26 Marca 1835, Debuère, Dev. 1836, II, 282; Kass. 17 Sierp. 1840, Domaines, Dev. 1840, I, 759; Colmar, 18 Stycz. 1850, Ranner, Dev. 1851, II, 181; Rennes, 7 Lip. 1851, D. Rec. alph. v. Success. n. 394; Kass. 9 Lip. 1873, Olivier, Dev. 1873, I. 368; Chabot, art. 773, n. 3; Belost-Jolimont, Observ. 1 i 2; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 292, not. *a;* Duranton, T. VI, n. 352; Vazeille, art. 770, n. 2 i 3; Malpel. n. 199 i 339; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 524; Massé et Vergé, T. II, str. 444; Demante, T. III, n. 83 *bis*, III).

207. — Nietylko nie ma żadnej potrzeby mianowania kuratora, ale z pobudek, które zamierzamy przedstawić, wypływa, że gdyby po mianowaniu kuratora, wystąpił spadkobierca nieporządkowy

o wprowadzenie w posiadanie, kurator winien być usuniętym (por. powyż. cytaty w n. 206).

208. — Stosownie do ogólnych przepisów, żądający winien przedstawić dowody wspierające jego roszczenia [L II. ff. de Probat.; art. 1315 [1])].

Dowody te powinny być w dwóch kierunkach. Z jednej strony winien usprawiedliwić przymiot, na mocy którego żąda wprowadzenia siebie w posiadanie, jeżeli np. jest dzieckiem naturalnem winien przedstawić urzędowy akt uznania przez zmarłego; z drugiej strony, akt świadomości powszechnej, a przynajmniej stwierdzenia, że nie zgłosił się do spadku nikt z prawami lepszemi (por. niżej n. 212 i 213).

Akta mające stwierdzać te okoliczności powinny być dołączone przez żądającego do jego prośby.

209. — W razie uznania przez Sąd, że prośba o wprowadzenie w posiadanie jest nieuzasadnioną, Sąd może, a raczej powinien wprost odrzucić ją, po wysłuchaniu wniosków Prokuratora.

Ponieważ art. 770 stanowi, iż Sąd nie może wyrzec względem żądania inaczej, jak po odbyciu trzech ogłoszeń i ich rozlepieniu, sam rozsądek wskazuje, iż czynności te są wymagalne, o ile Sąd uzna, że żądanie może być uwzględnionem.

Z tego wynika znowu, że wyrzeczenie nakazujące wprowadzenie w posiadanie może nastąpić dopiero po dopełnieniu ogłoszeń i ich rozlepieniu, albowiem potrzeba, aby zainteresowani, o ile istnieją, byli o tem zawiadomieni i postawieni w stanie zwłoki; jeżeli zaś Sąd odrazu postanawia oddalić żądanie, ogłoszenia i ich rozlepienie są niepotrzebne.

210. — Gdy Sąd uważa, że wprowadzenie w posiadanie może być dozwolonem, w takim razie wydaje wyrok przygotowawczy [2]), nakazujący, aby żądanie o wprowadzenie w posiadanie było ujawnione, staraniem żądającego, za pomocą trzechkrotnych ogłoszeń i ich rozlepień, według form przyjętych.

---

[1]) W miejsce uchylonego art. 1315 K. C. F. obowiązuje w kraju tutejszym odpowiedni mu art. 336 Ust. Post. Cywil. (Przyp. tłóm.).

[2]) Ust. Post. Cywil. obecnie obowiązująca zna jedynie wyroki stanowczo spór rozsądzające; we wszystkich innych wypadkach, zamiast wyroków przedstanowczych i przygotowawczych, wydawane są postanowienia incydentalne; por. art. 710, 711 t. p. (Przyp. tłóm.).

Ani Kodeks Napoleona, ani Kodeks Procedury, nie wskazał do tych wypadków sposobu ogłaszania; z tego powodu w teoryi, a jeszcze więcej w praktyce, wytworzyły się różne poglądy.

Że powinny nastąpić trzykrotne po sobie rozlepienia i ogłoszenia w dziennikach o żądaniu, w pewnych przerwach, pod tym względem nie ma wątpliwości, i zwyczaj jest stałym w tych szczegółach (por. Demante, T. III, n. 89 *bis*, IV).

Również jest widocznem, że ogłoszenia i obwieszczenia powinny zawierać dokładne wyszczególnienie:

1-e. Osobistości zmarłego i datę zgonu, to jest datę otwarcia spadku, będącego przedmiotem żądania;

2-e. Samo żądanie wprowadzenia w posiadanie.

211. — Ile obwieszczeń ma być za każdym razem rozlepionych, i w jakich odstępach czasu rozlepienia i ogłoszenia w dziennikach mają być dopełnione? I nakoniec po jakim upływie czasu od daty ostatniego rozlepienia i ogłoszenia, może być wydany wyrok nakazujący wprowadzenie w posiadanie?

Wszystkie te pytania nasuwają wątpliwości. Art. 770 ogranicza się na odesłaniu do *zwykłych form*, to jest do zwyczajów, które właśnie pod tym względem nie istnieją, a w każdym razie są bardzo niepewne i rozmaite.

Według okólnika Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 Lipca 1806 r., gdy Zarząd dóbr skarbowych żąda wprowadzenia w posiadanie, przedewszystkiem to żądanie winno być zamieszczonem w „Monitorze;“ trzykrotne rozlepienia będą dopełnione w obrębie jurisdykcyi Trybunału otwarcia spadku, co trzy miesiące, zaś wyrok wprowadzenia w posiadanie będzie wydany po upływie roku od daty wniesienia prośby (por. Locré, Legislat. civ. T. X, str. 315 i 316).

Lecz ten okólnik odnosi się wyłącznie do Zarządu dóbr skarbowych, mimo to jednak niektórzy są zdania, iż analogicznie powinien być stosowanym do innych także spadkobierców nieporządkowych, to jest: do dziecka naturalnego lub współmałżonka przeżywającego (por. Delvincourt, T. II, str. 22, not. 9; Toullier, T. II, n. 298; Taulier, T. III, str. 205, 206; Bertin, Chambre du Conseil, T. II, n. 1170).

Jesteśmy odmiennego zdania, gdyż po pierwsze, okólnik ministeryalny sądów nie obowiązuje, a po drugie, odstępy czasu wskazane w nim, zapożyczone z przepisów o nieobecnych (art. 119), w tym przedmiocie zdają się niewłaściwe i analogia zbyt oddaloną. W wypadku nieobecności, a mianowicie w razie nieobecności z domniemania, zgon osoby, po której pozostały majątek jest przedmiotem podania o wprowadzenie w posiadanie, nie został sprawdzonym, gdy tymczasem w danym wypadku zejście jej jest niewątpliwe i należycie udowodnione [1]).

Inni autorowie przyznając tę różnicę zalecają stosować formalności obwieszczeń i rozlepień przepisane przez Kodeks Procedury przy sprzedażach nieruchości [art. 959—961 [2]); Chabot, art. 770, n. n. 4], zwłaszcza gdy majątek tego rodzaju znajduje się w spadku.

Trudno wszakże pojąć, jaki może być związek między temi dwoma wypadkami; tak samo możnaby zastosować przepisy proceduralne o sprzedaży ruchomości, a nawet art. 620 [3]) o sprzedaży statków.

Wszystkie te analogie nie nadają się do naszego wypadku; co zatem wnioskujemy? Oto jedyny sposób, który wydaje się nam najpewniejszym obok milczenia prawa, pozostawić wszystko uznaniu

---

[1]) W kraju tutejszym jest odmienne położenie. Przepisy dotyczące wprowadzenia Skarbu w posiadanie spadku bezdziedzicznego lub opuszczonego wydane zostały przez b. Radę Administracyjną Królestwa Polskiego, w dn. 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. i ogłoszone w Dzienniku Praw (T. XXIX, str. 23), mają przeto charakter prawa obowiązującego i dotąd go nie utraciły mimo wprowadzenia reformy sądowej. Są one zbliżone do wzmiankowanego okólnika ministeryalnego francuskiego, gdyż w art. 14 rozporządzają trzykrotne ogłoszenia w dzienniku urzędowym, z przerwą dwumiesięczną i rozlepienie ich w sali ustępowej Sądu pierwszej Instancyi,—lecz nie czekając roku, po upływie sześciomiesięcznego terminu od daty pierwszego ogłoszenia, Rząd może żądać wydania postanowienia wprowadzającego w posiadanie.

Z tego wynika, iż b. Rada Administracyjna nie zapatrywała się na art. 45 K. C. P. z 1825 r., odpowiadający art. 119 K. C. F., lecz przyjęła odrębne zasady, zbliżone do postępowania spadkowego przepisanego w Ust. Hyp. z 1818 r., przeto całe rozumowanie autora upada o ile oczywiście byłoby stosowane do stosunków w naszym kraju istniejących, i jestem zdania, że wzmiankowane Postanowienie b. Rady Administracyjnej wydane zostało tylko dla Skarbu, i nie może być stosowane do innych spadkobierców nieporządkowych, gdy ci żądają wprowadzenia siebie w posiadanie spadku. Raczej mniemałbym, iż należałoby co do ogłoszeń zastosować art. 1682 Ust. Post. Sąd. Cyw. upoważniający Sędziów Pokoju do tej czynności (Przyp. tłóm.).

[2]) Art. 1142—1149 Ust. Postęp. Sąd. Cywil. (Przyp. tłóm.).

[3]) Art. 1032 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

Sądu, który stosownie do okoliczności nakaże ten lub ów środek zachowawczy, pod warunkiem dopełnienia ogłoszeń wymaganych przez prawo, i nie używając sposobów zbyt kosztownych, by nie obciążać spadku, zwykle szczupłego, nadmiernemi wydatkami (por. Duranton, T. VI, n. 353; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 524; Massé et Vergé, T. II, str. 441; Marcadé, art. 770; Demante, T. III, n. 89 *bis*, IV; D. Rec. alph. v. Success. n. 393).

Praktyka sądów (francuskich) w tym przedmiocie jest rozmaita. W Paryżu, początkowo stosowano się do okólnika ministeryalnego, lecz obecnie ogłoszenia i rozlepienia odbywają się co dwa tygodnie, i postanowienie o wprowadzeniu w posiadanie, zostaje wydanem natychmiast po ostatniem ogłoszeniu.

W Caen, przerwa dwutygodniowa jest także zachowywana, lecz postanowienie o wprowadzenie w posiadanie, bywa wyrzeczonem we dwa miesiące po ostatniem ogłoszeniu.

Oprócz tego ogłoszenia zwykle są zamieszczane nie w „Monitorze," lecz w dziennikach obwieszczeń sądowych, których jawność może mniejsza, lecz niezawodnie więcej specyalna.

Wszystkie te niejednostajności niewątpliwie są złe, i należałoby życzyć, aby prawo urządziło sposób ogłaszania i ustaliło warunki tej czynności [1]).

212. — Po spełnieniu powyższych formalności udowodnionych należycie, Sąd po wysłuchaniu Prokuratora przystępuje do stanowczego rozpoznania żądania o wprowadzenie w posiadanie.

Zachodzi pytanie, pod jakiemi warunkami to wprowadzenie może być dozwolonem? Czy żądający jest obowiązanym złożyć dowód, że nie ma żadnego spadkobiercy, porządkowego lub nieporządkowego, z lepszemi prawami?

Są zdania twierdzące, powiadają:

1-e. Że powód jest obowiązanym udowodnić czyny, na których opiera swoje żądanie dla zapewnienia sobie pomyślnego skutku. Ponieważ zaś według art. 758, dziecko naturalne ma prawo do całego spadku, jeżeli jego ojciec lub matka nie pozostawili krewnych w stopniu zdolnym do spadkobrania; ponieważ dalej art. 767 powołuje małżonka nierozwiedzionego do objęcia całego spadku dopiero w razie nieistnienia krewnych zmarłego w stopniu zdolnym do spadkobrania, ani dziecka naturalnego; ponieważ nakoniec Rząd jest spadkobiercą w braku małżonka przeżywającego, przeto żądający wprowadzenia siebie w posiadanie winien udowodnić, jeżeli jest dzieckiem naturalnem, że zmarły nie pozostawił krewnych w stopniu zdolnym do spadkobrania, jeżeli jest współmałżonkiem, że zmarły nie pozostawił ani takich krewnych, ani dziecka naturalnego, że nareszcie Rząd winien nadto udowodnić, że zmarły nie pozostawił współmałżonka.

2-e. Że art. 758 i 767 nie upoważniają wprowadzenia w posiadanie żądającego dla tego tylko, że nie zgłosili się, lub że są niewiadomi inni dziedzice lub spadkobiercy mający lepsze prawa, lecz wymagają, aby zmarły ich nie pozostawił, to jest, aby nie istnieli. Ta właśnie okoliczność stanowi różnicę między bezdziedzicznością i opuszczeniem; bezdziedziczność ma miejsce, gdy istnieje dowód, że nie ma żadnego spadkobiercy, zaś proste opuszczenie spadku, gdy zachodzi niepewność, czy są, czy nie ma spadkobierców (art. 811; Toullier, T. II, n. 291 do 294).

Powyższa teorya Toullier'a słusznie, według naszego zdania, jednomyślnie została odrzuconą, gdyż:

1-e. Lubo według art. 758, dziecko naturalne ma prawo do całości spadku jedynie w razie nie pozostawienia przez zmarłego krewnych w stopniu dającym prawo do spadkobrania, i lubo podobne wyrażenie zawiera art. 767 powołujący współmałżonka przeżywającego, skutkiem czego wniosek stąd wyprowadzony względem natury faktu mającego być dowiedzionym, przez żądającego wprowadzenia w posiadanie, zdaje się uzasadnionym (por. Taulier, T. III, str. 209), to jednak w rzeczywistości jest mylnym. Zdrowy rozsądek jeszcze więcej niż zasady prawa ostrzegają, że Kodeks nie mógł narzucić żądającemu złożenia dowodu niemożliwego, a takim właśnie jest dowód żądany od proszącego, dowód na nieistnienie faktu. Jakim bowiem sposobem można ustalić fakt, że zmarły nie pozostawił krewnych aż do dwunastego stopnia, ani w linii ojczystej, ani w linii macierzystej, ani w różnych szczepach mniej lub więcej rozrodzonych w obu liniach? A jeżeli żądającym wprowadzenia w posiadanie jest współmałżonek, nietylko byłby zniewolonym udowodnić, że zmarły nigdzie, w żadnej części świata nie pozostawił krewnego zdolnego do spadkobrania, ale nadto, iż nie zostało po nim dziecko naturalne. Jeżeli jeszcze przypuścimy, że zmarły był dzieckiem naturalnem,

[1]) Porów. wyżej przypisek tłómacza w tym przedmiocie.

trzebaby oprócz tego udowodnić, że nie pozostawił ani dzieci naturalnych, ani rodzeństwa naturalnego.

2-e. Autor tej teoryi, względem dziecka naturalnego przywodzi, że jeżeli nie udowodni, iż jego ojciec lub matka nie pozostawili krewnych zdolnych do spadkobrania, może żądać wprowadzenia siebie w posiadanie tylko trzech czwartych majątku, to jest do części jaką przyznaje mu prawo w braku zstępnych i wstępnych zmarłego (Toullier, T. II, n. 291, 292). Sprzeczność rażąca, gdyż art. 757 przyznaje mu trzy czwarte spadku, jeżeli ojciec i matka nie zostawili po sobie ani zstępnych, ani wstępnych, ani braci ani sióstr; wyrażenie zupełnie takie jak w art. 758; zatem jeżeli dla wprowadzenia w posiadanie z art. 758, dziecko naturalne jest obowiązane udowodnić, iż jego ojciec lub matka nie pozostawili krewnych zdolnych do spadkobrania, podobnież dla wprowadzenia siebie w posiadanie trzech czwartych części z art. 757, winno udowodnić, że jego ojciec lub matka nie pozostawiła ani zstępnych, ani wstępnych, ani braci, ani sióstr. Następstwa są widoczne. Dziecko naturalne taką rzeczą nie może otrzymać spadku przez czas nieokreślony. Jakoż, jeżeli żąda wydania mu jakiejkolwiek części, np. jednej trzeciej udziału jakiby otrzymało, gdyby było prawem, powiedzą mu: udowodnij, że masz prawo, to jest udowodnij, że twój rodzic nie pozostawił jednego lub dwojga dzieci prawych.

3-e. Nie ma więc wyjścia. Toullier rozumiał to bardzo dobrze, gdyż ostatecznie uznał, że dowód narzucony przez niego żądającemu, nie może być ściśle stosowanym (loc. supra cit. n. 293), i że należy pozostawić wymaganie go roztropności Sędziego (n. 299).

Otóż, według naszego mniemania, to jedynie prawdziwa droga; lecz zarazem to ustępstwo jest zaparciem systematu krańcowego zalecanego przez znakomitego autora.

Sądzimy, że wymaganie dowodu jest pozostawione uznaniu Sędziego. Kodeks, w tekscie, wymaga spełnienia jedynego warunku przedwstępnego, ujawnienia wyroku przygotowawczego [1]), nakazuje nadto, aby otrzymujący wprowadzenie w posiadanie przedstawił porękę i sprzedał ruchomości. Te środki ostrożności dostatecznie wskazują, że wprowadzenie w posiadanie nie jest bezwarunkowo zależnem od dostarczenia dowodu co do nieistnienia spadkobiercy

[1]) W tutejszym kraju postanowienia incydentalnego (Przyp. tłóm.).

z lepszemi prawami, w przeciwnym bowiem razie środki te byłyby zupełnie bezużyteczne.

Niewątpliwie, po dopełnieniu ogłoszeń i rozlepień, Sąd może wymagać złożenia przez żądającego nowego aktu poświadczenia, że nikt nie zgłosił się do spadku z prawami lepszemi, sądzimy nawet, że takie złożenie aktu zawsze powinno mieć miejsce, lecz niczego więcej nie można wymagać od żądającego (por. tegoż autora: Traité de Contrats ou des Obligations conventionelles en général, T. VI, n. 193; Paryż, 26 Marca 1835, Debuire, Dev. 1835, II, 282; Duranton, T. VI, n. 352; Chabot, art. 773, n. 3; Belost-Jolimont, Observ. 1 i 2; Duvergier sur Toullier, T II, n. 292, not. *a*; Demante, T. III, n. 89 *bis*; Bertin, Chambre du Conseil, T. II, n. 1172; Vazeille, art. 770, n. 2 i 3; Zachariae, Aubry et Rau T. IV, str. 523; Massé et Vergé, T. II, str. 441; Malpel, n. 159; Poujol, art. 769, n. 3; D. Rec. alp. v. Success. n. 395).

213. — Przypuśćmy, że po złożeniu poświadczenia przez żądającego, że nikt z mających prawo do spadku nie zgłosił się, Sąd z wieści publicznej, lub Prokurator na mocy doniesienia, powzięli wiadomość o istnieniu spadkobierców porządkowych lub nieporządkowych, mających lepsze lub równe prawa, czy w takim stanie rzeczy, Sąd po upływie terminów do spisania inwentarza i do namysłu, może nakazać wprowadzenie w posiadanie?

Jest to pytanie dosyć zawiłe i można dać na nie trojaką odpowiedź:

A. Według pierwszej, istnienie spadkobierców innych jeszcze oprócz żądającego, nie stanowi przeszkody w przychyleniu się do jego prośby, gdy ci spadkobiercy zachowują się bezczynnie i nie objawili żadnych roszczeń do spadku. Zwolennicy tego systematu utrzymują, że w przedmiocie spadkowym, nieobecność lub bezczynność powołanych do spadku w pierwszym rzędzie, powinna być porównana z ich nieistnieniem, w tem znaczeniu, że powołani do spadku w drugim rzędzie, są upoważnieni do tymczasowego działania jak dziedzice lub spadkobiercy nieporządkowi zmarłego, i do wykonywania praw służących im w tym przymiocie [art. 136, 137 [1]), Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 525—527; Duvergier sur Toullier, T. II, str. 297, not. *b*].

[1]) Odpowiednie art. 63 i 64 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

B. Według drugiej odpowiedzi, Sąd powinien odrzucić prośbę o wprowadzenie w posiadanie, z powodu istnienia dziedziców lub spadkobierców nieporządkowych mających prawa lepsze niż żądający, skoro powziął o tem wiadomość, czy to z wieści publicznej, czy też z badania, jakie uznał za potrzebne przeprowadzić, albowiem żądający może otrzymać wprowadzenie w posiadanie o tyle, o ile jest powołany do spadku przez prawo, tymczasem właściwie nie on został powołany do spadku, lecz inni mający pierwszeństwo (por. Duranton, T. VI, n. 352; Chabot, art. 773, n. 3; Belost-Jolimont, Observ. 1; Favard, Répert. v.Success. sect. IV, § 4, n. 3; Demante, T. III, n. 89 *bis*, IV).

C. Gdyby potrzeba było wybierać między dwoma zdaniami powyżej przytoczonemi, mniemamy, iż należałoby zgodzić się na ostatnie, z zastrzeżeniem wszakże pewnego rozróżnienia.

Jeżeli Sąd dowiaduje się o istnieniu dziedzica prawego, nie powinien spadkobiercy nieporządkowemu udzielić pozwolenia wprowadzenia go w posiadanie.

Jeżeli zaś dowiaduje się o istnieniu spadkobiercy nieporządkowego, z prawami lepszemi lub równemi prawom żądającego, może dozwolić wprowadzenia tegoż w posiadanie.

Rozróżnienie to usprawiedliwiamy art. 811 i zasadami prawa.

Według powyższego artykułu, gdy po upływie terminów do spisania inwentarza i do namysłu, nie zgłosi się nikt z żądaniem wydania mu spadku, gdy nie ma dziedzica wiadomego, lub gdy dziedzice wiadomi zrzekli się spadku, ten będzie uważany za opuszczony.

Z tego wynika, że aby spadek był uznany za opuszczony, pierwszym i głównym warunkiem jest, aby nikt nie zgłosił się po niego.

Nikt, to jest wszyscy mający prawa do niego, a zatem spadek nie jest opuszczonym, gdy wydania go żąda jakikolwiek spadkobierca, czy jest dziedzicem, czy spadkobiercą nieporządkowym. Wszakże gdy żądającym jest spadkobierca nieporządkowy, a jest wiadomy dziedzic, istnienie tego ostatniego stanowi przeszkodę do wprowadzenia w posiadanie.

Tak tedy, gdy spadkobierca nieporządkowy żąda wprowadzenia go w posiadanie, zachodzi jedno z dwojga, albo dziedzic prawy istnieje, i wtedy wprowadzenie w posiadanie nie może być dozwolonem, albo istnieją tylko inni spadkobiercy nieporządkowi, z lepszemi lub równemi prawami; wówczas wprowadzenie w posiadanie może być dozwolonem żądającemu, jeżeli inni spadkobiercy nieporządkowi nie zgłaszają się, mimo postawienia ich w stanie zwłoki przez dopełnienie ogłoszeń i rozlepień.

Takie następstwa wyprowadzamy z art. 811, który byłby niemożliwym w zastosowaniu przy przyjęciu systematu przeciwnego. Gdyby bowiem nie zgłoszenie się *przez nikogo* do spadku, było zawsze wystarczającem do udzielenia żądającemu pozwolenia wprowadzenia w posiadanie, nie możnaby wytłómaczyć sobie następnego zaraz warunku zamieszczonego w art. 811, aby nie było *dziedzica wiadomego*. I rzeczywiście, istnienie dziedzica wiadomego nie miałoby żadnego znaczenia, gdyby oprócz tego koniecznie był obowiązanym zgłosić się do spadku, a jednakże nie chce się zgłosić.

Powyższe rozróżnienie tłómaczące tekst art. 811, zdaje się także odpowiadać zasadom prawnym.

Dziedzic z samego prawa obejmuje spadek, nie potrzebuje *zgłaszać się* o wydanie mu spadku, i w innem miejscu już wykazaliśmy, że bezczynność jego nie może być porównana z jego niebytem (w T. I, n. 152).

Tymczasem spadkobierca nieporządkowy, jakkolwiek także *a die mortis* nabywa własność majątku spadkowego, lecz pod warunkiem *zgłoszenia się* i żądania, aby był *mu wydany* (art. 724), zatem jeżeli nie żąda, po postawieniu go w stanie zwłoki przez ogłoszenie, że kto inny żąda wprowadzenia siebie w posiadanie, oczywiście Sąd powinien przychylić się do żądania tego innego spadkobiercy nieporządkowego. Oprócz tego, w podobnym wypadku, Prokuratorowi służy prawo bezpośredniego zawiadomienia spadkobiercy nieporządkowego z lepszemi prawami, o istnieniu którego powziął wiadomość, że prośba o wprowadzenie w posiadanie została do Sądu wniesiona [1]).

---

[1]) Odnośnie do rozporządzeń objętych art. 770, jurisprudencya tutejszych Sądów zawiera dwa wyroki, jeden b. IX Departamentu Senatu, uznający, że mimo odbycia postępowania spadkowego hypotecznego, pozostała żona nie może uzyskać przepisania na siebie tytułu własności dóbr nieruchomych, dopóki nie dopełni formalności wskazanych w art. 770 K. C. F. i nie otrzyma wyroku sądowego wprowadzającego ją w posiadanie (Jurispr. Senatu, wyd. Kapuścińskiego, № 248).

Drugi wyrok zapadł w dniu 21 Maja (2 Czerwca) 1880 r. w Izbie

214. — Sąd nie może postanowić tylko tymczasowego wprowadzenia w posiadanie żądającego, gdyż formalność ta nie dotyczy majątku osoby, której istnienie jest niepewnem, ani też rozporządzeń prawa odnoszących się do nieobecnych [art. 120—129 [1])].

Różnica wielka; tutaj jesteśmy wobec spadku niewątpliwie otwartego z powodu śmierci danej osoby, i spadkobierca nieporządkowy, żądający wprowadzenia siebie w posiadanie, upomina się jako właściciel na mocy przekazania mu majątku przez prawo, a zatem Sąd winien wyrzec stanowczo wprowadzenie w posiadanie (por. Paryż, 20 Germinal r. XIII, Dandelot, D. Rec. alph. v. Success. n. 398; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 530 i niżej n. 242).

215. — Według art. 771: „Małżonek przy życiu pozostały obowiązany jest jeszcze postarać się o sprzedaż ruchomości lub złożyć porękę dostateczną, dla zapewnienia ich zwrotu na przypadek zgłoszenia się w ciągu trzech lat dziedziców zmarłego; po upływie tego czasu poręka ustaje."

Przedewszystkiem zaznaczamy, że małżonek przeżywający jest obowiązanym do stawienia poręki z art. 771, zaś dzieci naturalne z art. 773 stanowiącego, iż art. 771 i do nich znajduje zastosowanie.

O Rządzie art. 771 nie wzmiankuje, i żaden inny artykuł nie wskazuje, aby do niego mogło stosować się rozporządzenie art. 771, a zatem Zarząd dóbr państwowych nie jest obowiązanym ani do przedstawienia poręki, ani do sprzedaży ruchomości, może je zatrzymać (czego nigdy nie czyni), lub sprzedać (co zawsze ma miejsce), jak powiada Taulier (T. III, str. 207), atoli w obu wypadkach nie składa poręki, gdyż Rząd jest zawsze wypłacalnym, i godność narodowa nie pozwala na przeciwne temu przypuszczenie.

216. — Dalej z tekstu art. 771 wynika, że współmałżonek przeżywający lub dzieci naturalne, mają do wyboru, albo sprzedać ruchomości, albo przedstawić dostateczną porękę, dla zabezpieczenia

---

Sądowej Warszawskiej, uznający, że ani art. 770 K. C. F., ani art. 14 Post. b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. nie wkłada na Sąd koniecznego obowiązku dopełnienia obwieszczeń wzywających osoby interesowane do objawienia praw swoich do spadku bezdziedzicznego, że zatem obwieszczenia uskutecznione przez Prokuratoryą są prawne i zgodne z praktyką (Jurisp. Izby Sąd. wyd. Karpińskiego № 493) (Przyp. tłóm.).

[1]) Odpowiednie art. 40, 41, 46—56 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

ich zwrotu, zatem mogą je zatrzymać w naturze i dowolnie niemi rozrządzać (por. Toullier, T. II, n. 301; Duranton, T. VI, n. 356).

217. — Jeżeli małżonek przeżywający lub dzieci naturalne nie mogą przedstawić poręki, lub jeżeli wolą sprzedać ruchomości niż zatrzymać je, to sprzedaż odnosi się wyłącznie do ruchomości zmysłowych, gotówka zaś i ruchomości niezmysłowe, np. wierzytelności i różne pretensye, bez żadnych formalności mogą być zatrzymane.

218. — Wzmiankowane artykuły nie zawierają żadnych przepisów pod względem formalności, jakie powinny być zachowane przy sprzedaży ruchomości. W ogóle jednak przyjętą jest zasada stosowania do współmałżonka przeżywającego i dzieci naturalnych, przepisów dotyczących sprzedaży ruchomości dopełnianej przez dziedzica z dobrodziejstwem prawa inwentarza, lub przez kuratora spadku wakującego, i rzeczywiście pod tym względem analogia jest bardzo zbliżona (art. 769, 805, 806, 814; por. Chabot, art. 771, n. 3; Duranton, T. VI, n. 355; Demante, T. III, n. 89 *bis*, VI).

219. — Pod względem sposobu użycia funduszu osiągniętego ze sprzedaży ruchomości, Kodeks nie podaje żadnych przepisów, z czego można wnioskować, że Sąd może nakazać, według swego uznania, ten lub ów sposób użycia lub umieszczenia. Gdyby Sąd nic nie postanowił, użycie tego funduszu lub umieszczenie go winno być dopełnione, o ile można, z jak największem bezpieczeństwem, czy to przez nabycie nieruchomości, czy to przez kupno papierów procentowych rządowych, czy to przez zabezpieczenie na hypotece prywatnej (art. 1067).

Zwracamy uwagę, że w aktach zeznawanych z powodu kupna za fundusze pochodzące ze sprzedaży ruchomości, lub z powodu hypotecznego ich zabezpieczenia, źródło funduszu i przymiot spadkobiercy nieporządkowego wprowadzonego w posiadanie powinien być wzmiankowanym, celem zawiadomienia trzecich, że tym majątkiem nieruchomym lub sumą spadkobierca nieporządkowy przez trzy lata nie może rozporządzać.

Opierając się na tym poglądzie, Trybunał Cywilny Sekwany wyrzekł, iż spadkobierca nieporządkowy może być zwolnionym od przedstawienia poręki, jeżeli za wartość ruchomości zobowiąże się nabyć rentę rządową z zastrzeżeniem niemożności zbycia jej przed upływem trzyletniego terminu (24 Sierpnia 1853, L..., i 9 Sierpnia

1854; Bertin, Chambre du Conseil, T. II, n. 1176; Duranton, T. VI, n. 355; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 549).

220. — Gdy umieszczenie nastąpiło w dobrej wierze, ze wskazaniem pochodzenia pieniędzy, i z zachowaniem przezorności, odpowiedzialność za szkody wydarzyć się mogące, spada na spadkobierców z lepszemi prawami, jeżeli spadkobierca, który pozyskał wprowadzenie siebie w posiadanie był prawem pokonany, albowiem nie ciąży go żadne opuszczenie (por. tegoż autora Traité de l'Absence, T. II, n. 109; Duranton, T. VI, n. 355).

221. — Jeżeli współmałżonek przeżywający lub dzieci naturalne, wolą zatrzymać ruchomości i dowolnie niemi rozporządzać, powinni przedstawić *porękę dostateczną dla zapewnienia ich zwrotu.*

Marcadé zaznacza, że dzieci naturalne, nie będąc zobowiązane jak inni spadkobiercy nieporządkowi, do zwrotu całego majątku, nie potrzebują stawiać także poręki za cały spadek (art. 771), lecz rozróżnienie to słuszne w zasadzie, przedstawia wiele trudności przy zastosowaniu w praktyce, gdyż większa lub mniejsza część majątku, jaką dziecko naturalne wprowadzone w posiadanie, może być zniewolonem zwrócić, zależy od ilości i jakości spadkobierców nieznanych, mogących zgłosić się w przyszłości, zatem z takiem tylko zastrzeżeniem możnaby przyjmować porękę przedstawioną przez dzieci naturalne.

Taż sama uwaga stosuje się do sprzedaży ruchomości.

222. — Poręka winna być przyjętą po wysłuchaniu Prokuratora [dowodz. z art. 114 [1]) i 770 Kod. Nap., oraz art. 517 i 522 Kod. Proced. [2])].

Przy ocenieniu odpowiedzialności poręki należy uwzględnić wartość i rodzaj majątku, który może być przedmiotem zwrotu, a ponieważ poręka jest wymagana przez prawo, zatem art. 2040—2043 znajdują zastosowanie (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, n. 528).

223. — Według art. 771 poręka jest wymagana celem zapewnienia zwrotu ruchomości, jeżeli zgłoszą się *dziedzice* w ciągu lat trzech.

---

[1]) Odpowiedni art. 38 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

[2]) Ustawa Postęp. Sąd. Cywil. obecnie obowiązująca, w art. 1537 w związku z art. 641—652 przepisując sposób postępowania przy przedstawieniu poręki sądowej, nie wymaga udziału Prokuratora (Przyp. tłóm.).

Z tego można wnioskować, że poręka nie jest obowiązaną względem wierzycieli, któremi prawo w danym wypadku wcale nie zajmuje się, i którzy nie mogą żądać *zwrotu ruchomości*, mogą jedynie na podstawie ogólnych przepisów, przedsiębrać środki zachowawcze przez ustawę upoważnione (por. niżej n 258; Delvincourt, T. II, str. 23, not. 2; Duranton, T. VI, n. 354; Demante, T. III, n. 90 *bis*, I).

224. — Spornem jest atoli, czy poręka odpowiada za zwrot wszystkich lub części ruchomości, nietylko względem dziedziców prawych, lecz także względem innych spadkobierców nieporządkowych lub testamentowych, którzyby później zwrócili się do spadkobiercy nieporządkowego wprowadzonego w posiadanie?

Czy np. poręka przedstawiona przez współmałżonka przy życiu pozostałego, jest odpowiedzialną względem dziecka naturalnego lub zapisobiercy?

Znajdują się odpowiedzi przeczące oparte na rozumowaniu:

1-e. Że według tekstu art. 771 (a także i 772), poręka jest przedstawiona wyłącznie na korzyść *dziedziców*, zaś spadkobiercy nieporządkowi, tudzież zapisobiercy nie są dziedzicami (art. 723, 724, 756, 1002).

2-e. Że obowiązek zwrotu polega na domniemaniu wypadku najczęściej zdarzającego się, iż każdy zmarły pozostawił krewnych w stopniu dającym prawo do spadkobrania, nie można zaś przypuszczać z obrazą moralności i istotnych faktów, iż każdy zmarły pozostawił po sobie dzieci naturalne, prawo przeto nie miało na względzie tych pobudek przy zobowiązaniu małżonka przy życiu pozostałego do przedstawienia poręki w interesie dzieci naturalnych, mogących zjawić się w przyszłości.

3-e. Że nie ma powodu zobowiązywać małżonka przeżywającego do stawienia poręki na korzyść dzieci naturalnych, będących tak jak on spadkobiercami nieporządkowemi, skoro krewni dalsi zagarniający spadek z przyczyny nieobecności lub bezczynności krewnych bliższych, nie mają obowiązku stawienia poręki względem tych ostatnich (Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 529).

Dowody te nietylko nas nie przekonywają, lecz jesteśmy zdania, że poręka przedstawiona dla zapewnienia zwrotu ruchomości, jest ustanowioną na korzyść wszystkich spadkobierców, czy to nie-

porządkowych, czy to testamentowych, mających prawo żądać zwrotu ruchomości, albowiem:

1-e. Wniosek wyprowadzony z wyrazu *dziedzice*, znajdującego się w art. 771 i 772, nie jest stanowczym, gdyż jak to już zaznaczyliśmy wielokrotnie, prawodawca często używa go w znaczeniu bardzo obszernem, obejmując nim wszystkich spadkobierców, skutkiem czego z natury i celu rozporządzenia, w którem czytamy wyraz *dziedzic*, należy wnioskować o jego rozciągłości (por. w T. I, n. 122).

Ten sposób tłómaczenia doprowadza nas do wniosku, że wyraz *dziedzice* znajdujący się w art. 771 oznacza wszystkich spadkobierców bez różnicy. Celem bowiem rozporządzenia, jest zapewnić zwrot ruchomości zgłaszającym się później do spadku, z prawami lepszemi lub równemi. Spadkobiercy nieporządkowi i zapisobiercy są właśnie w tem położeniu, mają więc i przymiot i interes do występowania przeciwko poręce.

2-e. Dalej, dla czego prawodawca ustanawiając taką rękojmię zwrotu ruchomości, miał ograniczyć ją wyłącznie na korzyść dziedziców prawych? Wprawdzie krewny dalszy zagarniający spadek z powodu nieobecności lub bezczynności krewnych bliższych, nie ma względem nich tego obowiązku, ale to dla tego, że wówczas nie ma ani odwołania się do powagi Sądu, ani nie potrzeba dopełniać żadnych formalności. Przeciwnie, gdy spadkobierca nieporządkowy ma być wprowadzonym w posiadanie, prawodawca wymaga od niego spełnienia pewnych formalności i przedstawienia pewnych rękojmi. Skoro zaś te rękojmie i formalności są wymagane, trudno zrozumieć dla czego mieliby jedni z nich korzystać, drudzy zaś być pozbawionemi tego dobrodziejstwa.

3-e. Nieopieczętowanie spadku, niespisanie inwentarza, niedopełnienie ogłoszeń i rozlepień, taką samą szkodę wyrządza spadkobiercom nieporządkowym, jak dziedzicom prawym, a w takim razie dla czego mają być pozbawieni możności odzyskania szkody na mocy art. 772? Jeżeli zaś mogą powoływać się na art. 772, mogą również powołać się na art. 771.

Według tedy naszego zdania, poręka jest przedstawiona także na korzyść spadkobierców nieporządkowych oraz zapisobierców czy to ogólnych, czy to pod tytułem ogólnym, czy też szczególnych (por. Duranton, T. IV, n. 354 i 357; Chabot, art. 771, n. 7; Demante, T. III, n. 89 i 90 *bis*, I).

225. — Poręka jest przeznaczona jedynie na zabezpieczenie zwrotu ruchomości spadkowych (art. 771 i 807), nie można przeto wymagać jej na zabezpieczenie nieruchomości (niżej n. 236 i 237), na wynagrodzenie błędów zarządu, jakich mogłby dopuścić się spadkobierca wprowadzony w posiadanie, ani na zabezpieczenie zwrotu pobranych dochodów, gdyby na zwrot ten był skazany spadkobierca ze względu na złą wiarę.

Tak stanowi prawo, a sędzia nie może być więcej przewidującym i wymagać od poręki szerszego zobowiązania (por. Toullier, T. II, n. 302; Duranten, T. VI, n. 358; Chabot, art. 771, n. 5; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 528; D. Rec. alph. v. Success. n. 401).

226. — Prawo nie wkłada na spadkobiercę nieporządkowego, wprowadzonego w posiadanie nieruchomości żadnych szczególnych obowiązków.

Można jedynie powiedzieć, że w ogóle będzie uważanym jakoby otrzymał je w dobrym stanie, i że jeżeli chce uniknąć skutków tego domniemania, winien żądać dla swojej pewności sporządzenia opisu majątku przez biegłych (dowodz. z art. 126 [1]), i w T. II, de l'Absence, n. 98).

227. — Nakoniec pod względem czasu trwania poręki, art. 771 stanowi, że jest przedstawioną „dla zapewnienia ich zwrotu (t. j. ruchomości) na przypadek zgłoszenia się w ciągu trzech lat dziedziców zmarłego; po upływie tego czasu poręka ustaje."

Z uwagi na niedogodności, wynikające z tej formalności, prawodawca uznał za konieczne ograniczyć istnienie jej do pewnego czasu, i gdy w ciągu trzech lat nie zgłasza się żaden inny spadkobierca, istnieje wszelkie prawdopodobieństwo, że spadkobierca nieporządkowy wprowadzony w posiadanie, nie będzie wyrugowanym, i że ustaje potrzeba dłuższego istnienia poręki.

Zarazem z tego wypływa, iż po upływie tego terminu, spadkobierca nieporządkowy może dowolnie rozrządzać ruchomościami spadkowemi (por. Chabot, art. 771, n. 2).

228. — Trzymając się literalnego brzmienia art. 771, możnaby sądzić, że dziedzice zgłaszający się po upływie lat trzech, nie mają prawa żądać zwrotu ruchomości.

---

[1]) Odpowiedni temu art. 52 K. C. P. z 1825 r.

Jest to tylko niedokładność redakcyi, albowiem nie ulega wątpliwości, że spadkobiercom z lepszemi lub równemi prawami służy możność wytoczenia powództwa o spadek, przeciwko spadkobiercy nieporządkowemu wprowadzonemu w posiadanie, przez lat trzydzieści, zatem jeżeli nie zgłoszą się przed upływem lat trzech, są jedynie narażeni, co do ruchomości, na niebezpieczeństwo niewypłacalności ze strony spadkobiercy wprowadzonego w posiadanie, (por. w T. I, n. 166; Kass. 10 Lut. 1840, J. du P. T. I, 1840, str. 583; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 301, not. a).

229. — Od jakiej daty liczą się trzy lata, po upływie których poręka ustaje?

Czy od daty otwarcia spadku? oczywiście, nie, gdyż prośba o wprowadzenie w posiadanie może być wniesioną po trzech latach po otwarciu spadku.

Czy od daty przedstawienia poręki? to zdawałoby się odpowiedniejszem, gdyż można dowodzić, że przeciąg lat trzech jest przeznaczonym na trwanie zobowiązania przyjętego przez porękę, nie zaś na trwanie zobowiązania ciążącego spadkobiercę, do przedstawienia poręki (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 528).

Mniemamy wszakże, iż więcej odpowiada zamiarowi prawodawcy przyjęcie za punkt wyjścia daty wprowadzenia w posiadanie, które zdaje się być chwilą stanowczą i mniej zmienną, co właśnie miał na celu (por. Chabot, art. 771, n. 1; Duranton, T. VI, n. 356; Marcadé, art. 771).

230. — Po latach trzech, według tekstu artykułu, poręka ustaje, zatem na mocy samego prawa i bez wyroku; ustaje nie tylko na przyszłość, lecz także za czas ubiegły (dowodz. z art. 129 [1]), (por. Traité de l'Absence, T. II, n. 160).

231. — Zwolnienie poręki następuje pod warunkiem, że w ciągu lat trzech nie zgłosi się żaden dziedzic zmarłego (art. 771), gdyby więc zjawił się przed upływem tego terminu, poręka jest względem niego odpowiedzialną i po trzech latach, chociażby nawet zgłaszający się nie występowali wprost przeciwko niej, lecz zwrócili się pierwej do spadkobiercy nieporządkowego wprowadzonego w posiadanie.

Ponieważ warunek na mocy którego poręka miała ustać po

[1]) Art. 56 K. C. P. z 1825 r.

upływie lat trzech, nie spełnił się, zatem zobowiązanie jej ulegać powinno ogólnym przepisom o zobowiązaniach (art. 2262; Duranton, T. IV, n. 356).

232. — W tem miejscu wypada rozwiązać pytanie powyżej (n. 199) wzmiankowane, mianowicie: czy ojciec lub matka, oraz bracia lub siostry dziecka naturalnego, przychodzący do spadku po niem pozostałego, na mocy art. 765 i 766, są obowiązani do spełnienia formalności, wymaganych przez art. 769 i nast. pod skutkami zagrożonemi w art. 772?

W odpowiedzi ujawniły się trzy zdania.

A. Według pierwszego, ojciec lub matka, bracia lub siostry dziecka naturalnego zmarłego bezpotomnie, nie ulegają formalnościom przepisanym w art. 769 i nast., zatem nie tylko są zwolnieni od czynienia ogłoszeń i rozlepień, tudzież od złożenia poręki, lecz nawet nie potrzebują żądać wprowadzenia siebie w posiadanie drogą sądową, i mogą objąć spadek z własnej woli.

W poparciu tego zdania niektórzy przywodzą, że ci spadkobiercy, a mianowicie ojciec lub matka naturalna nie należą do rzędu spadkobierców nieporządkowych, lecz są rzeczywistymi dziedzicami, którym służy prawne objęcie spadku (por. Pandectes françaises, T. III, str. 125; Delvincourt, T. II, str. 23, art. 5).

Rozumowanie takie nie może się utrzymać, gdyż spadkobrania opartego jedynie na prostym związku krwi, nie można uważać za dziedziczenie *porządkowe*, ani takiego spadkobiercy za *dziedzica prawego*, w ścisłem, technicznem znaczeniu tych wyrazów, dla tego też, art. 765 i 766, powołujące tych spadkobierców, są pomieszczone w Rozdziale o *spadkach nieporządkowych* (wyżej n. 166).

Inni znowu przytaczają w poparciu tego zdania, zasady daleko poważniejsze, czerpane albo z tekstu prawa, albo z pobudek prawodawczych, i tak:

1-e. Żaden przepis prawa, na ojca lub matkę, na braci lub siostry dziecka naturalnego, nie wkłada obowiązku zachowania formalności wprowadzenia w posiadanie, o czem dostatecznie przekonywają art. 724 i 769 i nast. jedynie odnoszące się do wprowadzania w posiadanie spadkobierców nieporządkowych. Wszystkie te artykuły stosują się wyłącznie do dzieci naturalnych, do współmałżonka przeżywającego i do Rządu, okoliczność ta tem bardziej jest zasługującą na uwagę, że znajduje się artykuł specyalny, art. 773 poświę-

cony oświadczeniu, że wszystkie te rozporządzenia stosują się także do dzieci naturalnych, przychodzących do spadku w braku krewnych. Gdyby było zamiarem prawodawcy rozszerzyć te formalności do ojca lub matki, oraz do braci lub sióstr dziecka naturalnego, niewątpliwie byłby także ich wymienił; przemilczenie jego jest dowodem, że nie chciał poddać ich zachowaniu tych formalności.

2-e. Nie tylko z tekstu prawa, lecz również i z pobudek prawodawczych, na których opiera się formalność wprowadzenia w posiadanie, nie można wyprowadzić tego wniosku.

Formalności te mają na celu zabezpieczenie praw dziedziców prawych, którzy mogą zgłosić się później, każą więc przypuszczać, że zmarły zrodził się z małżeństwa prawego, że należy do rodziny, i że jak najczęściej się wydarza, pozostawił dziedziców zaliczających się do jednej z trzech klass, albo wstępnych, albo zstępnych, albo pobocznych do dwunastego stopnia włącznie.

Ponieważ dziecko naturalne z urodzenia nie należy do żadnej rodziny, skutkiem czego jako dziedziców mógł pozostawić tylko swoje dzieci, i gdy trudno przypuszczać, żeby istnienie tych dzieci, jeżeli je zostawił było niewiadomem, lub aby one nie wiedziały o śmierci swego rodzica, przeto nie zachodzą żadne poważne przyczyny do poddania ojca lub matki, albo braci i sióstr, zgłaszających się do spadku, formalnościom niedogodnym i kosztownym wprowadzenia ich w posiadanie spadku, pozostałego po dziecku naturalnem.

3-e. Nadto, formalności te, o ileby były wymagane, miałyby na celu nie interes dziedziców prawych (albowiem gdyby istniały dzieci, jedyni dziedzice prawi w danym wypadku, wiedzianoby o nich), lecz zabezpieczenie praw spadkobierców nieporządkowych zlepszemi lub równemi prawami, później zgłosić się mogących.

Otóż nie ma powodu, dla jakiegoby spadkobiercy nieporządkowi znani i zgłaszający się, mieliby ulegać na rzecz spadkobierców nieporządkowych nieznanych, środkom ostrożności, jakich prawo nie wymaga od krewnych prawych obejmujących spadek, na rzecz krewnych nieznanych, tegoż samego stopnia lub bliższych, mogących zgłosić się w przyszłości (por. w T. II, de l'Absence, n. 213; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 542 i 543; Mourlon, Répét. écrit. T. II, str. 80, powołujący się na p. Valette).

B. Według drugiego zdania, ojciec lub matka, oraz bracia i siostry dziecka naturalaego, są obowiązani pozyskać sądowe wprowadzenie w posiadanie, lecz nie ulegają formalnościom opieczętowania spadku, spisania inwentarza, czynienia ogłoszeń i rozlepień, ani przedstawienia poręki (por. Chabot, art. 765, n. 4; Loiseau, Appendice, str.84; Malpel, n. 184; Vazeille, art. 765, n. 9; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 515; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 439, 440).

C. Nakoniec według trzeciego zdania, według nas, najwłaściwszego, art. 769 i 772 stosują się do ojca lub matki, oraz do braci i sióstr dziecka naturalnego. Zasady są następujące:

1-e. Że te osoby są obowiązane pozyskać sądowe wprowadzenie w posiadanie spadku, na to zgadzamy się z drugiem zdaniem, gdyż z jednej strony, w myśl art. 724, jedynie dziedzice prawi obejmują spadek z samego prawa, z drugiej zaś strony, jedną z pobudek wymagania formalności wprowadzenia w posiadanie spadkobierców nieporządkowych, w szczególności zaś krewnych naturalnych, była konieczność sprawdzenia tytułu ich przychodzenia, ustalenia względem ich osób, *tego stanu*, który nie ma nigdy ani tej jawności, ani powszechnej wiadomości, jaka zwykle towarzyszy pokrewieństwu prawemu. Ta pobudka istnieje w całej pełni względem ojca lub matki, a jeszcze więcej względem braci i sióstr naturalnych.

Zarzut, że nie ma koniecznego związku pomiędzy zobowiązaniem prawa objęcia spadku z samego prawa i obowiązkiem żądania sądowego wprowadzenia w posiadanie, i wyprowadzony stąd wniosek, że ojciec lub matka, oraz bracia i siostry naturalne lubo nie obejmują spadku z mocy samego prawa, nie koniecznie jednak są obowiązani żądać wprowadzenia siebie w posiadanie, mniemamy, iż można odeprzeć. Jesteśmy przekonani owszem wprost przeciwnie, że ten związek zaprzeczany stanowi właśnie podstawę systematu przez Kodeks przyjętego, czego dowodem jest art. 724, który objęcie spadku z mocy samego prawa nadaje tylko dziedzicom prawym, zatem wnioskować należy na mocy przeciwieństwa i następstwa logicznego, że dzieci naturalne, współmałżonek przeżywający i Rząd, nie obejmując spadku z mocy samego prawa, winni postarać się o sądowe wprowadzenie w posiadanie (por. w T. I, n. 141).

2-e. Jeżeli tedy ojciec lub matka, bracia i siostry naturalne są obowiązani uzyskać sądowe wprowadzenie siebie w posiadanie spad-

ku, to tem samem art. 770 znajduje do nich zastosowanie, gdyż właśnie ten artykuł nakazuje ten obowiązek spadkobiercom nieporządkowym; skoro zaś stosuje się do nich art. 770, to również muszą do nich być stosowane art. 769, 771 i 772, gdyż wszystkie artykuły od 769 do 772 łączą się i są w ścisłym związku, tworzą ogół rozporządzeń, które nie mogą być od siebie oddzielane i które właśnie przepisują sposób i warunki, pod jakiemi spadkobiercy nieporządkowi, mogą żądać wprowadzenia siebie w posiadanie.

Zarzucają, że te artykuły o nich nie wzmiankują, lecz przyczyna tego przemilczenia jest bardzo prosta, i bynajmniej nie można z niego wnioskować o zamiarze prawodawcy uwolnienia ich od spełnienia tych formalności. W całym tym Oddziale (art. 767—773) prawodawca wprawdzie zdaje się zapominać o ojcu lub matce, o braciach i siostrach dziecka naturalnego zmarłego bezpotomnie, których w art. 765 i 766 powołał do spadku. Tak, w art. 767 stanowi, że gdy zmarły nie pozostawił ani krewnych w stopniu zdolnym do spadkobrania, ani *dzieci naturalnych*, spadek przechodzi na współmałżonka przeżywającego; widzieliśmy jednak, że ojciec lub matka, bracia i siostry zmarłego, gdy ten był dzieckiem naturalnem, mają pierwszeństwo przed współmałżonkiem przeżywającym, i chociaż art. 767 przemilcza o tem pierwszeństwie, musimy przecież je utrzymać i przenieść ich nad współmałżonka [1]), podobnież to przemilczenie w art. 769 i nast. nie powinno stać na przeszkodzie w zastosowaniu do nich przepisów, ktorym prawodawca zamierzył poddać wszystkich spadkobierców nieporządkowych, nie obejmujących spadku mocą samego prawa.

Wniosek taki zdaje się najlepszym, możnaby tylko dodać (przeciwko czemu nic nie mamy), że Sąd w miarę okoliczności, na podstawie postanowienia wymotywowanego, może ojca lub matkę, braci i siostry dziecka naturalnego, uwolnić od kosztów ogłoszeń i innych środków, których bezużyteczność w danym razie byłaby wykazaną, np. gdyby otworzył się spadek po dziecku naturalnem zmarłem w latach niemowlęcych, po którem tem samem nie mogły pozostać ani dzieci, ani zapisobiercy, wówczas w razie zgłoszenia się do spadku ojca lub matki, byłoby rzeczą pewną, iż nie ma żadnego spadkobier-

[1]) Por. n. 8 „O prawach małżonka przy życiu pozostałego“ str. 197 (Przyp. tłóm.).

cy z prawami lepszemi (por. Pigeau, Proced. civ. T. II, str. 642; Marcadé, art. 773; Demante, T. III, n. 89 *bis*, I; D. Rec. alph. v. Success. n. 400).

§ II.

Następstwa wykonania lub niewykonania warunków i formalności wprowadzenia w posiadanie.

TREŚĆ.

233. — Wyjaśnienie.
234. — Podział.
235. — *A.* Wypadek, gdy formalności i warunki wprowadzenia w posiadanie były wykonane. — 1-e. Czy spadkobierca nieporządkowy, pokonany prawem, może zatrzymać dochody? czy też jest obowiązanym je zwrócić?
236. — Dalszy ciąg.
237. — 2-e. Spadkobierca nieporządkowy wprowadzony w posiadanie, czy jest odpowiedzialny względem zgłaszającego się za zniszczenia i szkody, jakie mógł zrządzić w majątku spadkowym?
238. — Dalszy ciąg. — O wydatkach koniecznych lub pożytecznych poczynionych przez spadkobiercę nieporządkowego.
239. — 3-e. Czy akta zawarte z trzecim przez spadkobiercę nieporządkowego wprowadzonego w posiadanie, odnoszące się do majątku spadkowego, winny być utrzymane, czy też unieważnione w razie pomyślnego wypadku prośby o wydanie spadku? — O czynach zarządu.
240. — Dalszy ciąg. — O zbyciu ruchomości fizycznych.
241. — Dalszy ciąg. — O darowiźnie nieruchomości.
242. — Dalszy ciąg. — O zbyciu nieruchomości pod tytułem obciążającym.
243. — Czy spadkobierca nieporządkowy pokonany prawem, może żądać zwrotu kosztów wyłożonych na wprowadzenie go w posiadanie? — Czy może żądać zapłaty?
244. — *B.* Wypadek, gdy formalności i warunki wprowadzenia w posiadanie nie zostały wykonane. — Spadkobierca nieporządkowy może być wtedy skazanym na wynagrodzenie szkód i strat na rzecz roszczącego prawa do spadku.
245. — Dalszy ciąg.
246. — Dalszy ciąg.
247. — Wyjaśnienie. — Podział.
248. — O prawach roszczących pretensye, gdy spadkobierca nieporządkowy zaniedbał opieczętowania i spisania inwentarza.
249. — Dalszy ciąg. — O prawach roszczących pretensye, gdy spadkobier-

ca nieporządkowy nie przedstawił poręki i nie sprzedał ruchomości.
250. — O prawach roszczących pretensye. gdy spadkobierca nieporządkowy samowolnie wszedł w posiadanie spadku, bez ogłoszeń, bez rozlepień i bez wyroku sądowego.
251. — 1-e. Czy spadkobierca nieporządkowy, który samowolnie objął spadek, jest obowiązany do zwrotu dochodów?
252. — 2-e. Czy jest odpowiedzialnym za szkody i straty oraz za zniszczenia przez niego spełnione w majątku spadkowym?
253. — 3-e. Jakie mają znaczenie akta zawarte z trzeciemi przez spadkobiercę nieporządkowego, który objął samowolnie majątek spadkowy w posiadanie?
254. — W jakim przeciągu czasu spadkobiercy nieporządkowi mają prawo wystąpić z żądaniem wydania spadku?
255. — Czy objęcie spadku w posiadanie przez spadkobierców nieporządkowych, bez zachowania formalności i bez pozyskania wyroku, może wydać jakie skutki na ich korzyść lub przeciwko nim?
256. — Dalszy ciąg.
257. — Dalszy ciąg.
258. — O obowiązkach spadkobierców nieporządkowych względem wierzycieli spadku.

233. — Jeżeli spadkobierca nieporządkowy posiadający spadek, ani w całości, ani w części nie zostaje pokonany prawem przez innych spadkobierców z lepszemi lub równemi prawami, nie ma nic prostszego, pozostaje właścicielem, i wszystko co zrobił jest dobrem, bez względu, czy ściśle zachował formalności i warunki wprowadzenia w posiadanie, czy też zupełnie je pominął.

234. — Pytanie dotyczące skutków dopełnienia lub zaniedbania tych formalności, do rozbioru którego przystępujemy, może powstać wtedy, gdy inni mający prawo, występują z żądaniem wydania im spadku w całości lub w części, przeciwko spadkobiercy nieporządkowemu będącemu w jego posiadaniu.

Mianowicie pytanie to przejawia się w trzech wypadkach:

1-e. Czy dochody należą do spadkobiercy nieporządkowego, czy też obowiązanym jest do ich zwrotu?

2-e. Czy odpowiada za zniszczenia i szkody, jakie mógł zrządzić w majątku spadkowym?

3-e. Czy akta zawarte przez niego z trzeciemi, winny być utrzymane, czy unieważnione?

Wszystkie te pytania rozbierzemy w dwóch przypuszczeniach:

A. Że formalności wprowadzenia w posiadanie zostały dopełnione;

B. Że formalności te nie zostały dopełnione.

235. — *A.* Formalności i warunki wprowadzenia w posiadanie zostały dopełnione.

Lecz oto w skutek prośby o wydanie spadku, spadkobierca nieporządkowy wprowadzony w posiadanie zostaje prawem pokonany.

Rozważmy kolejno powyższe trzy pytania.

1-e. Czy ma prawo zatrzymać pobrane dochody, czy też powinien je zwrócić?

Próbowano wprowadzić rozróżnienie i twierdzono, że dochody przypadające i pobrane w ciągu trzech lat po wprowadzeniu w posiadanie, powinien zwrócić, gdyż w tym przeciągu czasu był tylko prostym zarządcą spadku (dowodz. z art. 771), dochody zaś pobrane po upływie tych trzech lat, są jego własnością (Malleville, art. 771; Demante, T. III, n. 89 *bis*, VII).

Mniemamy przeciwnie, że spadkobierca nieporządkowy ma prawo do zatrzymania wszystkich dochodów, nietylko od daty wprowadzenia w posiadanie, ale od chwili otwarcia spadku, jako epoki, do której sięgają skutki wsteczne wprowadzenia w posiadanie, wyrzeczonego na jego korzyść, albowiem:

1-e. Według art. 138 [1]) dopóki nieobecny nie zgłosi się, lub dopóki skarga o służące mu prawa nie będzie wytoczona, ci którzy objęli spadek, zyskują dochody w dobrej wierze przez siebie pobrane. Takie właśnie, w danym wypadku jest położenie spadkobiercy nieporządkowego, zatem zachowuje przychody, tem bardziej, że pobrał je nietylko na podstawie prawnego powołania, ale nadto na mocy wyrzeczenia sądowego: *juste possidet qui auctore Praetore possidet* (L. 2, ff., de acquir. vel amit. possess.; art. 550).

2-e. Stanowczo nie zgadzamy się na twierdzenie, jakoby w ciągu trzech lat po wprowadzeniu w posiadanie był prostym zarządcą, gdyż tym sposobem byłby porównanym z wprowadzonym w posiadanie tymczasowe z powodu nieobecności. Tymczasem jest odmienne położenie; wprowadzenie w posiadanie udzielone spadkobiercy nieporządkowemu jest ostatecznem (wyżej n. 214) i nie może być

[1]) Odpowiedni temu art. 65 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

innem, gdyż zyskujący je z przyczyny niezgłoszenia żadnego innego spadkobiercy, był uważanym za mającego najlepsze prawa, a tem samem za właściciela spadku. Rękojmia zwrotu wymagana od niego przez prawo, na wypadek zgłoszenia się innych spadkobierców, w niczem nie zmienia jego położenia, gdyż są to środki zachowawcze bynajmniej nie przeszkadzające uznaniu go za spadkobiercę, to jest za właściciela od daty otwarcia spadku. Że spadkobierca nieporządkowy ma prawo zatrzymania dochodów na swoją korzyść, okazuje się mianowicie z tego, że poręka przez niego stawiona nie jest odpowiedzialną za zwrot dochodów (por. wyżej n. 225). Czy można przypuścić, aby prawo przyznając bardzo znaczną część dochodów wprowadzonemu w tymczasowe tylko posiadanie majątku nieobecnego, a zatem zwyczajnemu zarządcy [art. 125, 127, 128 [1])], mogło wymagać całkowitego zwrotu dochodów od spadkobiercy nieporządkowego, który posiadał pod tytułem właściciela? Należy wyprowadzić wniosek wprost przeciwny i twierdzimy, że ma prawo zachować wszystkie dochody *a die mortis*, aż do daty wyniesienia żądania o wydanie spadku [2]) (por. Paryż, 1 Czerw. 1837, Givry; Kass. 7 Czerw. 1837, P...; Kass. 2 Lut. 1844, Didier, D. Rec. alph. v. Success. n. 417, 419; Paris, 13 Kwiet. 1848, Lapierre, D. 1848, II, 114; Paryż, 17 Stycz. 1851, Ardisson, D. 1851, II, 169; Paryż, 30 Kwiet. 1859, Domaine de l'État, Dev. 1860, II, 625; Delvincourt, T. II, str. 13, not. 3; Toullier et Duvergier, T. II, n. 312, not. *a;* Chabot, art. 773, n. 6; Bertin, Chambre du Conseil, T. II, n. 1178; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 535).

236. — Przypuszczamy w powyższym wypadku, że spadkobierca nieporządkowy wprowadzony w posiadanie był w dobrej wierze, to jest nie wiedział o istnieniu spadkobierców z lepszemi lub równemi prawami.

Należy bowiem zauważyć, że spełnienie wszystkich warunków i formalności wprowadzenia w posiadanie, nie stanowi przeszkody

[1]) Odpowiednie temu art. 51, 53 i 55 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

[2]) Taką samą zasadę podaje Postanowienie b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1843 r. w art. 17 (Dz. Pr. T. XXIX, str. 23), co do spadków bezdziedzicznych objętych w posiadanie przez Skarb, do których następnie zgłaszają się spadkobiercy (Przyp. tłóm.).

w uznaniu go za posiadacza złej wiary, i w zobowiązaniu go jako takiego, do zwrotu pobranych dochodów i za ulegającego innym jeszcze następstwom złej wiary, jeżeli wiedział o istnieniu innych spadkobierców z lepszemi lub równemi prawami, a głównie jeżeli wiedział, że ci nie zgłaszają się jedynie z powodu niewiadomości o otwarciu spadku i o swoich prawach do tegoż (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 535).

237. — 2-e. Czy spadkobierca nieporządkowy wprowadzony w posiadanie, jest obowiązanym wynagrodzić zgłaszającego się z lepszemi lub równemi prawami, za zniszczenia lub szkody jakich dopuścił się w majątku spadkowym? zburzył np. domy, wyciął lasy, zaniedbał napraw koniecznych lub przerwania przedawnienia i t. p.

Pod tym względem przyjmujemy rozróżnienie, przeciwko któremu powstawaliśmy w pierwszem pytaniu i powiadamy: spadkobierca nieporządkowy jest odpowiedzialnym za zniszczenia i błędy jakich dopuścił się w majątku spadkowym, jeżeli prośba o wydanie spadku była przeciwko niemu zaniesiona w ciągu lat trzech, po wprowadzeniu go w posiadanie; nie jest zaś odpowiedzialnym, jeżeli pokonanie go prawem nastąpiło po upływie lat trzech.

Może kto będzie twierdził, iż dopuszczamy się sprzeczności (por. Chabot, art. 773, n. 6)? nie sądzimy.

Spadkobierca nieporządkowy, któremu pozwolono wejść w posiadanie, był uważany za właściciela, jak to powyżej przytoczyliśmy, i nie cofamy tego, owszem powtarzamy, miał własność. Lecz własność ta nie była niewzruszoną, samo prawo ostrzegało spadkobiercę nieporządkowego, że jest narażonym na możliwość pokonania go prawem, co w ciągu trzech lat po wprowadzeniu go w posiadanie, powinno było wstrzymać go od rozporządzania majątkiem spadkowym.

Oto prawdziwe położenie i z prawdziwego punktu widzenia.

Położenie takie nie stanowi przeszkody w nabyciu dochodów przez spadkobiercę nieporządkowego, ale nie dozwala mu na bezkarne niszczenie majątku spadkowego.

Niech więc zatrzyma dochody; mógł je wydać i za to nie jest odpowiedzialnym, a oprócz tego zło nie jest tak wielkiem, dla spóźniającego się z odzyskaniem. Co innego wszakże z samym majątkiem i nie widzimy żadnej sprzeczności w uznaniu, że prawo przyznając mu dochody, chciało zarazem, aby w ciągu trzech pierwszych

lat, gdy istnieje największe prawdopodobieństwo pokonania go prawem, spadkobierca nieporządkowy wstrzymał się od wszystkich czynów mogących uszczuplić istotę majątku (por. art. 2175 i 2176). Poręka wymagana na przeciąg lat trzech dla zapewnienia zwrotu ruchomości, dowodzi, że spadkobierca nieporządkowy nie może bezkarnie niszczyć ich lub zmniejszać ich wartość, tem bardziej przeto nie wolno mu bezkarnie niszczyć i rujnować nieruchomości.

Taką zasadę, według naszego zdania, przyjąć należy, zaś Sąd winien ją stosować rozumnie i sprawiedliwie, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności czynu, tak co do uznania zarzucanej winy, jako też co do *quantum* żądanych szkód i strat (por. Demante, T. III, n. 89 *bis*, VII).

238. — Względem wydatków koniecznych lub pożytecznych dopełnionych przez spadkobiercę nieporządkowego, te winny być ustalone podczas rozprawy między nim i zgłaszającym się o wydanie spadku (por. w T. II de l'Absence, n. 214 i nast.).

239. — 3-e. Czy akta zawarte z trzeciemi przez spadkobiercę nieporządkowego wprowadzonego w posiadanie, odnoszące się do majątku spadkowego, po pomyślnym skutku skargi o wydanie spadku, mają być utrzymane czy też unieważnione? I czy obowiązują występujących o odzyskanie?

W ogóle przyjęto zasadę, iż akta zarządu, wypłaty poczynione i odebrane, czynsze i t. p. winny być utrzymane, i zdanie to podzielamy. W innem miejscu powołaliśmy dowody stosowne i do nich odsyłamy (por. w T. II, de l'Absence, n. 235 i nast., oraz w T. I nin. dz. n. 312).

240. — Wypada także utrzymać w swej mocy zbycie ruchomości fizycznych dopełnione przez spadkobiercę nieporządkowego na rzecz trzecich nabywców dobrej wiary, gdyż co do ruchomości posiadanie zastępuje tytuł (art. 2279 i 1141),

241. — Darowizna zaś nieruchomości dopełniona przez spadkobiercę nieporządkowego winna być unieważniona (por. w T. II nasz. dzieła n. 251 i zdanie przeciwne Taulier'a w T. III, str. 118).

242. — Napotykamy dopiero istotną trudność przy rozwiązaniu pytania, czy zbycie nieruchomości spadkowych pod tytułem obciążającym, dopełnione przez spadkobiercę nieporządkowego, ma być utrzymane czy też unieważnione?

Stoimy wobec trzech systematów.

A. Według pierwszego, zbycia zawsze winny być unieważnione, nietylko gdy miały miejsce przed upływem trzech lat zakreślonych w art. 771, ale nawet i po upływie tego czasu.

Teoryą tę popierają przedewszystkiem utrzymujący, jakoby w ogóle sprzedaż nieruchomości dopełniona przez dziedzica pozornego, była żadną (Toullier, T. II, n. 277, 278, 301; Duranton, T. VI, n. 338; Taulier, T. III, str. 211 i nast., i w T. II de l'Absence, n. 244).

Oprócz tego, do wyznawców jej zaliczają się prawnicy, którzy uznając ważność sprzedaży dopełnionej przez dziedzica pozornego, poczytują za żadne sprzedaże dopełnione przez spadkobiercę nieporządkowego wprowadzonego w posiadanie.

Różnicę tę uzasadniają przytoczeniem, że spadkobierca nieporządkowy, dopóki nie upłynie czas na przedawnienie prośby o wydanie spadku, ma niejako prawa tylko czasowe, i powołują się pod tym względem na okólnik zarządu dóbr narodowych, wydany do podwładnych mu urzędów 10 Prairial r. VI, w którym czytamy: „Przed upływem przedawnienia prawnego, Rzeczpospolita nie staje się niewzruszalną właścicielką dóbr bezdziedzicznych. Dopóki przedawnienie nie upłynie, Rzeczpospolita ma prawo własności chwiejne i niepewne, może z własności użytkować, lecz nie może nią rozporządzać..."

Taż sama zasada została powtórzona w rozporządzeniu Ministra Skarbu wydanym w formie instrukcyi w dniu 13 Kwietnia 1832 r., w którem znajdujemy: „Do upływu lat trzydziestu własność jest niezupełną, Rząd może z niej użytkować, lecz nie może majątkiem rozporządzać nieodwołalnie" (Dev. 1843, II, 361).

Z tego zwolennicy pierwszego systematu wnioskują, że zbycie nieruchomości dopełnione przez spadkobiercę nieporządkowego w ciągu lat trzydziestu, po wprowadzeniu go w posiadanie, powinno być uznane za żadne, skoro w następstwie zostanie prawem pokonany (por. Chabot, art. 773, n. 5; Vazeille, art. 772, n. 4; Malpel, n. 327) [1]).

B. Według systematu drugiego, zbycia winny być zawsze utrzymane, to jest, nietylko dopełnione po upływie lat trzech zakreślonych w art. 771, ale nawet i przed tym terminem.

---

[1]) Porów. niżej przy końcu n. 242 przypisek tłómacza.

Utrzymują, że zobowiązanie przypuszczalne ciążące spadkobiercę nieporządkowego, wprowadzonego w posiadanie, pod względem zwrotu spadku dziedzicom lub innym spadkobiercom nieporządkowym z lepszemi prawami, nie ulega żadnej zmianie przez upływ wyżej wzmiankowanego terminu; w ciągu trwania tegoż, nie jest ani szczuplejszem, ani obszerniejszem, niż później, a zatem nie istnieje żaden powód, aby skuteczność lub bezskuteczność zbycia nieruchomości dopełnionego przez spadkobiercę nieporządkowego, była zależną od czasu, nie mającego nic wspólnego z tem pytaniem (por. Aubry et Rau sur Zachariae, T. IV, str. 539, not. 30; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 773, Observ. 4).

C. Wreszcie w trzecim systemacie, przez nas zalecanym, są odróżnione zbycia nieruchomości dopełnione przed upływem lat trzech zakreślonych w art. 771 i po upływie tego przeciągu czasu. Pierwsze winny być unieważnione, drugie utrzymane, albowiem:

1-e. Jesteśmy za unieważnieniem pierwszych, gdyż lubo spadkobierca nieporządkowy jest właścicielem *a die mortis*, lecz prawodawca miał na względzie, że z jednej strony, taki spadkobierca więcej niż każdy inny jest narażony na pokonanie prawem, i że z drugiej strony, obawa pokonania go prawem jest najsilniejszą w ciągu trzech lat bezpośrednich po wprowadzeniu go w posiadanie. Dla tego właśnie jest od niego wymagana poręka za zwrot ruchomości, a jeżeli prawodawca nie wymaga tego rodzaju zabezpieczenia pod względem zwrotu nieruchomości, to dla tego jedynie, że te nie mogą być usunięte przez zbycie w ciągu lat trzech, przed następstwami prośby o wydanie spadku.

Usiłowaliśmy w innem miejscu (w T. II naszego dzieła, de l'Absence n. 249, 250) usprawiedliwić ważność sprzedaży dopełnionych przez dziedzica pozornego, przywodząc, iż ten dziedzic otrzymał od prawa najobszerniejsze pełnomocnictwo zarządu, *cum libera*, majątkiem spadkowym. Udzielenia tego pełnomocnictwa spadkobiercy nieporządkowemu, nie można domniemywać się w ciągu trzech lat następujących po wprowadzeniu w posiadanie, gdyż przeciwnie prawo wymaga od niego niewątpliwie, aby zachował całość i istotę majątku spadkowego.

Dodajmy nakoniec, że trzeci nabywca był obowiązanym wiedzieć o tem położeniu, i że kupując od spadkobiercy nieporządkowego przed upływem lat trzech, sam narażał się na pokonanie prawem,

któremu ulegał i jego prawozbywca (por. wyżej n. 237; Malleville, art. 773; Delvincourt, T. II, str. 23, not. 3; Demante, T. III, n. 89 *bis*, VI; D. Rec. alph. v. Success. n. 403).

Gdyby dla zachowania dziedzictwa okazała się potrzeba głównych napraw, lub zapłacenia długów, i gdyby w tym celu był sprzedany jaki majątek spadkowy, wtedy spadkobierca nieporządkowy dla zasłonięcia się od zarzutów żądającego wydania spadku, powinien zachować formalności przepisane dla sprzedaży przez dziedziczących z dobrodziejstwem prawa inwentarza, lub przez kuratorów spadków opuszczonych (dowodz. z art. 769, 790, 805, 806 i 814).

2-e. Utrzymujemy zaś zbycia nieruchomości dopełnione przez spadkobiercę nieporządkowego, po upływie lat trzech zakreślonych w art. 771, gdyż po upływie ich, spadkobierca nieporządkowy znajduje się, według naszego zdania, w położeniu dziedzica pozornego, który objął spadek z powodu nieobecności krewnego bliższego.

Zarzut, jako spadkobierca nieporządkowy, w ciągu lat trzydziestu, podczas których może być wyniesione przeciwko niemu powództwo o zwrot spadku, był tylko rodzajem zarządcy, jest bezzasadnym (wyżej n. 235). Ani okólniki Zarządu dóbr państwowych, ani instrukcye ministeryalne wyżej wymienione nie mogą przeważyć zasady niewątpliwej, że spadkobierca nieporządkowy jest właścicielem, dopóki nie ma spadkobiercy z prawami lepszemi. Zarząd dóbr państwowych mógł przepisać swoim podwładnym zachowanie pewnych środków ostrożności, lecz zasady zawarte w jego okólniku nie mogą być przyjęte; oprócz tego wszelkie okólniki i instrukcye nie mogą ubliżać prawom trzecich, nadanym im przez samą Ustawę i nie obowiązują Sądów [1]) (por. Demante, loc. supra cit.; Rec. alph. v. Success. n. 403; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 442).

---

[1]) Tem bardziej zasady przywiedzione we wzmiankowanych rozporządzeniach administracyjnych, nie obowiązujących u nas, nie mogą wpływać na zdanie Sądów tutejszych, dla których za jedyną wskazówkę mógłby służyć art. 16 i 17 Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. (Dz. Pr. T. XXIX, str. 23) dotąd obowiązujący, według którego, Skarb po objęciu spadku bezdziedzicznego w posiadanie za pośrednictwem prokuratoryi Jeneralnej, sprzedaje pozostałe ruchomości i nieruchomości, celem wniesienia gotówki do kasy Rządowej (art. 16), zaś po zgłoszeniu się bliższego spadkobiercy, takowy mu wy-

243. — Sądzimy, że jest logicznem i sprawiedliwem, aby spadkobiercy nieporządkowemu wprowadzonemu w posiadanie, a następnie pokonanemu prawem, co do części lub całości, były zwrócone przez spadkobierców z równemi lub lepszemi prawami, wszelkie koszta poniesione przez niego dla pozyskania wprowadzenia siebie w posiadanie, gdyż ostatecznie wydatki te obróciły się na korzyść żądających wydania spadku [1]) [dowodz. z art. 126 [2]); por. w T. II de l'Absence, n. 99; Paryż, 17 Stycz. 1851, Ardisson, D. 1851, II, 69; Paryż, 11 Lip. 1851, Stolze, D. 1855, II, 144].

Nie może jednak spadkobierca nieporządkowy żądać zapłaty i zwrotu wydatków za prowadzenie zarządu, gdyż nie działał jako *negotiorum gestor;* zarządzał w własnym interesie; jeżeli był w dobrej wierze zatrzymuje za to dochody, nie ma zaś żadnego prawa do wynagrodzenia, jeżeli działał w złej wierze (por. wyżej powołane wyroki i D. Rec. alph. v. Success. n. 422).

244. — *B.* Przypuśćmy teraz, że warunki i formalności wprowadzenia w posiadanie nie zostały dopełnione (wyżej n. 234).

W takim wypadku, według art. 772: „Małżonek przy życiu pozostały, albo Zarząd dóbr rządowych, którzyby nie dopełnili formalności dla nich respective przepisanych, skazani być mogą na wynagrodzenie szkód i strat na rzecz dziedziców, jeżeli ci się zgłoszą."

Powyższe rozporządzenie, w myśl art. 773, jak to już poprzednio zaznaczyliśmy, stosuje się także do dzieci naturalnych przychodzących do spadku w braku krewnych (wyżej n. 199).

245. — Wskazaliśmy już (n. 224), z jakich powodów mniemamy, że nazwa *dziedzica* użyta w art. 772 i w artykule poprzedzającym, obejmuje wszystkich spadkobierców czy to nieporządkowych, czy to testamentowych, mających prawo żądać zwrotu majątku spadkowego.

246. — Prawodawca w celu zapewnienia, że środki przez niego przepisane będą zachowane, za niespełnienie ich w całości lub w części, zagraża skazaniem na wynagrodzenie szkód i strat.

---

daje po strąceniu wszystkich kosztów sądowych, zasądowych i stempli, bez obowiązku zwrotu dochodów, jakie do daty zaniesionego żądania mogły wpłynąć (Przyp. tłóm.).

[1]) Porów. przypisek tłómacza do poprzedzającego numeru.

[2]) Odpowiedni art. 52 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

Jest to zresztą zastosowanie ogólnej zasady, według której wszelki czyn zrządzający szkodę drugiemu, zobowiązuje spełniającego takowy do wynagrodzenia za swoją winę lub niedbalstwo (art. 1382, 1383).

Zwracamy uwagę, iż art. 772 stanowi, że małżonek przy życiu pozostały i inni, *mogą* być skazani na wynagrodzenie szkód i strat, nie zaś, że *powinni* być skazani.

Czy mamy z tego wnioskować, jakoby Sędziom była pozostawiona władza postępowania pod tym względem według ich uznania?

Tak, o ile rzecz dotyczy uznania, czy żądający ponieśli jakie szkody i straty.

Nie, o ile rzecz dotyczy wynagrodzenia za szkody i straty, gdy istnienie ich zostało ustalonem i określonem.

Takie znaczenie przywiązujemy do wyrażenia *mogą*, odnoszącego się do pytania, czy opuszczenie formalności spowodowało jakie szkody, nie zaś do pytania, czy szkoda zrządzona ma być wynagrodzoną (art. 1382 i 1383; por. Aubry et Rau sur Zachariae, T. IV, str. 538, not. 29).

247. — Po ustaleniu tej zasady zajmiemy się rozważeniem, jaka szkoda mogła być zrządzona żądającym wydania spadku, w razie zaniedbania:

Opieczętowania i spisania inwentarza:

Przedstawienia poręki lub niesprzedania ruchomości;

Obwieszczeń i zyskania wyroku wprowadzającego w posiadanie.

248. — Jeżeli spadkobierca nieporządkowy, pokonany następnie prawem, objął majątek w posiadanie bez opieczętowania i bez spisania inwentarza, żądający, niezależnie od służącego mu prawa poszukiwania wynagrodzenia za szkody i straty, mają niewątpliwą zasadę wykazywać, środkami dozwolonemi przez prawodawcę w wypadkach analogicznych, wartość majątku spadkowego, przez tytuły, przez świadków a nawet przez wieść powszechną [dowodz. z art. 1415, 1442, 1504 [1])], oczywiście na koszt spadkobiercy nieporządkowego, z winy którego te środki okazały się koniecznemi.

---

[1]) Odpowiedni tym przepisom jest art. 194 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

Oprócz tego, gdyby nie odzyskali całości majątku zagarniętego przez spadkobiercę nieporządkowego, mogą żądać wynagrodzenia szkód i strat odpowiednich uszczerbkowi przez nich doznanemu, a nawet gdyby później cały majątek był odzyskany, w miarę okoliczności, mogliby dochodzić wynagrodzenia za trudności i opóźnienie w odzyskaniu, z czego także mogła dla nich wyniknąć jaka szkoda.

249. — Gdyby spadkobierca nieporządkowy nie przedstawił poręki i nie sprzedał ruchomości, możnaby tak rozumować: albo spadkobierca nieporządkowy, osobiście odpowiedzialny, jest wypłacalnym, i wtedy żądający zwrotu nie ponosi żadnej szkody z niestawienia poręki lub niesprzedania ruchomości, i w następstwie tego nie służy mu prawo żądania wynagrodzenia za szkody i straty; albo spadkobierca nieporządkowy jest niewypłacalnym, a w takim razie żądający zwrotu nie odniesie żadnej korzyści z zasądzenia mu wynagrodzenia za szkody i straty. Wtedy zagrożenie z art. 772 będzie pozbawione rzeczywistego zastosowania i skuteczności.

Byłby to wszakże wniosek zbyt krańcowy, gdyż i w takim razie, żądający wydania mają zasadę domagać się szkód i strat wynikłych z powodu trudności i opóźnienia doznanego w odzyskaniu, chociażby ostatecznie przyszli do posiadania całości majątku spadkowego. Nakoniec, na wypadek istotnej niewypłacalności spadkobiercy nieporządkowego, skazanie go na wynagrodzenie szkód i strat, tworzy dla poszukującego rodzaj wierzytelności, którą może w przyszłości będzie mógł odebrać, jeżeli poprawi się stan majątkowy skazanego (por. Demante, T. III, n. 90 *bis*, II).

250. — Spór o wynagrodzenie szkód i strat przedstawia wiele trudności, gdy spadkobierca nieporządkowy samowolnie wszedł w posiadanie spadku bez dopełnienia ogłoszeń i rozlepień, wtedy bowiem należy ocenić, jakie szkody żądający oddania spadku mogli ponieść przez niewiadomość o otworzeniu tegoż, z powodu braku ogłoszeń.

W tem samem przypuszczeniu rozbierzemy znowu trzy pytania poprzednio (n. 235) postawione, dotyczące:

1-e. Zwrotu pobranych dochodów;

2-e. Wynagrodzenia za zniszczenia w majątku spadkowym;

3-e. Umów zawartych z trzeciemi przez spadkobiercę nieporządkowego.

251. — 1-e. Jeżeli spadkobierca nieporządkowy samowolnie objął spadek w posiadanie, czy jest obowiązany do zwrotu dochodów?

W ogóle odpowiadają twierdząco, przywodząc, że spadkobierca nieporządkowy pozwany o wydanie spadku, powinien być uważanym za posiadacza złej wiary (por. Malleville, art. 771, 772; Delvincourt, T. II, str. 23, not. 3; Toullier, T. II, n. 303; Mourlon, Répét. écrit. T. II, str. 80; Chabot, art. 772, n. 3; Marcadé, art. 772; Poujol, str. 356, 357; Vazeille, art. 772; D. Rec. alph. v. Success. n. 407).

Nie sądzimy, by ta pobudka była odpowiednia, gdyż:

1-e. Dobra wiara posiadacza cudzej rzeczy polega na przekonaniu tegoż, że rzecz, którą posiada jako właściciel, istotnie i prawnie do niego należy; ze stanowiska, z którego zapatrujemy się, jest złej wiary dopiero wtedy, gdy wie o wadach swego tytułu, to jest, gdy wie, że rzecz przez niego posiadana należy do kogo innego. W tym przedmiocie powinniśmy się kierować właśnie tą zasadą (por. w T. IX Demolombe'a, Traité de la Distinction des biens et de la Propriété, n. 596).

Objęcie majątku spadkowego przez spadkobiercę nieporządkowego, bez dopełnienia formalności wprowadzenia w posiadanie, nie stanowi jeszcze dowodu jego wiadomości o istnieniu innych spadkobierców z lepszemi lub równemi prawami, obecnie zgłaszających się do spadku; mógł niedopełnić tych formalności, albo w zupełnem przekonaniu, że oprócz niego nie ma innych spadkobierców, i jedynie dla oszczędzenia sobie kosztów, które w takim razie uważał za niepotrzebne, albo z powodu niewiadomości o wymaganiu tych formalności przez prawo (por. n. 609 w wyżej pow. dziele).

Jak zatem z jednej strony, niespełnienie formalności wprowadzenia w posiadanie nie wystarcza do uznania spadkobiercy nieporządkowego za posiadacza złej wiary, jeżeli nie wiedział o prawach zgłaszających się później, tak z drugiej strony, spełnienie wszystkich tych formalności nie wystarcza do uznania go za posiadacza dobrej wiary, jeżeli zostanie udowodnionem, iż wiedział o prawach innych spadkobierców (wyżej n. 236).

2-e. Nie ma tekstu prawa wzruszającego zasadę, że dobra wiara jest zawsze domniemaną (por. n. 615 w T. IX wzmian. dzieła).

Wnioskowanie z art. 550, iż skoro spadkobierca nieporządkowy nie uzyskał sądowego wprowadzenia w posiadanie, tem samem

nie miał *tytułu*, nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem dla niego przedewszystkiem było tytułem prawo, powołujące go do spadkobrania (art. 711).

Następnie art. 772, na który powołują się, poprzestaje na wyjaśnieniu, że spadkobiercy nieporządkowi powinni być skazani na wynagrodzenie szkód i strat zrządzonych zgłaszającym się, to jest odnosi się nie do art. 549 i 550, lecz do art. 1382 i 1383 i zupełnie słusznie, gdyż co innego zła wiara, a co innego wina, niedbalstwo lub nieroztropność. Spadkobierca nieporządkowy nie spełniający formalności wprowadzenia w posiadanie dopuszcza się winy, ale wyprowadzenie stąd wniosku, że działał w złej wierze, byłoby nielogicznem i niesprawiedliwem.

Czy z tego rozumowania wypływa, że spadkobierca nieporządkowy mimo niespełnienia formalności wprowadzenia w posiadanie zatrzymuje pobrane dochody? takby zdawało się na pierwszy rzut oka, i tak też niektórzy twierdzą (por. Belost-Jolimont sur Chabot, art. 773, Observ. 4), jesteśmy wszakże zdania przeciwnego.

Zgadzamy się, że spadkobierca nieporządkowy nie może być zobowiązanym do zwrotu dochodów w przymiocie posiadacza złej wiary, ale z drugiej strony jest obowiązanym wynagrodzić szkodę zrządzoną niezachowaniem formalności przepisanych przez prawo, skutkiem czego winien zwrócić dochody, jeżeli z powodu niespełnienia tych formalności, zgłaszający się nie był w możności pierwej wystąpić ze swoją prośbą o wydanie mu spadku.

Brak inwentarza, niestawienie poręki lub niesprzedanie ruchomości, mogą nie stanowić przeszkody w zatrzymaniu dochodów przez spadkobiercę nieporządkowego, jeżeli poczynił ogłoszenia i rozlepienia, gdyż brak inwentarza, ani też niestawienie poręki nie wpływały na opóźnienie w wyniesieniu skargi przez żądającego i w pobieraniu przez niego dochodów.

Przeciwnie, brak jawności może służyć za powód skazania spadkobiercy nieporządkowego do zwrotu pobranych dochodów, nie jako posiadacza złej wiary, ale z tytułu wynagrodzenia za szkody i straty (por. Kass. 7 Czerw. 1837, Avril, D. Rec. alph. v. Success. n. 416; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 303, not. *b;* Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 550; Aubry et Rau sur Zachariae, T. IV, str. 536—538; Demante, T. III, n. 90 *bis*, II).

252. — 2-e. Te same zasady należy stosować do winy posiadacza i zniszczeń majątku spadkowego.

Spadkobierca nieporządkowy niespełniający formalności przepisanych przez prawo, może być uznanym za odpowiedzialnego albo jako posiadacz złej wiary, jeżeli zostanie udowodnionem, iż wiedział o istnieniu później zgłaszających się, i że dla pozostawienia ich w niewiadomości nie zachował formalności przepisanych, albo z tytułu wynagrodzenia za szkody i straty, jeżeli zła wiara nie została mu dowiedzioną.

253. — 3-e. Pozostaje jeszcze wykazać, jaki los oczekuje umowy zawarte z trzecim przez spadkobiercę nieporządkowego, obejmującego samowolnie majątek spadkowy.

Nikt nie może przekazać innej osobie praw więcej, niż sam posiada (art. 2125, 2182 i t. d.). Ponieważ pokonanie prawem dowiodło, że spadkobierca nieporządkowy żadnych praw nie miał, przeto żadnych nie mógł przekazać.

Jest to dowodzenie bardzo proste i jasne, służące za podstawę teoryi, że zbycia dopełnione przez dziedzica pozornego winny być uważane za niemające żadnego znaczenia.

Jakim sposobem teorya przeciwna stara się uniknąć tego syllogizmu? Oto powołuje się na jurisprudencyę a głównie na dobrą wiarę trzeciego, niezwalczoną, wyższą nad wszelkie zarzuty. Lecz właśnie w tym wypadku brak tego żywiołu, albowiem trzeci wchodzący w umowę ze spadkobiercą nieporządkowym, który nie spełnił formalności przez prawo przepisanych, sam jest winien i sam tym sposobem naraził się na pokonanie prawem, którego skutki musi ponosić.

W poparciu naszego zdania o ważności umów zawartych przez dziedzica pozornego powołaliśmy się na istnienie pełnomocnictwa udzielonego mu, do zarządu, *cum libera*, majątkiem spadkowym (wyżej n. 242 *C*), tutaj wszakże brak tej podstawy, gdyż spadkobiercy nieporządkowi pełnomocnictwo to otrzymują jedynie przez sądowe wprowadzenie w posiadanie.

Wnioskujemy tedy, że wszystkie umowy zawarte z trzeciemi powinny być unieważnione, i to nietylko dotyczące zbycia, lecz nawet dotyczące zarządu, np. przyjęcie przez spadkobiercę nieporządkowego zapłaty należności spadkowej, gdyż dłużnik nie może zasła-

niać się przytoczeniem, że zapłacił posiadaczowi wierzytelności (art. 1240).

Co najwięcej, możnaby utrzymać akta prostego zarządu, np. wydzierżawienia i t. p., przy zawarciu których nie można trzecim przypisywać winy w niezgłębieniu tytułu osoby zarządzającej majątkiem jak właściciel, jawnie i bez niepokojenia (por. Demolombe, de l'Absence, T. II, n. 237; Aubry et Rau sur Zachariae, T. IV, str. 538—540).

254. — Co się tyczy czasu, w przeciągu którego przeciwko spadkobiercy nieporządkowemu, mogą wystąpić ze skargą o wydanie spadku inni spadkobiercy z lepszemi lub równemi prawami, ten oczywiście jest trzydziestoletni [art. 137 [1]), 2262].

Widzieliśmy już, od jakiej daty liczą się te lat trzydzieści, gdy spadkobierca nieporządkowy został prawnie wprowadzonym w posiadanie (por. w T. I, n. 161).

Gdyby nie było sądowego wprowadzenia w posiadanie, i spadkobierca nieporządkowy samowolnie zagarnął spadek, wtedy przedawnienie na jego korzyść zaczęłoby swój bieg od dnia objęcia w posiadanie (por. Duvergier sur Toullier, T. II, n. 345, not. *a;* Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 532; D. Rec. alph. v. Success. n. 419).

255. — Są zdania, że objęcie spadku w posiadanie przez spadkobierców nieporządkowych, bez formalności i wyroku sądowego, ma potrójny skutek:

1-e. Nadaje im prawo usunięcia dziedziców, którzyby chcieli z ich szkodą, po zrzeczeniu się spadku, cofnąć je i spadek zagarnąć;

2-e. Broni dzieci naturalne lub małżonka przeżywającego od uroszczeń Rządu, gdyby ten chciał skorzystać z ich bezczynności w ciągu lat trzydziestu od daty otwarcia spadku;

3-e. Czyni ich odpowiedzialnemi względem wierzycieli spadku.

W poparciu tego przywodzą, że spadkobiercy nieporządkowi, nabywając z mocy samego prawa własność przypadającego na nich majątku spadkowego, nabywają zarazem, narówni z dziedzicami prawemi możność wyboru między przyjęciem lub zrzeczeniem się spadku; zagarniając spadek i zarządzając nim w przymiocie spadkobierców ogólnych, spełniają akt przyjęcia (dowodz. z art. 778), zatem od tej chwili, względem innych roszczących prawa, nabyli spadek, w następstwie czego powinni ponosić i względem wierzycieli spadkowych skutki położenia przez nich samych utworzonego (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 531—533).

[1]) Odpowiedni art. 64 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

Rozumowanie to uważamy za niedosyć ścisłe.

W zasadzie, spadkobiercy nieporządkowi nie mogą samowolnie zagarniać majątku spadkowego, lecz powinni postarać się o sądowe wprowadzenie w posiadanie.

Zasadę tę w ogólnych wyrażeniach ustalają art. 724, 769 i nast. i przyjętą została wyłącznie w interesie innych roszczących prawo do spadku, zatem w obliczu prawa, posiadanie samowolne, dokonane przez spadkobierców nieporządkowych ma znaczenie tylko prostego faktu.

Z tego wnioskujemy: 1-e że takie objęcie w posiadauie nie może być przeciwstawiane jako akt przyjęcia, dziedzicowi, który po zrzeczeniu się, cofa to zrzeczenie i chce przyjąć spadek (por. w T. I, n. 156—162).

256. — 2-e. Być może, iż postępując z całą ścisłością należałoby wnioskować z powyższego, iż Rząd może wystąpić o wydanie spadku przeciwko dziecku naturalnemu lub współmałżonkowi przeżywającemu, jeżeli ci przez lat trzydzieści od otwarcia spadku, faktycznie objąwszy go, nie uzyskali sądowego wprowadzenia siebie w posiadanie (por. w T. I, n. 156).

Przyznajemy atoli, iż takie wyrzeczenie byłoby zbyt surowem, i w odparciu można przytoczyć, iż skoro Rząd także przez lat trzydzieści od daty otwarcia spadku, nie postarał się o wprowadzenie siebie w posiadanie, to po upływie tego czasu utracił prawo żądania tego w przymiocie spadkobiercy nieporządkowego, że odtąd mógłby domagać się objęcia majątku spadkowego jedynie jako opuszczonego i nie mającego właściciela. Lecz w podobnym wypadku majątek spadkowy trudno uważać za opuszczony, skoro spadkobierca nieporządkowy, w osobie dziecka naturalnego lub współmałżonka przeżywającego, stał się jego właścicielem od daty otwarcia spadku, i przez objęcie go w posiadanie, aczkolwiek nieprawidłowe, oznajmił, iż ma wolę zatrzymać go na własność.

257. — 3-e. Co się tyczy trzeciego następstwa wyprowadzonego z teoryi powyżej przytoczonej (n. 255), iż spadkobiercy nieporządkowi obejmujący spadek samowolnie, stają się przez to odpo-

wiedzialnemi względem wierzycieli spadku, przeciwko temu nie można uczynić żadnych poważnych zarzutów. Spadkobiercy nieporządkowi niespełniając formalności przez prawo przepisanych, nie zamierzali, jak w dwóch poprzedzających wypadkach, stworzyć dla siebie tytułu przeciwko trzecim, lecz przeciwnie idzie teraz o utrzymanie w swej mocy, na korzyść trzecich przeciwko nim, następstw wypływających z naruszenia przepisów przez nich samych i z położenia przez nich samych wytworzonego (por. Paryż, 9 Grud. 1861, d'Espagnac, i Kass. 9 Mar. 1863, ciż sami, Dev. 1863, I, 115).

258. — Wykład powyższy wykazuje, iż bynajmniej nie zajmowaliśmy się stosunkiem spadkobierców nieporządkowych do wierzycieli spadku. Jakoż prawo w przepisaniu formalności wprowadzenia w posiadanie spadkobierców nieporządkowych, miało na względzie jedynie zabezpieczenie interesu innych roszczących prawa do spadku, mogących zgłosić się w przyszłości.

Wprawdzie utrzymują, że prawodawca wymagając opieczętowania i spisania inwentarza, zamierzał osiągnąć cel podwójny: z jednej strony chciał mieć ustalonem, co spadkobiercy nieporządkowi są zobowiązani zwrócić dziedzicom później zgłaszającym się, z drugiej zaś strony wskazać granice, w jakich są odpowiedzialni względem wierzycieli (por. Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 154).

Nie podzielamy tego zdania. Wiadomo, że poręka wymagana w art. 772, nie ma na celu wierzycieli i nie jest względem nich odpowiedzialną (wyżej n. 223). Podobnież art. 769 nakazujący opieczętowanie i spisanie inwentarza, łącznie z obowiązkiem stawienia poręki, tworzą łańcuch środków przedsiębranych wyłącznie w interesie roszczących prawa do spadku, później zgłosić się mogących.

O obowiązku płacenia długów spadkowych przez spadkobiercę nieporządkowego, nie było wcale mowy, i dla tego sądzimy, że są do zapłaty osobiście zobowiązani, według prawa ogólnego, jak wszyscy spadkobiercy *in universum jus;* osobiście powtarzamy, to jest *ultra vires* i z całego majątku, z wyjątkiem, gdy przyjęli spadek z dobrodziejstwem inwentarza (por. w T. I, n. 160; Vazeille, art. 793, n. 9; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 773, Observ. 5).

Z pomiędzy utrzymujących, że spadkobiercy nieporządkowi nie są odpowiedzialni *ultra vires*, jedni przywodzą, iż wierzyciele mogą

się zwracać jedynie do majątku spadkowego, nie zaś do ich osobistego (por. Bresseles, Revue de législ. T. XVI, str. 380), drudzy znowu przeciwnie twierdzą, że wierzyciele do wysokości majątku spadkowego, mogą zwracać poszukiwania do ich majątku osobistego, porównywając pod tym względem spadkobiercę nieporządkowego z wdową, która lubo za długi wspólności odpowiada jedynie do wysokości ustalonej przez inwentarz, nie mniej jednak, w tym rozmiarze, jest odpowiedzialną z osobistego majątku (por. Pothier, de la Communanté, n. 34; Tambour, str. 184—444).

Nie zatrzymujemy się atoli nad tą poprawką, i ponieważ zgadzają się, że spadkobiercy nieporządkowi są osobiście odpowiedzialni, zatem w następstwie tego, według naszego zdania, są odpowiedzialni *ultra vires* i z całego majątku [1]).

ROZDZIAŁ V.

O przyjęciu i zrzeczeniu się spadku.

TREŚĆ.

259. — Przejście.
259 *bis*. — Dla dziedzica są otwarte trzy drogi: przyjęcie proste i bezwarunkowe, zrzeczenie się i przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza.
260. — Rozdział o *Przyjęciu i zrzeczeniu się spadku* ma zastosowanie szczególnie do spadkobierców porządkowych.
261. — Co innego z przepisami dotyczącemi dobrodziejstwa inwentarza.
262. — Uwagi odnoszące się do rozkładu przedmiotów tego Rozdziału w niniejszym Tytule.
263. — Podział.

259. — Wyjaśniliśmy wszystko odnoszące się do przychodze-

[1]) Uzupełniając przedmiot dotyczący spadków nieporządkowych nadmieniam, iż w dniu 25 Marca 1896 r. wydane zostało we Francyi prawo, w części zmieniające, w części uchylające art. 723, 724, 756 do 761 włącznie, 773, 908 i 913 K. C. F., o ile dotyczą dzieci naturalnych. Prawo to, nie obowiązujące u nas, w niczem zresztą nie zmienia wywodów Demolombe'a poprzednio wygłoszonych, owszem w wielu szczegółach wspiera rozumowania tego uczonego prawnika, nadając im moc obowiązującą (Przyp. tłóm.).

nia do spadku, i wiemy już jakich krewnych, w miarę okoliczności, prawo powołuje do objęcia spadku pozostałego po zmarłym.

Obecnie mamy zająć się określeniem stanowiska krewnych wobec otwartego spadku i ocenieniem różnych postanowień, jakie mogą być przez nich powzięte oraz ich skutków.

259 *bis*. — Pod tym względem tekst prawa jest następujący:

Art. 774: „Spadek może być przyjęty prosto i bezwarunkowo, albo z dobrodziejstwem inwentarza."

Art. 775: „Nikt nie jest obowiązany do przyjęcia spadku na niego przypadającego."

W zasadzie więc, przed dziedzicem otwierają się trzy drogi do wyboru; wolno mu według jego własnego uznania:

1-e. Przyjąć spadek prosto i bezwarunkowo;

2-e. Zrzec się spadku;

3-e. Przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza.

Stąd powstały trzy pierwsze Oddziały niniejszego Rozdziału. Oddział czwarty i ostatni ma za przedmiot spadki wakujące.

260. — Przedewszystkiem zaznaczamy, że Rozdział o *Przyjęciu i zrzeczeniu się spadku* odnosi się wyłącznie do dziedziców prawych i nie ma zastosowania względem spadkobierców nieporządkowych, oczywiście nie dla tego, aby z art. 774 i 775 nie mogli korzystać, i aby nie służyło im prawo wyboru między przyjęciem i zrzeczeniem się spadku, lecz dla tego, że dla nich pod względem przyjęcia lub zrzeczenia się spadku istnieją, odmienne formy i sposoby.

Dla spadkobierców nieporządkowych prawną formę przyjęcia, stanowi żądanie wprowadzenia w posiadanie, zaś zrzeczenie się spadku polega na ich bezczynności i milczeniu, aczkolwiek nic nie stoi na przeszkodzie złożeniu przez nich odpowiedniego oświadczenia w Sądzie (art. 774; por. w T. I, n. 155 i nast.).

261. — Przeciwnie, przepisy dotyczące dobrodziejstwa inwentarza, jego warunków i skutków są wspólne dla wszystkich spadkobierców ogólnych, to jest dla dziedziców prawych, spadkobierców nieporządkowych, zapisobierców ogólnych lub pod tytułem ogólnym, którzy z powodu przymiotu w jakim są powołani do spadku, ulegają osobistemu obowiązkowi zaspokojenia długów i ciężarów spadkowych *ultra vires*.

Pogląd ten zaznaczyliśmy już poprzednio (w T. I, n. 80 i 160)

i zachowujemy sobie możność rozwinięcia go więcej szczegółowo, mówiąc o dobrodziejstwie inwentarza.

262. — Zajmiemy się kolejno:

Przyjęciem prostem i bezwarunkowem,

Zrzeczeniem się spadku—i

Przyjęciem z dobrodziejstwem inwentarza.

Istnieje wszakże pewna ilość zasad głównych górujących nad całym przedmiotem, mających na celu przedwstępne określenie czynności wspólnych wszystkim trzem rodzajom postanowień, mogących być powziętemi przez dziedzica; temi najprzód zająć się wypada.

Twórcy Kodeksu zasady te bezładnie pomieścili w różnych miejscach, jedne w Oddziale o *Przyjęciu* (art. 781 i 782), drugie w Oddziale o *Zrzeczeniu się* (art. 789, 791), trzecie nakoniec w Oddziale o *Dobrodziejstwie inwentarza* (art. 795—800).

Nawet podział przedmiotu nie jest oparty na jakiejś metodzie, gdyż z jednej strony wzmiankowane przepisy pomieszczone odrębnie już to w Oddziale o *Przyjęciu*, już to w Oddziale o *Zrzeczeniu się spadku*, są wspólne i dla przyjęcia i dla zrzeczenia się, „są to," powiada Furgole, „dwa przeciwieństwa, które powinny być rządzone jednakowemi przepisami" (des Testam., chap. V, sect. 1, n. 88); z drugiej zaś strony, przepisy zawarte w art. 795—800, które zdawałoby się winny być stosowane tylko do przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza, stosują się do wszystkich trzech dróg, między któremi dziedzic może wybierać, gdyż właśnie mają na celu postawienie go w możności wyboru, po dokładnem obeznaniu się z okolicznościami.

263. — Wszystkie te rozporządzenia najwłaściwiej znalazłyby miejsce w pierwszym Oddziale pod nagłówkiem: *Rozporządzenia ogólne*.

W tym porządku będziemy je rozważali, aby przepisy szczególne dotyczące pewnego przedmiotu, oswobodzić od ogólnych zasad odnoszących się do kilku przedmiotów, i tym sposobem uniknąć podwójnego niebezpieczeństwa: opuszczenia jakiego szczegółu lub powtarzania.

ODDZIAŁ I.

Zasady wspólne przyjęciu, czy to prostemu i bezwarunkowemu, czy to z dobrodziejstwem inwentarza oraz zrzeczeniu się spadku.

TREŚĆ.

263 *bis.* Podział.

263 *bis.* — Ogólne zasady odnoszą się do trzech następujących szczegółów:

1-e. Do terminów służących dziedzicowi do spisania inwentarza i do namysłu, czy przyjąć, czy zrzec się spadku;

2-e. Do epoki, w jakiej powinno nastąpić przyjęcie lub zrzeczenie się spadku;

3-e. Do osób, którym to prawo służy, i do różnych warunków, które chcianoby do czynności tych wprowadzić.

§ I.

O terminach służących dziedzicowi do spisania inwentarza i do namysłu, czy przyjąć, czy zrzec się spadku.

TREŚĆ.

264. — Dziedzic z mocy prawa obejmuje spadek od dnia otwarcia spadku, od tej chwili jest przedstawicielem zmarłego.
265. — Prawo pozostawia mu jednak wybór między trzema różnemi postanowieniami.
266. — Dla tego dziedzic ma trzy miesiące do spisania inwentarza i do namysłu. — Źródło tego terminu.
266 *bis.* — Czy dziedzic może skończyć lub nawet zacząć inwentarz po upływie trzech miesięcy, jeżeli go ukończy przed upływem dni czterdziestu do namysłu?
267. — Dziedzic korzysta z tych terminów z mocy samego prawa. — Skutki.
268. — Te termina służą każdemu dziedzicowi. — Wyjaśnienie i skutki.
269. — Od jakiej daty rozpoczynają się termina do spisania inwentarza i do namysłu?
270. — Dalszy ciąg.
271. — Jeżeli dziedzic umrze przed przyjęciem tego przymiotu, jakie termina służą jego własnym dziedzicom?

272. — Dziedzic składający oświadczenie w kancelaryi Sądu, że przyjmuje spadek z dobrodziejstwem inwentarza, przed spisaniem tegoż, czy może korzystać z terminów do spisania go i do namysłu?
273. — Termin trzech miesięcy i dni czterdziestu służy dziedzicowi względem wszystkich.
274. — Pozostają jeszcze dwa główne pytania do rozwiązania:
275. — *A.* Jakie jest położenie dziedzica w ciągu terminów do spisania inwentarza i do namysłu, w stosunku do spadku i do trzecich mających interes? — O czynach zarządu i tymczasowego nadzoru.
276. — Dalszy ciąg.
277. — Dalszy ciąg.
278. — Dalszy ciąg.
279. — Dziedzic podczas tych terminów nie może być zniewolonym do przyjęcia tego przymiotu, lecz może być pozwany; służy mu prawo żądania odroczenia.
280. — Żądanie wyniesione przeciwko dziedzicowi podczas biegu terminów jest użyteczne. — Skutki.
281. — Trzeci interesowani mogą przedsiębrać w ciągu terminu trzech miesięcy i dni czterdziestu, czyny zachowawcze. — Wręczenia przepisane w art. 877 czy mogą być w tym przeciągu czasu dopełnione?
282. — *Quid*, względem żądania o przyznanie lub sprawdzenie pisma?
283. — *Quid*, względem przyaresztowania i środków egzekucyjnych skierowanych do ruchomości lub nieruchomości spadkowych?
284. — Dalszy ciąg.
285. — Excepcya zwłoki nie może być stawianą przez dziedzica przeciwko żądaniu opartemu na zasadzie, iż nastąpił upadek terminów.
286. — Dziedzic nie ponosi wydatków poczynionych podczas biegu terminów, lecz pod dwoma warunkami:
287. — 1-e. Trzeba żeby zrzekł się spadku, lub przyjął z dobrodziejstwem inwentarza, w czasie użytecznym.
288. — 2-e. Trzeba, aby wydatki były poczynione prawnie.
289. — *B.* Jakie jest położenie dziedzica po upływie terminu trzech miesięcy i dni czterdziestu?
290. — Po upływie terminów *prawnych*, dziedzic może uzyskać termina sądowe.
291. — Dalszy ciąg.
292. — Dalszy ciąg. — Czy Sąd może dozwolić kilku terminów kolejnych?
293. — Dalszy ciąg.
294. — Dalszy ciąg.
295. — Jakie są skutki terminów sądowych? — *Quid*, mianowicie pod względem wydatków?
296. — Dalszy ciąg.
297. — Całe urządzenie terminów odnosi się do prawa poszukiwania przez

wierzycieli, nie ma zaś wpływu na pytanie, przez jaki czas służy dziedzicowi możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku.
298. — Wnioski. — Uwagi krytyczne.

264. — Według art. 795: „Dziedzicowi służą trzy miesiące do spisania inwentarza, licząc od dnia otwarcia spadku.

„Służy mu nadto do namysłu względem przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, termin czterdziestodniowy, którego bieg zaczyna się od dnia upływu trzech miesięcy, przeznaczonych na spisanie inwentarza, lub od dnia zamknięcia inwentarza, jeżeli ten ukończony został przed upływem trzech miesięcy."

Tekst mówi o *dziedzicu* i zupełnie słusznie.

Wprawdzie utrzymują, że zdolny do spadkobrania ma dopiero możność przyjęcia tytułu dziedzica, gdyż właśnie te termina są przeznaczone, aby mógł przekonać się czy będzie dla niego rzeczą dogodną zostać dziedzicem.

Bezzasadność tego twierdzenia polegającego na dowodzeniu, że objęcie spadku na mocy samego prawa, nadaje jedynie przymiot *dziedzica domniemanego* i jest nadane dziedzicowi pod warunkiem zawieszającym następnego przyjęcia spadku, poprzednio już wyjaśniliśmy (por. w T. I, n. 134 i 135).

Wprost przeciwnie, dziedzic obejmuje spadek z samego prawa pod warunkiem rozwiązującym w razie zrzeczenia się; oto dla czego tekst Kodeksu ogłasza go natychmiast *dziedzicem* (art. 724, 785, 792, 793, 795 i inne); z tego samego powodu art. 174 Kod. Proced. porównywa go pod każdym względem z wdową; jeżeli tedy wdowa lub żona rozłączona co do majątku, jest uważana za zostającą pod rządem wspólności majątkowej, niezależnie od przyjęcia, i dopóki nie zrzecze się wspólności, może być zapozwaną i skazaną w tym przymiocie w razie niestawiennictwa, podobnie i dziedzic może być także zapozwanym nie w celu przyjęcia tego przymiotu, i złożenia oświadczenia czy przyjmuje, czy zrzeka się spadku, lecz może być wezwanym w przymiocie dziedzica już mu należnym, i jako taki może być skazanym w razie niestawiennictwa [1]).

---

[1]) Całe dowodzenie autora, o ile jest oparte na art. 174 Kod. Proced., nie znajduje obecnie zastosowania w naszym kraju, w braku odpowiedniego przepisu, nie mniej wszakże wniosek, do jakiego dochodzi autor i u nas obok art. 146, 722 Ust. Post. Sąd. Cyw. jest uzasadnionym, gdyż

Nawet dawniej, utrzymujący iż zdolny do spadkobrania stawał się dziedzicem dopiero wskutek przyjęcia, przyznawali interesowanym prawo zapozwania go i uzyskania przeciwko niemu wyroku zaocznego. Zwyczaje w Poitou obejmowały pod tym względem wyraźny przepis (por. Lebrun, ks. III, roz. I, n. 37) i tłómaczono, iż skazanie go następuje nie w przymiocie dziedzica, którego jeszcze pozwany zdolny do spadkobrania nie nabył, ale z powodu jego milczenia, które winno być tłómaczone na korzyść powoda. Milczenie to było tłómaczone rozmaicie, stosownie do okoliczności i różnych interesów powoda, raz jako przyjęcie, jeżeli powód był wierzycielem lub zapisobiercą, drugi raz jako zrzeczenie się, jeżeli powód był współdziedzicem (por. Ferrières, sur l'art. 316 de la Coutume de Paris; Berault, sur l'art. 235 de la Coutume de Normandie; Jousse, sur l'art. 1 du Titré VII de l'Ordonnance de 1667.

Widocznie było to nielogicznem, albowiem tak według dawnego prawa, jak i obecnie, wyrok zaoczny zasądza żądania powoda o ile te są słuszne i uzasadnione [Ordon. de 1667, Titr. V, art. 3; art. 150 Kod. Proced. [1])]. Ponieważ według teoryi uznającej, że zdolny do spadkobrania nie jest dziedzicem mimo objęcia spadku z mocy samego prawa, i że może być pozwanym jedynie w celu złożenia oświadczenia czy przyjmuje, czy zrzeka się spadku, przeto zaocznie nie może być uznanym ani za przyjmującego, ani za zrzekającego się, dopóki nie przyjmie lub nie zrzecze się spadku.

Nasze założenie jest więcej logiczne i prostsze. Dziedzic obejmując spadek z mocy samego prawa, od daty otwarcia spadku, od tej chwili jest przedstawicielem zmarłego.

265. — Ponieważ jednak prawo nie narzuca mu bezwarunkowo tego przymiotu, lecz przeciwnie pozostawia mu wolny wybór między trzema postanowieniami, przeto musiało mu jednocześnie dostarczyć środków do dopełnienia wyboru ze świadomością rzeczy, zwłaszcza, że każde z tych postanowień pociąga za sobą dla niego ważne skutki.

---

dziedzic nie stawający do rozprawy i nie wnoszący ekscepcyi z tego przepisu, o odroczenie sprawy, będzie skazanym zaocznie w tym przymiocie (Przyp. tłóm.).

[1]) Taką samą zasadę zawiera art. 722 Ust. Post. Sąd. Cyw. wyd. 1883 r. (Przyp. tłóm.).

Przez przyjęcie proste i bezwarunkowe, dziedzic ustalając w swojej osobie objęcie spadku z prawa, odtąd stanowczo jest obowiązanym *zaspokoić wszystkie ciężary spadku* (art. 724), tak, że jeżeli spadek jest przeciążonym, obowiązek ten może całkowicie pochłonąć osobisty majątek dziedzica. Zaznaczamy także, iż przyjęcie zobowiązuje go do powrotów względem współdziedziców (art. 843).

Zrzeczenie się nie naraża go wprawdzie na takie niebezpieczeństwo, ale czyniąc dziedzica obcym względem spadku, może go pozbawić mniej lub więcej znacznego majątku, stosownie do wartości spadku.

Przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza, przedstawiające na pierwszy rzut oka tylko korzyści nie połączone z żadnem niebezpieczeństwem, pociąga za sobą oprócz kłopotów i odpowiedzialności, jeszcze obowiązek powrotów (art. 843), czasami bardzo uciążliwy.

Każde przeto z pomiędzy trzech wymienionych postanowień dziedzica, może być dla niego w skutkach bardzo ważnem, zwłaszcza, iż dziedzic raz wybór zrobiwszy, już nie może się cofnąć.

266. — Dla tego właśnie prawo pozostawia dziedzicowi trzy miesiące do spisania inwentarza i dni czterdzieści do namysłu (art. 795), to jest takie same termina, jakie były zakreślone w Postanowieniu z 1667 r. (Tyt. VII, art. 1—5).

Najprzód trzy miesiące do spisania inwentarza, licząc od dnia otwarcia spadku, następnie czterdzieści dni do namysłu, których upływ zaczyna się od ukończenia trzech miesięcy przeznaczonych na spisanie inwentarza, lub od dnia zamknięcia inwentarza, jeżeli ten był ukończonym przed upływem trzech miesięcy.

Zdaje się, iż czterdziestodniowy przeciąg czasu jest pozostałością czasów feodalnych, gdyż taki sam termin był zakreślony dla dziedzica wassala dla złożenia panu przysięgi i hołdu (Stylus curiae parlamenti, cap. XXVIII, § 7; por. Coutume d'Orléans, art. 60—62).

266 *bis.* — Jeżeli dziedzic nie skończył, albo nawet nie zaczął spisania inwentarza w ciągu trzech miesięcy, może go ukończyć, lub zacząć w ciągu czterdziestu dni przeznaczonych do namysłu, tak twierdzi Jousse przy rozbiorze Postanowienia z 1667 r.

Uwaga ta i obecnie jest uzasadnioną, gdyż według art. 797 dziedzic nie może być zniewolonym do przyjęcia tego przymiotu

przed upływem *terminów do spisania inwentarza i do namysłu*, dla trzecich zaś jest rzeczą obojętną, czy dziedzic po upływie trzech miesięcy, przez następne dni czterdzieści zajmuje się jeszcze spisaniem inwentarza, czy też używa je tylko do namysłu, skoro oba te termina nie zostały wyczerpane. Demante robi bardzo słuszną uwagę, że skutkiem tego dziedzic będzie miał jedynie mniej czasu do namysłu (por. Chabot, art. 795, n. 3; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 294; Massé et Vergé, T. II, str. 319; Bilhard, du Bénéf. d'invent. n. 52; Demante, T. III, n. 118 *bis*).

267. — Dziedzicowi służą te termina z samego prawa, czyli innemi wyrazami, z najwyższego zezwolenia samego prawodawcy [art. 795 i nadto art. 174 Kod. Proced. [1])].

Z tego wypływa:

1-e. Że nie potrzebuje prosić o nie Sędziego, o ile działa w terminach prawnych, w przeciwnym razie winien prosić o przedłużenie (niżej n. 290).

2-e. Że nie może go pozbawić tych terminów wola osoby prywatnej, ani spadkodawcy, gdyby ten wymagał np. zapłaty długów lub zaspokojenia zapisów natychmiast po jego zgonie, ani zapisobierców, choćby ci zaofiarowali stawić porękę na zwrot zapisów, gdyby to nastąpiło (por. Trèves, 14 Sierp. 1899, Borsavelli, Sirey, 1810, II, 229; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 294; Joccoton, du Délai pour faire inventaire, Révue de législ. 1851, str. 193, 194).

3-e. Dodajemy jeszcze, że termina te nie mogą być przedłużone przez wolę spadkodawcy z uszczerbkiem praw trzecich, gdyż mogą to uczynić tylko Sądy (art. 799).

268. — Termina te służą każdemu *dziedzicowi*, a zatem:

1-e. Dziedzicowi tak pełnoletniemu, jak nieletniemu lub bezwłasnowolnemu, gdyż jeżeli spadek dla tych dwóch ostatnich może być przyjęty tylko z dobrodziejstwem inwentarza, może także mieć miejsce zrzeczenie się spadku, i termina te mogą być bardzo pożyteczne dla ich przedstawicieli, w celu powzięcia najwłaściwszego postanowienia [art. 461, 509 [2])].

2-e. Każdemu dziedzicowi osobiście i oddzielnie gdy jest wielu. Z przyjęcia lub zrzeczenia się kilku, nie wypływa bynajmniej pozba-

---

[1]) U nas z art. 1526 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

[2]) Odpowiednie: art. 438 i 541 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

wienie innych prawa korzystania z terminów prawnych służących każdemu z nich, lub nawet żądania, aby były przedłużone (por. Chabot, art. 800, n. 1; Bilhard, du Bénéf. d'invent. n. 54; D. Rec. alph. v. Success. n. 734).

3-e. Dziedzicowi, który nie był nim i został nim dopiero później, skutkiem zrzeczenia się dziedzica lub dziedziców bliższych i wcześniej spadek z samego prawa obejmujących (wyżej, w T. I, n. 150).

269. — W ostatnim wypadku może tylko powstać wątpliwość od jakiej daty zaczynają biedz termina do spisania inwentarza i do namysłu, czy według tekstu art. 795 od dnia otwarcia spadku, z zasady, że krewny bliższy zrzekający się, jest uważanym jak gdyby nigdy nie był dziedzicem (art. 785), skutkiem czego krewny dalszy powołany po nim winien być poczytywanym za dziedzica *a die mortis*? Lecz to widocznie jest niemożebnem, gdyż w takim razie dla niego termin upłynąłby, nim rozpoczął się i nim zaczął z niego korzystać.

Przeciwko faktowi, zmyślenia prawne (fikcye) nie mogą mieć mocy wstecznej. Art. 795 stanowiąc, że termina zaczynają biedz od dnia otwarcia spadku, miał na względzie wypadki najczęściej zdarzające się, gdyż zrzeczenie się nie może być domniemanem (art. 784), i ani słuszność, ani zdrowy rozsądek nie pozwalają stosować przepisu prawa, do wypadku zupełnie odmiennego.

Należy przeto uznać, że względem krewnych powołanych do spadku dopiero później, skutkiem zrzeczenia się przez bliższych krewnych, termina bieg swój rozpoczynają od daty zrzeczenia się, mianowicie trzy miesiące i dni czterdzieści, jeżeli inwentarz nie był spisanym przez krewnych pierwej powołanych, lub tylko dni czterdzieści, jeżeli inwentarz był już spisanym. W prawie rzymskiem także każdemu dziedzicowi, bez rozróżnienia stopnia pokrewieństwa służyło *jus deliberandi* (L. 10, Cod. de jure deliber.), i Godefroi w objaśnieniu tekstu tego prawa zasadnie wyrzekł: *per singulos gradus singuli termini statuendi sunt.*

Zgadzamy się nawet z Duranton'em, że względem dziedzica stopnia następnego, termina zaczynają upływać od dnia, w którym *powziął wiadomość o ostatniem zrzeczeniu się spadku* (T. VI, n. 470).

Powiadają, że posuwamy się zbyt daleko, i że jak względem najbliższego dziedzica i najpierwej spadek z prawa obejmującego, termina biegną *od dnia otwarcia spadku* (art. 755), nie zaś od dnia, w którym powziął o tem wiadomość, tak samo względem krewnego dalszego stopnia, termina powinny być liczone od dnia zrzeczenia się przez krewnego bliższego, nie zaś od dnia powzięcia o tem wiadomości przez krewnego dalszego. Tak stanowią przepisy o *terminach prawnych*, co nie przeszkadza w obu wypadkach żądać wyznaczenia *terminów sądowych*, dozwolonych przez prawo z powodu nieświadomości dziedzica o powołaniu go do objęcia spadku (por. art. 811; w T. I. n. 150; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 795, Observ. 1; Marcadé, art. 795; Vazeille, art. 795, n. 2; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 296; Massé et Vergé, T. II, str. 319).

Wykażemy wkrótce (niżej n. 300 i nast.), że dziedzic nie wiedzący o przypadającym na niego spadku, nie może ważnie ani go przyjąć, ani zrzec się, nie mogą przeto biedz przeciwko niemu żadne termina zagrażające upadkiem praw mu służących.

270. — Oczywiście, trudności wskazane przez nas w wypadku przechodzenia spadku na krewnego dalszego, z powodu zrzeczenia się przez krewnego bliższego, nie mają miejsca w razie przyrostu na korzyść współdziedziców, z powodu zrzeczenia się spadku przez jednego ze współdziedziców, wtedy bowiem nie istnieje żadna przyczyna do zmiany biegu terminów, i można jedynie z art. 709, w miarę okoliczności prosić o ich przedłużenie (por. Duranton, loc supra cit.).

271. — Przypuśćmy, że dziedzic umiera przed przyjęciem tego przymiotu. Jakie termina służą jego dziedzicom, którzy w spadku po nim znajdują inny spadek, przez niego jeszcze ani przyjęty, ani odrzucony?

Nie może ulegać wątpliwości, iż według prawa ogólnego służy im termin trzech miesięcy do spisania inwentarza po ich spadkodawcy i do namysłu, przed upływem którego nie mogą być zniewoleni do przyjęcia przymiotu dziedzica (art. 797).

Gdyby przed ukończeniem tego terminu byli zobowiązani coś postanowić względem spadku otrzymanego przez ich spadkodawcę, tem samem byliby zniewoleni oświadczyć się i względem spadku na nich przechodzącego, albowiem nie mogą ani przyjąć, ani zrzec się spadku w zastępstwie swego spadkodawcy inaczej, jak tylko w przymiocie dziedziców spadku własnego, do którego należy i tamten spadek. Zatem z konieczności, dziedzice tego, na którego przeszedł spadek, i który zmarł przed przyjęciem lub zrzeczeniem się tegoż,

korzystają co do tego spadku z terminów służących im, względem spadku pozostałego po ich bezpośrednim spadkodawcy.

Sądzimy, że nie zachodzi nawet potrzeba rozróżnienia, czy inwentarz spadku otrzymanego przez ich spadkodawcę był, lub nie był spisanym przed jego śmiercią, gdyż inwentarz pierwszego spadku nie objaśnia jeszcze o wartości spadku drugiego, tego właśnie, względem którego mają powziąść postanowienie, i względem którego służy im termin trzech miesięcy do spisania inwentarza od daty zgonu ich spadkodawcy.

Zarzut oparty na art. 1461 stanowiącym, że jeżeli wdowa umrze po ukończeniu inwentarza (majątku wspólności ulegającego), dziedzicom jej służy jedynie termin czterdziestodniowy do namysłu, nie jest stanowczym, prawodawca bowiem uważał, że w tym wypadku, inwentarz majątku ulegającego wspólności wystarcza dla jej dziedziców do ocenienia stanu majątku wspólnego i samego spadku po niej otwartego, i że z tego powodu nie ma potrzeby udzielać nowego terminu do spisania inwentarza już zbytecznego. Pobudki tej nie można stosować do wypadku, którym się zajmujemy (por. Montvallon, des Success. chap. IV, art. 26; Chabot, art. 795, n. 5; Bilhard, du Bénéf. d'invent. n. 55; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 294; Demante, T. III, n. 102 *bis*, II; Tambour, du Bénéf. d'invent, str. 237) [1].

---

[1]) Art 1461 K. C. F. w naszym kraju zastosowania nie znajduje, z powodu odmiennego urządzenia stosunków majątkowych między małżonkami, mianowicie Kod. Cyw. Pol. z 1825 r. nie zna *wspólności prawnej* obowiązującej małżonków francuskich, gdy zawarli małżeństwo bez umowy przedślubnej) lub gdy oświadczyli w niej, iż zawierają małżeństwo pod rządem wspólności (art. 1400 K. C. F.). Według art. 236 K. C. P. z 1825 r. wspólność między małżonkami może mieć miejsce jedynie na skutek zastrzeżenia w umowie przedślubnej i rozciąga się do *wszelkiego majątku teraźniejszego i przyszłego*, jeżeli przeciwna wola umawiających się nie będzie dowiedzoną. Następnie, art. 227 stanowi, że wspólność między małżonkarozumie się dopiero na przypadek śmierci, jeżeli inaczej nie było zastrzeżonem, w myśl zaś art. 230 t. p., gdy między małżonkami jest wspólność na przypadek śmierci, żonie po śmierci męża, służy wybór, albo przyjąć wspólność, albo się jej zrzec; w razie przyjęcia, po potrąceniu długów, otrzymuje połowę czystej masy, w razie zrzeczenia się odbiera własny majątek, lecz majątek męża nie odpowiada za jej długi i nie może już korzystać z praw zastrzeżonych dla małżonka przeżywającego do majątku małżonka zmarłego.

W tych warunkach inwentarz majątku wspólności, spisany przez wdowę, dla jej dziedziców, jeżeli sama zakończyła życie przed przyjęciem lub zrzeczeniem się wspólności, może nie przedstawiać dokładnego obrazu spadku, zwłaszcza jeżeli według umowy, były jakie wyłączenia majątku żony od wspólności. W braku przeto wyraźnego przepisu w Kod. Pol. odpowiadającego art. 1461 K. C. F. dziedzicom służy termin trzech miesięcy i dni czterdziestu, co popiera jeszcze dowodzenie autora francuskiego, usuwając porównanie dziedziców, o jakich wzmiankuje, z wdową pod rządem wspólności (Przyp. tłóm).

272. — Czy dziedzic po złożeniu w kancelaryi Sądu oświadczenia o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza, przed spisaniem inwentarza, może jeszcze powoływać się na termina do spisania inwentarza i do namysłu?

Na pierwszy rzut oka, porównanie art. 794 stanowiącego, że oświadczenie o przyjęciu z dobrodziejstwem inwentarza, może być wcześniejsze lub późniejsze od spisania inwentarza, z następującym bezpośrednio art. 795, przyznającym dziedzicowi możność korzystania z terminu trzech miesięcy i dni czterdziestu, bez różnicy czy oświadczenie o przyjęciu z dobrodziejstwem inwentarza już zostało złożone lub nie, przemawiałoby za odpowiedzią twierdzącą.

Niektórzy też utrzymują, że dziedzic po złożeniu oświadczenia o przyjęciu z dobrodziejstwem inwentarza, ma prawo korzystać z terminu trzech miesięcy do spisania tegoż, lecz nie ma prawa do terminu czterdziestodniowego do namysłu, ponieważ już powziął postanowienie (por. Malpel, n. 192; Bilhard, n. 53).

Demante idzie jeszcze dalej twierdząc, że dziedzic po złożeniu oświadczenia o przyjęciu z dobrodziejstwem inwentarza, ma prawo korzystać i z terminu trzech miesięcy do spisania inwentarza i z terminu dni czterdziestu do namysłu, albowiem według tegoż autora, dziedzicowi służy jeszcze wybor między przymiotem dziedzica bezwarunkowego i beneficyalnego, i stosownie do swego postanowienia będzie mniej lub więcej odpowiedzialnym z majątku osobistego, należy przeto pozostawić mu możność korzystania z terminów trzech miesięcy i dni czterdziestu (T. III, n. 117 *bis*).

Nie podzielamy tych zdań, owszem sądzimy, że dziedzic po złożeniu oświadczenia o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwenta-

rza, nie może już domagać się ani trzech miesięcy do spisania inwentarza, ani dni czterdziestu do namysłu.

Te dwa termina prawo daje dziedzicowi, aby namyślił się ze świadomością rzeczy, czy ma przyjąć, czy zrzec się spadku (art. 795), i aby przez ten czas nie mógł być zmuszonym do przyjęcia przymiotu dziedzica (art. 797).

Ponieważ w danym wypadku dziedzic przyjął, przeto przybrał przymiot dziedzica, w następstwie czego nie służą mu żadne termina.

Napróżnoby zarzucano, opierając się na kolejnem następstwie art, 794 i dalszych, że dziedzic beneficyalny powinien jeszcze korzystać z terminów, chociaż jego oświadczenie było *wcześniejszem* od spisania inwentarza, gdyż te termina są przyznane dziedzicowi do namysłu *nad przyjęciem lub zrzeczeniem się spadku.* Gdyby przyjąć to rozumowanie, wynikałoby, że dziedzic po przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza jeszcze może zrzec się tegoż, co pod każdym względem jest niemożliwe [1]), i dla tego właśnie wzmianko-

---

[1]) Odmiennie na ten przedmiot zapatrywał się b. IX Departament Senatu, który uważał w sprawie między Kosowskim a Cieszewskim (r. 1847, Jurispr. Senatu, wyd. Kapuścińskiego № 122), „iż w braku wyraźnego przepisu uświęcającego zasadę, że dziedzic beneficyalny spadku już zrzec się nie może, nie ma powodu do orzeczenia, jakoby przyjmujący spadek z dobrodziejstwem inwentarza, w niewiadomości o stanie masy spadkowej, zmuszony był zarządzać nim przez czas nieograniczony, chociażby następnie przekonał się, że długi przewyższają masę. Taki rygor byłby tem nieprawiedliwszy, że spadkobierca nie ma środka przekonania się o wysokości masy biernej, inwentarz daje mu pewność tylko co do stanu czynnego masy, więc za to, że nie mógł przewidzieć, jakie się długi okażą, czyż na całe życie ma być przykuty do zarządu majątkiem, z którego żadnego udziału mieć nie może?

„Senat przeto z art. 789 K. C. F. uznał, że służy mu zrzeczenie się spadku do lat 30, byleby nie był w jednym z przypadków w art. 792 t. p. wymienionych. Zrzeczenie się takie nikomu nie zrządzi żadnej szkody, gdyż inwentarz stan masy wyjaśnia, a dziedzic beneficyalny winien zdać rachunek z czasu swego zarządu. Zresztą i art. 802 K. C. F. w ustępie 1-ym wyraźnie upoważnia dziedzica beneficyalnego do opuszczenia wszelkich majątków spadkowych na rzecz zapisobierców i wierzycieli, uwalniając go przez to od płacenia długów. Takie opuszczenie majątku *(abandonement)*, niewątpliwie w myśli prawodawcy odpowiada zrzeczeniu się spadku, albowiem kto opuszcza majątek, nie ma obowiązku ani płacić długów, ani zarządzać majątkiem, ani odpowiadać w Sądzie na żądanie wierzycieli, a to właśnie jest celem i skutkiem zrzeczenia się spadku."

Tej samej zasady trzymała się także Izba Sądowa Warszawska w wyroku z dnia 10 (22) Stycznia 1880 r., powołanym w Zbiorze Jurisprudencyi Karpińskiego pod pytaniem 451 (Przyp. tłóm.).

waliśmy, że art. 795 i nast. nie właściwie zostały pomieszczone w Oddziale o dobrodziejstwie inwentarza (wyżej n. 262).

Nie większą wartość ma powołanie się na interes dziedzica, który przez późniejsze bezwarunkowe przyjęcie spadku, zaspokajając długi spadkowe z majątku osobistego, oszczędzałby sobie kosztów i unikał sprzedaży majątku spadkowego, do zachowania którego może przywiązuje wielką wagę. Dla czegóż tedy nie korzystał ze służącej mu zwłoki pod względem powzięcia postanowienia, i dla czego pośpieszył się z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza? Sam sobie jest winien. Termina są postanowione w celu zasłonięcia go od skazania, które następnie mogłoby okazać się bezużytecznem, w razie zrzeczenia się spadku przez niego. Ponieważ jednak spadek przyjął, aczkolwiek z dobrodziejstwem inwentarza, nie ma wątpliwości, iż może być skazanym, i że skazanie go jest ważnem, jako dziedzica beneficyalnego, zarządcy spadku, obowiązanego do bronienia tegoż przeciwko uroszczeniom trzecich, nie istnieje więc żaden powód do udzielenia mu jakiejkolwiek zwłoki. Sąd może jedynie dozwolić na jakie odroczenie, do dni ośmiu, lub do dwóch tygodni, stosownie do zwyczajów danego Sądu, gdyby dziedzic nie ukończył jeszcze spisu inwentarza, i gdyby spodziewano się znaleść w tytułach i papierach należących do spadku, jakie akta potrzebne do obrony, ale takie odroczenie, zależne od uznania Sędziów oceniających przedstawione im okoliczności, nie ma nic wspólnego z terminami przez samo prawo określonemi; jakoż może być udzielone zarówno dziedzicowi bezwarunkowemu, jak dziedzicowi przyjmującemu spadek z dobrodziejstwem inwentarza (por. Pothier, des Success. chap. III, sect. V; Duranton, T. VII, n. 22; Tambour, str. 238).

273. — Zwłoka trzech miesięcy i dni czterdziestu służy dziedzicowi względem wszystkich i przeciwko każdemu, zatem nietylko względem wierzycieli i zapisobierców, żądających zapłaty swoich należności lub wydania im zapisów, czyli w ogóle względem wszystkich występujących z uroszczeniami osobistemi lub rzeczowemi do

majątku spadkowego, lecz także względem współdziedziców, występujących przeciwko niemu o działy.

Bardzo być może, że prawodawca postanawiając te termina, miał głównie na widoku stosunek dziedzica z wierzycielami spadku i z zapisobiercami, jakoż tekst prawa (art. 795—800) zdaje się za tem przemawiać, ale przepisy te są ogólne, i zasady na których są oparte dają się zastosować z równą siłą do wszystkich żądań od kogokolwiekby pochodziły, a skierowanych przeciwko dziedzicowi, by przyjął ten przymiot przed upływem wzmiankowanych terminów (por. Kass. 3 Sierp. 1808; Brandi, Sirey, 1808, I, 490; Lyon, 22 Maja 1831, Pacros, Dev. 1832, II, 197; Toullier, T. II, n. 345; Favard, Répert. v. Renonciation, § 1, n. 16; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 293; Massé et Vergé, T. II, str. 319).

274. — Pozostaje jeszcze rozbiór dwóch ważnych szczegółów:

A. Jakie jest położenie dziedzica w ciągu terminów do spisania inwentarza i do namysłu, w stosunku do spadku i do trzecich mających interes?—i

B. Jakie jest jego położenie po upływie tych terminów?

275. — *A.* Oczywiście podczas trwania tych terminów, dziedzic, względem spadku, winien wstrzymać się od wszelkich czynów, z których możnaby wnioskować o przyjęciu spadku, gdyż w takim razie następuje upadek terminów (art. 778).

Lecz któż przez ten czas będzie miał staranie o majątku spadkowym? kto będzie spełniał akta zarządu, których nie można odraczać bez narażenia spadku na szkody?

Zaradza temu art. 796 stanowiąc: „Jeżeli jednak w spadku znajdują się przedmioty zniszczeniu ulegające, lub wymagające zbyt kosztownego utrzymania, dziedzic może, w przymiocie zdolnego do spadkobrania, wyjednać upoważnienie sądowe do sprzedaży tych przedmiotów, z czego nie będzie można przeciw niemu wnosić, że spadek przyjął.

„Sprzedaż tę dopełnić winien urzędnik publiczny za poprzedniem uskutecznieniem rozlepień i obwieszczeń określonych w przepisach Kodeksu Postępowania Sądowego“ [art. 985 Kod. Proc. [1])].

---

[1]) W guberniach Królestwa Polskiego obowiązują w myśl art. 1752 Ust. Post. Sąd. Cyw., co do sprzedaży ruchomości tego rodzaju, art. 1022—1056 a co do nieruchomości art. 1769—1774 t. p. (Przyp. tłóm.).

Jakoż dziedzic obejmuje spadek z samego prawa, przed jego zrzeczeniem się interesowani nie mogą żądać wyznaczenia kuratora (art. 811), do niego przeto należy obowiązek i prawo przedsiebrania czynów nadzoru i tymczasowego zarządu (art. 779; niżej n. 413 i nast.).

Z wyrażenia art. 986 Kod. Proc. wzmiankującego w ogóle o ruchomościach, chciano wyprowadzić wniosek, iż zmienia art. 796, i dozwala sprzedaży nawet ruchomości, nie ulegających zniszczeniu, ani nie wymagających zbyt kosztownego utrzymania, ponieważ jednak art. 986 Kod. Proced. powołuje się na art. 796 Kod. Cyw. zatem nie zamierzał go zmienić, i rzeczywiście dziedzic przed powzięciem stosownego postanowienia, powinien wstrzymać się od wszelkiej sprzedaży, nie nakazanej koniecznym interesem majątku spadkowego [1]).

276. — Formalności wymagane przez art. 796 przy sprzedaży, mianowicie upoważnienie sądowe i publiczna licytacya, nie zawsze są obowiązujące, gdyż prawo trzeba rozumieć i tłómaczyć rozsądnie, a właśnie wymaganie tych formalności i kosztów byłoby niedorzecznem przy sprzedaży drobnych przedmiotów, np. jarzyn z ogrodu, jaj z kurnika, mleka z obory i t. p., które sprzedają się zwykle na targu i z wolnej ręki (por. Kass. 1 Lut. 1843, Grenouilloux, Dev. 1843, I, 450; Douai, 14 Maja 1855, Boin-Baude, Dev. 1856, II, 25; Demante, T. III, n. 99 *bis;* Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 606).

277. — Oczywiście dziedzic w przymiocie zdolnego do spadkobrania może i powinien wykonywać wszystkie czyny zachowawcze, jako to: wyjednywać i odnawiać [2]) wpisy hypoteczne, oraz przerywać przedawnienie, gdyż według art. 2259 przedawnienie biegnie

---

[1]) Powyższe rozumowanie autora znajduje zupełne zastosowanie i w naszym kraju, gdyż art. 1751 Ust. Post. Sąd. Cyw. pod względem sprzedaży majątku spadkowego, także odwołuje się do przepisów Kodeksu Cywilnego o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza (Przyp. tłóm.).

[2]) Odnawianie wpisów hypotecznych przed upływem lat dziesięciu wymagane przez art. 2154 K. C. F., w systemacie hypotecznym polskim nie ma miejsca, gdyż wpis raz wniesiony do wykazu hypotecznego, zachowuje moc swoją, dopóki nie zostanie wykreślonym z upoważnienia wierzyciela (Przyp. tłóm.).

podczas trzech miesięcy do spisania inwentarza i dni czterdziestu do namysłu (por. Bilhard, n. 53; Tambour, str. 220).

278. — Dziedzic może żądać wyznaczenia tymczasowego zarządcy; środek ten jest najwłaściwszym, gdy współdziedzice nie mogą porozumieć się co do zarządu majątkiem spadkowym, przez czas wyznaczony do spisania inwentarza i do namysłu (por. Kass. 27 Kw. 1825, Alborel, D. 1825, II, 330).

279. — Skutki właściwe przywiązane do biegu terminów, któremi zajmujemy się, określa art. 797 jak następuje: „W czasie biegu terminów do spisania inwentarza i do namysłu, dziedzic nie może być zmuszonym do oświadczenia się względem swojego przymiotu i nie można otrzymać przeciwko niemu skazania; jeżeli po upływie terminu lub przedtem zrzeka się spadku, koszta przez niego prawnie do tego czasu poniesione, są ciężarem spadku."

Zatem z jednej strony, dziedzic nie może być zniewolonym do oświadczenia się względem swojego przymiotu, i nie można pozyskać przeciwko niemu skazania; z drugiej strony koszta prawnie przez niego poniesione w tym przeciągu czasu, pozostają ciężarem spadku, czy przyjął tenże lub zrzekł się tegoż.

Powiadamy najprzód, że nie może być zniewolonym do oświadczenia się względem swojego przymiotu, i że nie można otrzymać przeciwko niemu skazania (por. Aix, 11 Grud. 1824, Fontaine, D. 1825, II, 130).

Nie należy wszakże z tego wnioskować, aby w tym przeciągu czasu nie mógł być pozwanym, i aby żądania przeciwko niemu wyniesione nie miały znaczenia. Żądania są skuteczne, i Pothier zasadnie przywodzi, że wierzyciele i zapisobiercy nie potrzebują ich ponawiać po upływie terminów (loc. infra) Dziedzic może tylko żądać wstrzymania sprawy występując z ekscepcyą dilatoryjną trzech miesięcy i dni czterdziestu, i powinien ją przedstawić przed wszelką obroną w głównym przedmiocie sprawy, gdyż w przeciwnym razie będzie skazanym jako dziedzic bezwarunkowy (art. 174 i 186 Kod. Proc.) [1]).

Walka przeto została zawiązana prawidłowo i dziedzicowi służy jedynie prawo żądania zawieszenia broni. Oczywiście Sąd, do

[1]) Ten sam sposób postępowania dla dziedzica jest wskazanym w art. 1494 i 1526 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

którego powództwo zostało wyniesione, jest władnym do wyrzeczenia względem ekscepcyi (Chabot. art. 798, n. 3).

Dawniej kierowano się takiemi samemi zasadami. Wprawdzie według prawa rzymskiego było inaczej, i Justynian w Prawie 22 § 11 Kodeksu, *de jure deliberandi*, bezwarunkowo zabraniał wytoczenia powództwa przeciwko dziedzicowi: *Nulla erit licentia eos vel inquietare, vel ad judicium vocare*, i zarazem zawieszał na jego korzyść bieg przedawnienia.

Lubo Furgole utrzymuje, że ten tekst obowiązywał we Francyi, nietylko w prowincyach rządzących się prawem pisanem, lecz także w prowincyach mających prawa zwyczajowe (T. IV, str. 9, art. 41), w każdym razie Postanowienie z 1667 r. przyjęło inne zasady, stanowiąc, że pozwanie dziedzica jest ważnem, z pozostawieniem mu możności przedstawienia ekscepcyi dilatoryjnej (por. Pothier, des Success. chap. III, sect. V; Introduction au Titre XVII de la Coutume d'Orléans, n. 68, 69).

280. — Z zasady, że powództwo jest wyniesione prawidłowo, wypływa:

1-e. Że przerywa przedawnienie, i wierzycielom oraz innym interesowanym powinno służyć to prawo, skoro podczas tych terminów przedawnienie biegnie na korzyść spadku i przeciw niemu (art. 2244, 2245, 2259):

2-e. Że od daty wyniesienia powództwa biegną odsetki [art. 1153 Kod. Cyw. i art. 57 Kod. Proc. [1])].

Pothier, w swoim *Traité des Successions* (Rozd. III, Oddz. V) utrzymuje, że pozew wydany podczas terminów nie skutkuje biegu odsetków, lecz następnie w dziele *Introduction au Titre XVII de la Coutume d'Orléans*, n. 69, odstąpił od tego zdania. Lebrun i jego komentator Espiard także oświadczają się za tak zmienioną teoryą,

[1]) Według art. 57 Kod. Proc. fran. bieg odsetków rozpoczynał się od daty wezwania przed Sąd Pokoju w celu pojednania, której to formalności ulegały wszystkie sprawy przed wydaniem pozwu do rozprawy w Trybunale Cywilnym, z wyjątkiem spraw wymienionych w art. 49 t. p., zasadnie przeto prawodawca postanowił, aby od daty wezwania do spełnienia tej przedwstępnej formalności, odsetki były liczone. Obecnie obowiązująca Ustawa Postępowania Sądowego Cywilnego nie zna tej formalności i skarga powodowa podaje się wprost do Sądu właściwego, a zatem od daty jej podania odsetki winny być liczone (Przyp. tłóm.).

która zdaje się najwłaściwszą i w obecnym stanie rzeczy. Wierzyciele trzymani w zawieszeniu przez cały ten czas, powinni mieć przynajmniej prawo do odsetków, skoro ich powództwo jest ważnem i wyniesionem prawidłowo. Takie rozwiązanie przynosi także korzyść zapisobiercom szczególnym, którzy mogą żądać dochodów i odsetków dopiero od dnia wyniesienia powództwa o wydanie zapisu (art. 1014; por. Tambour, str. 236).

281. — Nie ulega sporowi, że trzeci interesowani mogą przedsiębrać środki zachowawcze, gdyż art. 797 zabrania im jedynie wymagać, aby dziedzic oświadczył się względem swojego przymiotu, i żądać aby był skazanym (art. 1180 Kod. Nap.; art. 450 Kod. Handlow.).

Mogą np. przerywać przedawnienie (wyżej n. 280), wręczać protesta, żądać wpisów i t. p. (por. Besançon, 9 Lut. 1827, Veuillot, D. 1827, II, 132; Chabot, art. 797, n. 2; Carré et Chauveaux sur l'art. 986 Cod. de Proced., Thomine-Desmazures, T. I, str. 328).

Mniemamy nadto, że wręczenia przepisane w art. 877, aby uczynić względem dziedzica wykonalnemi tytuły, które były wykonalnemi przeciwko spadkodawcy, mogą być ważnie dopełnione (por. Paryż, 29 Grud. 1814, Chaunin, J. du P. w tej dacie; Grenier, des Hypothèques, T. I, str. 130; Chabot, art. 873, n. 22; Vazeille, art. 877; Poujol, art. 877, n. 2; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 877, Observ. 4; Duranton, T. VII, n. 458; Joccoton, Revue de législat. 1851, T. II, str. 196; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 315; Massé et Vergé, T. II, str. 320).

282. — Czy żądanie o przyznanie lub o sprawdzenie pisma stanowi środek zachowawczy, przeciwko któremu nie może być stawiana ekscepcya dilatoryjna?

Zwolennicy odpowiedzi twierdzącej, opierają ją na nagłości żądań tego rodzaju i na przytoczeniu, iż wyrzeczenie sądowe dotyczące tego przedmiotu, ma być raczej stwierdzeniem oświadczenia niż skazaniem (por. Toullier, T. II, n. 367; Tambour, str. 239).

Jest rzeczą pewną, że żądanie nie może być uznanem za niemające żadnego znaczenia, jak to krańcowo wyrzekł Sąd w Bordeaux (por. Kass. 18 Czerw. 1807, N... Sirey, 1807, I, 291), lecz czy znowu nie idą zbyt daleko twierdzący, że ekscepcya dilatoryjna jest niedopuszczalną?

Czego bowiem powód żąda od dziedzica? aby pismo przyznał dobrowolnie, lub odbył całe postępowanie proceduralne mające na celu uznanie aktu za dobry przeciwko niemu [art. 193 Kod. Proced. [1])].

Ani jedno, ani drugie nie powinno mieć miejsca podczas biegu terminów.

Dziedzic w imieniu spadku nie może przyznać pisma bez jednoczesnego przyjęcia przymiotu dziedzica. Zresztą w jakim celu zmuszać go do ponoszenia kosztów sprawdzenia, jakie mogą okazać się niepotrzebnemi w razie dobrowolnego przyznania, gdy będzie w możności je uczynić?

Czyż nakoniec, wyrzeczenie Sądu uznające pismo za nieulegające zarzutowi nie będzie w rzeczywistości skazaniem? (por. Joccoton, loc. supra cit. str. 195).

283. — Pytanie, czy wierzyciele lub inni trzeci interesowani, posiadający tytuły wykonalne, po doręczeniu przepisanem w art. 877, mogą przed upływem trzech miesięcy i dni czterdziestu przystąpić do zajęcia i skierować egzekucyą do majątku ruchomego i nieruchomego spadkowego? jest spornem i dosyć trudnem.

W ogóle wszyscy się zgadzają, że żadna egzekucya nie może być skierowaną ani do osoby, ani do majątku własnego dziedzica, gdyż to pociągałoby za sobą przyjęcie proste i bezwarunkowe, gdy właśnie prawo pozostawia mu czas do namysłu.

284. — Atoli pod względem egzekucyi skierowanej do majątku spadkowego, są trzy zdania.

Według jednego, żadne zajęcie ani ruchomości, ani nieruchomości nie może mieć miejsca, i wszelki akt tego rodzaju nie ma żadnego znaczenia. Twierdzą, że prawo zamierzyło dać dziedzicowi możność zbadania spadku z wszelką pewnością i bez przeszkód, bez zmuszenia go za pomocą środków egzekucyjnych, do oświadczenia się względem swojego przymiotu przed upływem terminów. Tak utrzymuje p. Bilhard, dopuszczając jednak przyaresztowania i nawet innych zajęć w razie niebezpieczeństwa z powodu zwłoki, lub gdy

---

[1]) Mimo odmiennego postępowania w obowiązującej u nas Ust. Post. Sąd. Cywil. pod względem sprawdzenia dowodów piśmiennych (art. 534—553), zasada art. 554 t. p. jest ta sama (Przyp. tłóm.).

zachodzi potrzeba uniknięcia tym sposobem przedawnienia lub upadku prawa (du Bénéf. d'inv. n. 58, 59).

P. Joccoton idzie dalej, zabrania wierzycielom wszelkich zajęć, dozwala tylko na wydanie nakazu [1]) w celu przerwania przedawnienia (Revue de législ. 1851, T. II, str. 196). Tegoż zdania jest Chabot pod art. 877, n. 3, chociaż wyjawił przeciwne pod art. 797, n. 2.

Według drugiego zdania, wierzyciele spadku mogą zajmować i sprzedawać majątek ruchomy i nieruchomy do spadku należący. W poparciu tej teoryi tak rozumują:

1-e. Art. 797 Kod. Nap. i art. 174 Kod. Proc. [1]) stanowią jedynie, że dziedzic nie może być skazanym i w tym celu dozwalają przedstawić mu ekscepcyę dilatoryjną, rodzącą przypuszczenie o istnieniu procesu i instancyi. Środki egzekucyjne oparte na tytule wykonawczym, mianowicie o ile dotyczą ruchomości, nie stanowią instancyi i nie obejmują żadnego skazania przeciw dziedzicowi, zatem wyżej wzmiankowane artykuły nie stosują się do niego.

2-e. Oprócz tego, gdyby dziedzic uważał za potrzebne w interesie spadku sprzeciwiać się rozpoczętym poszukiwaniom i zarzucać nieważność, nie wynikałaby stąd konieczność oświadczenia się względem jego przymiotu, albowiem przyjęte przez niego stanowisko li obronne, jako zarządcy spadku i w przymiocie zdolnego do spadkobrania, nie zawiera w sobie z jego strony przyjęcia spadku (por. Paryż, 29 Pluviôse r. II, Lapotonnière; Riom, 13 Lut. 1821, Moustoux, D. Rec. alph. v. Success. n. 455, 456; Vazeille, art. 778, n. 3; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 607).

3-e. Nie ma powodu, dla któregoby wierzyciele mieli być przeszkodzeni w wykonywaniu swoich poszukiwań skierowanych do majątku spadkowego, ktory jest i pozostanie względem nich rodzajem zastawu, i który w każdym razie będzie przeznaczonym na zaspokojenie ich należności, a zatem może być przez nich zajętym i sprzedanym (por. Douai, 4 Mar. 1812, Régie des domaines, Sirey, 1812, II, 392; Lyon, Trib. Civ. 17 Sierp. 1849, Laurent, D. 1849, III, 95; Pa-

[1]) Według obowiązującej Ust. Post. Sąd. Cyw. (art. 942) Komornik Sądowy po otrzymaniu od powoda listu wykonawczego, zawiadamia dłużnika o zamierzonej egzekucyi, co zastępuje nakaz z Proc. fran. (Przyp. tłóm.).

[2]) Obecnie art. 1494 i 1526 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

ryż, 16 Sierp. 1851, Goulet, Dev. 1851, II, 763; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 797, Observ. 1; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 294; Fouët de Conflans, art. 797, n. 2; D. Rec. alph. v. Success. n. 741).

Nakoniec według trzeciego zdania, przez nas zalecanego, wierzyciele mogą skierować egzekucyą do ruchomości i nieruchomości spadkowych, ich poszukiwania są ważne, lecz wzajemnie dziedzicowi służy możność sprzeciwiania się temu i pozyskania od Sądu odroczenia. Ta teorya *pośrednia*, sądzimy najlepiej odpowiada głównej myśli prawodawcy, objawionej w art. 797, gdyż z jednej strony, nie stawia przeszkód prawom wierzycieli z mocy samej ustawy i ci mogą nawet zapozywać dziedzica osobiście, z drugiej zaś strony dziedzic powołując się na zwłokę udzieloną mu przez prawo, ma możność wstrzymania rozpoczętych kroków egzekucyjnych. Zarzucanoby bezzasadnie, że w przymiocie zdolnego do spadkobrania, może żądać uznania poszukiwań rozpoczętych za nieważne, jeżeli za takie je uważa, i że skazania jakieby w tym przymiocie przeciwko niemu zapadły, nie uczyniłyby go dziedzicem. O tem później przekonamy się, lecz pod względem prawa służącego mu, aby nie był skazanym podczas terminów, art. 797 jest stanowczym. Rozumowanie wyżej przytoczone, gdyby było uzasadnionem, stosowałoby się do wszelkiego rodzaju procesów i we wszystkich wypadkach pociągałoby za sobą pozbawienie dziedzica możności bronienia się ekscepcyą dilatoryjną. Uważamy za niepotrzebne, aby dziedzic żądający zawieszenia rozpoczętych poszukiwań, opierał się na jakiejkolwiek ich nieważności, czy to w samym przedmiocie sporu, czy pod względem niezachowania formalności. Przypuszczając bowiem, iż pod obu temi względami prawa wierzycieli nie ulegają sporowi, dziedzic może mieć interes w niedopuszczeniu, przed ukończeniem terminów, przymusowej sprzedaży majątku spadkowego [1]), gdyż jeżeli następnie postanowi przyjąć spadek, może zaspokoić wierzyciela z własnych funduszów i zyskać podwójną korzyść, z uniknięcia kosztów i z zatrzymania majątku, który może pragnął zachować (por. Bordeaux, 30 Lip. 1834, Vieille, Dev. 1834, II, 688; Angers, 17 Sierp. 1848, Malines, Dev. 1848, II, 751; Pothier, des Success. chap. III, sect. V, et

[1]) Takie samo zdanie objawił b. IX Dep. Senatu. Jurispr. Senatu № 711 wyd. Kapuścińskiego (Przyp. tłóm.).

Introd. au Titre XVII de la Cout. d'Orléans, n. 68; Lebrun et Espiard, Liv. III, chap I, n. 41; Vazeille, art. 797, n. 3; Chauveau sur Carré, quest. 757, note; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 320; Tambour, str. 239—241).

285; — Niewątpliwie nie może być uwzględniona ekscepcya dilatoryjna, przedstawiona przez dziedzica, przeciwko żądaniu opartemu na przytoczeniu, iż termina dla niego upadły, z powodu przyjęcia lub utajenia przedmiotów spadkowych (art. 792, 801; por. Rennes, 22 Grud. 1849, Lemoine, D. 1849, II, 110).

286. — Powiedzieliśmy poprzednio (wyżej n. 279), że dziedzic nie ponosi kosztów poniesionych w czasie terminów, ale pod dwoma warunkami:

1-e. Aby zrzekł się spadku, lub przyjął tenże z dobrodziejstwem inwentarza, w czasie właściwym;

2-e. Aby koszta były uczynione prawnie.

287. — 1-e. Art. 797 stanowi: *jeżeli po upływie terminu lub przedtem zrzeka się spadku*, koszta przez niego prawnie poniesione *do tego czasu*, są ciężarem spadku.

Nietylko *jeżeli się zrzeka*, lecz należy jeszcze dodać, jak to już zaznaczyliśmy (wyżej n. 286), lub *przyjmuje z dobrodziejstwem inwentarza* (por. art. 802, 810 Kod. Nap.; Chabot, art. 797, n 3; Duranton, T. VII, n. 20).

Nie ma żadnej trudności, gdy dziedzic zrzekł się spadku lub przyjął tenże z dobrodziejstwem inwentarza *przed* upływem terminów.

Jak atoli rozumieć art. 797 stanowiący, że jeżeli dziedzic zrzeka się spadku *po upływie terminów*, koszta poniesione *do tego czasu*, są ciężarem spadku? Sądzimy, iż prawodawca miał zamiar włożyć na spadek tylko koszta poniesione przed upływem terminów, i takiego zdania jest Pothier (des Success. chap. III, sect. V), za czem przemawia jeszcze znaczenie wyrazów art. 797: *koszta poniesione do tego czasu* (por. Colmar, 21 Grud. 1830. Azon, Dev. 1832, II, 62; Lyon, 21 Maja 1831, Parcos, Dev. 1832, II, 197; Bordeaux, 6 Sierp. 1833, Bouillon, Dev. 1834, II, 47; Limoges, 23 Czerw. 1838, Dézemard, D. 1839, II, 86; Massé et Vergé, str. 321).

Oczywiście dziedzicowi wolno zrzec się spadku i *po upływie* terminów, ale to zrzeczenie się nie uwalnia go od ponoszenia kosztów, powstałych ze sporu przeciwko niemu, po upływie terminów.

Po upływie terminów będzie zwolnionym od ponoszenia kosztów, o ile natychmiast i bez zwłoki, w przymiocie dziedzica beneficyalnego, odpowiada na poszukiwania przeciwko niemu zwrócone (Duranton, T. VII, n. 21; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 295; Massé et Vergé, T. II, str. 321; Demante, T. III, n. 120 *bis*, II; por. jednak Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 607).

288. — 2-e. Koszta wzmiankowane w art. 797 odnoszą się głównie, według zamiaru prawodawcy, do kosztów sądowych spowodowanych przez wierzycieli, lub przez inne osoby interesowane (art. 799).

Oczywiście zatem należy zaliczać do kosztów nietylko ponoszone *przez niego*, to jest przez dziedzica, gdy np. stawia ekscepcyą dilatoryjną, będącą następstwem stanowiska wyczekującego, do jakiego prawo go upoważnia, lecz także kosztów poniesionych *przeciwko niemu*.

Zaznaczamy dwie uwagi dotyczące tych dwóch rodzajów kosztów.

Z jednej strony, koszta poniesione przez dziedzica będą jego ciężarem, jeżeli nie były uczynione *prawnie*, to jest, jeżeli były spowodowane przez jego winę, chwiejność, powolność lub niedbalstwo, np. gdyby dopuściwszy skazania siebie zaocznego, dopiero następnie w drodze opozycyi wystąpił z ekscepcyą dilatoryjną.

Z drugiej strony, przywodząc, że koszta poniesione przez wierzycieli spadkowych lub przez inne osoby, przeciwko dziedzicowi, są także ciężarem spadku, chcieliśmy tylko powiedzieć, iż koszta te nie ciążą osobiście dziedzica zrzekającego się spadku lub przyjmującego tenże z dobrodziejstwem inwentarza; lecz oczywiście nie wypływa stąd bynajmniej, aby nie miały być ponoszone przez wierzycieli lub przez inne osoby, jako powodów, według ogólnej zasady, że strona przegrywająca winna koszta ponosić [art. 130 Kod. Proced. [1]); por. Chabot, art. 797, n. 3; Poujol, art. 797, 799, n. 1; Demante, T. III, n. 120 *bis*, II, III; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 295).

289. — *B*. Ostatniem naszem pytaniem w tym przedmiocie (wyżej n. 274) jest następujące: Jakie jest stanowisko dziedzica po upływie terminów trzech miesięcy i dni czterdziestu?

---

[1]) Odpowiedni temu art. 868—873 Ust. Post. Sąd. Cyw. wyd. 1883 r. (Przyp. tłóm.).

Powiedzieliśmy, iż termina te mają podwójny skutek:

1-e. Że dziedzic nie może być zmuszonym do oświadczenia się względem swojego przymiotu i że nie może być skazanym;

2-e. Że koszta poniesione przez niego lub przeciwko niemu, są ciężarem spadku.

Podwójny przeto skutek upływu terminów powinien być wprost przeciwnym, to jest:

1-e. Że dziedzic, w razie poszukiwań do niego zwróconych, nie może już stawiać ekscepcyi dilatoryjnej, i musi je zaspokoić lub zrzec się spadku;

2-e. Że koszta poniesione przez niego lub przeciwko niemu, na niego spadają (dowodz. z art. 797).

290. — Skutki te wszakże nie są koniecznem następstwem upływu terminów, gdyż prawo dozwala dziedzicowi żądać ich przedłużenia.

Według art. 798: „Po upływie powyższych terminów, dziedzic w razie skierowanych przeciwko niemu poszukiwań, może żądać nowego terminu, którego Sąd spór rozpoznający, dozwoli mu lub odmówi, stosownie do okoliczności."

Dziedzic mógł niewiedzieć o otwarciu spadku, jeżeli jego krewny zmarł np. w miejscowości odległej, zagranicą; mógł sam podróżować lub być przeszkodzonym z powodu choroby; albo majątek spadkowy mógł być położonym odlegle i rozrzuconym; albo interesa spadkowe, według wyrażenia Pothier'a, mogły być zawiłe i rozległe (des Success. chap. III, sect. V, arg. de l'art. 799). Słusznie przeto, po upływie terminów *prawnych* niewystarczających, dozwolono dziedzicowi żądać wyznaczenia nowych terminów *sądowych*.

291. — Sędziowie pod tym względem mają władzę niczem nie skrępowaną, stanowią *stosownie do okoliczności* (art. 798), gdyż jest to kwestya czynu, z czego zarazem wypływa, iż czy udzielą żądanego przedłużenia, czy go odmówią, wyrzeczenie ich nie ulega skardze kasacyjnej [1]) (Kass. 17 Marca 1820, d'Espagnac, D, Rec. alph. v. Success. n. 737).

---

[1]) Kasacyjny Departament Senatu, opierając się na art. 798, ust. 1, Ust. Post. Sąd. Cyw. wyd. 1883 r., stale nie rozpoznaje skarg kasacyjnych dotyczących jakoby mylnego tłómaczenia faktu (Przyp. tłóm.).

Z tego należy wyprowadzić wnioski następujące:

292. — 1-e. Sąd może udzielić nietylko *nowego terminu*, jak stanowi art. 798, lecz nawet kilku terminów po sobie następujących, gdyby poprzednie okazały się niewystarczającemi, gdyż wyrażenia tego artykułu nie mogą być tłómaczone jako ograniczające. Pozostawiają one roztropności i sprawiedliwości Sędziego, pogodzenie interesów wierzycieli i innych osób, z interesem dziedzica (por. Paryż, 11 Fructidor r. XIII, Hoppey, Sirey, 1807, II, 884, 885, Poujol, art. 797—799, n. 3; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 295; Massé et Vergé, str. 321).

293. — 2-e. Przedłużenie może być udzielone nietylko do namysłu, lecz także do spisania inwentarza, chociażby nawet dziedzic nie wykazał z całą ścisłością, że inwentarz nie mógł być spisanym w ciągu trzech miesięcy.

Wprawdzie art. 4 Tyt. VII Postanowienia ż 1667 r. zdaje się upoważniać przedłużenie terminu jedynie w razie niespisania inwentarza, i nawet art. 174 Kod. Proced. powtarza rozporządzenie wzmiankowanego Postanowienia, lecz art. 798 Kod. Nap. dozwolił Sędziemu udzielać przedłużania terminów bez żadnego ograniczenia, stosując się do okoliczności, i tem bardziej w art. 174 Kod. Proced. nie można upatrywać zmiany przepisu Kodeksu, iż takie zmiany powinny być wyraźne; nie można się ich domyślać, zwłaszcza w tym wypadku, skoro art. 174 Kod. Proced. powtórzył jedynie rozporządzenie Postanowienia z 1667 r., które nawet w owym czasie nie było w praktyce przestrzeganem (por. Malleville, art. 798; Demante, T. III, n. 121 *bis*; D. Rec. alph. v. Success. n. 735) [1]).

Gdyby do spisania inwentarza był wyznaczony nowy termin, czas do namysłu będzie liczonym od dnia zamknięcia inwentarza [Delvincourt, T. II, str. 31, not. 4; art. 174 Kod. Proc. [1])].

294. — 3-e. Termin wyznaczony przez Sąd nie jest niczem ograniczony. Mniemamy jednak, że to przedłużenie terminów nie powinno przechodzić zakresu terminów prawnych, i tę właśnie uwa-

---

[1]) Rozumowanie autora oparte na art. 174 Kod. Proc. jest zbyteczne w stosunku do Sądów tutejszych, gdyż Ust. Post. Sąd. Cywil. nie obejmuje odpowiedniego przepisu, przeto Sądy są swobodne w przedłużeniu terminów, bez względu czy inwentarz był lub nie był spisany (Przyp. tłóm.).

gę uczynił Sąd Kasacyjny w swoich spostrzeżeniach nad projektem (Fenet, T. II, str. 571). Lecz w tych granicach Sąd może udzielić zwłoki, jaką uzna za właściwą stosownie do okoliczności, np. dwóch miesięcy (por. Paryż, 11 Fructidor, r. XIII, Hoppey, Sirey, 1807, II, 884, 885).

295. — Dziedzic, podczas zwłoki udzielonej mu przez Sąd, nie może być zniewolonym do oświadczenia się względem swojego przymiotu, i przeciwko poszukiwaniom do niego skierowanym może zasłaniać się ekscepcyą dilatoryjną.

Ale koszta, kto powinien je wtedy ponosić? Odpowiedź znajdujemy w art. 799 stanowiącym: „Koszta poszukiwań w wypadku w artykule poprzedzającym przewidzianym, są ciężarem spadku, jeżeli dziedzic usprawiedliwi, że albo nie miał wiadomości o zgonie, albo że termina były niedostateczne, bądź ze względu na położenie majątków, bądź ze względu na wynikłe spory; jeżeli tego nie usprawiedliwi, koszta pozostają jego osobistym ciężarem."

Zatem udzielenie nowych terminów, nie zawsze uwalnia dziedzica od kosztów wynikłych z poszukiwań po upływie terminów prawnych, i nadto powinien udowodnić, że albo nie wiedział o zgonie spadkodawcy, albo że termina zwyczajne były niewystarczające. Tym sposobem, Sąd nie ma takiej władzy nieograniczonej do uwolnienia dziedzica od ponoszenia kosztów, jaka mu służy do przedłużenia terminów i tej zasady trzymają się w ogóle autorowie (por. wyżej n. 287; Delvincourt, T. II, str. 31, n. 5; Duranton, T. VII, n. 21; Chabot, art. 798, n. 5; Poujol, art. 797—799, n. 4; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 205; Massé et Vergé, T. II, str. 323, 324; Demante, T. III, n. 121; D. Rec. alph. v. Success. n. 739).

Niedawno powstały głosy przeciwko tej teoryi dowodzące, że Sąd nie ma prawa samowolnie udzielić lub odmówić przedłużenia terminu, że powinien go udzielić tylko w wypadkach przewidzianych w art. 799 związkowym z art. 798, to jest, gdy dziedzic nie wiedział o śmierci, lub gdy termina były niewystarczające; że w następstwie tego przychylenie się do przedłużenia terminów, tem samem każe domyślać się, iż ze strony dziedzica nie ma winy, a zatem koszta w każdym wypadku są ciężarem spadku (por. Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 608).

Dowodzenie to wspiera art. 4 Tyt. VII Postanowienia z 1667 r. przez swoje wyrażenia, lecz już niegdyś Pothier pisał, że koszta dalszego postępowania winien ponosić dziedzic spóźniający się (des Success. chat. III, sect. V), i taką myśl prawdopodobnie mieli twórcy Kodeksu, gdyż w projekcie był artykuł następujący: „Koszta poszukiwań, *do wyroku udzielającego nowych terminów i tegoż wyroku*, są ciężarem dziedzica, który nie może żądać zwrotu ich ze spadku..." (Fenet, T. II, str. 142 i 571) [1]).

Takie samo postanowienie, aczkolwiek mniej dobitne, zawiera się w art. 798 i 799. Prawodawca mniemał zapewnie, że wypada upoważnić Sąd do udzielenia nowego terminu dziedzicowi, chociażby ten dopuścił się pewnego opóźnienia, skoro tylko ta zwłoka nikomu szkody nie przynosi.

296. — Oprócz tego dziedzic winien być uwolnionym od ponoszenia kosztów poszukiwania, powstałych po upływie terminów prawnych, chociaż nawet nie żądał przedłużenia ich, jeżeli nie wiedząc o zgonie spadkodawcy, zrzekł się spadku, lub przyjął tenże z dobrodziejstwem inwentarza bezzwłocznie po pierwszem poszukiwaniu, o którem powziął wiadomość.

Z art. 797 i 798 mogłoby się zdawać, że może być od nich zwolnionym tylko wtedy jeżeli żądał nowego terminu, ale to dla tego, iż prawodawca przypuszczał, że chce spadek zbadać i mieć czas do namysłu.

Ponieważ jednak przyczyną zwolnienia go od kosztów, jest nieistnienie jego winy, opóźnienia, niedbalstwa lub chwiejności, przeto przyczyny te winny być zastosowane do wszystkich wypadków, bez względu jakie poweźmie dziedzic postanowienie, w chwili otrzymania wiadomości o otwarciu spadku na jego korzyść (por. Colmar, 21 Grud. 1830, Aron, D. v. Success. n. 739; Duranton, T. VII, n. 21; Zachariae, Massé et Vergé, T. II, str. 322).

297. — Z tego wszystkiego wynika, że termina tak *prawne*, jak *sądowe*, któremi zajmowaliśmy się, dotyczą jedynie prawa poszukiwania przez wierzycieli i innych interesowanych, lecz nie odnoszą się bynajmniej do samej możności przyjęcia lub zrzeczenia się spadku.

---

[1]) Por. przypisek do n. 293, przy czem nadmienić należy, iż dla nas, obok nowej Ustawy Postęp. Sąd. Cywil. dowodzenie czerpane z przepisów Postanowienia z 1667 r. nie ma żadnego znaczenia, gdyż to służyło za podstawę tylko do Kodeksu Proced. francuskiej (Przyp. tłóm.).

Jakoż art. 800 stanowi: „Jednakże dziedzic, po upływie terminów wskazanych w art. 795, a nawet udzielonych przez Sędziego stosownie do art. 798, zachowuje jeszcze możność spisania inwentarza i oświadczenia, że chce być dziedzicem beneficyalnym, jeżeli zresztą nie spełnił czynu dziedzica, lub jeżeli nie istnieje przeciwko niemu wyrok prawomocny, skazujący go w przymiocie prostego i bezwarunkowego dziedzica."

Dziedzic więc może jeszcze przyjąć spadek nietylko z dobrodziejstwem inwentarza, ale nawet wprost i bezwarunkowo, lub zrzec się tegoż.

Jednem słowem, całe urządzenie terminów w niczem nie wpływa na pytanie, przez jaki przeciąg czasu dziedzicowi służy możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku. Do rozwiązania tego pytania dopiero teraz przystąpimy.

298. — Zrobimy jeszcze jedną uwagę odnoszącą się do tego przedmiotu.

Czy to położenie tymczasowe i wyczekujące, trwające miesięcy trzy i dni czterdzieści, a nadto mogące jeszcze być przedłużonem, nie przedstawia zbyt wiele niedogodności?

Zapewne, wypada pozostawić dziedzicowi pewien czas i możność obznajmienia się ze spadkiem i do namysłu, lecz czyż dla tego godziło się stawiać przeszkody prawom wierzycieli i innych osób interesowanych, tudzież trzymać ich w zawieszeniu? Takie oczekiwanie przymusowe może narazić ich na niebezpieczeństwo i na straty.

Czy nie dałyby pogodzić się wszystkie interesa, przez upoważnienie dziedzica, podczas biegu tych terminów, do zarządzania spadkiem z władzą mniej więcej taką, jaka służy kuratorom spadków wakujących? (art. 814).

§ II.

O epoce, w której powinno nastąpić przyjęcie lub zrzeczenie się spadku.

TREŚĆ.

299. — Wypada oznaczyć dwie epoki: jednę, przed którą nie może nastąpić ani przyjęcie, ani zrzeczenie się spadku, i drugą, [po której te czynności nie mogą być dopełnione.
300. — *A.* 1-e. Przed otwarciem spadku nie można ani przyjąć, ani zrzec się tegoż.

301. — Dalszy ciąg.
302. — Dalszy ciąg.
303. — 2-e. Potrzeba aby przyjmujący lub zrzekający się spadku wiedział o otwarciu tegoż.
304. — 3-e. Czy nie potrzeba, aby przyjmujący lub zrzekający się był powołanym do spadkobrania?
305. — Dalszy ciąg.
305 *bis.* — Nie potrzeba aby przyjmujący lub zrzekający się posiadał wiadomość w jakiej części przychodzi do spadku.
306. — *B.* Epoka, po której ani przyjęcie ani zrzeczenie się spadku nie mogą mieć miejsca. — Art. 789.
307. — Dawne prawo w tym przedmiocie. — Nie należy mieszać przedawnienia dotyczącego przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, z przedawnieniem żądania o przyznanie spadku.
308. — Art. 789 spowodował wielką rozmaitość zdań, które wypada w krótkości [przedstawić.
309. — *A.* Pierwsze zdanie: dziedzic po latach trzydziestu jest jednocześnie przyjmującym i zrzekającym się spadku.
310. — *B.* Drugie zdanie: dziedzic winien być uważanym za zrzekającego się spadku.
311. — *C.* Trzecie zdanie: trzeba rozróżniać, czy przez lat trzydzieści spadek był zagarniętym przez krewnych tego samego lub dalszego stopnia, czy też nie był objęty przez krewnych.
312. — *D.* Czwarte zdanie: krewny bliższy nie przyjmujący, ani nie zrzekający się spadku przez lat trzydzieści, upada z możnością przyjęcia spadku względem krewnych tego samego lub dalszego stopnia, posiadających spadek, chociażby to posiadanie nie trwało lat trzydziestu.
313. — *E.* Piąte zdanie: należy rozróżniać, czy dziedzic przez lat trzydzieści z samego prawa objął spadek, czy też zrzekł się spadku.
314. — *F.* Szóste zdanie: trzeba rozróżniać spadkobierców porządkowych od nieporządkowych.
315. — *G.* Siódme zdanie: dziedzic po upływie lat trzydziestu winien być uznanym ostatecznie za dziedzica bezwarunkowego.
316. — Odkąd biegnie przedawnienie lat trzydziestu?
317. — Czy po upływie lat trzydziestu, dziedzic może przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza?
317 *bis.* — *Quid*, jeżeli spadek obciąża prawo użytkowania zastrzeżone na rzecz trzeciego? Czy przedawnienie biegnie przeciwko dziedzicowi podczas trwania tego użytkowania?
318. — Wniosek.
318 *bis.* — Nie można zrzec się spadku po przyjęciu tegoż. — Czy można przyjąć po zrzeczeniu się spadku?

299. — Wypada rozróżnić dwie epoki, jedną, przed nadej-

ściem której ani przyjęcie, ani zrzeczenie się nie może mieć miejsca, i drugą, po upływie której czynności te nie mogą być dopełnione.

Zatem, ani zbyt wcześnie, ani zbyt późno.

Rozpatrzmy je kolejno.

300. — *A.* 1-e. Aby spadek można przyjąć lub odrzucić, trzeba przedewszystkiem żeby był otwarty.

Według art. 791: „Nie można nawet przez umowę przedślubną zrzekać się spadku po osobie żyjącej, ani też zbywać praw powstać mogących, jakieby można mieć do tegoż spadku.“ (Dodać art. 1130 i 1600).

Z powodu, że dawne prawo francuskie dozwalało w pewnych wypadkach zrzekać się spadku przyszłego, prawodawca nowy uważał za konieczne, wyrazić się pod tym względem stanowczo; ponieważ zaś przyjęcie spadku jeszcze nie otwartego nigdy nie było dozwolonem, przeto postanowienie specyalnego przepisu w tym przedmiocie, uznał za zbyteczne (por. zresztą art. 1130).

Ani przyjęcia, ani zrzeczenia się czegokolwiek nie można pojąć bez przedmiotu, dopóki zaś spadek nie otworzy się, nie ma przedmiotu, jest tylko nic.

Dodajmy do tego niedogodności i niemoralność umów tego rodzaju, brak swobody, a raczej istnienie przymusu moralnego, który zawsze w podobnych wypadkach czyniłby zezwolenie wadliwem, niebezpieczeństwo społeczne wynikające z takiego przewrotu, który często powtarzany, mógłby naruszyć podstawy przechodzenia majątków spadkowych, w sposobie urządzonym przez prawodawcę w interesie Rządu, a znajdziemy dosyć pobudek dla usprawiedliwienia tego zakazu, tak z punktu zapatrywania się prawa prywatnego, jak i publicznego (por. Demolombe, Traité des Donations entre-vifs et des Testaments, T. IV, n. 324).

301. — Obecnie nie dopuszczamy wyjątków, które niegdyś miały miejsce.

Wprawdzie według dawnej jurisprudencyi francuskiej, idącej za wzorem prawa rzymskiego, nie wolno było zrzec się spadku po osobie żyjącej (L. 174, § 1, ff. de regul. juris.; Pothier, des Success. chap. I, sect. II, art. 4, § 1, et chap. III, sect. III), mimo to jednak upoważniała zrzeczenie się spadku przyszłego w umowach przedślubnych, przez córki na rzecz ich braci, tudzież przez synów młodszych na rzecz ich brata starszego, *w celu zachowania majątku w ro-*

dzinie i podtrzymania tym sposobem świetności nazwiska (Pothier, loc. supra; Lebrun, liv. III, chap. VIII).

Już prawo z dnia 15 Kwietnia 1791 r. znoszące prawo starszeństwa i wyłączenia zwyczajowe, zabroniło na przyszłość zrzeczenia się spadku przyszłego (por. w T. I, n. 356), a Konwencya stanowczo postanowiła, że ani małżeństwo jednego z dziedziców domniemanych, czy to w linii prostej, czy pobocznej, ani rozporządzenia poczynione przy zawarciu przez niego małżeństwa, nie mogą mu być zarzucane w celu wyłączenia go od spadku (por. Prawo z dn. 5 Brumaire r. II, art. 13; prawo z dn. 18 Pluviôse r. V, art. 10).

Kodeks uświęcając w tym szczególe postanowienia prawa przechodniego, także zabrania, *nawet w umowach przedślubnych*, zrzeczenia się spadku po osobie żyjącej i wszelkich umów w tym przedmiocie (Caen, 23 Maj 1861, Bréard-Lalande, Dev. 1862, II, 107; zmiana tej zasady w art. 761 i 918) [1]).

302. — W następstwie zasady, iż przyjęcie lub zrzeczenie się spadku nieotwartego nie ma żadnego znaczenia, uznać należy, że gdyby na skutek mylnej wiadomości o czyjej śmierci, krewny tej osoby, zdolny do spadkobrania, przyjął lub zrzekł się spadku, to przez ten czyn wcale nie byłby skrępowanym, chociażby ta osoba rzeczywiście zaraz potem umarła, i ów krewny, stając się istotnie dziedzicem, mógłby albo przyjąć spadek po owem przedwczesnem zrzeczeniu się, albo zrzec się spadku po przedwczesnem jego przyjęciu, pod warunkiem oczywiście, aby po nastąpionym rzeczywistym zgonie nie spełnił żadnego czynu pociągającego za sobą przyjęcie (por. Kass. 5 Thermidor r. XII, Sirey, 1805, I, 17; Kass. 8 Lut. 1810, Sirey, 1810, I, 233; Bourges, 22 Lip. 1828, Sirey, 1830, II, 74; L. 27, ff. de adquir. vel omitt. haeredit.; Malpel. n. 186 i 330; Chabot, art. 774, n. 3; Pothier, des Success. chap. III, sect. III, § 3; Toullier, T. II, n. 315; Duranton, T. VI, n. 364 i 473; Fouët de Conflans, art. 774).

303. — 2-e. Nie dosyć aby spadek był otwarty, potrzeba nadto do ważnego przyjęcia go lub zrzeczenia się, aby przyjmujący lub

---

[1]) Kodeks Polski z 1825 r. odstąpił pod pewnym względem od tej zasady przy umowach przedślubnych, w których przyszli małżonkowie określają wzajemne prawa do majątku wcześniej umierającego współmałżonka (Porów. wyżej n. 3 w Roz. o prawach małżonka przy życiu pozostałego i t. d... str. 188. Przyp. tłóm.).

zrzekający się miał w owym czasie pewną i dokładną wiadomość o otwarciu spadku, gdyż przyjęcie lub zrzeczenie się są aktami dobrej woli, nie możemy zaś według słów Pothier'a, ani przyjąć, ani zrzec się spadku, o otwarciu którego nie posiadamy wiadomości (des Success. chap. III, sect. III, § 3; Domat, liv. I, tit. III, sect. II).

Co innego objęcie spadku z mocy samego prawa, które ustanawia dziedzica, a co innego przyjęcie lub zrzeczenie się spadku będące następstwem wolnej woli, i których nie można pojąć bez *wiadomości* o fakcie, do którego się odnoszą.

Nietylko przyjęcie lub zrzeczenie się byłoby nieważnem, chociaż dopełnione po otwarciu spadku, gdyby spełniający te czyny sądził, że spadek nie otworzył się, *haeres, si putet testatorem vivere, quamvis defunctus sit, adire haereditatem non potest* (L. 32, ff. de adq. vel omitt. haered.), lecz tak samo należałoby orzec, gdyby dziedzic był w wątpliwości pod względem faktu otwarcia spadku, i przystępował do przyjęcia lub zrzeczenia się spadku jedynie na mocy domniemań mniej lub więcej prawdopodobnych.

Oczywiście, w tych wypadkach, mianowicie w ostatnim, cofający swoje przyjęcie lub zrzeczenie się spadku, z wielką trudnością mógłby usprawiedliwić swoje żądanie, albowiem skoro spadek był już otwarty, prawie zawsze będzie rzeczą niemożliwą udowodnić, iż przyjmując lub zrzekając się, nie wiedział co czyni, i że nie chciał czynić ze świadomością. „Oto dla czego," powiada Furgole, „nie należy zbyt zajmować się dowodem wiadomości o zgonie testatora, i wymaganiem, aby dziedzic udowodnił swoją świadomość lub nieświadomość pod tym względem; podnoszenie z tego powodu mnóstwa pytań bezcelowych przez autorów, nie ma żadnego zastosowania w praktyce." (Des Testam. chap X, sect. I, n. 88; Chabot, art. 774, n. 4; Duranton, T. VI, n. 365; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 576).

304. — 3-e. Czy nie należałoby uznać za trzeci warunek ważności przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, aby przyjmujący lub zrzekający się był w danej chwili powołanym do spadkobrania? np. krewny w drugim stopniu, czy może ważnie przyjąć lub zrzec się spadku, przed zrzeczeniem się przez krewnego w pierwszym stopniu?

Prawnicy rzymscy na powyższe pytanie odpowiadali przeczą-co: *sed ita demum pro haerede gerendo adquiret haereditatem, si jam sit ei delata* (L. 13, § II et L. 21, § II, ff. de adquir. vel omitt. haered.).

Podobnież twierdzili dawniejsi autorowie francuscy (por. Pothier, des Success. chap. III, sect. III, § 3, i Introduct. au tit. XVIII de la Cout. d'Orléans, n. 66, Domat, loc supra) i zdanie ich podziela wielu prawników pod mocą obowiązującą teraźniejszego Kodeksu.

Utrzymują mianowicie, że przyjęcie lub zrzeczenie się są aktami dobrej woli, ta zaś może istnieć i wydawać skutki o ile służy jej prawo przyjęcia lub zrzeczenia się, w przeciwnym razie ta dobra wola jest bez przedmiotu, i dla tego właśnie art. 775 stanowi, że nikt nie jest obowiązanym do przyjęcia spadku *dla niego przypadającego* (por. Delvincourt, T. II, str. 27, not. 2; Duranton, T. VI, n. 366—473; Chabot, art. 774, n. 9; Taulier, T. III, str. 222; Tambour, str. 269).

Toullier znowu przemawia za ważnością przyjęcia i za nieważnością zrzeczenia się spadku (T. II, n. 316 i 340).

Mniemamy, iż tak co do przyjęcia, jak i co do zrzeczenia się spadku należy przyjąć tę samą zasadę, i według naszego zdania, najwłaściwiej oświadczyć się za ważnością przyjęcia lub zrzeczenia się spadku.

Twierdzący, że spadek z samego prawa obejmują wspólnie wszyscy krewni zmarłego, zdolni do spadkobrania, oczywiście z łatwością usprawiedliwiają takie rozwiązanie, wprost wypływające z przyjętej przez nich teoryi (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 244, 245). Ponieważ jednak nie podzielamy jej (por. w T. I, n. 148), nie możemy więc nią posiłkować się i opieramy nasze dowodzenie na innych pobudkach.

Według naszego mniemania, każdy, na rzecz którego może otworzyć się jakie prawo warunkowe skutkiem jakiegokolwiek wypadku, w zasadzie, o ile nie sprzeciwia się temu wyraźny przepis, może przyjąć lub zrzec się tego prawa przed nastąpieniem wypadku (por. art. 1130, 1180 i inne).

Ponieważ krewny w drugim stopniu, przynajmniej warunkowo i ewentualnie, jest powołanym do spadku, o ile zrzecze się tegoż krewny w pierwszym stopniu, przeto nic nie sprzeciwia się temu, aby przed spełnieniem tego warunku, przyjął lub zrzekł się służącego mu prawa ewentualnego, albowiem art. 791 i 1130 zabraniające wszel-

kich umów względem spadku przyszłego, zastosowania tutaj nie znajdują, gdyż spadek jest otwartym.

Przypuśćmy, że krewny dalszy pod nieobecność krewnego bliższego, objął spadek w posiadanie i spełnił czyny widocznie znamionujące przyjęcie, czy tedy ten dalszy krewny mógłby następnie utrzymywać, że to przyjęcie wcale go nie wiąże, gdy bliższy krewny po powrocie zrzekł się spadku, lub nawet ograniczył się na nieżądaniu wydania mu tegoż? [art. 136 [1]), 785]. I na jakiej zasadzie? Czyż to nie on sam zupełnie dobrowolnie stworzył sobie położenie, z którego obecnie chce wycofać się? Ponieważ zaś nie ulega wątpliwości jego przyjęcie, nie ma żadnego powodu, aby to przyjęcie przestało istnieć wtedy właśnie, gdy spadek na niego przypada, i gdy jest uważanym, jak gdyby zawsze był dziedzicem (art. 785; por. Toullier, T. II, n. 386; Vazeille, art. 785, n. 4; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 774, Observ. 2; Malpel, n. 186—330; Mourlon powołujący w tym duchu p. Valette, T. II, str. 87; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 244; Massé et Vergé, T. II, str. 299).

305. — Z podanego przez nas rozwiązania nie należy wnioskować, jakoby krewny w drugim stopniu był prawnie postawionym w stanie zwłoki pod względem przyjęcia lub zrzeczenia się, i aby przedawnienie z art. 789 miało swój bieg przeciwko niemu, chociaż krewny w stopniu pierwszym nic jeszcze nie postanowił.

Z tego, że można umawiać się o prawo warunkowe nie oczekując na spełnienie warunku, nie wynika jeszcze, aby przedawnienie biegło nim warunek zostanie spełnionym (art. 2257).

Mianowicie zdaje się rzeczą pewną, że przedawnienie postanowione w art. 789 nie biegnie przeciwko krewnemu w drugim stopniu, dopóki:

1-e. Spadek nie przejdzie na niego przez zrzeczenie się krewnego w pierwszym stopniu;

2-e. Licząc od dnia, w którym powziął wiadomość o przelaniu praw spadkowych na jego korzyść.

Idzie bowiem o możność, do jakiej prawo upoważnia dziedzica obejmującego spadek: otóż jest widocznem z jednej strony, że dziedzic obejmujący spadek z prawa, sam jest postawionym w stanie zwłoki, aby wykonał objęcie, a z drugiej znowu strony, termin wy-

[1]) Odpowiedni art. 63 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

znaczony mu do wykonania tej możności, nie może biedz przeciwko niemu dopóki nie wie o swojem powołaniu. W przeciwnym razie, jak słusznie Demante powiada, należałoby twierdzić, że bieg przedawnienia dla jakiego prawa może rozpoczynać się nim samo prawo zacznie istnieć (T. III, n. 110 *bis;* por. niżej n. 316).

305 *bis.* — W każdym razie nie ulega sporowi, iż przyjmujący lub zrzekający się spadku, może nie wiedzieć w jakim stosunku jest powołanym do objęcia tegoż, czy w połowie, czy w jednej czwartej części lub jakiej innej. Dosyć gdy wie o otwarciu spadku i o tem, że na niego przypada, mniejsza w jakiej części (art. 786).

306. — *B.* Wypada obecnie zająć się oznaczeniem drugiej epoki, po upływie której nie może już mieć miejsca ani przyjęcie, ani zrzeczenie się spadku.

Według art. 789: „Możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku przedawnia się upływem czasu wymaganego do najdłuższego przedawnienia praw nieruchomych;"—to jest lat trzydziestu (art. 2262).

Wkrótce wskażemy punkt wyjścia (niżej n. 316), czas od którego przedawnienie bieg rozpoczyna.

W całym Kodeksie nie znajdujemy żadnego postanowienia, więcej dwuznacznego i ciemniejszego niż poprzednio przytoczone, to też zrodziło mnóstwo tłómaczeń niezgodnych z sobą.

307. — Zdaje się, że dawne prawo francuskie nie ustanawiało żadnego przedawnienia, pod względem możności przyjęcia lub zrzeczenia się spadku.

Niewątpliwie powództwo o wydanie spadku, tak wówczas, jak obecnie mogło być umorzone przez przedawnienie, nie należy atoli mieszać przedawnienia możności przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, czem obecnię zajmujemy się, z przedawnieniem żądania o wydanie spadku.

Przedawnienie żądania o wydanie spadku każe przypuszczać, że trzeci, obcy lub krewny dalszy, wszystko jedno, objął spadek w posiadanie, *pro haerede*, i że posiadał go *animo domini* przez czas wystarczający do nabycia przez przedawnienie. Rzecz prosta, że gdy ten nabył spadek tym sposobem, dziedzic musi go utracić; jest to zwykłe następstwo przedawnienia nabywczego, umarzającego prawo jednego, z powodu powstania prawa na korzyść drugiego.

Odmienną jest rzeczą możność przyjęcia lub zrzeczenia się

spadku; w tym razie nie istnieje przypuszczenie jakoby spadek był zagarnięty przez kogo innego, dziedzic nie staje wobec trzeciego posiadacza i nie potrzebuje wytaczać przeciwko niemu powództwa dla zachowania praw swoich.

Bezczynność dziedzica, dopóki trwa takie położenie, ponieważ nie może wytworzyć żadnego prawa na korzyść innej osoby, tem samem nie może skutkować względem dziedzica utraty praw mu służących. Cecha tych przywilejów, nazwanych *możnością*, polega na tem, że nie umarzają się przez przedawnienie, czyli innemi wyrazami, że nie przestają istnieć mimo *niekorzystania* z nich, dopóki pozostają nienaruszonemi w naszej osobie, i dopóki z powodu jakich czynów spełnionych przez trzecich, nie jesteśmy zniewoleni wykonywać je lub stawać w ich obronie (art. 2232).

Dawne prawo francuskie stosowało to rozróżnienie, i stanowiąc, iż żądanie o wydanie spadku ulega przedawnieniu, głosiło jednocześnie, że możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku nie może być przedawnioną.

Pod względem możności zrzeczenia się, twierdzenie to nie ulega sporowi, i u dawnych autorów wszędzie czytamy, że *dziedzic zawsze zrzec się może... w jakimkolwiek czasie*, byleby oczywiście pierwej spadku nie przyjął.

Lecz pod względem możności przyjęcia, czy to prosto i bezwarunkowo, czy to z dobrodziejstwam inwentarza, przyznać należy, że wielu z nich zdaje się utrzymywać, jakoby możność ta trwała tylko przez lat trzydzieści. Różnica między możnością zrzeczenia się trwającą przez czas nieograniezony, i możnością przyjęcia ustającą przez nieużywanie jej przez lat trzydzieści, u autorów tych jest następstwem zasady, że objęcie spadku nie może być nigdy wymuszone od dziedzica, który skutkiem tego nigdy, mimo woli, nie powinien zostać dziedzicem. Art. 21 Tyt. XXI Prawa zwyczajowego w Audenarde wyraźnie stanowił, że krewni powołani do spadku mogą oświadczyć, iż chcą być dziedzicami, w ciągu czasu oznaczonego na to przez prawo (por. Lebrun, liv. III, chap. IV, sect. I, n. 41 i chap. VIII, sect. II, n. 36; Claude Ferrières, Dict. de pratique, v. Lettres de bénéf. d'invent.; Merlin, Rép. v. Héritier, sect. II, § 1, n. 3).

Inni znowu autorowie i bardzo poważni, przeciwnie przemawiają za tem, że ani przyjęcie, ani zrzeczenie się spadku, nie ulega przedawnieniu.

„Dziedzic," powiada Pothier, „zawsze może przyjąć spadek dopóki nie zrzekł się tegoż" (Intr. au tit. XVII de la Cout. d'Orléans, n. 43). I następnie nieco dalej pod n. 66, mówiąc o zrzeczeniu się, dodaje: „Spadku zawsze można się zrzec, jeżeli się go nie przyjęło" (por. także Traité des Success. chap. III, sect. IV, § 2).

Furgole także wyraża się stanowczo pod względem możności przyjęcia: „Spadek może być przyjętym nawet po upływie lat trzydziestu od daty śmierci, gdyż prawo nie zostało utraconem, skoro przez kogo innego nie zostało nabytem" (Des Testam. chap. X, sect. I, n. 160; por. Kass. 23 Stycz. 1837, de Sarrey, Dev. 1837, I, 393; Kass. 14 Lip. 1840, Bowerman, Dev. 1840, I, 590; Kass. 25 Maj 1840, Cheval, Dev. 1840, I, 625).

308. — Ostatecznie przeto możemy uważać art. 789 za wstęp do nowego porządku rzeczy, napróżno wszakże szukalibyśmy w pracach przygotowawczych wskazówek, co do przewodniej myśli prawodawcy i znaczenia, jakie przywiązywał do wydanego przez siebie postanowienia. Zaledwie mamy kilka luźnych uwag odnoszących się do tego przedmiotu dostarczonych przez Trybunały w Caen, Metz i Montpellier (por. Fenet, T. III, str. 325 i T. IV, str. 381 i 440).

Takie milczenie autorów prawa jest tem bardziej godnem pożałowania, iż tym sposobem art. 789 stał się w Kodeksie rodzajem zagadki, rozwiązania której, mimo wszelkich usiłowań, dotąd nieznaleziono.

Prawdopodobnie ustanawiając przedawnienie, chciano zapobiedz bezczynności dziedzica, która przedłużając się do nieskończoności, mogła przynosić uszczerbek różnym interesom.

Ale jakiegoż środka użyto dla położenia temu tamy? co znaczy to trzydziestoletnie przedawnienie, które według litery prawa, zdaje się stosować jednocześnie do dwóch możności, wzajemnie wyłączających się, gdyż ostatecznie jedno z dwojga:

albo dziedzic musi przyjąć dla nabycia spadku i wtedy nie potrzebuje zrzekać się tegoż, a nawet trudno pojąć, aby utracił możność zrzeczenia się przez przedawnienie;

albo przeciwnie, dziedzic musi zrzec się spadku dla stania się obcym względem tegoż, i w takim razie znowu nie potrzebuje go przyjmować, a nawet trudno pojąć aby możność przyjęcia ulegała przedawnieniu.

Jednem słowem, jeżeli objęcie spadku ma miejsce pod warun-

kiem zawieszającym, dziedzic ma jedynie możność przyjęcia tegoż; jeżeli zaś objęcie spadku ma miejsce pod warunkiem rozwiązującym, dziedzic ma jedynie możność zrzeczenia się tegoż.

Poprzednio już zaznaczyliśmy, że oddawna właściwość, czyli charakter objęcia spadku był przedmiotem licznych sporów, i że Kodeks zachował ślady sprzeczności i zawiłości otaczających ten przedmiot. Między innemi, art. 777 i 785 przedstawiają taką sprzeczność teoryi, iż zdają się należeć do dwóch różnych systematów prawodawczych (por. w T. I, n. 135), i sądzimy, że art. 789 jest również nieszczęśliwym zabytkiem dawnych sporów i rozpraw.

W każdym razie, musimy poznać położenie dziedzica po upływie lat trzydziestu. W tym celu przebiegniemy główniejsze tłómaczenia art. 789, i następnie powiemy, jak według naszego zdania powinien być pojmowanym i stosowanym:

309. — *A*. Jest tedy najprzód zdanie, że dziedzic po upływie przedawnienia, winien być uważanym jednocześnie za przyjmującego i za zrzekającego się spadku, stosownie do interesu tego przeciwko któremu występuje, lub tego który przeciwko niemu działa;—zatem, za przyjmującego względem wierzycieli spadku, a za zrzekającego się względem dłużników spadku, posiadaczy majątku spadkowego, współdziedziców lub współspadkobierców stopnia niższego, ktorzy spadek zagarnęli (Delvincourt, T. II, str. 31, not. 6; Delaporte, Pandect. franç. T. III, str. 170; Coulon, Quest. de dr. T. I, str. 5).

Ten systemat, *jedynie możliwy*, według Delvincourt'a, gdyż, jak twierdzi, *prawo jest jasne*, my uważamy za niedopuszczalny.

Pomijamy wykazanie, że dwa teksta prawa rzymskiego, na których przeważnie jest oparty (L. 69 de adquir. vel omitt. haered., et l. 22, § 14 Cod. de jure delib.), mają związek bardzo odległy z przedawnieniem, i że zresztą dowodzenie wspiera się na widocznem pomieszaniu dawnego i nowego prawa rzymskiego, wydanego przez Justyniana (por. Gaius, Inst. comm. 11, § 167).

Poprzestaniemy na zaznaczeniu:

1-e. Że systemat ten sprzeciwia się art. 789, według którego po upływie lat trzydziestu ustaje nie możność przyjęcia *i* zrzeczenia się, lecz możność przyjęcia *lub* zrzeczenia się spadku;

2-e. Że prowadzi do wypadku bardzo nielogicznego i nadto wielce niesprawiedliwego, gdyż po upływie lat trzydziestu, dziedzic

z jednej strony byłby pozbawionym masy czynnej spadkowej, z drugiej zaś strony byłby obciążony masą bierną spadku. Wprawdzie dla złagodzenia tego następstwa, została przyznana dziedzicowi możność przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, nawet po upływie lat trzydziestu, jest to atoli nowe pogwałcenie art. 789 (niżej n. 317).

310. — *B*. Według drugiej teoryi, dziedzic zachowujący milczenie przez lat trzydzieści, winien być uważanym za zrzekającego się spadku, skutkiem czego staje się obcym dla spadku, tak względem masy czynnej, jak biernej (por. Paryż, 3 Lut. 1848, Barré, Dev. 1848, II, 261; Malleville, art. 789; Duranton, T. VI, n. 488; Malpel, n. 336 i nast.; Vazeille, des Prescriptions, T. 1, n. 365); albowiem:

1-e. Według art. 775, nikt nie jest obowiązanym do przyjęcia spadku, jaki dla niego przypada, zatem, powiadają, przyjęcie będące jedynie następstwem upływu lat trzydziestu, w istocie, byłoby zmuszeniem do przyjęcia.

2-e. Przyjęcie takie, byłoby dla dziedzica połączone z wielkiem niebezpieczeństwem, gdyż mimowolnie mógłby być wplątanym do spadku uciążliwego, po krewnym dalekim, zmarłym być może zagranicą, o którego śmierci, a może nawet istnieniu, wcale nie wiedział; do spadku, który być może przeszedł na niego jedynie skutkiem zrzeczeń się wszystkich krewnych bliższych od niego, o których również nie wiedział.

3-e. Że przeciwko zarzutowi czerpanemu z art. 784, według którego zrzeczenie się spadku nie może być domniemanem, można zasłaniać się przytoczeniem, że art. 784 winien być rozumianym w związku z art. 724 i 789; że zasada, jakoby zrzeczenie się nie mogło być domniemanem, jest następstwem bezpośredniem objęcia spadku z mocy samego prawa, i może istnieć o tyle tylko, o ile istnieje objęcie spadku z samego prawa; ponieważ po upływie lat trzydziestu, objęcie spadku z mocy samego prawa zostaje odłączonem od osoby dziedzica, który nie odpowiedział na wezwanie prawa, przeto powinno istnieć domniemanie prawne, że zrzekł się spadku, nie zaś że go przyjął; jednem słowem, art. 789 uświęca przedawnienie, umarzające możność prawnego przyjęcia lub zrzeczenia się spadku (por. Labbé, Observations, dans le Jour. du Palais, 1863, str. 5; Servigny, Revue critique de Législ. 1866, T. XXVIII, str. 423; Rouen, 29 Czer.

1870, Guéroult; Bourges, 28 List. 1871, Neuilly, Dev. 1872, II, 299—300).

4-e. Lecz jak w tym systemacie wytłómaczyć wyrażenia art. 789? *Możność przyjęcia*, ta znikła; lecz co stanie się z *możnością zrzeczenia się*, o której także mówi ten artykuł, i jak można ją utracić?

Z pomiędzy zwolenników tej teoryi, jedni odpowiadają więcej dowcipnie niż zadawalniająco, że zdolny do spadkobrania utracając możność przyjęcia, utraca koniecznie jednocześnie, możność zrzeczenia się, *quod quis, si velit habere, non potest, repudiare non potest* (Malpel, n. 336); drudzy otwarcie przyznają, że wyrazy art. 789: *lub zrzeczenia się*, wprowadzone zostały przez omyłkę, i że powinny być wykreślone (Vazeille i Duranton, loc. supra).

Jest to atoli rada zbyt krańcowa, i teorya ta, nietylko zbacza od rzeczywistych zasad, jak to wykażemy, ale nadto sama wyznaje niemożność wytłómaczenia art. 789.

311. — *C.* Trzecia teorya naucza, że dla dowiedzenia się, jakie jest, według art. 789, położenie najbliższego krewnego zachowującego milczenie, po upływie lat trzydziestu, należy rozróżniać dwa przypuszczenia, celem stosowania ich, w miarę okoliczności, już to do możności zrzeczenia się spadku, już to do możności przyjęcia tegoż.

Albo spadek, w ciągu tego czasu był zagarnięty przez zdolnych do spadkobrania, w tym samym stopniu lub w dalszym;

Albo przeciwnie, nikt ze zdolnych do spadkobrania spadku nie zagarnął.

W pierwszem przypuszczeniu, zdolny do spadkobrania, powołany w pierwszym rzędzie, utracił możność przyjęcia, to jest, przez swoje przyjęcie nie może usunąć krewnego tego samego lub dalszego stopnia, będącego w posiadaniu spadku, i w następstwie tego staje się obcym dla spadku, niezależnie od wszelkiego zrzeczenia się.

W drugiem przypuszczeniu, krewny najprzód powołany, utraca przeciwnie możność zrzeczenia się, to jest, staje się nieodwołalnie dziedzicem, i do tego dziedzicem wprost i bezwarunkowo, niezależnie od wszelkiego przyjęcia (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 246 i nast.).

Teorya ta prawnika niemieckiego, jest następstwem innej teoryi tego samego autora, już przez nas przedstawionej, według której, objęcie spadku należy zbiorowo do wszystkich krewnych zmarłego w stopniu dającym prawo do spadkobrania.

Każdy tedy z tych krewnych zdolnych do spadkobrania ma prawo do objęcia spadku, skutkiem czego możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, dla każdego z nich ulega przedawnieniu od daty otwarcia spadku. Jeżeli więc krewny powołany w pierwszej linii do objęcia spadku, pozostaje nieczynnym przez lat trzydzieści, a tymczasem inny krewny tego samego lub dalszego stopnia, objął spadek w posiadanie przed upływem lat trzydziestu, to z tych dwóch okoliczności wypływa ten skutek, jak utrzymują, że z jednej strony, krewny najbliższy dozwalając upływu przedawnienia przeciwko sobie, utracił prawo usunięcia, przez swoje przyjęcie, innych spadkobierców, którzy owładnęli spadkiem; z drugiej zaś strony, ci inni zdolni do spadkobrania uniknęli przedawnienia i utwierdzili w swojej osobie objęcie spadku. Ponieważ w tym razie idzie o przedawnienie umarzające, którego skutkiem jest wygaśnięcie czynne i bierne objęcia spadku przez krewnego bliższego, nie potrzeba przeto, aby inny krewny tego samego lub dalszego stopnia posiadał spadek przez lat trzydzieści, dosyć gdy zagarnął go przed upływem lat trzydziestu, i tym sposobem nie dozwolił na zniweczenie w swojej osobie, prawa do objęcia spadku przez przedawnienie.

Przeciwnie znowu, jeżeli w ciągu lat trzydziestu spadek nie był zagarnięty przez innych krewnych zdolnych do spadkobrabia, krewny najbliższy nie utraca możności przyjęcia, gdyż powiada autor teoryi, możność tę mógł utracić jedynie względem tych, którzy mieliby prawo przyjąć spadek zamiast niego, i którzy mogliby skutecznie zarzucać mu upadek możności przyjęcia. Zatem jeżeli ten najbliższy krewny staje wobec tylko obcych, zapisobierców, dłużników lub posiadaczy majątku spadkowego, po trzydziestoletniej bezczynności winien być uważanym za nieodwołalnie obejmującego spadek, z wyjątkiem skutków przedawnienia co do żądania o wydanie spadku, lub wszelkiego innego przedawnienia nabywczego lub umarzającego, spełnionego na korzyść trzecich.

Przyznajemy, że systemat ten bardzo mądrze obmyślany i rozwinięty, nam wydaje się niedopuszczalnym:

1-e. Gdyż według naszego zdania, sprzeciwia się art. 798, ustalającemu nie dwie odrębne możności, jedną przyjęcia, drugą zrzecze-

nia się spadku, które mogłyby być naprzemian stosowane do różnych wypadków, lecz jedną, jedyną możność, mianowicie: *możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku;*

2-e. Gdyż przyjmuje zbiorowe objęcie spadku, jakoby służące wszystkim krewnym zdolnym do spadkobrania, tymczasem zaś Kodeks przyznaje objęcie spadku tylko na rzecz *dziedzica*, to jest najbliższego krewnego (por. w T. I, n. 148);

3-e. Gdyż ostatecznie prowadzi do zupełnego pomieszania pojęcia żądania o wydanie spadku, z pojęciem możności przyjęcia lub zrzeczenia się spadku (wyżej n. 307).

312. — *D.* Zniewoleni jednak jesteśmy wyznać, iż teraźniejsza jurisprudencya ustala teoryą zbliżającą się pod wielu względami do systematu prawnika niemieckiego.

Według licznych wyroków niedawno zapadłych, krewny najbliższy, który przez lat trzydzieści ani przyjął, ani zrzekł się spadku, utracił możność przyjęcia względem krewnych tego samego lub dalszego stopnia, którzy objęli spadek w posiadanie, chociażby nawet posiadanie ich nie trwało lat trzydziestu. W usprawiedliwieniu tego wyrzeczenia opierają się na art. 777, według którego skutki przyjęcia cofają się do dnia otwarcia spadku, z czego wyprowadzają wniosek, że *dziedzic przyjmujący, na skutek zmyślenia (fikcyi) prawnego, jest uważanym za posiadającego majątek spadkowy od daty zgonu...* (por. Rouen, 6 Czerw. 1838, d'Imblaval, Dev. 1839, II, 129; Kass. 14 Czer. 1840, Bowerman, Dev. 1840, I, 590; Paryż, 12 Grud. 1851, Sault-Tovaune, Dev. 1851. II, 769; Kass. 13 Czer. 1855, Prefekt Sekwany, Dev. 1855, I, 689; Kass. 29 Stycz. 1862, Morillon, Dev. 1862, I, 337; Caen, 25 Lip. 1862, de Lahoussaye; Paryż, 25 Listop, 1862; Regley, Dev. 1863—2—89, 90).

Już poprzednio wyjaśniliśmy dla czego ta teorya wydaje się nam nieodpowiednią (w T. I, n. 161), i nie możemy jej podzielać. Oprócz tego, mniemamy, iż tworzy prawdziwy zamęt głównych zasad.

Na jakiej podstawie, i na mocy czego, krewny tego samego lub dalszego stopnia, posiadający spadek przez czas krótszy od lat trzydziestu, nabywa spadek i wyłącza krewnego bliższego, bezczynnego przez lat trzydzieści?

Oto szczegół, który należy dokładnie wyjaśnić, a który przywiedziona teorya pozostawia niejasnym i wątpliwym.

Czy na mocy przedawnienia nabywczego względem spadku, skutkiem którego żądanie o wydanie spadku zostało umorzone w stosunku osoby dziedzica? lecz w takim razie art. 789 nie ma zastosowania, i potrzeba koniecznie aby krewni, którzy zagarnęli spadek byli w jego posiadaniu przez lat trzydzieści (art 2262). Nie można powoływać się na art. 777, cofający skutki przyjęcia do dnia otwarcia spadku, gdyż przyjęcie z takim skutkiem jest przywiązane do osoby *dziedzica*, ci zaś krewni nie byli *dziedzicami*. Cofnięcie skutków przyjęcia, jest następstwem przyjęcia ważnego, dopełnionego przez tego, kto miał prawo przyjąć. Nie można przecie stawiać skutku przed przyczyną, a właśnie czynimy to, powołując się na wsteczną moc przyjęcia przez tego, który przyjął, chociaż nie mógł nabyć spadku przez *przyjęcie* lecz jedynie przez *posiadanie*. Dodajemy nadto, iż pojęcie wstecznej mocy zastosowanej do posiadania w celu nabycia, pod każdym względem jest sprzeczne z prawdziwemi zasadami prawa.

Jeżeli będziemy utrzymywali, że krewni tego samego lub dalszego stopnia nabywają spadek niezależnie od posiadania, skutkiem przyjęcia, w takim razie wracamy znowu do art. 789, ale wówczas, obok takiego przypuszczenia, nie potrzebowalibyśmy powoływać się na skutek wsteczny *posiadania*, wypływającego z przyjęcia, gdyż posiadanie nie stanowiłoby zasadniczej podstawy nabycia. Oprócz tego, z powyższego rozwiązania wynikałoby, że dziedzic powołany do objęcia, po trzydziestu latach bezczynności, powinien być uważanym za zrzekającego się spadku, albowiem gdyby miał być uważanym za przyjmującego, żaden inny krewny nie mógłby zabrać mu spadku przez swoje przyjęcie. Jakoż wyroki uświęcające tę teoryą orzekają: że współdziedzic niedbały jest uważany za zrzekającego się i pozostaje obcym względem rodziny; zaś współdziedzic pilnujący praw swoich, jest uważanym na mocy zmyślenia prawnego, za posiadającego faktycznie i prawnie od dnia zgonu (Paryż, 12 Grud. 1851 i Kass. 13 Czerw. 1855, wyżej; Paryż, 11 Grud. 1858; Boullenois, Dev. 1858, II, 314).

My mniemamy przeciwnie, że po trzydziestu latach bezczynności, dziedzic powołany do objęcia spadku, winien być uważanym za przyjmującego (niżej n. 315).

Sądzimy tedy, że ta teorya jest dwuznaczną, że nie opiera się na zasadach jasnych, i że ostatecznie miesza przedawnienie żądania

o wydanie spadku, z przedawnieniem możności przyjęcia lub zrzeczenia się spadku. Przeciwko temu pomieszaniu pojęć tem silniej należy występować, że wiele wyroków teoryę tę podnosi do godności zasady (por. Bordeaux, 6 Maja 1841, Duranty, Dev. 1841, II, 444).

313. — *E.* Jest jeszcze inna odmiana tej teoryi, polegająca na odrębnem stosowaniu możności przyjęcia i możności zrzeczenia się spadku, do różnych wypadków:

Albo dziedzic objął spadek i wtedy po upływie lat trzydziestu utraca możność zrzeczenia się;

Albo dziedzic zrzekł się spadku, i wtedy jeżeli w ciągu lat trzydziestu spadku nie przyjął, jak to mógł uczynić według art. 789, możność przyjęcia utracił.

Systemat ten jest oparty na tem, że skutkiem przedawnienia, w ogóle, stwierdzonem zostaje ostatecznie jakiekolwiek domniemanie usuwające potrzebę dowodu przeciwnego, i że tutaj w szczególności, przedawnienie stwierdza nieodwołalnie położenie w jakiem dziedzic się znajduje.

Jeżeli dziedzic objął spadek, przedawnienie stwierdza jego objęcie i czyni go dziedzicem nieodwołalnie.

Jeżeli przeciwnie zrzekł się spadku, przedawnienie stwierdza jego zrzeczenie się i nieodwołalnie czyni go obcym względem spadku (por. Chabot i Belost-Jolimont, art. 789, n. 1; Blondeau, de la Séparat. des patrim. str. 617—646; Tambour, du Bénéf. d'invent. str. 266).

Teorya ta, sama przez się niewątpliwie jest prawdziwą i dla tego przyjmujemy płynące z niej podwójne wnioski, ale nie sądzimy, aby wystarczała do wytłómaczenia art. 789, z następujących powodów:

1-e. Stosując oddzielnie i naprzemian, z jednej strony przedawnienie możności zrzeczenia się do jednego wypadku, z drugiej strony przedawnienie możności przyjęcia do innego wypadku, narażamy się na zarzut poprzednio przez nas uczyniony jednemu z poprzednich systematów, mianowicie: wyszukania dwóch oddzielnych możności w art. 789, który przeciwnie stosuje przedawnienie do *jednej tylko możności przyjęcia lub zrzeczenia się spadku* (wyżej n. 309).

2-e. Że według tej teoryi, w rzeczywistości nie istnieje przedawnienie możności przyjęcia przeciwko dziedzicowi, który objął spadek, i któremu dozwala się przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza, tak przed, jak po upływie lat trzydziestu (Chabot, loc. supra).

3-e. Że jest nieprawdopodobnem, aby prawodawca stanowiąc przepis ogólny w art. 789, miał na względzie wypadek szczególny i wyjątkowy, przewidziany w art. 790, którym wcale nie zajmował się jeszcze przy układaniu powyższego artykułu.

314. — *F.* Taulier także stosuje oddzielnie przedawnienie możności przyjęcia i przedawnienie możności zrzeczenia się spadku, lecz z odmiennego punktu widzenia.

Według niego, spadkobierca porządkowy nie może zrzec się spadku po upływie lat trzydziestu, spadkobierca zaś nieporządkowy, po upływie lat trzydziestu, nie może go przyjąć (T. III, str. 248).

Ten podwójny wniosek, sam przez się, jest także zupełnie uzasadnionym, ale trudno przypuścić, aby prawodawca miał na myśli ten wypadek stanowiąc art. 789, który widocznie dozwala stosować prawo wyboru jedynie dziedzicom tej samej klasy.

315. — *G.* Ostatnie wreszcie tłómaczenie art. 789, przez nas podzielane, polega na uznaniu ostatecznie za dziedzica, to jest za następcę i przedstawiciela zmarłego, tego, przeciwko któremu spełniło się trzydziestoletnie przedawnienie w tym artykule postanowione, albowiem:

1-e. Z jednej strony, według art. 724 na dziedziców prawych przechodzą samem prawem, majątki, prawa i skargi, jakie służyły zmarłemu, pod obowiązkiem zaspokojenia wszystkich ciężarów spadku; i z drugiej strony, według art. 774 i 775 jednocześnie służy im możność przyjęcia spadku bądź prosto i bezwarukowo, bądź z dobrodziejstwem inwentarza, albo też zrzeczenia się spadku. Takiem jest ich położenie wypływające z mocy samego prawa.

Ponieważ według art. 789, możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku ulega trzydziestoletniemu przedawnieniu, przeto gdy dziedzice tracą możność przyjęcia lub zrzeczenia się, nieodwołalnie stają się takiemi, jakiemi prawo ich uczyniło, to jest dziedzicami, na których spadek przechodzi, z obowiązkiem zaspokojenia wszystkich ciężarów spadkowych. Utracili prawo wyboru przyznane im przez ustawę, przedawnienie bowiem, jak już zaznaczyliśmy, nie odnosi się na przemian, już to do możności przyjęcia, już to do możności

zrzeczenia, ani też nie odnosi się wyłącznie, raz do jednego, drugi raz do drugiego wypadku, lecz jednocześnie odnosi się do obu, w tem znaczeniu, że przedawnienie niweczy wybór służący dziedzicowi między dwiema możnościami. Zarzucają, że właśnie w naszym systemacie przedawnienie stosuje się jedynie do możności zrzeczenia się, i że nie pozostawiamy sposobności do zastosowania wyrazów: *lub przyjąć*. Lecz najprzód, czyż to nie jest bardzo poważne zastosowanie tych wyrazów, gdy w następstwie jego dziedzic nie może przyjąć spadku z dobrodziejstwem inwentarza? Powtóre, zwracamy uwagę, że w art. 789 prawodawca zajmował się jedynie prawem wyboru pozostawionem dziedzicowi, pomiędzy przyjęciem i zrzeczeniem się spadku; że głównie to prawo wyboru chciał udaremnić po upływie lat trzydziestu, i że w takim razie nadajemy artykułowi takie jedynie znaczenie, jakie mieć może, oświadczając, iż przedawnienie umarza to prawo wyboru.

2-e. Takie tłómaczenie zgodne z tekstem art. 789 pozostaje w zupełnej zgodności z art. 784, według którego zrzeczenia się spadku nie można opierać na domniemaniu. Daremnym byłby zarzut, że jest to skutek objęcia spadku z mocy prawa, wraz z nim niknący. Zarzut ten polega na twierdzeniu, że objęcie spadku z prawa nikuie po latach trzydziestu, gdy my dowodzimy przeciwnie, że po upływie lat trzydziestu staje się nieodwołalnem.

3-e. Co się tyczy art. 775 stanowiącego, że nikt nie jest obowiązanym do przyjęcia spadku nań przechodzącego, to możemy z tego przepisu wnioskować jedynie, że dziedzic obejmujący spadek z mocy samego prawa, może zrzec się tegoż, ale trzeba żeby zrzeczenie się miało miejsce; jeżeli zrzeczenie się nie nastąpiło, prawo z milczenia dziedzica przez lat trzydzieści wyprowadza wniosek przyjęcia milczącego, i zatwierdza na rzecz jego dziedzictwo (w T. I, n. 135).

4-e. Wniosek, do którego przychodzimy z zestawienia tekstów, odpowiada nadto ogólnym zasadom prawa. Jakiż jest bowiem skutek przedawnienia? Czy zmienia i niweczy poprzedni stan rzeczy? bynajmniej, i przyznać należy, że byłby najzupełniej przeinaczonym przez przyjęcie systematu, według którego dziedzic w ciągu lat trzydziestu uważany za obejmującego spadek z samego prawa i za przyjmującego przypuszczalnie, nagle traciłby to objęcie spadku i był uznany za zrzekającego się na mocy domniemania, i to skutkiem

tego samego przedawnienia. Wprost przeciwnie, przedawnienie umacnia i uświęca dawniejsze posiadanie i domniemanie, przez sam przeciąg czasu utrwalone i uświęcone. Zatem dziedzic obejmujący spadek z mocy samego prawa, uważany przez lat trzydzieści za przyjmującego, skutkiem przedawnienia, ostatecznie za takiego winien być uznanym (por. Riom, 1 Lut. 1847, Aulague, Dev. 1848, II, 257; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 593, 594; Marcadé, art. 789, n. 2; Demante, T. III, n. 110 *bis*, V; Ballot, Revue pratique du Droit français, T. I, str. 155).

316. — Odkąd rozpoczyna swój bieg przedawnienie, po upływie którego dziedzic utraca możność przyjęcia lub zrzeczenia się?

Wielu utrzymuje, iż biegnie od dnia otwarcia spadku, lub przynajmniej od dnia przejścia spadku na krewnego dalszego z powodu zrzeczenia się przez krewnego bliższego, dodając, że wszystko jedno, czy dziedzic wiedział lub nie o powołaniu go do objęcia spadku, albowiem: 1-e w zasadzie przedawnienie biegnie przeciwko niewiedzącym o służącem im prawie; 2-e gdyż byłoby bardzo trudnem określić epokę, w której każdy z krewnych powziął wiadomość o powołaniu go do spadku (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 250. Duranton, T. VI, n. 488).

Powyższe rozwiązanie dostarczyło nawet jednego więcej dowodu przeciwko teoryi przez nas podanej, według której, dziedzic milczący przez lat trzydzieści, winien być ostatecznie poczytanym za dziedzica, gdyż w takim razie, powiadają, niewiedzący o otwarciu się spadku lub o zrzeczeniu się krewnych bliższych, mimo swej wiedzy mógłby znaleść się zaplątanym w spadek wielce uciążliwy i niebezpieczeństwo mogłaby zwiększyć jeszcze ta okoliczność, że trzeci mogli nabyć przez przedawnienie przeciwko spadkowi, albo uwolnienie od długów osobistych, albo własność majątku spadkowego, gdy z drugiej strony wierzyciele spadku mogli uniknąć przedawnienia skutkiem nieletności lub innych przyczyn.

Niebezpieczeństwo to jednak nie odstraszyło zwolenników teoryi przez nas bronionej, którzy przyjmując bieg przedawnienia przeciwko dziedzicowi niewiedzącemu o powołaniu go do objęcia spadku, przypuszczają, że niebezpieczeństwo takie może się zdarzyć bardzo rzadko, i że niepodobna przypuszczać, aby ktokolwiek przez lat trzydzieści nie zajmował się swojemi interesami (Blondeau, Marcadé, loc. supra cit., n. 315).

Nie sądzimy wszakże, aby zachodziła potrzeba nawet takiego ustępstwa, albowiem według naszego zdania, przedawnienie nie może biedz przeciwko dziedzicowi niewiedzącemu o powołaniu go do objęcia spadku.

Zdrowy rozsądek wskazuje, że jakiekolwiek prawo łub możność nie może ulegać rozpoczęciu przedawnienia przed ich powstaniem; udowodniliśmy już pierwej, że możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku nie istnieje dla dziedzica, dopóki nie wie o swojem powołaniu do objęcia tegoż, a zatem i przedawnienie nie ma biegu przeciwko niemu (wyżej n. 304, 306). Bezwątpienia przedawnienie spełni się, mimo nieświadomości dziedzica o powołaniu go, ale tylko albo na korzyść dłużników spadku, albo posiadaczy majątku spadkowego. Ale co innego przedawnienie żądania o wydanie spadku, albo powództwa o odzyskanie, w którem występują dwa przeciwne sobie interesa trzecich i dziedzica, a co innego przedawnienie prostej możności wyboru, służącej dziedzicowi na mocy prawa, wobec dziedzictwa przez nikogo nie zagarniętego, możności, którą według samego prawa, dziedzic może wykonać jedynie ze świadomością o przedmiocie. Pytanie zaś, w jakiej dacie dziedzic dowiedział się o powołaniu go do objęcia spadku, jest kwestyą czynu. W ogóle można jedynie przytoczyć, że w zasadzie, istnieje domniemanie, iż krewny bliższy prędzej mógł o tem wiedzieć niż dalszy, przychodzący do spadku na skutek zrzeczenia się, a tem bardziej, na skutek zrzeczeń się kilku po sobie następujących, i który właśnie z powodu stopnia pokrewieństwa bezpośrednio spadku nie otrzymywał (por. Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 596; Demante, T. III, n. 110 *bis*, VI i VII; Tambour, str. 268).

317. — Na zarzut przez nas odparty przytaczano jeszcze inną odpowiedź, która, gdyby była uzasadnioną, zabezpieczałaby skutecznie dziedzica od niebezpieczeństwa, na jakie ma być narażonym przez naszą teoryą. Mianowicie utrzymują, że dziedzic nawet po upływie lat trzydziestu może przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza, gdyż żaden tekst nie zakreśla granicy, po której ustaje możność przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza (por. Douai, 30 Listop. 1854, de Prolène, Dev. 1855, II, 265; Chabot, art. 789, n. 1; Belost-Jolimont, Observ. 1; Vazeille, art. 789, str. 122; Marcadé, art. 789, n. 2).

Nie zgadzamy się na taką odpowiedź, gdyż według art. 789,

możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku ulega trzydziestoletniemu przedawnieniu, przyjęcie zaś z dobrodziejstwem inwentarza, jest zawsze przyjęciem, a zatem po upływie lat trzydziestu dziedzic, na którego przechodzi spadek z samego prawa, utracił możność przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza, jest to najprostsze i najodpowiedniejsze zastosowanie przedawnienia do prawa wyboru, jakie też art. 789 stosuje do możności przyjęcia lub zrzeczenia się spadku. Prawda, że według art. 800 dziedzic, który nie przyjął tego przymiotu w ciągu trzech miesięcy i dni czterdziestu, może jeszcze później przystąpić do spisania inwentarza i zostać dziedzicem beneficyalnym, ale nie po upływie lat trzydziestu, kiedy przymiot jego, dziedzica obejmującego spadek z samego prawa, pod obowiązkiem zaspokojenia wszystkich ciężarów spadku, ostatecznie został ustalonym (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 274; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 256; Demante, T. III, n. 110 *bis*, V) [1]).

317 *bis*. — Sąd w Bourges wyrzekł, że bieg przedawnienia prawa przyjęcia spadku zostaje zawieszonym przez czas trwania użytkowania z całego majątku spadkowego, nadanego trzeciemu przez zmarłego (21 Stycznia 1840, Bouquin, Dev. 1840, II, 502).

Teorya ta zdaje się nam bardzo wątpliwą. Nie ma tekstu zawieszającego przedawnienie z tego powodu, i nie można twierdzić, aby spadkobierca nie miał w rozporządzeniu przedmiotów należących do spadku, gdyż w każdym razie miał przynajmniej prawa własności gołej (por. Kass. 25 Maj 1840, Cheval, Dev. 1840, I, 626).

318. — Rozpatrzyliśmy po kolei rozmaite teorye powstałe z tłómaczenia art. 789, i aby nie rozszerzać zbytecznie tego przedmiotu pominęliśmy niektóre odróżniające się mniej ważnemi szczegółami od systematów głównych przez nas rozebranych.

Widzieliśmy zarazem, że jurisprudencya dotąd pod tym względem nie zdołała ustalić się jeszcze, i każde tłómaczenie przez nas przywiedzione, może powołać się na odpowiednie im wyroki.

W pracach przygotowawczych nie znajdując nic objaśniającego ten tajemniczy artykuł, musimy podziwiać to milczenie, i jak powiada Taulier, „spokój umysłu prawodawcy."

Czyby ten artykuł wydający się objaśniającym tak trudnym

---

[1]) Por. wyżej przypisek do n. 272 na str. 290 (Przyp. tłóm.).

i niezrozumiałym, w oczach prawodawców miał być rozporządzeniem bardzo prostem i bardzo jasnem?

Z naszej strony, jeżeli wobec tylu sprzeczności możemy stawiać jakie wnioski, sądzimy, iż tłómaczenie przez nas popierane, najwięcej odpowiada tej przypuszczalnej prostocie i jasności.

318 *bis.* — Zaznaczamy w końcu, że dziedzic nie może zrzekać się spadku, skoro go raz przyjął czy wyraźnie, czy milcząco, czy prosto i bezwarunkowo, czy z dobrodziejstwem inwentarza: *semel haeres, semper haeres* (niżej n. 527; Pothier, des Succes. chap. III, sect. IV, § 2).

Obecnie nie można odwrotnie twierdzić, że dziedzic raz zrzekający się nie może już spadku przyjąć, przekonamy się bowiem, że do dawnej zasady o nieodwołalności zrzeczenia się, art. 790 wprowadził wyjątek bardzo ważny [1]).

§ III.

Kto może przyjąć lub zrzec się spadku? — Czy przyjęcie lub zrzeczenie się spadku może ulegać jakim warunkom lub zmianom?

TREŚĆ.

319 n. 1. — Przyjęcie lub zrzeczenie się spadku może być dopełnione jedynie przez osoby zdolne do zobowiązań i do zbywania.

320. — Podział.

321. — *A.* Prawidłowo, sam dziedzic powinien przyjąć lub zrzec się spadku, lecz trzeba aby był pełnoletnim i zdolnym do czynności prawnych.

322. — Mężatki mogą przyjmować spadek prosto i bezwarunkowo lub z dobrodziejstwem inwentarza, ale w każdym razie winny być upoważnione przez męża lub przez Sąd. — *Quid*, jeżeli zrzekają się?

323. — Dalszy ciąg. — Pod tym względem przepis stosuje się jednakowo do wszystkich rządów małżeńskich.

324. — Formalności upoważnienia przez męża lub przez Sąd. — Odesłanie.

325. — Dwa główne pytania do rozwiązania: 1-e. Jaki będzie skutek, gdy żona chce zrzec się przypadającego na nią spadku, zaś mąż przeciwnie, chce aby przyjęła?

326. — Dalszy ciąg.

---

[1]) Zasady przyjętej przez sądy francuskie i przez Domolombe'a: *semal haeres, semper haeres*, nie podzielał ani b. IX Departament Senatu w Warszawie, ani Izba Sądowa Warszawska i zdaje się zupełnie słusznie (por. przypisek do n. 272 na str. 290;—przyp. tłóm.).

327. — 2-e. Żona chce przyjąć, a mąż przeciwnie, chce aby się zrzekła.

328. — Jakie są skutki przyjęcia spadku przez mężatkę na mocy upoważnienia sądowego, w razie odmowy ze strony męża?—Odesłanie.

329. — Jakim formalnościom ulega przyjęcie lub zrzeczenie się spadków przechodzących na nieletnich?

330. — Nie ma różnicy między nieletniemi będącemi pod opieką i usamowolnionemi. — Uwaga.

331. — Jakim formalnościom ulega przyjęcie lub zrzeczenie się spadków przechodzących na pozbawionych własnej woli? — *Quid* względem pozbawionych własnej woli z mocy samego prawa?

332. — *Quid*, względem spadków przechodzących na osoby, którym został dodany doradca prawny z powodu ich rozrzutności lub słabości umysłowej? — Czy mogą być przyjęte wprost i bezwarunkowo?

333. — Co do nieletnich, według prawa, przyjęcie spadku może mieć miejsce tylko z dobrodziejstwem inwentarza. — Czy jednak nieletni (i bezwłasnowolni) nie mogą być w pewnych wypadkach uznani za dziedziców prostych i bezwarunkowych?

334. — 1-e. *Quid*, jeżeli nieletni lub bezwłasnowolny został skazany jako dziedzic prosty i bezwarunkowy, w braku oświadczenia beneficyalności?

335. — *Quid*, jeżeli nieletni lub bezwłasnowolny nie spełnili warunków wymaganych przez prawo, do korzystania z dobrodziejstwa inwentarza, a mianowicie przez art. 794?

336. — *Quid*, jeżeli nieletni lub bezwłasnowolny, rozmyślnie i ze świadomością usunęli lub ukryli jakie przedmioty spadkowe?

337. — Dziedzice o tyle tylko, o ile są nieletni lub bezwłasnowolni, nie mogą zostać dziedzicami prostemi i bezwarunkowemi. — Następstwa.

337 *bis.* — Czy mężatka, która usunęła lub ukryła przedmioty do spadku należące, mimo wszelkich upoważnień, może być uznana za dziedziczkę prostą i bezwarunkową?

338. — Jaki będzie charakter nieważności przyjęcia spadku, przez mężatkę, nieletniego, bezwłasnowolnego, mającego doradcę prawnego, gdy pominięte zostały formalności dla nich przepisane? — Kto może wystąpić z zarzutem tej nieważności?

339. — Dalszy ciąg. — Przez jaki czas, w tym wypadku, trwa skarga o nieważność? — Odesłanie.

340. — Nieletni usamowolnieni lub nieusamowolnieni, czy mogą żądać nieważności dopełnionego przez nich przyjęcia, bez ustalenia lub powołania się na pokrzywdzenie?

341. — O zrzeczeniu się spadku przez niezdolnego do czynności prawnych. — Przeciwko komu nieważność może być żądaną?

342. — *B.* Przyjęcie lub zrzeczenie się może być dopełnione przez dziedziców lub spadkobierców dziedzica zmarłego, bez oświadczenia się pod tym względem.

343. — Dalszy ciąg.

343 *bis*. — Dziedzic zmarłego bez oświadczenia swego zamiaru, jeżeli sam jest w stopniu dającym mu prawo do spadkobrania po pierwszym zmarłym, czy może zrzec się spadku przechodzącego nań za pośrednictwem swego spadkodawcy, a przyjąć spadek własnem prawem?

344. — Gdy wszyscy dziedzice zmarłego bez oświadczenia czy przyjmuje, czy zrzeka się spadku nań przechodzącego, są z sobą zgodni, mogą postąpić według swego uznania.

345. — Jeżeli spadkodawca ich zrzekł się spadku na niego przechodzącego, czy jego dziedzice w myśl art. 790 mogą ten spadek przyjąć?

346. — Jeżeli dziedzice nie mogą porozumieć się, zawsze uważano, że mimo to z powodu niepodzielności przymiotu dziedzica, wszyscy powinni zgodzić się na jedno. — Uwagi krytyczne.

347. — Dawne prawo francuskie w tym przedmiocie.

348. — Prawo nowe. — Wyjaśnienie.

349. — 1-e. Jeżeli ten, na którego spadek przechodzi i który zmarł bez oświadczenia swego zamiaru, otrzymał od spadkodawcy darowiznę lub zapis bez zastrzeżenia, że został dany nad udział, czy ci dziedzice jego, którzy chcą aby spadek był przyjętym, mogą swoim czynem spowodować, aby współdziedzice ich będący za zrzeczeniem się spadku, byli zobowiązani do powrotów?

350. — *Quid*, jeżeli ten z pomiędzy współdziedziców, który żąda, aby przyjęto spadek przechodzący na ich wspólnego spadkodawcę, jest osobiście dziedzicem darującego, do spadku po którym powrót powinien być dopełnionym?

351. — Art. 782 powinien być zastosowanym choćby tylko jeden ze współdziedziców oświadczył się za przyjęciem. — Toż samo ma miejsce, gdy między niemi znajduje się nieletni lub bezwłasnowolny.

352. — W wypadku przewidzianym w art. 782, czy potrzebnem jest upoważnienie sądowe do przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza?

353. — Czy art. 782 stosuje się do wypadku przewidzianego przez art. 790, to jest, gdy idzie o przyjęcie spadku, którego się zrzekł wspólny spadkodawca dziedziców nie mogących porozumieć się z sobą?

354. — Czy art. 782 stosuje się do dziedziców spadkobiercy nieporządkowego, zmarłego bez żądania wprowadzenia go w posiadanie spadku na niego przechodzącego, i bez zrzeczenia się prawa tego żądania?

355. — Dziedzice przyjmujący beneficyalnie z mocy art. 782, spadek który przeszedł na ich spadkodawcę, powinni zachować wszelkie formalności i warunki wymagane przez prawo do przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza. — Skutki.

355 *bis*. — Przyjęcie lub zrzeczenie się spadku może być dopełnione przez pełnomocnika. — Pełnomocnictwo powinno być specyalne.

356 n. 2. — Przyjęcie lub zrzeczenie się spadku nie ulegają żadnym odmianom; nie mogą być dopełnione ani na pewien czas, ani warunkowo, ani częściowo.

357. — Dalszy ciąg. — O terminie do przyjęcia lub zrzeczenia się spadku.

358. — Dalszy ciąg. — O warunku.

359. — Dalszy ciąg. — O przyjęciu lub zrzeczeniu się częściowem.

360. — Następstwa przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, czasowego, warunkowego lub częściowego.

361. — Dalszy ciąg.

362. — Dalszy ciąg.

362 *bis*. — Przyjęcie lub zrzeczenie się spadku są aktami jednostronnemi, nie wymagającemi przyjęcia przez wszystkich interesowanych.

362 *ter*. — Przyjęcie lub zrzeczenie się spadku pociąga skutki względem wszystkich.

363. — Przejście. — Podział.

319. — N. 1. Przyjęcie jest odstąpieniem od możności zrzeczenia się, i jeżeli samo przez się nie wkłada na dziedzica obowiązku zaspokojenia ciężarów spadkowych (art. 724), skutkuje jednak nieodwołalność tego zobowiązania. Dodajemy nadto, że przyjęcie czy to proste i bezwarunkowe, czy z dobrodziejstwem inwentarza, pociąga za sobą obowiązek powrotów (art. 843).

Wzajemnie, zrzeczenie się spadku jest odstąpieniem od możności przyjęcia tegoż, lub raczej praw spadkowych, które dziedzic nabył przez przejście na niego spadku z samego prawa.

Stąd wniosek, że przyjęcie lub zrzeczenie się spadku może być dopełnione jedynie przez osoby zdolne do zobowiązywania się i do zbywania, czyli odstępowania praw im służących. To jest zasadą.

320. — Przyjęcie lub zrzeczenie się spadku może być dopełnione:

A, przez samych dziedziców,

B, przez dziedziców lub spadkobierców dziedziców, zmarłych przed objawieniem swego zamiaru.

Rozpatrzmy te dwa wypadki.

321. — *A*. W zasadzie, sam dziedzic powołany do objęcia spadku dopełnia przyjęcia lub zrzeczenia się tegoż, lecz powinien być, jak to już zaznaczyliśmy (wyżej n. 319), pełnoletnim i zdolnym do czynności prawnych.

Z tego powodu art. 776 stanowi: „Mężatki nie mogą ważnie

przyjąć spadku bez upoważnienia męża lub Sądu stosownie do przepisów Działu VI Tytułu o małżeństwie [1]).

„Spadki przypadłe dla nieletnich i bezwłasnowolnych będą mogły być ważnie przyjęte tylko stosownie do rozporządzeń Tytułu O małoletności, opiece nad małoletniemi i usamowolnieniu“ [2]).

322. — Przedewszystkiem zaznaczamy, że mężatki mogą wybierać pomiędzy trzema sposobami dozwolonemi przez prawo, to jest pomiędzy przyjęciem spadku prostem i bezwarunkowem, przyjęciem z dobrodziejstwem inwentarza i zrzeczeniem się spadku, jaki to wybór nie służy małżonkowi i bezwłasnowolnym (niżej n. 329).

Jakikolwiek jednak wybór uczynią, powinny mieć upoważnienie od mężów lub od Sądów. Wprawdzie art. 776 wymaga upoważnienia jedynie do przyjęcia spadku, i nie ma żadnego innego przepisu wymagającego upoważnienie do zrzeczenia się spadku, lecz ogólna zasada wypowiedziana w art. 217 [3]) jest dostateczną.

Mężatki więc bez upoważnienia nie mogą ani zrzec się spadku, ani przyjąć czy to prosto i bezwarunkowo, czy to z dobrodziejstwem inwentarza. Oczywiście upoważnienie jest potrzebnem zarówno do przyjęcia wyraźnego, jak i milczącego.

323. — Zasada ta pozostaje niezmienną we wszystkich stosunkach majątkowych między małżonkami, czy polega na wspólności, czy na wyłączeniu wspólności, czy na rozdzieleniu majątków, czy na rządzie posagowym (art. 766).

Następstwa przyjęcia lub zrzeczenia się spadku z upoważnienia męża lub Sądu, wprawdzie są różne przy względzie na odmienne stosunki majątkowe między małżonkami, to przecież nie jest przedmiotem niniejszych uwag, i poprzestajemy na zaznaczeniu, że w każdym razie mężatka potrzebuje upoważnienia.

324. — Odwołujemy się wprost, jak art. 776, do naszych uwag pod względem warunków i formalności wymaganych do pozyskania upoważnienia od męża lub Sądu, przytoczonych w T. IV naszego dzieła (n. 112 i 179)

---

[1]) Odpowiednie temu przepisy Kodeks Polski z 1825 r. podaje w Dziale V, art. 184 i 185 (Przyp. tłóm.).

[2]) Takie same przepisy są zawarte w Tytule X K. C. P. z 1825 r. pod takim samym nagłówkiem (Przyp. tłóm.).

[3]) Odpowiedni art. 184 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

Te przepisy stosują się do niniejszego przedmiotu i dla tego Sąd w Bourges zasadnie wyrzekł, że upoważnienie dane żonie przez męża do przyjęcia spadku, może być milczące i wypływać ze współudziału jego w czynności wskazującej niewątpliwy zamiar przyjęcia (9 Lip. 1831, Bernard, Dev. 1832, II, 447).

325. — Wypada jednak rozebrać, jakie są skutki dwóch głównych wypadków:

1-e. Gdy żona chce zrzec się przypadającego na nią spadku, mąż zaś przeciwnie chce, aby ten przyjęła—i

2-e. Gdy żona chce przyjąć spadek, mąż zaś przeciwnie chce, aby zrzekła się tegoż.

Żona osobiście i wyłącznie jest dziedziczką, mąż nie ma żadnego stosunku ze spadkiem, zdaje się przeto, że tylko żona może przyjąć lub zrzec się spadku. U Rzymian, gdy niewolnik był przeznaczony na dziedzica, spadek przyjmował sam niewolnik, tylko za rozkazem pana (prof. Thiery w Revue critique de législat. 1847, T. XI, str. 548).

Ten pogląd jest niezawodnie słusznym, i zobaczymy, że jakiekolwiek istnieją stosunki majątkowe między małżonkami, mąż, bez upoważnienia szczególnego, nie może za żonę ani przyjąć, ani zrzec się spadku, i zobowiązywać jej, przez swoje przyjęcie lub zrzeczenie się.

Jednocześnie atoli należy dodać, że żona na skutek umowy małżeńskiej mogła nieodwołalnie przelać na męża swoje prawa do spadku, jakiby na nią przypadał w czasie trwania związku małżeńskiego, w następstwie czego, nie mogłaby już później pozbawiać go tych praw, przez swoje zrzeczenie się. Z drugiej strony oczywiście, w żadnym razie przez przyjęcie spadku, nie może mu narzucać ciężaru, którego chciał się pozbyć przez zrzeczenie się spadku.

Po tych przedwstępnych uwagach, wracamy do poprzednio wymienionych wypadków.

326. — 1-e. Żona chce zrzec się spadku na nią przypadającego, zaś mąż przeciwnie chce, aby był przyjęty.

Małżonkowie np. pobrali się pod rządem wspólności, jeżeli spadek w części lub w całości jest ruchomym, w razie przyjęcia, ruchomości stają się własnością wspólności; jeżeli spadek stanowi nieruchomość, wspólność ma prawo użytkowania z majątku, który stał się własnością żony (art. 1401, 1411 i 1414).

Albo małżonkowie poddali się stosunkowi wyłączającemu wspólność, albo rządowi posagowemu; w takim razie mężowi w razie przyjęcia służy użytkowanie z majątku spadkowego ruchomego i nieruchomego (art. 1530, 1542, 1549; por. Riom, 18 Kw. 1825, i 19 Kw. 1828 niżej; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 302).

Rozwiązanie jest bardzo proste; z jednej strony mąż na mocy kontraktu o małżeństwie, może wykonywać prawa nadane mu naprzód przez żonę, i na ich mocy może przyjąć spadek na nią przypadający, o ile to dotyczy wspólności lub jego prawa użytkowania osobistego. Znajduje się bowiem w położeniu wierzyciela, mogącego domagać się upoważnienia sądowego do przyjęcia spadku z głowy swego dłużnika, w jego miejscu i stopniu (art. 788); a nawet gdy spadek jest tylko ruchomy i małżonkowie pobrali się pod rządem wspólności, bez upoważnienia sądowego (art. 818, 1401, 1414, 1421).

Lecz jednocześnie z drugiej strony, przyjęcie dopełnione przez męża nie zobowiązuje żony, gdy ta nie przyjęła spadku ani wyraźnie ani milcząco (por. Riom, 18 Kw. 1825, Girauld, i 19 Kw. 1828, Jouves, D. Rec. alph. v. Success. n. 437); w następstwie czego, mimo takiego przyjęcia, żona nie będzie obowiązaną ani do płacenia długów lub zapisów wierzycielom lub zapisobiercom (chyba jako mająca udział w wspólności i jedynie jeżeli potem przyjmie wspólność), ani do powrotów względem współdziedziców. Mąż sam powinien zadosyć uczynić zobowiązaniom wypływającym z przyjęcia spadku przez niego, i Pothier bardzo zasadnie utrzymuje, że w takim razie mąż przyjmuje spadek na swoje niebezpieczeństwo (des Succes. chap. III, sect. III, art. 1, § 2, i Introduc. au Titre XVII de la Cout. d'Orléans, n. 43; Furgole, des Testam. chap. X, sect. I, n. 36; Delvincourt, T. II, str. 28, not. 8; Toullier, T. II, n. 301; Duranton, T. IV, n. 425; Chabot, art. 776, n. 3; Poujol, art. 776, n. 2; Vazeille, art. 776, n. 3; Demante, T. III, n. 108 *bis*, V).

327. — 2-e. Żona chce przyjąć, mąż zaś przeciwnie chce, aby się zrzekła spadku.

Pothier w swojem dziele: „Traité des Successions“ pisze: „Mąż jako pan praw ruchomych swojej żony może nie przyjąć spadku na nią spadłego, gdy składa się tylko z ruchomości; gdyby atoli do spadku należały nieruchomości, zrzeczenie się może nastąpić jedynie na mocy zezwolenia żony“ (chap. III, sect. IV, art. 2, § 1).

Wszakże w innem swojem dziele: „Introduction au titre XVII de la coutume d'Orleans,“ objawia zdanie przeciwne, pisze mianowicie: „Ci tylko, na których spadek przechodzi, mogą nie przyjąć tegoż; z tego powodu mąż bez zezwolenia żony nie może zrzec się spadku na nią przypadającego, chociażby ten całkowicie wchodził do wspólności.“ (N. 62).

To ostatnie twierdzenie zdaje się nam lepszem pod tym względem, że mąż rzeczywiście nie może za żonę zrzekać się spadku na nią przypadającego, i może jedynie odmówić żonie upoważnienia do przyjęcia tegoż (por. artykuł poprzednio wzmiankowany p. Thiry, Revue critique de législation, 1857, T. XI, str. 254).

Lecz odmowa upoważnienia ze strony męża, nie przeszkadza żonie przyjąć spadek na mocy upoważnienia sądowego, jeżeli Sąd uzna, iż takie upoważnienie powinno jej być udzielonem (por. Toullier i Duvergier, T. II, n. 341, not. 6).

Upoważnienie sądowe może np. mieć miejsce, w razie odmowy ze strony męża, co do przyjęcia spadku wyłącznie ruchomego, pod rządem wspólności, gdy żona zastrzegła sobie odebranie swojego wniosku (art. 1514), lub gdy wspólność została ograniczoną do dorobku (art. 1498 i 1499).

Jeżeli przeciwnie, małżonkowie pobrali się pod rządem wspólności prawnej, skutkiem czego żona jest interesowana jedynie w przymiocie współwłaścicielki wspólności, aby spadek ruchomy na nią spadły był przyjęty, nie ma powodu aby Sąd upoważnił ją do przyjęcia spadku, jeżeli mąż chce, aby zrzekła się tegoż, gdyż wtedy do męża jedynie, jako głowy wspólności należy wyrzeczenie, co jest korzystniejszem dla tej wspólności, którą sam zarządza (art. 1421, por. art. 1411 z art. 1412—1416). W każdym razie, gdyby Sąd uważał za właściwe udzielić takie upoważnienie żonie, z powodu iż ta nie życzy ubliżać pamięci zmarlego przez odrzucenie spadku po nim pozostałego, lub z jakiejkolwiek innej przyczyny, przynajmuiej wypada upoważnić ją do przyjęcia spadku jedynie z warunkiem dobrodziejstwa inwentarza, aby wierzyciele spadku nie mogli zwracać się do jej własnego, osobistego majątku, mężowi bowiem zależy na utrzymaniu majątku żony w całości.

328. — Do Tytułu o *Umowie małżeństwa i o wzajemnych prawach małżonków* należy określenie skutków przyjęcia spadku przez żonę z upoważnienia męża lub Sądu.

Tutaj zaznaczamy jedynie, że w ogóle przyjęcie spadku przez

żonę z upoważnienia sądowego nie wiąże męża, tak dalece, iż nawet pod rządem wspólności, i chociażby spadek był tylko ruchomym, wierzyciele mogą poszukiwać swoich należności jedynie z majątku spadkowego i z gołej własności majątku osobistego żony, jeżeli był sporządzony inwentarz (art. 1414—1417) [1].

329. — Co się tyczy nieletnich, wiemy, że spadki na nich przechodzące nie mogą być ani przyjęte, ani odrzucone, bez uprzedniego upoważnienia rady familijnej, oraz że przyjęcie może nastąpić jedynie z dobrodziejstwem inwentarza (art. 461 i 776).

---

[1]) Prawodawca polski podobnie jak francuski ułożenie stosunków majątkowych pomiędzy małżonkami pozostawia ich woli objawionej w umowie przedślubnej. W braku umowy, prawodawca francuski za stosunek majątkowy przyznaje *wspólność prawną* (art. 1400), przepisy której mają zastosowanie także w razie oświadczenia przez małżonków przyszłych, iż pobierają się pod rządem wspólności (art. cit.), mogą wszakże małżonkowie zmienić warunki wspólności prawnej w sposób wskazany w art. 1497, i wtedy stosunek majątkowy przybiera nazwę *wspólności umownej*; oprócz tego mogą zastrzedz w umowie, iż zawierają związek małżeński z *wyłączeniem wspólności*, albo z *rozłączeniem co do majątku* (art. 1529), albo iż poddają się *rządowi posagowemu* (art. 1540), w którym znowu są odmienne przepisy dotyczące majątku będącego *posagiem ustanowionym*, a inne dla majątku nie wchodzącego w skład posagu ustanowionego, czyli majątku *nieposagowego* (art. 1574 i nast.).

Prawodawca polski w Kodeksie z 1825 r. mocno zawiłe przepisy Kodeksu francuskiego w tym przedmiocie, znakomicie uprościł. W art. 182 do 189 włącznie, wyłożywszy główne prawa i obowiązki między małżonkami ze względu na ich osoby i po zastrzeżeniu w art. 190, że przepisom tym nie można ubliżać przez umowy, za prawny stosunek majątkowy między małżonkami, w braku umowy przedślubnej, wskazał *wyłączność majątkową* (art. 191—206 włącznie), a następnie przyjął stosunek: *rozdziału majątkowego* (art. 213—217 włącznie), *rządu posagowego* (art. 218—225 włącznie) i *wspólności majątkowej* (art. 226—230 włącznie), podając przepisy mające uzupełniać umowy przedślubne, w razie pominięcia w nich tych szczegółów.

Zwracając się do dwóch hypotez stawianych przez uczonego prawnika francuskiego, zobaczymy jakie będą następstwa, według przepisów Kodeksu z 1825 r.:

1-e gdy żona chce zrzec się spadku, mąż zaś chce, aby ten przyjęła.

Mniemam, że obok art. 195 K. C. P. stanowiącego, iż zarząd męża majątkiem żony nie rozciąga się tak dalece, aby mu wolno było bez zezwolenia żony własność jej zbywać lub obciążać, kapitały podnosić i układy pojednawcze względem własności żony zawierać, oraz obok art. 196

Upoważnienie rady familijnej jest wystarczające a zarazem konieczne.

Jest wystarczające i nie wymaga potwierdzenia sądowego, ani do zrzeczenia się, ani do przyjęcia spadku, mimo przeciwnego twierdzenia Delvincourt'a (T. I, str. 120, not. 2), gdyż tekst prawa nie wymaga spełnienia tej formalności, i Trybunał nie mógłby nic sta-

---

t. p., iż mąż nie może bez zezwolenia lub przypozwania żony wytaczać spraw jej praw dotyczących,—mąż za żonę spadku przyjąć nie może. Kobieta przez pójście za mąż została ograniczoną w rozporządzaniu i w zarządzaniu swoim majątkiem, do czynności prawnych potrzebuje upoważnienia i asystencyi męża, lecz czynności tych mąż sam bez jej zezwolenia dopełniać nie może. Ponieważ jednak z drugiej strony, z wyjątkiem stosunku rozdziału majątkowego, mąż użytkuje z majątku żony i obowiązanym jest do ponoszenia ciężarów małżeństwa, przeto o ile użytkowanie nie należy do żony, winien być porównanym z jej wierzycielami, jak to zasadnie Demolombe przywodzi, i na mocy art. 788 może żądać upoważnienia Sądu do przyjęcia spadku odrzucanego przez żonę. Skutki takiego przyjęcia wskazuje Demolombe w n. 326 przy końcu.

Zastrzeżenie wspólności majątkowej na przypadek śmierci, nie tamuje mężowi możności żądania upoważnienia sądowego do przyjęcia spadku za żonę, gdyż ta, co do nieruchomości i kapitałów hypotekowanych podpadających wspólności z powodu przyjęcia spadku, może nie korzystać z przepisu art. 228 i 229 K. C. P. jeśliby z jakichkolwiek powodów moralnych nie chciała dotykać się spadku, i po śmierci męża może zrzec się wspólności i odebrać jedynie swój własny majątek jaki posiadała przed otworzeniem spadku. Zdaje się wszakże, że ponieważ mąż przyjmując spadek w imieniu żony, na mocy upoważnienia sądowego, poddaje się wszelkim następstwom związanym z przyjęciem spadku, przeto dla zabezpieczenia praw żony od mogącego wyniknąć uszczerbku w majątku męża, Sąd udzielając upoważnienie mężowi, powinien zastrzedz warunek przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza.

Zarazem z powyższego rozumowania wypływa, że skoro przy rozdziale majątkowym, użytkowanie z majątku żony przy niej pozostaje, zatem mąż nie ma żadnej zasady żądać upoważnienia sądowego do przyjęcia spadku przez żonę odrzucanego.

2-e. Żona chce przyjąć spadek, a mąż odmawia zezwolenia.

W tym wypadku rozumowanie autora francuskiego w całości stosuje się do stosunków majątkowych między małżonkami pod Kodeksem Polskim z 1825 r. Mniemałbym jedynie, iż w każdym razie, Sąd udzielając żonie upoważnienie do przyjęcia spadku, winien zastrzegać przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, ze względu na prawa służące mężowi do majątku żony, na wypadek jej śmierci wcześniejszej (Przyp. tłóm.).

nowczego powiedzieć nie znając dokładnie położenia rzeczy przed spisaniem inwentarza [1]).

Jest konieczne i nie może być zastąpione przez upoważnienie sądowe (por. Grenoble, 6 Grud. 1842, Achard, Dev., 1843, II, 290).

330. — Nie ma żadnej różnicy pod tym względem między nieletniemi nieusamowolnionemi i usamowolnionemi [art. 484 [2])].

Tylko w pierwszym razie, za nieletniego opiekun przyjmuje spadek z dobrodziejstwem inwentarza, lub zrzeka się tegoż [art. 450 [3])], w drugim razie sam usamowolniony w asystencyi swojego kuratora składa w kancelaryi pisarza sądowego [4]) oświadczenie względem przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, lub zrzeczenia się tegoż. Nawet obecność kuratora w obu razach zdaje się niekonieczną, albowiem nie on, lecz rada familijna nadaje usamowolnionemu zdolność do złożenia oświadczenia jednego lub drugiego.

331. — Bezwłasnowolny pod względem osoby i majątku jest porównany z nieletnim, oraz przepisy o opiece nad nieletniemi stosują się także do opieki nad bezwłasnowolnemi [art. 509 [5])], do nich przeto odnosi się to wszystko, co było wyżej powiedziane o nieletnich (art. 776).

---

[1]) Rozumowanie powyższe nie może być zastosowanem w kraju tutejszym, o ile dotyczy zrzeczenia się spadku, albowiem w miejsce art. 461 K. C. F. obowiązuje art. 438 K. C. P. z 1825 r. stanowiący, iż uchwała rady familijnej upoważniająca do zrzeczenia się spadku przypadającego nieletniemu, może być wydaną dopiero po przejrzeniu inwentarza złożonego przez opiekuna, zaś będzie wykonaną dopiero po uzyskaniu zatwierdzenia sądowego w sposobie w art. 435 wskazanym.

Istnieje więc i wyraźny przepis wymagający zatwierdzenia sądowego uchwały rady familijnej, i Sąd ma możność wyrzeczenia z całą znajomością rzeczy, gdyż już radzie familijnej inwentarz pozostałości musiał być złożonym. W razie przyjęcia spadku, formalność zatwierdzenia uchwały rady familijnej przez Sąd, nie jest wymaganą (Przyp. tłóm.).

[2]) Odpowiedni art. 476 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

[3]) Odpowiedni art. 422 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

[4]) Po wprowadzeniu reformy sądowej, według art. 1756 i 1758 Ust. Post. Sąd. Cyw. wzmiankowane oświadczenia, stosownie do rodzaju i wartości spadku są składane w kancelaryi Sądu gminnego, Sędziego Pokoju lub Sądu okręgowego (Przyp. tłóm.).

[5]) Odpowiedni art. 511 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

332. — Wprawdzie nie istnieje żaden przepis stanowiący jakie szczególne formalności względem przyjęcia lub zrzeczenia się spadku mają być zachowane przez osoby, którym został dodany doradca sądowy z powodu niedołężności umysłowej lub marnotrawstwa, z osnowy wszakże art. 499 i 513 [1]) jest widocznem, że nie mogący majątku zbywać, ani ważnie zobowiązywać się bez wpływu doradcy sądowego, tem samem bez udziału tegoż nie mogą ani przyjąć, ani zrzec się spadku.

Przyjęcie wszakże nie koniecznie powinno być dopełnione z dobrodziejstwem inwentarza, jak to jest wymaganem względem nieletnich i bezwłasnowolnych. Prawo tego nie wymaga, przeto mający dodanego sobie doradcę sądowego, przy udziale tegoż, może zrzec się lub przyjąć spadek, czy to z dobrodziejstwem inwentarza, czy to wprost i bezwarunkowo, jedynie doradca sądowy może udział swój uczynić zawisłym od przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, jeżeli ten rodzaj przyjęcia uważa za odpowiedniejszy (por. Toullier, T. II, str. 341; Duranton T. VI, n. 420; Taulier, T. III, str. 224; Malpel, n. 87 i 433; Chabot, art. 776, n. 10; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 252).

333. — Nieletni i bezwłasnowolni mogą przyjąć spadek jedynie z dobrodziejstwem inwentarza, tak stanowi prawo [art. 461 [2])], w wyrazach nakazujących i bezwarunkowych. Mimo to utrzymują niektórzy, że nieletni i bezwłasnowolni mogą być dziedzicami bezwarunkowemi, i przytaczają trzy wypadki, w których takie położenie może mieć miejsce, mianowicie:

1-e jeżeli bez powołania się na przyjęcie tego przymiotu zostali skazani jako dziedzice prości i bezwarunkowi;

2-e jeżeli nie zastosowali się do warunków przepisanych do korzystania z prawa dobrodziejstwa inwentarza, głównie do art. 794;

3-e jeżeli będąc zdolnemi do rozwagi, utaili lub usunęli jakie przedmioty należące do spadku (art. 792, 801, 1310 Kod. Nap.).

Powiadają, że chociaż z rozporządzenia prawa dozwalającego nieletnim i bezwłasnowolnym jedynie przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, wypływa, iż żadna czynność dopełniona w przy-

---

[1]) Odpowiadają art. 497 i 518 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

[2]) Odpowiedni art. 438 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.; por. przyp. do n. 329).

miocie dziedzica przez nich samych lub przez ich przedstawicieli, nie może pozbawić ich ani dobrodziejstwa inwentarza, ani prawa zrzeczenia się spadku, lecz z drugiej strony Kodeks nigdzie nie stanowi, aby nie mogli być dziedzicami prostemi i bezwarunkowemi. / Nie mogą sami przyjąć tego przymiotu, lecz może im być narzuconym (Demante, T. III, n. 96 *bis*, V i n. 113 *bis;* Delvincourt, T. II, str. 32, not. 1; Mourlon, Répét. écrit. T. II, str. 109; Battur, du Contrat de mariage sur l'art. 1460, T. II, n. 703; Odier, du Contr. de mar. T. I, n. 416; Troplong, eod. T. III, n. 1567).

Teorya ta, wydaje się nam bardzo wątpliwą, i sądzimy wprost przeciwnie, że prawodawca stanowiąc art. 461 [1]) i 776, uważał przymiot dziedzica prostego i bezwarunkowego za niedający pogodzić się z opieką należną nieletnim i bezwłasnowolnym; że w następstwie tego nie chciał, aby ci kiedykolwiek byli narażeni na wypadki niebezpieczne i nieokreślone wypływające z zobowiązań mogących pochłonąć cały ich majątek; że zatem niemożność, aby się stali dziedzicami prostemi i bezwarunkowemi, jest koniecznem następstwem ich stanu nieletności i bezwłasnowolności.

Mniemamy, że ta myśl wyraźnie odbija się w postanowieniu bezwarunkowem art. 461 [1]).

Według tego artykułu przyjęcie spadku nie może nastąpić, jak tylko z dobrodziejstwem inwentarza, to jest, że nieletni nie może zostać dziedzicem prostym i bezwarunkowym, ani skutkiem swojej woli osobistej pośredniej i bezpośredniej, ani woli swojego opiekuna.

Tymczasem, jakimkolwiek sposobem chcianoby nadać przymiot dziedzica prostego i bezwarunkowego, czy to nieletniemu, czy to bezwłasnowolnemu, zawszeby to było następstwem, mniej lub więcej, woli od niego samego pochodzącej, to jest następstwem przyjęcia milczącego i pośredniego; zaś art. 461 [1]), w każdym razie sprzeciwia się takiemu wypadkowi.

Powiedzieliśmy, że gdyby nadano nieletniemu lub bezwłasnowolnemu przymiot dziedzica prostego i bezwarunkowego, zawsze byłoby to następstwem mniej lub więcej pośredniem ich woli osobistej lub ich przedstawicieli. Prawdziwość tej uwagi wydaje się nam niewątpliwą właśnie w trzech wyżej przytoczonych wypadkach.

---

[1]) Odpowiedni art. 488 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.; por. przyp. do n. 329).

334. — 1-e. Najprzód przypuszczają, że nieletni lub bezwłasnowolny, zostali skazani jako dziedzice prości i bezwarunkowi, z powodu nie powołania się na przymiot beneficyalności.

Gdyby wyrzeczenie sądowe tego rodzaju nabyło powagi rzeczy osądzonej, niewątpliwie trzebaby było mu poddać się na mocy art. 800 i 1351, z możnością jeszcze powołania się na art. 841 Kod. Proced. [1]).

Nie przypuszczamy jednak, by takie skazanie nieletniego lub bezwłasnowolnego mogło mieć miejsce. Jakoż mogłoby nastąpić jedynie na zasadzie domniemania, o przyjęciu prostem i bezwarunkowem przez te osoby; ponieważ zaś nieletni i bezwłasnowolni nie mogą przyjmować spadku prosto i bezwarunkowo, przeto samo domniemanie takiego przyjęcia byłoby przeciwnem prawu, i jesteśmy zdania, że nieletni i bezwłasnowolni, a raczej ich opiekunowie, mogą być skazani jedynie w przymiocie, jaki prawo upoważnia ich przybrać, to jest w przymiocie dziedziców beneficyalnych. W tym duchu ustaliła się teorya, według której, nieletni z mocy samego prawa, bez żadnego oświadczenia w kancelaryi sądowej, jest tylko dziedzicem beneficyalnym. Do teoryi tej później jeszcze powrócimy (por. Kass. 10 Maja 1841, l'admin. de l'enregistr. Dev. 1841, I, 522; Rouen, 24 Stycz. 1845, Bonnesoeur, Dev. 1846, I, 569; Vazeille, art. 793, n. 6).

335. — 2-e. Drugi wypadek odnosi się do niezachowania przez nieletniego lub bezwłasnowolnego warunków, od spełnienia których jest zawisłem korzystanie z dobrodziejstwa inwentarza, a głównie niezachowanie przepisu art. 794.

Lecz właśnie opiekun jest obowiązanym do spełnienia tych warunków [art. 450 i 509 [2])], i gdyby nieletni i bezwłasnowolni byli uznani za dziedziców prostych i bezwarunkowych, z powodu niezachowania przez ich opiekunów formalności wymaganych do korzystania z dobrodziejstwa inwentarza, rzecz jasna byliby osobiście od-

---

[1]) Wzmiankowany art. 841 Kod. Proced. dozwalał skargi restytucyjnej na wyroki prawomocne, nieletnim bronionym nienależycie przy wyrokach skarżonych. Ustawa Postępowania Sądowego obecnie obowiązująca nie dopuszcza restytucyi, czyli tak nazwanego przejrzenia wyroku przez Senat, z powodu wyżej wskazanego (art. 794). Skarga kasacyjna, w razie dobrowolnego wykonania, także miejsca mieć nie może (Przyp. tłóm.).

[2]) Odpowiednie art. 422 i 511 K. C. P. (Przyp. tłóm.).

powiedzialnemi względem trzecich, za błędy i jako występki swoich opiekunów. Tymczasem nieletni lub bezwłasnowolni, z powodu nieprawych czynności ich opiekunów, są odpowiedzialnemi względem trzecich, jedynie do wysokości zysku z tych czynności osiągniętego; zatem z powodu czynów opiekuna nie mogą być uznani za dziedziców prostych i bezwarunkowych, chociażby ten objął całość spadku, bez zachowania wszelkich formalności (por. Demolombe, Traité de la Minorité, T. VII, n. 702 i VIII, n. 127; Nimes, 8 List. 1827, Dayre, D. 1828, II, 174; Rouen, 30 Sierp. 1828, Rouet, D. 1830, II, 149; Besançon, 28 List. 1835, i Kass. 24 List. 1841, Roussel, Dev. 1842, I, 158; Kass. 3 Maj 1848, Postole, Dev. 1849, I, 363; Lebrun, liv. III, chap. I, n. 43; Tambour, Du bénéf. d'invent. str. 419).

336. — 3-e. Pozostaje ostatnia hypoteza najważniejsza, według której nieletni i bezwłasnowolny, ze świadomością usunęli lub utracili jakie przedmioty do spadku należące.

W celu dowiedzenia, że w takim razie powinni być uznani za dziedziców prostych i bezwarunkowych, można tak rozumować:

1-e. Że taka była dawna teorya, gdyż Cujas już nauczał: „*amotio delictum est, furto scilicet proximum; lenitas modo verbi tantum rei tristitiam mitigat; in delictis autem neminem aetas excusat*“ (L. 1 et 2, Cod. si adv. del.; comp. Cujas, Consult. XI).

Podobnież dawni autorowie francuscy twierdzili, że żona, nawet nieletnia, dopuszczająca się usunięcia, winna być uważana za zostającą we wspólności majątkowej, mimo jej zrzeczenia się (por. Lebrun, n. 37, str. 414. Renusson, Cz. II, Rozd. II, n. 41).

2-e. Że nie ma żadnej wskazówki, aby Kodeks zmienił tę zasadę. Według art. 792, dziedzice którzyby usunęli lub utaili przedmioty spadkowe, utracają możność zrzeczenia się spadku; stają się dziedzicami prostemi i bezwarunkowemi, mimo zrzeczenia się, i nie mogą żądać żadnego udziału z przedmiotów usuniętych lub utajonych (dodać nadto art. 804).

Artykuły te są ogólne i stanowcze, nie rozróżniają czy dziedzice są pełnoletni czy nieletni, czy bezwłasnowolni i czy niewiasty są mężatkami, a zatem stosują się do wszystkich dziedziców bez różnicy.

Tem bardziej, dodają, tak należy uważać, że ususięcie lub zatajenie stanowi występek, za który prawo wyrzeka istotną karę cywilną.

Następnie, według art. 1310, nieletni (i bezwłasnowolny) *doli capax*, nie może żądać przywrócenia rzeczy do pierwszego stanu, co do zobowiązań wynikających z jego występku lub jako występku. Niewątpliwie w takich wypadkach należy mieć na uwadze wiek mniej lub więcej posunięty dziedzica nieletniego i rozważyć czy nie działał przez roztrzepanie lub lekkomyślność; jeżeli jednak jego zamiar występny jest udowodnionym, powinien jak pełnoletni ponosić karę za swoje przestępstwo.

3-e. Że niemal wszyscy zgadzają się na to, iż nieletni i bezwłasnowolni dopuszczający się usunięcia lub zatajenia jakich przedmiotów spadkowych, winni być pozbawieni wszelkiego udziału w przedmiotach usuniętych lub utajonych.

Jeżeli zatem stosuje się do nich karygodność jedna z art. 792, należy zastosować także i drugą, gdyż obie wypływają z jednego i tego samego rozporządzenia, które nie może być dzielonem. Że oprócz tego, gdyby nieletni lub bezwłasnowolni winni zatajenia nie mieli współdziedziców i działali na szkodę tylko wierzycieli spadkowych, wynikałoby z teoryi przeciwnej, że nie ulegają żadnej karze, i wierzyciele byliby pozbawieni rękojmi, jaką prawo chciało im zapewnić. Daremne są zarzuty, że nieletni i bezwłasnowolni nie mogą z własnej woli stać się dziedzicami prostemi i bezwarunkowemi, gdyż samo prawo uznaje ich takiemi za karę; nie mogą także zbywać mocą własnej woli, a jednakowoż przyznają wszyscy, że winni być pozbawieni udziału w przedmiotach usuniętych lub utajonych, to jest, że usunięcie dla nich jest rzeczywistem zbyciem; że to zbycie równie jak przymiot dziedzica prostego i bezwarunkowego jest ostatecznie i bezwarunkowo narzucone im przez samo prawo (por. Troplong, du Contr. de mar. T. III, n. 1567; Odier, T. I, n. 416; Mourlon, Répét. écrit. T. II, str. 96).

Rozumowanie to, lubo niewątpliwie jest bardzo poważne, jednakowoż nie wydaje się nam stanowczem; przeciwnie, sądzimy, że należy zrobić rozróżnienie pomiędzy utratą przedmiotów usuniętych lub utajonych, i pomiędzy pozbawieniem możności zrzeczenia się spadku lub przyjęcia tegoż z dobrodziejstwem inwentarza. Pierwsze stosuje się do nieletnich i bezwłasnowolnych, drugie zaś nie, według naszego zdania.

Art. 1310 stanowiąc, że nieletni nie mogą żądać przywrócenia rzeczy do poprzedniego stanu i są odpowiedzialni za zobowiązania

ich wypływające z występków i jako występków, o ile działali ze świadomością, znaczy jedynie, iż powinni wynagrodzić szkody i straty będące następstwem występku lub jako występku i przedstawiające zadosyć uczynienie. Tak np. utajenie lub usunięcie przedmiotów spadkowych przez dziedzica nieletniego lub bezwłasnowolnego, może przynosić uszczerbek albo wierzycielom spadku, albo współdziedzicom; w następstwie tego nieletni lub bezwłasnowolny będzie obowiązanym do wynagrodzenia szkód i strat tym lub tamtym, płynących z samego zatajenia lub usunięcia.

Względem wierzycieli może być skazanym na zwrot wartości przedmiotów usuniętych, jeżeli tych już nie posiada; względem współdziedziców może jeszcze uledz karze wskazanej w art. 792.

Niektórzy autorowie utrzymują nawet, że nieletni lub bezwłasnowolny nie może być pozbawionym udziału z przedmiotów zatajonych lub usuniętych, że jest obowiązanym jedynie zwrócić je masie spadkowej (por. Duranton, T. VI, n. 480 i D. Rec. alph. v. Success. n. 644).

Sądzimy, że kara ta stosuje się do nieletniego z dwóch powodów: raz, iż odpowiada równoważnie i najwłaściwiej czynowi, z którego wynika, i za który stanowi wynagrodzenie szkód i strat, określone przez samo prawo w danym wypadku, i powtóre, że żaden przepis nie stoi na przeszkodzie w zastosowaniu tej kary do nieletnich i bezwłasnowolnych (por. Limoges, 30 Lip. 1827, Ladégaillerié; Bordeaux, 2 Grud. 1840, Tissandier, D. Rec. alph. v. Success. n. 644; Kass. 3 Maj 1848, Postole, D. 1848, I, 166; Marcadé, art. 792; Chabot, art. 792, n. 5; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 278 i T. III, str. 496).

Odmiennem jest położenie względem utraty możności zrzeczenia się spadku lub przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza. Ta utrata nie jest odpowiednią i równoważną ukryciu lub utajeniu, jako takiemu; co więcej, należy przyznać, iż pomiędzy samym czynem i tem następstwem z niego przez samo prawo wyprowadzonem, nie ma ani stosunku, ani związku bezpośredniego, o ile to ma być wynagrodzeniem za zrządzone szkody i straty. Zatem przymiot dziedzica prostego i bezwarunkowego zostaje temuż dziedzicowi nadanym na mocy innych zupełnie zasad, to jest przez zastosowanie do niego zasad o przyjęciu spadku prostem i bezwarunkowem.

Prawo postanowiło, że wszelki czyn wmieszania się skutkuje

przyjęcie spadku proste i bezwarunkowe (art. 778), nie ma więc nic szczególnego, że utajenie lub usunięcie przedmiotów do spadku należących, za taki właśnie czyn jest uznane i dziedzic nie może zasłaniać się własną niegodziwością, skoro mniemano, iż działa uczciwie i przyjmuje przymiot, jaki rzeczywiście miał prawo przyjąć.

Ta podstawa rozporządzenia w art. 792, odnosząca się do dziedziców pełnoletnich a nawet do mężatek, zupełnie nie daje się zastosować ani do nieletnich usamowolnionych lub nieusamowolnionych, ani do bezwłasnowolnych; ci przez żaden fakt wmieszania się do spadku, czy to pośredni, czy bezpośredni, nie mogą zostać dziedzicami prostemi i bezwarunkowemi, a zatem prawo z żadnego czynu przez nich spełnionego, nie może wyprowadzać wniosku o przyjęciu spadku [por. art. 1454 [1])].

Takiego rozwiązania wymaga duch Kodeksu ujawniony co do nich w art. 461 [2]) i 776, tudzież logika zasad. Podobnie, nieletni nie może zostać handlującym przed spełnieniem warunków określonych w art. 2 Kod. Hand. i w następstwie tego nie może być uznanym za bankruta ani prostego, ani podstępnego, bez względu na czyny handlowe przez niego spełnione (por. Kass. 2 Grud. 1826, Fremeaux, D. 1827, I, 77; Bruxelles, 9 Grud. 1815, Dewite; Rouen, 30 Sierp. 1828, Rouet, D. 1832, II, 149; Limoges, 30 Grud. 1827, Ladégaillerie, Dev. 1838, II, 31; Duranton, T. VI, str. 480; Chabot, art. 792, n. 5 i art. 801, n. 4; Malpel, n. 331; Pont et Rodière, du Contr. de mar. T. I, n. 416; Poujol, n. 454; Taulier, T. III, str. 256; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 615; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 312; Tambour, str. 420 i 421).

337. — Zresztą dziedzice o tyle tylko, o ile są nieletni lub bezwłasnowolni nie mogą stać się dziedzicami prostemi i bezwarunkowemi [art. 461 [2]) i 776], zatem przestają korzystać z tego przywileju, skoro dojdą do pełnoletności lub gdy bezwłasnowolność będzie zniesioną; wtedy mogą być uznani za dziedziców prostych i bezwarunkowych, jeżeli po dojściu do pełnoletności lub po zniesieniu bezwłasno-

---

[1]) Art. 1454 stanowiący, że żona, która się wmieszała w rozrządzanie majątkiem wspólności, nie może zrzec się takowej,—u nas nie obowiązuje i w Kodeksie Polskim z 1825 r. nie ma odpowiedniego temu przepisu (Przyp. tłóm.).

[2]) Art. 438 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.; por. przypisek do n. 329).

wolności nie spełnią warunków pod jakiemi jest dozwolone przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, w razie oczywiście nie spełnienia ich, gdy byli nieletniemi lub bezwłasnowolnemi (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 279 i 279; Tambour, str. 419).

337 *bis*. — Są nawet zdania, że mężatka nie mogąc przyjąć spadku bez upoważnienia męża lub sądu, także nie może stać się dziedziczką prostą i bezwarunkową, w następstwie usunięcia lub zatajenia jakiego przedmiotu spadkowego (por. Bilhard, du Bénéf. d'invent. n. 125).

Tak daleko nie idziemy, owszem mniemamy, że do mężatki znajdują zastosowanie art. 792 i 801, albowiem z jednej strony może przyjąć spadek wprost i bezwarunkowo, a z drugiej strony żadne upoważnienie nie jest wymagane do zobowiązania jej skutkiem własnych jej czynów przestępnych (por. Kass. 4 Lut. 1822, Sirey, 1825, I, 417; Rouen, 12 Stycz. 1822, Sirey, 1825, II, 163; Vazeille, art 794, n. 4; Tambour, str. 233).

338. — Przyjęcie spadku przez mężatkę, nieletniego, bezwłasnowolnego lub mającego doradcę sądowego, bez zachowania formalności przepisanych dla każdego z nich, będzie dotknięte nieważnością.

Lecz czy nieważność ta będzie względną, to jest o ile będzie przywodzona przez niezdolnych lub ich przedstawicieli, czy też bezwzględną, to jest, że każdy interesowany może powołać się na nią?

Za twierdzeniem, że jest bezwzględną, przemawia art. 776, który dwukrotnie, w wyrażeniach stanowczych powiada, że kobiety zamężne *nie mogą ważnie przyjąć spadku*... i że spadki przypadłe dla nieletnich i bezwłasnowolnych *nie będą mogły być ważnie przyjęte* i t. d.

Co się tyczy art. 1125 stanowiącego, iż osoby zdolne do zobowiązania się nie mogą zarzucać niezdolności nieletniemu, bezwłasnowolnemu lub mężatce, z któremi wchodziły w umowę, możnaby odpowiedzieć, że trzeci interesowani w danym razie nie *zawierali żadnej umowy* z niezdolnym, gdyż przyjęcie spadku nie tworzy żadnego jako-kontraktu, i że z tego powodu żądanie ich nie może być odrzuconem. Możnaby jeszcze dodać, że taka teorya usuwa szkodliwą niepewność płynącą z teoryi przeciwnej, według której ważność lub nieważność przyjęcia jest zawisłą od woli niezdolnego; niedogodność ta mianowicie jest bardzo ważną w wypadku przewidzianym w art.

790, w wypadku jedynym, w którym wyżej postawione pytanie ma doniosłość praktyczną.

W największej liczbie wypadków jest rzeczą obojętną, czy nieważność przyjęcia spadku przez niezdolnego jest względną, albo też bezwzględną, gdyż z jednej strony nieważność nawet bezwzględna może być zarzucana tylko przez osoby interesowane, z drugiej strony, w ogóle oprócz samego niezdolnego nikt inny nie ma interesu w zarzucaniu nieważności tego przyjęcia, które w ostatecznym wypadku zobowiązuje nieodwołalnie tylko dziedzica względem wierzycieli, zapisobierców i jego współdziedziców.

Jedynie w wypadku przewidzianym w art. 790 trzeci są interesowani. Prawodawca upoważniając w tym artykule zrzekającego się do zmienienia swego postanowienia, o ile spadek przez kogo innego nie został przyjętym, chciał tym sposobem usunąć jak najprędzej szkodliwy stan opuszczenia spadku, tymczasem gdyby niezdolny przyjął, czy to po zrzeczeniu się uczynionem w jego imieniu, przez opiekuna upoważnionego do tej czynności, czy to po zrzeczeniu się innego dziedzica, przyjęcie takie nicby nie załatwiało; niebezpieczeństwo opuszczenia spadku, któremu prawo chciało zapobiedz przez ustanowienie pewnego terminu, trwałoby dopóty, dopóki niezdolnemu służyłoby prawo żądać unieważnienia dopełnionego przez niego przyjęcia, i przez cały ten czas nikt inny nie mógłby uczynić przyjęcia ważnego.

Ten wzgląd ostatni zapewnie nie jest pozbawionym znaczenia, mimo to sądzimy, że w tym wypadku, jak we wszystkich innych, nieważność jest tylko względna.

Według art. 225 [1]) nieważność z powodu braku upoważnienia mężatki, może być zarzucana tylko przez nią samą, przez jej męża lub przez jej dziedziców; wzmiankowany artykuł nie czyni żadnej różnicy między rozmaitemi aktami jakie mogły być zeznane przez mężatkę, między kontraktami i jako-kontraktami, zaś art. 776 pod względem przyjęcia spadku powołuje się na rozporządzenia zawarte w Tytule o małżeństwie, przeto sam fakt nakazuje stosować do tego przedmiotu zasadę nieważności względnej.

Zasada stosująca się do mężatki, oczywiście powinna być stosowaną i do wszystkich innych niezdolnych. Jakoż sam rozsądek

---

[1]) Art. 188 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

wskazuje, że rękojmie, przez które prawo chciało zabezpieczyć pewne osoby, nie mogą być przeciwko nim, na ich szkodę zwrócone.

Wprawdzie art. 1125 zdaje się zabraniać wystąpienia z zarzutem nieważności, jedynie trzecim wchodzącym w umowy z niezdolnym, lecz ten sposób redakcyi daje się wytłómaczyć przez miejsce, w którym został pomieszczony, w Tytule o umowach i zobowiązaniach wzajemnych, któremi prawodawca tam głównie się zajmował.

Prawdą jest także, że u Rzymian, przyjęcie spadku dopełnione przez będącego pod opieką, *sine auctoritate tutoris*, było bezwarunkowo nieważnem, co nie miało miejsca względem innych aktów (Inst. § 2 de auct. tut.). Ale ku temu istniała szczególna pobudka, mianowicie, że przyjęcie wymaga rozwagi, *animi judicium*, jakiej brak będącemu pod opieką. Pobudka ta nie może być u nas uwzględnioną, gdyż nic podobnego nie znajduje się w prawie co do przyjęcia spadku, obok przypuszczenia, iż niezdolny, nieletni lub bezwłasnowolny, posiada dosyć rozgarnięcia do zeznania aktu cywilnego.

339. — Z zasady, że nieważność przyjęcia spadku przez nieletniego jest względną, czy należy wnioskować, że stosuje się do niej art. 1304, i że trwa tylko przez lat dziesięć od dnia, w którym ustała przyczyna niezdolności?

Takiego zdania jest Demante (T. III, n. 96 *bis*, III), Marcadé zaś przeciwnie wymaga lat trzydziestu (art. 776).

Jest to pytanie subtelne, które może być rozwiązane należycie jedynie przy ogólnym rozbiorze zasad akcyi o nieważność lub rozwiązanie, gdzie jest mowa o art. 1134 (por. Toullier et Duvergier, T. II, n. 341, not. *a*).

340. — Zdaje się nam niewątpliwem, że nieletni usamowolnieni lub nieusamowolnieni, mogą żądać uznania nieważności przyjęcia spadku, przez nich dopełnionego, nie ustalając, ani nie powołując się na pokrzywdzenie.

Sądzimy, iż wykazaliśmy dostatecznie, jako akta, do spełnienia których prawo wymaga pewnych formalności, nie mają żadnego znaczenia, są żadne (nuls), niezależnie od pokrzywdzenia, gdy były dopełnione bez zachowania tych formalności, czy to przez opiekuna, czy to przez nieletniego. Są żadne, powtarzamy, pod względem formy, jak to stanowi art. 1311.

Zasada ta widocznie stosuje się do przyjęcia spadku, które według art. 461 [1]) i 776 ulega szczególnym formalnościom (por. Furgole, des Testam. chap. X, sect. I, n. 57 i dal.; Demolombe, T. VII, n. 820 i 825, Traité de la minorité; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II. art. 783, not.; Zachariae, Aubry et Rau T. IV, str. 266; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 783, Observ. 1; Duvergier sur Toullier, T. II, str. 337, not. *b;* Demante, T. III, n. 96 *bis*, I).

341. — Co się tyczy zrzeczenia zeznanego przez niezdolnego, bez zachowania formalności przepisanych, oczywiście wyrzeczenie nieważności może być żądane przeciwko tym, którzy przyjęli spadek w skutek tego zrzeczenia.

342. — *B.* Powiedzieliśmy poprzednio (n. 320), że przyjęcie lub zrzeczenie się spadku może być spełnione przez dziedziców lub spadkobierców dziedzica, zmarłego przed powzięciem postanowienia.

Kodeks, pod tym względem, podaje następujące przepisy:

Art. 781. „Gdy ten, na którego spadek przypadł, umarł, nie zrzekłszy się tegoż, lub nie przyjąwszy go wyraźnie albo milcząco, jego dziedzice mogą tenże przyjąć lub zrzec się tego, na mocy służącego im prawa,“

Art. 782. „Jeżeli ci dziedzice nie zgadzają się pod względem przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, powinien być przyjętym z dobrodziejstwem inwentarza.“

343. — Pierwszy z dwóch poprzedzających artykułów jest zastosowaniem zasady prawa ogólnego.

Dziedzice i w ogólności spadkobiercy ogólni obejmują wszystkie majątki, prawa i akcye zmarłego (art. 711, 724), w przypuszczeniu tedy, że na zmarłego przypadł spadek, a on nie skorzystał jeszcze ze służącego mu prawa przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, przeto jego dziedzice lub spadkobiercy obejmując po nim pozostałość, otrzymują ją w stanie, w jakim się znajduje, to jest z prawem służącem ich spadkodawcy, przyjąć lub zrzec się spadku, jaki spadał na niego samego.

Wprawdzie u Rzymian, mianowicie w pierwszych czasach ich prawodawstwa, dziedzic *extraneus*, umierający przed przyjęciem spadku, nie przekazywał tegoż własnym spadkobiercom (por. L. 23

---

[1]) Por. wyżej przyp. do n. 329 (Przyp. tłóm.).

ff. de acquir. vel omitt. possess.; L. 19, Cod. de jure Deliber.), we Francyi atoli możność przyjęcia lub zrzeczenia się spadku jest przywiązana do osoby dziedzica, i gdyby ten umarł, choćby w kilka minut po otwarciu spadku na niego przechodzącego, takowy przenosi wraz ze swoim własnym na swoich spadkobierców, w stanie, w jakim go nabył, a tem samem z prawem przyjęcia lub zrzeczenia się tegoż (por. w T. I, n. 86, 132 i 184).

343 *bis*. — W następstwie tego, dziedziczący po zmarłym, który nie zdążył objawić swego zamiaru, gdyby sam, jak powiada Pothier, był w stopniu dającym mu prawo spadkobrania po pierwszym zmarłym, dla uniknięcia podwójnej opłaty spadkowej, mógłby zrzec się z głowy tego, który umarł ani przyjąwszy, ani odrzuciwszy spadku na niego przypadającego, i przyjąć takowy własnem prawem: *cum duas personas sustineat, defuncti et propriam.*

Zarząd zarejestrowań nie miałby zasady do twierdzenia, iż czyn tego rodzaju stanowi obejście przepisów skarbowych, gdyż możność zrzeczenia się spadku przez osobę, na którą przechodzi własnem prawem, jest nieograniczoną, i według słusznego wyrzeczenia Sądu Kasacyjnego, pod żadnym pozorem nie można upatrywać działania na szkodę w prawidłowem wykonywaniu służącego sobie prawa (Pothier, Traité de Fiefs, par. II, chap. I, sect. II, art. 1; por. Kass. 27 Czer. 1837, l'administration de l'enregistrement, Dev. 1837, I, 579; Kass. 24 Kw. 1854, Broyard, Dev. 1854, I, 361; Répert. méthodique de l'enregistrement, 1856, T. III, str. 89 i nast.) [1]).

---

[1]) Czynności Zarządu zarejestrowań u nas należą do Izb skarbowych gubernialnych. Ustawa stemplowa z 1874 r. obecnie w Królestwie obowiązująca, kwestyi powyższej stanowczo nie rozstrzyga. W spisie abecadłowym pod poz. 74 znajdujemy, że umowy dotyczące zrzeczenia się spadku o ile dotyczą sum przenoszących rub. 50 ulegają opłacie stemplowej proporcyonalnej, ze wzmianką atoli, iż ta pozycya stosuje się do gubernii Ostzejskich: Z drugiej strony, po poz. 207 w tymże spisie zamieszczono, że zrzeczenie się daru ulega opłacie stemplowej, jak akt uwalniający od spełnienia zobowiązania (poz. 8) opłacie stałej 5 kop, gdy suma przewyższa rub. 5.

Według mego zdania, zrzeczenie się spadku wprost, nie stanowi umowy, lecz jest deklaracyą, aktem jednostronnym, pieniężnie nie dającym się oznaczyć, może bowiem być zeznanym przed sporządzeniem inwentarza, i dla tego w myśl art. 27 Ust. stemp. jedynie właściwą opłatą jest stempel ceny 80 kop. Skarb przez to nie ponosi żadnej straty, gdyż opłatę stemplową właściwą i za przejście prawa własności pod tytułem darmym, uiści przyjmujący spadek, lub jeżeli nie ma spadkobierców, spadek przejdzie na własność Rządu.

Zdanie p. Strasburgera wypowiedziane w wydanej przez niego Ustawie stemplowej, iż oświadczenie zrzeczenia się spadku ulega opłacie stemplowej proporcyonalnej, nie zdaje się być uzasadnionem, albowiem bez powodu nakłada dwukrotną opłatę stemplową od tego samego przedmiotu, mianowicie, raz od zrzekającego się spadku i drugi raz od przyjmującego takowy.

Wprawdzie państwo dla pokrycia wydatków ponoszonych w celach ogólnych państwowych, musi czerpać zasoby z podatków nakładanych na obywateli, lecz zarazem winno kierować się zasadami słuszności i sprawiedliwości, oraz baczyć by zbyt wysokie opodatkowanie nie wysuszało źródeł dochodu. Do rzędu tych podatków należy bardzo słusznie opłata od spadków, zwiększająca się w miarę odległości pokrewieństwa; jest to podatek najmniej uciążliwy, albowiem pobiera się od majątku przychodzącego opodatkowanemu bez żadnej pracy z jego strony, przypadkowo, nieraz zupełnie niespodziewanie. Z tych powodów, opłaty od spadków z całą surowością powinny być pobierane, nie pobłażając żadnym środkom niezabronionym wprawdzie wyraźnie przez literę prawa, lecz niezgodnym z jego duchem i zamiarem prawodawcy. Należy jedynie życzyć, by spadki niewielkiej wartości były zupełnie wolne od opłaty, i by spadki przechodzące na zstępnych w prostej linii, były opodatkowane bardzo umiarkowanie, w celu niezniechęcania ojców rodzin do oszczędności (Przyp. tłóm.).

344. — W zasadzie tedy, dziedzice zmarłego, który ani przyjął, ani zrzekł się przypadającego nań spadku, korzystają bezwarunkowo z tych praw, jakie jemu samemu służyły.

Zastosowanie tej zasady nie przedstawia żadnych trudności, gdy jest tylko jeden dziedzic, lub większa ich liczba, ale działających zgodnie. Mogą zatem zrzec się spadku, lub przyjąć tenże z dobrodziejstwem inwentarza, a nawet wprost i bezwarunkowo (art. 774, 775, 784).

345. — Zachodzi pytanie, czy w razie gdy ich spadkodawca zrzekł się przypadającego mu spadku, mogą tenże przyjąć na podstawie art. 790, to jest dopóki przedawnienie prawa przyjęcia przeciwko nim nie zostało nabytem, i jeżeli spadek nie został przyjętym przez innych dziedziców?

Pod tym względem nastręcza pewną wątpliwość art. 781, który nadaje im prawo przyjęcia lub zrzeczenia się spadku przypadającego ich spadkodawcy, o ile ten zmarł *nie zrzekłszy się tegoż, ani też nie przyjąwszy go wyraźnie albo milcząco.*

Ze względu jednak, że według prawa ogólnego, którego następstwem jest ten przepis, dziedzice, będąc jakby przedłużeniem, dalszym ciągiem osoby swojego spadkodawcy, obejmują wszystkie prawa, jakie służyły mu do tego spadku, między zaś temi prawami, według art. 790 znajduje się możność cofnięcia uczynionego zrzeczenia i przyjęcia spadku poprzednio odrzuconego, należy przyjść do wniosku, że jego dziedzice odziedziczyli także to prawo.

Przeciwko takiemu rozumowaniu nic nie można powiedzieć. Oczywiście art. 781 miał na widoku wypadek najprostszy, dziedzica zmarłego przed powzięciem postanowienia, lecz nie pozbawia bynajmniej jego dziedziców prawa cofnięcia zrzeczenia się spadku, które sam mógł cofnąć, gdyż prawo to jest koniecznem następstwem zasady, na której opiera się sam art. 781 (por. Duranton, T. VI, n. 407; Demante, T. III, n. 102 *bis*, I, i niżej n. 353).

346. — Powiedzieliśmy, że nie ma żadnej trudności, gdy jest tylko jeden dziedzic lub więcej, działających zgodnie. Trudności powstają, gdy jest kilku dziedziców nie mogących przyjść do porozumienia.

Zawsze mniemano, że wszyscy dziedzice powinni zgodzić się na jedno, albowiem wszyscy zbiorowo przedstawiają swego spadkospadkodawcę, i dla tego do wszystkich zbiorowo należą prawa służące ich spadkodawcy. Ponieważ ten miał prawo albo zrzec się całego spadku, albo przyjąć cały, nie mógł zaś ani przyjąć w części, ani zrzec się w części, przeto i jego dziedzice, wszyscy razem będący dalszym ciągiem jego osoby, i wszyscy razem mający też same prawa, jakie jemu samemu służyły, mogą również tylko całość przyjąć lub zrzec się (por. niżej n. 359; Nouveau Denizart, v. Héritier, § 9, n. 7).

Czyli innemi wyrazami, prawo przyjęcia lub zrzeczenia się uważano za niepodzielne.

Zasada ta wydaje się logiczną, doprowadza wszakże do wniosków pociągających za sobą wiele trudności i komplikacyi. Jakoż co zrobić, jeżeli jedni chcą zrzec się, drudzy przyjąć spadek? Czy nie możnaby upoważnić każdego z nich, w granicach jego praw spadkowych do powzięcia postanowienia, jakie uzna za najwłaściwsze dla siebie.

W prawie znajdujemy kilka analogicznych wypadków.

Tak, między wielu zastępcami zdolnego do spadkobrania, wcześniej zmarłego, każdy może przyjąć lub zrzec się spadku swojej części, i udział zrzekających się, w każdym szczepie lub gałęzi przechodzi na korzyść przyjmujących z tego samego szczepu lub gałęzi (art. 743).

Głównie zaś z pomiędzy dziedziczących po żonie, która żyła pod rządem wspólności majątkowej, każdy ma swobodny wybór między przyjęciem lub zrzeczeniem się spadku (art. 1475) [1]).

Wprawdzie w razie zastępstwa, każdy z zastępujących sam przez się jest zdolnym do spadkobrania w swojem imieniu i na własny rachunek, gdy tymczasem w przypuszczeniu podanem w art. 781, dziedzice tego, na którego przeszedł spadek, sami przez się nie są zdolnemi do spadkobrania, i prawa ich do tego spadku przechodzą na nich jedynie z głowy ich spadkodawcy.

Prawdą jest także, że w wypadku przewidzianym w art. 1475, podzielność prawa wyboru między zrzeczeniem się a przyjęciem spadku, daje się wytłómaczyć tą zasadą wspólności, że udziały tych dziedziców żony, którzy zrzekli się spadku, pozostają przy mężu, *jure non decrescendi*, skutkiem czego zrzeczenie się kilku dziedziców nie pozostawia żadnej części spadku opuszczoną.

Uznając zasadność poglądów sprzecznych z naszym, sądzimy jednak, że prawodawcy nie przedstawiała się żadna poważna trudność w zastosowaniu tego samego przepisu, gdyż zasada nieco subtelna niepodzielności tytułu dziedzica, nie zawiera w sobie nic stanowczego i koniecznego. O prawie spadkobrania można to samo powiedzieć, co Pothier wyrzekł o prawie wspólności, że jest podzielnem, gdyż ma za przedmiot coś podzielnego (de la Communanté n. 577). Tym sposobem przeciętoby wiele trudności, dzieląc w danym wypadku prawo wyboru między wszystkich dziedziców dziedzica

---

[1]) Powyższe dowodzenie czerpane z art. 1475 K. C. F. nie oddziaływa na stosunki spadkowe w naszym kraju obok odmiennych przepisów urządzających wzajemne prawa majątkowe małżonków. Przepisu odpowiedniego art. 1475 K. C. F. w Kodeksie Polskim z 1825 r. nie znajdujemy, zaś w art. 230 t. p. zastrzeżenie, że żonie, która męża przeżyje, gdy między małżonkami była umówiona wspólność majątkowa na przypadek śmierci, służy wybór albo przyjąć wspólność, albo się jej zrzec, podchodzi pod ogólną zasadę w art. 781 i 782 K. C. F. podaną (Przyp. tłóm.).

wcześniej zmarłego. Opuszczenie spadku częściowe, mogące być następstwem takiego systematu, nie stanowi żadnej przeszkody. Mamy przepisy o spadkach wakujących, i te, stosujące się do spadków wakujących całkowitych, mogłyby być stosowane do spadków wakujących częściowo (por. Orléans, 14 Lut. 1862, Pellé, Dev. 1862, II, 218).

347. — Mimo to, jak powiedzieliśmy poprzednio, zasada niepodzielności przymiotu dziedzica przeważyła i w dawnem i w nowem prawie; ale też ani dawne, ani nowe prawo nie zdołało uniknąć trudności wypływających z przypuszczenia przez nas przewidzianego.

Dawniej, w razie niezgodności między dziedzicami dziedzica zmarłego przed przyjęciem tego przymiotu, odwoływano się do Sędziego, który badał, powiada Pothier: „*quid utilius*, i dawał przewagę zdaniu najkorzystniejszemu dla zmarłego, na którego spadek przeszedł“ (des Success. chap. III, sect. III, art. 2, § 2; Introduct. au titre XVII de la coutume d'Orléans, n. 41; Lebrun et Espiard, liv. I, chap. IV, sect. VI, n. 26; Nouveau Denizart, v. Adition d'hérédité, § 4 et 5, Héritiers, § 10).

Takie rozwiązanie zdaje się logicznem i słusznem, gdyż z jednej strony wszyscy dziedzice razem, działając z głowy swego wspólnego spadkodawcy, winni postąpić zastępując go, jakby prawdopodobnie on sam postąpił, z drugiej zaś strony powinien mieć przewagę interes zbiorowy całego spadku nad szczególnym interesem tego lub owego spadkobiercy.

Łatwo wszakże spostrzedz, ile trudności rozpoznanie sprawy tego rodzaju przedstawia dla Sędziego, oraz ile z tego powodu może wyniknąć kłopotów i sporów.

348. — Dla uniknięcia właśnie tych kłopotów i sporów, redaktorowie Kodeksu, zmieniając pod tym względem dawniejszą jurisprudencyą postanowili w art. 782, że w takim wypadku spadek powinien być przyjęty z dobrodziejstwem inwentarza.

Jest to zatem przykład przymusowego przyjęcia spadku przez dziedziców chcących zrzec się tegoż spadku (art. 775).

Mniemano, że tym sposobem dadzą pogodzić się interesa sprzeczne i przepis nowy został przyjęty z pobudki przytoczonej przez Treilhardé'a, iż jest bardzo prostym i nikomu nie szkodzi (Fenet, T. XII, str. 45).

Zapewne pobudka ta jest uzasadnioną, usuwa bowiem niebezpieczeństwo odpowiedzialności za długi *ultra vires*, w razie przyjęcia spadku prosto i bezwarunkowo, i jeżeli różnica w zdaniach dziedziców wypływa jedynie ze stanu spadku, z porównania jego masy czynnej i biernej, przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza istotnie pod tym względem przedstawia tylko korzyści bez poważnych niedogodności. Zabezpieczając bowiem dziedziców od ponoszenia zbytecznych ciężarów, gdy spadek jest niekorzystnym, jednocześnie zapewnia im korzyści, gdy spadek jest dobrym. Wprawdzie zmusza ich do kłopotów i do odpowiedzialności za zarząd spadkiem beneficyalnym, ale przykrości te są daleko mniejsze niż niesprawiedliwość jakiej ulegaliby niektórzy dziedzice, zmuszeni mimo woli i chęci poddać się niebezpieczeństwu przyjęcia spadku wprost i bezwarunkowo, lub ponieść straty skutkiem zrzeczenia się spadku.

O ile więc spór ogranicza się do płacenia długów, istotnie można przyznać, że przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza nikomu szkody nie przynosi. Lecz przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza pociąga za sobą obowiązek powrotów przez dziedzica (art. 843), i jeżeli ten, któremu spadek przypadł i który zmarł nie objawiwszy żadnego postanowienia pod względem przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, otrzymał od spadkodawcy dar lub zapis bez uwolnienia od powrotów, może powstać pytanie, czy nie lepiej zrzec się spadku zupełnie dla zatrzymania daru lub zapisu, niż przyjąć spadek nawet z dobrodziejstwem inwentarza, ale z obowiązkiem powrotów. Mogłoby się wydarzyć, że powroty przynoszą szkodę rzeczywistą, gdy wartość ich przewyższa udział spadkowy przypadający po dokonaniu powrotów, i jest bardzo prawdopodobnem, że redaktorowie Kodeksu twierdząc, iż przepis przez nich wprowadzony nikomu nie szkodzi, mieli na względzie jedynie długi spadkowe zapominając o obowiązku powrotów.

Z tego wyradzają się dwa pytania:

349. — 1-e. Gdy ten, na którego spadek przypadł, zmarł nie powziąwszy postanowienia względem przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, a od swego spadkodawcy otrzymał dar lub zapis bez uwolnienia od powrotu, czy dziedzice jego żądający przyjęcia spadku, mogą przez swoje czyny narzucić obowiązek powrotów tym swoim współdziedzicom, którzy chcieli, aby spadek był nieprzyjętym?

Odpowiedź przeczącą można tak uzasadniać: lubo tekst jest

ogólny, nie może być wszakże stosowanym do wypadku nie przewidzianego przez prawodawcę, mianowicie też, gdy zastosowanie skutkuje następstwa przeciwne rozsądkowi i słuszności.

Ponieważ z jednej strony jest rzeczą pewną, że prawodawca w art. 782 zajmował się wyłącznie długami nie myśląc wcale o powrotach; jakoż pobudką tego artykułu urzędownie objawioną była ta okoliczność, że *przepis nikomu nie szkodzi*, a zatem nie może stosować się do wypadku, według myśli samych redaktorów, w którym przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, może pociągnąć za sobą znaczne szkody dla dziedziców niezgadzających się z sobą; z drugiej znowu strony, zastosowanie art. 782 do wypadku przytoczonego, byłoby wyraźnie niesprawiedliwem i niebezpiecznem, albowiem dziedzice roztropniejsi i przezorniejsi pozostaliby na łasce innych dziedziców, a może nawet jednego tylko, który przez mylny obrachunek, przez upór, a może nawet przez zmowę z innemi dziedzicami spadku, na rzecz którego to spadku powroty mają być uskutecznione, byliby tym sposobem wciągnięci w najniekorzystniejsze dla nich przyjęcie.

Z tego należy wnioskować, że art. 782 nie stosuje się do wypadków tego rodzaju, i że obecnie także wypada pozostawić sądom władzę wyrzeczenia, jak to dawniej miało miejsce, *quid utilius*.

W następstwie tego, jedno z dwojga: albo korzyść zrzeczenia się będzie widoczną, i sąd żądających tego, może upoważnić ich do tej czynności w imieniu wszystkich;—albo rzecz będzie wątpliwą, i wtedy sąd stronników przyjęcia, upoważni do przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, w imieniu wszystkich, z obowiązkiem dania rękojmi za szkody mogące wyniknąć z powrotów, tym współdziedzicom, którzy byli przeciwnego zdania, i z zastrzeżeniem dla tych ostatnich, że powinni poprzestać na tej rękojmi i nie wymagać żadnego udziału z korzyści przyjęcia, skoro nie chcieli narażać się na straty mogące wyniknąć z tego powodu (por. Delvincourt, T. II, str. 29, not. 7; Demante, T. III, n. 102 *bis*, II; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 782; D. Rec. alph. v. Success. n. 433).

Bez wątpienia takie rozumowanie jest bardzo sprawiedliwe, mimo to nie zdaje się możliwem do przyjęcia, obok stanowczych wyrażeń art. 782, który bez wszelkich rozróżnień przepisuje, aby *w razie niezgadzania się dziedziców, spadek był przyjętym z dobrodziejstwem inwentarza*. Prawodawca chciał ostatecznie przeciąć tym

sposobem wszelkie nieporozumienia między współdziedzicami, pod względem tego, co ma być uważane za najkorzystniejsze w stosunku interesu zbiorowego i wspólnego samego spadku, a tem samem i wszystkich wspólnie dziedziców. Przedstawiamy właśnie wypadek, w którym należy wyrzec, co jest najkorzystniejszem w interesie zbiorowym całego spadku. Należy nadto zaznaczyć, że jeżeli powstaje niezgoda, czy przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza, czy zrzec się tegoż, powodem jej najczęściej jest kwestya powrotów.

Sądzimy tedy, że i w tym wypadku art. 782 znajduje zastosowanie, bez wkładania na chcących przyjąć spadek, odpowiedzialności względem innych współsukcesorów za następstwa szkodliwe, mogące wyniknąć z przyjęcia, gdyż korzystali tylko ze służącego im prawa.

Oczywiście wyłączamy z tego wypadek oszukania, gdyby zostało dowiedzionem, że dziedzic upierający się przy przyjęciu spadku, działał skutkiem zmowy podstępnej ze współdziedzicami spadku, na korzyść którego powroty mają mieć miejsce (Duranton, T. VI, n. 410; Marcadé, art. 782; Taulier, T. III, str. 232, 233; Vazeille, art. 782; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 575; Bugnet sur Pothier, T. VIII, str. 121; Mourlon, Répét. écrit. T. II, str. 93; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 303; Tambour, str. 415, 416).

350. — 2-e. Lecz idźmy dalej, przypuśćmy, że dziedzic chcący koniecznie przyjęcia spadku przypadłego wspólnemu spadkodawcy, sam osobiście jest dziedzicem darującego, po którym spadek pozostały ma korzystać z powrotów. Przypuszczenie takie jest możebne, i może nawet wydarzać się dosyć często w skutek licznych małżeństw w tej samej rodzinie.

Czyż i wtedy wszyscy inni dziedzice mają ulegać obowiązkowi powrotów, oczywiście szkodliwych dla spadku pozostałego po wspólnym spadkodawcy, korzystnych zaś dla spadku drugiego, z którego właśnie ten z dziedziców, który upiera się za przyjęciem, otrzyma całość lub część powrotów?

Większość autorów poprzednio wymienionych (n. 349) objawia zdanie twierdzące, za czem przemawia także tekst art. 782 nie czyniący żadnych wyjątków. Można nadto dodać, że w dawnem prawie zwracano się do sędziego, gdy różność zdań dziedziców wynikała z różności ich interesów (por. Lebrun, des Success. liv. I, chap. IV, sect. VI, dist. 1, n. 25; Nouveau Denizart, v. Héritier, § 10, n. 2),

i zdaje się, iż ta myśl nie była obcą redaktorom art. 782, albowiem Cambacérès powiedział: „dla jednych może być korzystnem, aby zmarły zrzekł się był spadku, dla drugich zaś aby przyjął“ (Fenet, T. XII, str. 45).

Okoliczność ta jest bardzo ważna, i trudno przypuszczać, aby prawodawca dozwalał interes wspólny wszystkich, poświęcać interesowi szczególnemu i osobistemu jednego.

Uznaliśmy wyżej, że z art. 782 należy zrobić wyjątek, gdy zostanie dowiedzionem, iż dziedzic upierający się za przyjęciem, działa zmownie z dziedzicami spadku, na korzyść którego powroty mają być dopełnione; wszyscy zgadzają się, że w takim razie, ten dziedzic będzie odpowiedzialnym względem innych współdziedziców, za szkody mogące dla nich wyniknąć z przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza (n. 349).

Można tedy zasadnie utrzymywać, że z pomiędzy dziedziców, będący także dziedzicem innego spadku, na rzecz którego powroty winny być dopełnione, działa niejako zmownie sam z sobą. Czyż nie ma oszukania udowodnionego, *dolus re ipsa*, gdy wyraźnie chce wyłącznie sam jeden zapewnić sobie korzyści kosztem współdziedziców? (art. 1382).

351. — Jeżeli chociaż jeden z pomiędzy dziedziców jest za przyjęciem spadku, art. 782 winien być stosowanym, bez względu na ilość dziedziców żądających zrzeczenia się spadku.

Toż samo ma miejsce, gdy między dziedzicami znajduje się choćby jeden nieletni lub bezwłasnowolny (n. 329; Poujol, art. 782, n. 2).

352. — Jeżeli wszyscy dziedzice zgadzają się na przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza, wtedy oczywiście upoważnienie sądowe jest niepotrzebne. W razie jednak braku zgody, czy takie upoważnienie jest niezbędnem?

Demante daje odpowiedź twierdzącą, z powodu, że żaden dziedzic nie jest upoważnionym do przyjmowania spadku z dobrodziejstwem inwentarza, w imieniu wszystkich (T. III, n. 102 *bis*, V).

Możnaby w odparciu przytoczyć, iż z art. 782 wypływa, że każdy dziedzic jest upoważnionym do takiego przyjęcia w imieniu wszystkich (Tambour, str. 416).

Sądzimy, iż twierdzenie Demante'a jest więcej uzasadnione, z wyjątkiem naturalnie wypadku, gdy dziedzice niezgadzający się,

uznając, że opór ich skutkuje nieodwołalnie zastosowanie art. 782, przystaną na udzielenie upoważnienia jednemu, do przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, w imieniu wszystkich.

353. — Wyżej wykazaliśmy (n. 345), że dziedzice zmarłego zrzekającego się spadku nań przechodzącego, mogą jeszcze przyjąć ten spadek przy istnieniu warunków w art. 790 wskazanych.

W tym jednak szczególnym wypadku, mniemamy, że wszyscy dziedzice powinni zgodzić się na to, i że skutkiem tego art. 782 nie znajduje zastosowania.

Jakoż z jednej strony, art. 782 widocznie jest w związku z art. 784 i dotyczy tego samego wypadku, mianowicie zgonu spadkodawcy przed zrzeczeniem się lub przyjęciem spadku, czy to wyraźnem, czy też milczącem, zatem według tekstu wyraźnego, art. 782 znajduje zastosowanie wtedy jedynie, gdy spadkodawca zmarł nie powziąwszy żadnego postanowienia.

Z drugiej strony, prawo miało na względzie, aby wszyscy dziedzice o ile możności porozumieli się celem działania tak, jak prawdopodobnie postąpiłby ich spadkodawca. Ten, w danym wypadku, objawił wyraźnie swoją wolę, i pod tym względem nie ma żadnej wątpliwości, w zasadzie tedy, każdy z jego dziedziców może wymagać uszanowania zdania zmarłego, i jedynie za zgodą ich wszystkich zdanie przeciwne może być przyjętem (por. Demante, T. III, n. 102 *bis*, VI).

354. — Przechodzimy do rozbioru pytania dosyć trudnego, mianowicie, czy art. 782 stosuje się do dziedziców spadkobiercy nieporządkowego, zmarłego przed zażądaniem wprowadzenia go w posiadanie spadku, i przed zrzeczeniem się, w jakimkolwiek sposobie, prawa wyżej wzmiankowanego, wprowadzenia go w posiadanie?

Odpowiedź twierdząca zdaje się wypływać z zasady wszędzie dotąd przez nas przeprowadzonej, dotyczącej spadkobierców nieporządkowych.

Powiedzieliśmy, że przepisy Tytułu obejmującego prawa i obowiązki dziedziców prawych w ogóle stosują się do spadkobierców nieporządkowych, gdy opierają się na pobudkach odnoszących się do wszelkiego rodzaju spadkobierców *in universum jus defuncti* (w T. I, n. 156 i 157).

Pobudki postanowienia art. 782 mają właśnie ten charakter. Przychodzący do spadku, wszyscy razem, mają takie same prawa,

jakie służyły spadkodawcy. Ta zasada art. 782 stosuje się do wszystkich dziedziców, bez rozróżnienia czy dziedziczą po dziedzicu prawym, czy też po spadkobiercy nieporządkowym.

Prawo żądania wprowadzenia w posiadanie, niepodzielne w osobie spadkobiercy nieporządkowego, również jest niepodzielnem w osobie zbiorowej jego dziedziców lub innych spadkobierców, zatem jeżeli ci dziedzice nie działają zgodnie, art. 782 winien znaleść zastosowanie.

Zdanie przeciwne popiera Demante, stosując je także do dziedziców zapisobierców, którzy, jak spadkobiercy nieporządkowi winni żądać wydania (art. 1004, 1011 i 1014).

„Prawo spadkobrania majątku," powiada uczony autor, „jest tak dobrze podzielnem, jak prawo wspólności majątkowej między małżonkami, i może brak zgody między dziedzicami byłoby lepiej rozwiązać na podstawie art. 1475 niż art. 782 [1]). Głównie byłoby to właściwem, gdy spadkobiercą nieporządkowym, zmarłym przed powzięciem postanowienia, jest dziecko naturalne współubiegające się z dziedzicami prawemi. Byłoby rzeczą naturalną, aby z powodu przyjęcia tylko części przy padającego mu udziału, reszta przechodziła na rzecz spadku prawego, jak na męża przechodzi część nie wzięta z połowy należnej żonie" (T. III, n. 102 *bis*, VII).

Przyznajemy, że takie rozwiązanie zdaje się wyrozumowanem, ale czy jest zgodne z logiką i z zasadami? Na to ostatnie trudno dać odpowiedź twierdzącą, tem bardziej, że według nas, prawo spadkobierców nieporządkowych jest tylko prawem spadkobrania majątku (por. w T. I, n. 157 i wyżej n. 24 i nast.).

355. — Dziedzice na mocy art. 782 spadek przypadający ich spadkodawcy przyjmując z dobrodziejstwem inwentarza, powinni zachować wszelkie formalności i warunki, od spełnienia których prawo uczyniło zawisłem przyjęcie tego rodzaju.

Jeżeli dopuścili się czynu pociągającego za sobą utratę tego dobrodziejstwa, wszyscy powinni być uznani za dziedziców prostych i bezwarunkowych, o ile oczywiście wszyscy mieli udział w tym czynie.

Wydaje się nam atoli niemożliwem, aby czyn jednego lub kilku z pomiędzy nich, mógł pozbawiać innych, nie mających w nim udziału, dobrodziejstwa inwentarza. Niezachowujący wymaganych warunków, powinni sami tylko być dotknięci odpowiedzialnością i utratą praw z czynów ich wypływającą. Wprawdzie tożsamość położenia wszystkich, którą chciano zaprowadzić, będzie zniweczoną, ale też trzeba mieć na uwadze, że ustawa dany wypadek bardzo niedokładnie przewidziała.

Należałoby zastosować rozwiązania powyższe i do wypadku wymienionego w art. 800, to jest do wypadku, gdy wierzyciel uzyskał bądź to przeciwko wszystkim współdziedzicom, bądź to przeciwko jednemu z nich, wyrok skazujący ich w przymiocie dziedziców prostych i bezwarunkowych (Caen, Wydz. 4, 17 Czerw. 1829, Bonnichon; Tambour, str. 417; Demolombe, Traite de la Minorité, T. VII, n. 702).

355 *bis*. — Że przyjęcie lub zrzeczenie się spadku może być dopełnione przez pełnomocnika, to nie ulega wątpliwości.

Wprawdzie u Rzymian, przyjęcie, a przynajmniej przyjęcie wyraźne *(aditio haereditatis)*, będąc uważane za akt prawny, nie mogło być spełnione *per curatorem*, według prawa 90 ff. *de adquir. vel omitt. haeredit.*, to jest *per procuratorem*, jak twierdzi Cujas (Observ. 1, cap. XXXIV; i L. 77, ff. de regul. juris), we Francyi jednak zawsze dopuszczano możliwość pełnomocnictwa w takich wypadkach, i rzeczywiście nie ma w tem nic przeciwnego, ani rozsądkowi, ani zasadom.

Wypada jedynie, aby pełnomocnictwo było szczególnem do przyjęcia lub zrzeczenia się, gdyż w obu wypadkach dotyczy czynu bardzo ważnego, pociągającego za sobą zobowiązanie mocodawcy lub zbycie w jego imieniu (por. art. 1988, 934; Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 2; Furgole, des Testam. chap. X, sect. I, n. 39; Nouveau Denizart, v. Adition d'hérédité, § 12; niżej n. 387 i 461).

356. — N. 2. Przyjęcie lub zrzeczenie się spadku nie podlega żadnym ograniczeniom, nie może być uczynione ani z terminem, ani warunkowo, ani częściowo. Tekst wszystkich artykułów wyłącza wszelkiego rodzaju zastrzeżenia (art. 724, 774, 777 i inne), zgodnie z zasadami i interesem społeczeństwa oraz osób trzecich.

W Rzymie *aditio haereditatis* stanowiło *actus legitimus*, który jako taki nie podlegał ani żadnemu terminowi, ani warunkom (L. 77, ff. de regul. juris). We Francyi lubo nie przyjęły się *akta prawne*

[1]) Por. przyp. do n. 346 na str. 353 (Przyp. tłóm.).

rzymskie, jednakowoż już w dawnych prawach znajdujemy stałe prawidło, że przyjęcie lub zrzeczenie się spadku nie ulega żadnym ograniczeniom (por. Furgole, des Testam. chap. X, sect. I, n. 90 i 151; Nouveau Denizart, v. Héritier, § 9).

Jakoż dla ogólnego dobra Państwa i w interesie osobistym trzecich, wierzycieli i zapisobierców, potrzeba aby powołany przez prawo do wyobrażania w dalszym ciągu osoby zmarłego i do przedstawiania go, bez żadnej przerwy i bez zastrzeżenia, stał się jego wyobrazicielem i przedstawicielem. Oto dla czego prawo przekazuje mu dziedzictwo bez żadnego terminu, warunku i zastrzeżenia. Jest rzeczą jasną, że dziedzic może przyjąć lub zrzec się spadku tylko w sposobie jaki mu został przekazany, nie wolno mu ani zawiesić, ani ograniczyć, ani zmienić jakimkolwiek sposobem własnemi czynami, praw trzecich interesowanych (por. Chabot, art. 774, n. 10; Duranton, T. VI, n. 368 i 477; Toullier, T. II, n. 339; Taulier, T. III, str. 221).

357. — Zatem przyjęcie lub zrzeczenie się spadku nie może być zależnem od jakiegokolwiek terminu.

Ani *ex die*, aby miało skutek dopiero po upływie pewnego przeciągu czasu licząc od daty otwarcia spadku, gdyż art. 777 stanowczo nakazuje, aby skutki przyjęcia miały miejsce od dnia otwarcia spadku, zaś art. 785 odwrotnie stanowi, iż dziedzic zrzekający się, jest uważanym za niebędącego nigdy dziedzicem.

Ani *ad diem*, aby skutki ustawały po upływie pewnego czasu, *sine dubio*, powiada Ulpian, *haeres manebit, qui semel extitit* (L. 7, § 10, ff. de Minoribus), skąd powstała zasada: *semel haeres, semper haeres* (art. 783).

Co do zrzeczenia się, to również jak przyjęcie powinno być ostatecznem i nieodwołalnem (art. 783) [1].

358. — Przyjęcie i zrzeczenie się, powiada Furgole, powinny być dopełnione poprostu, bez wprowadzenia jakichkolwiek warunków.

Dziedzic, z jednej strony, nie może przyjąć spadku pod warunkiem, o ile spadek okaże się korzystnym: *si solvendo haereditas est* (L. 51, § 2, ff. de adquir. vel omitt. haered.; por. Kass. 5 Lut. 1806, de Geyr, D. Rec. alph. v. Success. n. 563).

Z drugiej strony nie może się zrzec warunkowo, np. jeżeli spadek okaże się niekorzystnym przy likwidacyi, lub jeżeli sprawa, jeszcze nie rozstrzygnięta, będzie wygraną, lub jeżeli darowizna lub zapis uczyniony na jego korzyść, nie będzie unieważniony (por. Pau, 24 List. 1837, Danty, Dev. 1838, II, 377; Dijon, 20 Grud. 1845, Janin, D. 1846, II, 57).

359. — Nakoniec przyjęcie i zrzeczenie się nie może odnosić się tylko do pewnej części spadku, a tem bardziej do pewnego szczególnego przedmiotu. Czynności te powinny dotyczeć całego prawa spadkowego przypadającego dziedzicowi powołanemu przez prawo, zatem całego spadku, jeżeli przychodzi do całości, lub całego udziału nań przypadającego, jeżeli przychodzi do pewnej jedynie części spadku. „*Qui totam haereditatem adquirere potest, is pro parte eam scindento adire non potest.*“ (L. 1 i 2, ff. de adquir. vel omitt. haered.; Nouveau Denizart, v. Héritier, § 9, n. 7; Lacombe, v. Acte d'héritier).

Oto dla czego według art. 786, udział zrzekającego się przyrasta do udziałów jego współdziedziców (por. L. 9, ff. de suis et legit. haered.).

Z tego powodu słusznie wyrokowano, iż dziedzic żony, która zostawała pod rządem posagowym, nie może przyjąć spadku z majątku posagowego, a zrzec się tegoż z majątku innego (por. Kass. 20 Grud. 1841, Formel, Dev. 1842, I, 283; Tribun. civ. de la Seine, 18 Kw. 1857, Arnold, Monit. des Tribunaux z 14 Czer. 1857).

360. — Jakie ma znaczenie przyjęcie lub zrzeczenie się spadku uczynione z pewnym terminem, pod jakim warunkiem, lub dotyczące pewnej części spadku?

W ogóle zgadzają się wszyscy, iż tego rodzaju zrzeczenie się, winno być uważane za nie mające miejsca.

Jakoż, co to jest zrzeczenie się? Jest to zamiar objawiony przez dziedzica, że chce pozostać zupełnie i pod każdym względem obcym w stosunku do spadku (art. 785). Dziedzic nie objawiający takiego zamiaru nie zrzeka się na prawdę, gdyż zrzekający się do pewnego terminu, warunkowo lub częściowo, nie objawił zamiaru pozostania zupełnie obcym dla spadku; zatem nie istnieje zrzeczenie się

---

[1]) W n. 318 *bis* Demolombe przyznaje jednak, że w myśl art. 790 dziedzic po zrzeczeniu się spadku, przy istnieniu pewnych warunków może jeszcze przyjąć ten spadek, a zatem zrzeczenie się nie jest *ostatecznem i nieodwołalnem*. Porów. nadto przypisek do n. 272 i 318 *bis* str. 290 i 328 (Przyp. tłóm.).

zupełne, a ponieważ może być uznanem za ważne tylko zrzeczenie się proste i bezwarunkowe, nieograniczone i całkowite, to jest widocznie przenoszące jego zamiar, przeto pozostaje jedynie uznać je za niemające żadnego znaczenia we wszystkich szczegółach, i wyrzec, że dziedzic jest w takim stanie, jak gdyby nic nie uczynił (por. art. 1172; Kass. 29 Mar. 1842, Brivasac, Dev. 1842, II, 461; Chabot, art. 784, n. 5; Duranton, T. VI, n. 478; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 282; D. Rec. alph. v. Success. n. 663).

361. — Toż samo wypada powiedzieć o przyjęciu warunkowem.

Przyjęcie, podobnie jak zrzeczenie się, jest aktem dobrej woli, i może mieć takie tylko znaczenie, jakie dziedzic do niego przywiązywał.

Ponieważ jest widocznem, że dziedzic przyjmujący spadek warunkowo, nie zamierzał związać się z nim bez żadnego zastrzeżenia, przeto nie można wyrażenia jego przyjęcia rozszerzać, bez jednoczesnego uznania go za dziedzica mimo jego woli (art. 775), że zaś takie zastrzeżenia są niedopuszczalne, przeto pozostaje jedynie uważać jakby przyjęcie wcale nie miało miejsca, i wyrzec, iż przyjęcie warunkowe nie ma żadnego znaczenia.

Nulla aditio est, powiada Ulpian o przyjęciu warunkowem (L. 51, § ult. ff. de adquir. vel omitt. haered.), i w ogóle tej zasady trzyma się jurisprudencya (por. art. 1172; Kass. 5 Lut. 1806, de Geyr, D. Rec. alph. v. Success. n. 453; Kass. 3 Sierp. 1808, Brandy, Sirey, 1808, I, 490).

Toullier zdaje się byc odmiennego zdania (T. II, n. 339), ale to pozorne odstępstwo wyjaśnił M. Duvergier przez uwagę: „dziedzic powołany przez prawo, przyjmujący spadek warunkowo, jest uważanym, jak gdyby nie objawił żadnego zamiaru, w następstwie czego, winien być uznanym za przyjmującego spadek, dopóki nie złoży oświadczenia stanowczego, że nie ma zamiaru pozostać dziedzicem“ (loc. supra cit. not. 2).

362. — Pod względem uznania, jakie ma znaczenie przyjęcie z oznaczeniem terminu lub częściowe, zdania są więcej podzielone.

Według teoryi bardzo dawnej, przytoczonej przez Furgole'a dla obalenia jej, przyjęcie należy uznać za ważne, uważając dodane zastrzeżenia za niewpisane (des Testam. chap. X, sect. I, n. 155).

I obecnie jeszcze są zdania, że lubo przyjęcie warunkowe winno być uważane za nienastąpione, to jednak przyjęcie ograniczone terminem lub odnoszące się do części spadku, jest równoważne przyjęciu nieograniczonemu lub całkowitemu (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 253; Massé et Vergé, T. II, str. 303; Toullier, T. II, n. 312 *bis*; Chabot, art. 774, n. 10; Duranton, T. VI, n. 374).

Takie wyrzeczenie, według naszego zdania, jest zbyt bezwzględnem, i sądzimy, iż należy zrobić rozróżnienie: czy z okoliczności czynu wynika, że ważność przyjęcia z ograniczeniem terminu lub części, nie była zależną, według zamiaru przyjmującego, od utrzymania tego ograniczenia; czy też przeciwnie, dziedzic przyjmując z ograniczeniem terminu lub części, dał do zrozumienia, że spadku wcale nie przyjmie, jeżeli ograniczenia przez niego podane, zostaną odłączone od przyjęcia.

W pierwszym wypadku, jesteśmy zdania, że przyjęcie z ograniczeniem terminu lub części, winno być uważane za przyjęcie nieograniczone i całkowite. Tak np. dziedzic przyjmujący udział na niego przypadający, nie może usunąć się od następstw prawa przyrostu (art. 786); podobnie w wypadku, gdy dziedzic rozporządza częścią majątku spadkowego utrzymując, że zamierzał przyjąć tylko tę część. Takie oświadczenie, bez żadnej wątpliwości, należy uważać za nienapisane, gdyż rozporządzenie choćby najmniejszą cząstką spadku pod tytułem właściciela, czyni dziedzica koniecznie, jak zasadnie Furgole powiada, dziedzicem wszystkich innych części, pomimo wszelkich zaprzeczeń, które niweczy niepokonana władza samego faktu (por. niżej n. 464).

Przeciwnie, w drugim wypadku, nie wiemy dla czegoby przyjęcie dokonane z ograniczeniem terminu lub części nie miało być uznanem za nic nieznaczące, jeżeli rzeczywiście, przyjmujący ważność przyjęcia uczynił zawisłą od utrzymania ograniczeń, przy istnieniu których jedynie był gotów przyjąć zobowiązania. Niezawodnie wypadek taki będzie nadzwyczaj rzadkim, lecz może wydarzyć się; gdyby zatem miało miejsce przyjęcie wyraźne, bez wszelkiego wmieszania się do majątku spadkowego, ale z ograniczeniem pod względem terminu lub części, wyprowadzilibyśmy wniosek, iż takie przyjęcie należy uznać za nienastąpione.

Tak samo w Rzymie powiadał Marcellus: *Magis est nihil actum esse* (L. 75, ff. de adquir. vel omitt. haered.).

Podobnie i Furgole mówiąc o dawnem prawie francuskiem wyraża się: „dziedzicem można zostać jedynie przez objawienie pod tym względem swojej woli i zamiaru; skutkiem czego, chcący zostać dziedzicem tylko pewnej części, objawiając tę wolę li co do tej części, którą chce przyjąć, ściśle biorąc mógłby stać się dziedzicem jedynie części przyjętej, z wyłączeniem tych części, które odrzuca; że zaś wola jego nie może być podzieloną, zatem przyjęcie jego jest bezskutecznem, albowiem przyjęcie jest niepodzielnem, i nie będąc ważnem co do części, nie ma żadnej wartości... (Des Testam. chap. X, sect. I, n. 153; Merlin, Répert. v. Légataire, § 4, n. 5; Rigaud et Championnière, Traité des droits d'enregistrement, T. I, n. 527, 528).

362 *bis*. — Tak przyjęcie, jak zrzeczenie się spadku, są aktami jednostronnemi, wywierają skutki na mocy objawienia woli dziedzica, nie wymagają żadnego przyjęcia, zapewnienia, wpływu, lub zezwolenia ze strony trzecich interesowanych, wierzycieli, zapisobierców, ani innych dziedziców (Furgole, des Testam. chap. X; sect. I, n. 95). Nie ma umowy, kontraktu, najwięcej można przyjąć istnienie jako-kontraktu (por. Instit. de obligat. quae quasi ex contractu nasc. § 5; por. niżej n. 517).

362 *ter*. — Z tego wynika, że przyjęcie lub zrzeczenie się mając miejsce *generaliter, in rem*, jakby powiedzieli Rzymianie, nie zaś *in personam*, wywiera skutki stanowcze względem wszystkich, a nie tylko względem tej lub owej osoby interesowanej.

Jest rzeczą obojętną, np. że przyjęcie było uczynione przez dziedzica w akcie zawartym z jednym tylko wierzycielem; jeżeli w tym akcie przybrał przymiot dziedzica, winien być uważanym za przyjmującego spadek w stosunku wszystkich innych wierzycieli i wszystkich interesowanych, którzy w następstwie tego, mogą opierać się na tym akcie, chociaż nie byli w nim stroną, gdyż idzie o rozwiązanie jedynego pytania: czy dziedzic objawił zamiar stanowczego związania się z dziedzictwem? skoro zamiar ten raz został objawionym, przyjęcie stało się całkowitem i bezwarunkowem, gdyż wykazaliśmy poprzednio, że nie może być ani częściowem, ani względnem. W tem znaczeniu i w tych granicach, można słusznie twierdzić, że przymiot dziedzica jest niepodzielnym (Furgole, loc. supra cit.; Nouveau Denizart, v. Héritier, § 9; Duranton, T. VI, n. 374; Taulier, T. III, str. 225).

363. — Po podaniu ogólnych zasad wspólnych wszystkim trzem rodzajom postanowienia, jakie dziedzic może powziąść, to jest względem: przyjęcia prostego i bezwarunkowego, zrzeczenia się i przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza (wyżej n. 262 i 263) przystępujemy do kolejnego i szczegółowego rozbioru:

1-e przyjęcia prostego i bezwarunkowego:

2-e zrzeczenia się;

3-e przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza, i nakoniec

4-e wyłożemy w miejscu wskazanem przez Kodeks, przepisy urządzające spadki wakujące.

ODDZIAŁ II.

Przyjęcie proste i bezwarunkowe.

TREŚĆ.

364. — Co to jest przyjęcie proste i bezwarunkowe?
365. — Podział.

364. — Przyjęcie proste i bezwarunkowe jest aktem, na mocy którego dziedzic objawia zamiar utwierdzenia w swojej osobie spadku prawnie na niego przechodzącego, i zostania stanowczo przedstawicielem zmarłego.

Wyraz *przyjęcie* (acceptation) jest właściwszym niż *przystąpienie do spadku* (adition d'hérédité) używane przez dawniejszych autorów francuskich, wzięte z prawa rzymskiego i znajdujące się także w dziełach autorów późniejszych a nawet w Kodeksie (art. 779).

Według prawa rzymskiego, dziedzic *extraneus* mógł nabyć dziedzictwo jedynie przez przyjęcie, on sam musiał przyjść po nie, i z tego powodu wyrażenie *adire haereditatem (ire ad haereditatem)* dokładnie malowało położenie.

Według prawa francuskiego przeciwnie, spadek przychodzi niejako do dziedzica skutkiem prawnego przejścia spadku na jego osobę i dla tego *przystąpienie do spadku* nie odpowiada dostatecznie zasadom Kodeksu (art. 724, por. w T. I, n. 135 i wyżej n. 315).

365. — Pod względem przyjęcia spadku wprost i bezwarunkowo, mamy do rozwiązania trzy główne szczegóły:

1-e jakim sposobem może być dopełnione,

2-e jakie pociąga za sobą skutki—i

3-e z jakich powodów może być zerwane, i jakie są skutki zerwania.

§ I.

Jakim sposobem może być dopełnione przyjęcie proste i bezwarunkowe?

TREŚĆ.

366. — Przyjęcie proste i bezwarunkowe bywa wyraźne lub milczące. — Trzy uwagi stosujące się do wszelkiego rodzaju przyjęcia, czy to wyraźnego, czy to milczącego.
367. — *A.* Pytanie, czy dany akt stanowi przyjęcie spadku, nie zawsze jest ocenieniem czynu, nieulegającem rozpoznaniu w drodze kasacyi, przeciwnie może być kwestyą prawa.
368. — *B.* Oba rodzaje przyjęcia, wyraźne albo milczące, mogą mieć miejsce w każdym wypadku, np. dziedzic początkowo zrzekający się spadku, może następnie przyjąć tenże, wyraźnie albo milcząco.
369. — *C.* W razie wątpliwości nie należy domyślać się przyjęcia.
370. — Podział.

366. — Art. 778 stanowi:

„Przyjęcie może być wyraźne lub milczące; jest wyraźne gdy kto przybiera tytuł lub przymiot dziedzica w jakim akcie urzędowym lub prywatnym; jest milczące, gdy dziedzic spełnia czyn, z którego koniecznie należy przypuszczać, że ma zamiar przyjąć spadek, i który miał prawo spełnić tylko w przymiocie dziedzica."

Przyjęcie jakimkolwiek sposobem dokonane, jest zawsze i głównie wyrazem woli dziedzica; nikt nie może być dziedzicem *wbrew swojej woli* (art. 775).

Lecz wola ta może być objawiona dwoma różnemi sposobami, albo wyraźnie, albo milcząco.

W prawie rzymskiem przyjęcie spadku, *aditio haereditatis*, mogło być dopełnione, *vel verbis... aut pro haerede gerendo, aut nuda voluntate* (§ 7 Inst. de haerad. qualit. et differ.).

Pothier mówiąc o dawnem prawie francuskiem powiada, że przyjęcie mogło mieć miejsce *aut verbo, aut facto* (des Success. chap. III, sect. III; et Introduct. au titre XVII de la coutume d'Orléans, n. 44).

Według Davot'a w Paryżu używano formuły: *habile à se dire et porter héritier* (t. III, liv. III, traité V, chap. XV, § 2).

Kodeks w art. 778 także rozróżnia dwa rodzaje, a raczej dwa sposoby przyjęcia spadku, jeden wyraźny, drugi milczący. Rozbierzemy je kolejno, lecz pierwej przedstawimy trzy ogólne uwagi jednakowo stosujące się do obu sposobów przyjęcia (por. Hureaux, Étude sur le droit de succession, Revue pratique de Droit français, 1864, T. XXVIII, str. 284).

367. — *A.* Redaktorowie Kodeksu w celu zapobieżenia, ile możności, niebezpieczeństwu niepewności i samowoli, których należało obawiać się w tym względzie, sami ostatecznie określili charakter prawny czynów, z których można wnioskować o zamiarze przyjęcia spadku przez dziedzica.

Jakoż art. 778 daje określenie prawne jednego i drugiego rodzaju przyjęcia, z czego wypływa podwójny obowiązek Sędziego.

Z jednej strony jest obowiązanym wyrzec, że przyjęcie nastąpiło, gdy przedstawione mu czyny mają cechy i warunki, z których według prawa wynika dowód zamiaru przyjęcia spadku; z drugiej znowu strony, jest obowiązanym wyrzec, że przyjęcie nie nastąpiło, gdy czyny nie mają tych cech i warunków.

Zapewne najczęściej ocenienie, czy przyjęcie miało lub nie miało miejsca, polega na wytłómaczeniu woli, czyli na ocenieniu samego czynu, nie można wszakże twierdzić bezwarunkowo, że z natury rzeczy rozbiór tego pytania należy do sądów zwyczajnych (Marcadé, art. 778, n. 3; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 304; D. Rec. alph. v. Success. n. 516).

Jakoż zawsze będzie zachodzić potrzeba ocenienia faktu ze stanowiska prawnego, to jest, czy było dopełnione z uwzględnieniem określenia podanego przez prawodawcę, i jeżeli można się tak wyrazić, w obrębie warunków przez niego zakreślonych.

Zawsze przeto w takich wypadkach przedstawiają się dwa pytania, najczęściej z sobą pomieszane, aczkolwiek odrębne, jedno dotyczące czynu, drugie prawa.

Jakie są podstawy aktu spornego? to należy do czynu i rozwiązanie tego pytania leży w zakresie władzy sądów pierwszej instancyi i sądów apelacyjnych.

Jakie są następstwa prawne czynu stwierdzonego? to już należy do prawa, i ocenienie tego pytania, może być poddane skutkiem tego pod rozpoznanie Sądu Kasacyjnego. Zatem Sąd Kasacyjny, na zasadzie faktów, jakie były przyjęte przez sądy, może uchylić ich wy-

rok z powodu pogwałcenia lub mylnego stosowania art. 778, i postanowić, stosownie do okoliczności, że wyrok zaskarżony mylnie z tych czynów wnioskował, jako przyjęcie nastąpiło, lub że przyjęcie nie miało miejsca (por. Kass. 27 Czerw. 1828, Chastenoy, D. 1828, I, 300; Kass. 27 Czerw. 1837, l'administr. de l'enregistr. Dev. 1837, I, 579; Kass. 23 Grud. 1846, Bigot, Dev. 1847, I, 13; Kass. 4 Kwiet. 1849, l'administr. de l'enregistr. Dev. 1849, I, 438).

Jednem słowem, należy zachować ten sam sposób postępowania, jak przy odnowieniu. Odnowienie może nastąpić także jedynie na skutek woli stron (art. 1101, 1134, 1273). Wychodząc z tego stanowiska, do sędziego czynów należy ocenienie zasad, z których można wyprowadzić dowód istnienia woli stron; lecz jednocześnie, ponieważ Kodeks wskazał cechy prawne udowodnienia (art. 1271), przeto do Sądu Kasacyjnego należy także ocenienie charakteru czynów, takich jakie były stwierdzone przez sędziow, w stosunku tychże czynów do prawa, ze względu na wynikające z tego następstwa prawne (por. Kass. 15 Stycz. 1835, Daire, D. 1835, I, 121; Kass. 22 Czerw. 1841, Barbaud, Dev. 1841, I, 473; Kass. 19 Sierp. 1844, de la Bonnevalière, Dev. 1845, I, 38; Kass. 13 Maj. 1863, Leroy, Dev. 1863, I, 377; Observations de l'arrêtiste, h. l.).

368. — *B.* We wszystkich wypadkach oba sposoby przyjęcia mogą mieć miejsce. Ani w tekscie prawa, ani w zasadach, nie znajdujemy żadnej pobudki, wskazującej by istniały jakie ograniczenia w przyjęciu spadku, czy to jednym, czy drugim sposobem, bądź to wyraźnie, bądź to milcząco.

Naprzykład może to mieć miejsce w wypadku przewidzianym w art. 790. Dziedzic, po wyraźnem zrzeczeniu się spadku (art. 784), może przyjąć takowy następnie nawet sposobem milczącym (por. Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 303).

369. — *C.* Nareszcie trzecia i ostatnia uwaga (wyżej n. 366).

Chcemy powiedzieć, że w licznych wypadkach tłómaczenia wątpliwości, mogących powstać w tym przedmiocie, nie powinniśmy nigdy spuszczać z uwagi tego rozumnego i słusznego wyrzeczenia, że *nikt nie staje się dziedzicem wbrew swojej woli*, oraz pamiętać, że przyjęcie powinno zawsze mieć w sobie objawienie zamiaru ze strony dziedzica, stanowczego związania się ze spadkiem.

Niewątpliwie dziedzic, który raz przyjął spadek należycie, nie może później rozmyślić się i postąpić sprzecznie z wolą poprzednio

przez siebie objawioną: *semel haeres, semper haeres* [1]). Ale właśnie dla tego, że przyjęcie raz dopełnione staje się nieodwołalnem, nie należy go upatrywać zbyt łatwo, w czynach wątpliwych i dwuznacznych.

Zrzeczenia się prawa nie można domniemywać, przyjęcie zaś jest zrzeczeniem się prawa odrzucenia spadku.

Prawo i słuszność jednakowo wymagają aby przyjęcie było wynikiem czynów wyraźnie i niewątpliwie objawiających zamiar zostania dziedzicem.

Toż samo Furgole podaje jako klucz do tego całego przedmiotu, mianowicie „że akt wątpliwy i dwuznaczny nie skutkuje przychodzenia do spadku, gdyż w razie wątpliwym, należy przyjąć stanowisko usuwające zobowiązanie się“ (Des Testam. chap. X, sect. I, n. 94).

Basnage także pisze, że: „jest rzeczą ważną uznać kogo za dziedzica, i że dowody powinny być trwałe...“ (Sur l'art. 235 de la Coutume de Normandie).

Co twierdził Furgole i Basnage, jeszcze silniej wyraża Kodeks (por. niżej n. 396 i 398).

Słusznie też w tym duchu ustala się jurisprudencya (por. Chabot, art. 778, n. 1).

370. — Zastosujmy teraz te zasady, najprzód do przyjęcia wyraźnego, następnie do przyjęcia milczącego.

№ 1.

O przyjęciu wyraźnem.

TREŚĆ.

371. — Przyjęcie wyraźne wypływa z objawienia woli dziedzica, niezależnie od wszelkiego mieszania się do spadku.
372. — W jakich wyrazach przyjęcie może być dopełnione?
373. — Dalszy ciąg. — Przyjęcie wyraźne może nastąpić przez odpowiednie przytoczenia.
374. — Należy przyjąć w akcie tytuł lub przymiot dziedzica. — Jakie ma znaczenie tutaj wyraz *akt*?
375. — Przyjęcie nie może być tylko ustne.
376. — Dalszy ciąg.

---

[1]) Por. przyp. do n. 272 i 318 *bis* str. 290 i 328 (Przyp. tłóm.).

376 *bis.* — Dalszy ciąg.

377. — Czy przyjęcie wyraźne może nastąpić na skutek pełnomocnictwa ustnego, danego przez dziedzica do przyjęcia spadku w jego imieniu?

378. — Nie jest rzeczą konieczną, aby akt, w którym przybrano tytuł dziedzica, był spisany w tym celu; dosyć gdy odnosi się do spraw spadkowych.

379. — Przyjęcie wyraźne może mieć miejsce w akcie urzędowym lub prywatnym, sądowym lub zasądowym. — Przykłady.

380. — Czy może wypływać z listu, w którym użyto tytułu lub przymiotu dzicdzica?

381. — Należy zbadać, w jakim znaczeniu był użyty tytuł dziedzica, czy w znaczeniu stanowczem *właściciela*, czy też w znaczeniu czasowem *zdolnego do spadkobrania*?

382. — Dalszy ciąg.

383. — Dalszy ciąg.

384. — Dalszy ciąg.

385. — Nie ma przyjęcia wyraźnego w akcie, w którym zdolny do spadkobrania nie przyjął tytułu dziedzica, chociażby z tego aktu można wnioskować o jego zamiarze przyjęcia.

386. — Trzeba, aby sam zdolny do spadkobrania przyjął przymiot dziedzica; nie wystarcza, aby ten przymiot był mu nadany przez trzeciego, chociażby nie sprzeciwiał się temu.

387. — Ale skoro raz przybrał tytuł dziedzica w akcie, nastąpiło przyjęcie wyraźne i stało się nieodwołalnem. — Przykłady.

388. — Dalszy ciąg. — *Quid*, jeżeli akt, w którym przybrano przymiot dziedzica, będzie uznany za niemający znaczenia z powodu formy lub z jakiej innej przyczyny?

389. — *Quid*, jeżeli przymiot dziedzica był przybrany w akcie należącym do sprawy uznanej następnie za upadłą w instancyi?

390. — Zdolny do spadkobrania, który przyjął w akcie przymiot dziedzica, czy może za pomocą zastrzeżeń i zaprzeczeń, przeszkodzić skutkom przywiązanym przez art. 778 do przyjęcia tego przymiotu?

371. — Przyjęcie jest wyraźne, gdy dziedzic w akcie piśmiennym oświadcza zamiar związania się ostatecznie ze spadkiem.

Przyjęcie tąkie jest niezależnem od wszelkiego mieszania się do majątku spadkowego. Niewątpliwie prawie zawsze przyjęcie wyraźne następuje z powodu majątku dziedziczonego, albo ogólniej, z powodu spraw spadkowych, nie mniej wszakże, przyjęcie wyraźne wcale nie jest zależnem od czynów mieszania się do majątku spadkowego i opiera się wyłącznie na objawieniu woli dziedzica, *nuda voluntate* (§ 7, Inst. de haered. qualit. et diff.).

Furgole czyni bardzo zasadną uwagę, że niepotrzeba, aby dziedzic dotknął się jakiego przedmiotu spadkowego (Des Testam. chap. X, sect. I, n. 95).

Basnage wprawdzie trzyma się zdania wprost przeciwnego, mówiąc: „Bez względu na wszelkie oświadczenia o przyjęciu spadku, jeżeli *rebus integris* i przed wzięciem spadku w ręce, zamiar zostaje zmienionym z powodu przekonania się, że spadek jest uciążliwym, można zrzec się tegoż, jak to wyrokowano w sprawie p. Bazire..." (sur l'art. 235 de la coutume de Normandie).

Atoli powyższa teorya, nie licząca wielu zwolenników nawet w dawnem prawie francuskiem, wobec art. 778 ostać się nie może, i dziedzic raz przyjmujący spadek wyraźnie, staje się nieodwołalnie związanym, chociażby nie dotknął się żadnego przedmiotu do spadku należącego (por. art. 1454, 1455; Kass. 4 Kw. 1849, l'Administr. de l'enregistr. Dev. 1849, I, 438 i niżej n. 387) [1]).

372. — Przyjęcie jest wyraźnem najdosadniej, gdy w akcie *ad hoc* spisanym i w wyrazach dobitnych, dziedzic oświadcza, że spadek przyjmuje, że chce być dziedzicem, lub używa innych równoznacznych wyrażeń.

O tego rodzaju przyjęciu Lebrun mówi: że oświadczenia wyraźne nie pozostawiają żadnej wątpliwości (des Success. liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 2).

373. — Lecz takie oświadczenia przyjęcia w aktach *ad hoc* spisanych, zdarzają się bardzo rzadko.

Wprawdzie Kodeks wymaga oświadczenia tego rodzaju przy przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza i przy zrzeczeniu się spadku (art. 784, 794), lecz trzyma się zupełnie odmiennego systematu pod względem przyjęcia prostego i bezwarunkowego, tak dalece, że art. 778 zdaje się nie przewidywać nawet, aby w tym przedmiocie mogło wydarzyć się oświadczenie o woli przyjęcia wprost i wyłącznie.

Wzmiankowany przepis przeważnie odnosi się do wypadku najczęstszego, że dziedzic przyjmuje ten przymiot w sposobie ubocznym i opowiadającym, i takie przyjęcie uważa za wyraźne.

---

[1]) Art 1454 i 1455 wspierające dowodzenie autora francuskiego, i dotyczące przyjęcia lub zrzeczenia się wspólności przez żonę, u nas nie obowiązują i nie mamy odpowiednich temu przepisów (porów. nadto przypisek do n. 272, str. 290;—Przyp. tłóm.).

Rzeczywiście, przyjęcie przymiotu dziedzica w akcie, którego przedmiot, jak to zobaczymy, winien odnosić się do spadku (niżej n. 378) rozsądnie daje wytłómaczyć się jedynie przez zamiar przyjęcia spadku przez zdolnego do spadkobrania. W tym razie daje się zastosować prawidło dawnych autorów francuskich, że *przytoczenie przynosi dowód*, gdy ma związek bezpośredni z przedmiotem aktu, w którym jest zamieszczone (por. art. 132, Furgole, loc. supra cit.).

Wypada jednak przyznać, że tego rodzaju przyjęcie, nazwane wyraźnem, opiera się tylko na domniemaniu woli dziedzica; ten wcale wprost i dobitnie nie powiedział, że przyjmuje, i tylko z czynu przybrania przez niego przymiotu dziedzica, zostaje wyprowadzony wniosek za pomocą rozumowania i domniemań, o jego woli przyjęcia spadku. Może być w tem pewne niebezpieczeństwo, i dla tego z całą ścisłością należy trzymać się wyrażeń artykułu i domniemywać się przyjęcia, dopiero przy zadosyć uczynieniu wszystkim warunkom przez ten przepis wymaganym.

374. — Najprzód tedy, głosi art. 778, trzeba przybrać tytuł lub przymiot dziedzica *w akcie*.

Ten wyraz może być rozmaicie tłómaczonym i przybierać znaczenia odmienne. Raz, oznacza pismo przeznaczone do poświadczenia jakiego faktu, i wtedy pod pewnym względem jest równoznaczny z wyrazem *tytuł;* drugi raz znowu oznacza jaką czynność, czyn, czyli prosty fakt, *negotium*, *res gesta*, jakby powiedzieli Rzymianie, dla których przyjęcie milczące polegało *pro haerede gestio*.

Wyraz *akt (acte)* użyty jest w art. 778 dwukrotnie, w tych dwóch różnych znaczeniach, raz w znaczeniu pisma, i drugi raz, zaraz potem, w znaczeniu czynu lub jakiejkolwiek czynności (niżej n. 391) [1]).

375. — W pierwszej części art. 778, wyraz *akt* znaczy akt piśmienny, przeznaczony do prawnego stwierdzenia jakiego faktu czyli czynu, *instrumentum*, z czego wynika, że nigdy nie może być ustnym. Oświadczenie przyjęcia najwięcej stanowcze i dobitne, ale

[1]) Objaśnienie powyższe stosuje się jedynie do tekstu francuskiego art. 778; w tłómaczeniu polskiem tego przepisu prawa (wyżej n. 366), wyraz *acte*, o ile odnosi się do przyjęcia wyraźnego, jest przetłómaczony przez wyraz *akt*, o ile zaś odnosi się do przyjęcia milczącego, tenże wyraz *acte* jest oddany przez wyraz *czyn* (Przyp. tłóm.).

tylko wypowiedziane, chociażby publicznie i zwrócone do osób interesowanych: wierzycieli, zapisobierców lub współdziedziców, nie ma znaczenia.

Dawniejsi autorowie francuscy, pod tym względem, nie byli dosyć zgodni. Furgole twierdzi, że przyjście do spadku wynika z woli wyrażonej ustnie (chap. X, sect. I, n. 120, 126). Basnage także powiada, że przyjęcie następuje, oświadczając ustnie lub na piśmie, że się jest dziedzicem (art. 235 de la cout. de Normandie).

Ferrière przeciwnie utrzymywał, że proste oświadczenie ustne nie wystarcza (o art. 317 de la cout. de Paris), i zdanie to, zdaje się, podziela Pothier, gdyż po przytoczeniu, że można przyjąć spadek *verbo aut facto*, tłómaczy następnie, że do wyrazu *verbo* przywiązuje wymaganie aktu na piśmie (por. des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; Introduct. au titre XVIII de la cout. d'Orléans, n. 44).

Tego systematu trzyma się Kodeks zupełnie słusznie. Byłoby rzeczą niebezpieczną wyprowadzać tak ważne następstwa z oświadczenia tylko ustnego, którego doniosłość nie zawsze jest dokładnie rozumianą, i nie przedstawia bynajmniej rękojmi poważnego i rozważnego oświadczenia woli. Oprócz tego, dowód samego faktu takiego oświadczenia, a głównie ocenienie jego istotnego znaczenia, przedstawiałoby tysiączne trudności i byłoby źródłem sporów (por. Duranton, T. VII, n. 172; Taulier, T. III, str. 226, Chabot, art. 778, n. 5; Malpel, n. 191; Vazeille, art. 778, n. 4; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 252).

376. — Z powyższego wypływa wniosek, że żaden dowód nie może być dopuszczalnym w celu stwierdzenia bytu takiego przyjęcia, i że nie można powoływać się ani na przysięgę stanowczą, ani na badanie świadków. Byłoby to bez celu, skoro nawet samo przyznanie oświadczającego, nie wkładałoby na niego żadnych obowiązków; *frustra probatur quod probatum non relevat*.

Podobnież nie może mieć miejsca rozporządzenie zbadania zdolnego do spadkobrania, na czyn, że ustnie przybierał tytuł i przymiot dziedzica.

376 *bis*. — Lecz co wyrzec w razie, gdy zdolny do spadkobrania w toku badania przybiera ten tytuł i przymiot?

Sądzimy, że wtedy oświadczenie zaznaczone w protokule badania, nie będzie tylko ustnem, gdyż jest zapisane w akcie sądowym

(por. art. 334 Kod. Proc. fran. i Demolombe'a, Traité de la paternité et de la filiation, n. 398).

Ale i w tym wypadku, jak we wszystkich innych, potrzeba aby dziedzic przybrał ten przymiot ostatecznie i nieodwołalnie; jeżeli zamiar jego pod tym względem jest dostatecznie stwierdzonym, wtedy protokuł badania, według naszego zdania, stanowi akt przyjęcia wyraźnego (por. D. Rec. alph. v. Success. n. 447) [1]).

377. — Czy przyjęcie wyraźne może wypływać z pełnomocnictwa ustnego danego przez dziedzica, do przyjęcia spadku w jego imieniu?

Odpowiedź twierdząca polega na następującem rozumowaniu: przyjęcie czy wyraźne, czy milczące może być dopełnione za pośrednictwem pełnomocnika, pełnomocnictwo zaś, według ogólnych zasad, może być udzielone na piśmie lub ustnie (art. 1985); art. 778 nie stoi temu na przeszkodzie, co innego bowiem jest ustnie przybrać tytuł dziedzica, a co innego dać pełnomocnictwo ustne do przybrania tego przymiotu. Pełnomocnictwo tego rodzaju jest wskazówką woli powziętej z zastanowieniem i ma inne znaczenie niż wyrazy, może zbyt lekkomyślnie wyrzeczone (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 261).

Mimo całej słuszności tego rozróżnienia, wnioski stąd wyprowadzone nie zdają się uzasadnionemi.

Zobaczymy następnie (niżej n. 387), że pełnomocnictwo dane przez zdolnego do spadkobrania do przyjęcia w jego imieniu, samo przez się stanowi przyjęcie wyraźne, według zaś art. 778 przyjęcie

[1]) Jakkolwiek Ustawa Postępowania Sądowego Cywilnego, obecnie obowiązująca, nie zna badania strony na czyny (Interrogatoire sur faits et articles) upoważnionego przez Kodeks procedury francuskiej w art. 324, na mocy którego strony mogły żądać od Sądu badania siebie wzajemnie na czyny stanowcze, w każdym przedmiocie i w każdem położeniu sprawy, byleby odnosiły się do przedmiotu spornego, aby tym sposobem przez odpowiedzi strony na zadane jej pytania przez drugą stronę, stwierdzić fakta przez tę ostatnią przywodzone, których innym sposobem stwierdzić nie może, to wszakże i w teraźniejszym sposobie postępowania, gdyby strona, której zamierza się dowieść pewnego faktu, stawała przed Sądem osobiście, i w skutek pytań przewodniczącego lub członka Sądu, w sprawie dotyczącej interesów spadkowych, była niejako zniewolona do wyznania, że spadek przyjmuje, i takie jej oświadczenie zostało wpisanem do protokułu, rozumowania Demolombe'a mogłyby znaleść zastosowanie (Przyp. tłóm.).

wyraźne wypływa jedynie z aktu urzędowego lub prywatnego; gdyby zatem pełnomocnictwo ustne do przyjęcia, skutkowało przyjęcie, w takim razie, wbrew art. 778 miałoby miejsce przyjęcie tylko ustne.

Przywodzą, że pełnomocnictwo każe domniemywać się woli powziętej z większym rozmysłem, niż daje się przypuszczać w wyrazach może zbyt lekkomyślnie wyrzeczonych. Zapewne, nie należałoby obawiać się ani błędu, ani omyłki, gdyby chodziło o pełnomocnictwo udzielone ustnie, wyłącznie w celu przyjęcia wyraźnego, *ad hoc* i w wyrazach stanowczych. Ale taki wypadek prawie nigdy nie ma miejsca (por. wyżej n. 372), owszem przeciwnie, najczęściej będzie, że pełnomocnictwo ustne zostało udzielone do wpływania do jakiego aktu w imieniu zdolnego do spadkobrania, i czy wtenczas nie ma niebezpieczeństwa w twierdzeniu, że przymiot dziedzica przybrany ustnie, przy dawaniu pełnomocnictwa skutkuje przyjęcie? Czy jest pewność, że zdolny do spadkobrania, rzeczywiście przybrał ten przymiot? Czy można wiedzieć, w jakim sposobie i w jakiem znaczeniu pojmował przybranie tego przymiotu? Jednem słowem, czy nie napotkamy tych wszystkich trudności, jakie właśnie prawo zamierzyło usunąć zabraniając przyjęcia ustnego, tak pod względem samego faktu przyjęcia, jako też pod względem udowodnienia tego faktu?

378. — Nie potrzeba bynajmniej, aby akt, w którym przyjęty został przymiot dziedzica, był *ad hoc* sporządzony, i przyjęcie może być następstwem przybrania przymiotu dziedzica w akcie spisanym w innym celu. Dosyć gdy przedmiot aktu, w którym przyjęto przymiot dziedzica, lub zastrzeżenia w nim zawarte odnoszą się do spadku; wtedy oczywiście wynika ten przymiot z samej natury rzeczy (Toullier, T. II, n. 325; Demante, T. III, n. 97 *bis*, I).

379. — Dawniej miano wątpliwość, czy przyjęcie wyraźne może mieć miejsce zarówno w akcie urzędowym, jak w prywatnym (Ferrière, sur l'art. 318 de la cout. de Paris; Furgole, chap. X, sect. I, n, 95), i dla tego art. 778 obejmuje przepis, że przybranie przymiotu dziedzica, bez różnicy, może nastąpić tak w akcie urzędowym, jak prywatnym. Nadto możemy dodać za Pothier'em, tak w akcie sądowym, jak zasądowym (Introd. au titre XVII de la cout. d'Orléans, n. 28).

W obliczu prawa, rękojmią istotnego objawienia woli, jest akt

piśmienny poświadczający sam fakt, forma aktu jest rzeczą podrzędną.

Tak np. pozew [1]) lub nakaz [2]) wręczony dłużnikom spadku, o ile, powiada Pothier (infra), nie nastąpiło nieprzyznanie czynności Woźnego lub Prokuratora [3]), pokwitowanie w akcie sprzedaży, wypuszczenie w dzierżawę i t. p., oto akta mogące skutkować przyjęcie wyraźne, gdy przybrany w nich został tytuł lub przymiot dziedzica albo właściciela (por. Limoges, 19 Lut. 1831, Labosche. D. 1833, II, 90; Kass. 27 Czerw. 1837, l'Aadministr. de l'enregistr. Dev. 1837, I, 579; Kass. 4 Kwiet. 1849, taż str., Dev. 1849, I, 438; Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 253; Massé et Vergé, T. II, str. 304; Duranton, T. VI, n. 373; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 567).

Napróżnoby zarzucano, gdy przedmiotem aktu była dzierżawa lub inny czyn zarządu, że dziedzic działał wyłącznie w interesie spadku i wykonał jedynie czyny zachowawcze, albowiem przyjęcie nie wypływa z natury samego aktu, nie jest milczącem, lecz jest następstwem przybrania tytułu dziedzica, jest wyraźnem, i to właśnie przepisuje art. 779 stanowiąc, że czyny czysto zachowawcze, nadzoru i tymczasowego zarządu nie są czynami przystąpienia do spadku, przy czem dodaje warunek, jeżeli nie przybrano w nich tytułu lub przymiotu dziedzica.

W każdym razie, zwracamy uwagę, należy mieć na względzie naturę i cel aktu, gdy powstanie wątpliwość, jakie znaczenie dziedzic

---

[1]) Obecnie skarga powodowa podana do Sądu (Przyp. tłóm.).

[2]) Obecnie wezwanie wręczane przez Komornika stanowi dowód jeszcze silniejszy, z powodu bowiem zniesienia, tak nazwanej, klauzuli egzekucyjnej przy aktach notaryalnych, wezwanie o zapłatę może nastąpić dopiero na mocy listu wykonawczego udzielonego przez Sąd, po wydaniu wyroku z rygorem tymczasowej wykonalności, lub po jego uprawomocnieniu; już więc w wyroku wierzyciel musiał przyjąć przymiot dziedzica [art. 924, 926, 942 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.)].

[3]) Obecnie skarga powodowa podaje się wprost do Sądu, przez stronę lub jej pełnomocnika, o nieprzyznaniu więc czynności Woźnego, do którego dawniej należało wręczenie pozwu na żądanie strony, nie może być mowy.

Nazwa Prokuratora użyta przez Pothier'a, jest równoznaczną z nazwą pełnomocnika przysięgłego, według teraźniejszej Organizacyi Sądowej (Przyp. tłóm.).

przywiązywał do przybranego przez siebie tytułu dziedzica i jaki był jego istotny zamiar (por. niżej n. 415).

380. — Czy przyjęcie wyraźne może być następstwem listu, w którym przybrano tytuł lub przymiot dziedzica?

Niektórzy odpowiadają przecząco i zasadniczo, przywodząc, że art. 778 do przyjęcia wyraźnego wymaga przybrania przymiotu dziedzica *w akcie;* że list zwyczajny nie jest aktem w technicznem znaczeniu tego wyrazu; nie jest pismem prawnem mającem stanowić dowód, co pośrednio wypływa z art. 1985, według którego pełnomocnictwo może być dane albo przez akt publiczny, albo przez pismo z podpisem prywatnym, *a nawet przez list*, z jakiego to wyrażenia należy wnioskować, że prawodawca nie uważał listu ani za akt, ani za pismo prawne z podpisem prywatnym. Że wreszcie przemawia za takiem pojmowaniem historya redakcyi art. 778. W projekcie początkowo zamieszczono, że przyjęcie jest wyraźne ilekroć przybrano tytuł i przymiot dziedzica, *w piśmie* urzędowem lub z podpisem prywatnym, i że wyrazy *w akcie* zostały podstawione w miejsce wyrazów *w piśmie*, na skutek uwagi Sądu Kasacyjnego, który właśnie przez tę zmianę chciał wyłączyć wypadek przyjęcia przymiotu dziedzica w liście zwyczajnym (Fenet, T. II, str. 138 i 568).

Oprócz tego przywodzą stronnicy takiego zapatrywania się, że list zwyczajny bardzo często bywa pisanym na prędce, nie można z niego domniemywać się takiej uwagi i rozmysłu, jakie zwykle towarzyszą właściwemu aktowi, i które są niezbędne, skoro przyjęcie spadku ma być następstwem samego faktu przybrania przymiotu dziedzica. List, z natury swojej, jest przeważnie osobistym, przeznaczonym dla tego do kogo jest pisanym, i z tego powodu trzeci nie mogą z niego korzystać, gdyż udzielenie im tegoż, byłoby niejako nadużyciem zaufania (por. Malpel. n. 191; Demante, T. III, n. 98 *bis*, I).

Zapewne są to pobudki bardzo poważne, lecz wniosek z nich wyprowadzony znajdujemy zbyt bezwzględnym. Według naszego zdania należy rozróżnić:

Albo jest to list zwyczajny, mniej lub więcej poufny, i który w myśli piszącego nigdy nie miał być użytym za dowód przeciwko niemu, i wtedy przyjmujemy rozwiązanie wyżej podane, gdyż taki list i w naszych oczach nie ma znaczenia *aktu*. Jeżeli pisząc do przyjaciela donoszę mu o śmierci krewnego, lub dzielę się z nim mo-

jemi zamiarami względem majątku spadkowego, użycia kapitałów, względem rozporządzenia tą lub ową nieruchomością spadkową i t. p. nie spełniłem przyjęcia, mimo przybrania w takim liście przymiotu dziedzica.

Albo przeciwnie jest to list, z którego wykazuje się, że piszący widocznie miał na myśli, iż może być użyty przeciwko niemu jako dowód, i w takim wypadku, według naszego zdania, należy go uważać za akt, o jakim art. 778 wzmiankuje. Jeżeli np. piszę do wierzyciela, do spadkobiercy, lub do współdziedzica, w celu porozumienia się względem jakiego interesu spadkowego, jeżeli jednem słowem, w liście omawiającym interesa przyjmuję tytuł lub przymiot dziedzica, jeżeli od wierzycieli lub spadkobierców żądam przedłużenia terminu, wchodzę z niemi w układy i t. p., w takim razie spadek przyjąłem.

Wszystko zatem zależy od charakteru i przedmiotu listu, w którym przybrano tytuł dziedzica; wyrażenia listu, osoba do której jest pisany, cel jaki zamierzono osiągnąć, nareszcie wszystkie okoliczności wśród których list był napisany. Jeżeli przeto z tych składowych żywiołów listu wynika, że dziedzic przybierając w tym liście przymiot dziedzica *per nuntium*, rzeczywiście miał zamiar zobowiązać się, przyjęcie istnieje (L. 65, § 3, ff. ad Senatusc. Trebellianum). Tego wymaga rozsądek i zasady, i wnioski przeciwne, zresztą niedosyć ścisłe, wyprowadzone z art. 1985 i z prac przygotowawczych, nie przeważają szali takiego rozumowania. Czyż bowiem przez list nie można przyjmować zobowiązań? Czyż korespondencyi art. 109 Kod. Han. nie zamieszcza wyraźnie pomiędzy dowodami w przedmiotach handlowych? Wszystko przeto jest zależnem od zamiaru, w jakim list był napisany (por. Delvincourt, T. II, str. 27, n. 1; Toullier, T. II, n. 325; Duranton, T. VI, n. 373; Taulier, T. III, str. 225; Chabot, art. 778, n.5; Poujol, art. 778, n. 1; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 254; Massé et Vergé, T. II, str. 304; D. Rec. alph. v. Success. n. 448, i Demolombe, Traité du Mariage et de la séparation du corps, T. IV, n. 393 i 394).

Jednem słowem należy stosować, z tych samych powodów, rozróżnienie jakie później spotkamy przy pytaniu, czy list może stanowić ważny testament własnoręczny (art. 970; por. Colmar, 5 Kwiet. 1824, Klein, D. 1825, II, 62; Caen, 9 Lut. 1842, Mullois, Rec. de

Caen, T. VI, str. 610; Toullier, T. V, n. 379; Troplong, des Donat. et des Testam. T. III, n. 1476 i 1477).

381. — Wyrażenie *dziedzic*, stosownie do okoliczności, bywa używane w dwóch znaczeniach bardzo odmiennych.

Już to jako jednoznaczne *ze zdolnym do spadkobrania, z krewnym najbliższym zmarłego*, już to jako jednoznaczne *z właścicielem*, to jest *dziedzicem stanowczym*.

Pierwsze znaczenie jest bardzo używane w mowie potocznej, i prawie wszyscy powołani do spadku przybierają tytuł *dziedziców*, w tymczasowem znaczeniu zdolnych do spadkobrania. Nie możemy powiedzieć, jak niektórzy (Duranton, T. VI, n. 373), aby postępowali *nierozważnie*, gdyż samo prawo używa często wyrazu *dziedzic* w obu tych znaczeniach. W art. 778 znajdujemy dwa razy wyraz *dziedzic* położony blisko siebie w dwóch różnych znaczeniach, najprzód w znaczeniu *właściciela*, i następnie w znaczeniu *zdolnego do spadkobrania* (por. art. 724, 785, 787, 790).

Jest rzeczą widoczną, że według art. 778 przyjęcie wyraźne ma miejsce, gdy tytuł dziedzica został przybrany w znaczeniu stanowczem i ścisłem, to jest, o ile użycie tego wyrazu okazuje, ze strony zdolnego do spadkobrania, zamiar uważania się za właściciela spadku.

Gdyby domniemanie prawne przyjęcia wyraźnego, które według art. 778 wypływa z przybrania w akcie przymiotu dziedzica, wyłączało wszelki dowód przeciwny, byłoby nieskończenie niebezpiecznem, byłoby prawdziwą zasadzką. Jeżeli samo użycie wyrazu *dziedzic* w akcie skutkuje wyraźne przyjęcie spadku, niechże przynajmniej będzie pozostawiona sędziemu możność ocenienia, czy ten wyraz był użyty w znaczeniu stanowczem, ostatecznem, czy też tylko tymczasowem.

Zamiar przyjęcia spadku winien wypływać ze wszystkich okoliczności czynu, przy uwzględnieniu natury i przedmiotu aktu, tudzież z całości jego rozporządzeń (por. Kass. 18 List. 1963, Déviard, Dev. 1864, I, 96; Toullier, T. II, n. 325; Duranton, T. VI, n. 373; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 567; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 255; Vazeille, art. 778, n. 1).

382. — Tego samego zdania jest Demante, według którego: „chociaż przymiot dziedzica w akcie był przybrany, zdaje się, że

może ulegać tłómaczeniu i że nie można uważać tej okoliczności za przyjęcie, jeżeli jest zamiar przeciwny."

Lecz uczony autor dodaje następujące zastrzeżenie: „Wszakże wobec stanowczego określenia prawa, wątpię aby dowód zamiaru przeciwnego mógł być opartym, oprócz samego aktu, w którym przybrany został przymiot dziedzica, na innych okolicznościach" (T. III, n. 98 *bis*, II).

Jednakowoż jest ogólną zasadą, że wyrażenia aktu wątpliwe lub dwuznaczne, mogą być tłómaczone za pośrednictwem dowodów i wniosków wyprowadzonych bądź to z innych aktów, bądź to nawet z okoliczności zewnętrznych. Zasada ta stosuje się w całej obszerności i do aktów uroczystych, np. do testamentów, chociaż dowód woli testatora powinien wypływać *ex propriis verbis testamenti, non aliunde, non extrinsecus;* ale właśnie praca tłómaczenia ma na celu wyjaśnić prawdziwą wolę autora aktu, tak za pomocą samego aktu, *ex propriis verbis*, jako też za pomocą innych środków (por. Pothier, des Donations testam. chap. VII, sect. I, 5 règle; Merlin, Répert. v. Legs, sect. IV, § 1, str. 327 i Testam. (addition, T. XVII), sect. II, § 2, art. 1, n. 2, str. 648; Duranton, T. IX, n. 311 i 360).

Dlaczegóż tedy miałoby być inaczej przy rozwiązania pytania dotyczącego przyjęcia spadku, nie mającego nic uroczystego i wymagającego jedynie rozstrzygnięcia faktu, tudzież wyjaśnienia woli?

Sądzimy więc, że po za aktem, w którym zdolny do spadkobrania przyjął przymiot dziedzica, możemy badać w jakim zamiarze chciał przybrać ten przymiot, mianowicie też, jeżeli on sam pragnie udowodnić, że nie miał zamiaru wyraźnego przyjęcia spadku. Tak właśnie wyrokował Sąd Kasacyjny 1 Sierpnia 1809 r. (Daguillard, Sirey, 1810, I, 8).

Zarzucają wprawdzie, że wyrok ten był wydany pod mocą obowiązującą Zwyczajów Paryskich, w których nie ma takiego określenia przyjęcia wyraźnego, jakie znajdujemy w Kodeksie (Cout. de Paris, art. 316 i 317), ale rozwiązanie, któremu dajemy pierwszeństwo, jest według naszego zdania, niezależnem od różnicy redakcyi w Zwyczajach Paryskich i w Kodeksie, albowiem widzimy w tem jedynie pytanie dotyczące tłómaczenia.

383. — Powiedzieliśmy, że w akcie, w którym zdolny do spadkobrania przyjął tytuł lub przymiot dziedzica, nie można upatrywać przyjęcia spadku, jeżeli wyrażenia, rodzaj i przymiot aktu, oraz

wszystkie inne okoliczności czynu wykazują, że działał jedynie w przymiocie zdolnego do spadkobrania.

Do takiego wypadku należy pełnomocnictwo upoważniające do przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, aczkolwiek był w niem przybrany przymiot dziedzica (por. Demante, T. III, n. 98 *bis*, II; Chabot, art. 778, n. 26).

Podobnież można sądzić, że nie miało miejsca przyjęcie ze strony upoważniającego notaryalnie, *w przymiocie dziedzica*, drugą osobę do działania przy odjęciu pieczęci i do sporządzenia inwentarza, gdyż z wyjątkiem pewnych szczególnych okoliczności, np. oświadczenia stanowczego, wyraźnego i ciągłego, przymiot nadawany stronie w inwentarzu, w ogóle nie jest stanowczym, lecz zależnym od przyjęcia lub zrzeczenia się spadku, do czego strona zachowuje sobie prawo na później [art. 795 i nast., art. 909 Kod. Proced. [1]), Kass. 1 Sierp. 1809 r. wyżej; Orléans, 31 Marca 1849, Vallerand, D. Rec. alph. v. Success. n. 540; Toullier, T. II, n. 325].

384. — Również przybranie przymiotu dziedzica w deklaracyi złożonej w celu oznaczenia przez poborcę opłaty za zmianę prawa własności, należy uważać jedynie za prostą wskazówkę, że składający oświadczenie jest zdolnym do spadkobrania.

Później zastanowimy się, czy opłacenie za prawo przejścia własności skutkuje przyjęcie milczące (niżej n. 456). Obecnie zajmujemy się przyjęciem wyraźnem, i powiadamy, że przymiot dziedzica przybrany w oświadczeniu złożonem przez zdolnego do spadkobrania, w tym razie mógł być użyty przez niego dla wskazania przymiotu jego, zdolności do spadkobrania, na mocy którego działa.

W wyroku uświęcającym taki pogląd, Sąd Kasacyjny zdaje się głównie miał na względzie szczególną okoliczność, że deklaracya złożona w urzędzie skarbowym nie była ani pisana, ani podpisana przez dziedzica, któremu ją przypisywano (1 Lut. 1843, Grenouilloux, Dev. 1843, I, 438).

Mniemamy, że ta okoliczność nie ma zbyt wielkiego znaczenia; albowiem jest rzeczą obojętną czy owa deklaracya była lub nie była podpisana, jeżeli sama przez się, z powodu swego rodzaju lub przedmiotu nie przekonywa, że przymiot dziedzica był przybrany w zna-

---

[1]) Odpowiedni przepis w ust. 2 art. 1726 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

czeniu właściwem i ostatecznem. To też Sąd Kasacyjny przyjął takie samo rozwiązanie w wypadku, w którym zdolny do spadkobrania sam ułożył i podpisał w rejestrze poborcy, akt obejmujący spis majątku składającego spadek (7 Lip. 1846, Cliceiry, Dev. 1847, I, 868; Lyon, 17 Lip. 1829, Mareoux, D. 1829, II, 162).

385. — Według art. 778 przyjęcie jest wyraźne, w razie *przybrania tytułu lub przymiotu dziedzica*, trzeba więc istotnie przybrać ten tytuł lub przymiot, z czego wynika, że nie można upatrywać przyjęcia wyraźnego w akcie, w którym zdolny do spadkobrania objawiając zamiar przyjęcia spadku, nie przybiera przymiotu dziedzica.

Może powstać wprawdzie pytanie, czy taki akt nie stanowi przyjęcia milczącego, lecz nad tem wkrótce się zastanowimy, obecnie poprzestajemy na uwadze, że akt, w którym zdolny do spadkobrania, z jednej strony nie oświadczył się względem stanowczego przyjęcia, a z drugiej strony nie przybrał dobitnie przymiotu dziedzica, nie stanowi przyjęcia wyraźnego, chociaż w nim zawiera się pośrednio wola przyjęcia (por. Chabot, art. 778, n. 4; Toullier, T. II, n. 325; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 254; Massé et Vergé, T. II, str. 304).

386. — Dodajemy jeszcze, że przymiot lub tytuł dziedzica winien zdolny do spadkobrania przyjąć sam, czynnie, przez własny czyn osobisty, gdyż art. 778 stanowi: *„gdy kto przybiera...“*

Z tego wnioskujemy, że nadanie tego tytułu lub przymiotu nie wystarcza, gdy pochodzi od innej osoby, czy to od wierzyciela w pozwie [1]), czy od poborcy zapisującego otrzymanie opłaty za przejście prawa własności, czy to od kogokolwiek innego, z jakiego bądź powodu.

Nie potrzeba nawet ze strony zdolnego do spadkobrania żadnego zaprzeczenia względem przyznania mu tego przymiotu, jak tylko zachowuje się *biernie*, nie przybierając go sam *czynnie*, nie ma przyjęcia wyraźnego (por. Agen, 17 Lip. 1929, Tardy, Sirey, 1829, II, 302; Riom, 13 Lut. 1821, Moustoux, Sirey, 1821, II, 190; Nancy, 19 Maja 1842, Menestrier, J. du P. T. I, 1843, str. 504; Kass. 13 Mar. 1860, Lebranc, Dev. 1860, I, 567; Duvergier sur Toullier, T. II,

[1]) Obecnie w skardze powodowej (Przyp. tłóm.).

n. 324, not. *a;* Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 254; D. Rec. alph. v. Success. n. 458, 459).

387. — Atoli gdy raz w akcie został przybrany tytuł lub przymiot dziedzica, rzecz skończona, jest przyjęcie wyraźne i stało się nieodwołalnem (art. 778) [1]).

Przybrałeś np. przymiot lub tytuł dziedzica w pełnomocnictwie danem trzeciemu do przyjęcia spadku w twojem imieniu, albo do spełnienia jakiego rozporządzenia, albo wprost tylko do czynu zarządu względem majątku spadkowego, jeżeli, jak przypuszczamy, użyłeś wyrazu *dziedzic*, w znaczeniu stanowczem, od tej chwili spełnione zostało twoje przyjęcie i nie możesz go już cofnąć.

Spełnione zostało, powiadamy, nim pełnomocnictwo zaczęło być wykonywanem, a nawet przed przyjęciem wybranego przez ciebie pełnomocnika; spełnione zostało *eo ipso*, jak powiada Guy-Coquille (sur la Cout. du Nivernais, titre des Success. art. 27).

I nie można się już cofnąć; tak że odwołanie pełnomocnictwa, *rebus integris*, przed wszelkiem wykonaniem, nawet nim wybrany pełnomocnik dowiedział się o udzieleniu mu pełnomocnictwa, nie może zniweczyć przyjęcia wypływającego z przymiotu przez ciebie przybranego.

„Zważywszy,“ powiada bardzo słusznie Sąd Kasacyjny, „że przymiot zapisobiercy (lub dziedzica) przybrany w pełnomocnictwie, od tej chwili skutkuje przyjęcie zupełne i nieodwołalne...; że jest rzeczą obojętną, skoro przymiot ten był przybrany w pełnomocnictwie danem do zarządu, czy odwołanie nastąpiło przed lub po wykonaniu pełnomocnictwa, albowiem zapisobierca (lub dziedzic) jest związanym przez sam czyn przybrania przymiotu... (4 Kw. 1849, l'Administr. de l'enregistr. Dev. 1849, I, 438; por. Kass. 23 Gr. 1846, Bigot, Dev. 1847, I, 18; Chabot, art. 778, n. 4; Duranton, T. VI, n. 339; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 261).

Tej samej teoryi hołdowano już w starożytności. W głosie do prawa 90 w Digestach, *de adquirenda vel omittenda haereditate* znajdujemy: *Statim quod mando de adeundo, jam adeo; et ita nihil remanet faciendum per procuratorem.*

Furgole także powiada: „że spełniono czyn dziedzica ustana-

[1]) Por. wyżej przypisek do n. 272 i 318 *bis*, str. 290 i 328 (Przyp. tłóm.).

wiając pełnomocnika do przyjęcia, nawet przed wręczeniem lub wykonaniem pełnomocnictwa..." (chap. X, sect. I, n. 43 i 96).

Autorowie dzieła *Nouveau Denizart* także są zdania: „że dający komu zlecenie do przyjęcia w jego imieniu, przez to samo staje się dziedzicem, tak, że pełnomocnikowi niejako nic do działania nie pozostaje..." (Adition d'héréditć, § 12, n. 2).

Obecnie jednak przyjmujemy tę teoryę pod warunkiem, że w pełnomocnictwie został przybrany tytuł lub przymiot dziedzica, gdyż w tej chwili zajmujemy się wyłącznie przyjęciem wyraźnem; później zobaczymy, iż dawni autorowie francuscy, zdaje się nie wymagali tego warunku (por. niżej n. 461).

388. — Późniejsze unieważnienie aktu, w którym był przybrany tytuł lub przymiot dziedzica, z powodu wady w formie, lub z powodu jakiej niezdolności lub wady w zezwoleniu, nie ma żadnego wpływu na ważność przyjęcia, byleby oczywiście przyczyny te nie odnosiły się do zezwolenia tego, kto przybrał przymiot dziedzica.

Nieważność aktu, podobnie jak odwołanie pełnomocnictwa (wyżej n. 387) nie przeszkadza zdolnemu do spadkobrania, w objawieniu zamiaru przyjęcia i w uznaniu przyjęcia za wyraźne (por. art. 1038; Caen, 16 Lip. 1834, Chesnel, D. 1835, II, 180; Duvergier sur Toullier, T II, n. 328, not. *a*; Duranton, T. VI, n. 383; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 260; Massé et Vergé, T. II, str. 304; D. Rec. alph. v. Success. n. 451).

389. — Czy nie należy zastosować tego samego rozwiązania do wypadku, gdy przymiot dziedzica był przybrany w akcie w instancyi następnie upadłej?

Pytanie powyższe stosuje się głównie do wątpliwości wynikłej z art. 401 Kod. Proc., mianowicie, czy upadek instancyi pociąga za sobą upadek przyznań i oświadczeń poświadczonych w wyroku. Jest to pytanie trudne i sporne, w rozbiór którego nie będziemy się zagłębiali (por. różne zdania: Merlin, Répert. v. Péremption, T. XVII, str. 340; Carré et Chauveaux, quest. 1451; Boitard, de la Procéd. civ. T. II, str. 329; Rodière, str. 250; D. Rec. alph. T. XI, str. 202, n. 2).

Czy nie należałoby jednak uważać, że przyjęcie spadku będąc jedynie prostem oświadczeniem ze strony dziedzica o jego zamiarze przyjęcia spadku, powinno pozostać w swej mocy mimo upadku aktów proceduralnych umorzonych, o ile oczywiście to dotyczy przyjęcia wyraźnego, to jest samego faktu, że zdolny do spadkobrania

w jednym z tych aktów proceduralnych przybrał tytuł lub przymiot dziedzica? (por. Metz, 5 Czerw. 1827 r. wyrok przytoczony lecz nie zamieszczony przez D. w Rec. alph. v. Success. n. 459; Bourbeau sur Boncenne, T. II, str. 551) [1].

390. — Pozostaje jeszcze zastanowić się, pod względem przyjęcia wyraźnego, czy przybranie w akcie, przez zdolnego do spadkobrania, tytułu lub przymiotu dziedzica, z pewnemi zastrzeżeniami i ograniczeniami, może stanowić przeszkodę w zastosowaniu do niego skutków, jakie art. 778 przywiązuje do przybrania tego przymiotu?

---

[1]) Procedura francuska rozróżnia *upadek instancyi* (péremption, art. 397—400) od *odstąpienia od procesu* (désistement, art. 402 i 403). Ostatnie jest następstwem wzajemnego zezwolenia stron, pierwsze opiera się na domniemaniu odstąpienia przez stronę pozostającą w bezczynności przez trzy lata.

W postanowieniu art. 401 znajdujemy zasadę, że w razie wznowienia procesu, strony nie mogą zasłaniać się ani korzystać z aktów należących do postępowania upadłego. Lubo zasada ta nie została powtórzoną przy odstąpieniu od procesu, jednakowoż Pigeau (Livre II, par. 2, tit. V, chap. III, sect. I, art. 4), autorowie dzieła p. n. *Pratitien* (T. II, str. 416), tudzież powołujący się na nich Chauveau i Carré (quest 1468) rozszerzają ją i do tego wypadku.

Wątpliwości wskazane przez Demolombe'a w części tylko ustają przy mocy obowiązującej obecnie u nas Ustawy Postępowania Sądowego Cywilnego, która w art. 681 i 1539 przyjmując jedynie zawieszenie postępowania z trzech powodów, mianowicie: 1) wzajemnego zezwolenia stron, 2) śmierci, obłąkania lub pozbawienia wszelkich praw stanu jednej ze stron lub jej pełnomocnika, tudzież 3) uznania jednej ze stron lub jej pełnomocnika za bezwłasnowolnego, a następnie w art. 689 stanowiąc umorzenie postępowania, w razie niepodania w ciągu lat trzech prośby o wznowienie tegoż postępowania, w art. 691 przepisuje, że w razie wyniesienia nowego powództwa, któremu według art. 690 umorzenie postępowania nie stoi na przeszkodzie, o ile nie zaszło przedawnienie, strony mogą powoływać się na przyznanie przeciwnej strony i na zeznania świadków, gdy ci nie żyją, zaciągnięte do protokułu sądowego, w czasie poprzedniego postępowania.

Zeznania świadków na dowód ustnie objawionego przyjęcia spadku, jak to było wykazanem (por. n. 376) jest niedopuszczalne, gdyż art. 778 wymaga aktu piśmiennego, pozostaje więc tylko przyznanie strony uczynione przed Sądem i zaciągnięte do protokułu sądowego, albowiem tym sposobem znajduje się w akcie sądowym. Obok takiego ograniczającego rozporządzenia, jestem raczej skłonnym uznać, że przyjęcie tytułu lub przymiotu dziedzica w każdym innym akcie postępowania umorzonego nie może być uważanem za wyraźne przyjęcie spadku (Przyp. tłóm.).

Niektórzy autorowie odpowiadają przecząco, twierdząc: „że dziedzic przybierający w jakim akcie przymiot dziedzica, nie może jednocześnie oświadczać, pod formą zastrzeżenia, iż mimo to, nie miał zamiaru przyjęcia spadku“ (Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 304; Favard, Répert. v. Acceptat. de Succession).

Czy teorya taka jest ścisłą? nie sądzimy, dla tego że nie rozbieramy pytania dotyczącego przyjęcia milczącego; pod tym względem sami wyznajemy zasadę: *protestatio contra actum non valet*, i jeżeli dziedzic rozporządził, jak właściciel, majątkiem spadkowym, nie zgodzimy się, aby wszelkie zastrzeżenia miały jakiekolwiek znaczenie (niżej n. 464).

Atoli jest zupełnie odmienne położenie rzeczy przy przyjęciu wyraźnem. To, jak słusznie zauważono, nie jest następstwem objawienia stanowczej woli przez dziedzica, co do przyjęcia spadku, lecz jest wywnioskowanem tylko przez rodzaj domniemania, z czynu przybrania przez zdolnego do spadkobrania przymiotu dziedzica; otóż takie domniemanie prawne musi ustąpić wobec dowodu przeciwnego, a mianowicie w obec zastrzeżeń i ograniczeń stawianych przez zdolnego do spadkobrania, mających właśnie na celu zniweczenie tego domniemania. Takie pojmowanie wydaje się nam zgodniejszem z zasadami i z prawdziwym zamiarem zdolnego do spadkobrania, a te podstawy są dla nas najpoważniejszą pobudką. Prawda, te zastrzeżenia i ograniczenia, mogą niekiedy udaremniać sam akt, w którym jest przybrany tytuł dziedzica, lecz w takim razie wolimy powiedzieć, że zdolny do spadkobrania nic nie zrobił, niż uznać go za przyjmującego na mocy jedynie aktu, w którym sam oświadczył, że nie zamierza przyjąć spadku (por. Kass. 1 Sierp. 1809, Daguillard, Sirey, 1810, I, 8; Riom, 10 Lut. 1821, Moustoux, Sirey, 1822, II, 190; Zachariae, Aubry et Rau T. IV, str. 254).

№ 2.

O przyjęciu milczącem

TREŚĆ.

391. — Przyjęcie jest milczącem, gdy dziedzic spełnia czyn, z którego koniecznie należy domniemywać się jego zamiaru przyjęcia, i który ma prawo spełnić tylko w przymiocie dziedzica. — Wyjaśnienie.
392. — Przyjęcie milczące wypływa z wmieszania się do majątku spadkowego w przymiocie właściciela, chociażby bez przybrania tytułu dziedzica.

393. — Określenie przyjęcia milczącego w art. 778 jest bardzo ważne. — Dlaczego?
394. — Dalszy ciąg.
395. — Prawo rzymskie w tym przedmiocie.
396. — Dawne prawo francuskie.
397. — Nowe prawo francuskie według Kodeksu.
398. — Czy art. 778 wymaga dwóch warunków oddzielnych, czy też jednego tylko, aby przyjęcie milczące miało miejsce?
399. — Dalszy ciąg.
400. — Wyraz *koniecznie*, użyty w art. 778, jest dosadny i charakterystyczny.
401. — Dalszy ciąg.
402. — Dalszy ciąg.
403. — Nie potrzeba, aby zdolny do spadkobrania, mający inny przymiot niż dziedzica, do spełnienia czynu, z którego można wnioskować o przyjęciu, oświadczył lub wskazał przy tej czynności przymiot, na mocy którego tak postąpił.
404. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania, dalej używa lub zaczyna używać, po otwarciu spadku, przedmiotu, którego był współwłaścicielem niepodzielnym po zmarłym?
405. — *Quid*, jeżeli dalej prowadzi interesa spółki zawiązanej przez niego ze zmarłym?
406. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania, mianowany wykonawcą testamentowym przez zmarłego, sprzedał ruchomości?
407. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania, będący pełnomocnikiem zmarłego, po jego śmierci i nie wiedząc o niej, spełnił jaki czyn rozporządzenia?
408. — *Quid*, jeżeli z własnych funduszów zapłacił dług, do którego był zobowiązany jako poręczyciel lub współdłużnik solidarny zmarłego?
408 *bis*. — *Quid*, jeżeli jednocześnie był dziedzicem i lokatorem zmarłego?
408 *ter*. — *Quid*, jeżeli po otwarciu spadku pozostał w posiadaniu majątku zmarłego, lecz który objął w posiadanie *pro suo*, przed jego śmiercią?
409. — Art. 778 nie wymaga, aby czyn spełniony przez zdolnego do spadkobrania koniecznie kazał przypuszczać jego zamiar przyjęcia spadku, z tej przyczyny, że mógł spełnić ten czyn jedynie w przymiocie dziedzica, lecz tylko wymaga, aby do spełnienia go nie miał innego tytułu oprócz tytułu dziedzica. — Następstwa.
410. — Dalszy ciąg.
411. — Dalszy ciąg.
412. — Podział.

391. — Według art. 778 przyjęcie „jest milczące, gdy dziedzic

spełnia czyn, z którego koniecznie należy przypuszczać, że ma zamiar przyjąć spadek i który miał prawo spełnić tylko w przymiocie dziedzica."

Wyraz *czyn* [acte [1])] wyraża tutaj działanie, jakąkolwiek czynność prawną, *negotium*, i dla tego starożytni mówili, że przyjęcie milczące ma miejsce *re... facto* (wyżej n. 374; Inst. § 7, de haered. qualit. et differ.).

Jest to rzymskie *gestio pro haerede* w znaczeniu specyalnem, i wyraz „*wmieszanie się*" *(immixtion)* niegdyś często i dzisiaj niekiedy jeszcze używany dla oznaczenia przyjęcia milczącego, wyobraża dokładnie powód, z którego to przyjęcie wypływa [art. 1454 [2])].

392. — Jakoż rzeczywiście przyczynę, z której wynika przyjęcie milczące, stanowi czyn, z którego wyprowadzamy wniosek, o ile ten czyn łączy w sobie warunki przez prawo wymagane, że dziedzic miał zamiar przyjąć spadek.

Powiadamy, sam czyn, a więc nie ma potrzeby ani sporządzania aktu piśmiennego, ani przybrania przez zdolnego do spadkobrania przymiotu dziedzica; art. 778 nie stawia tych warunków.

Jak ma miejsce przyjęcie wyraźne, gdy w akcie został przybrany tytuł dziedzica, chociażby, jak mówi Basnage, nie dotknął się ręką rzeczy spadkowych, tak znowu ma miejsce przyjęcie milczące, gdy wzięto w rękę spadek, chociażby nie przybierano przymiotu dziedzica. W prowincyach francuskich rządzących się prawem zwyczajowem, przyjęcie milczące polegało na objęciu i dotknięciu się majątku spadkowego (Furgole, chap. X, sect. I, n. 103, 148; Chabot, art. 778, n. 7).

393 — Określenie prawne przyjęcia milczącego, podane przez art. 778 ma bardzo ważne znaczenie, i tem bardziej należy zbadać je gruntownie, że ma na celu uczynić dokładniejszemi prawidła nie dosyć jasne prawa dawniej obowiązującego, i w części je zmienić. Skutkiem tego, objaśnienia dawnych autorów, podania dawnych praw i wyroki nie zawsze są pewnym przewodnikiem. Niektórzy

[1]) Por. przypis. wyżej do n. 374 i na str. 374 (Przyp. tłóm.).

[2]) Lubo art. 1454 K. C. F. u nas nie obowiązuje, i nie mamy odpowiedniego temu przepisu, nie mniej wyjaśnienie i dla nas jest wskazówką (Przyp. tłóm.).

nowi autorowie, idąc za niemi zbłądzili, aczkolwiek niemal zawsze pożyteczną jest rzeczą korzystać z tych wskazówek (niżej n. 455).

394. — Zapewne od najdawniejszych czasów mniemano, że przyjęcie milczące jest czynem woli, i że może być następstwem jedynie objawienia tej woli przez dziedzica: *hoc animo esse debet ut velit esse haeres*, powiada Ulpian (L. 20, princ. ff. de adquir. vel omitt. haered.), i Furgole także tę zasadę uważał za klucz do tego przedmiotu (chap. X, sect. I, n. 91).

Lecz z jakich czynów można poznać tę wolę? Jaki powinien być charakter tych czynów, aby można z nich zasadnie wnioskować o woli przyjęcia spadku?

Te szczegóły zawsze były mniej lub więcej niedokładnie przez prawo urządzone, były chwiejne i niejednakowo tłómaczone.

395. — W prawie rzymskiem, zdaje się, że sędzia miał władzę niemal nieograniczoną pod względem uznania, czy dany czyn spełniony przez zdolnego do spadkobrania, wskazywał jego zamiar stania się dziedzicem.

Pro haerede gerere videtur, powiada jeszcze Ulpian w wyżej przytoczonym urywku, *is qui aliquid facit quasi haeres.*

To jest, sędzia był obowiązanym śledzić, na podstawie domniemań wyprowadzonych z okoliczności towarzyszących danemu wywypadkowi, czy dziedzic, spełniając jaki czyn, *quasi haeres*, miał rzeczywiście wolę stać się dziedzicem.

Z tego wypływa, że przyjęcie milczące mogło być następstwem czynu, który sam przez się nie koniecznie wskazywał zamiar przyjęcia.

396. — Zasady prawa rzymskiego w tym przedmiocie, w ogóle były zachowywane we Francyi, w dawnych prowincyach prawa pisanego (por. Furgole, chap. X, sect. I, n. 127 i 147; Domat, liv. I, sect. I, règle 3).

W prowincyach rządzonych prawem zwyczajowem, przestrzegano prawidła prawie takie same; w niektórych, samo rzeczywiste wmieszanie się dziedzica do majątku spadkowego, rodziło domniemanie o przyjęciu, bez *dokładnego* nawet zbadania, jak powiada Furgole, istotnego zamiaru tego czynu (loc. supra; por. Nivernais, des Success. chap. XXXIV, art. 46; Bourbonnais, art. 325; Melun, art. 272).

Zwyczaje Paryża (art. 319) i Orleanu (art. 336) były dokładniejsze. Już w dawnem prawie francuskiem widnieje dążność do

prawideł lepszych i ściślejszych. Pothier je przeczuwał, mówiąc: „Przyjmuje się spadek *facto*, gdy spełnia się rzecz, z której *koniecznie* należy przypuszczać, w spełniającym ją, wolę stania się dziedzicem.“ (Des success. chap. III, sect. III, § 1; Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. III, n. 15).

Widzimy tedy, że wielki prawnik użył już tych samych wyrażeń, jakiemi później prawodawca Kodeksu Napoleona określił jeszcze dobitniej warunki tego przyjęcia.

Pothier atoli postawiwszy zasadę, uległ panującym wówczas teoryom i podaje wnioski wcale nieodpowiadające założeniu. Czyż wobec głoszonej przez siebie zasady, wypadało Pothierowi utrzymywać, że dziedzic płacący z własnych funduszów dług spadkowy, spełnia czyn przyjęcia? (niżej n. 455).

397. — Z tego pokazuje się ile pod tym względem dawne zasady przedstawiały niepewności, i ile było niebezpieczeństwa dla powołanych do spadkobrania z powodu braku ścisłych przepisów co do znamion prawnych przyjęcia, co do władzy sędziego w tłómaczeniu tego przedmiotu, i co do granic, w jakich ta władza winna się zamykać.

Te granice Kodeks zakreślił i należy przyznać, że to bardzo pożyteczna nowość, wskazał bowiem ze ścisłością znamiona czynów, z których sędziowie mają zarazem prawo i obowiązek wnioskować o woli zostania dziedzicem.

398. — Według art. 778 znamiona te istnieją: „gdy dziedzic spełnia czyn, z którego koniecznie należy przypuszczać, że ma zamiar przyjąć spadek i który miał prawo spełnić tylko w przymiocie dziedzica.“

Istnieją przeto dwa oddzielne warunki, lecz zachodzi pytanie, czy zbieg ich jest wymagalnym? czy potrzeba jednocześnie:

1-e aby z czynu koniecznie należało przypuszczać, względem dziedzica, że ma zamiar przyjąć spadek—i

2-e aby dziedzic miał prawo spełnić ten czyn, jedynie w przymiocie dziedzica?

Wielu zastanawiających się nad tem określeniem art. 778 utrzymuje, że zbieg tych dwóch różnych warunków jest niezbędnym, i w poparciu swego zdania przywodzą:

„Że spójnik *i* łączący dwie części zdania wskazuje, iż aby przyjęcie milczące miało miejsce, artykuł wymaga połączenia z sobą

dwóch warunków...; i tak, według art. 778 nie ma przyjęcia milczącego, skoro dziedzic spełnia czyn, z którego koniecznie należy przypuszczać, iż ma zamiar przyjęcia, lecz który miał prawo spełnić nie koniecznie w przymiocie dziedzica“ (Chabot, art. 778, n. 6; Poujol, art. 778, n. 2; por. Riom, 18 Kw. 1825, Rivièr, Sirey, 1826, II, 75; Kass. 11 Stycz. 1831, Pradines, Dev. 1831, I, 67).

Lecz zaiste, prawodawca nie mógł mieć tego na myśli (por. Kass. 1 Lip. 1874, Ferrier, Dev. 1874, I, 495).

I rzeczywiście, jakim sposobem, wymagając, aby z czynu koniecznie należało wnioskować o jego zamiarze przyjęcia, prawodawca mógłby żądać jeszcze oprócz tego spełnienia innego warunku? na co i po co?

Oprócz tego, czy mógł dopuścić, aby z czynu, który dziedzic miał prawo spełnić w innym przymiocie niż w przymiocie dziedzica, mimo to koniecznie należało przypuszczać, że miał wolę przyjąć spadek?

W ostatniej tedy części art. 778 nie ma postawionego nowego warunku, lecz jedynie rozszerzenie i wyjaśnienie jedynego warunku przez ten artykuł wymaganego.

Ten jedyny warunek polega na tem, aby czyn spełniony przez dziedzica, na którym ma opierać się wnioskowanie o przyjęciu milczącem, *koniecznie* kazał przypuszczać jego zamiar przyjęcia.

Tylko w rozporządzeniu końcowem artykuł dodaje, iż czynami, z których wolno wnioskować, że koniecznie każą przypuszczać zamiar przyjęcia, mogą być tylko takie, jakie dziedzic miał prawo spełnić jedynie w przymiocie dziedzica.

Jest to ta sama myśl podana w innej formie, jest to dowodzenie określające i ograniczające zasadę podaną w art. 778 (por. Kass. 13 Maja 1863, Sirey, Dev. 1863, I, 377).

399. — Mimo to nie twierdzimy, aby ten dodatek był *zbytecznym*, gdy tak mniemający byliby zniewoleni przyznać, że czyn każący koniecznie przypuszczać zamiar przyjęcia, *mógł być spełnionym przez powołanego do spadkobrania w innym przymiocie, niż w przymiocie dziedzica* (Mourlon, Répét. écrit. T. II, str. 89).

Takie przypuszczenie sprzeciwia się tekstowi art. 778 i może być przytoczone jedynie w razie usunięcia ostatniej jego części.

Oto dla czego nie chcemy w nim nic zmieniać, jak to czynią inni usuwając z określenia prawnego wyjaśnienie, jakie dodaje osta-

tnia część art. 778 (por. Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 255). Przeciwnie, mniemamy, iż jest rzeczą główną utrzymać w całości to ważne postanowienie, i szczególną wagę przywiązywać do końcowego ustępu artykułu, który dobitnie charakteryzuje warunki przyjęcia milczącego (por. Duranton, T. VI, n. 375; Marcadé, art. 778, n. 1; Demante, T. III, n. 498 *bis*, III; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 569).

400. — Wyraz *koniecznie* jest dosadny. Według prawa rzymskiego: „ ..Nisi *evidenter* quasi haeres manumiserit, non debere eum calumniam pati, quasi se miscuerit haereditati." (L. 42, § 3, ff. de adquir. vel omitt. haered.).

Tekst Kodeksu jest dobitniejszy. Obecnie nie dosyć, aby zamiar przyjęcia był bardzo możliwym, bardzo prawdopodobnym, lub aby wynikał *widocznie* z natury czynu i ze wszystkich towarzyszących mu okoliczności, lecz potrzeba, aby wynikał *koniecznie*, to jest, aby czyn, z którego wypływa, żadnym innym sposobem nie mógł być wyjaśnionym, i aby bezwarunkowo przez zdolnego do spadkobrania mógł być spełnionym wyłącznie w zamiarze stania się dziedzicem.

Napróżno sędzia, jako człowiek, byłby przekonanym, że zdolny do spadkobrania spełniając dany czyn, miał zapewne wolę przyjęcia, gdyż nie jest to prosta kwestya czynu, co do której sędzia mógłby wyrokować jak przysięgły, według swego sumienia i wewnętrznego przekonania, lecz zachodzi potrzeba rozwiązać pytanie prawne, czy czyn przywodzony ma cechy wymagane przez prawo, aby był uznany za przyjęcie milczące.

W celu uprzedzenia rozmaitych tłómaczeń przypuszczalnej woli dziedzica, jak to dawniej miało miejsce, i przecięcia możności wyprowadzania dowolnych przypuszczeń, mniej lub więcej uzasadnionych, art. 778 postanowił, aby czyn kazał przypuszczać tę wolę, nie tylko z pewnością, *evidenter*, lecz *koniecznie*.

401. — Oto dla czego można wnioskować o przyjęciu z takich tylko czynów, które zdolny do spadkobrania miał prawo spełnić jedynie w przymiocie dziedzica.

Z tego jednak nie wynika, aby wszystkie czyny, które zdolny do spadkobrania miał prawo spełnić jedynie w przymiocie dziedzica, pociągały za sobą przyjęcie spadku przez niego, owszem są takie czyny, które zdolny do spadkobrania mógł spełnić, a z których jednak nie można przypuszczać koniecznie, że miał zamiar przyjąć spadek; takiemi są czyny zarządu tymczasowego (art. 799; niżej n. 413 i nast.).

402. — Odwrotnie znowu te tylko czyny każą przypuszczać, że ma zamiar przyjąć spadek, które ma prawo spełnić jedynie w przymiocie dziedzica.

„...*Si quis quasi non haeres egit, sed quasi alio jure dominus...; citra nomen et jus haeredis*," wyraża się Ulpian (L. 20, § 1 i 4 ff. de adquir. vel omitt. haered.).

„Nie mając innego przymiotu lub prawa," głoszą zwyczaje Paryża (art. 317) i Orleanu (art. 336).

Rzeczywiście jest rzeczą jasną, że czyn, który zdolny do spadkobrania miał prawo spełnić w przymiocie innym niż dziedzica, nie każe przypuszczać *koniecznie* zamiaru przyjęcia.

Pod tym względem dawniej nie było stałych zasad i dla rozproszenia niepewności art. 778 został zredagowany tak, jak jest zamieszczony w Kodeksie. Prawodawca nie chciał, aby pytanie czy dziedzic miał zamiar przyjęcia, było nawet przedwczesnem; odtąd jest ono niedopuszczalnem.

403. — Nie potrzeba bynajmniej, aby zdolny do spadkobrania, posiadający jeszcze inny przymiot niż przymiot dziedzica, do spełnienia czynu, z którego możnaby wnioskować o zamiarze jego przyjęcia spadku, oświadczył lub nadmienił przy tym czynie, w jakim przymiocie takowy spełnia; art. 778 nie wymaga tego.

Skoro tylko mógł działać tak w przymiocie dziedzica, jak w innym nadającym mu prawo do spełnienia tego czynu, nie może być uważanym za przyjmującego, chociaż nic nie powiedział.

Gdyby nawet z okoliczności czynu wypływała moralna pewność, że zdolny do spadkobrania spełniając dany czyn widocznie miał na myśli swój przymiot dziedzica, prawnie należy domniemywać się, że spełnił ten czyn w innym przymiocie (Chabot, art. 778, n. 8).

404. — Zdolny do spadkobrania, np. przed śmiercią spadkodawcy, był z nim współwłaścicielem przedmiotu niepodzielnego... *communia bona* (L. 78, ff. de adquir. vel omitt. haered.), i po otwarciu spadku nie przestaje z niego użytkować, albo nawet po raz pierwszy obejmuje tenże w posiadanie i użytkowanie (por. Kass. 14 Stycz. 1868, Millard, Dev. 1868, I, 179); nie spełnia przez to czynu dziedzi-

ca, albowiem mógł to samo uczynić w przymiocie współwłaściciela, *pro suo* (L. 20, princip. ff. de adquir. vel omitt. haered.).

Takie rozwiązanie nie może ulegać sporowi: 1-e w wypadku, gdy rzecz wspólna była podzielną, i zdolny do spadkobrania użytkuje tylko z tej części, lub do wysokości takiej części, która osobiście należała mu z tego przymiotu; 2-e gdy nawet użytkuje z całości, lecz przedmiot był niepodzielny, np. służebność przejścia i t. p.

Niektórzy twierdzą, że gdy przedmiot jest podzielny, zdolny do spadkobrania spełnia czyn dziedzica, nie ograniczając użytkowania do części należącej do niego osobiście (por. Furgole, chap. X, sect. I, n. 107 i 116; Chabot, art. 778, n. 8 i 15).

Wszakże takie zastrzeżenie nie zdaje się uzasadnionem, już to, że przedmiot będąc niepodzielnym, nie może być użytkowanym podzielnie przez zdolnego do spadkobrania współwłaściciela, który nie jest nawet władnym dopełnić samowolnie podziału, chociażby tylko samego użytkowania; już to, że w takiem położeniu, użytkowanie może być uważane za czyn zarządu przedmiotem spadkowym, który jednocześnie, niepodzielnie jest jego własnością osobistą.

Odmienny będzie stan rzeczy przy czynach rozporządzenia, gdyż na mocy takich czynów zdolny do spadkobrania, rozporządzając w przymiocie współwłaściciela częścią przekraczającą jego udział niepodzielny, mógł to uczynić jedynie w przymiocie dziedzica. Można domyślać się, że prawnik rzymski w wyżej powołanym ustępie miał na względzie czyny rozporządzenia, radząc dziedzicowi, aby ograniczył się do swojej części: „*...itaque cavere debet, ne qua in re plus sua parte dominationem interponeret*“ (por. Kass. 11 Stycz. 1831, Pradines, Dev. 1831, II, 67; Kass. 18 Kwiet. 1866, Samson, Dev. 1866, I, 257; Duranton, T. IV, n. 379; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 778, Observ. 3; Taulier, T. III, str. 230; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 258).

405. — Podobnież zdolny do spadkobrania nie spełnia czynu dziedzica prowadząc dalej interesa spółki zawiązane ze zmarłym, gdyż do działania posiadał innyprzymiot, mianowicie spólnika lub stowarzyszonego,

W Rzymie robiono rozróżnienie: czy zdolny do spadkobrania po śmierci swojego spólnika rozpoczynał jaki nowy interes, *quid novum*, i w takim razie przyjmowano, że nie działa jako dziedzic; czy też prowadzi dalej interes rozpoczęty za życia spadkodawcy, *res caeptam*, i wtedy uznawano go za przyjmującego spadek (L. 42, § 1, ff. de adquir. vel omitt. haered.).

Takie samo rozróżnienie istniało w dawnem prawie francuskiem (por. Furgole, loc. supra n. 113).

Z pomiędzy nowych autorów niektórzy przyłączają się do takiego poglądu, chociaż znacznie zmienionego, tak Chabot (art. 778, n. 21) i Duranton (T. VI, n. 339) twierdzą, że dalsze prowadzenie przez zdolnego do spadkobrania, interesu rozpoczętego ze zmarłym spólnikiem nie skutkuje przyjęcia: 1-e jeżeli ten interes w wykonaniu jest niepodzielnym, i 2-e jeżeli z natury swojej nie mógł być wstrzymanym ze względu na trzecich, z któremi spółka zawarła umowę, i jeżeli ukończenie czynności leżało we wspólnym interesie (dowodz. z art. 1868—1870).

Przy takich poprawkach wzmiankowane rozróżnienie nie ma żadnego znaczenia. Według naszego mniemania, należy przyjąć w zasadzie, że dalsze prowadzenie operacyi już rozpoczętej, skoro mogło być przedsięwzięte przez zdolnego do spadkobrania w przymiocie spólnika, i z powodu interesu, jaki z tego tytułu miał w tej operacyi, nie każe koniecznie przypuszczać jego zamiaru przyjęcia (por. Belost-Jolimont sur Chabot, art. 778, Observ. 3; Taulier, T. III, str. 230; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 258 i 259).

406. — Tak samo, zdolny do spadkobrania, mianowany wykonawcą testamentu, jeżeli rozporządza sprzedaż ruchomości stosownie do art. 1031, nie spełnia czynu dziedzica, gdyż mógł tak postąpić na mocy innego przymiotu, to jest jako wykonawca testamentowy (por. Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; i sur art. 336 de la cout. d'Orléans, note 4).

407. — Toż samo stosuje się do zdolnego do spadkobrania będącego pełnomocnikiem zmarłego spadkodawcy; jeżeli po otwarciu spadku, w nieświadomości o zaszłej śmierci mocodawcy, spełnia czyn, chociażby zbycia majątku spadkowego, gdyż mógł to uczynić w przymiocie pełnomocnika (dowodz. z art. 2008 i 2009; por. Delvincourt, T. II, str. 27, not. 1; Taulier, T. III, str. 230).

408. — Z tego powodu wszyscy zgadzają się, że zdolny do spadkobrania będący współdłużnikiem solidarnym lub poręczycielem spadkodawcy, nie spełnia czynu dziedzica płacąc dług z własnych

funduszów, gdyż mógł tenże zapłacić jako poręczyciel lub współdłużnik.

Takie rozwiązanie w ogóle przyjmują nawet twierdzący, że zapłacenie długu zwyczajnego spadkowego przez zdolnego do spadkobrania, winno być uważane za każące przypuszczać koniecznie jego zamiar przyjęcia. Jest to pytanie specyalne, do rozbioru którego wkrótce przystąpimy (niżej n. 455).

Napróżnoby zarzucano, że dziedzic będący tylko poręczycielem mógł zasłaniać się przed wierzycielem dobrodziejstwem roztrząsania majątku, jeżeli nie zrzekł się tegoż, lub też powołać się na dobrodziejstwo roztrząsania majątku, jeżeli byli jeszcze inni poręczyciele (art. 2021 i nast.).

Moglibyśmy na to odpowiedzieć, że dobrodziejstwo roztrząsania majątku, jest zależne od warunków, które poręczyciel nie zawsze może spełnić, i że niejednokrotnie jest dla niego dogodniej zapłacić niż wywoływać ten środek, chociażby miał prawo powołać się na niego. Lecz wystarcza przytoczenie, jakiego dostarcza nam sam przedmiot rozbierany, mianowicie, że zdolny do spadkobrania, mimo służącego mu prawa zasłaniać się żądaniem roztrząsania majątku lub podzielności długu, nie mniej z samego prawa jest obowiązanym do zapłacenia całego długu jako poręczyciel. Jeżeli tedy był obowiązanym do zaspokojenia całego długu w przymiocie poręczyciela, mógł to uskutecznić nie jako dziedzic, zatem zapłata w danym razie przez niego dopełniona, nie skutkuje koniecznego przypuszczenia jego zamiaru przyjęcia spadku (por. Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; Furgole, chap. X, sect. I; Chabot, art. 778, n. 19; Duranton, T. VI, n. 381).

408 *bis*. — Tak samo w wypadku, gdy zdolny do spadkobrania będąc zarazem zapisobiercą spadkodawcy, spełnia czyn, który mógł spełnić jako legataryusz, i z którego możnaby wnioskować o przyjęciu (por. Kass. 11 Stycz. 1830, Pradines, Dev. 1831, I, 67; Bordeaux, 13 Mar. 1834, Belhade, D. Rec. alph. v. Success. n. 466; Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 10; Chabot, art. 778, n. 3).

Podobnie w wypadku, gdy zdolny do spadkobrania obejmuje w posiadanie dobra dane przez niego spadkodawcy, na mocy zastrzeżenia prawa powrotu (por. Kass. 18 Sierp. 1869, Delure, Dev. 1870, I, 69).

408 *ter*. — Czy nie wypadałoby zastosować takiego rozwiąza-

nia względem zdolnego do spadkobrania, który po otwarciu spadku nie przestaje posiadać majątku spadkodawcy, jeżeli przed jego zgonem objął posiadanie *pro suo*?

Czy nie należałoby uważać, że w dalszym ciągu przedłuża posiadanie i używanie na mocy przymiotu *pro suo*, przybranego jeszcze przed otwarciem spadku? i czy nawet przywłaszczyciel mający zamiar nabycia przez przedawnienie, na mocy rozpoczętego przez siebie posiadania *pro suo*, nie powinien być uważanym za posiadającego w dalszym ciągu pod tym samym tytułem, jeżeli oczywiście nie dotknął innego majątku spadkowego? (por. Vazeille, art. 778, n. 5; D. Rec. alph. v. Success. n. 467).

Jesteśmy za daniem odpowiedzi twierdzącej (Besançon, 29 Kw. 1856, Dubost, J. du P. T. II, 1857, str. 780; Dev. 1857, II, 767), zdaje się wszakże, że Sąd w Riom wydał wyrok przeciwny temu (29 Mar. 1810, Artaud, D. loc. supra cit.).

409. — Art. 778 nie stanowi bynajmniej, aby czyn spełniony przez zdolnego do spadkobrania, rodził przypuszczenie konieczne zamiaru przyjęcia spadku w takim tylko razie, gdy zdolny do spadkobrania czyn ten miał prawo spełnić ważnie, jedynie w przymiocie dziedzica.

Artykuł wzmiankowany przepisuje tylko, aby dziedzic do spełnienia czynu nie miał innego przymiotu oprócz przymiotu dziedzica, co jest rzeczą wcale różną.

Nie potrzeba tedy zagłębiać się w ocenienie prawidłowości lub ważności samego czynu, ani też badać, czy dziedzic jako taki, miał lub nie miał prawa go spełnić, dosyć będzie, gdy rozwiąże się pytanie, w jakim przymiocie zdolny do spadkobrania mógł ten czyn spełnić, oraz na mocy jakiego tytułu i prawa postąpił tak jak to uczynił, gdyż wszystko to jest związane z pytaniem dotyczącem woli i zamiaru.

Jeżeli z czynu zbadanego pod tym względem wypływa, że zdolny do spadkobrania spełnił czyn tak jak go dokonał, i nadewszystko jak zamierzał go spełnić, jedynie w przymiocie dziedzica, winien być uznanym za przyjmującego, chociażby nawet przymiot dziedzica nie nadawał mu prawa do ważnego spełnienia tego czynu.

Oto np. zdolny do spadkobrania zbywa majątek posiadany przez zmarłego, uważany za jego życia przez wszystkich za jego własność i który sam zdolny do spadkobrania mniemał za należący do

spadku, tymczasem majątek ten nie należał do zmarłego, i rzeczywisty właściciel usunął nabywcę kupującego od dziedzica.

Czyż taki dziedzic może następnie przywodzić, iż przez czyn sprzedaży nie stał się przyjmującym spadek, albowiem majątek okazał się nie należącym do spadku, a ponieważ sprzedaż rzeczy cudzej nie ma żadnego znaczenia, przeto nie miał prawa sprzedać tegoż w przymiocie dziedzica?

Niewątpliwie nie może. Prawnicy rzymscy nie wahali się w podobnym wypadku uznać go za dziedzica: *„gerit pro haerede qui animo agnoscit haereditatem, licet nihil attingat haereditarium;... idem que est, et si alienam rem quasi haereditariam possedisset.“* (L. 88, ff. de adquir. vel omitt. haered.).

Tej samej zasady trzymali się dawniejsi prawnicy francuscy (por. Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; i sur l'art. 336 de la cout. d'Orléans, note 3; Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 12) i powinna pozostać bez zmiany pod mocą obowiązującą Kodeksu.

Z jednej bowiem strony czyn, który zdolny do spadkobrania zamierzył spełnić i który rzeczywiście spełnił, mógł być przez niego dopełnionym jedynie w przymiocie dziedzica. Gdyż z jakiego innego przymiotu i na mocy jakiego innego tytułu mógł nań zezwolić? czy można powiedzieć, że zezwolił jako trzeci rozporządzający rzeczą cudzą? lecz faktycznie nie byłoby to prawdą, prawnie zaś, takiego przymiotu prawo nie zna i tytuł taki nie jest prawnym.

Z drugiej strony, sam czyn ze swojej natury koniecznie każe przypuszczać zamiar przyjęcia (por. Delvincourt, T. II, str. 27, not. 1; Toulller, T. II, n. 327; Duranton, T. VI, n, 377; Chabot, art. 778, n. 16; Demante, T. III, n. 98 *bis*, III; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 569; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 259).

410. — Przeciwnie, zdolny do spadkobrania nie powinien być uważanym za przyjmującego, jeżeli rozporządził przedmiotem, który uważał za swoją własność osobistą, *ex alia causa*, gdy tymczasem ten przedmiot był własnością zmarłego i stanowił część spadku.

Przychodzący np. jednocześnie do spadku po ojcu i po matce, jeżeli sprzedał *ignorans*, jakoby należący do spadku macierzystego, *ut maternum* i w przymiocie dziedzica po matce jaki przedmiot, który w rzeczywistości należy do spadku ojczystego, *ad haereditatem patri pertinentem* (L. 87, ff. de adquir. vel omitt. haered.), to przez ten czyn bynajmniej nie przyjął spadku po ojcu.

Takie rozwiązanie jest koniecznem następstwem rozwiązania powyżej ustalonego (n. 409), gdyż wynika z niego, że zdolny do spadkobrania przyjął spadek po matce, przez sprzedaż przedmiotu jakoby należącego do spadku macierzystego i w przymiocie dziedzica po matce, chociażby ten przedmiot nie należał do tego spadku; jeżeli zatem ten czyn pociąga za sobą przyjęcie spadku po matce, nie może jednocześnie skutkować przyjęcia spadku po ojcu.

Tę zasadę wyznawali prawnicy rzymscy (L. 88, ff. supra), tudzież dawni autorowie francuscy (por. Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; Furgole, des Testam. chap. X, sect. I, n. 141; Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 2), i my także powinniśmy się jej trzymać.

Według art. 778, aby jaki czyn pociągał za sobą przyjęcie milczące, potrzeba *koniecznie* przypuszczać zamiar przyjęcia; tymczasem w danym wypadku, zdolny do spadkobrania, który nie myślał o dotknięciu się do spadku, i który może najstaranniej unikał tego, niewątpliwie nie miał zamiaru przyjęcia (por. Kass. 9 Lut. 1874, Chirat, Dev. 1874, I, 359).

Napróżnoby zarzucano, że czyn ten miał prawo spełnić tylko w przymiocie dziedzica, gdyż przedmiot czynu należał do spadku. Ale aby taki zarzut był poważnym, potrzeba aby zdolny do spadkobrania działał w przymiocie dziedzica i z wiadomością, że przedmiot którym rozporządza należy do spadku; tutaj przeciwnie działał w innym przymiocie, i w przekonaniu, że przedmiot należy do innego spadku, a zatem nie może być uważanym za przyjmującego.

W wątpliwościach tego rodzaju niedosyć oceniać charakter zasadniczy i bezwzględny samego czynu, dla poznania zamiaru w jakim był spełniony, częstokroć może okazać się niezbędnem zbadać położenie osobiste i stosunek do spadku, zdolnego do spadkobrania, ów czyn spełniającego (por. Amiens, 11 Czerw. 1816, Legrand, Sirey, 1815, II, 69; Colmar, 16 Mar. 1820, Scherby; Riom, 18 Kwiet. 1825, Giraud, Sirey, 1826, II, 75; Toulouse, 27 Lut. 1827, Ané; Kass. 19 Stycz. 1826, Carbonne, Sirey, 1826, II, 286; Kass. 11 St. 1830, Pradines, Dev. 1830, I, 67; Kass. 1 Lut. 1843, Grenouilloux, Dev. 1843, I, 438; D. Rec. alph. v. Success. n. 463—466; Delvincourt, T. II, str. 27, note 1; Toullier, T. II, n. 317; Duranton, T. VI, n. 380;

Chabot, art. 778, n. 9; Marcadé, art. 778, n. 1; Demante, T. III, n. 98 *bis*, III).

411. — Rozumie się, że jeżeli zdolny do spadkobrania powołuje omyłkę tego rodzaju, gdy twierdzi, iż przy rozporządzeniu majątkiem spadkowym, sądził rozporządzać swoim majątkiem osobistym, *ex alia causa*, do niego należy udowodnić tę omyłkę.

Czyn sam przez się skutkuje przyjęcie, w następstwie czego zdolny do spadkobrania znajduje się w położeniu przez art. 778 przewidzianem. Każdy twierdzący, że tenże przyjął spadek, od tej chwili ma dowód przeciwko niemu. Zdolny do spadkobrania, chcący wyjść z tego położenia staje się z kolei powodem, *reus excipiendo fit actor;* utrzymuje, że się pomylił, do niego więc należy udowodnienie tego [L. 2, ff. de probationibus; art. 1315 Kod. Nap. [1])].

Dowod tego rodzaju, w podobnym wypadku, będzie bardzo trudny, zwłaszcza jeżeli sam zmarły za życia był w posiadaniu majątku, względem którego zdolny do spadkobrania utrzymuje, że nie wiedział jakoby należał do spadku (por. Pothier, Chabot, Duranton, loc. supra cit.).

412. — Po wyłożeniu ogólnych zasad, na których opiera się określenie prawne przyjęcia milczącego zamieszczone w art. 778, przystępujemy do zastosowania tych zasad do różnych czynów, najważniejszych i najczęstszych, jakie przez zdolnego do spadkobrania mogą być spełnione.

Rozróżnimy dwa rodzaje:

1-e. Czyny czysto zachowawcze, nadzoru i zarządu tymczasowego;

2-e. Czyny rozporządzenia, używania lub zarządu stanowczego;

3-e. Wyjaśnimy w końcu, jakim sposobem zdolny do spadkobrania staje się dziedzicem wprost i bezwarunkowo, skutkiem czynu usunięcia lub utajenia.

---

[1]) Miejsce art. 1315 Kod. Nap. obecnie uchylonego, zajmuje u nas art. 368 Ust. Post. Sąd. Cyw. przyjmujący tę samą zasadę (Przyp. tłóm.).

ARTYKUŁ I.

Czyny czysto zachowawcze nadzoru lub zarządu tymczasowego.

TREŚĆ.

413. — Dla czego czyny zarządu lub nadzoru tymczasowego nie skutkują przystąpienia do spadku?
413 *bis*. — Czy zdolny do spadkobrania nie powinien ulegać odpowiedzialności za błędy spełnione przez niego podczas zarządu tymczasowego, jeżeli następnie przyjmuje spadek z dobrodziejstwem inwentarza lub zrzeka się tegoż? — Względem kogo mógłby być odpowiedzialnym?
414. — Aby czyny zarządu tymczasowego nie pociągały za sobą przyjęcia, zdolny do spadkobrania nie powinien przybierać przymiotu dziedzica. — Uwagi.
415. — Dalszy ciąg. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania przybrał przymiot właściciela?
415 *bis*. — Należy rozróżniać dwa rodzaje zarządu, tymczasowy i stanowczy. — Tylko czyny należące do pierwszego rodzaju nie skutkują przyjęcia.
416. — Czyny zarządu prostego i tymczasowego odnoszą się głównie do trzech szczegółów. — Jakich?
417. — Zdolny do spadkobrania nie spełnia czynu dziedzica, polecając pochować zmarłego.
418. — Dalszy ciąg. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania wydatki na ten cel zaspokoił z funduszów spadkowych?
419. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania wystawił pomnik zmarłemu?
419 *bis*. — Zdolny do spadkobrania, donoszący o zabójstwie zmarłego nie spełnia czynu dziedzica.
419 *ter*. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania żąda przyłożenia lub odjęcia pieczęci, spisania inwentarza lub przyjmuje udział przy spisaniu inwentarza?
420. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania zabrał klucze od ruchomości lub domów należących do spadku, albo jeżeli zabrał papiery i tytuły?
421. — O wypadku, gdy zdolny do spadkobrania napisał jaką uwagę lub wzmiankę na jednym lub kilku tytułach spadkowych.
422. — O wypadku, gdy zdolny do spadkobrania obejmuje posiadanie majątku spadkowego.
423. — O wypadku, gdy zdolny do spadkobrania żywi się zapasami należącemi do spadku.
424. — Zdolny do spadkobrania może, a nawet powinien wykonywać wszystkie czyny zachowawcze. — Przykłady.
425. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania uprawia lub każe uprawiać grunta spadkowe?

426. — *Quid*, jeżeli pobrał czynsze lub komorne należące do spadku?
427. — *Quid*, jeżeli zapłacił niektóre długi, jako to: zasługi służącym, zapłatę robotnikom?
427 *bis*. — Czy zdolny do spadkobrania może w tym przymiocie i jako zarządca tymczasowy, wynajmować mieszkania w domach lub wydzierżawiać nieruchomość wiejską, należącą do spadku?
428. — O sprzedaży ruchomości ulegających zniszczeniu lub kosztownych do utrzymania.
428 *bis*. — *Quid*, jeżeli zmarły był kupcem lub handlującym i zostawił po sobie sklep lub jaki zakład?
429. — Zdolny do spadkobrania, spełniający czyny zarządu, mogące wydawać się dwuznacznemi, postąpi roztropnie ogłaszając swoje zastrzeżenia, lub jeszcze lepiej, żądając upoważnienia sądowego.
430. — Gdy zdolny do spadkobrania ogranicza się na czynach prostego zarządu tymczasowego, czy potrzeba jeszcze, aby ten czyn nie pociągał za sobą przyjęcia, zaspokojenia własnemi funduszami wydatków koniecznych, z tego czynu wynikających?

413. — Redakcya art. 779 jest następująca: „Czyny czysto zachowawcze, nadzoru i zarządu tymczasowego, nie stanowią czynów przystąpienia do spadku, jeżeli nie był przybrany tytuł lub przymiot dziedzica“ (dodać art. 796).

Oto cały szereg czynów, których zdolny do spadkobrania właściwie nie ma prawa spełniać, chyba w przymiocie dziedzica, a które jednakowoż nie skutkują przyjęcia milczącego, albowiem czyny te nie każą przypuszczać koniecznie zamiaru przyjęcia, lecz mogą być bardzo prostym sposobem i prawnie odmiennie wytłómaczone.

Spadkiem potrzeba zarządzać, że tak można powiedzieć, *per interim*, dopóki zdolny do spadkobrania nie poweźmie postanowienia. Taki zarząd tymczasowy powinien należeć do zdolnego do spadkobrania, ma do tego prawo, oraz leży to w interesie trzecich, wierzycieli, zapisobierców i wszystkich innych.

Powiadamy, zdolny do spadkobrania ma do tego prawo, gdyż według ogólnych zasad, mający jakie prawa do majątku mogące urzeczywistnić się lub warunkowe, są upoważnieni do przedsiębrania środków zachowawczych (art. 1180), *a fortiori* jest upoważnionym do tego zdolny do spadkobrania, gdyż do majątku spadkowego ma prawo istotne, jedynie z możnością zrzeczenia się tego prawa. „Ma prawo,“ powiada Pothier, „gdyż jest interesowanym w zachowaniu majątku, dopóki nie postanowi co zrobić.“ (Des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1).

Wymaga tego samego interes trzecich, gdyż zdolny do spadkobrania zarządza darmo i nie może niczego żądać za swoje starania, jeżeli następnie spadek przyjmuję z dobrodziejstwem inwentarza, lub zrzeka się tegoż. Prawa, jakie ma do majątku, dla trzecich interesowanych, są rękojmią jego zarządu, gdyby nie należał do niego, musiałby być powierzony, za większe lub mniejsze wynagrodzenie, obcemu zarządcy, nie przedstawiającemu może dostatecznej rękojmi pod względem zdolności, uczciwości i odpowiedzialności.

413 *bis*. — Powiedzieliśmy, że zdolny do spadkobrania ma prawo zarządzać spadkiem tymczasowo, powinniśmy dodać, że jest to nawet jego obowiązkiem i że mógłby odpowiadać za błędy spełnione podczas tymczasowego zarządu, w razie późniejszego przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza, lub zrzeczenia się spadku.

Jeżeli przyjął z dobrodziejstwem inwentarza, nie ma powodu uwalniać go od odpowiedzialności za błędy, jakich dopuścił się przed oświadczeniem o przyjęciu, skoro odpowiada za popełnione po złożeniu oświadczenia (art. 804).

Ale chociażby nawet później zrzekł się spadku, jeżeli ten zmniejszył się podczas jego zarządu tymczasowego skutkiem błędów przez niego popełnionych, sądzimy, że powinien być uznanym za odpowiedzialnego, bądź to względem wierzycieli i zapisobierców, bądź to względem współdziedziców lub dziedziców stopnia następnego. Albowiem w czasie tej przerwy, on tylko a nikt inny, posiadał przymiot potrzebny do przedsięwzięcia środków zachowawczych najkonieczniejszych i najpilniejszych, w interesie masy czynnej spadkowej. Już poprzednio zwróciliśmy uwagę (wyżej n. 275), że dopóki nie zrzecze się spadku, trzeci interesowani nie mogą występować o mianowanie kuratora spadku.

Zdolny do spadkobrania będzie tedy zarządzał majątkiem spadkowym w interesie wszystkich mogących mieć prawo, według zaś ogólnej zasady prawnej i słusznej, zarządzający majątkiem w interesie cudzym, jest odpowiedzialnym za błędy przez siebie popełnione, i jest obowiązanym do wynagrodzenia szkód stąd wynikłych (art. 1382, 1374 i 1992; por. Demolombe, Traité de la minorité, T. VIII, n. 9).

414. — Zaznaczamy, że według art. 779, aby zdolny do spadkobrania spełniający czyny prostego zarządu, nie był uważanym za

przyjmującego spadek, *nie powinien przybierać ani tytułu, ani przymiotu dziedzica.*

Gdyby przeto przy spełnieniu czynu czysto zachowawczego przybrał tytuł lub przymiot dziedzica, dokonałby przyjęcia i to nie milczącego lecz wyraźnego; przyjęcie jego wypływałoby nie z art. 779, nie z powodu spełnienia czynu czysto zachowawczego, lecz z art. 778, iż przy danej czynności przybrał tytuł lub przymiot dziedzica.

Niewątpliwie jest to przepis bardzo surowy, i nie można zaprzeczyć niebezpieczny, z powodu, iż zwykle jest używany wyraz *dziedzic*, zamiast *zdolny do spadkobrania* (wyżej n. 381).

Czy raczej nie należałoby wnioskować z natury czynu czysto zachowawczego i tymczasowego, przy którym zdolny do spadkobrania przybrał przymiot dziedzica, że uczynił to w znaczeniu odpowiedniem do natury czynu spełnionego, to jest w znaczeniu tymczasowem, zdolnego do spadkobrania?

Tak pragnęlibyśmy wytłómaczyć ten przepis, lecz sprzeciwia się tekst prawa (art. 778, 779, 796) wyraźnie w kierunku przeciwnym zredagowany. Przynajmniej powinno to służyć za pobudkę do miarkowania surowości, i dla tego mniemamy, iż po za czynem, przy którym zdolny do spadkobrania przybrał przymiot dziedzica, można szukać dowodów, iż nie przybrał tego przymiotu stanowczo i ostatecznie (wyżej n. 382).

415. — Oczywiście aby można przyjąć takie tłómaczenie, potrzeba, aby był użyty wyraz *dziedzic*, mający podwójne znaczenie; jest niemożliwem do przyjęcia, w razie użycia przez zdolnego do spadkobrania wyrazu *właściciel* (por. Kass. 27 Cz. 1837, l'administr. de l'enregistr. Dev. 1837, I, 579; Kass. 14 St. 1868, Millard, Dev. 1868, I, 179; i wyżej n. 379).

415 *bis*. — Stosownie do art. 779 tylko czyny *czysto* zachowawcze, nadzoru i zarządu *tymczasowego*, nie są czynami przystąpienia do spadku. Jest to rzeczą bardzo ważną, należy bowiem rozróżniać dwa rodzaje zarządu. Jeden tymczasowy i przechodni, zarząd *prosty* i *czysty* nie wzbudzający myśli o własności i mający na celu jedynie zachowanie i utrzymanie, bez wprowadzania zmian, nowości i ulepszeń. Drugi przeciwnie, ostateczny i bezwarunkowy, zarząd zupełny i swobodny, wykonywany bezwzględnie jak przez właściciela, *pro suo*.

Częstokroć rozróżnienie będzie trudnem, nie zawsze można z łatwością przeprowadzić granicę oddzielającą czyn prostego zarządu tymczasowego od czynu zarządu stanowczego, z tytułu właściciela. Jednakowoż to rozgraniczenie jest tutaj rzeczą pierwszorzędną, albowiem pierwsze nie są czynami przystąpienia do spadku, drugie zaś mają ten charakter.

416. — W ogóle czyny prostego zarządu w danym przedmiocie, przeważnie odnoszą się do trzech szczegółów, albo do spełnienia pewnych obowiązków pobożności i poszanowania dla zmarłego, *pietatis causa*, albo do wykonania prawa służącego zdolnemu do spadkobrania w celu obznajmienia się z wartością majątku przed powzięciem postanowienia, *dum deliberat*, albo nareszcie do zachowania masy czynnej spadku, nad którą czuwać zdolny do spadkobrania ma prawo i obowiązek, *custodiae causa* (por. L. 20, § 1, de adquir. vel omitt. haered.).

417. — Czy zdolny do spadkobrania polecający np. pogrzebać zmarłego i zajmujący się wszystkiemi czynnościami zwykłemi w takich okolicznościach, spełnia czyn przystąpienia do spadku? Bezwątpienia nie, spełnia tylko obowiązek godzien poszanowania, i trzeba dodać, że wydatki na ten cel są wywołane nieodzowną koniecznością.

Tak zapatrywało się na ten przedmiot prawo rzymskie (por. L. 20, § 1, ff. de adquir. vel omitt. haered.; L. 14, § 8, ff. de relig. et sumpl. funerum; L. 4, Co. de petit. haered.), i dawne prawo francuskie (por. Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; Furgole, chap. X, sect. I, n. 143 i 147; Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 3).

Zdaje się, że tylko według prawa zwyczajowego w Nivernais, zaspokojenie wydatków na pogrzeb było uważane za przyjęcie spadku (Titre des Success. art. 26), to też Guy-Coquille uważa przepis ten za bardzo surowy i zaleca nie stosować go zbyt ściśle, ograniczając do wypadku, gdy zdolny do spadkobrania na wydatki te czerpie z majątku spadkowego (sur l'art. 26).

Obecnie nie wachamy się utrzymywać, że taki czyn spełniony przez zdolnego do spadkobrania, nie pociąga za sobą przyjęcia, bez rozróżnienia stopni pokrewieństwa dziedziców ze zmarłym, między dziećmi i dalszemi zstępnemi lub wstępnemi, a nawet między pobocznemi najdalszemi (por. Bordeaux, 16 Stycz. 1869, J. du. P. T. I,

1839, str. 382; Agen, 24 Listop. 1842, Laville, Dev. 1843, II, 177; Toullier et Duvergier, T. II, n. 333; Duranton, T. VI, str. 440; Rolland de Villargues, Rép. v. Acte d'héritier, n. 41 i 52).

418. — Rozwiązanie powyższe, przeczące, odnosi się do wypadku, gdy zdolny do spadkobrania zaspokoił wydatki z własnych funduszów, jeżeli zaś z funduszów spadkowych, czy może być uważanym za przyjmującego?

Chabot jest tego zdania, wyraźnie je wypowiadając (art. 778, n. 19—7), i wielu zdaje się podzielać jego mniemanie. My z niem nie łączymy się i postaramy się wkrótce uzasadnić, że gdy zdolny do spadkobrania ogranicza się na spełnieniu czynu czysto zachowawczego, okoliczność, iż opłacił funduszami spadkowemi wydatki z tego powodu niezbędne, w niczem nie zmienia charakteru i skutków czynu.

419. — Mówimy tutaj tylko o zwyczajnych wydatkach na pogrzeb (por. art. 2101—2) [1]) i jesteśmy za odpowiedzią wprost przeciwną, jeżeli zdolny do spadkobrania z funduszów spadkowych wzniósł pomnik ku uczczeniu pamięci zmarłego.

419 *bis.* — W tym samym kierunku wyrokowano dawniej, uznając, że ściganie morderstwa spełnionego na spadkodawcy nie stanowiło przystąpienia do spadku, będąc ze strony zdolnego do spadkobrania wykonaniem obowiązku uszanowania pamięci zmarłego (por. Lebrun, liv, III, chap. VIII, sect. II, n. 4; Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1).

Takie samo wyrzeczenie miałoby miejsce i obecnie w razie doniesienia przez dziedzica o zabójstwie zmarłego, tem bardziej że taki czyn nie zawiera w sobie żadnego wmieszania się do majątku spadkowego.

Czy należy dać taką samą odpowiedź, jeżeli zdolny do spadkobrania występuje jako strona cywilna? to będzie przedmiotem późniejszego rozbioru (niżej n. 451, 452).

419 *ter.* — Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że podania zdolnego do spadkobrania o przyłożenie lub odjęcie pieczęci, albo o spisanie inwentarza, jako też udział jego przy spisywaniu inwentarza, nie mogą być uważane za czyny przyjęcia (por. art. 794, 797

[1]) W naszym kraju ust. 1 art. 9 Pr. o przyw. i hyp. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

i nast.; Kass. 17 Maja 1815, Cairon, Sirey, 1815, I, 191; Rennes, 3 Mar. 1820, Girard, D. Rec. alph. v. Success. n. 486; Furgole, chap. X, sect. I, n. 466).

420. — Przypuśćmy, że zdolny do spadkobrania zabrał klucze od ruchomości lub od mieszkania, albo od domu należącego do spadku, że nawet zabrał papiery i tytuły, broń lub order zmarłego, ponieważ mógł to uczynić uprzedzając usunięcie ich lub zatajenie, ponieważ działał *custodiae causa* lub *pietatis causa*, przeto i te czyny nie mogą być poczytywane za przyjęcie spadku (por. Nîmes, 2 Gr. 1862, Woislin, Dev. 1864, II, 51).

Tak samo należy zapatrywać się, chociażby zdolny do spadkobrania zabrał klucze lub tytuły przed sporządzeniem inwentarza, i chociażby pieczęcie wcale nie były przyłożone, gdyż mógł mieć prawnie na celu, albo zabezpieczyć te przedmioty, albo przekonać się o stanie spadku... *tabulas, litteras, rationesve inspicere mortui, aude scire posset an sibi adeunda esset haereditas, non videtur pro haerede gerere* (L. 29, ff. de adquir. vel omitt. haered.).

Lebrun także powiada, że wszystko co zdolny do spadkobrania czyni, w czasie przeznaczonym do namysłu, celem dokładnego obznajmienia się z interesami spadku, nie może nic względem niego przesądzać (liv. III, chap. VIII, sect. III, n. 8).

Rozumie się, przypuszczamy, że nie będzie mu dowiedziony zamiar przyjęcia z innych powodów, ani też oszukanie (por. Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 9; Chabot, art. 779, n. 2; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 571; Vazeille, art. 779, n. 1).

421. — Zdolny do spadkobrania nie może być uważanym za przyjmującego, chociażby napisał na jakim tytule spadkowym jaką uwagę lub wzmiankę; jeżeli te dotyczą jedynie stwierdzenia charakteru tytułu i przypomnienia interesowanym, jacy są lub będą, co trzeba wykonać.

Uznano tedy, że siostrzenica, która na tytule znajdującym się w spadku po jej wuju, napisała: *kartka mego wuja, do odebrania*, nie spełniła czynu przyjęcia (wyrok z 7 Cz. 1674 r. Pothier i Lebrun, loc. supra cit.).

422. — Przypuśćmy, że zdolny do spadkobrania obejmuje w posiadanie majątek spadkowy, czy przez ten czyn spełnia przyjęcie?

Należy rozróżniać. Jeżeli zagarnął np. nieruchomość, aby nią rozporządzić lub użytkować z niej, albo nawet tylko zarządzać nią *pro suo*, jak właściciel, ponieważ czyn tego rodzaju mógł spełnić jedynie w przymiocie dziedzica, przeto należy domniemywać się jego zamiaru przyjęcia (por. Kass. 20 Gr. 1841, Formel, Dev. 1742, I, 283; Pothier, note 2 sur l'art. 336 de la cout. d'Orléans; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 257).

Podobnież, jeżeli zdolny do spadkobrania obiera mieszkanie w jednym z domów spadkowych, nie chwilowo, lecz urządza się jakby u siebie, *ut haeredem in domo* (L. 1, Cod. de repud. haered.) i osiedla, według wyrażenia Lebrun'a (Liv. III, chap. VIII, sect. III, n. 8).

Jeżeli przeciwnie, zdolny do spadkobrania zamieszkał tylko chwilowo w domu spadkodawcy, czy to dla tego, iż mieszkając w innej miejscowości zajechał do tego domu zamiast do hotelu, już to z powodu, że nieruchomość stanowi fabrykę, hutę, lub jaki zakład przemysłowy albo handlowy, wymagający według jego mniemania nadzoru, i że w tym celu tam zamieszkał jako dozorca, *ut inquilinum, vel custodem, vel exalia justa ratione* (L. 1, Cod. supra cit.), oczywiście przez to nie spełnił czynu przyjęcia (por. Lyon, 17 Lip. 1829, Tardy, Sirey, 1829, II, 302; Pothier, Lebrun, loc. supra cit.).

Furgole zdaje się wymagać, aby w takim wypadku zdolny do spadkobrania złożył oświadczenie, że nieruchomość objął jedynie *custodiae causa* (chap. X, sect. I, n. 108); niewątpliwie taka ostrożność jest bardzo roztropną (niżej n. 429), lecz nie sądzimy, aby była konieczną (por. Chabot, art. 779, n. 2; Toullier, T. II, str. 331; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 257).

423. — Gdyby nawet zdolny do spadkobrania, chwilowo zamieszkały w domu zmarłego, dla jednego z powodów wyżej wymienionych, używał na jedzenie zapasów na miejscu znajdujących się, i przez to jeszcze nie mógłby być uważanym za przyjmującego spadek.

Ale, powiadają, spełnił czyn rozporządzenia, przedmiotów służących do pożywienia można używać jedynie niszcząc je, niszczenie ich zaś jest rozporządzeniem niemi, jest czynem właściciela.

Strzeżmy się posuwać zastosowanie zasad do ostateczności, gdyż nawet najlepsze i najniezawodniejsze mogą okazać się niesłusznemi, mianowicie też nie zapominajmy uwzględniać zwyczaje, wymagania przyzwoitości i to wszystko co razem wzięte tworzy obyczaje narodu, które wprawdzie urządza prawo stanowione, ale które ze swojej strony silnie oddziaływają na postanowienia samego prawa.

Widocznie zatem surowość zasady winna być łagodzona pod wpływem różnych okoliczności. Dajmy na to, że zdolny do spadkobrania, w chwili zgonu spadkodawcy znajdował się w jego domu, jest to dziecko pełnoletnie, brat lub inny krewny, mieszkający w innem miejscu, lecz który mieszkał z nim, lub na wieść o chorobie przybiegł, aby go pielęgnować i zamknął mu oczy. Któż może utrzymywać, iż spełnił czyn dziedzica, albowiem natychmiast domu nie opuścił i używał istniejących zapasów na pożywienie? (por. Orléans, 31 Mar. 1849, Vallerand, D. 1851, II, 17).

Albo też zdolny do spadkobrania przybył już po zgonie, i zatrzymał się w domu zmarłego, czy to w zamiarze czuwania nad majątkiem, czy to dla przekonania się własnemi oczami, co się tam znajduje.

Czyż nie zdarza się czasami, że gdy spadkodawca zmarł na wsi, i znajomi zamieszkali w mieście przybyli na pogrzeb, zdolni do spadkobrania przyjmują ich jakim posiłkiem, często koniecznym z powodu odległości jaką przebyli?

Nawet w wielu miejscowościach istnieje zwyczaj, że podczas czynności odjęcia pieczęci i spisywania inwentarza, zajmujący się tem urzędnicy i ich pomocnicy są proszeni, aby stołowali się w domu zmarłego, i używali będących na miejscu zapasów. Czyliż zdolny do spadkobrania biorąc udział w spożywaniu ich spełnia czyn dziedzica?

Nie możemy dosyć zalecić, aby w podobnych wypadkach postępowano z oględnością i oszczędnością, lecz to już kwestya przyzwoitości i zwyczajów.

Z punktu prawnego, drobne wydatki czynione przez zdolnego do spadkobrania kosztem spadku, są następstwem naturalnem i często koniecznem pewnych czynów, które jednak z natury swojej nie mogą być uważane za przyjęcie spadku przez niego.

Z tej samej zasady, wdowa żyjąca pod rządem wspólności, jest upoważnioną, przez czas wyznaczony do sporządzenia inwentarza i do namysłu, żywić się będącemi na miejscu zapasami (por. art. 1465 i 1570); prawda, że jest to prawo czysto osobiste przysługujące żonie pozostałej przy życiu (art. 1495), to też nie zamierzamy ustalić

zupełnego porównania, ani też w ogóle przyznawać zdolnym do spadkobrania prawa szczególnego, przyznanego wdowie przez art. 1465, jako prawa bezwarunkowego, z wykonania którego, względem niej, nie wypływają żadne zobowiązania [1]).

Stosownie do okoliczności, zdolny do spadkobrania, mógłby być pociągniętym do wynagrodzenia kosztów za mieszkanie i żywienie, gdyby następnie zrzekł się spadku, lecz jest to kwestya czynu, której rozwiązanie zależy od wielu okoliczności, głównie od czasu przez jaki żywił się kosztem spadku i od ilości osób, które wraz z nim były żywione (por. Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. III, n. 8; Domat, Lois civ. liv. I, tit. III, sect. II, n. 11).

424. — Powiedzieliśmy, że zdolny do spadkobrania może, a nawet powinien spełniać wszystkie akta zachowawcze.

Tak np. może przerwać bieg przedawnienia płynącego na korzyść dłużników spadku lub posiadaczy dóbr spadkowych, zapisywać hypoteki jeszcze nie wpisane, lub odnawiać wpisy już istniejące [2]), wpływać do rozdziału funduszów zebranych od dłużników spadku, występować z zarzutami koniecznemi odnoszącemi się do tego przedmiotu, żądać położenia aresztu na funduszach dłużników spadku, zajęcia ich ruchomości, a nawet sprzedania tychże, stosownie do oko-

[1]) Kodeks Cywilny Polski z 1825 r. nie zawiera tych drobiazgowych przepisów dotyczących praw żony przy życiu pozostałej do zapasów żywności w domu, w dacie zgonu męża znajdujących się i do mieszkania wspólnie zajmowanego, nawet w wypadku przewidzianym w art. 230 Kod. Cyw. Pol., gdy z powodu wspólności majątkowej żona zrzeka się tejże. Prawodawca polski w zasadzie nadając wdowie obszerniejsze lub szczuplejsze prawa spadkowe, stosownie do istnienia dalszych lub bliższych krewnych zmarłego, i widocznie nie przypuszczając, by obowiązek męża opatrywania we wszystkie potrzeby życia, wskazany w art. 210 Pr. o małż. z 1836 r., kończył się z chwilą jego zgonu, skoro pozostawia po sobie spadek, uważał za zbyteczne wprowadzać w zbiór przepisów prawnych upoważnienie żony do żywienia się zapasami domowemi już istniejącemi, nabytemi wprawdzie za fundusze będące w rozporządzeniu męża, ale zgromadzone i przygotowane jej staraniem, jako gospodyni domu. Proste poczucie przyzwoitości, gościnność wrodzona Polakom, bez przepisu prawa, w takiem użytkowaniu z zapasów domowych żywności, nie pozwala upatrywać przyjęcia spadku (Przyp. tłóm.).

[2]) Odnawianie wpisów hypotecznych co lat dziesięć, nakazane przez art. 2154 K. C. F., w tutejszym systemacie hypotecznym nie ma miejsca, jak to wyraźnie stanowi art. 123 Ust. Hyp. z 1818 r. (Przyp. tłóm.).

liczności, pod warunkiem złożenia zebranych tym sposobem pieniędzy do właściwego depozytu lub pozostawienia ich w rękach urzędników do tego przeznaczonych, polecać wręczenie nakazu w celu zajęcia nieruchomości [1]), protestować weksle ciągnione lub suche należące do spadku, przedsiębrać wszelkie środki niezbędne do zachowania majątku, np. podstęplować budynek grożący zawaleniem i dopełniać wszelkie konieczne naprawy, przedsiębrać środki wstrzymujące upadek majątku, nie dozwalać na wyprowadzenie się dzierżawców lub lokatorów, którzy nie opłacili najmu, wypowiadać dzierżawę lub komorne, dzierżawcom lub lokatorom opóźniającym się w wypłacie lub niszczącym nieruchomości (por. jednak niżej n. 427).

425. — Furgole twierdzi, że uprawiając lub polecając uprawiać majątek spadkowy, spełnia się czyn dziedzica (chap. X, sect. I, n. 103), toż samo znajdujemy u Justyniana ...*vel praedia colendo* (Inst. de haered. qualit. et diff. § 6), tymczasem Pothier jest zdania, że zdolny do spadkobrania nie spełnia bynajmniej czynu dziedzica, jeżeli podtrzymuje wartość majątku spadkowego (des Success. chap. III, sect. III, art. 1. § 1, et note 2 sur l'art. 336 de la cout. d'Orléans).

Sądzimy, że zdanie Pothiera wypada podzielić, mianowicie w tych wypadkach, gdy zdolny do spadkobrania zajmuje się zbiorem płodów dojrzałych i następnie pole obsiewa (por. Kass. 1 Lut. 1843, Grenouilloux, Dev. 1843, I, 438; Pesnelle, sur l'art. 235 de la cout. de Normandie; Taulier, T. III, str. 235), lub gdy zajmuje się dalej prowadzeniem gospodarstwa na folwarku zmarłego, aby nie dopuścić sprzedaży tegoż za zbyt niską cenę, w czasie upadku wartości majątków nieruchomych (por. Douai, 14 Maj. 1855, Boin-Baude, Dev. 1856, II, 25).

426. — Nawet pobranie przez zdolnego do spadkobrania czynszu dzierżawnego lub komornego, winno być poczytanem za czyn zachowawczy, jeżeli dzierżawca lub lokator opuszczał nieruchomość wynajętą mu i można było obawiać się jego niewypłacalności (por. Furgole, chap. X, sect. I, n. 108; Toullier, T. II, n. 331; por. niżej n. 460).

[1]) Obecnie zawiadomić o egzekucyi z nieruchomości w razie niezapłacenia należności, na mocy art. 1095 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

427. — Podobnież za czyn zarządu tymczasowego należy uważać zapłatę, z funduszów spadkowych uskutecznioną, służącym, robotnikom lub dostawcom, mianowicie gdy uczyniono tylko zaliczenia na poczet należności przypadających tym drobnym wierzycielom dopominającym się pieniędzy (por. Bordeaux, 11 Maj 1833, Malleville, D. Rec. alph. v. Success. n. 501; Paris, 10 Stycz. 1835, Desmarquette, Dev. 1835, II, 473; Kass. 13 Maj 1863, Leroy, Dev. 1863, I 377; Duranton T. XIV, n. 439).

427 *bis*. — Czy zdolny do spadkobrania, może w tym przymiocie, jako zarządca tymczasowy, wydzierżawiać lub wynajmować nieruchomości spadkowe?

I w tym szczególe jest taka sama różnica zdań między Furgole'm a Pothier'em, jaką zaznaczyliśmy powyżej (por. n. 425). Pierwszy utrzymuje, że kto wydzierżawia lub wynajmuje nieruchomości należące do spadku, spełnia czyn dziedzica (chap. X, sect. III, n. 103), drugi zaś przywodzi, że zdolny do spadkobrania nie spełnia czynu dziedzica przez oddanie w najem, dodaje jednak, zbliżając się do zdania Furgole'a, że powinien postarać się o upoważnienie sądowe, oświadczając zarazem, że przez to nie ma zamiaru spełnić czynu przyjęcia (des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1).

Że zdolny do spadkobrania postąpi roztropnie zachowując tę podwójną ostrożność, to nie ulega wątpliwości (niżej n. 429), lecz jeżeli tego nie uczyni, czy najem jakikolwiek i we wszystkich okolicznościach ma być uważanym za czyn przyjęcia spadku?

Tak twierdzi Malpel (n. 190), lecz w ogóle przeważa zdanie przeciwne, do którego przyłączamy się; jakoż wynajęcie za umową ustną na czas zwyczajny, mieszkania niezajętego lub całego domu spadkowego, bynajmniej nie każe koniecznie przypuszczać zamiaru przyjęcia przez zdolnego do spadkobrania, lecz jest raczej czynem zarządu tymczasowego. Toż samo stosuje się do wydzierżawienia nieruchomości wiejskich, w razie koniecznej potrzeby i pod warunkami zwykłemi, pod względem przeciągu czasu i wysokości czynszu [dowodzenie z art. 1429 i 1430 [1]); Kass. 27 Czer. 1837, l'Administr. de l'enregistr. Dev. 1837, I, 579; Paris, 9 Grud. 1864, Cogels, Dev.

[1]) W miejsce tych artykułów u nas nieobowiązujących, można podstawić art. 197 i 198 K. C. P. z 1825 r., obejmujące przepisy analogiczne (Przyp. tłóm.).

1865, 2—42; Chabot, art. 778, n. 14; Toullier, T. II, n. 331; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, art. 571; Taulier, T. III, str. 230; Zachariae, Aubry et Rau T. IV, str. 256; D. Rec. alph. v. Success. n. 498 i 499].

428. — Widzieliśmy (wyżej n. 275 i nast.), że na mocy art. 796 Kodeksu Napoleona, i art. 986 Kod. Proc. [1]) dziedzic może w przymiocie jedynie zdolnego do spadkobrania, uzyskać upoważnienie sądowe do sprzedaży ruchomości ulegających zniszczeniu lub zbyt kosztownych do utrzymania, bez narażenia się na wyprowadzenie wniosku o przyjęciu.

Istotnie niekiedy może okazać się potrzeba, a nawet konieczność takiej sprzedaży (por. Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1), ponieważ jednak w takim razie zostaje spełnionym czyn rozporządzenia, prawodawca rozkazuje, aby zdolny do spadkobrania pozyskał upoważnienie sądowe, być może bowiem, iż sąd sprzeciwi się sprzedaży niektórych ruchomości i nakaże odbycie jej z pewnemi formalnościami.

Zdolny do spadkobrania, sprzedający bez zachowania tych warunków, winien być uważanym za przyjmującego, chociażby zostały sprzedane ruchomości ulegające zepsuciu lub za kosztowne do utrzymania, prawo bowiem czynność tę poddało pewnym formalnościom, jeżeli nie ma być wyprowadzonym z niej wniosek o przyjęciu, zatem odwrotnie, należy przypuszczać przyjęcie spadku, z powodu niezachowania tych formalności [por. art. 989 Kod. Proc. [2]); Kass. 15 Cz. 1826, Mourre, D. Rec. alph. v. Success. n. 496].

Zwróciliśmy jednak uwagę poprzednio (wyżej n. 276), że mimo ogólnych wyrażeń użytych w tekście, nie można rozsądnie wymagać spełnienia tych formalności względem sprzedaży drobnych przedmiotów na targu (por. Demolombe, T. VII, n. 585, Traité de la Minorité). Toż samo należy zastosować do wypadków nagłych (por. Dupare-Poullain, Principes de droit, T. IV, str. 16).

428 *bis*. — Jeżeli zmarły był kupcem sprzedającym częściowo, zdolny do spadkobrania niewątpliwie powinien dalej prowadzić

[1]) Odpowiednie temu art. 1751 i 1752 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

[2]) Odpowiedni temu art. 1753 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

sprzedaż codzienną, aby nie odstręczać stałych gości sklepu (por. Pothier, de la Communanté, n. 541).

Takie samo postępowanie należy zastosować do wszelkiego zakładu handlowego lub przemysłowego, na czele którego stał zmarły, jeżeli jest w interesie spadku zakład ten utrzymać, lecz w takim wypadku, zdolny do spadkobrania winien pozyskać upoważnienie sądowe do dalszej sprzedaży towarów lub w ogóle do dalszego prowadzenia handlu zmarłego.

429. — Z art. 796 daje wyprowadzić się wskazówka i rada dla zdolnego do spadkobrania.

Postąpi roztropnie, jeżeli zamierzając spełnić jaki czyn zarządu, mogący być dwojako tłómaczonym, otrzyma upoważnienie sądowe do spełnienia tego czynu w przymiocie zdolnego do spadkobrania.

Nie podzielamy wprawdzie teoryi Toullier'a, który napisał: „że w razie wątpliwości, trzeba przyjąć zasadę, iż zdolny do spadkobrania, spełniający czyn zarządu, jest uważanym za spełniającego takowy we własnym interesie i w przymiocie dziedzica, i że do niego należy udowodnić spełnienie tegoż w innym przymiocie“ (T. II, n. 331). Gdyż, według naszego zdania, jest to teorya zbyt bezwzględna, i mniemamy, iż z art. 779 wypływa, że skoro zdolny do spadkobrania ogranicza się do czynów zarządu nie przybierając ani tytułu, ani przymiotu dziedzica, należy przypuszczać, że spełnił je jedynie w przysługującym mu przymiocie zdolnego do spadkobrania, i że w razie wątpliwości, czyn jego tak powinien być tłómaczonym.

Nie można jednak zaprzeczyć, że istnieje pewne niebezpieczeństwo dla zdolnego do spadkobrania. Częstokroć bardzo subtelny odcień zachodzi pomiędzy czynem zarządu tylko *tymczasowego*, a czynem zarządu *stanowczego*. Jeden i ten sam czyn, stosownie do okoliczności, może przyjmować ten lub ów charakter, tak np. najem nieruchomości w danym razie będący czynem tylko tymczasowego zarządu, w innym znowu razie może być poczytanym za czyn zarządu stanowczego. Toż samo może stosować się także do innych jeszcze czynów, np. do przyjęcia czynszu dzierżawnego, należnego spadkowi, lub do zapłaty pewnych należności z funduszów spadkowych (wyżej n. 426 i 427).

Ocenienie właściwego charakteru takich czynów zależy od okoliczności towarzyszących mu, od względnej ważności czynu, od

mniejszej lub większej konieczności albo pożytku wynikającego z tego czynu dla spadku, od ogółu i porównania tego czynu z innemi czynami zarządu spełnionemi przez zdolnego do spadkobrania, a przeważnie od chwili w jakiej czyn był spełniony, czy podczas terminu przeznaczonego do spisania inwentarza i do namysłu, czy też po upływie tego terminu, czy przed postawieniem zdolnego do spadkobrania w stanie zwłoki przez wezwanie o oświadczenie się co do swego przymiotu, czy też już po takiem wezwaniu.

Oczywiście ocenienie tego rodzaju, z natury swojej, pod względem ostatecznego wypadku, jest bardzo niepewne, i oto dla tegodawniejsi autorowie francuscy jednozgodnie radzili, w podobnych wypadkach wyjednać upoważnienie sądowe do niektórych czynów zarządu, mianowicie też najmu, z zastrzeżeniem, że przez to zarządzający nie zamierza przybrać przymiotu dziedzica (Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 27; Domat, Lois Civils, liv. III, tit. III, sect. III, règle 8).

Ta rada jest zawsze dobrą, i zdolny do spadkobrania postąpi ostrożnie zamieszczając swoje zastrzeżenia w akcie samym, lub jesze lepiej zyskując upoważnienie sądowe do spełnienia jakiego czynu (Toullier, T. II, n. 331 i 332; Duranton, T. VI, n. 405: Chabot, art. 779, n. 4 i 5; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 571; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 258).

430. — Jeżeli zdolny do spadkobrania ogranicza się na spełnieniu jakiego czynu zarządu tymczasowego, czy potrzeba dla wskazania, że przez to nie okazał zamiaru przyjęcia, aby koszta tego czynu, o ile były, zaspokoił z własnych funduszów? czy też powinien być uznanym za przyjmującego spadek, jeżeli wydatek ten zaspokoił z funduszów spadkowych?

W ogóle zdaje się przeważać zdanie, iż wszelka zapłata uskuteczniona przez zdolnego do spadkobrania z funduszów spadkowych, winna być uważana za czyn dziedzica, chociażby miała miejsce z powodu czynu zarządu czysto tymczasowego. Zaznaczyliśmy poprzednio, iż zwolennicy tej teoryi przyznając, że zdolny do spadkobrania zajmując się pogrzebem nie spełnia czynu dziedzica, wymagają jednak, aby koszta pogrzebu poniósł z własnej kieszeni (wyżej n. 418).

Trudno zgodzić się na taki pogląd. Skoro sam czyn, ze względu na jego charakter nie skutkuje przyjęcia, nie sądzimy by środki

naturalne i częstokroć konieczne do wykonania tego czynu pociągały za sobą przyjęcie.

Zdolny do spadkobrania, biorący z funduszów spadkowych pewną sumę konieczną do zaspokojenia wydatków na czyn prostego zarządu, używa jedynie środka naturalnego do wykonania tego czynu; ten środek może być niekiedy nawet koniecznym, jeżeli np. sam nie ma pieniędzy na to potrzebnych, lub jeżeli okazuje się niezbędnem zaspokoić koszta naprawy nagłej i nieodzownej, poniesionej na rzecz majątku spadkowego, zatem zdolny do spadkobrania nie będąc uważanym za przyjmującego z powodu spełnienia jakiego czynu, nie może być również uważanym za przyjmującego dla tego jedynie, że przedsięwziął środki konieczne do wykonania tego czynu.

Jednem słowem, o ile sam czyn nie każe koniecznie przypuszczać jego zamiaru przyjęcia, o tyle i wykonanie tego czynu nie może pociągać za sobą takich skutków.

Ostatecznie całe pytanie polega na rozwiązaniu, czy zdolny do spadkobrania spełniając czyn zarządu zwykłego, i działając z tego jedynie powodu, korzystnie przeprowadził interesa spadku (dowodzenie z art. 1375; por. Paryż, 10 Stycz. 1835, Dev. 1835, II, 473; Duranton, T. XI, n. 438; Zachariae, Aubry et Rau, T. III, str. 487, 488).

W każdym razie, zdolny do spadkobrania, dobrze zrobi, jeżeli mając płacić funduszami spadkowemi, uzyska do tego upoważnienie sądowe (por. Kass. 1 Sierp. 1809, Daguillard, D. Rec. alph. v. Success. n. 497).

ARTYKUŁ II.

O czynach rozporządzania, używania lub zarządu stanowczego.

TREŚĆ.

431. — Każdy czyn spełniony przez zdolnego do spadkobrania w przymiocie właściciela, dotyczący majątku spadkowego, skutkuje przyjęcie.

432. — Nawet czyny używania i zarządu mogą mieć te skutki, gdy były spełnione w przymiocie właściciela. — Przykłady.

433. — Mianowicie z czynów rozporządzenia koniecznie wypływa przyjęcie spadku. — Najprzód należy zbadać pewne czyny rozporządzenia, przez Kodeks przewidziane, i następnie między nieprzewidzianemi, najważniejsze.

434. — *A.* 1. Sprzedaż, lub ustąpienie praw spadkowych przez dziedzica innej osobie, skutkuje względem niego przyjęcie; podobnież darowizna przez niego uczyniona jednemu lub kilku współdziedzicom, a nawet na rzecz wszystkich współdziedziców. — Zarzut. — Odpowiedź.

435. — 2. Zrzeczenie się przez dziedzica nawet pod tytułem darmym na rzecz jednego lub tylko kilku współdziedziców, stanowi względem niego przyjęcie. — Dlaczego?

436. — 3. Zrzeczenie się przez dziedzica nawet na rzecz wszystkich dziedziców, bez różnicy, stanowi względem niego przyjęcie, jeżeli za zrzeczenie się otrzymuje wynagrodzenie. — Kodeks w tym szczególe zmienił poprzednie dawniejsze poglądy.

437. — Dalszy ciąg.

438. — Dalszy ciąg.

439. — Za przyjęcie nie można uważać zrzeczenia się spadku na rzecz wszystkich współdziedziców, bez wyjątku, gdy nastąpiło pod tytułem darmym.

440. — Dalszy ciąg.

441. — Jakim sposobem i w jakiej formie mogą urzeczywistnić się wypadki przewidziane w art. 780.

442. — Dalszy ciąg.

442 *bis*. — Dalszy ciąg.

443. — Jeżeli zrzeczenie się dziedzica uczynione, czy to pod tytułem darmym na rzecz tylko niektórych współdziedziców, czy to za wynagrodzeniem na rzecz kilku lub wszystkich współdziedziców, będzie uznane za niemające żadnego znaczenia, czy mimo to, takie zrzeczenie się będzie stanowiło względem niego przyjęcie?

444. — *B.* Trzy wypadki przewidziane w art. 780 są tylko przykładami. — W zasadzie, każdy akt rozporządzenia majątkiem spadkowym przez dziedzica, stanowi względem niego przyjęcie. — Przykłady.

445. — Dalszy ciąg. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania żądał przedłużenia terminu od wierzyciela spadku?

446. — Dalszy ciąg.

447. — Dalszy ciąg. — O wypadku, gdy zdolny do spadkobrania rozporządza w testamencie majątkiem należącym do spadku.

448. — O powództwie wyniesionem przez zdolnego do spadkobrania, względem unieważnienia testamentu spadkodawcy, lub jakiego innego aktu przez tegoż zeznanego.

449. — Dalszy ciąg. — Inne przykłady.

450. — Dalszy ciąg. — Czy zwrot do spadku majątku darowanego przez spadkodawcę, uskuteczniony przez zdolnego do spadkobrania, stanowi akt przyjęcia?

451. — O doniesieniu o zabójstwie zmarłego.

452. — Dalszy ciąg. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania żądał i otrzymał zasądzenie szkód i strat od mordercy?

452 *bis.* — Dalszy ciąg.
453. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania kazał pochować kogo ze swojej rodziny w grobie rodzinnym spadkodawcy?
454. — Czy zapłacenie długów spadkowych lub zapisów uważać za czyn dziedzica?
455. — Dalszy ciąg.
456. — Czy zapłata stempla za przejście prawa własności, dopełniona przez dziedzica, z własnych jego funduszów, jest czynem przyjęcia spadku?
457. — Dalszy ciąg.
458. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania, będąc wierzycielem spadku lub zapisobiercą spadkodawcy, samowolnie wchodzi w posiadanie wierzytelności lub zapisu?
458 *bis.* — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania, będąc wierzycielem spadku pewnej sumy pieniężnej, sam sobie płaci z funduszów spadku?
459. — *Quid*, jeżeli ogranicza się na zatrzymaniu przedmiotu, w posiadaniu którego był przed zgonem spadkodawcy?
460. — *Quid*, jeżeli zdolny do spadkobrania poszukuje sądownie wierzytelności od dłużników spadku, lub otrzymuje od nich zapłatę tychże?
460 *bis.* — Czy zdolny do spadkobrania spełnia czyn dziedzica, jeżeli prowadzi, czy to jako powód, czy to jako pozwany, sprawę dotyczącą interesów spadkowych?
461. — Czy sam czyn pełnomocnictwa danego przez dziedzica, nie przyjmującego zresztą przymiotu dziedzica, skutkuje względem niego przyjęcie spadku?
462. — Celem uznania, że zdolny do spadkobrania, spełnił czyn przyjęcia, obojętną jest rzeczą wartość mniejsza lub większa przedmiotu, którym rozporządził.
463. — Dalszy ciąg.
464. — Zarzuty przywodzone przez zdolnego do spadkobrania, co do czynów pewnych i koniecznych przyjęcia, nie mogą tamować skutków tych czynów.
465. — *Quid*, jeżeli czyn, z którego jest wywodzone przyjęcie milczące będzie unieważniony?
466. — Utrzymujący, że dziedzic spełnił czyn przyjęcia, winien to dowieść.
467. — Wszelkiego rodzaju dowody, głównie zaś badanie świadków, są dopuszczalne.
468. — Wnioski.

431. — Zbadamy obecnie, jakie to czyny spełnione przez zdolnego do spadkobrania pociągają za sobą konieczne przypuszczenie, że zamierza przyjąć spadek, jeżeli, jak to zresztą odtąd ciągle będziemy mieli na względzie, miał prawo spełnić je, jedynie z powodu swego przymiotu dziedzica (wyżej n. 398).

Prawidło pod tym względem jest bardzo proste.

Zdolny do spadkobrania o tyle może wykonywać względem majątku spadkowego czyny właściciela, o ile rzeczywiście sam uważa się za właściciela. Ponieważ nie może być właścicielem, a tem bardziej nie może wykonywać praw przywiązanych do własności, jeżeli spadku nie przyjął, przeto zdolny do spadkobrania rozporządzający majątkiem spadkowym jak właściciel, koniecznie musiał przyjąć spadek.

Toż samo głosili prawnicy rzymscy z przedziwną dokładnością: *„pro haerede gerere est pro domino gerere; veteres enim haeredes pro dominis appellabemt...; pro haerede gerit, qui rebus haereditariis quasi dominus utitur“* (Inst. § 7, de haered. qualit. et diff.; et Ulpiani Regul. lib. XXII, § 26).

432. — Czyny używania i zarządu mogą mieć te znamiona, jeżeli zdolny do spadkobrania spełnia je pod tytułem właściciela, *animo domini*, wtedy bowiem są czynami używania i zarządu stanowczego (dowodz. z art. 779 i 796).

Pobieranie np. dochodów lub podnoszenie kapitałów (wyżej n. 426), zapłaty czynione z funduszów spadkowych (wyżej n. 427), ścinanie drzew rosnących w niewłaściwych miejscach lub usychających, albo z jakiego innego powodu, zmiana kształtu budynków lub rozkładu mieszkań, naprawy nie nagłe i nie konieczne, wszystko to niewątpliwie są czyny jedynie używania i zarządu, ale tak używać i zarządzać może tylko właściciel, w następstwie czego, zdolny do spadkobrania spełniający czyny tego rodzaju, wskazuje koniecznie przez nie swój zamiar przyjęcia spadku (por. Kass. 27 Stycz. 1817, Gast, D. Rec. alph. v. Success. n. 472; Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1, et note 2 sur l'art. 336 de la cout. d'Orléans; Chabot, art. 778, n. 14; Duranton, T. VI, n. 405; Malpel, n. 190; Vazeille, art. 779, n. 2).

433. — Lecz głównie z czynów rozporządzenia majątkiem spadkowym spełnionych przez zdolnego do spadkobrania wypływa koniecznie jego zamiar przyjęcia.

Kodeks w art. 780 wymienia niektóre, te właśnie, względem których istniały pewne wątpliwości pod powagą praw dawniej obo-

wiązujących, innych zaś nie przewiduje i zaiste jest niepodobieństwem przewidzieć wszystkie.

Zbadamy przeto kolejno:

A. najprzód czyny przewidziane w Kodeksie—i

B. następnie z pomiędzy nieprzewidzianych, najważniejsze.

434. — *A*. Osnowa art. 780 jest następująca:

„Darowizna, sprzedaż lub ustąpienie praw spadkowych przez jednego ze współdziedziców, czy to na rzecz osoby obcej, czy to na rzecz wszystkich współdziedziców, czy to wreszcie na rzecz niektórych z nich, pociąga za sobą przyjęcie spadku z jego strony.

„Toż samo stosuje się:

„1-e. Do zrzeczenia się nawet tytułem darmym, jakie czyni jeden z dziedziców na korzyść jednego lub kilku swoich współdziedziców.

„2-e. Do zrzeczenia się, jakie czyni nawet na korzyść wszystkich bez wyjątku współdziedziców, gdy otrzymał cenę za zrzeczenie się."

Przewidziane są przeto trzy wypadki:

1-e. Że sprzedaż lub ustąpienie praw spadkowych przez jednego ze współdziedziców na korzyść kogokolwiek, stanowi z jego strony przyjęcie spadku, to daje się pojąć bardzo łatwo.

Toż samo stosuje się do darowizny praw spadkowych uczynionej na rzecz osoby obcej, jednego lub kilku współdziedziców; ale jak wytłómaczyć postanowienie prawa, że darowizna praw spadkowych, uczyniona przez jednego ze współdziedziców na korzyść wszystkich innych współdziedziców skutkuje także z jego strony przyjęcie spadku? Ostatecznie taka darowizna czyż nie jest zrzeczeniem się spadku, skoro wszyscy współdziedzice na mocy prawa przyrostu otrzymują udział swojego współdziedzica, tak jak gdyby zrzekł się spadku?

Musimy dać odpowiedź przeczącą i uznać, że prawo bardzo słusznie odróżnia taką darowiznę od zrzeczenia się spadku.

Dziedzic zrzekający się nic nikomu nie daje, opuszcza, odtrąca spadek, i jeżeli jego udział przyrasta na rzecz jego współdziedziców, to jedynie na mocy prawa schedy ich powiększają się, mimo ich wiedzy, a nawet mimo ich woli (art. 786).

Tymczasem dziedzic obdarzający ich swojemi prawami spadkowemi, musiał stać się ich właścicielem, aby mógł niemi rozporządzać, od niego tedy otrzymują je jego współdziedzice, i to tak dalece, że obdarowani po przyjęciu darowizny mogliby zrzec się reszty spadku, jeżeli darowizna nie była uczyniona dla nich jako dla dziedziców i z warunkiem przyjęcia spadku.

Takie przeniesienie własności ustanawia między niemi stosunek prawonadawcy i prawonabywcy, czego zrzeczenie się nie skutkuje, i ponieważ wtedy współdziedzic jest darującym, a jego współdziedzice obdarowanemi, przeto stosują się w takim razie wszystkie skutki darowizny. Tak np. darowizna taka będzie ulegała powrotom, jeżeli nie była uczyniona nad udział (art. 843), że będzie ulegała zmniejszeniu, jeżeli przekracza część rozrządzalną (art. 920), i że ulega odwołaniu w wypadkach i przy warunkach przewidzianych w art. 953 i następnych.

Należy przeto uznać, że w każdym razie, gdy dziedzic sprzedaje lub daje komu swoje prawa spadkowe, tem samem już przyjmuje spadek. Furgole powiada: „ustąpienie, przeniesienie lub rozporządzenie zawierają dwa czyny odrębne, z których jeden jest ukrytą *fiction brevis manus* (des Testam. chap. X, sect. I, n. 98; Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; Chabot, art. 780, n. 1; Taulier, T. III, str. 229; Demante, T. III, n. 100 *bis*, I).

435. — 2. Oczywistą jest rzeczą, że należy upatrywać przyjęcie ze strony dziedzica zrzekającego się spadku, nawet bez wynagrodzenia, na korzyść jednego tylko lub kilku współdziedziców.

Już Lebrun pisał, że w celu oznaczenia charakteru aktu, trzeba badać jego treść nie przywiązując się do wyrazów i dla tego dany czyn, lubo jest nazwany zrzeczeniem się, nie przestaje być przyjęciem.

Ze zrzeczenia się istotnego na mocy prawa przyrostu i rozporządzenia ustawy, korzystają wszyscy współdziedzice zrzekającego się (art. 786), skoro zaś z powodu owego wrzekomego zrzeczenia się korzysta tylko jeden lub kilku współdziedziców, przeto będący w korzystniejszem położeniu, zawdzięczają je woli tego jakoby zrzekającego się, który tym sposobem rozporządzając swojemi prawami spadkowemi na ich korzyść, dał do zrozumienia, jak powiada Lebrun, „że koniecznie przyjmuje, i że naturalnym skutkiem jego czynu, jest obdarzenie jednego ze współdziedziców tem, co sam otrzymał przez spadek (liv. III, chap. VII, sect. II, n. 19; por. Kass. 17 Sierp. 1863, de Mauvoisin, Dev. 1863, I, 505).

436. — 3. Nakoniec, według art. 780, zrzeczenie się uskutecznione przez dziedzica, nawet na korzyść wszystkich współdziedziców bez wyjątku, stanowi z jego strony przyjęcie, jeżeli otrzymał cenę swojego zrzeczenia się.

W tym ostatnim szczególe Kodeks zmienił zupełnie dawniejsze pojęcia. Według prawa cywilnego rzymskiego, zrzeczenie się za pewną cenę nie stanowiło przyjęcia. „*Fuit quaestionis,*“ powiada Ulpian, „*an pro haerede gerere videtur, qui praetium, haereditatis omittendae causa, capit? et obtinuit hunc quidem non gerere, qui ideo accepit ne haeres sit...*“

Jeżeli atoli takie zrzeczenie się pociągało za sobą upadek testamentu zmarłego, *in edictum praetoris incidebat*, to jest, według prawa pretorskiego było uznawane za podstępne, i zrzekający się był obowiązanym zaspokoić zapisy i fideicommissa, jak gdyby przychodził do spadku (L. 24, ff. de adquir. haered.; L. 2, ff. si quis omiss. caus. testam.).

Dawne prawo francuskie przyjęło tę samą teoryą i uznawano, że zrzeczenie się *aliquo dato*, nie pociągało za sobą przyjęcia. Nie było pod tym względem żadnej wątpliwości, gdy współdziedzice zrzekającego się, lub dziedzice stopnia następnego, cenę zrzeczenia się płacili z własnej kieszeni, wachano się tylko, gdy zrzekający się za cenę zrzeczenia otrzymywał jakie przedmioty należące do spadku, *co już było podobnem do działów*, według Lebrun'a, ale nawet i w takim wypadku orzekano stosownie do okoliczności, skłaniając się do uznania w tym czynie zrzeczenia się, „gdyż,“ mówi dalej Lebrun, „jeżeli nie ma powodu domniemywać się, iż strony zamierzyły zrobić działy pod pozorem aktu zrzeczenia się, pochodzenie przedmiotu danego zrzekającemu się, jest rzeczą małej wagi, albowiem od chwili istnienia dziedziców prostych i bezwarunkowych, majątek przestaje być spadkowym i przechodzi na własność dziedziców.“ (Liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 24; Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; i de la Communanté, n. 545).

Od teoryi tej niemal jednozgodnej w owym czasie, odstąpił Domat (Lois civ. liv. I, tit. III, sect. I, n. 19), a za nim Auroux des Pommiers (sur l'art. 325 de la cout. du Bourbonnais). Łatwo wszakże spostrzedz, że Domat opierający swój systemat na tekscie prawa rzymskiego, nie zrozumiał prawdziwego znaczenia i dojrzał zasady prawa cywilnego w wyjątkowej zmianie wprowadzonej przez pra-

wo pretorskie, jak to wyjaśniliśmy powyżej, w interesie zapisobierców.

437. — Trzeba przyznać, że ta dawna teorya zdaje się odpowiadać zamiarowi stron i istocie samego czynu.

Z jednej strony, zrzekający się, nawet za pewną cenę, nie ma zamiaru zostać dziedzicem i właśnie otrzymuje cenę *ne haeres sit*, i ani jego współdziedzice, ani dziedzice stopnia następnego wcale nie mają zamiaru uważać go za dziedzica.

Z drugiej strony, zdaje się, że zrzekający się, nie rozporządza spadkiem, ogranicza się na opuszczeniu go, *praetermisit haereditatem* (Ulpian, loc. supra citat.), usuwa się, pozostawia, że tak można powiedzieć, miejsce dla innych współdziedziców lub dalszych dziedziców, którzy przychodzą na mocy własnego ich prawa, jak gdyby zrzekający się wcale nie istniał. Jednem słowem, jak twierdzi Pothier, umowa, którą z niemi zawiera, polega nie na *do ut des*, ale na *facto ut des;* usuwam się, abyś ty mógł przyjść i otrzymuję cenę za swoje ustąpienie“ (chap. III, sect. III, art. 1, § 1).

W każdym razie, autorowie Kodeksu, być może polegając na powadze Domata, inaczej zapatrywali się, i w takiem zrzeczeniu się, ze strony powołanego do spadku, widzieli rozporządzenie prawami spadkowemi.

Jest to zmiana bardzo ważna. Dawniej zrzekający się *aliquo dato*, będąc uważany za usuniętego od spadku, otwierał pole swoim współdziedzicom, lub dalszym dziedzicom, do przedsiębrania kroków jakie uważali za właściwe dla siebie, do przyjęcia spadku wprost i bezwarunkowo, albo też z dobrodziejstwem inwentarza, lub wreszcie do zrzeczenia się spadku.

Obecnie ów wrzekomo zrzekający się jest uważany za dziedzica, a nawet za dziedzica prostego i bezwarunkowego, inni powinni być uznani jedynie za jego prawonabywców, nie mających bezpośrednich stosunków ze spadkiem (por. Mourlon, Répét. écrit. T. II, str. 90, noté 2). Umowa zawarta pomiędzy niemi może skutkować jedynie następstwa wypływające z ustąpienia praw spadkowych (por. art. 1696—1698).

438. — Ilekroć zatem dziedzic otrzymuje cenę swego zrzeczenia się, bez względu czy gotówką, czy ruchomościami lub nieruchomościami, czy też w zobowiązaniu jakiem przyjętem przez mających

korzystać z jego zrzeczenia, zawsze powinien być uważanym za przyjmującego.

Napróżnoby w kancelaryi sądowej złożył proste i bezwarunkowe zrzeczenie się, gdyby mu dowiedziono, że na mocy aktu oddzielnego, jawnie lub potajemnie otrzymał wynagrodzenie za zrzeczenie się spadku (por. Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 573; Demante, T. III, n. 100 *bis*, IV).

Oczywiście następstwa będą inne, jeżeli umowa zawarta nie stanowi sprzedaży praw spadkowych; gdyby np. współdziedzice zrzekającego się zwolnili go od obowiązku powrotu sumy, jaką był dłużny zmarłemu. Uznano, pod względem czynu, że takie zwolnienie od powrotu, nie jest ceną zrzeczenia się, lecz istotną szczodrobliwością (por. Kass. 28 Stycz. 1856, Guthzeit, D. 1856, I, 459).

439. — Z art. 780 wypływa, że zrzeczenie się pod tytułem darmym przez dziedzica *na rzecz wszystkich współdziedziców bez wyjątku*, nie może być uważane za akt przyjęcia, albowiem według tego artykułu takie zrzeczenie się wtedy tylko skutkuje przyjęcie, gdy zostało uczynione za ustanowioną cenę.

Nawet oświadczenie zawarte w zrzeczeniu się zawartem w kancelaryi sądu przez dziedzica: „iż zrzeka się na rzecz i na korzyść wszystkich swoich współdziedziców i dalszych dziedziców," o ile było pod tytułem darmym, stanowi istotne zrzeczenie się, tak jak gdyby dziedzic wcale nie wzmiankował ani o współdziedzicach, ani o dziedzicach dalszych stopni, ani też o powodach tego zrzeczenia się.

Nadaremnie czynionoby zarzut opierając się na ust. 1, art. 780, że darowizna uczyniona przez jednego ze współdziedziców *wszystkim innym współdziedzicom* stanowi przyjęcie, i że takie zrzeczenie się *na korzyść wszystkich współdziedziców* jest w rzeczywistości darowizną, albowiem dziedzic nie powiedział, że *darowuje*, lecz oświadczył, że *zrzeka się*, a ponieważ, z jednej strony nie otrzymał za takie zrzeczenie się żadnej ceny, z drugiej zaś strony w niczem nie zmienił podziału prawnego wynikającego z prawa przyrostu, należy zatem uważać, iż zrzekł się istotnie.

Takiego zdania trzyma się Furgole przywodząc, że oświadczenia takie wymieniają jedynie skutki prawne zrzeczenia się, to jest, iż korzystają z niego bez różnicy wszyscy współdziedzice, lub dziedzice stopnia dalszego; jest to zupełnie to samo, jak kiedy w umowie

przedślubnej zostaje zapewnione przyszłej małżonce utrzymanie wdowie, stosownie do zwyczaju, gdyż takie utrzymanie wdowie jest raczej zwyczajowe niż stale oznaczone (Liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 12).

Podobnież w przytoczonym wypadku, współdziedzice zrzekającego się lub dziedzice dalszych stopni, korzystają bez różnicy z takiego zrzeczenia się na mocy przepisu prawa, art. 786, nie zaś na mocy rozporządzenia lub szczodrobliwości zrzekającego się na ich korzyść (por. Pothier, Traité de la Communanté, n. 544).

Tak przedstawia się prawidło ogólne, które jednak zawsze może uledz zmianie, gdy na żądanie mających do tego prawo, będzie udowodnionem, że był to tylko środek użyty dla osłonięcia szczodrobliwości pośredniej (por. Duranton, T. VI, n. 373; Demante T. III, n. 100 *bis*, I).

440. — Mazerat w przypisach swoich do dzieła Chabot'a (art. 780, n. 2, not. 1), robi uwagę, że zrzeczenie się pod tytułem darmym, nawet na korzyść wszystkich współdziedziców, w pewnych okolicznościach, może pociągać za sobą przyjęcie; jako przykład przywodzi wypadek zbiegu ojca i matki z braćmi i siostrami, i gdy jedno z tych ostatnich zrzeka się na korzyść wszystkich innych współdziedziców; ponieważ w takim razie połowa przypadająca rodzicom powiększy się skutkiem takiego zrzeczenia, wbrew woli Kodeksu, przeto będzie rozporządzenie, powiada p. Mazerat, a tem samem przyjęcie (por. art. 748 i 751; i w T. I, n. 451).

Istotnie może tak wydarzyć się, gdyby uznano, że dziedzic zrzekając się na korzyść wszystkich współdziedziców, zamierzył zmienić skutki prawne przyrostu, i gdyby jego scheda została rozdzielona między współdziedziców nie uwzględniając praw spadkowych każdemu z nich przysługujących. Ale to byłoby już kwestyą tłómaczenia, w zasadzie zaś, gdy dziedzic oświadcza, że *zrzeka się* spadku na rzecz wszystkich *współdziedziców*, należy, według naszego zdania, raczej domniemywać się, iż miał zamiar dopełnić zwyczajnego zrzeczenia się, ze wszystkiemi jego następstwami prawnemi.

441. — Powiedzieliśmy poprzednio (n. 434), że redaktorowie Kodeksu zapożyczyli z dawnego prawa trzy wypadki zawarte w art. 780, lecz powtarzając je, nie zdali sobie dostatecznie sprawy ze zmian przez nich samych wprowadzonych, pod względem formy, w jakiej zrzeczenie się może być uskutecznione.

Dawniej zrzeczenie się mogło mieć miejsce w akcie notaryalnym, którego forma nadawała się do czynienia w nim wszelkiego rodzaju umów i rozporządzeń.

Obecnie, zrzeczenie się może być dopełnione tylko w kancelaryi sądowej (art. 784), to jest przez oświadczenie jednostronne, nie dopuszczające żadnych zastrzeżeń. Z tego powodu powstały pewne wątpliwości, jakim sposobem i w jakiej formie mogą być urzeczywistnione wypadki w powyższym artykule przewidziane [1]).

442. — Co się tyczy pierwszego wypadku, gdy dziedzic oświadcza, że chce *darować*, *sprzedać* lub *ustąpić swoje prawa spadkowe*, zdaje się niewątpliwem, iż akt nie może być sporządzonym w kancelaryi sądowej przeznaczonej do przyjmowania zrzeczeń. Albowiem z jednej strony, dziedzic wówczas nawet pozornie nie oświadcza, jakoby zrzekał się spadku, lecz przeciwnie przedmiotem aktu jest darowizna, sprzedaż lub ustąpienie praw; z drugiej strony, art. 780 w pierwszej części w tym razie nie używa wyrazu *zrzeczenie się*, jest to przeto akt zwyczajny, albo pod tytułem darmym, gdy stanowi darowiznę, albo pod tytułem obciążającym, gdy ma za przedmiot sprzedaż lub ustąpienie praw.

W następstwie tego, stosownie do wypadku, powinny być zachowane, już to formalności darowizny między żyjącemi (art. 931 i nast.), już to formalności umów pod tytułem obciążającym [art. 1317 i nast. [2])].

Pisarz [3]) zatem winien odmówić swego udziału, gdyż do przyjmowania takich aktów jest niewłaściwym; toż samo powinno mieć miejsce także w tym wypadku, gdy jeden ze współdziedziców chce

---

[1]) Art. 1758 Ust. Post. Sąd. Cyw. wkładający na dziedzica obowiązek złożenia oświadczenia o zrzeczeniu się spadku, władzy sądowej właściwej pod względem właściwości sądu, nie zmienił istoty rzeczy, jedynie oświadczenia dawniej składane wyłącznie w kancelaryi Trybunału, obecnie są rozdzielone między Sądy gminne, Sędziów pokoju i Sądy okręgowe (Przyp. tłóm.).

[2]) Pod powagą obecnie obowiązującej Ustawy Postęp. Sąd. Cyw. w miejsce art. 1317 i nast. należy podstawić art. 1524 w związku z art. 438—478 Ust. Post. Sąd. Cyw. i art. 1320, 1321, 1328, 1331 i 1332 K. C. F. (Przyp. tłóm.).

[3]) Obecnie: Sąd gminny, Sędzia pokoju lub Sekretarz Sądu Okręgowego (Przyp. tłóm.).

darować swoje prawa spadkowe na rzecz wszystkich współdziedziców, albowiem wypadek ten wyraźnie jest objęty w części pierwszej art. 780 (por. Demante, T. III, n. 100 *bis*, II).

442 *bis*. — Czy w dwóch ostatnich wypadkach przewidzianych w art. 780, zrzeczenie się może być zeznane w kancelaryi sądowej?

Za odpowiedzią twierdzącą można tak rozumować:

1-e. Do dwóch ostatnich wypadków w tekście jest użyty wyraz *zrzeczenie się*, w następstwie czego istnieje przypuszczenie, iż zrzeczenie się mogło być uczynione, a ponieważ zrzeczenie się może być zeznane tylko w kancelaryi sądowej, przeto tem samem jest domniemanie, że w obu tych wypadkach, zrzeczenie się mogło być uczynione w kancelaryi sądowej;

2-e. Zdaje się, że sama nawet natura faktu w tych dwóch wypadkach nie przeszkadza stanowczo użyciu tej formy, gdyż ostatecznie jest to zrzeczenie się takie, jakie dziedzic chciał uczynić.

Sądzimy wszakże, że kancelarya sądowa nie powinna przyjmować oświadczeń tego rodzaju. Księgi kancelaryjne są przeznaczone wyłącznie do wpisywania zrzeczenia się (art. 784), gdy tymczasem takie zrzeczenie się stanowi prawdziwe przyjęcie, zatem nie powinno wejść do ksiąg kancelaryi.

Taki pogląd wydaje się nam przecinającym wszelkie wątpliwości. Każda umowa powinna być spisaną według wymaganych dla niej formalności.

Jeżeli ma miejsce zrzeczenie się pod tytułem darmym, przez jednego z dziedziców na rzecz jednego lub kilku współdziedziców, wtedy jest darowizna, co do której powinny być zachowane wszelkie uroczystości przepisane w art. 931 i nast. Teorya ta w ogóle przyjęta, zdaje się nam więcej prawną, niż obstająca za twierdzeniem, że w takim razie akt z podpisem prywatnym jest wystarczający (por. Caen, 26 Lut. 1827, Chedeville, D. Rec. alph. v. Success. n. 476). Winniśmy jednak dodać, że Sąd Kasacyjny uświęcił rozwiązanie przeciwne temu (15 List. 1858, Foubard, Dev. 1859, I, 9).

Jeżeli ma miejsce zrzeczenie się przez jednego ze współdziedziców na korzyść innych współdziedziców, ale nie pod tytułem darmym, wtedy jest to umowa pod tytułem obciążającym, ulegająca zwyczajnym formalnościom prawa ogólnego.

Gdyby jednakowoż oświadczenie tego rodzaju było przyjęte przez kancelaryą sądową, mniemamy, iż należałoby wyrzec:

1-e. Że nie ma żadnego znaczenia, w wypadku gdy powinny były być zachowane uroczystości wymagane przy darowiznach między żyjącemi;

2-e. Że w razie przeciwnym, równie nie będzie miało znaczenia, jeżeli nie zostało podpisane przez stronę; lecz jeżeli zostało podpisane przez stronę, znajduje zastosowanie art. 1318 [1]), skutkiem czego ustąpienie lub przeniesienie praw spadkowych zeznane przez dziedzica wrzekomo zrzekającego się, osiągnie swój cel, za zezwoleniem i przyjęciem prawonabywców (por. Kass. 17 Sierp. 1815, Chedeville, Sirey, 1815, I, 413; Duranton, T. VI, n. 397; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 573; Demante, T. III, n. 100 *bis*, II; Taulier, T. III, str. 229; Marcadé, art. 780; Zachariae, Massé et Vergé, T. II, str. 305; D. Rec. alph. v. Success. n. 478).

443. — Przypuśćmy następnie, że zrzeczenie się zeznane przez jednego ze współdziedziców, bądź to pod tytułem darmym na rzecz niektórych tylko współdziedziców, bądź to za pewną cenę na rzecz kilku lub wszystkich współdziedziców, z powodu formy w jaką było obleczone, będzie uznane za niemające znaczenia i bezskuteczne, pod względem przyznania innym współdziedzicom praw spadkowych zrzekającego się.

Może wyniknąć pytanie, czy mimo to będzie, względem zrzekającego się, stanowiło czyn przyjęcia, jak to art. 780 przepisuje.

Odpowiedź przecząca zdawałaby się logiczną i słuszną: logika bowiem wymaga, aby nie rozdzielać rozporządzeń jednego i tego samego aktu, słuszność zaś wymaga także, aby oświadczający zamiar być dziedzicem jedynie w celu przeniesienia na innych swoich praw spadkowych, nie był uważanym za chcącego być dziedzicem w każdym razie, i nie był uznanym za dziedzica, dla tego że przeniesienie praw, które zamierzał jednocześnie dopełnić, nie przyszło do skutku (por. Demante, T. III, n. 100 *bis*, III).

Skoro wszakże w trzech wypadkach przewidzianych w art. 780, przyjęcie spadku wypływa z zamiaru objawionego przez zdolnego do spadkobrania względem przyjęcia, i ponieważ w tym przedmiocie prawodawca ma zawsze na uwadze nie sam czyn, ani jego

[1]) Obecnie art. 460 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

następstwa, lecz zamiar i wolę, *potius animi quam facti*, zaś zdolny do spadkobrania, przez rozporządzenie prawami spadkowemi, objawił zamiar przyjęcia, chociażby to rozporządzenie pozostało bez następstw (niżej n. 465), przeto spełnił czyn przyjęcia i powinien być uważanym za dziedzica, aczkolwiek rozporządzenie przez niego zrobione, nie może skutkować przeniesienia jego praw spadkowych (por. Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 19; Delvincourt, T. II, str. 28, not. 1; Marcadé, art. 780; Taulier, T. III, str. 229; D. Rec. alph. v. Success. n. 479; Tambour, du Bénéf. d'invent., str. 212).

444. — *B*. Trzy wypadki przyjęcia milczącego, wymienione w art. 780 są tylko przykładami. Za przyjęcie należy uważać wszelki czyn, przez który zdolny do spadkobrania rozporządza ogółem lub częścią, jednym lub większą liczbą przedmiotów spadkowych.

Do nich należy darowizna lub sprzedaż przez dziedzica majątku spadkowego (art. 1599; por. Kass. 29 Lip 1868, Mazarin, Dev. 1868, I, 36), nadanie hypoteki, służebności lub jakiegokolwiek prawa rzeczowego na nieruchomości spadkowej [art. 2125—2129 [1])]; układy pojednawcze, dotyczące interesów spadkowych, kończące spór już wszczęty lub uprzedzające spór powstać mogący, czy to z wierzycielami, zapisobiercami lub innemi osobami (art. 2045), zapisanie się na sąd polubowny [art. 1003 Proced. [2])], przyznanie lub odstąpienie od procesu [art. 402 Proced. [3])], oddanie długu lub zastawu, oraz udzielenie zwłoki dłużnikowi spadku.

445. — Lecz odwrotnie nie można upatrywać czynu przyjęcia, w żądaniu zwłoki przez zdolnego do spadkobrania od wierzyciela spadku, gdy żądanie to było uczynione jedynie w przymiocie zdolnego do spadkobrania (art. 779 i 1374).

446. — Zrzeczenie się wspólności istniejącej między spadkodawcą i jego współmałżonkiem, uczynione przez zdolnego do spadkobrania, niewątpliwie stanowi z jego strony przyjęcie spadku (por. Tryb. Cyw. Sekwany, 10 Mar. 1841, Duvergier, D. Rec. alph. v. Succ., n. 482; Kass. 23 Grud. 1846, Bigot, D. 1847, I, 21).

447. — Rozporządzenie testamentowe jakim przedmiotem

[1]) U nas art. 113—115 Ust. Hyp. z 1818 r. (Przyp. tłóm.).

[2]) Odpowiedni art. 1376 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.)

[3]) Odpowiedni temu ust. 1 art. 681 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

spadkowym, uczynione przez zdolnego do spadkobrania, skutkuje względem niego przyjęcie dopiero po jego śmierci (por. art. 895 i 1021; L. 86, § 2, ff. de adquir. vel omitt. haeredit.; Furgole, chap. X, sect. I, n. 99).

Powiadamy, *po jego śmierci*, gdyż za życia nikt nie może żądać od niego okazania testamentu, w celu wywnioskowania z tegoż o przyjęciu spadku (por. Duranton, T. VI, n. 384). Jego dziedzice nie będą też mogli powoływać się na art. 781, gdyż ich spadkodawca zmarł już po przyjęciu spadku.

448. — Zawsze uważano za dziedzica, i zupełnie słusznie, zdolnego do spadkobrania, skarżącego testament spadkodawcy, gdyż tego rodzaju żądanie, które mógł wynieść jedynie w przymiocie dziedzica, każe przypuszczać jego niewątpliwy zamiar przyjęcia, *agnovisse successionem non immerito videtur*, powiada Papipian (L. 14, ff. de bon. possess.).

To samo stosuje się do wszelkiego powództwa o nieważność lub zerwanie, wyniesionego przez zdolnego do spadkobrania, względem zbycia lub innego zobowiązania przyjętego przez spadkodawcę (por. Furgole, chap. X; sect. I, n. 100: Chabot, art. 778, n. 12; Duranton, T. VI, n. 386).

449. — Również odnosi się: do powództwa wyniesionego przez zdolnego do spadkobrania, o opuszczenie majątku spadkowego, przeciwko trzecim posiadaczom; o wydanie spadku, o uznanie niegodności współdziedzica, lub dziedzica bliższego stopnia (art. 727; w T. I, n. 281; Duranton, T. VI, n. 398; Chabot, art. 778, n. 23); tudzież żądanie działów, i *a fortiori* same działy, będące, jak mówi Furgole, ze wszystkich czynów przychodzenia do spadku, czynem najwyraźniejszym (chap. X, sect. I, n. 104; L. 1 i 2 ff. famil. ercisc.; Paryż, 30 Grud. 1837, Fontaine, D. Rec. alph. v. Success. n. 470; Chabot, art. 778, n. 12 i 14; Poujol, str. 392 i 393; Kass. 18 St. 1869; Parot, Dev. 1869, I, 172).

450. — Niegdyś była to wielka kwestya, jak powiada Furgole, czy powroty do spadku przez zdolnego do spadkobrania, majątku darowanego mu przez spadkodawcę, stanowiły czyn przyjęcia spadku. Wielu było zdania przeczącego, powołując się na Prawo 13 Digestów, *de condictione causa data, causa non secuta* (por. Bartole et Balde, h. loc.). W poparciu, możnaby jeszcze dodać, że zdolny do

spadkobrania ograniczający się do powrotów, nie dotknął się majątku spadkowego, ani też nie spełnił czynu właściciela.

Ponieważ jednak do uczynienia powrotów, miał jedyny przymiot, dziedzica (art. 843, 857), przeto czyn ten każe koniecznie przypuszczać jego zamiar przyjęcia spadku, i sam nawet nie byłby w stanie przytoczyć innego powodu.

Tak też rozumiano pod powagą dawnego prawa francuskiego, i na dowodzenia oparte na wyżej przytoczonem prawie rzymskiem, odpowiadano, że to prawo odnosiło się do posiadania majątku, którego trzeba było żądać, nie zaś do przychodzenia do spadku, które może być następstwem samego objawienia woli dziedzica (por. Furgole, chap. X, sect. I, n. 115).

451. — Powiedzieliśmy poprzednio (n. 419), że zdolny do spadkobrania, donoszący sprawiedliwości o zabójstwie zmarłego, nie spełnia przez to czynu dziedzica; że jest to, jak bardzo zasadnie powiada Delvincourt (T. II, str. 25, not. 8), jedynie spełnienie obowiązku naturalnego, czyn niejako przedwstępny przyjęcia, gdyż niedonie-sienie o zabójstwie, ze strony zdolnego do spadkobrania, mogłoby spowodować wyłączenie go jako niegodnego, nawet po przyjęciu (art. 723, ust. 3; por. L. 20, § 3, ff. de adquir. vel omitt. haered.).

Dawni autorowie, także w czynie poszukiwania zemsty ze strony zdolnego do spadkobrania, nietylko nie upatrywali faktu przychodzenia do spadku, lecz przeciwnie wymagali tej zemsty przed uczynieniem choćby najmniejszego czynu dziedzica (por. w T. I, n. 252).

452. — Oprócz tego dawniej utrzymywano, iż żądanie i otrzymanie przez zdolnego do spadkobrania wynagrodzenia pieniężnego od zabójcy, za szkody i straty zrządzone przez śmierć spadkodawcy, nie stanowiło przychodzenia do spadku. Prawo do tego wynagrodzenia w drodze cywilnej poszukiwanego, uważano za przywiązane do przymiotu krewnego, nie zaś do przymiotu dziedzica; należy mu, powiada Lebrun, *a genere et rerum natura*. Z tego wnioskowano:

1-e. Że zdolny do spadkobrania może je wykonywać bez przychodzenia do spadku, gdyż może je dopełnić nawet zrzekając się spadku;

2-e. Że w następstwie tego sumy pochodzące z takiego wynagrodzenia cywilnego nie odpowiadają za długi zmarłego, skutkiem

czego, np. dziedzic beneficyalny nie jest obowiązany do zdawania z nich rachunku wierzycielom spadku;

3-e. Nareszcie, że zdolny do spadkobrania, w razie zrzeczenia się lub przyjęcia beneficyalnego, nie może żądać z majątku spadkowego zwrotu wydatków poczynionych na poszukiwanie tego wynagrodzenia (por. Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 4, et liv. IV, chap. II, sect. IV, n. 35 et 43; Pothier, de la Commun. n. 458; Furgole, chap. X, sect. I, n. 114 et 144; Rousseau de la Combe, v. Intérêts civils, n. 3; Ferrières, sur l'art. 317 de la Cout. de Paris; Leprêtre, 1 cent. chap. II).

Taki pogląd i obecnie ogólnie przeważa (por. Delvincourt, T. II, str. 25, not. 8; Toullier, T. II, n. 333; Duranton, T. VI, n. 398), będąc, według naszego zdania, zupełnie odpowiedni prawdziwym zasadom prawa.

Kto może wystąpić z powództwem cywilnem o wynagrodzenie szkód zrządzonych przez zbrodnię? [art. 2 Proc. Krym. [1])].

Jest to pytanie bardzo ważne, które zawsze przedstawiało poważne trudności.

W dawnym prawie francuskiem nie znajdujemy pod tym względem przepisów wyraźnych. Lebrun z pewnem wachaniem stawiał pytanie: do jakiego rzędu wypada odnieść takie wynagrodzenie, czy trzymać się przepisów spadkowych, czy też mieć na względzie przywiązanie naturalne? i projektował postępowanie, może zbyt dowolne, różniące się od spadkowego (Liv. IV, chap. II, sect. II, n. 34—45).

Niektóre prawa zwyczajowe przyjęły kolej niejako hierarchiczną, według której powództwa tego rodzaju powinny być wynoszone (Hainaut, chap. XIX, art. 7; Bretagne, art. 655).

Nowa organizacya sądowa, mianowicie też utworzenie prokuratury, tak doskonałej instytucyi, zacieśniło kółko osób, które stosownie do dawnej procedury francuskiej, mogły same wprost oskarżać o zbrodnię. Mimo to, jeszcze teraz kryminaliści różnią się w poglądach co do natury wynagrodzenia tego rodzaju, a tem samem, i co do podstawy upoważniającej do rozpoczęcia takiego powództwa.

Czy jest koniecznem, aby szkodę osobiście poniosła strona skarżąca? czy trzeba, aby ta szkoda była materyalną? czy pokrzywdzenie moralne, *causa doloris*, upoważnia do wyniesienia powództwa?

[1]) Porów. art. 4—7 włącznie Ust. Post. Sąd. Krym. (Przyp. tłóm.).

Z naszej strony, jesteśmy skłonni zgodzić się z p. Faustynem Hélie, że obie te podstawy łącznie, lub każda z nich oddzielnie, daje prawo do rozpoczęcia powództwa cywilnego (T. II, str. 336), przyznajemy wszakże, że rzecz jest sporna (por. Paris, 9 Lip. 1836, Fournier, Dev. 1838, II, 50; Kass. 24 Wrześ. 1846, Viennot, Dev. 1846, I, 657; Bordeaux, 5 Kwiet. 1852, Chavoix, Dev. 1852, II, 421; Trébutien, Cours de droit Criminel, T. II, str. 28 et 30).

Nie będziemy zgłębiali tego pytania, i dla naszego przedmiotu wystarczy zaznaczenie, że mimo różnicy zdań odnoszących się do tej trudnej kwestyi, w ogóle panuje przekonanie, iż powództwo cywilne, bez względu komu służy, nie wchodzi do majątku spadkowego, że w następstwie tego, wystąpienie z niem przez zdolnego do spadkobrania, nie pociąga za sobą, z jego strony, przyjęcia spadku (por. Merlin, Rép. v. Réparation civile, § 2; Troplong, du Contrat de mariage, T. III, n. 1526).

452 *bis*. — Rozumie się, że powyższą teoryą stosujemy jedynie do wypadku, gdy zbrodnia lub przestępstwo spowodowały śmierć spadkodawcy.

Jeżeli czyn przestępny był spełniony przed śmiercią spadkodawcy i jeżeli powództwo cywilne spowodowane tem przestępstwem mogło być jeszcze wyniesione po jego śmierci, w takim razie zdolny do spadkobrania występujący z niem, może to uczynić jedynie w przymiocie dziedzica (art. 957). Takiego samego zdania, zdaje się, jest p. Trébutien (loc. cit.).

453. — Zdolny do spadkobrania poleca pochować kogo ze swojej rodziny w grobie rodziny spadkodawcy, *in sepulchrum haereditarium*, czy ma być uważanym za przyjmującego?

Nie, odpowiada Ulpian (L. 20, § 3, ff. de adquir. vel omitt. haered.), i dawni prawnicy francuscy (por. Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 5; Furgole, chap. X, sect. I, n. 178; Henrys, T. I, liv. chap. III, quest. 42).

Obecnie powinna być taka sama odpowiedź, gdyż groby rodzinne są własnością odmiennego rodzaju, nie ulegającą zasadom rządzącym innem mieniem, i zapewne na nich wierzyciel nie zabezpiecza swojej należności, zatem zdolny do spadkobrania mógł działać w przymiocie tylko krewnego, zwłaszcza gdy było pochowane

dziecko (por. Trib. civ. de la Seine, 24 Gr. 1856, L...; 3 Kw. 1857, Dagincourt, Dev. 1857, II, 337, 338; Kass. 7 Kw. 1857, Dupont de Chavagneux, Dev. 1857, I, 341).

454. — Czy zapłata długów spadkowych lub zapisów jest czynem dziedzica?

W ogóle jest zdanie, że zdolny do spadkobrania, płacący długi spadkowe z funduszów spadku, spełnia czyn przyjęcia spadku, gdyż aby płacić ważnie, potrzeba być właścicielem rzeczy danej na zapłatę (art. 1328; por. wyżej n. 427 i 430).

To samo stosuje się do pokwitowania lub do wydania zapisów w przedmiotach spadkowych.

455. — Lecz co orzec, gdy zdolny do spadkobrania płaci długi spadkowe lub zapisy z własnych funduszów?

Prawo rzymskie taką zapłatę uważało za przyjście do spadku (L. 2, Cod. de jure delib. et L. 8, § 2, Cod de inoffic. test.).

Podobnie, dawna jurispudencya francuska, a prawo zwyczajowe Bourbonnais, wyraźnie uświęciło takie przyjęcie w art. 325: „Gdy zdolny do spadkobrania, płaci wierzycielom, zapisobiercom... jest uważany za dziedzica, i już spadku zrzec się nie może“ (por. Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 27; Furgole, chap. X, sect. I, n. 110; Domat, Lois civ. liv. I, tit. II, sect. II, règle 5).

Wszakże już Guy-Coquille, piszący pod powagą prawa dawnego, twierdził, że prawo zwyczajowe idzie zbyt daleko i zbyt szeroko, „według mego zdania,“ powiada, „aby spełnić czyn dziedzica, trzeba dotknąć się majątku spadkowego.“ (Inst. au droit. fran. tit. des Success., et sur l'art. 26 du titre des Success. de la coutume de Nivernais).

Przeciwna temu zdaniu teorya utrzymywała się jeszcze pod powagą teraźniejszego Kodeksu, i Chabot broni jej w obszernym wywodzie. Zdolny do spadkobrania, powiada za Pothier'em, będąc obowiązanym do płacenia długów lub ciężarów spadku, tylko w przymiocie dziedzica, przez zaspokojenie ich wyraźnie wskazuje, że chce być dziedzicem (art. 778, n. 20).

Ależ przeciwnie, takie dowodzenie stanowczo zwraca się przeciwko teoryi powołującej się na nie. Aby czyn spełniony przez zdolnego do spadkobrania skutkował względem niego przyjęcie, koniecznem jest, aby zdolny do spadkobrania mógł go spełnić jedynie

w przymiocie dziedzica (art. 778), tymczasem zobowiązanie może być zaspokojone przez trzeciego wcale nieinteresowanego (art. 1236), i zdolny do spadkobrania, mógł zapłacić długi lub zapisy, jako taki, w przymiocie zarządzającego lub pośrednika, zatem zapłata nie może być uważana za czyn przyjęcia spadku.

Naprożno zarzucanoby, że takie przypuszczenie jest nieprawdopodobnem, mianowicie też, jeżeli zdolny do spadkobrania zapłacił dług w takiej właśnie ilości, jaka przypada na niego z powodu powołania go do spadku... *pro parte haereditaria.*

Wyżej powiedzieliśmy (n. 400), że nie chodzi bynajmniej o to, czy czyn spełniony przez zdolnego do spadkobrania jest mniej lub więcej prawdopodobną, lub nawet widoczną wskazówką jego zamiaru pod względem przyjęcia spadku, lecz o to, czy *koniecznie* nakazuje tak wnioskować o jego zamiarze, to jest, czy niedopuszcza żadnego innego tłómaczenia. Ponieważ według przepisów prawa, zdolny do spadkobrania mógł jak każdy trzeci zapłacić, i ponieważ istotnie nieraz są wypadki zapłaty, czy to przez poszanowanie pamięci zmarłego, czy to z innego jakiego powodu, dla uprzedzenia lub wstrzymania kroków rozpoczętych w poszukiwaniu należności, przeto płacący działając w interesie spadku, zarazem może działać w widokach własnej korzyści, w razie późniejszego przyjęcia spadku, pod jakim to względem w danej chwili jeszcze nie powziął stanowczego zamiaru. Sam Chabot od prawidła przez siebie postawionego poczynił tyle wyjątków i zastrzeżeń, że sama zasada niejako niknie, i autor zawsze wymaga, aby zdolny do spadkobrania we wszystkich wypadkach wyraźnie oświadczył, że nie ma zamiaru przystąpić do spadku.

Takie oświadczenie, według naszego zdania, jest zupełnie niepotrzebne, gdy zdolny do spadkobrania płaci z własnych funduszów. Chabot rozwijając swoją teoryą, w obec art. 778 nie zdołał jeszcze całkowicie otrząsnąć się z dawniejszych pojęć (por. wyżej n. 418; Delvincourt, T. II, str. 27, not. 2; Duranton, T. VI, n. 418; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 257; Taulier, T. III, str. 227; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 568; Demante, T. III, n. 98 *bis*, IV; D. Rec. alph. v. Success. n. 500, 501).

456. — Równie spornem jest pytanie, czy zaspokojenie należności stemplowej za przejście prawa własności, uskutecznione przez dziedzica (rozumie się z własnych funduszów), skutkuje względem niego przyjęcie spadku?

Za odpowiedzią twierdzącą przemawia ten wzgląd, że zdolny do spadkobrania mógł uskutecznić zapłatę jedynie w przymiocie dziedzica, i że nie opłacałby stempla za zmianę prawa własności, gdyby nie miał zamiaru przyjąć spadek (por. Caen, 17 Stycz. 1824, Cardin, Sirey, 1825, II, 22; Vazeille, art. 778, n. 14).

Odpowiedzi tej nie uważamy za ścisłą, albowiem zaspokojenie opłaty za prawo zmiany własności ma odrębny charakter, i jeżeli jest długiem ciążącym zdolnego do spadkobrania, to jedynie w stosunku do Skarbu, nie zaś do trzecich, wierzycieli lub zapisobierców. Oprócz tego, wniesienie opłaty wzmiankowanej winno być dopełnione w pewnym oznaczonym terminie, pod zagrożeniem kary pieniężnej, zatem mogła być dopełniona przez zdolnego do spadkobrania jako środek zachowawcy, w celu utrzymania swego położenia, z możnością późniejszego zrzeczenia się lub przyjęcia.

Według nas, takie powinno być rozwiązanie pytania, mogące jednak uledz zmianie, gdyby z okoliczności towarzyszących zapłacie za zmianę prawa własności, wypływał zamiar przyjęcia spadku przez płacącego, sam atoli fakt zapłaty, jest niewystarczającym (por. Grenoble, 12 Sierp. 1826, Colomb, Sirey, 1827, II, 171; Lyon, 17 Lipca 1829, Mareoux, Sirey, 1829, II, 302, Toulouse, 7 Czer. 1830, Clemet, Sirey, 1831, II, 66: Limoges, 19 Lut. 1831, Labosche, Dev. 1832, II, 349; Paris, 5 Lip. 1836, Bleuse, Dev. 1836, II, 477; Kass. 1 Lutego 1843, Grenouilloux, Dev. 1843, I, 438; Kass. 7 Lip. 1846, Eliceiry, Dev. 1846, 868; Bordeaux, 15 Stycz. 1848, Sauvaget, Dev. 1848, II, 263; Championnière et Rigaud, Traité des Droits d'enregistr., T. III, n. 2565; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 778, Observ. 5; Poujol, art. 779, n. 2; Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 257; Massé et Vergé, T. II, str. 305).

457. — Tem bardziej nie można upatrywać czynu dziedzica w doniesieniu uczynionem przez zdolnego do spadkobrania o otwarciu spadku, bez opłaty za zmianę prawa własności (por. Agen, 6 Kw. 1846, Delatour, D. Rec. alph. v. Success. n. 506).

458. — Czy zdolny do spadkobrania może być uznanym za dziedzica, jeżeli będąc wierzycielem spadku lub zapisobiercą, samowolnie obejmuje w posiadanie przedmiot stanowiący jego wierzytelność lub zapis?

Już pod powagą dawnego prawa francuskiego, zdania pod tym względem były podzielone. Jedni utrzymywali, iż taki czyn stanowi przyjście do spadku, a zwyczaje Paryża (art. 336) i Orleanu (art. 317) zawierały nawet wyraźne w tym kierunku postanowienia (por. Fabre, Cod. liv. VI, tit. XII, defin. 1; Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; Ferrières, sur l'art. 317 wyż. pow.; de Laurière sur Loisel, Inst. cout. liv. II, tit. V, règle 2).

Drudzy, przeciwnie twierdzili, że z takiego czynu nie można wyprowadzać domniemania o przyjęciu (por. Bartole, sur la loi 88 ff. de adquir. haered.; Furgole, chap. X, sect. I, n, 102, 105, 106).

Taka sama różnica poglądów i dzisiaj istnieje. Teorya, według której zdolny do spadkobrania winien być uważanym za dziedzica, liczy bardzo stanowczych stronników, powiadają, „że ani wierzyciel, ani zapisobierca, w tych przymiotach nie mogli samowolnie zabierać przedmiotu swojej wierzytelności lub swojego zapisu, prawnie przeto mogli wejść w jego posiadanie jedynie w przymiocie dziedzica, i dla uniknięcia następstw takiego objęcia w posiadanie, nie może być uwzględnione przytoczenie, że działali samowolnie" Zachariae, Aubry et Rau, T. IV, str. 259, note 30; Toullier, T. II, n. 339; Chabot, art. 778, n. 16).

Duranton zdaje się rozróżniać wierzytelność od zapisu, oświadczając bowiem, że zdolny do spadkobrania, obejmujący w posiadanie samowolnie przedmiot zapisany mu, spełnia czyn dziedzica, stawia odmienne rozwiązanie, gdy zdolny do spadkobrania samowolnie obejmuje w posiadanie przedmiot stanowiący jego należność (T. VI, n. 400, 401).

Nie zdajemy sobie dokładnie sprawy z tego rozróżnienia, gdyż dwa wypadki zupełnie do siebie podobne, powinny być jednakowo oceniane (por. art. 1014 i 1246). Według naszego zdania, przyjęcie nie nastąpiło ani w jednym, ani w drugim wypadku.

Pamiętajmy, że aby czyn spełniony przez zdolnego do spadkobrania, zamieniał go na dziedzica, głównie potrzeba, aby kazał *koniecznie* przypuszczać jego zamiar przyjęcia spadku. Samowolny zabór przedmiotu należnego lub zapisanego, nietylko nie ma tych znamion, ale można nawet powiedzieć, iż najczęściej jest wskazówką zamiaru wprost przeciwnego, gdy np. zdolny do spadkobrania jest sam jedynym spadkobiercą, albowiem wtedy nie potrzebowałby zabierać tego przedmiotu specyalnie, uważając siebie za właściciela całego spadku. Lecz chociażby nawet miał współdziedziców, nie możemy przypuścić, aby takie objęcie w posiadanie, koniecznie miało

wskazywać jego zamiar przyjęcia. Taki samowolny zabór niewątpliwie jest nieprawidłowym; zdolny do spadkobrania powinien był wynieść powództwo o zapłatę, lub żądać wydania, za takie jednak nieprawidłowe postąpienie, w tej drodze kary na niego nie można wymierzać; przyjęcie przymusowe, jako kara, wypływa jedynie z art. 792 za czyny oszukania, we wszystkich więc innych wypadkach, chociażby zdolny do spadkobrania postąpił nieprawidłowo, nie powinien być poczytanym za dziedzica, gdy czyn przez niego spełniony nie każe koniecznie przypuszczać jego zamiaru przyjęcia. Któż np. chciałby utrzymywać, że zdolny do spadkobrania, samowolnie zabierający z pomiędzy przedmiotów spadkowych, konia pożyczonego zmarłemu, lub danego na przechowanie, spełnia czyn dziedzica? To jest samowola, wołają, i zdolny do spadkobrania sam dla siebie nie może ustanowić tytułu. Odpowiadamy na to, że taki czyn nie tyle jest samowolą, ile nieprawidłowem postąpieniem, być nawet może, że zdolny do spadkobrania postąpił tak wprost przez nieświadomość, gdyż ostatecznie zabrał tylko swoją własność, a według teraźniejszych pojęć, wierzyciel pewnej określonej rzeczy, jest jej właścicielem (art. 711, 1138). Ta okoliczność odnośnie do zajmującego nas pytania, bardzo osłabia powagę prawa dawniejszego francuskiego, według którego wierzyciel stawał się właścicielem dopiero po wydaniu dłużnego mu przedmiotu.

Wnioskujemy przeto jak Furgole, że w takim razie należy zwrócić się w tę stronę, która wyklucza zobowiązania wynikające z przyjścia do spadku, gdy to było tylko domniemalne (loc. cit.; por. Vazeille, art. 778, n. 11; D. Rec. alph. v. Success. n. 494, 495).

458 *bis.* — Sądzimy, że można pójść jeszcze dalej i utrzymywać, iż zdolny do spadkobrania płacący sobie swoją należność funduszami spadkowemi i dołączający swoje pokwitowanie do papierów spadkowych, nie spełnia czynu dziedzica. Wprawdzie nie powinien był tego uczynić, wprawdzie rozporządził funduszami spadkowemi, ale czyn jego nie każe przypuszczać koniecznie jego zamiaru przyjęcia spadku. Owszem możnaby powiedzieć, iż taki czyn wyklucza zamiar przyjęcia, jeżeli zwłaszcza w pokwitowaniu była uczyniona wzmianka, iż uczynił to przynaglony potrzebą pieniędzy, w takim bowiem razie zapłacił sobie jedynie w przymiocie zdolnego do spadkobrania. Jest to wszakże odcień bardzo subtelny i nikomu ze

zdolnych do spadkobrania, nie radzilibyśmy uciekać się do tego sposobu (por. wyżej n. 454; Tambour, str. 213).

459. — Zdaje się przecież niewątpliwem, iż zdolny do spadkobrania nie spełnia czynu dziedzica, przez zatrzymanie przy sobie przedmiotu spadkowego, w posiadaniu którego był za życia spadkodawcy, pod jakimkolwiek tytułem, np. zastawu ruchomego lub nieruchomego (por. wyżej n. 408 *ter;* Chabot, art. 778, n. 17).

460. — Zdolny do spadkobrania poszukując lub odbierając należności spadkowe, spełnia czyn dziedzica, albowiem ściganie dłużników lub odbieranie od nich należności, jest czynem właściciela.

Wyjątek może zachodzić jedynie w wypadku, gdy stosownie do okoliczności, poszukiwanie lub odbiór należności przypadających dla spadku, może być uważanem za czyn zachowawczy, lecz w takim razie zdolny do spadkobrania postąpi roztropnie dodając do swoich czynności stosowne zastrzeżenia (wyżej n. 426; por. Kass. 27 Stycz. 1817, Gast, D. Rec. alph. v. Success. n. 472; Furgole, chap. X, sect. I, n. 144; Domat, Lois civils, liv. I, tit. III, sect. I, règle 4; Chabot, art. 778, n. 18 i art. 779, n. 3; Troplong, du Contrat de mariage, T. III, n. 1519).

460 *bis.* — Czy zdolny do spadkobrania spełnia czyn dziedzica, prowadząc dalej sprawę dotyczącą interesów spadkowych, czy to jako powód, czy to jako pozwany?

Wielu zdaje się twierdzić w ogóle, że zdolny do spadkobrania nie stając się dziedzicem, może prowadzić sprawę w interesie spadku, jeżeli oświadczył iż działa nie we własnem imieniu, lecz jako *negotiorum gestor* (por. Paris, 29 Pluviôse, XI, Lapotonnière, D. Rec. alph. v. Success. n. 455; Paris, 4 Sierp. 1825, Thomas, D. 1826, II, 224; Vazeille, art. 778, n. 3; Duranton, T. VI, n. 386; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 607; Bilhard, du Bénéf. d'inv. n. 128; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 395; Tambour, du Bénéf. d'inv. str. 218, 254).

Mniemamy, iż jest to rozwiązanie zbyt bezwzględne i że należy zrobić rozróżnienie. Jeżeli chodzi o sprawę, która z powodu okoliczności towarzyszących jej, lub nagłości i konieczności musi być popieraną, wtedy powinna być uważaną za czyn zarządu niezbędnego, lub za czyn zachowawczy, i do takiej sprawy zdolny do spadkobrania może wchodzić w tym właśnie przymiocie, nie narażając się

na następstwa przyjęcia spadku. Do tego rodzaju spraw należy np. wypadek wyniesienia powództwa o posiadanie, lub przyniesienie obrony w tym przedmiocie, wytoczenie powództwa przeciwko dzierżawcy lub lokatorowi niszczącym przedmiot wynajęty, i t. p. (por. art. 779).

Gdy zaś sprawa nie przedstawia żadnej nagłości, wówczas zdolny do spadkobrania nie może jej popierać bez stania się jednocześnie dziedzicem. Prowadzenie sprawy polega na poddaniu przedmiotu sporu pewnego rodzaju umowie sądowej; stanowi niejako rozporządzenie tym przedmiotem, zaś zdolny do spadkobrania nie może rozporządzać żadnym przedmiotem spadkowym, o ile nie uważa się za jego właściciela. Wprawdzie niektórzy zarządzający są upoważnieni do prowadzenia spraw w interesach osób, dobrami których zarządzają, lecz ci zarządzający mają pełnomocnictwa daleko obszerniejsze niż służące zdolnym do spadkobrania. Prawo upoważniające ich do rozpoczynania spraw [art. 464 [1])] w ogóle oznaczyło warunki tego pełnomocnictwa, tymczasem zdolny do spadkobrania ma zarząd tylko tymczasowy i prawo zamiast upoważnienia go do prowadzenia sprawy dotyczącej majątku spadkowego, wprowadziło na korzyść spadku ekscepcyą odraczającą, dilatoryjną trzech miesięcy i dni czterdziestu [art. 797, tudzież art. 1013 Kod. Proced. [2])].

Przeciwko takiemu poglądowi stawiano dowodzenie oparte na art. 800 rozumując, że jeżeli zdolny do spadkobrania popierając sprawę dotyczącą majątku spadkowego spełnia czyn dziedzica, to winien być uznanym za dziedzica wprost i bezwarunkowo, bez względu na ostateczny wypadek sporu, chociażby nawet wyrok skazujący go jako dziedzica prostego i bezwarunkowego nie stał się jeszcze prawomocnym; tymczasem przeciwnie, art. 800 nie ustanawia przeciwko niemu żadnego upadku terminu, jeżeli wyrok skazujący go jako dziedzica prostego i bezwarunkowego nie nabył powagi rzeczy

[1]) Odpowiedni temu art. 444 i 445 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

[2]) Według art. 1013 Kod. Proc. śmierć jednej ze stron nie umarzała zapisu na Sąd polubowny, jeżeli spadkobiercy wszyscy byli pełnoletni, zawieszała tylko postępowanie i osądzenie przez czas wyznaczony do spisania inwentarza i do namysłu. Obecnie obowiązująca Ust. Post. Sąd. Cywil. w art. 1384 ust. 2, śmierć pozwanego lub powoda uznaje za przyczynę ustania czynności Sądu polubownego (Przyp. tłóm.).

osądzonej, zatem samo prowadzenie sprawy w imieniu spadku, nie pociąga za sobą uznania go za dziedzica prostego i bezwarunkowego.

W odparciu tego dowodzenia, utrzymują, należałoby twierdzić, że art. 800 stosuje się jedynie albo do wypadku skazania dziedzica zaocznie, bez obrony jego w głównym przedmiocie sporu, albo do wypadku, w którym spór dotyczył właśnie przymiotu dziedzica i rozstrzygnięcia pytania, czy zdolny do spadkobrania spełnił czyn przyjęcia spadku. Wyrażenia atoli ogólnikowe art. 800 i historya jego redakcyi, nie dozwalają stosowania go wyłącznie do dwóch powyższych wypadków.

Wkrótce przejdziemy do art. 800, którego tłómaczenie wywołało ożywione spory, obecnie ograniczamy się na odpowiedzi, że według naszego zdania, prawodawca w tym artykule nie zamierzał rozwiązać zajmującego nas pytania, i zastrzegamy sobie stosowanie go wyłącznie do wypadków, w których zdolny do spadkobrania nie spełnił czynu dziedzica prostego i bezwarunkowego przez to tylko, że interesa spadkowe poddał umowie sądowej (por. Chabot, art. 778, n. 13; Demante, T. III, n. 120 *bis*, I; Mourlon, Répét. écrit. T. II, str. 114).

461. — Wzmiankowaliśmy poprzednio, że jeżeli zdolny do spadkobrania w udzielonem przez siebie pełnomocnictwie przyjmie tytuł lub przymiot dziedzica, to spełnia czyn wyraźnego przyjęcia spadku, którego już następnie zrzec się nie może, chociażby pełnomocnictwo odwołał przed wprowadzeniem go w wykonanie [wyżej n. 387 [1])].

Lecz co postanowić, jeżeli zdolny do spadkobrania w pełnomocnictwie nie przybrał przymiotu dziedzica? Czy sam czyn dania przez niego pełnomocnictwa stanowi milczące przyjęcie spadku?

Po tym względem są trzy różne zdania.

1-e. Według jednych, a do tych należą dawniejsi autorowie francuscy, zdolny do spadkobrania spełnia czyn przyjęcia przez to samo, że daje trzeciemu pełnomocnictwo do przyjęcia w jego imieniu, lub do spełnienia czynu, który ma prawo wykonać jedynie w przymiocie dziedzica (por. Furgole, chap. X, sect. I, n. 42, 96;

[1]) Por. wyżej przypisek do n. 272 i 318 *bis*, str. 290 i 328 (Przyp. tłóm.).

Nouveau Denizart, v. Adition d'hérédité, § 12; Lacombe, Jurispr. civ. v. Acte d'héritier, n. 1).

2-e. Według drugich należy rozróżnić. Gdy zdolny do spadkobrania, w ogólnych wyrażeniach daje pełnomocnictwo do przyjęcia spadku, przyjęcie ma miejsce dopiero po wykonaniu pełnomocnictwa, przed wykonaniem może je odwołać. Gdy przeciwnie, zdolny do spadkobrania dał upoważnienie do spełnienia czynu, który mógł być dokonanym jedynie w jego przymiocie dziedzica, wówczas jednocześnie nastąpiło z jego strony przyjęcie milczące, niezależne od następnego wykonania lub odwołania pełnomocnictwa (por. Kass. 23 Gr. 1846, Bigot, Dev. 1847, I, 18; Chabot, art. 778, n. 27; Duranton, T. VI, n. 399).

3-e. Według trzecich, z któremi łączymy się, pełnomocnictwo bez względu na przedmiot w jakim było dane, o ile ze strony zdolnego do spadkobrania nie zawiera w sobie przyjęcia wyraźnego, nie pociąga za sobą przyjęcia milczącego, chybaby zostało wykonane przed odwołaniem.

Rozróżnienie, na którem opiera się zdanie poprzedzające, mniemamy, że nie jest uzasadnione. Jedno z dwojga, albo należy uznać, iż objawienie woli przyjęcia zostało uczynione i spełnione, jak tylko zdolny do spadkobrania dał pełnomocnictwo, i wtedy to objawienie woli powinno wydać też same skutki bez różnicy, czy zdolny do spadkobrania udzielił upoważnienie do przyjęcia spadku w jego imieniu, czy też do spełnienia w jego imieniu jakiego czynu rozporządzenia majątkiem spadkowym, w obu bowiem wypadkach pełnomocnictwo jest jednakowo ważnem;—albo też należy uznać, że samo objawienie woli przyjęcia, wypływające z pełnomocnictwa jeszcze nie wykonanego, ani może nawet nieprzyjętego, nie jest dostatecznie charakterystycznem i zupełnem, a w takim razie w obu wypadkach rozwiązanie także powinno być jednakowe.

To ostatnie rozwiązanie zdaje się najwięcej prawnem, gdyż pełnomocnictwo jest zawsze odwołalnem, i zamiar który udzielenie tegoż spowodował pozostaje w sferze projektow, dopóki pełnomocnictwo nie zostało wykonanem, dopiero wykonanie go tworzy zobowiązania ze strony pełnomocnika, już to względem mocodawcy, już to względem trzecich (art. 1998, 2003, 2004; por. Belost-Jolimont sur Chabot, art. 778, Observ. 7; Bilhard, du Bénéf. d'invent. n. 119;

Poujol, str. 399; Zachariae, Aubry et Rau,T. IV, str. 261; D. Rec. alph. v. Success. n. 471).

462. — Na ocenę, czy zdolny do spadkobrania spełnił akt przyjęcia, nie ma żadnego wpływu mniejsza lub większa wartość przedmiotu spadkowego, którym dowolnie rozporządził.

„Kto zabiera z majątku spadkowego chociażby pięć soldów [1]), spełnia czyn dziedzica," mówiono dawniej (por. Loisel, Inst. cout. L. II, tit. V, règle 4, édit. Dupin et Laboulaye; eod. de Paris, art. 317, et d'Orléans, art. 336).

Tej samej zasady i dzisiaj należy trzymać się, gdyż ogólnikowe wyrażenie art 778 nie dopuszcza żadnego rozróżnienia, i to miejsca mieć nie może, pociągnęłoby bowiem za sobą trudność w zastosowaniu i zupełną dowolność (por. Chabot, art. 778, n. 1; Toullier, T. II, n. 329; Zachariae, Aubry et Rau (now. wyd.), T. V, str. 148).

463. — Z tego powodu, zdolny do spadkobrania winien być bardzo ostrożnym i oględnym. Mianowicie też bielizna i ubranie zmarłego, tudzież różne drobne przedmioty małej wartości, najczęściej są przyczyną popełnienia nierozwagi, której następstwem może być zobowiązanie przyjęcia spadku wprost i bezwarunkowo. Oto np. zdolny do spadkobrania daje biednej kobiecie, córce chrzestnej zmarłej, jakie stare odzienie po tejże, według sądu w Bourges, spełnia przez to czyn przyjęcia spadku (23 St. 1828, Berger, D. 1829, II, 142); albo osobom pielęgnującym zmarłego w ostatniej chorobie, rozdaje jego ubranie małej wartości, sąd w Limoges w tym czynie upatruje także przyjęcie spadku (19 Lut. 1831, Labusche, D. 1833, II, 90; Angers, 6 Czerw. 1829, Monsellier, D. Rec. alph. v. Success. n. 493).

Nie trzeba jednak przesadzać i upatrywać czynu przyjęcia spadku, gdy zdolny do spadkobrania jedynie *zbiera*, jak powiada Ferrières (art. 317 de la cout. de Paris), bieliznę i inne drobiazgi pozostałe po zmarłym, aby je złożyć gdziekolwiek, chociażby we własnem mieszkaniu, z powodu np. konieczności opróżnienia mieszkania najmowanego przez zmarłego, lub z powodu, że tenże mieszkał u jednego ze zdolnych do spadkobrania. W takich wypadkach do sędziego należy ocenić charakter czynu i zamiar zdolnego do spadkobrania (por. Lyon, 17 Lip. 1829, Marcoux, D. 1829, II, 162; Agen,

[1]) Sold=1¼ kop. (Przyp. tłóm.).

6 Kwiet. 1816, Delatour; Bordeaux, 16 Czerw. 1839, Peytoureau; Bourges, 25 Sierp. 1841, Grenouilloux; Orléans, 31 Mar. 1849, Vallerand, D. Rec. alph. v. Success. n. 491; Douai, 14 Maja 1855, Boin Baude, Dev. 1856, II, 25).

464. — Zastrzeżenia czynione przez zdolnego do spadkobrania względem czynu, z którego koniecznie i niewątpliwie wypływa przyjęcie spadku przez niego, są bezskuteczne i bez znaczenia.

Widzieliśmy poprzednio, iż takie zastrzeżenia mogą być użyteczne przy czynach wątpliwych i dwuznacznych (wyżej n. 390), lecz oczywiście to nie może stosować się do czynów, przez które zdolny do spadkobrania rozporządza jak właściciel majątkiem spadkowym: *Facta sunt potentiora verbis; multoque amplius est facere quam pronuntiare* (Mornae, sur la Loi 4, Cod. de non numerat.; Kass. 13 Kw. 1815, Noël; Sirey, 1815, I, 202; Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1; Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. III, n. 27; Duranton, T. IV, n. 338; Chabot, art. 778, n. 28; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 570; Malpel, n. 190; Poujol, n. 405).

465. — Nie ma także wpływu, czy akt z którego koniecznie wynika przypuszczenie zamiaru przyjęcia, jest nieważnym pod względem formy lub z innego powodu, skoro przyczyna nieważności nie niweczy woli spadkobiercy objawionej co do przyjęcia spadku, i gdy objawienie tej woli nie przestaje istnieć, chociaż akt z powodu unieważnienia go, nie może wydać żadnych skutków (por. wyżej n. 388; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 328, not. *a*).

466. — Rozumie się, że wierzyciel, zapisobierca lub współdziedzic twierdzący, jakoby spadkobierca spełnił czyn przyjęcia wyraźnego lub milczącego, skutkiem czego stracił możność zrzeczenia się, są obowiązani tego dowieść, gdyż są żądającemi i twierdzącemi (L. 2 ff. de probat., por. art. 1315; Chabot, art. 778, n. 1).

467. — Zwracamy nareszcie uwagę, że trzeci interesowani, wierzyciele, zapisobiercy, współdziedzice, na czyn przyjęcia milczącego przez spadkobiercę, mogą powoływać wszelkiego rodzaju dowody, a tem samem i badanie świadków, chociażby nawet nie było dowodu początkowego piśmiennego.

Zasada ta zawsze była przestrzegana, albowiem chociaż dowód z badania świadków jest niedopuszczalnym, gdy przedmiot sporu przenosi 150 franków (art. 1341), jednakowoż wyjątki zawsze miały miejsce, gdy interesowani nie byli w możności posiadać dowodu

piśmiennego (art. 1348). Otóż przyjęcie spadku za pośrednictwem jakiegokolwiek czynu, jest zawsze, jak powiada Furgole, względem trzecich tylko czynem, na spełnienie którego nie mogli uzyskać dowodu piśmiennego (por. Duranton, T. VI, n. 790) [1]).

468. — Z tego cośmy powiedzieli o przyjęciu milczącem, widzimy, że lubo ulega pewnym przepisom stałym, jednakowoż wpływ faktów jest tutaj większy niż w jakiejkolwiek innej części prawa.

„Wszystko zależy," powiada Basnage, „od szczególnych okoliczności czynu, a nawet można powiedzieć od usposobienia i kierunku umysłowego sędziego; ścisłość rozumu jednych, czyni ich skłonnemi do zacieśnionego i surowego przestrzegania przepisów, gdy znowu drudzy dają się wzruszyć współczuciem i pozorną słusznością." (Sur l'art. CCXXXV de la cout. de Normandie; Kass. 16 St. 1869, Parrot, Dev. 1869, I, 172).

ARTYKUŁ III.

Jakim jeszcze sposobem spadkobierca może być uznany za dziedzica prostego i bezwarunkowego? gdy usunął lub zataił przedmioty spadkowe; i ubocznie o znamionach i skutkach usunięcia lub zatajenia.

TREŚĆ.

469. — Objaśnienie. — Art. 792 i 801 uzupełniają się wzajemnie.
469 *bis*. — Art. 1460 i 1467 o umowie małżeńskiej, zawierają rozporządzenia podobne, jak art. 792 i 801; wszystkie te przepisy powinny być tłómaczone jedne przez drugie.
469 *ter*. — Prawo rzymskie i dawne francuskie w tym przedmiocie.
470. — Czy usunięcie lub utajenie przedmiotów spadkowych powinno być uważane za czyn przyjęcia spadku?

---

[1]) Powyższe rozumowanie p. Demolombe'a daje się zastosować także pod powagę obecnie obowiązującej procedury,—albowiem lubo art. 1524 t. p. uchylił art. 1341 K. C. F., lecz pozostawił w swej mocy art. 1348 t. p.; oprócz tego art. 409 Ust. Post. Sąd. Cyw. stanowi, że badanie świadków może być przyjęte za dowód faktów, do spełnienia których prawo nie wymaga piśmiennego poświadczenia;—takim faktem są czyny każące przypuszczać zamiar przyjęcia spadku. W tym duchu Kasacyjny Departament Senatu dwukrotnie wyrokował, dopuszczając badanie świadków, raz na czyn, że spadkobierca korzystał z majątku spadkowego, 512/1874 i drugi raz, że jeden ze spadkobierców samowolnie zatrzymał majątek ruchomy spadkodawcy, 87/1875 (Przyp. tłóm.; por. Уставъ Гражд. Судопр. составилъ Рошковскій, стр. 224, п. 10).

471. — Dalszy ciąg. — Czy art. 783 należy stosować do spadkobiercy, który stał się dziedzicem prostym i bezwarunkowym skutkiem takiego czynu?
472. — Dalszy ciąg. — Czy art. 792 i 801 stosują się do nieletnich, bezwłasnowolnych i mężatek? — Odesłanie.
473. — Tekst przewiduje trzy wypadki: usunięcie, zatajenie lub opuszczenie w inwentarzu, w złej wierze, przedmiotów spadkowych.—Jaka zachodzi różnica między temi trzema wypadkami?
474. — We wszystkich wypadkach jest koniecznym warunkiem dla zastosowania art. 792 i 801, zamiar oszukania ze strony dziedzica.
475. — Dalszy ciąg.
476. — Dalszy ciąg. — Czy dla zastosowania art. 792 i 801 potrzeba, aby czyn spełniony przez dziedzica miał charakter przestępny, według określenia prawa karnego? — *Quid*, np. jeżeli dziedzic pominie w oświadczeniu sumy lub przedmioty ruchome, dane mu przez spadkodawcę, bez zwolnienia od powrotu?
477. — *Quid*, jeżeli dziedzic nie podał tylko długu należnego zmarłemu od niego?
478. — *Quid*, jeżeli usunął lub zataił przedmioty, które według jego mniemania należały do spadku, w rzeczywistości zaś były cudzą własnością?
479. — Czyn usunięcia lub zatajenia winien być osobistym dziedzica, to jest, powinien być spełnionym przez niego samego, lub przez inną osobę z jego rozkazu, lub w jego oczach i z jego wiedzą.
480. — *Quid*, gdy dziedzic przedmioty usunięte lub zatajone, zwraca z własnego popędu do spadku, przed wszelkiem żądaniem interesowanych?
481. — Dalszy ciąg. — Jeżeli dziedzic dopuszczający się usunięcia lub zatajenia umiera, jego dziedzic lub zapisobierca, zwracając do spadku przedmioty usunięte przez jego spadkodawcę, czy może uniknąć zastosowania do niego art. 792 i 801?
482. — Twierdzący, że dziedzic dopuścił się usunięcia lub zatajenia, jest obowiązanym dostarczyć dowodów.
483. — Jakie dowody w takim wypadku są dopuszczalne?
484. — Jakie przedmioty mogą być usunięte lub zatajone?
485. — *Quid*, jeżeli usunięcie lub zatajenie uprzedza otwarcie spadku?
486. — Dalszy ciąg.
486 *bis*. — *Quid*, jeżeli z zezwolenia zmarłego spadkobierca przywłaszczył sobie niektóre przedmioty przed otwarciem spadku?
487. — *Quid*, jeżeli usunięcie lub zatajenie jest późniejsze od zrzeczenia się dziedzica?
488. — Dalszy ciąg.
489. — Dalszy ciąg.
490. — Nie potrzeba rozróżniać, czy usunięcie lub zatajenie miało miejsce przed, czy po spisaniu inwentarza.

491. — Art. 792 i 801 stanowią karę podwójną.
492. — *A* Dziedzic przekonany o usunięcie lub zatajenie, koniecznie zostaje dziedzicem prostym i bezwarunkowym. — Ale sam nie może powoływać się na upadek swego prawa.
493. — Dalszy ciąg.
494. — Dalszy ciąg.
495. — *Quid*, jeżeli z pomiędzy trzecich interesowanych, jedni żądają, aby zrzeczenie się zeznane przez winnego było unieważnione, inni zaś aby było utrzymane?
496. — *B*. Dziedzic winny traci wszelki udział w przedmiotach usuniętych lub zatajonych. — Pobudki.
497. — Czy takie pozbawienie go udziału ma miejsce, gdy dziedzic winny przyjmuje spadek?
498. — Ten rodzaj ukarania może być zastosowanym tylko wtedy, gdy dziedzic winny ma współdziedziców.
498 *bis*. — Dalszy ciąg.
499. — Czy pozbawienie wszelkiego udziału w przedmiotach usuniętych lub zatajonych stosuje się tylko do praw, jakie winny miał do tych przedmiotów w przymiocie dziedzica?
500. — Dziedzic winny, pozbawiony udziału w przedmiotach usuniętych lub zatajonych, czy ponosi ciężary spadku w takim stosunku jak gdyby korzystał z tych przedmiotów?
501. — Jakim sposobem ma być dokonany zwrot przedmiotów usuniętych lub zatajonych?
502. — Czy powództwo o zwrot przedmiotów usuniętych lub zatajonych, może być wyniesione przeciwko dziedzicom lub spadkobiercom dziedzica winnego? — Przez jaki czas trwa to powództwo?
503. — Do jakich spadkobierców stosują się art. 792 i 801?
504. — Dalszy ciąg.
505. — Dalszy ciąg. — *Quid* względem nieletnich, bezwłasnowolnych i mężatek? — Odesłanie.

469. — Pozostaje jeszcze zająć się czynem, skutkiem którego zdolny do spadkobrania może być uznany za dziedzica prostego i bezwarunkowego; mamy na myśli *usunięcie* lub *zatajenie* przedmiotów spadkowych.

Wypadek ten przewidują dwa artykuły następującej osnowy:

Art. 792. „Dziedzice, którzy usunęli lub zataili przedmioty spadkowe, utracają możność zrzeczenia się spadku; pozostają dziedzicami prostemi i bezwarunkowemi, pomimo zrzeczenia się, i nie mogą żądać jakiegokolwiek udziału z przedmiotów usuniętych lub zatajonych."

Art. 801. „Dziedzic, który stał się winnym zatajenia, lub któ-

ry świadomie i w złej wierze zaniedbał podać do inwentarza przedmioty spadkowe, utraca dobrodziejstwo inwentarza."

Łączymy te dwa artykuły, które mimo pewnych różnic w wyrażeniach, w istocie zawierają toż samo postanowienie. Art. 801 chociaż mówi tylko o *zatajeniu*, rozumie jednak pod tym wyrazem i *usunięcie* (niżej n. 473), a jeżeli przemilcza, że dziedzic będzie pozbawiony udziału z przedmiotów usuniętych lub zatajonych, to dla tego, iż jest pomieszczonym w Oddziale o dobrodziejstwie inwentarza, że zajmuje się wyłącznie stosunkami dziedzica beneficyalnego z wierzycielami, i może być jeszcze dla tego, że miał na względzie istnienie jednego tylko dziedzica. Lecz oba artykuły powinny uzupełniać się wzajemnie.

469 *bis.* — Wiadomo, jak łatwem jest usunięcie przedmiotów spadkowych, mianowicie w pierwszych chwilach boleści i nieładu towarzyszącego zwykle smutnemu wypadkowi śmierci, pod często zdarzającą się nieobecność interesowanych i z ogółu masy nieznanej w szczegółach. Prawodawca przez surowe zastrzeżenia chciał powściągnąć ile możności ten rodzaj oszukania, mogący spowodować poważne szkody dla trzecich, czy to współdziedziców lub dziedziców stopnia następnego, czy to dla wierzycieli spadku lub zapisobierców.

W następstwie tego postanowił, z jednej strony, że dziedzic dopuszczający się usunięcia lub zatajenia zostanie dziedzicem prostym i bezwarunkowym, z drugiej strony, że taki dziedzic nie może domagać się żadnego udziału z przedmiotów przez niego usuniętych lub zatajonych.

Art. 1460 i 1477 przepisują także taką podwójną karę za usunięcie lub zatajenie spełnione na przedmiotach należących do wspólności małżeńskiej, przez współmałżonka lub jego dziedziców, po rozwiązaniu wspólności. Pomiędzy temi dwoma przedmiotami zachodzi wielkie podobieństwo, tak dalece, że art. 792 i 801 z jednej, a art. 1460 i 1477 z drugiej strony, powinny być tłómaczone jedne przez drugie [1]) (por. Kass. 30 List. 1872, Alibert, Dev. 1873, I, 376).

---

[1]) Art. 1460 stanowi, że żona, która usunęła lub zataiła jakie przedmioty wspólności, uważaną jest za wspólną co do majątku, pomimo zrzeczenia się; toż samo stosuje się do jej dziedziców; według zaś art. 1477, ten z małżonków, który usunął lub ukrył jakie przedmioty wspólności utraca swój udział w tychże przedmiotach.

Oba powyższe artykuły istotnie odpowiadają art. 792 i 801 z tą jedynie różnicą, iż gdy ostatnio powołane stosują się do wszystkich spadkobierców, tymczasem art. 1460 ma na względzie jedynie żonę, z tego powodu, iż według art. 1453 po rozwiązaniu wspólności, jej tylko służy możność przyjęcia lub zrzeczenia się wspólności, mąż zaś z tego prawa nie korzysta.

U nas art. 1460 i 1477 nie obowiązują z powodu innego układu stosunków majątkowych między małżonkami. Kodeks Polski z 1825 r. w art. 231, w razie nieistnienia umowy przedślubnej, lub w razie nieokreślenia w niej praw współmałżonka przeżywającego do majątku współmałżonka zmarłego, przypuszcza go do udziału w spadku, zaś art. 226 postawiwszy zasadę, że wspólność rozciąga się do wszelkiego majątku teraźniejszego i przyszłego, w następnym art. 227 stanowi, że wspólność między małżonkami rozumie się dopiero na przypadek śmierci, a w art. 230, za wzorem art. 1463 K. C. F. dozwala żonie przyjąć lub zrzec się wspólności.

W następstwie takiego uważania współmałżonka przeżywającego, za spadkobiercę współmałżonka zmarłego i rozumienia wspólności na przypadek śmierci, art. 792 i 801 okazują się zupełnie wystarczającemi i prawodawca polski nie widział potrzeby powtarzać rozporządzeń w nich zawartych przy urządzaniu stosunków majątkowych między małżonkami (Przyp. tłóm.).

469 *ter.* — Prawo rzymskie także karało dziedzica za usunięcie przedmiotów spadkowych... *si cliquid ex haereditate amoverit*, lecz czyniło ważne rozróżnienie między *dziedzicami swojemi* i *obcemi*.

Pierwsi, w tym wypadku byli pozbawieni dobrodziejstwa nieprzyjęcia i pozostawali czem byli według prawa cywilnego, to jest dziedzicami koniecznemi (L. 71, § 4, ff. de adquir. vel omitt. haeredit.).

Drudzy zaś, *haereaes exstranei* nie byli wcale dziedzicami i mogąc stać się niemi tylko przez przyjście do spadku, nie stawali się niemi przez czyn usunięcia, albowiem przyjście do spadku wynikało jedynie z objawienia ich woli, iż chcą być dziedzicami. Usunięcie przedmiotów spadkowych bynajmniej nie rodzi przypuszczenia takiej chęci, owszem jest wskazówką chęci wprost przeciwnej: *nam admissum contrariam voluntatem declarat* (L. 21, princ. ff. eod.), i w następstwie tego zostają także czem byli, to jest obcemi dla spadku, z wyjątkiem akcyi *furti*.

Ta różnica oparta na różności przymiotów dziedziców w Rzymie *(de haeredum qualitate et differentia)* nie mogła istnieć w dawnej jurisprudencyi francuskiej, nie dopuszczającej żadnej różnicy tego rodzaju między dziedzicami. Przeciwnie, zasada prawnego objęcia spadku, pociągnęła za sobą dla wszystkich dziedziców upadek prawa, jaki prawnicy rzymscy stosowali tylko do dziedziców swoich, a zatem według dawnego prawa francuskiego, każdy dziedzic dopuszczający się usunięcia lub zatajenia tracił możność zrzeczenia się, jak niegdyś w Rzymie, dziedzic swój był pozbawiony możności nieprzyjęcia spadku (por. Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 60; Merlin, Répert. v. Recélé, n. 1).

470. — Z rozbioru w tem miejscu czynów *usunięcia* i *zatajenia* nie należy wnioskować, jakobyśmy uważali je za stanowiące przyjęcie milczące, i dla tego właśnie poświęcamy im część oddzielną naszej pracy (por. wyżej n. 413 i nast.).

Uznajemy tedy, że w tym wypadku przymiot dziedzica prostego i bezwarunkowego zostaje nadany zdolnemu do spadkobrania, nie na mocy czynu wskazującego z jego strony wolę stania się dziedzicem, lecz niezależnie od tej woli, a niekiedy nawet wbrew woli przeciwnej, której dowodem jest czyn przez niego spełniony, tak dalece, iż zdolny do spadkobrania zostaje dziedzicem mimowolnie. Jest to wyjątek od prawidła, że nikt nie jest dziedzicem, kto nie chce nim zostać (wyżej n. 348).

Należy jednak zauważyć, że usunięcie lub zatajenie nie koniecznie wyłącza zamiar przyjęcia; może wydarzyć się ze strony współdziedzica, nawet po przyjęciu spadku przez niego wprost i bezwarunkowo, w celu osiągnięcia korzyści większych ze szkodą innych współdziedziców (niżej n. 497), lub ze strony dziedzica beneficyalnego, choćby był jedynym, w celu pozbawienia wierzycieli lub zapisobierców części ich należności.

Jedynym zaś wypadkiem, w którym usunięcie lub zatajenie wyłącza wolę przyjęcia, jest wypadek, gdy dziedzic będący sam jeden w tym stopniu, zrzeka się spadku.

471. — W każdym razie nie sądzimy, aby usunięcie lub zatajenie stanowiło akt przyjęcia, i dla tego nie mogą być do niego stosowane wszystkie następstwa z tego wynikające.

Tak między innemi, zdolny do spadkobrania uznany za dziedzica prostego i bezwarunkowego, z powodu usunięcia lub zatajenia

przedmiotów spadkowych, nie może powoływać się na art. 783, ani wynosić skargi z powodu pokrzywdzenia, albowiem art. 783 został postanowionym tylko na korzyść dziedzica, który uczciwie może zasłaniać się błędem w jaki był prowadzony, co spowodowało go do przyjęcia spadku wprost i bezwarunkowo; kto zaś został nim jedynie na skutek czynu nieprawego, nie może być dopuszczonym do utrzymywania, że spełniając czyn nieprawy miał zamiar przyjąć odpowiedzialność tylko do pewnych rozmiarów (art. 1150 i 1151; Demante, T. II, n. 113 *bis*).

472. — Zwróciliśmy już uwagę, że ten rodzaj niejako przymusowego przyjęcia, bierze źródło w czynie osobistym zdolnego do spadkobrania, w jego wmieszaniu się do majątku spadkowego (por. Glandaz, Encyclop. du droit, v. Comm. conjugale, n. 309). Prawodawca uważał, że taki czyn zdolnego do spadkobrania stanowi rozporządzenie majątkiem spadkowym i dla tego jest rzeczą sprawiedliwą i moralną, aby mógł być zarzucanym mu przez wszystkich interesowanych, jako czyn przyjęcia. Zdolny do spadkobrania nie może zasłaniać się spełnieniem czynu nieuczciwego, i dla ukarania go, prawo zamyka go bez wyjścia w jego własnym występku; lecz nadanie mu przymiotu dziedzica prostego i bezwarunkowego, jest uważane za wypływające z jego woli, w tem znaczeniu, iż prawo stawia go w położeniu, jakie sam mógł przyjąć, gdyby działał prawnie i uczciwie.

Z tego powodu jesteśmy zdania, że rozporządzenie to nie stosuje się ani do nieletnich, ani do bezwłasnowolnych (wyżej n. 336) [1]).

---

[1]) Autor w treści do n. 472 postawił pytanie, czy art 792 i 801 stosują się do nieletnich, bezwłasnowolnych i mężatek? w samej zaś osnowie n. 472 pominął mężatki. Uzupełniając odpowiedź według sił i możności, oraz kierując się poglądami uczonego autora wyrażonemi powyżej w n. 326 i 327, przychodzimy do wniosku następującego:

Według art. 192 K. C. P. z 1825 r. mężowi służy zarząd i użytkowanie z majątku żony, która w myśl art. 184 t. p. bez zezwolenia męża nie może nabywać tytułem darmym, a więc przyjmować spadku. W następstwie tego, gdyby żona usunęła lub zataiła jakie przedmioty do spadku na nią przypadającego, bez wiedzy i współudziału męża, nie mogłaby być uznaną za dziedziczkę prostą i bezwarunkową bez zezwolenia męża, gdyby było jej udzielone, lub w razie przyjęcia spadku na mocy upoważnienia sądowego, nie miałaby udziału z przedmiotów usuniętych lub zatajonych; na wypadek usunięcia lub zatajenia jakich przedmiotów spadko-

473. — Teksty artykułów odnoszą się:

1-e do *usunięcia* przedmiotów spadkowych;

2-e do ich *zatajenia;*

3-e do *opuszczenia rozmyślnego i w złej wierze przedmiotów spadkowych przy podaniu do inwentarza.*

Usunięcie, jest to wzięcie, zabranie przedmiotu spadkowego.

Zatajenie, jest to schowanie lub ukrycie przedmiotu usuniętego (por. Demante, T. III, n. 113 *bis*, I; Pont et Rodière, du Contr. de mar. T. I, n. 801).

Zdaje się wszakże, iż nigdy nie robiono stanowczej różnicy między temi dwoma wyrażeniami.

Rzymianie pod rodzajową nazwą *amovere* pojmowali wszystkie czyny oszukania: *„Amovisse cum accipimus, qui quid celaverit, aut interverterit, aut consumpserit...“* (L. 71, § 6, de adquir. vel omitt. haered.).

Dawni autorowie francuscy oba wyrażenia uważali za jednoznaczne. „Nazywają *zatajeniem,*“ znajdujemy w Recueil de Denizart, „*usunięcie* majątku i przedmiotów spadkowych, spełnione przez dziedziców.“ (T. IV, v. Recélé, n. 2), zaś Répertoire de jurisprudence określa *zatajenie* następującemi wyrazami: „czyn, przez który są *zabrane* lub *ukryte* przedmioty spadkowe.“ (Merlin, Répert. v. Recélé, n. 1).

Mniemamy, że autorowie Kodeksu także nie przeprowadzili stanowczej różnicy między wyrazami *usunięcie* i *zatajenie*, dowodem tego jest art. 801, który jak już zauważyliśmy pod *zatajeniem* rozumie także *usunięcie*, albowiem rozporządzenie w nim zawarte, widocznie odnosi się i do jednego i drugiego czynu (wyżej n. 469).

Co się tyczy podstępnego pominięcia w inwentarzu przedmiotów spadkowych, art. 801 uważa je za czyn oddzielny, odrębny od usunięcia i zatajenia, i tak, utrzymują niektórzy, dziedzic utraci dobrodziejstwo beneficyalności, jeżeli nie podał do inwentarza przedmiotów spadkowych, *chociaż nie stał się winnym ani ich usunięcia,*

---

wych, z wiedzą lub współudziałem męża, może być uznaną za dziedziczkę prostą i bezwarunkową; kara dotykająca ją z tego powodu oddziaływa na jej męża jako wspólnika czynu nieprawego, i ten już nie może zasłaniać się brakiem upoważnienia dla żony do przyjęcia spadku (Przyp. tłóm.).

ani zatajenia, gdy np. przedmioty te znajdowały się w rękach składającego (por. Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 614).

Lecz czyż takie podstępne ukrycie nie stanowi rzeczywistego *zatajenia*, w znaczeniu specyalnie do tego wyrazu przywiązanem? jesteśmy za odpowiedzią twierdzącą, i mniemamy, że po wzmiance o *zatajeniu* można było pominąć *opuszczenie podstępne* (por. Kass. 14 Gr. 1859, Pellegrain, Dev. 1860, I, 253; Marcadé, art. 801).

474. — W każdym razie, do zastosowania art. 792 i 801, okazuje się koniecznym warunek działania na oszukanie ze strony dziedzica.

Rozporządzenia te pod pewnym względem mają znamiona kary, prawo zaś karze i może karać tylko za czyny nieprawe i złej wiary.

Nie znajdują tedy zastosowania wzmiankowane przepisy w razie nieświadomości i omyłki, *qui in re erravit, dum putat non esse hareditariam*, ani w razie zapomnienia lub lekceważenia, ani też błędu lub niedbalstwa chociażby największego, o ile jest wolne od zamiaru oszukania, *non callido animo nec maligno*, powiada Ulpian (L. 71, § 8, ff. de adquir. vel omitt. haered.; Kass. 11 Maj 1825, Sarrie, Sirey, 1826, I, 54; 16 Stycz. 1832, Bouté, Dev. 1832, I, 270; 21 Stycz. 1837, Lamé-Fleury, D. Rec. alph. v. Success. n. 628; Besançon, 29 Kwiet. 1856, Dubost, J. du Palais, T. II, 1857, str. 780; Kass. 11 Sierp. 1863, Ador, Dev. 1863, I, 488; 11 Maj 1868, Battini, Dev. 1868, I, 343; Amiens, 2 Czerw. 1869, Brière, Dev. 1870, II, 205; Paris, 19 Lip. 1872, l'Administr. de Domaines, 1873, II, 224; Paris, 3 Stycz. 1874, Lenoël, Dev. 1874, II, 148; Dijon, 12 Sierp. 1874, Geoffroy, Dev. 1874, II, 289; Pothier, de la Communanté, n. 688; Troplong, du Contr. de mar. T. III, n. 1566; Poujol, art. 801, n. 1).

475. — Zwracamy jednak uwagę, że chociaż do dziedzica nie stosuje się upadek prawa przewidziany w art. 792 i 801, gdy jedynie przez pomyłkę lub niedbalstwo nie podał do inwentarza niektórych przedmiotów spadkowych, wszakże ten upadek prawa będzie do niego zastosowanym, gdy po ukończeniu inwentarza przedmioty te spostrzeże, a zamilczy o nich w celu przywłaszczenia sobie, np. gdyby znalazł później dowód składu uczynionego przez zmarłego u osoby trzeciej. Nie dosyć, aby dziedzic był w dobrej wierze przez pewien przeciąg czasu, powinien ją zachować, jak słusznie powiada Chabot, przez cały czas zajmowania się interesami spadku (art. 801, n. 3).

476. — Powiedzieliśmy, że dla zastosowania do zdolnego do spadkobrania art. 792 i 801, jest wymagane, aby czyn przez niego spełniony był napiętnowany złą wiarą i oszukaniem; ale czy oprócz tego nie potrzeba jeszcze, by ten czyn przedstawiał charakter przestępny stosownie do wyrażeń Kodeksu Karnego, to jest, aby był kradzieżą (art. 279 Kod. Kar.), lub wspólnictwem w kradzieży przez zatajenie [art. 62 i 400 t. p. [1])].

Sąd Kasacyjny w wyroku z dnia 13 Listop. 1855 r. zdaje się dał odpowiedź twierdzącą:

„Zważywszy, że art. 792 miał na celu, stanowiąc karę, nie dopuścić zaboru przedmiotów spadkowych, jakiego dziedzice mogliby dopuścić się; a który względem innych dziedziców, tudzież wierzycieli zmarłego stanowi istotną kradzież; że wyraz zatajenie użyty w tym artykule jest równoznaczny wyrazowi usunięcie i znaczy, jak znaczył w dawnem prawie (francuskiem) czyn ukrycia przedmiotów zabranych lub skradzionych"... (Crescent, D. 1855, I, 433; Kass. 6 List. 1855, Viel, D. 1855, I, 434).

Z tego wyroku Dalloz wyprowadza wniosek, że usunięcie lub zatajenie jest przestępstwem zwyczajnem, które winno być podciągnięte pod określenie prawa karnego, wszakże dodaje, że zapewne Sąd Kasacyjny nie miał zamiaru ograniczyć stosowania art. 792 i 801 do jedynego wypadku właściwej kradzieży, że raczej temu wyrażeniu należy przywrócić pojęcie obszerne, jakie miało w prawie rzymskiem i pojmować pod niem różne wypadki nadużycia zaufania ulegające prawu karnemu, jak przestępstwo nadużycia pełnomocnictwa, składu i t. p. (Dalloz, loc. supra cit. notes 1, 2; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 602).

Nie zgadzamy się na taką teoryą. Najprzód nie zdaje się nam udowodnionem, aby Sąd Kasacyjny w zasadzie chciał postanowić, jakoby do czynu przypisywanego dziedzicowi, art. 792 i 801 mogły być stosowane tylko wtedy, gdy ma cechy przestępstwa przewidzianego w Kodeksie Karnym; wątpimy by taka zasada była prawną, przeciwnie, mniemamy, że czyny usunięcia lub zatajenia winny być oceniane, w przedmiocie obecnie przez nas rozbieranym, nie według ścisłych określeń Kodeksu Karnego, lecz daleko obszerniej, ze względu na zamiar prawodawcy dotknięcia karą każdy czyn złej wiary, przez który dziedzic chciałby osiągnąć korzyści nieprawe z przedmiotów spadkowych z uszczerbkiem swoich współdziedziców lub wierzycieli spadku.

[1]) Odpowiednie u nas art. 1644 i 64 Ust. o karach głównych i poprawczych z 1885 r. (Przyp. tłóm.).

W wyroku wyżej powołanym było przedstawione do rozwiązania pytanie, czy można z art. 792 i 801 uważać za usunięcie lub zatajenie, brak oświadczenia ze strony dziedzica o sumach lub przedmiotach spadkowych, które były mu darowane za życia spadkodawcy bez uwolnienia od powrotów.

Sąd Kasacyjny wyrzekł, że brak oświadczenia nie jest zatajeniem, i teorya ta, sądzimy, odpowiada tekstowi prawa.

Art. 792 i 801 stosują się do usunięcia lub zatajenia przedmiotów spadkowych, to jest przedmiotów znajdujących się w spadku i do niego należących w chwili otwarcia tegoż; ponieważ sumy lub przedmioty darowane zdolnemu do spadkobrania przez zmarłego, nie są przedmiotami spadkowemi w znaczeniu wyrażenia tutaj użytego, przeto nie mogły być ani usunięte, ani zatajone w sposobie przewidzianym przez art. 792 i 801. Darowizny mogą wprawdzie być powodem albo do powrotów, wykonywanych co do ruchomości przez branie mniej (art. 868), albo do powództwa o zmniejszenie, lecz sąd w Rennes słusznie zauważył, „że kara z art. 792 dotykająca dziedzica dopuszczającego się usunięcia lub zatajenia przedmiotów spadkowych, ze szkodą współdziedziców, przez rozszerzenie dowolne, nie może uświęcać rozporządzeń prawnych określających części obowiązkowe lub rozrządzalne." (1 Maj 1854, Viel, D. 1855, I, 134, Paris, 19 Sierp. 1859, Crovisier, Dev. 1860, II, 55; Montpellièr, 31 Sierp. 1865, Ginestet, Dev. 1865, II, 336).

Nie potrzeba zatem dla usprawiedliwienia tej teoryi, utrzymywać, że usunięcie lub zatajenie, do jakich stosują się art. 792 i 801. mają mieć koniecznie cechy kradzieży istotnej (por. Kass. 17 Kwiet. 1867, Hospile de Bordeaux, Dev. 1867, I, 205).

477. — Stawiano jeszcze pytanie, czy pod wyrażenia art. 792 i 801 można podciągnąć wypadek, gdy dziedzic pomija oświadczenie długu zaciągniętego przez siebie od zmarłego.

Odpowiedziano, że byłoby to zbyt surowym poglądem (por. Tambour, du Bénéf. d'invent. str. 232; Caen, 6 Sierp. 1890; Fouquet, Dev. 1872, II, 89; rozprawa p. Bertauld, Revue Critique, 1870, T. XXXVII, str. 193).

Jednakowoż, z jednej strony długi czynne należą do przedmiotów spadkowych, z drugiej zaś strony, czy podstępne ukrycie długu (niezależnie od zabrania tytułu, albo gdy nie ma tytułu) nie jest czynem opuszczenia wprost przewidzianym w art. 801? Wiadomo, że w inwentarzach jest oddzielna część przeznaczona na wierzytelności spadkowe [art. 943 ust. 7 Kod. Proc. [1])]; według prostego rozumu, według słuszności, dla czego zdolny do spadkobrania, niepodający świadomie i w złej wierze swego długu osobistego, lub jakiej trzeciej osoby, w celu pozbawienia spadku tej należności, miałby uniknąć zastosowania do niego art. 792 i 801? (por. art. 518, 586 n. 6 i 591 Kod. Hand.; Colmar, 6 Kwiet. 1813, N..., D. Rec. alph. v. Contr. de Mar. n. 2207; Paris, 27 Czerw. 1846, Pistole, Dev. 1846, I, 389; Kass. 3 Maj 1848, też strony, Dev. 1849, I, 363; Kass. 17 Mar. 1869, Loriney, Dev. 1869, I, 209; Kass. 23 Sierp. 1869, Elie, Dev. 1869, I, 470; Pau, 17 Stycz. 1872, Pajolle, Dev. 1872, II, 118; Kass. 22 Gr. 1874, Avice le Droit z 27 Gr. 1874).

478. — Czy np. nie należałoby zastosować art. 792 i 801 do dziedzica usuwającego lub tającego przedmioty, według jego mniemania należące do spadku, a które w rzeczywistości nie wchodziły do niego, będąc własnością osób trzecich lub nawet samego dziedzica?

Zapewne można zrobić zarzut, iż czyn ten nie podchodzi pod wyrażenia prawa, które odnosi się jedynie do usunięcia lub zatajenia przedmiotów należących do spadku, jeżeli zaś przedmiot zabrany przez dziedzica był jego własnością, nie mógł ukraść własnej rzeczy.

Widzieliśmy jednak, że jeżeli zdolny do spadkobrania rozporządza, jak właściciel, jakim przedmiotem, w jego mniemaniu do spadku należącym, spełnia wtedy czyn dziedzica prostego i bezwarunkowego, chociaż ten przedmiot istotnie do spadku nie należy (wyżej n. 409). Czy zatem można dopuścić, aby spełniający czyn nieuczciwy i nieprawy względem przedmiotu, który mniemał, chociaż mylnie, że należy do spadku, był w lepszem położeniu niż gdyby spełnił czyn uczciwy i dozwolony? czy nie ma zasady uważania tego czynu przynajmniej za czyn przyjęcia spadku? czyż zresztą jego za-

[1]) Odpowiednie temu wymaganie zawiera art. 1730 Ust. Post. Sąd. Cyw. (Przyp. tłóm.).

miar, ze specyalnego punktu widzenia prawodawcy w tym szczególe, nie jest jednakowo pewnym w jednym i w drugim wypadku? (por. Marcadé, art. 801; Tambour, str. 222).

479. — Ponieważ rzecz dotyczy czynu oszukania i złej wiary, oczywiście więc ten czyn winien być osobiście spełnionym przez powołanego do spadku, którego kara ma dotknąć, tak np. usunięcie lub zatajenie dokonane przez męża kobiety powołanej do spadku nie może być jej zarzucane i odwrotnie (por. Agen, 6 St. 1851, Murat, Dev. 1851, II, 52; Tambour, str. 233).

Lecz niewątpliwie, usunięcie lub zatajenie winno być uważane za czyn osobisty powołanego do spadku, gdy został spełniony przez jego krewnych, domowników i t. p. z jego polecenia, lub chociażby z jego wiedzą, i w jego oczach, bez przeszkody z jego strony, *sive ipse amovit*, mówi Ulpian, *sive amovendum curaverit* [L. 71, ff. de adquir. vel omitt. haered.; art. 943 ust. 8 Kod. Proced. [1]); Bruxelles, 22 Kwiet. 1817, Carpentier, D. Rec. alph. v. Success. n. 2202, 2203].

480. — Pod powagą dawnego prawa francuskiego uważano w ogóle, że dziedzic, który przedmioty usunięte lub zatajone, z własnego popędu i przed wszelkiem wystąpieniem interesowanych, zwróci do masy spadkowej, nie ulega skutkom przywiązanym do usunięcia lub zatajenia przedmiotów spadkowych. Teoryę tę stosowano także do współmałżonka przeżywającego odnośnie do przedmiotów podpadających wspólności (por. Pothier, de la Comm. n. 691; Lebrun, liv. III, chap. II, sect. II, dist. II, n. 36; Merlin, Répert. v. Recélé, n. 31).

Przeciwko powyższej teoryi, wobec przepisów Kodeksu, możnaby przytoczyć, że usunięcie lub zatajenie raz spełnione, według tekstu ustawy, tworzy na korzyść trzecich pewne prawa, których nikt nie może ich pozbawić, skoro już zostały nabyte; ponieważ zaś z jednej strony, art. 792 i 801 stanowią względem dziedzica dopuszczającego się usunięcia lub zatajenia przedmiotów spadkowych,

[1]) Art. 943 Kod. Proc. w ust. 8, przy zamknięciu inwentarza zobowiązywał będących w posiadaniu przedmiotów przed spisaniem inwentarza, lub zamieszkujących w domu, w którym znajdowały się te przedmioty, do złożenia przysięgi, że ani sami nie utaili, ani nie wiedzą aby ktokolwiek jakie przedmioty spadkowe usunął. Obecnie obowiązująca Ust. Post Sąd. Cyw. odpowiedniego temu przepisu nie zawiera (Przyp. tłóm.).

upadek pewnych praw, z czego wynikają znowu pewne prawa na rzecz trzecich, a z drugiej strony należy przypuszczać, że zdolny do spadkobrania rzeczywiście i prawdziwie dopuścił się czynu usunięcia lub zatajenia, przeto zasłużył na zastosowanie do niego upadku jego praw i żaden przepis nie upoważnia do przebaczenia mu z powodu jego skruchy, tak samo jak w prawie karnem, zwrot rzeczy kradzionej, najzupełniej z własnego popędu dokonany, nie przeszkadza ukaraniu za kradzież (por. Glandez, Encycl. du droit, v. Comm. conjug. n. 357).

Mniemamy jednak, że bezpieczniej nawet i obecnie trzymać się dawnej teoryi. Najprzód, według wszelkiego prawdopodobieństwa, redaktorowie Kodeksu poświęcając tylko dwa bardzo krótkie artykuły czynowi usunięcia lub zatajenia, zamierzali odwołać się do tradycyi dawniejszych, pod względem charakteru i następstw tych czynów, o ile ich nie zmieniali. Powtóre sądzimy, iż poglądy dawnego prawa francuskiego dają usprawiedliwić się bardzo poważnemi zasadami. Z jednej strony, jak to już zauważyliśmy, nie mogą być tutaj stosowane ścisłe określenia prawa karnego; czyn, który prawo zamierza ukarać, aby nie dopuścić spełnienia go, ostatecznie pozbawia spadek przedmiotów usuniętych lub zatajonych; a zatem w myśl prawa, tłómaczonego stosownie do celu jaki zamierzało osiągnąć, usunięcie lub zatajenie nie jest dokonane, ani stanowczo spełnione, skoro ta szkoda nie została jeszcze zrządzoną; z drugiej zaś strony, to umiarkowanie, czy też jak inni powiadają, pobłażanie, jest korzystnem dla wszystkich, gdyż zamiast nieubłaganego zamknięcia zdolnego do spadkobrania, w winie przez niego spełnionej, być może w stanie podniecenia, i której później żałuje, otwiera drogę do skruchy i do poprawy.

Lecz zwrot powinien być dopełnionym ściśle z własnego popędu, i brak tegoż należy uważać, nietylko wtedy, gdy przeciwko zdolnemu do spadkobrania wystąpiono z powództwem lub żądaniem, ale nawet wtedy, gdy dopełnia zwrotu po dowiedzeniu się, iż czyn jego został wykryty i stał się wiadomym stronom interesowanym (por. Kass. 10 Gr. 1835, Gémond, D. Rec. alph. v. Cout. de mariage, n. 2219; Kass. 3 Maj 1848, Postole, Dev. 1849, I, 363; Agen, 6 Stycz. 1831, Murat, D. 1831, II, 52; Pont et Rodière, T. I, n. 842; Troplong, du Cout. de mariage, n. 1569 i 1605).

481. — Gdy dziedzic po spełnieniu czynu usunięcia lub zatajenia umiera, czy jego dziedzic lub zapisobierca, zwracając do spadku przedmioty usunięte lub zatajone, może uniknąć zastosowania do niego art. 792 i 801?

Ten szczegół może nasuwać pewne wątpliwości (por. Paris, 27 Czerw. 1846, Postole, Dev. 1846, II, 389), mniemamy jednak, że dziedzic lub zapisobierca dziedzica zmarłego nie powinien być uważanym za utracającego prawa, o jakich mówią art. 792 i 801, gdyż przez zwrot przedmiotów spadkowych, ani usunięcie ich, ani zatajenie nie zostało spełnionem (por. wyżej n. 480; Paryż, 5 Sierp. 1839, Bosquin, Dev. 1840, II, 49; Kass. 3 Maj 1848, Postole, Dev. 1849, II, 363; Troplong, loc. supra cit.).

482. — Zarzucający zdolnemu do spadkobrania, że tenże dopuścił się usunięcia lub zatajenia, zarzuty swoje winien udowodnić, według ogólnej zasady, że twierdzący przywodzenia swoje jest obowiązany poprzeć dowodami [art. 1315 [1]); L. 2, ff. de probat], a oprócz tego, podstępu nigdy nie można domniemywać się (art. 1116 i 2268).

Zresztą jest to kwestya czynu i dowód zamiaru podstępnego jest mniej lub więcej trudnym, stosownie do towarzyszących mu okoliczności, tak np. w miarę większej lub mniejszej ilości przedmiotów usuniętych, mniejszego lub większego ich znaczenia, czy mniej lub więcej były widoczne, czy służyły mniej lub więcej do użytku codziennego, czy nakoniec, jak powiada Pothier, z powodu ich objętości i miejsca gdzie znajdowały się, nie podobna przypuszczać, aby były pominięte przez zapomnienie (Introd. au tit. XVII de la cout. d'Orléans, n. 48; por. Caen, 6 Listop. 1827, Jennet; Lyon, 28 Grud. 1838, Maillet, D. Rec. alph. v. Success. n. 632, 633; Merlin, Répert. v. Recélé, n. 2).

483. — Rozumie się, że w dowodzie można powoływać się na badanie świadków i na domniemania, chociażby wartość przedmiotu przenosiła 150 franków, gdyż przedmiotem zarzutów jest czyn, a nawet oszukanie, na spełnienie którego strona nie może uzyskać dowodu piśmiennego (por. wyżej n. 467, art. 1348, 1353; Kass. 6 Maja 1818, Mamert, D. Rec. alph. v. Contr. de Mariage n. 2215; Kass. 4 Gr. 1844, Melot, D. 1845, I, 44).

---

[1]) W miejsce art. 1315 uchylonego przez art. 1524 Ust. Post. Sąd. Cywil., takie samo rozporządzenie znajdujemy w art. 366 t. p. (Przyp. tłóm.).

Nie można jednak przyjmować dowodu z wieści powszechnej, dowodu wyjątkowego, dopuszczalnego jedynie w wypadkach wyraźnie przez prawo przewidzianych (por. Bordeaux, 2 Cz. 1841, Faure, D. Rec. alph. v. Success. n. 638; Liége, 12 St. 1844, de Blochausen, D. eod. v. Contr. de mariage, n. 2216).

484. — Wyrazy: *przedmioty spadkowe*, użyte w art. 792 i 801 są ogólne, stosują się do wszystkich rzeczy, które z natury swojej mogą być usunięte lub zatajone.

Wprawdzie ruchomości zmysłowe najczęściej są przedmiotem ukrycia, lecz mogą być i często są spełniane na tytułach wierzytelności; nadto pod te przepisy należy podciągnąć tytuły własności nieruchomej (por. Bordeaux, 5 Stycz. 1826, Estanave; Kass. 12 Sierp. 1828, też strony; Bordeaux, 18 Stycz. 1838, Pouyadon-Latour; Orléans, 23 Sierp. 1844, Lacost, D. Rec. alph. v. Contrat de mariage, n. 2169 i Success. n. 627).

Co się tyczy samych nieruchomości, te oczywiście nie nadają się do podstępnego ich ukrycia (por. Inst. de usucap. § 7), i lubo wyrazy usunięcie lub zatajenie, obejmują pojęcie obszerniejsze od *kradzieży*, zdaje się wszakże, że redaktorowie Kodeksu w art. 792 i 801 mieli na względzie tylko ruchomości, zwłaszcza, iż niebezpieczeństwo zagrażające ruchomościom, jest o wiele mniejsze w stosunku do nieruchomości. Może przecież wydarzyć się, że zdolny do spadkobrania ukrywa istnienie nieruchomości, której zmarły był właścicielem bez tytułu, i którą dzierżawił od tego ostatniego za umową ustną lub piśmienną, i lubo takie ukrycie podstępne zdaje się odpowiadać celowi założonemu przez prawo, wątpimy jednak, by takie rozszerzenie zgadzało się z tekstem prawa i z myślą jego twórców (por. Besançon, 29 Kw. 1856, Dubost, J. du Palais, T. II, 1857, str. 780; D. Rec. alph. loc. supra cit.).

Nie może wszakże ulegać wątpliwości, że art. 792 i 801 stosują się do usunięcia ruchomości będących nieruchomością tylko z przeznaczenia, lub do takich części nieruchomości, które przez czyn oddzielenia ich od całości zostają uruchomione (por. D. Rec. alph. v. Complicité, n. 205).

485. — Z wyrażeń art. 792 i 801 wyprowadzamy dwa wnioski:

Jeden, że przewidziane przez nie usunięcie lub zatajenie, jest późniejsze od otwarcia spadku, gdyż wzmiankują o *dziedzicach* i przedmiotach *spadkowych;* drugi, że usunięcie lub zatajenie jest wcześniejsze od zrzeczenia się, gdyż stanowią, że dziedzic *utraca* możność zrzeczenia się (co każe przypuszczać, że jest nim jeszcze), oraz że *pozostaje* dziedzicem prostym i bezwarunkowym (co znowu każe przypuszczać, iż być nim nie przestał).

Z tego wynikają dwa pytania: *A.* jak postąpić, gdy usunięcie lub zatajenie jest wcześniejsze od otwarcia spadku?—i *B.* gdy jest późniejsze od zrzeczenia się spadku przez dziedzica?

486. — *A.* Co do pierwszego pytania, zdawałoby się, że usunięcie lub zatajenie spełnione przed zgonem danej osoby, ponieważ nie mogło być dokonane ani przez *dziedzica*, ani względem *przedmiotów spadkowych*, albowiem nie było jeszcze ani dziedzica, ani spadku, przeto powinno być uważane za zwyczajną kradzież (por. Riom, 13 Lut. 1844, B... Dev. 1844, II, 633).

Atoli taka teorya byłaby zbyt bezwzględną, i tak prawo, jak rozum nakazują zrobić pewne rozróżnienie.

Jeżeli ukrycie lub zatajenie, chociaż poprzedzające śmierć danej osoby było spełnione przez przyszłego spadkobiercę w przewidywaniu zbliżającego się otwarcia spadku, np. podczas ostatniej choroby tej danej osoby i w celu ograbienia nie właściciela lecz przyszłego spadku, czyn taki aczkolwiek wprost nie podchodzi pod wyrażenia prawa, jednak niewątpliwie daje się podciągnąć pod wypadek, jaki chciało przewidzieć i skutkiem tego art. 792 i 801 znajdują zastosowanie (por. Paris, 14 St. 1831, Garat, Dev. 1831, II, 210; Kass. 10 Gr. 1835, Deschamps, Dev. 1836, I, 327; Riom, 10 Kw. 1851, Amblard, D. 1851, II, 196; Pothier, de la Comm. n. 688; Kass. 5 Sierp. 1869, Mercier, Dev. 1869, I, 398; Pau, 17 St. 1872, Pajolle, Dev. 1873, II, 118; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 792, Observ. 1; Fenet de Conflans, art. 792, n. 1; Chardon, du Dol et de la fraude, T. II, art. 386; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 159; Massé et Vergé, T. II, str. 173; Troplong, du Contr. de mariage, T. III, n. 1562).

486 *bis.* — Posuwano się nawet do twierdzenia, jakoby zdolny do spadkobrania ulegał zastosowaniu art. 792 i 801, nawet wtedy, gdyby z zezwolenia spadkodawcy zabrał jakie przedmioty przed otwarciem spadku, jeżeli to pozwolenie było następstwem zmowy i było dane w celu pokrzywdzenia innych dziedziców lub wierzycieli (por. J. du Palais, T. II, 1857, str. 780, not. 1 et 2 sur l'arrêt de la cour de Besançon du 29 Avr. 1856).

Przedewszystkiem winniśmy zwrócić uwagę, że rodzaj takiego zezwolenia spadkodawcy najczęściej byłby bardzo trudny do udowodnienia, ale nawet przypuszczając, iż taki czyn mógłby być przyznanym lub stwierdzonym, nie sądzimy aby art. 792 i 801 mogły być do niego zastosowane.

Spadkodawca dając pewne przedmioty swemu przyszłemu dziedzicowi, nie popełnia ani usunięcia, ani zatajenia, lecz rozporządza swoją rzeczą. Rozporządzenie to może mieć cechę podstępną, czy to względem dziedziców mających legitymę, czy to względem wierzycieli, nie mniej wszakże dziedzic domniemany natychmiastowo stał się właścicielem przedmiotów danych mu przez spadkodawcę przed śmiercią tegoż, a zatem pod żadnym pozorem nie może być uważanym za spełniającego usunięcie lub zatajenie przedmiotów spadkowych. Według naszego zdania, w podobnym wypadku mogliby wystąpić przeciwko niemu tylko, albo dziedzice mający legitymę o zmniejszenie (art. 920 i nast.), albo wierzyciele z powództwem o odwołanie lub z akcyą Pauliańską (art. 1167; por. wyżej n. 476; Tryb. Cyw. w Bayonne, 25 Sierp. 1863, Berroguy, Dev. 1865, II, 105).

487. — *B.* Usunięcie lub zatajenie spełnione przez zdolnego do spadkobrania po zrzeczeniu się spadku przez niego, tak według prawa rzymskiego, jako też według dawnej jurisprudencyi francuskiej było uważane za kradzież (por. L. 71, § ult. ff. de adquir. vel omitt. haered.; Domat, Lois civils, liv. III, sect. I, n. 12; Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 60; Delaurière sur Loisel, liv. II, tit. I, règle 3; Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 1).

Pogląd ten i obecnie nie ulega wątpliwości, gdy usunięcie było dopełnione przez zdolnego do spadkobrania nietylko po jego zrzeczeniu się, ale nadto po przyjęciu spadku przez innych dziedziców, albowiem przedmioty spadkowe, do których utracił prawo z powodu zrzeczenia się, przeszły na własność dziedziców spadek przyjmujących. Usunięcie lub zatajenie spełnione w takich warunkach ma wszelkie cechy podstępnego przywłaszczenia cudzej własności, to jest prawdziwej kradzieży [1]).

[1]) Taki sam pogląd znajdujemy w wyroku Warszawskiej Izby Sądowej z dn. 10 (22), 11 (23) i 13 (25) Maja 1883 r.; por. pyt. 753 w Jurispr. tejże Izby, wyd. Karpińskiego (Przyp. tłóm.).

488. — Ale czy nawet w tem przypuszczeniu, nie należałoby stosować art. 792 i 801, gdyby pomiędzy usunięciem i zrzeczeniem się zachodził taki związek, iż widocznie zrzeczenie się było jedynie środkiem użytym przez zdolnego do spadkobrania, dla łatwiejszego usunięcia lub zatajenia bez narażenia się na karę?

Tak kiedyś utrzymywał d'Argentré: *si facta in fraudem renuntiatio probaretur ut res haereditariae interverterentur* (art. 415 gloss. 3), i taki zapewne był duch art. 164 Zwyczajów d'Artois, według których wdowa usuwająca jakie rzeczy przed lub po zrzeczeniu się, była uznawana za zostającą we wspólności (por. Argon, liv. III, chap. IV; Louet, lettre F. n. 5 et lettre R. n. 1).

Uczony autor objaśniający Toullier'a, nie chce przypuścić, aby taka teorya mogła być stosowaną pod powagą teraźniejszego Kodeksu i utrzymuje, że usunięcie lub zatajenie spełnione przez zrzekającego się, po jego zrzeczeniu się i po przyjęciu przez innych dziedziców jest zawsze podstępnym zaborem cudzej własności (Duvergier sur Toullier, T II, n. 350, not. 1).

My jesteśmy zdania, że raczej dawniejsze poglądy odpowiadają zasadom prawnym, i że dzisiaj jeszcze powinny być stosowane. Niewątpliwie, gdy nie ma żadnego związku, żadnego stosunku pomiędzy zrzeczeniem się i późniejszem usunięciem lub zatajeniem, jedno z drugiem nie może być związane; lecz jeżeli przeciwnie zostaje udowodnionem, że zrzeczenie się i usunięcie lub zatajenie są dwiema składowemi częściami jednego i tego samego czynu podstępnego, zdaje się nam logicznem i słusznem, to podstępne zrzeczenie się uznać za niebyłe, jako służące tylko za środek do tem pewniejszego usunięcia lub zatajenia (por. Toullier, T. II, n. 350; Troplong, du Contr. de mariage, T. III, n. 1563; D. Rec. alph. v. Contr. de mariage n. 2210).

489. — Z kolei, co wyrzec, gdy zdolny do spadkobrania spełnia usunięcie lub zatajenie po zrzeczeniu się, lecz przed przyjęciem przez innych dziedziców?

Ponieważ zdolny do spadkobrania może cofnąć swoje zrzeczenie się i przez przyjęcie stać się dziedzicem prostym i bezwarunkowym, czy przeto art. 792 i 801 mogą być do niego stosowane?

Jest to pytanie trudne do rozwiązania.

Dla udowodnienia, że nawet w tym wypadku, usunięcie późniejsze od zrzeczenia się jest tylko kradzieżą, można przytoczyć, że

zdolny do spadkobrania staje się dziedzicem prostym i bezwarunkowym tylko w jednym z dwóch wypadków, albo na mocy art. 792 skutkiem kary, albo na mocy art. 778 i 790, skutkiem woli przyjęcia. Tutaj nie można powoływać się ani na jeden, ani na drugi wypadek, gdyż art. 792 przypuszcza usunięcie wcześniejsze od zrzeczenia się, i stanowi nie nieważność zrzeczenia się, lecz upadek możności zrzeczenia się, zaś art. 778 i 790 do przyjęcia wymagają czynu wykazującego koniecznie ze strony zdolnego do spadkobrania zamiar przyjęcia, tymczasem z usunięcia lub zatajenia nie można wyprowadzać wniosku o takim zamiarze, a więc nie jest to i nigdy być nie może czynem *przyjęcia*. W następstwie tego, w podobnym wypadku, zrzekający się nie może być uznany za dziedzica prostego i bezwarunkowego ani z art. 792 i 801, ani z art. 778 i 790, zatem same nawet strony interesowane nie mogą być dopuszczone do twierdzenia, że zrzekający się jest dziedzicem prostym i bezwarunkowym. Taki wyprowadzają wniosek Ducaurroy, Bonnier et Roustaing (T. II, n. 603) i Demante (T. III, n. 113 *bis*, V).

Mniemamy, że można odpowiedzieć na to, że wprawdzie zrzekający się nie może być dopuszczonym do oświadczenia, jakoby na mocy czynu przestępnego przez niego spełnionego cofnął swoje poprzednie zrzeczenie się, i że tym sposobem uniemożliwił np. przyjęcie spadku przez innych dziedziców (niżej n. 492), ale nie ma zasady do twierdzenia, że trzeci interesowani, wierzyciele, współdziedzice i inni, także nie mogą żądać uznania go za dziedzica prostego i bezwarunkowego, mimo poprzedniego zrzeczenia się spadku, skoro dopuścił zatajenia lub usunięcia przedmiotów spadkowych.

Powiedzieliśmy, już poprzednio, że art. 792 i 801 opierają się głównie na tej myśli, że zdolny do spadkobrania, dopuszczający się utajenia lub usunięcia, nie może nic przeciwko temu przytoczyć, gdy czyn nieprawy i zabroniony, przez niego spełniony, inni chcą uważać, w stosunku do niego samego, za czyn prawny i dozwolony, *nemo enim auditur propriam turpidinem allegans* (n. 471, 472).

Ponieważ zdolny do spadkobrania, może uczciwie po zrzeczeniu się spełnić czyn przyjęcia, przeto dokonane przez niego usunięcie lub zatajenie, może być uważane względem niego za czyn przyjęcia, i rzeczywiście w takim wypadku, zamiar kradzieży nie jest dokładnie i ściśle scharakteryzowanym (por. Merlin, Répert. v. Recélé, n. 2; Favard, Répert. v. Renonciation, § 1, n. 18; Chabot, art. 792,

n. 3; Belost-Jolimont, observ. n. 4; Duranton, T. VI, n. 482 i 483; Malpel, n. 331; Poujol, art. 792, n. 2; Marcadé, art. 792; Taulier, T. III, str 250; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 174; Massé et Vergé, T. II, str. 317).

Takie orzeczenie należy przyjąć nawet wtedy, gdy z powodu odrzucenia spadku przez dziedzica, został mianowany kurator spadku wakującego (por. Caen, 27 Maj 1851, Denis La Chapelle).

490. — Obojętną jest rzeczą, czy usunięcie lub zatajenie było spełnione przed albo po spisaniu inwentarza.

Jednakowoż Sąd apelacyjny w Paryżu osądził, że żona zostająca pod rządem wspólności, która ukryła przedmioty wniesione do inwentarza, w celu przywłaszczenia ich, nie może być uważana za ukrywającą przedmioty należące do wspólności (5 Nivôse, XIII, Godefroy, Sirey, 1807, II, 836).

Wyrzeczenie to nie zdaje się uzasadnionem, gdyż przypuszczając nawet, że z art. 801 mogą powstawać pewne wątpliwości, to wyrażenia art. 792 wystarczają do zupełnego i stanowczego ich usunięcia, a oprócz tego pobudki, jakie możnaby przytoczyć na poparcie takiego rozróżnienia są niedostateczne (por. Pont et Rodière, du Cont. de mariage, T. I, n. 841; Zachariae, Aubry et Rau, T. III, str. 496).

491. — Według art. 792 i 801, które jak już zauważyliśmy (n. 469) wzajemnie uzupełniają się, dziedzic winny usunięcia lub zatajenia ulega karze podwójnej:

A. zostaje dziedzicem prostym i bezwarunkowym, mimo zrzeczenia się lub przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza;

B. nie może żądać żadnego udziału z przedmiotów usuniętych lub zatajonych.

492. — *A*. Przedewszystkiem powiadamy, zostaje dziedzicem prostym i bezwarunkowym.

Lecz oczywiście bez względu na interes jakiby mógł mieć, sam nie może powoływać się na utratę praw, jakie mu służyły, gdyż z własnego czynu przestępnego nie może stworzyć dla siebie tytułu, zwłaszcza, iż jest to rozporządzenie mające cechy karalności, ustanowione przeciw niemu, nie zaś na jego korzyść. Nie można więc dopuścić, aby z tego powodu upadało jego własne zrzeczenie się i podawało mu możność występowania przeciwko przyjęciu innych, nastąpionemu po jego zrzeczeniu się (por. Toullier, T. II, n. 350; Duran-

ton, T. VI, n. 481; Chabot, art. 792, n. 1; Malpel, n. 331; Poujol, art. 792, n. 1; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 602; Demante, T. III, n. 113 *bis*, XI).

493. — Z tego samego powodu powiedzieliśmy poprzednio, że dziedzic dopuszczający się usunięcia lub zatajenia, nie może powoływać się na przyczyny unieważnienia, jakiemi można zasłaniać się z art. 783, przy przyjęciu prostem i bezwarunkowem (wyżej n. 471).

494. — Lecz odwrotnie, rozporządzenie poczytujące go za dziedzica prostego i bezwarunkowego, przeciwko niemu może być powoływane przez wszystkie strony interesowane, przez wierzycieli, zapisobierców, współdziedziców, dziedziców stopnia następnego, żałujących, że spadek przyjęli.

Jednem słowem, trzeci interesowani mają do wyboru, uważać dziedzica winnego, albo za zrzekającego się, albo za przyjmującego [1]) (wyżej n. 489).

495. — Co wyrzec, gdy z pomiędzy trzecich, jedni żądają uznania zrzeczenia się spadku przez winnego za nieważne, drudzy zaś żądają, aby było utrzymane?

Wierzyciele np. lub zapisobiercy powołując art. 792 wnoszą, aby zdolny do spadkobrania dopuszczający się usunięcia przedmiotów spadkowych, był uznany za dziedzica prostego i bezwarunkowego mimo zrzeczenia się spadku, zaś współdziedzice lub dziedzice stopnia następnego powołują się na zrzeczenie się spadku przez niego zeznane.

Niewątpliwie, nie może być uznanym względem jednych za przyjmującego, a względem drugich za zrzekającego się spadku (wyżej n. 309) i mniemamy, że pierwszeństwo powinno być przyznane żądającym uznania zrzeczenia się za nieważne, gdyż tak stanowi prawo, na które powołują się, z pozostawieniem oczywiście możności innym dziedzicom zaspokojenia wierzycieli (por. Chabot, art. 792, n. 2).

496. — *B.* Prawodawca pozbawiając winnego udziału w przed-

[1]) W Jurisprudencyi b. IX Departamentu Senatu, wyd. Kapuścińskiego, pod № 5, jest wyrok stanowiący zgodnie z tym poglądem, że utrata prawa beneficyalności nie następuje z samego prawa, lecz trwa dopóki nie zostanie odjęta wyrokiem sądowym, wymaga przeto odpowiedniej akcyi (Przyp. tłóm.).

miotach przez niego usuniętych lub zatajonych, chciał go ukarać tem czem zgrzeszył; zdolny do spadkobrania zamierzył pozbawić innych udziału przypadającego im z tych przedmiotów, sam przeto utraca udział jakiby z nich otrzymał; jest to słuszne zastosowanie prawa odwetu, którego źródło znajdujemy w prawie rzymskiem (l. 6 ff. de his quae ut indig.) i które odnajdujemy także w dawnem prawie francuskiem (por. Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 60).

Można jeszcze dodać, że takie zadosyć uczynienie prawodawca uważał za sprawiedliwe wynagrodzenie, należne stronom interesowanym, nietylko ze względu na doznany uszczerbek materyalny, lecz także na grożące im niebezpieczeństwo w razie nieodkrycia usunięcia, tudzież na kłopota i koszta towarzyszące postępowaniu sądowemu (Sprawozdanie Radcy Faur w Sądzie Kasacyjnym do wyroku z dn. 4 Gr. 1844 r. Melot, Dev. 1845, I, 191).

Mimochodem zwracamy uwagę, że w dawnem prawie francuskiem, usunięcie lubo mogło być uważane za kradzież, nie pociągało za sobą kary kryminalnej, zapewne dla tego, że winny był współwłaścicielem przedmiotów przez siebie usuniętych (por. Jousse, Traité de la justice criminelle, part. IV, tit. LVII, n. 64; Merlin, Répert. v. Recélé, n. 1).

To samo ma miejsce pod powagą prawa obecnie obowiązującego, przynajmniej gdy usunięcie było spełnione przez zstępnych ze szkodą ich rodziców i odwrotnie [por. art. 380 Kod. Kar. [1]); Kass. 22 Lut. 1831, Vilebrun, D. 1831, I, 109; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 601; Demante, T. III, n. 113, *bis*, II].

497. — Pozbawienie udziału z przedmiotów usuniętych lub zatajonych dotyka dziedzica bez różnicy, czy zrzekł się spadku, czy też przyjął spadek dobrowolnie, przed lub po spełnieniu przestępstwa.

[1]) W obowiązującej Ust. o karach w wyd. z 1885 r. znajdujemy w art. 1644 określenie kradzieży, iż jest to zabór *cudzych* rzeczy, pieniędzy lub ruchomości, spełniony potajemnie, bez użycia gwałtu lub pogróżek, dziedzic zaś od daty otwarcia spadku, w myśl art. 724 K. C. F. jest współwłaścicielem wszystkich przedmiotów do spadku należących. Zaś Uwaga do art. 1664 Ust. o kar. i art. 19 Ust. o kar. wym. przez Sędz. Pok. stanowią, że dochodzenie kradzieży spełnionej przez dzieci względem rodziców i wzajemnie, może być rozpoczęte jedynie na żądanie poszkodowanego (Przyp. tłóm.).

Możnaby zarzucić, że art. 792 jest pomieszczony w Oddziale zawierającym przepisy o zrzeczeniu się, i że wyrażenia tego artykułu przypuszczają, iż dziedzic winny zrzekł się spadku, gdyż *pomimo zrzeczenia się*, jak tekst powiada.

Ale art. 801 przypuszcza znowu, że dziedzic winny mógł przyjąć, przynajmniej z dobrodziejstwem inwentarza i wykazaliśmy (wyżej n. 469), że niemniej jednak traci udział z przedmiotów usuniętych lub utajonych. Toż samo przeto należy zastosować do dziedzica przyjmującego wprost i bezwarunkowo, już to dla tego, że wypadek zrzeczenia się przez dziedzica po spełnieniu przestępstwa został przewidziany jako mogący wydarzyć się najczęściej, lecz nie wyłączający bynajmniej wypadku przyjęcia poprzedniego [1]); już to dla tego, że w każdym razie jednakowe zadosyć uczynienie należy dopuścić ze strony dziedzica winnego (por. Kass. 22 Lut. 1831, Villebrun, D. 1831, I, 109; Chabot, art. 784, n. 7; Toullier, T. II, n. 350; Vazeille, art. 792, n. 2; Fouet de Conflans, art. 792, n. 2; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 175; Massé et Vergé, T. II, str. 317).

498. — Widocznem jest zresztą, że ten rodzaj kary może być stosowanym jedynie, gdy dziedzic winny usunięcia lub utajenia ma współdziedziców; art. 792 właśnie odnosi się do tego wypadku stanowiąc, że nie może żądać jakiegobądź *udziału*.

Jakoż gdy jest jedynym dziedzicem, komu te przedmioty mogłyby być przyznane? Wierzycielom? ależ oni nie mają żadnego tytułu do własności majątku spadkowego, dla nich wystarcza, żeby zdolny do spadkobrania był uznany za dziedzica prostego i bezwarunkowego. Krewnym stopnia dalszego? ale z dwojga jedno: albo ci krewni stają się sami dziedzicami, gdyż zrzeczenie się dopełnione przez dziedzica winnego będzie względem niego utrzymane, i wtedy mają prawo do całości spadku, skutkiem tego zrzeczenia się, nie zaś skutkiem kary specyalnej, o której mówimy; albo przeciwnie, ci krewni stopnia następnego nie stają się dziedzicami, już to z powodu, że zrzeczenie się nie zostało utrzymane, już to dla tego, że dziedzic winny nie zrzekł się spadku, a w takim razie oczywiście nie mają żadnego tytułu do własności przedmiotów usuniętych lub zatajonych. Z tej też przyczyny tekst stanowi, że ten sam dziedzic,

[1]) W tem znaczeniu Izba Sądowa Warszawska zastosowała art. 792 do dziedzica przyjmującego spadek; por. Jurispr. tejże Izby, wyd. Karpińskiego, pyt. 753 (Przyp. tłóm.).

który staje się dziedzicem prostym i bezwarunkowym, zostaje pozbawionym swego udziału z przedmiotów usuniętych lub zatajonych (por. Marcadé, art. 792; Taulier, T. III, str. 350; Demante, T. III, n. 113 *bis*, III; Mazerat sur Chabot, art. 801, n. 4, note 1).

498 *bis*. — Mówiąc, że rodzaj kary wynikający z art. 792 ma zastosowanie o tyle, o ile dziedzic winny ma *współdziedziców*, nadajemy temu wyrażeniu znaczenie najobszerniejsze, współznaczne z wyrażeniem *współdzielących się*.

Mniemamy nawet, iż należy pod nie podciągnąć wszystkich mających interes, aby majątek spadkowy nie uległ zmniejszeniu; takiemi są obdarowani i zapisobiercy, przeciwko którym dziedzic winny usunięcia lub zatajenia, wystąpiłby z powództwem o zmniejszenie (por. Demolombe, Traité des Donations entre-vifs et des Testaments, T. II, n. 297—299).

499. — Czy pozbawienie dziedzica winnego wszelkiego udziału w przedmiotach usuniętych lub zatajonych, postanowione w art. 792, stosuje się tylko do praw, jakie mu służyły do tych przedmiotów w przymiocie dziedzica, czy też stosuje się także do innych praw, na mocy których mógłby do nich rościć pretensye, np. jako zapisobierca lub obdarowany, względem własności lub użytkowania?

Według naszego zdania, jest to pytanie bardzo trudne. W odpowiedzi można powołać nader poważne rozumowania dowodzące, że utrata, o której jest mowa, dotyczy jedynie praw, które służą spadkobiercy względem przedmiotów usuniętych lub zatajonych, jako dziedzicowi, i tak:

1) rozporządzenia wymierzające karę nie powinny być nigdy rozszerzane, czy to w przedmiotach cywilnych, czy karnych.

Ponieważ jest widocznem, iż art. 792 stanowi istotną karę cywilną, a oprócz tego, zamieszczenie tego przepisu w Tytule o Spadkach, i jego wyrażenia odnoszące się wyłącznie do *dziedziców* i do *przedmiotów spadkowych*, wyraźnie wskazują, że prawodawca miał na względzie tylko prawa spadkowe, przeto dziedzic może być pozbawionym jedynie swoich praw spadkowych do przedmiotów przez niego usuniętych lub zatajonych, a tem samem zachowuje inne prawa jakie mu służą z tytułu szczodrobliwości zmarłego, czy to z mocy darowizny, czy to z mocy testamentu.

2) Nie można przypuszczać, aby utracił prawa nabyte przed otwarciem spadku, np. prawa jakie mu służyły do przedmiotów usu-

niętych lub zatajonych, niezależnie od wszelkiej szczodrobliwości ze strony zmarłego, jeżeli zaś przyjmujemy takie rozwiązanie, dla czegóż mielibyśmy odmiennie orzec względem prawa wynikającego z testamentu, a mianowicie też z darowizny między żyjącemi? (por. w T. I, n. 299; Colmar, 9 Maj 1823, Nuffer, Sirey, 1823, II, 351; Poitier, 30 Listop. 1830, Martin, D. 1832, II, 69; Bourjon, T. I, str. 601; Poujol, str. 453, 454; Fouet de Conflans, art. 792, n. 5) [1]).

Jednakowoż przeważa zdanie przeciwne, i mniemamy, że może być dostatecznie usprawiedliwionem, albowiem:

1) prawdopodobnie Kodeks, którego przepisy w tym przedmiocie są bardzo zwięzłe, zamierzał uświęcić tradycye dawnego prawa francuskiego, według którego, nieulegało wątpliwości, że utrata będąca następstwem usunięcia, dotyczyła także praw, jakie usuwający mógł mieć do tych przedmiotów w przymiocie zapisobiercy lub obdarowanego. Teorya ta była stale stosowona, o ile przedmiot sporu dotyczył usunięcia przedmiotów należących do wspólności, przez małżonka przeżywającego lub przez dziedziców małżonka wcześniej zmarłego (por. Pothier, de la Comm. n. 690; Brodeau sur Lonet, lettre R. somm. 48).

2) Wyrażenia art. 792 są ogólne i stanowcze, a skoro przepisują, że dziedzic winny nie może domagać się *żadnego udziału* z przedmiotów usuniętych lub zatajonych, nie dopuszczają tem samem żadnej różnicy między tytułami dla niego korzystnemi, na mocy których mógłby żądać tego udziału.

3) Można jeszcze dodać wraz z Sądem apelacyjnym w Bordeaux (niżej) „że byłaby to zbyt subtelna różnica, że skoro oba przymioty łączą się w jednej osobie obwinionej o utajenie, utrata prawa powinna odnosić się do całości przedmiotów ukrytych.“ Rzeczywiście potrzeba, aby utrata wyrzeczona przez prawo była istotną, w przeciwnym razie byłaby bezsilną i obchodzoną, dziedzic mógłby uniknąć jej powołując się na jaką inną przyczynę dla niego korzystną, nabycia przedmiotów przez niego usuniętych. Czyż zresztą *a fortiori* nie powinien być pozbawionym praw otrzymanych przez szczodrobliwość zmarłego, skoro traci prawo własne dziedziczenia (por. Kass. 5 Kwiet. 1832, Gémout, D. 1832, I, 160; Riom, 6 Sierp. 1840, Doulhat, Dev. 1840, II, 387; Bourges, 10 Lut. 1840, Poisle, Ducoury i Bordeaux, 16 Czerw. 1840, Hucher, Dev. 1840, II, 501 i 502; Kass. 1 Grud. 1841, Gratleveau, Dev. 1841, I, 801; Paris, 24 Czer. 1843, N..., Dev. 1843, II, 331; Kass. 4 Grud. 1844, Melot, Dev. 1845, I, 191; Kass. 13 Maja 1867, Boivin, Dev. 1867, I, 207; Pau, 17 Stycz. 1872, Pajolle, Dev. 1873, II, 118; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 174; Massé et Vergé, T. II, str. 318; Troplong, du Contr. de mariage, T. III, n. 1692).

[1]) W tym samym kierunku, według mnie zasadnie, objawiła swoje zdanie Warszawska Izba Sądowa w wyroku z dn. 10 (22), 11 (23), 13 (25) Maja 1883 r. № 131 W. II, zamieszczonym pod pyt. 753 Jurispr. Karpińskiego (Przyp. tłóm.).

500. — Utrzymują, że dziedzic pozbawiony przypadającego mu udziału z przedmiotów przez niego usuniętych lub zatajonych, nie może ponosić takich ciężarów, jakie ponosiłby, gdyby z nich korzystał. W poparciu tego zdania przywodzą, że prawo ogranicza się na pozbawieniu dziedzica winnego, *udziału* z przedmiotów usuniętych lub zatajonych; ponieważ ten udział stawał się jego własnością dopiero po potrąceniu stosunkowej ilości długów, przeto tylko ten jego udział, zmniejszony przez przyłożenie się do spłacenia odpowiedniej ilości długów powinien przejść na korzyść innych współdziedziców, ani mniej, ani więcej (por. Pont et Rodière, du Contrat de mariage, T. I, n. 842; P. Gilbert, Cod. annot. art. 1477, n. 9; Odier, du Contrat de mariage, T. I, 511; Troplong, T. III, n. 1693; D. Rec. alph. v. du Contrat de mariage, n.2437).

Sądzimy, że teorya ta nie odpowiada ani tekstowi Kodeksu, ani głównym zasadom prawa, ani szczególnym zasadom tego odrębnego przedmiotu.

1) Kodeks w art. 792 stanowiąc, że dziedzic winny nie może domagać się żadnego udziału z przedmiotów usuniętych lub zatajonych, bynajmniej nie zwalnia go od stosunkowego zaspokojenia długów;

2) Według ogólnych zasad, długi są ciężarem ogółu, nie zaś każdego przedmiotu po szczególe: *aes alienum est onus universi patrimonii non certarum rerum* (w T. I, n. 8).

Z jednej tedy strony, dziedzice przyczyniają się do spłacenia długów, *per modum universitatis*, z powodu powołania ich do dziedziczenia (art. 870, 873 i 1220), z drugiej zaś strony, powołanie ich do dziedziczenia bynajmniej nie ulega zmianie z powodu spełnione-

go usunięcia lub zatajenia, w istocie bowiem przedmioty usunięte lub zatajone przechodzą do innych dziedziców jakby nad udział, skutkiem czego przepisy o płaceniu długów w niczem zmianie ulegać nie powinny.

3) Nareszcie powiadamy, że takie rozwiązanie jest zgodne ze szczególnemi zasadami dotyczącemi tego przedmiotu.

Prawodawca chciał, aby skutki usunięcia lub zatajenia spełnionego przez dziedzica, były względem niego takie same, w interesie jego współdziedziców, jakie ten dziedzic zamierzał osiągnąć względem innych współdziedziców w interesie własnym.

Ponieważ, gdyby usunięcie lub zatajenie nie było wykrytem, przedmioty usunięte lub zatajone pozostałyby po za masą spadkową, która uległaby podziałowi, co do aktywów i pasywów, jakby przedmioty te wcale nie istniały, w następstwie czego inni dziedzice byliby zniewoleni ponosić ciężary stosunkowe do ich sched, aczkolwiek z przedmiotów ukrytych wcale nie korzystali, przeto przedmioty te winny pozostać po za masą spadkową, tak czynną, jak bierną, i w następstwie tego dziedzic winny jest obowiązanym do płacenia długów stosunkowo do wydzielonej mu schedy.

Dowodzenie to stanowi zarazem odpowiedź na zarzut, że gdyby spadek stanowiły tylko przedmioty usunięte lub zatajone, w takim razie dziedzic winny nic nie otrzymując z masy czynnej, byłby jednak obowiązanym do płacenia długów. Tak jest i tak być powinno, gdyż współdziedzice przyjmujący spadek, gdyby grabież nie została wykrytą, musieliby długi spadkowe zapłacić z własnego osobistego majątku (por. Bordeaux, 20 Lut. 1841; Genest, Dev. 1841, II, 327; Kass. 10 Stycz. 1865, Hébert, Gazette des Tribunaux z 11 Cz. 1865, Dev. 1865, I, 40).

501. — Zdaje się, że zwrot przedmiotów usuniętych lub zatajonych, winien być dopełnionym według formalności zwyczajnych przepisanych dla powrotów (art. 830; por. Riom, 7 Lip. 1821, Raynard, D. Rec. alph. v. Success. n. 649; Kass. 10 Grud. 1835, Gémont, Dev. 1836, I, 327; Troplong, du Contr. de mariage, T. III, n. 1697).

Rozwiązanie to, oczywiście ma miejsce tylko przed działami i nie może być stosowane, gdy dopiero po działach dokonanych i zatwierdzonych, jeden ze współdziedziców zostaje zobowiązanym do

zwrotu na rzecz innych współdziedziców, przedmiotów przez niego usuniętych lub zatajonych; wtedy współdziedzicom służy możność wystąpienia przeciwko niemu z powództwem osobistym o zwrot, według okoliczności i natury przedmiotów ukrytych (por. Agen, 22 Gr. 1846; Kass. Dev. 1847, II, 204).

502. — Pozbawienie wszelkiego udziału z przedmiotów usuniętych lub zatajonych, postanowione w art. 792 odnośnie do dziedzica dopuszczającego się usunięcia lub zatajenia, aczkolwiek pod pewnym względem ma cechy karne, stanowi jednakowoż tylko karę cywilną, której celem jest wynagrodzenie czynu zrządzającego szkodę, nie zaś zadosyć uczynienie za czyn przestępny.

Z tego wynika:

1) Że powództwo takie może być wyniesione nietylko przeciwko dziedzicowi grabieżcy, lecz nawet przeciwko jego dziedzicom i spadkobiercom (por. wyżej n. 481; Kass. 4 Grud. 1844, Mélot, Dev. 1845, I, 191).

2) Że nieulega trzyletniemu przedawnieniu, jak inne skargi wypływające z czynu przestępnego (por. Paris, 24 Czerw. 1843, N..., Dev. 1843, II, 331; Kass. 16 Kw. 1851, Lesneveu, D. 1851, I, 128; Anger, 9 Grud. 1851, Clorennec, Dev. 1851, II, 658; Kass. 17 Kwiet. 1847. Szpitale w Bordeaux, Dev. 1867, II, 205; Pont et Rodière, du Contr. de mariage, T. I, n. 843; Troplong, eod. T. III, n. 1698 i 1699) [1]).

503. — Art. 792 i 801 według naszego tłómaczenia wyżej przywiedzionego, stosują się do wszystkich dziedziców, w najobszerniejszem znaczeniu tego wyrazu, to jest do wszystkich przychodzących do spadku *in universum jus defuncti*, a zatem tak samo do spadkobierców nieporządkowych, jak do dziedziców prawych, do zapisobierców ogólnych i pod tytułem ogólnym, nawet do obdarowanych majątkiem przyszłym (por. w T. I, n. 80; Kass. 16 Stycz. 1834, Pinçon, D. Rec. alph. v. Success. n. 640; Massé et Vergé sur Zachariae, T. II, str. 317; por. także Toulouse, 2 Czer. 1862, Vallès, Dev. 1863, I, 41; Kass. 28 Sierp. 1865, Domaine, Dev. 1865, I, 453).

---

[1]) Według art. 164 Ust. o kar. prawo żądania wynagrodzenia za szkody i straty zrządzone czynem przestępnym, ulega przedawnieniu na mocy przepisów prawa cywilnego (Przyp. tłóm.).

Nie stosują się zaś do zapisobierców szczególnych (por. Nimes, 21 Grud. 1866, X..., Dev. 1867, II, 320; Angers, 4 Lut. 1869, de Chanterenne, Dev. 1868, II, 289).

504. — Należy także zaliczyć do nich dziedziców dziedzica zmarłego po otwarciu spadku, i przychodzących do spadku przez przelanie na nich praw spadkowych (por. art. 781, 782 i wyżej n. 342 i nast.).

Lecz jeżeli usunięcie lub zatajenie było spełnione przez jednego lub niektórych tylko z pomiędzy nich, utrata udziału postanowiona przez prawo, nie może dosięgać nie należących do tego czynu, tylko sprawcy i wspólnicy tegoż powinni odpowiadać (por. Duranton, T. XIV, n. 480; D. Rec. alph. v. Contr. de mariage, n. 2225; Kass. 24 Kwiet. 1865, Pitoiset, Dev. 1865, I, 220).

505. — Co się tyczy nieletnich i bezwłasnowolnych, powiedzieliśmy poprzednio, że należy wprowadzić rozróżnienie. Dziedzicami prostemi i bezwarunkowemi nie mogą stać się, pomimo spełnienia czynu usunięcia lub zatajenia, ale mniemamy nie ma żadnej przeszkody do pozbawienia ich udziału w przedmiotach przez nich usuniętych lub zatajonych, skoro tylko będzie stwierdzonem, iż działali w złej wierze i ze świadomością (por. wyżej n. 472; Bordeaux, 2 Grud. 1840, Tissandier, Dev. 1841, II, 215; Duranton, T. VI, n. 480; Chabot, art. 801, n. 4; Vazeille, art. 792, n. 3; Malpel, n. 331; Poujol, n. 454).

§ II.

Skutki przyjęcia spadku wprost i bezwarunkowo.

TREŚĆ.

506. — Skutki przyjęcia prostego i bezwarunkowego, są jedynie skutkami wypływającemi z samego przymiotu dziedzica.
507. — Czy przyjęcie spadku proste i bezwarunkowe należy uważać za jako-kontrakt?
508. — Skutki przyjęcia prostego i bezwarunkowego, albo może lepiej, przymiotu dziedzica, cofają się wstecz do dnia otwarcia spadku.
509. — Ogólny wykład praw i obowiązków dziedzica prostego i bezwarunkowego: *A.* względem współdziedziców; — *B.* względem trzecich wierzycieli lub dłużników spadku; — *C.* względem zapisobierców.
510. — *A.* Względem współdziedziców.
511. — Dalszy ciąg.

512. — *B.* Względem trzecich, wierzycieli lub dłużników spadku.
513. — Dalszy ciąg. — O pomieszaniu lub potrąceniu, jako następstwie przyjęcia prostego i bezwarunkowego.
514. — Dalszy ciąg.
515. — W zasadzie, dziedzic przejmuje wszystkie zobowiązania czynne zmarłego.
516. — Wzajemnie, w zasadzie, dziedzic przejmuje wszystkie zobowiązania bierne zmarłego.
517. — Dalszy ciąg. — Jest zobowiązany jak był zobowiązanym zmarły, ani mniej, ani więcej. — Skutki.
518. — Dalszy ciąg.
519. — *C.* Obowiązki dziedzica prostego i bezwarunkowego względem zapisobierców.
520. — Dalszy ciąg.
521. — Dalszy ciąg. — Jaki jest zakres i rozciągłość zobowiązań dziedzica prostego i bezwarunkowego względem zapisobierców? Innemi wyrazami, czy jest zobowiązanym względem nich *ultra vires?*
522. — Dalszy ciąg.
523. — Dalszy ciąg. — *Quid*, jeżeli dziedzic prosty i bezwarunkowy ma legitymę?
524. — W ogóle zresztą przyznają, iż przypuszczając, że dziedzic prosty i bezwarunkowy, będąc zobowiązanym do zapisów tylko *intra vires haereditatis*, nie mniej w tych granicach odpowiada z majątku osobistego.
525. — Skutki przyjęcia prostego i bezwarunkowego dotykają każdego z dziedziców, stosownie do jego udziału i schedy spadkowej.

506. — Stawiając pytanie, jakie są skutki przyjęcia prostego i bezwarunkowego, czyli jakie z tego powodu wypływają prawa i obowiązki, pytamy innemi wyrazami, jakie prawa i obowiązki wypływają z przymiotu dziedzica?

Już poprzednio wykazaliśmy, że według prawa francuskiego, mianowicie też według Kodeksu, przymiotu dziedzica, bez względu na przyjęcie spadku, nabywa każdy powołany przez prawo do dziedziczenia, tak więc przyjęcie nic nie dodaje do jego praw i obowiązków, i właściwie pociąga za sobą jedynie niemożność zrzeczenia się spadku.

Dla tego zwróciliśmy uwagę na trudność pogodzenia z ogólną teoryą Kodeksu, art. 777 stanowiącego, że „skutki przyjęcia cofają się wstecz do dnia otwarcia spadku."

Sprzeczność wybitną z tem rozporządzeniem zawiera art. 785, według którego: „Dziedzic zrzekający się spadku, jest uważanym jak

gdyby nigdy nie był dziedzicem“ (por. w T. I, n. 134 i 135 oraz wyżej n. 264 i 315).

507. — Wprawdzie sama ustawa ostatecznie określa prawa i obowiązki tych, których uznaje za dziedziców (art. 724, 843, 873 i inne), niewątpliwie nadaje im możność uczynienia te prawa i obowiązki nieodwołalnemi przez przyjęcie, oraz możność zniweczenia ich na mocy warunku rozwiązującego, przez zrzeczenie się spadku; lecz jeżeli przyjmują, wówczas właściwie z samej ustawy wypływają ich prawa i obowiązki, które sama ustawa przywiązuje do przymiotu dziedzica przyznając im takowy.

Mimo to, nie przyjmujemy w całej obszerności teoryi, według której: „Przychodzenie wprost i bezwarunkowo do spadku tworzy jako-kontrakt, na mocy którego dziedzic staje się obowiązanym osobiście i z całego swojego majątku“ (por. Caen, Stycz. 1842, Binet, Dev. 1842, II, 209 i niżej n. 517).

Często spotykamy się z twierdzeniem, iż chcąc przyjąć spadek ważnie, potrzeba być zdolnym do zobowiązania się, i twierdzenie to jest zupełnie usprawiedliwionem, albowiem samo prawo wymaga warunku zdolności (art. 776).

Atoli z konieczności być zdolnym do zobowiązania się nieodwołalnego i przyjąć na siebie obowiązki włożone przez ustawę na dziedzica prostego i bezwarunkowego, nie wypływa jeszcze, aby te obowiązki były wyłącznie następstwem przyjęcia.

Przynajmniej należy rozróżnić długi od zapisów lub innych ciężarów spadku.

Za długi spadkowe, dziedzic jako przedstawiciel swojego spadkodawcy, jest odpowiedzialnym całkowicie, ani mniej, ani więcej; przyjęcie spadku przez niego proste i bezwarunkowe, z jego strony nie zawiera żadnego nowego zobowiązania względem wierzycieli spadku.

Przeciwnie, ponieważ zapisy i inne ciężary spadku, nigdy nie stanowiły długów zmarłego, przeto obowiązek zaspokojenia ich bierze początek w osobie dziedzica, i z pewnem podobieństwem do prawdy, można powiedzieć, że zostaje zobowiązanym na mocy jako-kontraktu powstałego przez przyjęcie spadku. W samej rzeczy, prawo rzymskie uznawało dziedzica za zobowiązanego *quasi ex contractu*, skutkiem przyjścia do spadku, ale jedynie względem zapisobierców... *legatorum nomine* (Inst. lib. III, tit. XXVII, § 5; por. Vinnius, Inst. lib. II, tit. XX; Pothier, Traité des obligations, n. 113, et des Donat. testam. chap. V, sect. II, § 2).

Tego rodzaju rozróżnienie między długami i zapisami lub innemi ciężarami spadku, co do zasady zobowiązania dziedzica prostego i bezwarunkowego, może być przyjęte (art. 1370 i 1371), chociaż daleko prościej i jaśniej powiedzieć, że w każdym razie prawa i obowiązki dziedzica prostego i bezwarunkowego pochodzą z samej ustawy, i że przyjęcie spadku nie tworzy ich, tylko czyni nieodwołalnemi.

Widzimy z tego, że nie jest to spór czysto akademicki, że owszem przeciwnie powyższa teorya w praktyce ma skutki bardzo poważne (niżej n. 517).

508. — Nie ulega wszakże żadnej wątpliwości, że skutki przywiązane do przymiotu dziedzica prostego i bezwarunkowego, czy wypływają z ustawy, czy z przyjęcia spadku przez niego, w każdym razie powstają z dniem otwarcia spadku, *jam tunc a morte...* (art. 777; L. 54, ff. de aquir. vel omitt. haered.; L. 193, ff. de regulis juris).

Jakoż od dnia, w którym dziedzic stał się przedstawicielem i następcą zmarłego, został właścicielem a nawet posiadaczem tego, co było własnością i w posiadaniu zmarłego; wierzycielem tego, czego on był wierzycielem, dłużnikiem tego, co on był dłużnym.

W następstwie tego, przedawnienie czynne lub bierne, od tegoż dnia liczy się dla dziedzica, osobiście, tak, że dłużnik spadku lub posiadacz majątku spadkowego, będzie mocen zasłaniać się przedawnieniem, jeżeli dziedzic pełnoletni, najprzód powołany, przyjął spadek, nie będzie zaś mocen użyć tego środka obrony, gdy przez zrzeczenie się tego dziedzica spadek przechodzi na dziedzica nieletniego lub bezwłasnowolnego (art. 777, 2252; por. Duranton, T. VI, n. 443; i w T. I. n. 133—137).

509. — W tem miejscu nie będziemy wykładali praw i obowiązków dziedzica prostego i bezwarunkowego, przedmiotem tym zajmiemy się później w kolei wyznaczonej przez Kodeks (art. 815, 893, 873 i inne). Ograniczymy się przeto na naszkicowaniu jego stosunku względem:

A. współdziedziców,
B. trzecich, wierzycieli lub dłużników spadku, i
C. zapisobierców.

510. — *A.* Dziedzic przyjmujący spadek wprost i bezwarunkowo, ma bardzo ważne prawa i obowiązki względem współdziedziców. Może działy wywołać lub być do nich powołanym; może żądać powrotów i sam im ulega i t. d. (art. 815, 843 i t. d.; por. Kass. 22 Stycz. 1817, Jean Galb, Sirey, 1817, I, 370; Fouet de Conflans, art. 783).

Zwracamy jednak uwagę, że te prawa i obowiązki ciążą nietylko dziedzica prostego i bezwarunkowego, ulega im także dziedzic beneficyalny.

511. — Do następstw przyjęcia spadku należy jeszcze, powiada Pothier, że przyjmujący jest uważanym za dziedziczącego nie tylko udział do którego sam został powołanym, ale nadto i inne udziały, które mogą mu przybyć później przez zrzeczenie się współdziedziców (des Success. chap. III, sect. III, art. 1, § 5).

Powołanie dziedzica istotnie jest zbiorowem, nawet gdy istnieje ich kilku, i niejako solidarnem, widzieliśmy bowiem poprzednio (wyżej n. 359) że spadku nie można częściowo ani zrzec się, ani przyjąć. Z tego wyprowadza Pothier zasadę powtórzoną w art. 786 w wyrazach: „udział zrzekającego się przyrasta jego współdziedzicom", i tekst nie rozróżnia wcale, czy przyjęcie jednego z dziedziców miało miejsce przed lub po zrzeczeniu się przez innych (por. w T. III, n. 43 i nast.)

512. — *B* Skutki wypływające z przymiotu dziedzica prostego i bezwarunkowego względem trzecich, wierzycieli lub dłużników spadku, zawierają się w głównej podstawie zajmującego nas przedmiotu, mianowicie, że dziedzic prosty i bezwarunkowy jest przedstawicielem, albo raczej dalszym ciągiem zmarłego; *haeres sustinet personam defuncti*; zasada starożytna stwierdzona przez prawo nowe (por. Lebrun, liv. II, chap. VIII; Pothier, Success. chap V, art. 3, § 1; art. 724 argum. a contrario z art. 802, art. 873 i nast. art. 1220).

Z tego powodu nie można oddzielać majątku osobistego dziedzica od majątku spadkowego: *haereditas adita jam non est haereditas, sed patrimonium haeredis*, ani też czynić różnicy między wierzycielami osobistemi dziedzica, a wierzycielami spadkowemi.

Odtąd istnieje już tylko jeden majątek, majątek dziedzica, jak również jest tylko jedna masa wierzycieli, mianowicie wierzycieli dziedzica.

Taka jest główna zasada, z wyjątkiem pewnych sposobów, albo raczej środków, podanych przez samo prawo, zapobiegających takiemu zjednoczeniu majątków i osób; względem dziedzica, przez ustanowienie dobrodziejstwa inwentarza (art. 802), względem wierzycieli spadku, przez ustanowienie oddzielenia majątków (art. 878).

513. — Koniecznem następstwem tego jest umorzenie, przez pomieszanie lub przez potrącenie, wszystkich praw czynnych i biernych, istniejących przed otwarciem spadku, czy to osobistych między dziedzicem i zmarłym, jak gdyby byli wzajemnie wierzycielem i dłużnikiem, czy to rzeczowych między majątkiem dziedzica i majątkiem zmarłego, jak gdyby jedne były obciążone na korzyść drugich, dożywociem, służebnościami lub hypoteką (por. art. 617, 637, 705, 1209, 1300, 2035).

514. — Na mocy tej samej zasady, dziedzic prosty i bezwarunkowy nie może pokonać prawem trzecich, którym zmarły sprzedał majątek należący do dziedzica. Z tego źródła pochodzi owe sławne orzeczenie: *Quem de evictione tenet actio, eumdem agentem repellit exceptio.* Według Lebrun'a „dziedzic nie może czynić zarzutów czynom i obietnicom zmarłego, gdyż będąc obowiązanym dać innym względem nich rękojmię, nie może sam przeciwko nim walczyć" (Liv. IV, chap II, sect. III, n. 23; Demolombe, Traité des Donations entre-vifs et des Testaments, T. V, n. 594; L. 14, de rei vindic.; L. 1, ff. de except. vei vendit. et tradit.; Pothier, de la Vente, n. 168).

515. — Dziedzic, powiadamy, dziedziczy wszystkie prawa i obowiązki zmarłego, jakoż art. 724 stanowi, że na dziedziców prawych przechodzą samem prawem, majątki, prawa i skargi, jakie służyły zmarłemu.

Ulpian zasadnie twierdził: „*Haeredem ejusdem potestatis jurisque esse, cujus fuit defunctus, constat*" (L. 59, ff. de regul. juris).

Z jakiejkolwiek przyczyny wierzytelność powstała, z umowy, jako — kontraktu, jako — przestępstwa, lub nawet z przestępstwa, i cokolwiek może być jej przedmiotem, danie, zrobienie lub niezrobienie, dziedzic ją odziedzicza (por. L. 9, ff., de probat.; L. 13, Cod. de contrah. et commit. stipul.; niżej n. 516; por. Tribun. de Seine, 4 stycz. 1868; Tricot, le *Droit* z dn. 3 Lut. 1868 r.).

Zasada ta, ulega jednak pewnym wyjątkom, czy to na skutek umowy między stronami, czy też ze względu na szczególną i czysto osobistą naturę zobowiązania (art. 1122, 1116, nadto 617, 957, 1980 i t. d.; por. w T. I, n. 140; Lebrun, liv. II, chap. VIII, n. 2—9).

516. — Wzajemnie, w zasadzie, dziedzic prosty i bezwarunkowy odziedzicza wszystkie zobowiązania bierne zmarłego. Art. 724 stanowi: „Na dziedziców prawych przechodzą samem prawem... *pod obowiązkiem zaspokojenia wszystkich ciężarów spadku*".

Dziedzic staje się przeto sam i osobiście w miejsce zmarłego, dłużnikiem tego wszystkiego, co zmarły był dłużnym, w następstwie czego, jak sam zmarły jest odpowiedzialnym z całego swego majątku teraźniejszego i przyszłego, nie zaś tylko z majątku spadkowego, tak dalece, że gdyby masa czynna spadku była niewystarczającą i gdyby nawet nic w niej nie było, jest obowiązanym do zapłacenia wszystkich długów. *Haereditas autem, quin obliget nos aeri alieno, etiam si non sit solvendo, plus quam manifestum est...* [L. 8, ff. de adquir vel omitt. haered.; por. art. 724, 783, 2092 [1]) i dowodz. a contrario z art. 802].

517. — Lecz dziedzic będąc obowiązanym tak i tyle jak zmarły, nie może być zobowiązanym więcej niż był zmarły, którego przedstawia, gdyż jest jakby dalszym ciągiem jego osoby, w miejsce jego sam staje się dłużnikiem, jakim był zmarły, ale nie jest dłużnym ani mniejszej ani większej ilości.

Tak np. dziedzic prosty i bezwarunkowy osoby, która zobowiązała się będąc nieletnią, lub mężatką przyjmującą zobowiązanie bez upoważnienia męża lub sądu, może zarzucać wierzycielowi nieważność lub żądać rozwiązania umowy [art. 225 [2]), 1125].

Oto dla czego, według naszego zdania, dziedzic prosty i bezwarunkowy mężatki, która żyła pod rządem posagowym, może sprzeciwiać się, aby zobowiązania przez nią zaciągnięte w czasie trwania małżeństwa, nawet z upoważnienia męża, nie były poszukiwane, po jej śmierci, z majątku posagowego, albowiem mężatka pod rządem posagowym, co do majątku posagowego, nie może zaciągać zobowiązań, nawet z upoważnienia męża; a zatem, z tego samego powodu,

[1]) Art. 2 Pr. o przyw. i hyp. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).
[2]) Art. 188 Kod. Cyw. Pol z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

z którego dziedzic jej prosty i bezwarunkowy może zarzucać niezdolność mężatki, swojej spadkodawczyni, któraby pod każdym innym rządem, nie posagowym, zobowiązała się bez upoważnienia, może zarzucać, o ile to dotyczy majątku posagowego, niezdolność mężatki, któraby zobowiązała się nawet z upoważnienia męża (art. 1560).

Zarzucają, że przyjęcie spadku proste i bezwarunkowe tworzy jako — kontrakt, z którego wypływa zobowiązanie nowe, zobowiązanie pomocnicze, zamieniające majątek posagowy na majątek osobisty dziedzica, odtąd stanowiący rodzaj zastawu dla wszystkich wierzycieli mężatki, którzy stali się także wierzycielami osobistemi dziedzica prostego i bezwarunkowego (por. Paris, 13 Maj. 1820, Adde, Sirey, 1822, II, 393; Caen, 19 Marca 1836, Lefebvre, Rec. de Caen, T. II, str. 625; Caen 30 Stycz. 1842, Binet. Dev. 1842, II, 209; Rousseau de la Combe, *v.* Dot par. II, sect. III, n. 6; Delvincourt, T. III, str. 140).

Na to właśnie nie możemy się zgodzić, aby w przyjęciu prostem i bezwarunkowem tkwiło nowe zobowiązanie ze strony dziedzica względem wierzycieli spadku (wyżej n. 507); przyznajemy, że staje się osobistym dłużnikiem wierzycieli spadku, i że majątek spadkowy zlany z jego majątkiem stanowi rodzaj zastawu dla tych wierzycieli, lecz należy także uznać, że wierzyciele zmarłego względem dziedzica nie mają praw lepszych od służących im w stosunku do jego spadkodawcy. Ponieważ zaś wierzyciele, względem których zobowiązała się mężatka w czasie trwania małżeństwa, nie mieli prawa zwracać sie do jej majątku posagowego, ponieważ odnośnie do tego majątku zobowiązanie jej było wadliwem z powodu jej niezdolności, przeto też sama niezdolność istnieje co do tego majątku i w stosunku do dziedzica, który jest odpowiedzialnym na mocy takiego zobowiązania, jakie ciążyło jego spadkodawczynię, ani mniej, ani więcej.

Sąd Kasacyjny bardzo zasadnie wyrzekł: „zważywszy, że lubo dziedzic prosty i bezwarunkowy jest obowiązanym do zaspokojenia wszystkich długów spadkowych, to jednak tym samym sposobem i z tego samego majątku, jak jego spadkodawca, którego jest dalszym ciągiem". (por. Caen. 24 Grud. 1839, Bettre, Dev. 1840, II, 132; Kass. 16 Grud. 1846, Peyronnet, Dev. 1847, I, 194; Kass. 30 Sierp. 1847, Mourellon, Dev. 1847, I, 740; Kass. 14 List. 1855, Vidier.

D. 1855, I, Odier, du Contr. de mariage, T. II, n. 1298; Duranton, T. XV, n. 531; Pont et Rodière, du Contr. de mariage, T. II, n. 490; Bellot de Minières, T. IV, str. 94; Tessier, de la Dot., T. I, n. 62; Tambour, du Bénéf. d'inv. str. 392 i 393) [1]).

518. — Dziedzic prosty i bezwarunkowy w zasadzie winien spełnić wszystkie zobowiązania zmarłego, bez różnicy, co jest ich przedmiotem i z jakiej przyczyny powstały.

---

[1]) Zasady przytoczone przez uczonego autora francuskiego w dwóch pierwszych ustępach n. 517 nie mogą ulegać wątpliwości, dalsze atoli jego rozumowanie odnoszące się do dziedzica mężatki, która pod rządem posagowym obciążyła swój majątek posagowy, w czasie trwania małżeństwa, nawet z zezwolenia męża, nie daje się zastosować do obowiązujących u nas przepisów o stosunkach majątkowych między małżonkami, z tego powodu, iż nie mamy w Kodeksie Polskim z 1825 r. przepisu odpowiadającego art. 1560 Kod. Cyw. Fran.

Według Kodeksu francuskiego (art. 1554) nieruchomości ustanowione na posag nie mogą być ani zbywane, ani obciążane hypoteką w ciągu małżeństwa, ani przez męża, ani przez żonę, ani przez oboje łącznie, z wyłączeniem wypadków podanych w art. 1555—1559, gdyby zaś to miało miejsce mimo zakazu, żona lub jej spadkobiercy, po rozwiązaniu małżeństwa, mogą, w myśl art. 1560, wyjednać odwołanie zbycia. Mężowi służy także to prawo w ciągu małżeństwa, lecz jest odpowiedzialnym za szkody i straty względem nabywcy, jeżeli w kontrakcie nie oświadczył, że sprzedana nieruchomość była posagową.

Kodeks Polski z 1825 r. uwzględniając jawność hypoteczną, główną podstawę Ustawy Hypotecznej z 1818 r. lubo w art. 218 i 222 dozwala zastrzeżenia, aby nieruchomości i kapitały hypotekowane żony, nie były zbywane nawet za zezwoleniem męża, zamiast przepisu art. 1560 K. C. F. w art. 225 upoważnia jedynie żonę, bez zezwolenia męża, wnieść do wykazu hypotecznego zastrzeżenie o niezbywalności, które nie szkodzi prawom osób trzecich nabytym przed wniesieniem zastrzeżenia.

Jeżeli zatem majątek nieruchomy mający uregulowaną hypotekę lub kapitały hypotekowane żony, zostały zbyte przez obojga małżonków, a w hypotece nie było uczynione zastrzeżenie o ich niezbywalności, następnie, ani żadne z nich, ani spadkobiercy żony, nie mogą występować z jakiemibądź zarzutami przeciwko nabywcy.

Ponieważ zastrzeżenie o niezbywalności majątku nieruchomego nie mającego uregulowanej hypoteki, nie może być objawionem, w braku więc przepisu odpowiadającego art. 1560 K. C. F. sprzedaż nieruchomości posagowej, chociażby w umowie przedślubnej była zastrzeżona jej niezbywalność, nie ulega żadnym zarzutom ze strony spadkobierców żony (Przyp. tłóm.).

Gdyż, powiada Lebrun, w zasadzie dziedziczy zobowiązanie zrobienia lub niezrobienia czego, równie jak zobowiązanie dania. Justynian przecinając dawne spory w tym względzie, *veteris juris altercationes*, tak samo postanowił: *omnem stipulationem, sive in dando, sive in faciendo, sive mixta ex dando et faciendo inveniatur, et ad haeredes et in haeredes transmitti* (L. 13. Cod. du contrah. et comitt. stipul.; Lebrun, liv. II, chap. VIII, n. 10; Pothier, des Obligat. n. 673).

Podobnież dziedzic odziedzicza wszystkie zobowiązania bierne zmarłego, czy pochodzą z umowy, czy z jako — kontraktu, czy z jako — przestępstwa, czy nawet z przestępstwa (por. art. 724, 1382 i 1383; Chambéry, 6 Maj. 1861, Bron, Dev. 1861, II, 563; Potier loc. supra, n. 674; Lebrun, loc. supra, n. 31, Chabot, art. 873, n. 2; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 392; Massé et Vergé, T. II, str. 327).

Taka jest zasada ogólna, od której jednak w obu wypadkach, są pewne wyjątki, już to na skutek umowy między stronami, już to z powodu szczególnego przedmiotu lub specyalnej natury zobowiązania, jak to później będzie wyjaśnionem [por. art. 419 [1]), 1795, 1865 1868, 1879, 1968, 1982, 2003, 2010 i t. d.].

519. — *C.* Oprócz spełnienia zobowiązań ciążących zmarłego, dziedzic jego prosty i bezwarunkowy ma jeszcze do spełnienia inne obowiązki, które zmarłego nie ciążyły i powstały dopiero po otwarciu spadku.

Art. 724 stanowi, że na dziedziców prawych przechodzi z mocy samego prawa spadek pod obowiązkiem *zaspokojenia wszystkich ciężarów spadku.*

Tak samo według art. 873, dziedzice odpowiadają *za długi i ciężary spadku* (dodać jeszcze można art. 870).

Temi ciężarami są, z jednej strony długi dodatkowe wynikające z otwarcia spadku i z okoliczności towarzyszących temu wypadkowi, jako to: koszta pogrzebu, opieczętowania, spisania inwentarza, i opłata stempla spadkowego; z drugiej strony zaspokojenie zapisów włożonych na dziedzica przez zmarłego.

Ten ostatni oczywiście nigdy nie był zobowiązanym do zaspo-

---

[1]) Art. 450 K. C. P. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

kojenia tych długów i ciężarów, zostały po nim w osobie samego dziedzica, już to na mocy jako—kontraktu wynikającego z przyjęcia przez niego spadku wprost i bezwarunkowo, już to raczej na mocy samego prawa, nadającego mu przymiot dziedzica pod temi warunkami (wyżej n. 507).

520. — Powiadamy, że zapisy są objęte rozporządzeniem art. 724 i 873, wkładających na dziedzica prostego i bezwarunkowego obowiązek zaspokojenia *wszystkich ciężarów spadku*, *...długów i ciężarów spadku*.

Pogląd ten wszyscy podzielają, ale wielu utrzymuje, że wyraz *ciężary* nie odnosi się do zapisów, lecz jedynie do należności za koszta pogrzebu. Wkrótce powrócimy do tej teoryi (niżej n. 522), obecnie poprzestajemy na uwadze, że gdyby obowiązek zaspokojenia zapisów nie był objęty art. 724 i 873 nie istniałby wcale w Tytule o Spadkach, nie ma bowiem odpowiedniego tekstu, co znowu jest niemożliwem. Nikt nie uwierzy, by twórcy Kodeksu Napoleona, określający w tym obszernym i wyczerpującym tytule, prawa i obowiązki dziedzica, przemilczeli o jego obowiązkach względem zapisobierców, niewątpliwie przeto art. 724 i 873, pod nazwą *ciężary*, najwięcej ogólną, pojmowali także zapisy. Nazwa ta jest najzupełniej odpowiednią, zapisy bowiem z natury swojej, są ciężarem spadku przyjętego przez dziedzica.

521. — W jakiej mierze i w jakiej rozciągłości, dziedzic prosty i bezwarunkowy jest zobowiązanym względem zapisobierców?

Czy jest względem nich zobowiązanym *ultra vires*, jak względem wierzycieli spadkowych, i względem tych wszystkich, których stał się dłużnikiem osobistym z powodu swego przymiotu dziedzica, czy też w stosunku do zapisobierców jest zobowiązanym jedynie do wysokości majątku spadkowego?

Jest to pytanie bardzo ważne, bardzo sporne i bardzo subtelne, nie może jednak wydarzyć się:

1) względem zapisów ogólnych lub pod tytułem ogólnym, które z natury swojej są zawarte w granicach ogółu spadku, i które wcale *nie ulegają zaspokojeniu*, jak powiada Lebrun (liv, IV, chap. II, sect. IV, n. 5), albowiem dziedzic ma obowiązek tylko wydać je, zaś wtedy zapisobierca ogólny lub pod tytułem ogólnym, jest obok niego jakby jeden dziedzic więcej (art. 1003, 1009, 1012 i 1015);

2) względem zapisów szczególnych dotyczących pewnego określonego przedmiotu (por. art. 1018, 1020, 1245 i 1302).

522. — Pytanie powstaje dopiero ze wszystkiemi trudnościami, gdy dotyczy zapisów ilościowych lub w ogóle rzeczy nieokreślonych.

Przedewszystkiem należy przypuścić, że dziedzic prosty i bezwarunkowy nie pomieszał majątku spadkowego z majątkiem osobistym, albowiem gdyby to pomieszanie nastąpiło, i nie można było rozróżnić masy czynnej spadku, od masy czynnej jego majątku osobistego, w takim razie, według ogólnego mniemania, byłby obowiązanym zaspokoić wszystkie zapisy, nie będąc w możności udowodnienia, że masa czynna spadkowa nie wystarcza (art. 1382, 1383, 1315 i inne).

Przypuśćmy zatem, iż dziedzic dokładnie wykazuje cały majątek spadkowy, i że nawet polecił spisanie inwentarza.

Za twierdzeniem, że w takim razie dziedzic prosty i bezwarunkowy nie jest zobowiązanym *ultra vires*, przemawiają dowody trzech rodzajów: 1) wyprowadzone z zasad prawa rozumowego i słuszności, 2) z podań historycznych—i 3) z tekstów Kodeksu.

1) Dziedzic prosty i bezwarunkowy jest obowiązanym do zaspokojenia długów *ultra vires*, jedynie na mocy zasady, według której jest przedstawicielem i jakby dalszym ciągiem osoby zmarłego, i dla tego jest obowiązanym, gdyż sam zmarły był tak obowiązanym; zasada ta nie znajduje zastosowania do zapisów, których zmarły, twórca testamentu, sam nigdy nie był dłużnikiem, przyczyna więc przyczyna główna i stanowcza zobowiązania *ultra vires* nie istnieje. *Defunctus non debuit legata, qua propter, quod hic debeat haeres, non est ex persona et jure defuncti...* (Doneau, Comment. T. I, chap. II n. 13).

Jaka jest tedy główna przyczyna zobowiązania dziedzica względem zapisobierców? oto jego zgodzenie się przy przyjęciu spadku na masę czynną, z której zapisy mają być wydzielone. *Legatum est, delibatio haereditatis, qua testator ex, quod universum haeredis foret, alicui quid collabum velit* (Florentinus, L. 116 princ. ff. de legat. 1°).

Według art. 895 Kodeksu, „testament jest to akt, przez który

testator rozporządza *całością lub częścią swojego majątku*, i który może odwołać."

Z takiej natury zapisu, nie można wkładać na dziedzica zobowiązania nieograniczonego względem zapisobierców; byłoby to nieuznaniem tak woli samego zmarłego, któremu nie można przypisywać zamiaru robienia szczodrobliwości kosztem osobistego majątku dziedzica, jako też woli dziedzica, który przyjmując spadek prosto i bezwarunkowo, mógł zgodzić się na płacenie długów *ultra vires* przez cześć dla pamięci swojego zmarłego krewnego, ale który niewątpliwie nie zamierzał obciążyć osobistego majątku zapisami niepomiarkowanie wielkiemi, niewykonanie których pod żadnym pozorem nie przynosi ujmy pamięci zmarłego. Narzucenie takiego obowiązku dziedzicowi byłoby najwyraźniejszą niesprawiedliwością, zrządzającą uszczerbek jego majątkowi osobistemu, a nawet grożącą mu zupełną ruiną.

2) To też dawne prawo rzymskie nigdy nie dopuszczało, aby dziedzic zaspokajał zapisy nad wysokość spadku, a w Rzymie dziedzic nie był obowiązanym nawet *intra vires* względem zapisobierców, gdyż miał dla siebie zachowaną jedną czwartą część spadku (por. L. 1, § 1, ff. ad Senat. Trebell.; § 3 Inst. de lege Falcid.; § 1 Inst. de singulis rebus per fideic. relictis). Dopiero Justynian wymyśliwszy dobrodziejstwo inwentarza, z czego był bardzo dumnym, postanowił dla utrzymania powagi swojego wynalazku, aby dziedzic, który nim pogardził, był ukaranym nietylko przez utratę czwartej części zapewnionej *jure Familiae*, lecz oprócz tego włożył nań obowiązek zaspokojenia wszystkich zapisów, *licet purae substantiae morientis transcedant mensuram*. Należy zaznaczyć, że obowiązek ten spadał na dziedzica nie z powodu nieprzyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, lecz jedynie z powodu niespisania inwentarza (por. L. 22, § 14, Cod. de jure delib.; Nov. 1, cap. XI, § 22).

Ten przepis Justyniana, niegdyś stosowany we Francyi, w prowincyach rządzących się prawem pisanem, nigdy nie był stosowanym w prowincyach rządzących się prawem zwyczajowem, i dawni prawnicy francuscy podają za prawidło niewątpliwe, że dziedzic prosty i bezwarunkowy nie jest zobowiązanym nad wysokość spadku, *ultra vires* (por. Pothier,des Success. chap. III, sect. III, § 1, 3, i chap. V, art. 3, § 1; Lebrun, liv. IV, chap. II, sect. XI, n. 50; Furgole, des Testam. tit. IV, chap. X, sect. III, n. 1; Duplessis sur Paris,

tit. des Testam. liv. III, sect. IV; Montvallon, des Success. chap. VI, n. 26; Ferrière, cout. de Paris, art. 334, gloss. 1, § 4, n. 89).

3) Czy twórcy Kodeksu Napoleona, którzy, jak wiadomo, uświęcali w swojem dziele prawa zwyczajowe, w tym przedmiocie odstąpili od swoich zasad? Aby to można przypuścić, potrzeba tekstu wyraźnego, skoro jak widzieliśmy, tradycye stale okazują się zgodnemi z zasadami prawa, z rozumem i ze sprawiedliwością. Gdyby chcieli wprowadzić nowy pogląd tak ważny, niewątpliwie zaznaczyliby to wyraźnie, w tekscie jasnym, niedwuznacznym, tymczasem o takiej nowości, a raczej o takim przewrocie w zasadach prawa prywatnego, panuje zupełne milczenie w pracach przygotowawczych. Teksty powoływane na poparcie zdania, że dziedzic prosty i bezwarunkowy, względem zapisobierców jest obowiązanym *ultra vires*, są mniej więcej dwuznaczne, a między niemi można znaleść wyłączające takie zobowiązanie nieograniczone.

I tak powołują się na art. 724 i 873, stanowiące, że dziedzice są obowiązani zaspokoić *wszystkie ciężary spadku*, *wszystkie długi i ciężary spadku*. Lecz dowodzenie oparte na tych artykułach odpierają trzy odpowiedzi, pierwsza, że *zapisy* nie są objęte wyrazem *ciężary*, jak to wynika z art. 1009, 1012 i 1013, rozróżniających wyraźnie ciężary spadku od zapisów; druga, że art. 724 stosuje się do wszystkich dziedziców prawych, mających lub niemających legitymy, skutkiem czego, gdyby istniało zobowiązanie nieograniczone do zaspokojenia zapisów, ciążyłoby jednakowo na dziedzicu mającym legitymę i niemającym jej; ponieważ nie można przypuszczać, aby dziedzic mający legitymę, celem uniknięcia zobowiązania *ultra vires*, był zniewolonym koniecznie do przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza (niżej n. 523), przeto nie można wnioskować, aby ten obowiązek wypływał z art. 724; trzecia wreszcie, że przypuszczając nawet, że wyraz *ciężary* obejmuje zapisy, to i w takim razie przepis ten stanowi jedynie zasadę zobowiązania dziedzica, bez określenia rozmiaru jego odpowiedzialności.

Powołują się także na art. 783, z którego jakoby wypływało, że dziedzic prosty i bezwarunkowy, jest zobowiązanym *ultra vires*, gdyż pokrzywdzenia, jakieby mogło dla niego nastąpić z wykrycia testamentu nieznanego, może uniknąć jedynie przez rozwiązanie swojego przyjęcia. Na ten artykuł zwolennicy teoryi teraz przedstawianej odpowiadają, że redaktorowie Kodeksu, pisząc ten przepis, nie

zdawali sobie sprawy z jego doniosłości, i dla odparcia zarzutów z jakiemi występują ich przeciwnicy, powołują się na wyjaśnienia, które później ocenimy (niżej n. 548 i nast.).

Pozostają dwa artykuły, które według ich mniemania, mogą być także wskazówką, że dziedzic prosty i bezwarunkowy nie może być zobowiązanym *ultra vires*, mianowicie art. 802 i 1017.

Art. 802 stanowi, że skutkiem dobrodziejstwa inwentarza, dziedzic jest obowiązanym do płacenia *długów* spadkowych jedynie do wysokości majątku w spadku otrzymanego, co każe tem samem przypuszczać, iż dziedzic nie potrzebuje dobrodziejstwa inwentarza, by zobowiązanie jego do zaspokojenia *legatów*, nie przewyższało otrzymanego majątku. Wprawdzie art. 802 dodaje, iż dziedzic może uwolnić się od płacenia *długów*, oddając cały majątek *wierzycielom i zapisobiercom*, lecz to dla tego, iż dobrodziejstwo inwentarza wytwarza w stosunkach między dziedzicem i zapisobiercami następstwa bardzo ważne, i gdy dziedzic prosty i bezwarunkowy, lubo zobowiązany do zaspokojenia zapisów do wysokości majątku spadkowego, jest w tych granicach odpowiedzialnym i z majątku osobistego, tymczasem dziedzic beneficyalny nie odpowiada z majątku osobistego, jedynie ze spadkowego (niżej n. 524); z tego wynika, że zapisobiercy są interesowani w dobrym zarządzie majątku spadkowego beneficyalnego, aby następnie w razie konieczności ustąpienia im tegoż, ustąpienie to było dopełnione tak na ich korzyść, jako też wierzycieli.

Wreszcie art. 1017 określający dokładnie obowiązki mających zaspokoić zapisy, stawia w jednym rzędzie *dziedziców i innych dłużników spadku*, to jest innych zapisobierców, czy to pod tytułem ogólnym, czy to szczególnych, którzy także mogą być zobowiązani do wydania zapisów. Widoczną jest rzeczą, że zapisobierca szczególny obciążony zapisem nie będzie zobowiązanym *ultra vires*, zatem to, czego art. 1017 nie wymaga od zapisobiercy szczególnego, jako dłużnika zapisu, nie może być także wymagane od dziedzica prostego i bezwarunkowego (por. pobudki ważnego wyroku Sądu Kas. z 13 Sierp. 1851; Toussaint, Dev. 1851, I, 657; Demante, T. III, n. 24 *bis*, V, 103 *bis*, II i 124 *bis;* Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 580; Bugnet sur Pothier, T. VIII, str. 210; Mourlon, Répét. écrit, T. II, str. 96; Marcadé, art. 1017, n. 2; Mazerat sur Chabot, art. 773, n. 32, not. 1; Tambour, du Bénéf. d'invent., str. 280; Villequez, Revue

de droit français et étranger, 1850, T. VII, str. 155 i 227; Laborde, Revue pratique de droit français, 1868, T. XXVI, str 305).

Teorya powyżej przedstawiona opiera się niewątpliwie na dowodach bardzo poważnych, mimo to nie sądzimy, aby mogła być przyjęta pod powagą Kodeksu i dla zwalczenia jej stawiamy przeciwko niej najprzód tekst prawa.

1) Według art. 724 i 873, dziedzice są obowiązani do zaspokojenia *wszystkich ciężarów spadku, długów i ciężarów spadku.*

Zapisy niewątpliwie są objęte temi ogólnemi wyrażeniami: *wszystkich ciężarów spadku... długów i ciężarów* (por. wyżej n. 520 i L. 40 ff. de obligat. et action.). Daremny jest zarzut, „jakoby to ogólne wyrażenie odnosiło się jedynie do kosztów pogrzebu, które nie będąc właściwie długami osobistemi zmarłego, powinny być z niemi porównane, gdyż jest to wynagrodzenie za usługę oddaną zmarłemu po śmierci“ (Demante, T. III, n. 24 *bis*, V), trudno bowiem uwierzyć, by prawodawca używając wyrażeń stanowczych, obejmujących wszystko, miał na widoku jedynie nie wiele znaczące koszta pogrzebu, a pominął zupełnie niekiedy bardzo znaczny ciężar zapisów. Należy raczej uznać, iż art. 724 i 873 stosują się do zapisów, które jak koszta pogrzebu zawsze są uważane za ciężar spadku. Lebrun wyraźnie je tak nazywa (liv. IV, chap. II, sect. IV, n. 3), Furgole zaś wyraża się: „jakkolwiek zapisy właściwie nie są długami, stanowią niemniej stronę bierną spadku... a zobowiązania z nich wypływające mają źródło w osobie testatora i w jego rozporządzeniach, których wykonanie jest odłożone do jego śmierci“ (T. IV, chap. X, sect. III, n. 82).

Jeżeli art. 1009 pozornie zaprowadza jakąś różnicę między długami i ciężarami spadku a zapisami, to dowodzi jedynie, że wyraz *ciężary* nie jest używany zawsze ściśle i w niezmiennem znaczeniu, i że stosownie do okoliczności jest mniej lub więcej rozciągłym.

Zarzucają jeszcze, iż przypuszczając nawet jakoby zapisy mieściły się w wyrazie ciężary, to i w tym razie, art. 724 stanowi tylko zasadę zobowiązań dziedzica, nie określając ich rozmiaru (Villequez, wyżej). Lecz najprzód art. 724 jest bardzo wyraźny w znaczeniu wprost przeciwnem, powiada bowiem: *wszelkie ciężary spadku*. Podobnież art. 1009 stosujący się do zapisobierców ogólnych stanowi, że będą zobowiązani do zaspokojenia *wszystkich* zapisów (por. także

art. 610). Wreszcie art, 873 stanowi, że dziedzice są obowiązani do ponoszenia *osobiście* długów i ciężarów spadku, według zaś art. 2092 [1]), zobowiązany osobiście, jest odpowiedzialnym za zaciągnięte zobowiązania z całego swojego majątku, ruchomego i nieruchomego, teraźniejszego i przyszłego.

Takie samo następstwo wypływa jeszcze z art. 1017, według którego dziedzice lub inni dłużnicy zapisów, są *osobiście* zobowiązani do ich zaspokojenia, każdy stosunkowo do części i do udziału, w jakim korzystają ze spadku. Z wyrazów: *w jakim korzystają*, wywodzą niektórzy, iż zobowiązanie ogranicza się do wysokości ich zysku, odpowiedź atoli jest nader łatwa. Art. 1017 przez to wyrażenie zamierzył jedynie ustanowić podział zobowiązania między dłużników zapisu, jakoż zamiast wyrażenia: *aż do wysokości*, używa wyrazów: *w stosunku*. Art. 870 także przepisuje, że współdziedzice przykładają się do płacenia długów i ciężarów spadku, każdy w stosunku tego, co bierze ze spadku, a według art. 871 zapisobierca ogólny przykłada się (do zaspokojenia długów i ciężarów spadku) łącznie z dziedzicami w stosunku swoich korzyści [2]), co jednak nie przeszkadza, iż dziedzice i zapisobierca pod tytułem ogólnym, są obowiązani do zaspokojenia długów i ciężarów spadku *ultra vires*, w stosunku powołania ich do zapisu pod tytułem ogólnym. „To znaczy jedynie," jak bardzo słusznie powiada Nicias-Gaillard, „że zapisobierca pod tytułem ogólnym ma udział stosunkowy w długach i ciężarów spadku, do udziału jaki otrzymuje w majątku i prawach spadkowych" (Revue critique de jurispr. 1852, str. 355).

Ale powiadają, art. 1017 stosuje się do wszystkich dłużników zapisu, bez względu czy są dziedzicami, zapisobiercami ogólnemi, lub nawet zapisobiercami szczególnemi; ponieważ zaś zapisobierca szczególny obciążony legatem, nie jest obowiązanym *ultra vires*, zatem jeżeli art. 1017 nie wkłada na niego tego obowiązku, to również nie wkłada go ani na dziedziców, ani na zapisobierców pod tytułem ogólnym. Wniosek ten nie jest uzasadnionym, albowiem dziedzice i zapisobiercy pod tytułem ogólnym są obowiązani *ultra vires*, skut-

[1]) Art. 2 Pr. o przyw. i hypot. z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

[2]) Art. 871 wzmiankuje tylko o zapisobiercach *pod tytułem ogólnym*, gdyż obok nich mogą być dziedzice biorący udział w spadku, co nie ma miejsca gdy jest zapisobierca *ogólny* (Przyp. tłóm.).

kiem ich tytułu spadkowego ogólnego i z powodu przymiotu ich spadkobierców *in universum jus*, tej zaś podstawowej przyczyny brak odnośnie do zapisobierców szczególnych (por. Duranton, T. IX, n. 380), co wyjaśnia sam art. 1017 w wyrazach: *w stosunku do ich części i udziału*. Dodajemy nakoniec, iż ten artykuł stanowiąc odpowiedzialność hypoteczną, aż *do wysokości wartości nieruchomości spadkowych*, tem samem wskazuje, że odpowiedzialność osobista nie ulega żadnemu ograniczeniu.

Głównie wszakże, według naszego zdania, art. 783 przemawia wprost i stanowczo za teoryą przez nas bronioną.

W myśl tego artykułu, dziedzic skargę z powodu pokrzywdzenia może wynieść w tym tylko wypadku, gdy spadek jest wyczerpany lub zmniejszony więcej jak o połowę, przez odkrycie testamentu nieznanego w chwili przyjęcia.

Gdyby dziedzic nie był obowiązanym do płacenia zapisów *ultra vires*, odkrycie testamentu nie zrządzałoby mu żadnej szkody, a zatem ten artykuł przypuszcza, że dziedzic jest obowiązanym do płacenia *ultra vires*.

To wydaje się nam stanowczem. Wprawdzie odpowiadają i usiłują udowodnić, że art. 783 winien być inaczej tłómaczonym. Nie chcąc uprzedzać wyjaśnień, do których niezadługo przyjdziemy (niżej n. 548 i nast.), poprzestajemy teraz na zaznaczeniu, że dowody te wcale nie są wystarczającemi, i że właśnie o art. 783 rozbija się teorya przez nas zwalczana.

2) Takie są przepisy Kodeksu i sądzimy, iż dostarczają dowodu opartego na tekscie, że dziedzic prosty i bezwarunkowy, tak za zapisy, jak za długi, odpowiada *ultra vires*. Uważano niewątpliwie, że ponieważ skutkiem przyjęcia wprost i bezwarunkowo, oba majątki, spadkowy i dziedzica, zlewają się razem, przeto dziedzic winien być uważanym za dłużnika osobistego tego wszystkiego co spadek był dłużnym, i że w następstwie tego istnieje domniemanie, jako spadek czynny jest wystarczającym, zwłaszcza, że wobec przyjęcia prostego i bezwarunkowego, zapisobiercy nie mogli przedsięwziąść żadnych środków w celu zachowania aktywów spadku. Zwracamy nadto uwagę, że zasada, według której nikt nie może czynić szczodrobliwości przewyższających jego majątek, dopuszcza wyjątków, tak np. mający niemal tyle długów ile majątku, może przyznać, iż

z tytułu darowizny jest dłużnikiem pewnej sumy; darowizna taka bynajmniej z samego prawa nie zostanie unieważnioną, jako przenosząca majątek czynny darującego, lecz obdarowany stanie w rzędzie wierzycieli innych darującego, i będzie zaspokojonym albo stosunkowo, albo nawet z pierwszeństwem przed innemi, jeżeli był zabezpieczony hypotecznie, co oczywiście w niczem nie ubliża zastosowaniu art. 1167 (por. Demolombe, Traité des Donations entre-vifs et des Testaments, T. III, n. 397).

Otóż dla czego, to co jest prawdą w stosunku do darowizn, nie miałoby być prawdą w stosunku do zapisów? W interesie dziedzica powstają na takie tłómaczenie prawa, jakoby surowe i niesprawiedliwe. Nie przeczymy, że ta teorya w następstwach swoich może być czasami bardzo dotkliwą, mimo to mniemamy, na zasadzie tekstów przez nas przytoczonych, że ta okoliczność nie została przez prawodawców uwzględnioną. Zresztą można na to odpowiedzieć, iż w mocy samego dziedzica leżą środki uniknięcia tych następstw, przez przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza, *caute omnia agens* (Nov. 1, cap. II, § 2). Czyż nie jest także rzeczą uciążliwą dla zapisobiercy ogólnego, płacić *ultra vires* i z własnego majątku długi testatora? niewątpliwie, i do tego stopnia, że wielu utrzymuje, jakoby nie był obowiązany do płacenia tych długów *ultra vires*, chociażby nawet spadek przyjął bez dobrodziejstwa inwentarza, a przecież teorya przeciwna obecnie przeważa i zupełnie słusznie, według naszego mniemania (por. w T. I, n. 80 i 160). Jakoż jest sposób niezawodny i skuteczny, przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza, a wtedy unika się wszystkich niebezpieczeństw przyjęcia spadku wprost i bezwarunkowo; jeżeli dziedzic staje się odpowiedzialnym względem dłużników i zapisobierców spadku z własnego majątku osobistego, to sam chciał tego (por. Poitiers, 16 Mar. 1864, Savy, Dev. 1865, II, 63; Grenoble, 16 Stycz. 1864, Bergerat, Journale des Cours impér. de Grenoble et de Chambéry, 1864, str. 32; Angers, 1 Maj 1867, Ménage, Dev. 1867, II, 305; Delvincourt, T. II, str. 33, not. 5; Toullier et Duvergier, T. V, n. 556; Duranton, T. VI, n. 462; Chabot, art. 873, n. 32; Vazeille, art. 1017, n. 3; Grenier, des Donat. et des Testam. T. II, n. 313; Bayle-Mouillard, h. l. not. *a*, str. 735; Taulier, T. III, str. 234 i T. IV, str. 149; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 150 i 192; Troplong, des Donat, et des Testam. T. V, n. 1843; Bertauld, Revue pratique de droit français, 1860, T. X, str. 531, 532).

523. — Czy teorya poprzedzająca stosuje się także do dziedziców mających część obowiązkową? albo innemi wyrazami, czy dziedzic mający część obowiązkową może żądać zmniejszenia zapisów zmniejszających jego legitymę, jeżeli przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza?

Przedmiot ten, jak wskazuje historya prawa prywatnego, był zawsze spornym. Cujas (Comm. Institut. de haered. qual. et diff.) był zdania, że brak inwentarza nie może pozbawiać dziedzica jego części obowiązkowej; zaś Vinnius (Select. quest. str. 564) i Voët (ad Pandect. de jure delib. n. 27) twierdzą przeciwnie.

Taką samą niezgodność spotykamy w dawnej jurisprudencyi francuskiej. Niektórzy utrzymywali, że dziedzic prosty i bezwarunkowy, mający część obowiązkową, nie może żądać wydzielenia mu jego części ze szkodą zapisobierców, gdyż jeżeli doznaje jakiej straty, to nietyle z czynu zmarłego, ile z własnego czynu i niedbalstwa, że nie spisał inwentarza, albo też z powodu domniemania, jak powiada Lebrun (loc. infra cit.), że podczas zamieszania sam sobie zapłacił swoją część obowiązkową (por. Chabrol, cout. d'Auvergne, chap. XIII, art. 41, quest. 8; Brodeau sur Louët, lettre *L*, somm. 7; arrêtés de Lamoignon, T. V, de la Legitime).

Już wówczas jednak teorya przeciwna przeważała, z zasady, że żadne prawo we Francyi nie znało pozbawienia części obowiązkowej z powodu braku inwentarza, i że kary tego rodzaju nie można ustanawiać jedynie na mocy tłómaczenia prawa (por. Pothier, des Donations entre-vifs, art. 5, § 7; Lebrun, des Success. Liv. III, chap. IV, n. 75; Merlin, Répert. v. Légitime, chap. V, § 5).

Obecnie pod powagą Kodeksu, w ogóle jest przyjęta ta sama zasada, aczkolwiek napotykają się pewne odstępstwa, według nas nieusprawiedliwione (por. Delvincourt, T. II, str. 100; Malleville, art. 802).

Przekonamy się, że artykuły urządzające zmniejszenie na korzyść dziedziców mających część obowiązkową, nie wymagają ani przyjęcia z dobrodziejstwem inwentarza, ani nawet sporządzenia inwentarza, i że wystarcza niepomieszanie majątku osobistego z majątkiem spadkowym; przy istnieniu tego jedynego warunku dziedzic

może działać o zmiejszenie darowizny między żyjącemi, tem bardziej zatem o zmniejszenie szczodrobliwości testamentowych (art. 921).

Rozróżnienie, jakie wprowadzamy między dziedzicem prostym i bezwarunkowym, mającym i niemającym części obowiązkowej, podaje broń naszym przeciwnikom upatrującym w tem podkopanie naszych własnych dowodów wyprowadzonych z artykułów o Spadkach, w celu wykazania, jako dziedzic prosty i bezwarunkowy jest obowiązanym do zaspokojenia zapisów *ultra vires*. Powiadają, że art. 724, 802, 873 i inne, są ogólne i stosują się do wszystkich dziedziców prawych bez żadnej różnicy, i skoro nie dowodzą, aby dziedzic mający część obowiązkową, przyjmujący spadek prosto i bezwarunkowo, był obowiązanym do płacenia zapisów *ultra vires*, to przyznać należy, że nie dowodzą także, aby taki obowiązek ciążył dziedzica nie korzystającego z części obowiązkowej.

Na to odpowiadamy, że Kodeks w Tytule o Spadkach pomieścił przepisy ogólne stosujące się do wszystkich dziedziców bez różnicy, ale następnie w Tytule o Darowiznach i Testamentach zmienił te przepisy o ile dotyczą dziedziców mających część obowiązkową, i dla tego różnica, jaką czynimy między dziedzicami jednej i drugiej klasy w niczem zgoła nie osłabia dowodzenia czerpanego z artykułów Tytułu o Spadkach, dla ustalenia zasady zobowiązania nieograniczonego ze strony dziedzica względem zapisobierców (por. Kass. 16 Stycz. 1821, Bertrand, Sirey, 1822, I, 197; Paris, 11 Lut. 1825, Dev. et Carr. Collect. nouv. 8, II, 26; Delvincourt, T. II, str. 100; Toullier, T. V, n. 556; Duranton, T. VI, n. 463; Chabot, art. 873, n. 32; Proudhon, de l'Usufruit, T. I, n. 340; Grenier, des Donat. T. I, n. 591, 592; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 559; Troplong, des Donat. et des Testam. T. II, n. 940).

524. — Zwracamy uwagę, że nawet zwolennicy teoryi odpowiedzialności dziedzica prostego i bezwarunkowego *intra vires haereditatis*, uznają jednak jego odpowiedzialność nietylko z majątku spadkowego, lecz i z osobistego, co jest zupełnie słusznem (por. art. 724, 802: Pothier, des Success. chap. III, sect. III, art. 3, § 1; Demante, T. III, n. 124 *bis*, III; Tambour, du Bénéf. d'invent. str. 193 i 285).

Jedynie Villequez zdaje się być zdania przeciwnego (Révue de droit français et étranger, T. VII, str. 232).

525. — Pozostaje nam jeszcze zrobić jedną uwagę dotyczącą przyjęcia prostego i bezwarunkowego, to jest, że skutki tegoż odnoszą się zarówno do dziedziców części, jak do dziedziców całości, to jest, że dziedzic jedyny jest odpowiedzialnym *ultra vires* za całość, za wszystkie długi i zapisy, zaś dziedzic pewnej części jest odpowiedzialnym *ultra vires*, w stosunku do swojej części i udziału (por. art. 870, 874, 1220), tak np. dziedzic czwartej części spadku odpowiada za czwartą część długów i zapisów, nad wartość czwartej części spadku odziedziczonego (Pothier, des Success. chap. V, art. 2, § 1).

§ III.

Z jakich powodów przyjęcie proste i bezwarunkowe może być zerwane, i jakie w takim wypadku są skutki zerwania?

TREŚĆ.

526. — Podział.

526. — Pod tym względem mamy zastanowić się nad dwoma głwnemi szczegółami:

1) Jakie są przyczyny unieważnienia lub zerwania przyjęcia prostego i bezwarunkowego?

2) Jakie pod tym względem są następstwa unieważnienia lub zerwania?

№ 1.

Jakie są przyczyny unieważnienia lub zerwania przyjęcia?

TREŚĆ.

527. — Przyjęcie lubo nie jest umową, wypływa jednak jak umowa z woli i w pewnym stopniu z zezwolenia dziedzica. — Stąd dwa następstwa: *A.* że w zasadzie jest nieodwołalne.

528. — Dalszy ciąg. — Zrzeczenie się dziedzica po przyjęciu, czy może być powoływane przeciwko niemu przez trzecich interesowanych?

529. — Dalszy ciąg. — Przedstawienie teoryi p. Blondeau.

530. — *B.* Wady zezwolenia lub inne skutkujące zerwanie umowy, mogą w ogóle skutkować zerwanie przyjęcia.

531. — Możnaby powiedzieć, że przyjęcie bywa żadne lub nieważne. — W jakich wypadkach przyjęcie jest żadne?

532. — W jakich wypadkach przyjęcie jest nieważne, lub ulegające zerwaniu?

533. — Jedynie art. 783 odnosi się do przyczyn zerwania przyjęcia, rozporządzenie bardzo ważne, z którego wyradzają się trzy pytania.

534. — 1. Czy art 783 stosuje się do dziedzica nieletniego lub bezwłasnowolnego?
535. — 2. Czy błąd może być przyczyną zerwania przyjęcia?
535 *bis*. — Dalszy ciąg. — *Quid*, gdy po przyjęciu przez jednego z dziedziców, zostanie znaleziony testament, dotąd nieznany, zawierający nad udział, zapis znaczniejszy niż jego udział spadkowy?
536. — 3. *Quid*, w razie gwałtu?
537. — O podstępie. — Dziedzic winien udowodnić, że bez użycia podstępu względem niego, nie byłby przyjął spadku. — Na czem podstęp polega?
538. — Dalszy ciąg. — Czy trzeba, aby podstęp, jak w umowach, był spełniony przez jedną ze stron?
539. — Dalszy ciąg.
540. — W jakich wypadkach przyjęcie może być zerwane z powodu pokrzywdzenia?
541. — *Quid*, gdy zostaną odkryte długi nieznane w chwili przyjęcia?
542. — *Quid*, w razie zmniejszenia stanu czynnego spadku, skutkiem odzyskania, unieważnienia lub jakichkolwiek rozporządzeń, albo skutkiem wygaśnięcia praw dożywotnich zmarłego na majątku, który dziedzic uważał za zupełną własność spadkodawcy?
543. — *Quid*, w razie odkrycia darowizny uczynionej przez zmarłego, czy to ruchomości, czy nieruchomości, z warunkiem dożywotniego używania przez niego, czy też sum pieniężnych lub innych wartości, pod warunkiem zapłacenia ich dopiero po śmierci?
544. — Odkrycie testamentu nieznanego w chwili przyjęcia, jest tedy jedyną przyczyną uznaną przez Kodeks, zerwania przyjęcia z powodu pokrzywdzenia. — Źródło tego przepisu.
545. — Dalszy ciąg. — Na jakich pobudkach jest oparty.
546. — Pierwszym warunkiem przyjęcia zerwania, jest niewiadomość dziedzica o istnieniu testamentu w chwili przyjęcia. — Następstwa.
547. — Dziedzic winien udowodnić, że nie wiedział o istnieniu testamentu w chwili przyjęcia.
548. — Z art. 783 wypływa następstwo ważne i już wskazane, że dziedzic prosty i bezwarunkowy jest obowiązanym do zaspokojenia zapisów i długów *ultra vires*. — Dla uniknięcia tych następstw są przedstawione dwa wyjaśnienia art. 783.
549. — *A*. Pierwsze wyjaśnienie. — Wykład. — Zbicie.
550. — *B*. Drugie wyjaśnienie. — Wykład. — Przyjęcie.
551. — Czy art. 783 dotyczy połowy czystej spadku, czy też połowy spadku brutto?
552. — Czy pokrzywdzenie może być następstwem testamentu obejmującego zapis ogólny lub pod tytułem ogólnym?
553. — Kto może żądać unieważnienia lub zerwania przyjęcia?
554. — Czy skarga o nieważność lub zerwanie przyjęcia może upaść skutkiem przyznania lub potwierdzenia?

555. — Jak długo służy ta skarga?
556. — Jakim sposobem można żądać unieważnienia lub zerwania przyjęcia?
557. — Czy wierzyciele dziedzica mogą żądać odwołania przyjęcia spadku uczynionego przez dłużnika, jako na oszukanie ich zdziałanego?

527. — Przyjęcie wypływa z woli dziedzica, i aczkolwiek nie stanowi umowy, tworzy się jednak jak umowa na skutek woli, a nawet można powiedzieć, na skutek *zezwolenia* danego przez spadkobiercę na przyjęcie ofiary danej mu przez prawo.

Z tego wynikają dwa następstwa:

A. Przyjęcia raz uczynione, jest w zasadzie nieodwołalne, tworzy bowiem prawa w stosunku do trzecich, współdziedziców, wierzycieli i zapisobierców, których później nie może ich pozbawiać przyjmujący, wachania się przeto dziedzica powinny mieć pewną granicę. Tak było w prawie rzymskiem, i tej zasady trzymała się dawna jurisprudencya francuska, z pewnemi wyjątkami w prowincyach prawa pisanego, a mianowicie w jurisprudencyi parlamentu w Bordeaux, w której dziedzic mógł zrzec się spadku przyjętego w ciągu lat trzydziestu (por. wyżej n. 318 *bis;* Salviat, str. 260; Merlin, Quest. de droit, v. Héritier, § 2; Poitier, 4 Kwiet. 1843, Lecomte, Dev. 1843, II, 231) [1]).

528. — Zrzeczenie się dziedzica, który przyjął spadek wyraźnie lub milcząco, nie ma znaczenia.

Jest rzeczą niezawodną, że takiem zrzeczeniem dziedzic nie może zasłaniać się względem wierzycieli spadku, zapisobierców i współdziedziców, gdyż co do nich zaciągnął zobowiązania przez przyjęcie spadku.

Odwrotnie, czy nie może mu być zarzucone przez mających interes w uznaniu go za zrzekającego się spadku, np. przez współdziedziców chcących korzystać z dobrodziejstwa przyrostu i przyjmujących na siebie wszystkie jego zobowiązania, którym się poddał z powodu przyjęcia?

Sąd w Poitiers, zdaje się tak postanowił (4 Kwiet. 1843, Lecomte, Dev. 1843, II, 231), lecz mniemamy, iż takie wyrzeczenie prawnie nie daje się usprawiedliwić, i dziedzica nie można uważać względem jednych za przyjmującego, względem drugich za zrzekają-

[1]) Por. przypisek na str. 328 (Przyp. tłóm.).

cego się spadku. Ten należy do dziedzica na mocy przyjęcia, jest jego mieniem, i wrzekome zrzeczenie się nie stanowi wcale prawnego przejścia majątku przez niego nabytego.

W sprawie, w której zapadł wyrok wyżej wzmiankowany, rzecz dotyczyła nabywcy umawiającego się ze współdziedzicami na podstawie zrzeczenia się późniejszego przez dziedzica, który spadek poprzednio przyjął; rozumie się, że ten trzeci, nie wiedzący o dawniejszem przyjęciu, mógł być utrzymanym przy nabyciu, względem dziedzica, którego przyjęcie spadku, w stosunku do nabywcy, było rodzajem przeciw-pisma (art. 1321).

529. — Blondeau do tego stopnia jest zwolennikiem zasady nieodwołalności przyjęcia, iż twierdzi, jako spadek raz przyjęty czy to wprost i bezwarunkowo, czy z dobrodziejstwem inwentarza, ulega rządowi, któremu został poddany i nie może być zmienionym mimo usiłowań podjętych przez wierzycieli lub zapisobierców spadku, tak, że gdyby przyjęcie było spełnione przez dziedzica wyłączonego od spadkobrania jako niegodnego, lub gdyby dziedzic był zwolnionym od przyjęcia z jakiegokolwiek powodu zerwania, lub usuniętym przez zapisobiercę ogólnego (art. 1006), dziedzic któryby później przyszedł, lub zapisobierca ogólny, byliby związani przez to przyjęcie. Autor przeprowadza swoją teoryą tak daleko, że twierdzi, jakoby dziedzic istotny był skrępowany przez przyjęcie proste i bezwarunkowe, albo z dobrodziejstwem inwentarza, dokonane przez dziedzica pozornego lub przywłaszczyciela (De la Séparation des patrimoines, str. 723—732).

Teorya ta jest tak sprzeczną z tekstem i z zasadami prawa, że samo streszczenie wystarcza do wykazania całej jej bezzasadności. Jest to jedynie zdanie osobiste, które nie znalazło stronników (por. Duranton, T. VII, n. 461, not. 1; Tambour, str. 223).

530. — *B.* Wady zezwolenia pociągające za sobą nieważność umów, skutkują także w ogóle nieważność przyjęcia spadku.

531. — Można powiedzieć, stosując rozróżnienie nieraz przez nas przywodzone, że przyjęcie może być żadne (nulle) lub nieważne (annulable) (por. w T. I, n. 275).

Przyjęcie będzie żadnem z prawa, lub z samego prawa, według wyrażenia się tekstu (art. 1117), gdy mu zbywa zupełnie na warunkach zasadniczych, bez których nie ma przyjęcia, chociażby niezupełnego i nieprawidłowego. Takiem będzie:

1) przyjęcie spadku jeszcze nie otwartego (art. 791, 1130, 1600; wyżej n. 300—302);

2) przyjęcie spadku chociaż już otwartego, ale nie przez tego, na którego przechodzi, nie wiedzącego czy to o otwarciu spadku, czy to o przejściu na niego (wyżej n. 303, 304; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 576);

3) przyjęcie dopełnione przez osobę mniemającą, iż przyjmuje inny spadek, chociaż do obu jest powołaną, zachodzi bowiem wtedy błąd co do tożsamości przedmiotu, *in ipso corpore rei* (por. Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, loc. supra cit.; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 152).

Kodeks nie zajmuje się temi przypuszczeniami, zatem ograniczymy się na przytoczeniu, że w tych rożnych wypadkach, mianowicie w pierwszym i w trzecim, przyjęcie będąc żadnem z mocy samego prawa nie może wydać jakichkolwiek skutków, i nieważność może być zarzucana przez każdego interesowanego.

532. — Przeciwnie przyjęcie jest tylko nieważne lub ulegające zerwaniu, gdy są warunki konieczne do jego istnienia, lecz warunki te są mniej lub więcej nieprawidłowe i niezupełne.

Taka teorya nieważności przeważnie znajduje zastosowanie przy umowach:

1) względem zdolności stron zawierających umowę;

2) względem wad zezwolenia, to jest względem błędu, gwałtu, podstępu, i w pewnych wypadkach względem pokrzywdzenia (por. art. 1009, 1115, 1117, 1118, 1338; Demolombe, Traité des Contrats ou des Obligations conventionnelles, T. I, n. 76 i nast.).

Odnośnie do tych dwóch szczegółów, zbadamy przyjęcie spadku.

533. — Art. 783, jedyny dotyczący przyczyn unieważnienia lub zerwania przyjęcia jest następujący:

„Pełnoletni nie może zaskarżać przyjęcia spadku wyraźnie lub milcząco przez siebie dopełnionego, chyba gdy to przyjęcie było skutkiem podstępu, jakiego dopuszczono się względem niego; nie może nigdy czynić zarzutu pod pozorem pokrzywdzenia, wyjąwszy tylko wypadek, gdyby okazało się, że spadek jest wyczerpany lub zmniejszony więcej jak o połowę, przez odkrycie testamentu nieznanego w chwili przyjęcia.“

Rozporządzenie to jest bardzo ważne, i zobaczymy, że dało powód do poważnych sporów.

Przedewszystkiem nasuwa się uwaga, iż art. 783 pozornie zajmuje się tylko pełnoletniemi, i że wymienia jako przyczyny zerwania tylko podstęp i pokrzywdzenie wynikające z testamentu nieznanego w chwili przyjęcia, przemilcza zaś o błędzie i gwałcie.

Stąd wywiązują się najprzód trzy pytania.

1) Czy art. 783 stosuje się do nieletnich lub bezwłasnowolnych?

Czy stosuje się do wypadku, gdy przyjęcie jest następstwem:

2) Błędu?

3) Gwałtu?

534. — 1-e. Są zdania, że art. 783 nie stosuje się do dziedzica nieletniego lub bezwłasnowolnego, gdyż tekst jest wyraźny.

Lecz zwolennicy tej teoryi zgodni w założeniu, różnią się głęboko w przesłankach z niego wyprowadzanych.

Jedni twierdzą, że nieletni i bezwłasnowolni nie mogą być zwolnieni od przyjęcia dopełnionego w ich imieniu przez opiekuna do tej czynności upoważnionego, ani z powodu podstępu, ani z powodu pokrzywdzenia, i art. 783 odmawiający im tych dwóch przyczyn powrotu do dawnego stanu rzeczy, tłómaczą przez przytoczenie, iż w takich wypadkach przyjęcie może mieć miejsce jedynie z dobrodziejstwem inwentarza [art. 461 [1])], przez co nieletni lub bezwłasnowolny nie jest narażonym na żadną stratę, i że dla tego nie można przypuszczać, aby przyjęcie było skutkiem podstępu, jakiego dopuszczono się względem niego (por. Poujol, art. 783, n. 1; Chabot, art. 783, n. 1).

Inni znowu utrzymują, że prawo bynajmniej nie miało zamiaru być surowszem względem nieletnich, niż względem pełnoletnich, i dla tego tylko odmówiło im możności powrócenia do dawnego stanu rzeczy, iż zerwanie przyjęcia, o ile dotyczy nieletniego, ma miejsce z powodu wszelkiego rodzaju pokrzywdzenia (por. Bordeaux, 17 Lut. 1826, de Briançon, Sirey, 1836, II, 316; Kass. 5 Grud. 1838, Bobinot, Dev. 1838, I, 945; Toullier et Duvergier, T. II, n. 335, not. *a*).

Sądzimy, że oba wnioski są nieuzasadnione.

---

[1]) Art. 438 K. C. P z 1825 r. (Przyp. tłóm.).

Co do pierwszego utrzymującego, że nieletni lub bezwłasnowolny nie może być powróconym do poprzedniego stanu rzeczy, ani z powodu podstępu, ani gwałtu (bo i temu należy się wzmianka), ani z powodu pokrzywdzenia, z zasady, że przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza nie może mu zrządzić żadnej szkody, odpowiadamy, że przeciwnie, przyjęcie niekiedy może go narazić na bardzo znaczne szkody, bądź to z powodu obowiązku powrotów, gdy jednocześnie jest obdarowanym lub zapisobiercą i dziedzicem, bądź to z powodu kłopotów i odpowiedzialności czasami bardzo ważnej, wynikającej z zarządu majątkiem beneficyalnym, gdy np. (jak to właśnie miało miejsce w sprawie osądzonej przez wyrok wyżej powołany w 1831 r.) spadek jest zawikłany w różne przedsiębierstwa mogące wywołać spory poważne. Przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza nie zabezpiecza więc nieletniego lub bezwłasnowolnego, od pokrzywdzenia przewidzianego w art. 783, i wykażemy, że nawet pełnoletni przyjmujący z dobrodziejstwem inwentarza, może powoływać się na art. 783, co jest stanowczym dowodem, że zastosowanie tego przepisu prawa nie może być odmówione nieletniemu lub bezwłasnowolnemu, dla tego tylko, że spadek przyjęli z dobrodziejstwem inwentarza. Gdyby więc rada familijna i opiekun, skutkiem działań podstępnych, przeciwko nim użytym, zostali skłonieni do przyjęcia spadku, lub gdyby odnaleziono testament zmniejszający spadek o połowę, i narażający nieletniego lub bezwłasnowolnego na straty, art. 783 powinien znaleść zastosowanie.

Co się tyczy wniosku wprost przeciwnego wyprowadzonego z art. 783, ten już odparliśmy, albowiem jedno z dwojga, albo warunki i formalności wymagane do przyjęcia spadku przechodzącego na nieletniego lub bezwłasnowolnego, nie były zachowane, i wtedy nieważność przyjęcia może być zarzucaną z powodu wadliwości formy, niezależnie od podstępu lub pokrzywdzenia (art. 1311); albo też warunki i formalności wymagane zostały zachowane, i wtedy przyjęcie dopełnione prawidłowo w imieniu nieletniego (lub przez nieletniego usamowolnionego) ma taki sam skutek, jakby pochodziło od pełnoletniego, ani mniej, ani więcej; w następstwie czego, może być skarżone z tych samych przyczyn, jak przyjęcie pełnoletniego (por. wyżej n. 340).

Pozostaje nam jeszcze usprawiedliwić wyraz: *pełnoletni* w art. 783, co nie przedstawia trudności. Prawodawca zapewne użył tego

wyrazu mając na myśli wypadki najprostsze i najczęściej zdarzające się, i jest to przypuszczenie tem prawdopodobniejsze, że chciał dokładnie określić jedyne przyczyny, przy istnieniu których pełnoletni może zaskarżać uczynione przez siebie przyjęcie, lecz nie mógł mieć zamiaru odmawiać nieletniemu przyczyn zerwania, udzielonych pełnoletniemu, skoro nieletniemu przyznaje jeszcze inne przyczyny zerwania nie służące pełnoletniemu (por. Demolombe, Traité de Minorité, T. I, n. 822, str. 613; Duranton, T. VI, n. 450 i 451; Marcadé, art. 783; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 783, Observ. 1; Mazerat, id. n. 1; Coulon, Quest. de droit, T. II, str. 134; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 153 i 154; Massé et Vergé, T. II, str. 407; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, art. 783, note).

535. — 2-e. Błąd nie został wymieniony w art. 783, jako przyczyna unieważnienia lub zerwania przyjęcia, gdyż w tym przedmiocie specyalnym błąd nie może mieć ani tego charakteru, ani wydać takich następstw.

Według art. 1110, błąd jest przyczyną nieważności umowy, gdy pada na samą istotę rzeczy będącej jej przedmiotem, otóż przedmiot, to jest podstawowe przymioty spadku mogą polegać jedynie na większej lub mniejszej ilości strony czynnej spadku, błąd przeto w tym wypadku utożsamia się z pokrzywdzeniem.

Wprawdzie błąd może być jeszcze *in ipso corpore*, to jest względem tożsamości rzeczy, lecz właśnie Kodeks, jak to później wyjaśnimy, nie zajmuje się tym rodzajem błędu, ani w art. 783, ani w 1109. Nadto już zaznaczyliśmy, że w podobnym wypadku przyjęcie nie miałoby żadnego znaczenia, byłoby żadnem, nie zaś tylko nieważnem (por. wyżej n. 531; Demante, T. III, n. 103; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. III, n. 576; Villequez, Revue de droit franç. et étrang. T. VII, str. 156).

535 *bis*. — Lecz oto jeden z dziedziców przyjmuje spadek, niewiedząc o testamencie, w którym nad udział ma zapis przenoszący wartością schedę spadkową. Testament został później wynaleziony. Czy dziedzic może żądać zerwania przyjęcia, celem poprzestania na zapisie, obok zrzeczenia się spadku?

Podobny wypadek rozpoznawał Sąd w Rouen i uznał, że przyjęcie jest nieodwołalne (12 Sierp. 1863, Aroudel, Dev. 1864, II, 125). Sąd Kasacyjny skargę odrzucił (3 Maja 1865, Aroudel, Dev. 1865, I, 311; por. Kass. 19 Stycz. 1869, Parrot, Dev. 1869, I, 172).

Usiłowaliśmy zwalczyć tę teoryę w dziele Traité des Donations entre-vifs et des Testaments (T. V, n. 336) i odwołujemy się do wywodów tam przytoczonych.

536. — 3-e. Nie może być wątpliwości, że gwałt skutkuje nieważność lub zerwanie przyjęcia (dowodz. z art. 1009, 1011 i nast.). Zarzut, jakoby art. 783 nie wymieniał tej przyczyny i był ograniczającym, jest powierzchowny.

Jakoż z jednej strony, nie można utrzymywać, że art. 783 nie wzmiankuje o gwałcie; jeżeli nie wymienia go wyraźnie to każe domniemywać, gdyż gwałt zawiera się w podstępie, jest jego rodzajem z okolicznościami obciążającemi (por. L. 4, § 33, ff. de Dol. mal. et met except).

Z drugiej zaś strony, gwałt w tym wypadku, jak we wszystkich innych, tem bardziej jest przyczyną zerwania, albowiem w obliczu prawa działa silniej niż podstęp na zezwolenie; dowodu dostarczają umowy; skarga o nieważność z powodu gwałtu jest *in rem*, gdy skarga o nieważność z podstępu jest tylko *in personam* (por. art. 1111 i 1116). Wprawdzie prawodawca w przedmiocie dotyczącym przyjęcia spadku nie chciał utrzymać tej różnicy między podstępem i gwałtem (por. niżej n. 538) i to tłómaczy, dla czego wprowadził co do podstępu rozporządzenie odrębne, odstępujące od prawa ogólnego, które nie było wcale potrzebnem odnośnie do gwałtu ulegającego prawom ogólnym (por. L. 85, ff. de adquir. vel omitt. haeredit.; Denizart, v. Adit. d'héreditè, § 13, n. 6; Delvincourt, T. II, str. 29, note; Toullier, T. II, n. 325; Duranton, T. IV, n. 452; Chabot, art. 783, n. 3; Malpel, n. 196; Poujol, art. 783, n. 2; Demante T. III, n. 103).

537. — Aby podstęp właściwy był uznany za przyczynę nieważności w umowach, w ogóle są wymagane dwa warunki:

1-e oczywistość, że bez zabiegów podstępnych, strona będąca ich przedmiotem, nie zawarłaby umowy;

2-e spełnienie tych zabiegów przez jedną ze stron (art. 1016).

Że w przedmiocie obecnie rozbieranym pierwszy warunek jest nieodzownym, to nie ulega wątpliwości i w tem znaczeniu art. 783 dozwala skarżyć przyjęcie, gdy było następstwem podstępu; skutkiem czego przyjęcie wtedy tylko może być uznane za zerwane z powodu podstępu, jeżeli dziedzic udowodni, że nie przyjąłby spadku bez zabiegów podstępnych, które go do tego skłoniły.

Do sądu należy ocenienie czynu i okoliczności mających stanowić dowód.

Podstęp przyjmuje tyle postaci rozmaitych, że trudno daje się określić: *omnem calliditatem, fallaciam, machinationem, ad circumveniendum, fallendum, decipiendum alterum adhibita.—Cum aliud simulatur et aliud agitur*... (L. 1, ff. de dol. mal.).

W przedmiocie nas zajmującym, podstęp np. będzie bardzo charakterystycznym, jeżeli wierzyciel w celu skłonienia dziedzica do przyjęcia spadku wprost i bezwarunkowo, użyje zabiegów nierzetelnych, aby wmówić w niego istnienie jakichś aktywów ogromnych, lub umorzenie długów, o istnieniu których wiedział.

W pewnych razach, nawet zamilczenie lub udawanie może być poczytane za podstęp (por. Kass. 5 Grud. 1838, Bourdonnay, Dev. 1838; I, 951; Pothier, de la Vente, n. 235 i nast. i n. 295 i nast.; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 57).

538. — Lecz drugi warunek poprzednio wzmiankowany (wyżej n. 537) czy jest także potrzebny? czyli innemi wyrazami, czy dla tego, aby podstęp był przyczyną nieważności przyjęcia, koniecznem jest wykonanie go przez jedną ze stron?

W tych wypadkach mogą się dopuścić podstępu: wierzyciele lub zapisobiercy chcący zapewnić sobie zaspokojenie swoich należności lub zapisów, albo współspadkobiercy, którzy po przyjęciu nierozważnem spadku uciążliwego, chcą uchronić się od nadmiaru ciężaru wynikającego z przyrostu (art. 786), lub chcą, aby skutkiem przyjęcia był zobowiązany do powrotu, z któregoby korzystali, albo wreszcie (wypadek najrzadszy) trzeci, zupełnie obcy względem spadku, i sam nie mający interesu, lecz działający w interesie którego z wierzycieli, zapisobierców lub współdziedziców, bez żadnego z ich strony współudziału.

Wypada tedy zastanowić się, czy podstęp bez względu na osobę, która dopuściła się tegoż, jest zawsze i w stosunku do wszystkich, przyczyną nieważności.

Twierdzą, jakoby art. 1116 stosował się do danego wypadku, i że potrzeba taką rzeczą, aby podstęp był dopełniony przez jedną ze stron; z tego założenia wyprowadzają dwa następstwa: jedno, że podstęp spełniony przez trzeciego, bez współudziału wierzycieli, zapisobierców lub współdziedziców, nie jest przyczyną nieważności przyjęcia, lecz otwiera jedynie drogę do skargi o wynagrodzenie

szkód i strat zrządzonych sprawcą podstępu, i drugie, że podstęp spełniony przez wierzycieli, zapisobierców lub współdziedziców, ulega zerwaniu względem wszystkich wierzycieli, zapisobierców lub współdziedziców, gdyż w tym wypadku podstęp był spełniony przez jedną ze stron (por. Delvincourt, T. II, str. 29, not. 1; Chabot, art. 783, n. 5; Malpel, n. 196, n. 1).

Nie trudno wykazać, że powyższa teorya sprzeciwia się tak tekstowi art. 783, jako też istotnym zasadom prawa.

1) Według art. 783, dziedzic może żądać unieważnienia przyjęcia, gdy to nastąpiło skutkiem podstępu względem niego dokonanego.

Redakcya ta, różni się od redakcyi art. 1116, nie wymaga, aby podstęp był dokonany przez jedną ze stron, i gdy art. 1116 skierowany do osoby, *in personam*, odnosi się jedynie do *dolus adversarii*, przeciwnie art. 783 jest ogólny, wchodzi *in rem*, *generaliter;* bez pogwałcenia zatem tekstu samego prawa, nie można odmawiać dziedzicowi powrócenia do dawniejszego stanu rzeczy, skoro udowodni, że przyjęcie spadku było następstwem podstępu względem niego spełnionego, ktokolwiek był jego sprawcą.

2) W zasadzie zachodzi wielka różnica pomiędzy umową a przyjęciem spadku.

Umowa jest dziełem połączonego zezwolenia wszystkich stron, i każda z nich, zobowiązując się, liczy na wzajemne względem niej zobowiązanie drugiej strony. Oczywiście więc skarga o nieważność z powodu podstępu, nie może być wyniesiona przeciwko stronie nie biorącej udziału w zabiegach podstępnych, i strona niewłaściwie ufająca trzecim, przeciwko nim może jedynie wystąpić ze skargą osobistą o szkody; oprócz tego należy pamiętać, że skutki umowy dotyczą tylko stron do niej wchodzących.

Przyjęcie zaś spadku jest czynem woli jednostronnej, nie wpływają do niego ani współdziedzice, ani zapisobiercy, ani wierzyciele, opiera się tylko na czynie pochodzącym od dziedzica, będącym podstawą do wyprowadzenia zeń dowodu przyjęcia spadku. Jest rzeczą zupełnie logiczną i słuszną, iż wypada przyjąć czyn taki, jaki został spełnionym, i że skutkiem tego dziedzicowi służy prawo czynić zarzuty nieważności, jakiemi ten czyn jest dotknięty. Nie mogą inni interesowani użalać się na pogorszenie ich położenia, na pozbawienie ich prawa, na które liczyli, albowiem dziedzic względem nich

nie przyjmował wprost żadnego zobowiązania, żąda jedynie, aby wierzyciele i inni pozostali w takiem położeniu, w jakiem znajdowaliby się, gdyby czyn napiętnowany podstępem, wcale nie był spełnionym. Dodajmy jeszcze, że przyjęcie, nie tak jak umowa, pociąga za sobą skutki ogólne; w razie utrzymania go w swej mocy, zobowiązuje dziedzica nieograniczenie, względem wszystkich mających prawa do spadku.

3) Nakoniec, teorya przeciwna wpada w sprzeczność z sobą, co ją ostatecznie podkopuje, zgadza się bowiem, iż podstęp jest przyczyną nieważności względem wszystkich wierzycieli, zapisobierców i współdziedziców, chociażby był spełniony tylko przez jednego z pomiędzy nich, bez współudziału innych. Jakoż jest widocznem, że wierzyciel dopuszczający się podstępu, jest stroną jedynie w swoim stosunku do dziedzica, którego podszedł, lecz odnośnie do wszystkich innych wierzycieli, zapisobierców i współdziedziców jest trzecim. W następstwie tego, przy stosowaniu tej teoryi należałoby powiedzieć, że podstęp będzie przyczyną nieważności przyjęcia, gdy został spełnionym przez wszystkich wierzycieli, przez wszystkich zapisobierców i przez wszystkich współdziedziców. Nie posunięto się tak daleko, i dobrze zrobiono, ale w takim razie wypadało odrzucić całą teoryą.

Wnioskujemy tedy, że według art. 783 podstęp jest przyczyną nieważności przyjęcia, bez względu kto dopuścił się tegoż. Wprawdzie prawnicy rzymscy nie jednakowo stosowali to rozwiązanie, i dopuszczali raz skargi *de dolo*, drugi raz tylko jako excepcyi (por. L. 40, de dolo malo). Lecz takie zapatrywanie się zgodne z zasadami prawa rzymskiego, pod powagą Kodeksu miejsca znaleść nie powinno, jak to staraliśmy się wykazać (por. Kass. 5 Grud. 1838, Robinot, Dev. 1838, I, 945; Duvergier sur Toullier, T. II, n. 336; Duranton, T. VI, n. 454; Vazeille, art. 783, n. 87; Poujol, art. 783, n. 2; Belost-Jolimont sur Chabot, art. 783, Observ. 3; Marcadé, art. 783, n. 5; Taulier, T. III, str. 233; Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 577; Demante, T. III, n. 103 *bis*, I; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 151; Massé et Vergé, T. II, str. 308).

539. — Nie przypuszczamy nawet, aby po zerwaniu przyjęcia, jakikolwiek bądź akt, odnowienie, przekazanie, układ pojednawczy lub jaki inny, mógł być utrzymanym i uznanym za obowiązujący dziedzica względem jednego lub kilku wierzycieli spadku, gdy ten zezwolił nań skutkiem podstępu dokonanego przez trzeciego, chociażby bez udziału tego lub tych wierzycieli. Skoro dziedzic uzyskał zerwanie przyjęcia z powodu podstępu, nie można powoływać się na takowe przeciwko niemu, gdyż upadło zupełnie. Dziedzic dokonał je w tym przymiocie, zerwanie zaś jest protestem przeciwko temu przymiotowi i przeciwko wszystkim związanym z nim następstwom (por. Duranton, T. VI, n. 455).

540. — Przychodzimy nakoniec do pokrzywdzenia, jako przyczyny zerwania przyjęcia, co jest najtrudniejszem zadaniem.

Pokrzywdzenie w przedmiocie tego rodzaju, może pochodzić głównie z dwóch powodów: albo z powiększenia masy biernej spadku, przez odkrycie długów poprzednio niewiadomych, *improvisis debitis*, według Justyniana (L. 22, Cod. de jure delib.), albo ze zmniejszenia masy czynnej spadku, skutkiem odzyskania dóbr spadkowych przez trzecich, unieważnienia, zerwania lub rozwiązania jakich aktów, umów, darowizn, lub testamentów, nadających zmarłemu własność jakiego majątku.

Wypada zastanowić się, czy pokrzywdzenie mogące wyniknąć dla dziedzica z tych rozmaitych powodów, upoważnia go do żądania, aby przyjęcie przez niego dopełnione zostało zerwane?

Odpowiedź jest bardzo prosta i przecząca, wyjąwszy gdy pokrzywdzenie wynika z warunków przez ustawę przewidzianych, mianowicie, z odkrycia testamentu nieznanego.

Z tego rozwiązania wypływa stanowczo, iż żadna inna przyczyna pokrzywdzenia nie może skutkować zerwania przyjęcia. Kodeks w ogóle dopuszcza zerwania z powodu pokrzywdzenia w bardzo rzadkich i wyraźnie określonych wypadkach (art. 887, 1118, 1305, 1674, 1854), w przedmiocie zaś obecnie rozbieranym, art. 783 rozporządził w sposobie ograniczającym wypadki, w których pokrzywdzenie może spowodować zerwanie przyjęcia. Według tego artykułu, pokrzywdzenie może wywrzeć ten skutek jedynie w razie, gdy spadek jest wyczerpanym lub zmniejszonym więcej niż o połowę, przez odkrycie testamentu nieznanego w chwili przyjęcia. Pod tym względem ograniczające wyrażenie prawa nie ulega najmniejszej wątpliwości: „Pełnoletni nie może *nigdy* czynić zarzutu pod pozorem pokrzywdzenia, wyjąwszy *tylko* wypadek... i t. d.“ a zatem wyjąwszy *tylko* ten wypadek, przyjmujący nie może *nigdy*, z powodu innej przyczyny pokrzywdzenia, skarżyć spełnionego przyjęcia.

Wnioski wyprowadzone z tego artykułu są tem bardziej stanowcze, iż prace przygotowawcze równie silnie jak tekst wskazują taki zamiar prawodawcy.

Jakoż w projekcie Kodeksu Cywilnego przesłanym trybunałom, przyjęcie nigdy nie mogło być zerwanem pod pozorem pokrzywdzenia, chyba z powodu podstępu.

Art. 88 projektu, odpowiadający art. 783 był ułożony w wyrazach następujących: „Przyjęcie przez pełnoletniego wyraźne lub milczące nie może być cofnięte nawet pod pozorem pokrzywdzenia; spadku tak przyjętego nie może się zrzec, chybaby przyjęcie było następstwem podstępu względem niego spełnionego“ (Fenet, T. II, str. 139).

Sąd Kasacyjny żądał wprowadzenia dwóch przyczyn zerwania przyjęcia z powodu pokrzywdzenia, i przedstawił taką redakcyą art. 88: „Przyjęcie przez pełnoletniego wyraźne lub milczące nie może być cofnięte nawet pod pozorem pokrzywdzenia; spadku tak przyjętego może się zrzec tylko w wypadkach następujących: 1) gdy przyjęcie było następstwem podstępu względem niego spełnionego; 2) gdy po przyjęciu masa czynna spadku okazała się wyczerpaną lub zmniejszoną więcej jak o połowę, czy to skutkiem przedstawienia testamentu dotąd nieznanego, czy to skutkiem unieważnienia aktów nieskarżonych w chwili przyjęcia“ (Fenet, T. II, str. 569).

Ponieważ redaktorowie Kodeksu w art. 783, z dwóch przyczyn zerwania z powodu pokrzywdzenia, przywiedzionych przez Sąd Kasacyjny, przyjęli tylko jedną, wynikającą z odkrycia testamentu nieznanego, tem samem przeto odrzucili drugą mogącą powstać z unieważnienia aktów, i wszystkie inne.

541. — Z powyższego wypada wnioskować, iż odkrycie długów niewiadomych w chwili przyjęcia, nie stanowi przyczyny zerwania przyjęcia, bez względu na ich wysokość.

Teoryi tej zawsze hołdowano, tak w prawie rzymskiem, z wyjątkiem przywilejów, w tym względzie i w wielu innych, służących nieletnim do lat dwudziestu pięciu i wojskowym, oraz nielicznych powrotów do dawnego stanu, udzielanych niekiedy pełnoletnim tytułem łaski osobistej (§ 5 i 6 Inst. de haered. qualit. et differ.; L. 22, Cod. de jure delib.); jako też w dawnem prawie francuskiem, z wyjątkiem także pewnych nieważności przysługujących pełnoletnim w szczególnych wypadkach, na mocy wyroków, które, jak powiada

Pothier, nie mogą służyć za przykład (des Success. chap. III, sect. III, § 4; Basnage, sur l'art. 225 de la cout. de Normandie). Wypada jednak zaznaczyć, że parlament w Aix uogólniając reskrypt Adryana (§ 6 wyżej powołany), zdaje się udzielać możności powrotu do dawnego stanu każdemu dziedzicowi, w razie wykrycia znacznych długów, już po przyjęciu (Montvallon, des Success. chap. III, art. 18). Prawo jednak w zasadzie było temu przeciwne, i dla tego Lebrun powiada, że przyjęcie było uważane za czyn uprzedzający wypadek niepewny (liv. III, chap. I, n. 44).

Kodeks przyjął taką samą zasadę. Wprawdzie Réal na posiedzeniu Rady Stanu 9 Nivôse r. XI, wnosił: „aby dziedzic mógł cofnąć swoje przyjęcie, skoro zjawi się dług nieznany w chwili przyjęcia spadku, wyczerpujący lub zmniejszający tenże, więcej jak o połowę,“ lecz Tronchet odpowiedział: „że ta względność utrudniałaby bieg interesów i że dobrodziejstwo inwentarza usuwa tę niedogodność“ (Fenet, T. XII, str. 25 i 46; Duranton, T. VI, n. 459; Chabot, art. 783, n. 7; Malpel, n. 196; Poujol, art. 783, n. 4; Marcadé, art 783, n. 3; Demante, T. III, n. 103 *bis*, VI).

542. — Podobnież, dziedzic nie może cofnąć swego przyjęcia z powodu zmniejszenia masy czynnej spadku, później nastąpionego, chociażby zmniejszenie to było nieprzewidzianem i bardzo znacznem, czy to z powodu odzyskania przez trzecich, czy to skutkiem rozwiązania, unieważnienia lub zerwania aktów zeznanych przez zmarłego, albo przegrania sprawy dotyczącej majątku spadkowego, czy to z powodu wygaśnięcia praw dożywotnich użytkowania lub mieszkania, służących zmarłemu na majątku, który dziedzic uważał, i mógł uważać w najlepszej wierze, za własność spadkodawcy w chwili przyjęcia.

Przytoczyliśmy wyżej, że Rada Stanu nie zgodziła się na przyjęcie tej przyczyny zerwania, przedstawianej przez Sąd Kasacyjny (wyżej n. 540; Furgole, des Testam. chap. X, sect. I, n. 51).

543. — Takie same rozwiązanie stosuje się do wypadku zmniejszenia masy czynnej wskutek uczynionej przez zmarłego darowizny czy to ruchomości lub nieruchomości, z zastrzeżeniem dożywotniego użytkowania przez darującego, czy to sum pieniężnych pod warunkiem wypłacenia ich po jego śmierci.

Dziedzic, który przyjął spadek niewiedząc o tych darowiznach, pozostaje nim nieodwołalnie.

Napróżnoby zarzucano, że w takich wypadkach darowizna jest podobną do testamentu, i że nie ma żadnego powodu rozróżniać, czy strata dotykająca dziedzica jest skutkiem darowizny czy testamentu, skoro tylko odkrytą została już po przyjęciu. Zaraz przekonamy się, czy nie ma różnicy między jednym i drugim rodzajem szczodrobliwości (niżej n. 545), obecnie zaznaczamy jedynie, że tekst art. 783 odnosi się wyłącznie do *testamentów*, i dla tego nie stosuje się ani do darowizn między żyjącemi, ani do darowizn majątku przyszłego.

Możnaby jedynie ze strony dziedzica zarzucać brak przepisania darowizny, o ile ta odnosi się do nieruchomości [art. 939 i 941 [1])]. W dawnem prawie francuskiem, dziedzic darującego miał prawo zarzucać brak zawiadomienia o darowiźnie (art. 27 de l'Ordon. de 1731; Montvallon, des Success. chap. III, art. 9; Lebrun, liv. III, chap. I, n. 44), i na posiedzeniu Rady Stanu z dnia 12 Ventôse r. XI, gdy zamierzano zastąpić zawiadomienie przez przepisanie, Tronchet obstawał za utrzymaniem pierwszego, wraz ze skutkami przywiązanemi do tegoż przez wzmiankowane postanowienie z 1731 r. mówiąc: „Zawiadomienie w zasadzie i skutkach jest obszerniejsze i korzystniejsze niż przepisanie; zabezpiecza dziedzica od przyjęcia spadku zbyt uciążliwego z powodu darowizny dopełnionej z zachowaniem użytkowania" (Fenet, T. XII, str. 361).

W następstwie tego wielu prawników i obecnie, pod powagą Kodeksu utrzymuje, że art. 783 wzmiankuje tylko o *testamencie* dla tego, że w razie darowizny dóbr nieruchomych, ta albo jest przepisaną i wtedy dziedzic powinien był o niej wiedzieć, albo nie jest przepisaną i wówczas nie może mu szkodzić, gdyż ma prawo wystąpić z zarzutem nieprzepisania (Bugnet sur Pothier, T. VIII, str. 389; Mourlon, Répét. écrit. T. II, str. 96 i 297).

W ogóle jednak przeważa teorya przeciwna, i mniemamy, że słusznie. Ponieważ obecnie nie możemy zajmować się rozwinięciem tego odrębnego zupełnie przedmiotu, przeto poprzestaniemy na zaznaczeniu:

---

[1]) Rozporządzenia tych artykułów uległy zmianie w naszym kraju z powodu Ustawy Hypotecznej z 1818 r. pod względem darowizny dóbr mających uregulowaną hypotekę i kapitałów zahypotekowanych, gdyż według art. 1, 2, 11 i 12 wymaganem jest *wniesienie* aktu darowizny do hypoteki, nie zaś przepisanie. Jest to wszakże więcej zmiana formy niż treści (Przyp. tłóm.).

1) Że według jednomyślego zdania wszystkich, odkrycie darowizny nieznanej w chwili przyjęcia, w żadnym razie nie stanowi przyczyny do zerwania przyjęcia;

2) Że również jednomyślnie wszyscy uznają, iż gdy darowizna dotyczy ruchomości, pieniędzy lub innych jakich ilości, dziedzicowi nie służy żadna skarga;

3) Że jedynie w razie darowizny nieruchomości, jeżeli darowizna nie została przepisaną, według niektórych, dziedzic może zarzucać brak przepisania, lecz i to zdanie jest przeciwne powszechnie przyjętemu (Merlin, Répert. v. Donation, sect. VI, § 3; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 231; Marcadé, art. 783, n. 3; Troplong, des Donat. et des Testam. T. III, n. 1177).

544. — Pozostaje zatem jedyną przyczyną pokrzywdzenia, skutkującą, według Kodeksu, zerwanie przyjęcia, odkrycie testamentu nieznanego, wyczerpującego lub zmniejszającego spadek więcej jak o połowę.

Sąd Kasacyjny, żądając, jak to powyżej było przywiedzionem (n. 540), dopuszczenia tej przyczyny zerwania, powoływał się na stałą pod tym względem jurisprudencyą (Fenet, T. II, str. 569), mylnem przeto jest twierdzenie, jakoby to rozporządzenie Kodeksu było zdobyczą prawa nowego, nie mającego podstaw w przeszłości (Villequez, Revue de dr. franç. et étrang. T. VII, str. 160).

Wprawdzie nie znajdujemy tego w prawie rzymskiem (wyżej n. 522), ale można przypuszczać, iż myśl była wzięta z dawnej jurisprudencyi francuskiej. Lebrun stosujący w ogóle te same przyczyny zerwania do przyjęcia i zrzeczenia się, przytacza, „że można być zwolnionym od zrzeczenia się skutkiem niewiadomości czynu, gdyby okazało się, że testament wyczerpujący lub nader zmniejszający spadek, jest fałszywy" (liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 42); jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż w tem wyrzeczeniu tkwi początek rozporządzenia art. 783 objętego.

545. — W każdym razie, prace przygotowawcze dostarczają bardzo niewiele danych co do pobudek kierujących nowym prawodawcą, i dla tego art. 783 zredagowany lakonicznie, stał się przedmiotem licznych i żywych sporów.

Przedewszystkiem nasuwa się pytanie, dla czego twórcy Kodeksu nie dopuszczający zerwania przyjęcia z powodu pokrzywdzenia wynikającego z odkrycia późniejszego długów lub zbycia pod ty-

tułem obciążliwym lub darmym, dozwolili jednak zerwania z powodu pokrzywdzenia wynikającego z testamentu później odkrytego?

Możnaby odpowiedzieć, że dziedzic prawie zawsze ma możność przekonania się dokładnego o stanie majątkowym zmarłego; jego zwyczaje, roztropność, oszczędność większa lub mniejsza, jego skłonność mniej lub więcej wydatna do rozrzutności lub do przedsiębierstw ryzykownych, nawet jego zawód, wszystko jest niemal pewną wskazówką. Oprócz tego zmarły nie mógł zaciągać długów, sprzedawać, czynić darowizn bez współudziału urzędników publicznych spisujących akta tego rodzaju, i bez wpływu trzecich, których interesem było nadawanie jawności możliwej tym aktom, nie zaś ich ukrywanie.

Testament przeciwnie, jest aktem zwykle tajemnym, najczęściej ukrywanym przed domniemanemi dziedzicami, aby nie stracić ich przywiązania i pielęgnowania, i tem staranniej ukrywanym, czem więcej zawiera rozporządzeń dla nich niekorzystnych.

Uwagi te, będące owocem dosyć dokładnego badania zwyczajów i stwierdzone, należy przyznać, doświadczeniem, czy są jednak stanowczemi i czy dostatecznie usprawiedliwiają różnicę, jaką Kodeks czyni pomiędzy zapisami i długami? Czy nie możnaby znowu odpowiedzieć, że dziedzic nie zawsze, mimo starań, zdoła poznać istotny stan majątku zmarłego, że najroztropniejszy i najostrożniejszy, może być zwiedzionym przez nieprzewidziane ujawnienie długów zupełnie nieznanych, lub zbycie własności z zachowaniem użytkowania; że właśnie testament będąc aktem tajemnym, powinien zawsze pobudzać dziedzica do ostrożności; to właśnie miał na widoku Radca Stanu Réal przywodząc, że ujawnienie długu może przynieść taką samą stratę jak testament (Fenet, T. XII, str. 45).

Mimo to różnica została zaprowadzona, i rozbierzemy teraz tę przyczynę zerwania.

546. — Pierwszy warunek do zerwania przyjęcia z powodu pokrzywdzenia, polega na niewiadomości o testamencie w chwili przyjęcia.

Jeżeli zatem dziedzic w chwili przyjęcia wiedział o istnieniu testamentu, nie może być dopuszczonem do skarżenia przyjęcia, chociażby osnowa testamentu była mu nieznaną, w takim razie sam sobie przypisze winę pokrzywdzenia doznanego (Chabot, art. 783, n. 6).

547. — Dalej, dziedzic jest obowiązanym udowodnić, że w chwili przyjęcia nie wiedział o istnieniu testamentu. Napróżnoby przywodził, że taką rzeczą dowód jest wymagany na niebyt czynu, na niewiadomość o testamencie, gdyż dowód ten polega właśnie na udowodnieniu bytu czynu, mianowicie, że testament został odkryty w takim czasie, lub w takich okolicznościach, z których sąd może wnioskować o niewiadomości poprzedniej względem istnienia testamentu (dowodz. z art. 1315; L. 2, ff. de probat.; Dnranton, T. VI, n. 457).

548. — Już poprzednio (n. 522) wyprowadziliśmy z art. 783 wniosek, że dziedzic prosty i bezwarunkowy, pod powagą Kodeksu, jest obowiązanym do zaspokojenia długów i zapisów *ultra vires*. Jakoż, gdyby obowiązek ten ciążył go jedynie do wysokości majątku spadkowego, odkrycie takiego testamentu nie narażałoby go na żadne pokrzywdzenie; mógłby być pozbawionym zysku, lecz nie ponosiłby żadnej straty.

Spadek np. w chwili otwarcia przedstawia 100,000 masy czynnej i 50,000 masy biernej; dziedzic przyjmuje, następnie odnajduje się testament z zapisami wynoszącemi 60,000. Oczywiście dziedzic, jeżeli jest obowiązanym do zaspokojenia wszystkich zapisów nawet *ultra vires*, dozna w takim razie pokrzywdzenia, gdyż strona czynna wynosi 100,000, zaś bierna 110,000. Gdyby zaś, jak utrzymują, dziedzic odpowiadał jedynie *intra vires*, testament nie stanowiłby żadnego pokrzywdzenia; ze spadku po zapłaceniu długów, pozostałe 50,000 oddałby zapisobiercom i rzecz skończona.

Taki jednakże wykład nie został przyjętym i nie mógł znaleść uznania nawet między prawnikami twierdzącemi, że dziedzic prosty i bezwarunkowy jest obowiązanym do zaspokojenia zapisów *intra vires emolumenti*, czuli przeto potrzebę innego wytłómaczenia art. 783, i przedstawiają dwa odmienne wykłady, które rozbierzemy.

549. — *A*. Pierwszy wykład polega na twierdzeniu, że dziedzic przyjmujący spadek wprost i bezwarunkowo, poddaje się zobowiązaniu zaspokojenia wszystkich długów wiadomych i niewiadomych, liczył bowiem, iż masa czynna spadku na to wystarczy. Tymczasem zjawia się testament zabierający mu więcej niż połowę masy czynnej, na którą właśnie liczył, i wystawia go na niebezpieczeństwo zaspokojenia wszystkich długów nowych i niewiadomych, mogących wykryć się w przyszłości. Tym sposobem jest narażonym

na daleko większe zobowiązania od przyjętych, albowiem nie przestając być odpowiedzialnym za też same ciężary wiadome i niewiadome, traci jeszcze w znacznej części lub nawet zupełnie, masę czynną, z której mógł je zaspokoić.

Jeżeli zarzucimy zwolennikom tej teoryi, że ostatecznie dziedzic nie będzie pokrzywdzonym, gdyż według nich nie jest obowiązanym do zaspokojenia zapisów, odpowiadają, iż może się zdarzyć, że będzie obowiązanym do zaspokojenia legatów z testamentu nowo odkrytego, albowiem w dniu odnalezienia tegoż, zapisy nie przewyższały masy czynnej, i dodają, że gdyby po zaspokojeniu zapisów wykryte zostały nowe długi, dziedzic byłby obowiązanym zapłacić je *de suo*, w razie niezwolnienia go z przyjęcia.

Jeżeli nareszcie zarzucimy, że nawet w wypadku przez nich przytoczonym, dziedzic, według ich teoryi będzie miał prawo zwrócić się do zapisobierców nienależnie zaspokojonych, odpowiadają, iż takie zwrócenie się może być bezskutecznem z powodu niewypłacalności zapisobierców.

Oto wypadek, jaki według pierwszego wykładu, miał na celu prawodawca stanowiąc art. 783 (Demante, T. III, n. 103 i 103 *bis*, III; Mourlon, Rép. écrit. T. II, str. 97 i 98; Marcadé, art. 783, n. 3; Villequez, Rev. de dr. franç. et étrang. T. VII, str. 234, 235).

Prawie taki sam wykład podaje Bertauld, z tą różnicą, że w wypadku przewidzianym w art. 783 zerwanie przyjęcia, według niego, jest następstwem nie jakiegokolwiek pokrzywdzenia doznanego przez dziedzica w chwili obecnej, lub mogącego dotknąć go w przyszłości, lecz błędu w jakim pozostawał, skutkiem niewiadomości w dacie przyjęcia, o istnieniu testamentu (Rev. pratique de droit français 1860, T. X, str. 529 i nast.).

Na taki wykład nie możemy się zgodzić, albowiem:

1) art. 783 dopuszcza skargę dziedzica jedynie z powodu *pokrzywdzenia*, zaś do wyrazu *pokrzywdzenie* przywiązuje się pojęcie straty pewnej, szkody rzeczywistej i istotnej, sama obawa straty możliwej, lub tylko niebezpieczeństwo szkody przypuszczalnej, nie wystarcza.

Tymczasem według teoryi, przeciwko której powstajemy, dziedzic byłby upoważnionym domagać się zerwania przyjęcia, chociaż estament nie naraża go na pokrzywdzenie, lecz rodzi jedynie domniemanie niepewnego i możliwego pokrzywdzenia, jest przeto wprost niezgodną z tekstem prawa;

2) możemy nadto dodać, iż jest niezgodną z zasadami prawa. Dziedzica nie można przecie upoważniać do zerwania przyjęcia z powodu pokrzywdzenia, skoro posiada jeszcze większą lub mniejszą ilość masy czynnej. Przypuśćmy, że masa czynna, w chwili przyjęcia spadku przez dziedzica wynosiła 100,000, zaś masa bierna 30,000; w testamencie odnalezionym są zapisy dochodzące do 60,000, zatem na dobro dziedzica pozostaje jeszcze 10,000 po zapłaceniu długów i zapisów. Czyż taki dziedzic może być upoważnionym do zerwania przyjęcia z powodu pokrzywdzenia?

Odpowiadają na to: prawda, nie jest pokrzywdzonym, nie doznaje żadnej szkody, ale po zaspokojeniu zapisów mogą zjawić się nowe długi, i jeżeli zapisobiercy zaspokojeni, są niewypłacalni, dziedzic będzie pokrzywdzonym, i ta sama możliwość pokrzywdzenia skłoniła prawodawcę do zezwolenia, aby przyjęcie było unieważnione (Marcadé, loc. supra cit.).

Ależ to niemożliwe, gdyż najprzód, jak to już powiedzieliśmy, prawodawca upoważnia do skargi z powodu *pokrzywdzenia*, nie zaś z powodu *prostej możliwości pokrzywdzenia*.

Powtóre, ten szereg przypuszczeń i przewidywań widocznie nie wchodził w zakres myśli prawodawcy, który ogranicza się na fakcie odkrycia testamentu, jako prostej i bezpośredniej przyczyny pokrzywdzenia, nie dopuszcza zaś innych czynów dodatkowo wymyślonych, mianowicie: wykrycia późniejszego nowych długów i niewypłacalności zapisobierców poprzednio zaspokojonych.

Potrzecie, według tych przypuszczeń, pokrzywdzenie byłoby następstwem nie wykrycia testamentu poprzednio nieznanego, lecz wykrycia nowych długów, o czem Kodeks zamilcza, nie przyjmując tej przyczyny zerwania przyjęcia.

Po czwarte nakoniec, według teoryi, z którą nie zgadzamy się, bywają wypadki nie dozwalające dziedzicowi występować z zarzutem pokrzywdzenia, chociażby spadek był zmniejszony więcej jak o połowę, lub nawet zupełnie wyczerpany przez odkrycie testamentu poprzednio nieznanego, to jest, gdy w chwili tego odkrycia, masa czynna spadku już została wyczerpana przez zapłatę długów wiadomych.

Masa czynna np. w chwili przyjęcia wynosiła 100,000, długi wiadome 120,000, i w takim stanie rzeczy znajduje się testament obejmujący zapisy 80 lub 100,000. Według teoryi, z którą walczymy, dziedzic nie posiadając już nic z masy czynnej, nie jest obowiązanym do zaspokojenia zapisobierców, i nie potrzebuje obawiać się ich niewypłacalności, w następstwie czego wnioskują, że nie może powoływać się na art. 783 (Mourlon, loc. supra cit. powołujący się na Valette'a). Takie rozwiązanie, dla zwolenników tej teoryi jest najzupełniej logiczne, wprost bowiem z niej wypływa, ale to właśnie, jak mniemamy, dowodzi jej wadliwości, gdyż najwyraźniej zapoznaje i gwałci art. 783.

550. — *B*. Według drugiego wykładu, prawodawca w art. 783 miał na widoku pokrzywdzenie z odkrycia testamentu, wynikłe z obowiązku dziedzica do powrotów względem współdziedziców, w razie przyjęcia spadku wprost i bezwarunkowo, lub z dobrodziejstwem inwentarza.

Jest np. spadek 100,000, przechodzący na dwóch dziedziców, z których jeden tytułem darowizny otrzymał 50,000 bez zwolnienia od powrotów. W takim stanie rzeczy dla dziedzica obdarowanego przyjęcie przedstawia korzyść widoczną, gdyż zwracając 50,000 dostanie 75,000. Przyjmuje więc, lecz następnie odkrywa testament zawierający zapisy 80,000, co zmniejsza spadek do 20,000, zatem zwracając 50,000 otrzyma tylko 35,000, gdyż cała masa spadkowa została zmniejszoną do 70,000, skutkiem czego traci 15,000 przez przyjęcie.

Powiadają, że do takiego wypadku stosuje się art. 783, że w następstwie tego, nie można bynajmniej z niego wnioskować, aby dziedzic prosty i bezwarunkowy odpowiadał *ultra vires* i z majątku osobistego, gdyż odnosi się zarówno do dziedzica beneficyalnego i do dziedzica bezwarunkowego.

Dodają nadto, w poparciu twierdzenia, jakoby prawodawca zajmował się tylko tego rodzaju pokrzywdzeniem, że gdyby ten przepis odnosił się do pokrzywdzenia, jakiego dziedzic może uniknąć przyjmując z dobrodziejstwem inwentarza, nie byłoby dostatecznego powodu uznawać je za przyczynę zerwania przyjęcia prostego i bezwarunkowego. Że taka właśnie była dana odpowiedź Réal'owi w Radzie Stanu, żądającemu zwolnienia dziedzica od przyjęcia z powodu odkrycia nowych długów, mianowicie przytoczono, iż od niebezpieczeństwa przez niego wskazanego, zasłania dziedzica dobrodziejstwo inwentarza (Fenet, T. XII, str. 46). Środek ten zabezpiecza jednakowo i od odkrycia zapisów poprzednio nieznanych, i od długów poprzednio niewiadomych, dla wytłómaczenia więc art. 783 potrzeba wynaleść inne pokrzywdzenie, od którego dziedzic nie może zabezpieczyć się nawet przez przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza, i które nie może być przypisane ani jego winie, ani jego nieoględności; pokrzywdzenie takie może być następstwem jedynie obowiązku powrotów, jak w danym przykładzie (Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 581; Villequez, Revue du dr. franç. et étrang. T. VII, str. 236).

Powyższy wykład art. 783 nie osłabia w niczem naszego zapatrywania, aczkolwiek przyznajemy, że tekst artykułu dozwala zastosowania go do przedstawionego wypadku, pośpieszamy jednak dodać, że nie ten wypadek miał na widoku prawodawca, albowiem:

1) rozporządzenie tego artykułu jest ogólne i bezwarunkowe, tymczasem według poprzedniego wykładu, w największej liczbie wypadków nie mogłoby znaleść zastosowania, gdyż z jednej strony, nie możnaby powoływać się na nie w razie istnienia jednego tylko dziedzica, powroty bowiem są wymagane jedynie przy zbiegu wielu współdziedziców, i z drugiej strony, nawet w tym ostatnim wypadku trzeba jeszcze zbiegu szczególnych okoliczności, aby mogło być stosowanem;

2) art. 783 jest zamieszczony w Oddziale poświęconym głównie przyjęciu prostemu i bezwarunkowemu, nie można przeto wątpić, że prawodawca miał na myśli zabezpieczenie dziedzica od pokrzywdzenia, będącego następstwem przyjęcia prostego i bezwarunkowego, to jest od zobowiązania zaspokojenia zapisów *ultra vires*, gdyby nie wolno mu było żądać zerwania przyjęcia.

Że art. 783 z powodu swojego brzmienia ogólnikowego stosuje się także do przyjęcia beneficyalnego, i do pokrzywdzenia wynikającego z obowiązku powrotów, temu nie przeczymy, chociaż wypadek taki prawdopodobnie nie był przez prawodawcę przewidywany, ale zdaje się nam znowu niemożliwem odmawiać zastosowania przepisu do wypadku, jaki prawodawca wprost, a raczej wyłącznie miał na celu (Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 152).

551. — Prawodawca wyjątkowo dopuszczając możność zerwania przyjęcia z powodu pokrzywdzenia, chciał by to było tak

ciężkiem, iżby dziedzic rzeczywiście zasługiwał na przyjście mu z pomocą, i dla tego wymaga zupełnego wyczerpania lub zmniejszenia spadku więcej jak o połowę, przez zapisy objęte testamentem.

Art. 783 używa wyrazu *spadek*, obejmującego całość, majątek i długi, masę czynną i bierną, odnosi się zatem do połowy masy *czynnej całkowitej*, nie zaś tylko do *czystej*, i takiego pojmowania wymaga zasadnicza pobudka prawa.

Weźmy za przykład spadek składający się ze 100,000 masy czynnej i z 60,000 biernej, jeżeli testament nowo odkryty obejmuje zapisy nie przenoszące 49 lub 50,000 przyjęcie nie ulega unieważnieniu, gdyż zapisy nie zmniejszają spadku więcej jak o połowę, wynoszącego 100,000 w danym przykładzie. Dziedzic wprawdzie traci z własnego majątku 9 lub 10,000, gdyż 50,000 zapisów, łącznie z 60,000 długów przenoszą wartość spadku, ale pokrzywdzenie nie wystarcza do zwolnienia dziedzica od przyjęcia, w danym więc przykładzie, do unieważnienia przyjęcia jest koniecznem, aby zapisy objęte testamentem wynosiły więcej jak 50,000 (Duranton, T. VI, n. 461; Mourlon, Répét. écrit. T. II, str. 99).

552. — W art. 783 jest użyty wyraz ogólny *testament*, obejmujący wszelkiego rodzaju rozporządzenia testamentowe bez różnicy między zapisami ogólnemi, pod tytułem ogólnym i zapisami szczególnemi.

Jest spornem, czy nie ma różnicy między temi rozmaitemi zapisami?

Według naszego zdania art. 783 znajduje zastosowanie tylko przy zapisach szczególnych.

Przy zapisie ogólnym koniecznie jedno z dwojga, albo dziedzic nie ma części obowiązkowej, i wtedy jest niejako po za spadkiem; pozbawiony całej masy czynnej, jest jednocześnie zwolnionym od zaspokojenia masy biernej (art. 1006); albo dziedzic ma część obowiązkową, i wtedy będąc pozbawionym w pewnej części udziału w masie czynnej, jednocześnie w tym samym stosunku jest uwolnionym od zaspokojenia masy biernej (art. 871, 873, 1009).

Położenie, w jakiem znajduje się zapisobierca ogólny względem dziedzica mającego część obowiązkową, stosuje się przy istnieniu zapisu pod tytułem ogólnym (art. 1011).

Dziedzic zatem może zostać pokrzywdzonym jedynie przez zapisy szczególne, albowiem zapisobiercy szczególni tem różnią się od

zapisobierców ogólnych lub pod tytułem ogólnym, że nie przyczyniają się do zaspokojenia długów spadku, i pozbawiając dziedzica mniejszej lub większej części czynnej masy spadkowej, pozostawiają mu cały ciężar masy biernej (art. 871, 1024; por. wyżej n. 521; Duranton, T. VI, n. 461).

Zaznaczamy jednak, że wielu prawników popiera teoryą przeciwną, opierając się głównie na przytoczeniu, iż lubo zapisobiercy ogólni lub pod tytułem ogólnym przyczyniają się do pokrycia długów, nie mniej przecież dziedzic pozostaje wystawionym na poszukiwania ze strony wierzycieli (Demante, T. III, n. 103 *bis*, IV; Marcadé, popierający poprzednio inną teoryą, w końcu do tej przyłączył się, art. 783, n. 3).

Lecz przyczyna ta nie wystarcza, gdyż zapisobiercy ogólni i pod tytułem ogólnym, odpowiadają wprost i osobiście, stosunkowo do swoich udziałów, za długi spadkowe, narówni z dziedzicami; zasadę tę wygłosiliśmy poprzednio (w T. I, n. 80) i zajmiemy się nią później jeszcze więcej szczegółowo.

W jednym tylko wypadku z zapisu ogólnego dziedzic może być narażonym na pokrzywdzenie, mianowicie w razie obowiązku powrotów wskutek dopełnionego przyjęcia spadku, i gdyby się wydarzyło, iż z powodu zapisu otrzymuje mniej niż zwraca (por. wyżej n. 520; Villequez, Revue de dr. franç. et étrang. T. VIII, str. 236).

553. — Twierdzenie, jako akt jest *nieważnym*, nie zaś *żadnym*, nie mającym znaczenia, obejmuje w sobie trzy zasady:

1-e że skarga o nieważność lub zerwanie może być wniesiona tylko przez niektóre osoby;

2-e że wada upoważniająca do skargi o nieważność, może być usunięta przez akt przyznania lub potwierdzenia;

3-e że sama skarga ulega przedawnieniu krótszemu od zwyczajnego.

1-e. Nie ulega wątpliwości, że pierwsza zasada stosuje się do przedmiotu obecnie nas zajmującego, gdyż zerwanie przyjęcia z powodu podstępu, gwałtu lub pokrzywdzenia, widocznie może być żądane tylko przez dziedzica, w interesie którego dozwolone zostały te przyczyny zerwania, albo też przez przedstawiających jego prawa (dowodz. z art. 1125 i 1166).

554. — 2-e. Druga zasada także znajduje zastosowanie, gdyż dziedzic może zrzec się skargi osobiście jego dotyczącej, lecz nie bę-

dzie mógł z niej korzystać, gdyby po odkryciu podstępu lub testamentu (art. 783) spełnił akt stwierdzenia wyraźnego lub milczącego, np. nowy akt przyjęcia spadku (por. art. 1115 i 1338).

Potrzeba jednak w takim razie, aby ów akt nowy stawiany przeciwko dziedzicowi jako akt stwierdzenia, nie był dwuznacznym i poświadczał ze strony dziedzica nową wolę przyjęcia. Charakteru tego nie możnaby dopatrzeć się w akcie będącym następstwem i jakby dalszym ciągiem przyjęcia poprzedniego, *initio inspecto* (Ulpian, L. 3, §2, ff. de minoribus).

Jakoż niezapominajmy, że dopóki przyjęcie nie zostało unieważnione, dziedzic jest obowiązanym zarządzać majątkiem spadkowym i wykonywać wszelkie czynności związane z tym zarządem (Denizart, v. Adit. d'héréditć, § 13, n. 4).

Do Sądu należy ocenienie charakteru aktu jakoby stwierdzającego, okoliczności mniej lub więcej ważne, które mogły go wywołać i t. p., wynika zatem z tego wszystkiego, że dziedzic pragnący zachować sobie możność skargi o zerwanie, postąpi roztropnie czyniąc odpowiednie zastrzeżenia, a nawet żądając upoważnienia sądowego do spełnienia jakiego aktu nieodzownego (por. L. 3, § 2, ff. de minor. vigint. quinq. ann.; Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 32 i 33 i liv. IV, chap. XI, sect. II, n. 57 i nast.; Pothier, des Success. chap. III, sect. III, § 4; Duranton, T. VI, n. 465).

555. — 3-e. Pod względem trwania skargi o zerwanie przyjęcia, powstała wątpliwość czy znajduje zastosowanie art. 1304 ograniczający do lat dziesięciu skargi o unieważnienie lub zerwanie umów?

W zasadzie wszelkie skargi mogą być wynoszone w ciągu lat trzydziestu (art. 2262), zaś art. 1304 odstępuje od tej zasady względem skarg o nieważność lub zerwanie *umów;* przyjęcie spadku nie jest umową, w następstwie czego skarga o unieważnienie lub zerwanie przyjęcia trwa przez lat trzydzieści, zgodnie z główną zasadą (Marcadé, art. 783, n. 7).

Jest to zręczny bardzo sylogizm, ale nie przekonywający.

Przedewszystkiem zwracamy uwagę, że postanowienie (Ordonnance) z Czerwca 1510 r. zaprowadzające dziesięcioletnie przedawnienie, stosowało się do wszystkich zerwań umów, kontraktów (distracts) lub innych jakichkolwiek aktów (art. 46). Postanowienie z Października 1553 roku powtórzyło te same wyrazy (chap. VIII,

art. 30), i Thevenat objaśniając tekst tych postanowień przywodzi, że „wyraz kontrakt (distracts) oznacza zobowiązania wynikające nietylko *ex contractu, sed etiam ex quasi contractu*, jak to: zrzeczenia się spadku i wspólności przez żonę." (Liv. II, tit. XXII, str. 373 i 374; Furgole, chap. X, sect. II. n. 54; Lebrun, liv. III, chap. VIII, sect. II, n. 56).

Wprawdzie redakcya art. 1304 nie jest tak obszerną, mimo to sądzimy, że redaktorowie mieli zamiar powtórzyć dawniejsze zasady tych postanowień, albowiem:

1-e wzmiankowane postanowienia zostały przyjęte przez redaktorów Kodeksu za punkt wyjścia i podstawę prawa nowego, odnoszącego się do tego przedmiotu;

2-e prawodawca w art. 1304 używa wyrazu *umowy*, dla tego zapewnie, iż w tytule zawierającym ten artykuł przeważnie zajmuje się *kontraktami czyli zobowiązaniami umownemi*, lecz jest rzeczą nieprawdopodobną, aby zastosowanie tegoż zamierzał ograniczyć jedynie do umów właściwych, gdyż następnie w tym samym artykule posługuje się wyrazem *akta*, mającym znaczenie obszerniejsze, i ponieważ rzeczywiście niektóre akta dobrej woli nie stanowiąc umów, tworzą między stronami interesowanemi prawa i obowiązki, jak gdyby między niemi istniała *umowa;*

3-e jest widocznem, iż względy zarówno prywatne jak publiczne spowodowały ustanowienie tego przedawnienia wyjątkowego w dawnych postanowieniach, mianowicie konieczność, w skargach o unieważnienie lub rozwiązanie, zbadania dokładnego czynów i dowodów, które mogą zniknąć lub stać się trudniejszemi do sprawdzenia skutkiem dłuższego upływu czasu; pobudki te znajdują zastosowanie zupełne do skargi o nieważność w przedmiocie obecnie rozbieranym. Zresztą wrócimy jeszcze później do tego szczegółu (por. Demolombe, Traité des Contrats ou des Obligationu conventionnelles en général, T. II, n. 241; Grenoble, 6 Grud. 1842, Achard, Dev. 1843, II, 290; Zachariae, Aubry et Rau, T III, str. 196 i T. V, str. 155).

556. — Unieważnienie lub zerwanie przyjęcia może być żądane, albo w drodze ekscepcyi, gdy dziedzic w obronie przeciwko wierzycielom, zapisobiercom, lub współdziedzicom, zasłania się przyczyną zerwania przyjęcia, albo w drodze głównego powództwa, gdy sam występuje zaczepnie. W tym drugim wypadku powództwo główne

powinno być wyniesione bądź przeciwko sprawcom lub wspólnikom gwałtu lub podstępu, bądź przeciwko zapisobiercom wymienionym w testamencie.

W obu wypadkach należy dziedzicowi przypozwać tych wierzycieli i te osoby, którym zgodził się osobiście wydać nowe tytuły, a jeszcze lepiej, jeżeli można, to jest, jeżeli wszyscy interesowani są wiadomi i w niezbyt wielkiej liczbie, przypozwać ich, aby wyrok mający zapaść miał względem wszystkich nich powagę rzeczy osądzonej.

Dawni autorowie francuscy stosując się do L. 1, Cod. *si minor se ab haereditate*, żądali, aby dziedzic żądający powrotu do poprzedniego stanu rzeczy mógł pozyskać je tylko przez zapozwanie wszystkich wierzycieli zmarłego i na skutek ważnej z niemi rozprawy (Denizart, v. Adit. d'héréditè, § 13, n. 9; Duranton, T. VI, n. 467; Vazeille, art. 783, n. 11; D. Rec. alph. v. Success. n. 528).

557. — Przyjęcie może jeszcze być unieważnione w pewnych razach z powodu, o którym uczynimy tylko wzmiankę, gdyż jest związany z główną teoryą akcyi Pauliańskiej, którą w właściwem miejscu zamierzamy szczegółowo wyłożyć.

Dawni prawnicy francuscy nie wątplili, że jeżeli dłużnik niewypłacalny przyjmował spadek widocznie niekorzystny, tak iż można było sądzić, że czyni to na oszukanie praw swoich wierzycieli, w takim razie mogli żądać zerwania tego przyjęcia (Pothier, des Success. chap. V, art. in fine, et de la Commun. n. 559).

Mniemamy, że ta sama zasada stosuje się i dzisiaj z art. 1167, upoważniającego wierzycieli do skarżenia we własnem imieniu *aktów*, a więc wszelkiego rodzaju aktów, zdziałanych przez dłużnika na szkodę ich praw.

Przeciwne temu zdanie ma jednak zwolenników (Chabot, art. 881, n. 2; Odier, du Contrat de mariage, T. I, n. 430; Glandaz, Encycl. du dr. v. Commun. n. 313; Troplong, du Contr. de mariage, T. III, n. 1500 i 1529).

Nie sądzimy, aby ci mieli słuszność. Zarzut, jakoby z porównania ust. 2 art. 1167 z art. 788 wypływało, że prawodawca dopuszcza akcyi Pauliańskiej tylko przeciwko zrzeczeniu się, jest nieuzasadnionym, gdyż z jednej strony, powołanie się w art. 1167 na Tytuł o Spadkach, widocznie dotyczy jedynie rozporządzenia specyalnego zawartego w art. 882, z drugiej zaś strony, skoro art. 788 przyznaje wierzycielom dziedzica możność wyniesienia akcyi Pauliańskiej przeciwko zrzeczeniu się spadku przez niego, to nie może zaprzeczać im tej możności w razie przyjęcia spadku. Wiadomo, że niegdyś akcya Pauliańska była dopuszczana tylko odnośnie do aktów, przez które dłużnik zaniedbał powiększenia swego majątku, wszakże bez zmniejszenia tegoż: do rzędu aktów tego rodzaju zaliczano zrzeczenie się spadku (L. 6, § 2, ff. quae in fraud. credit.), tymczasem prawo rzymskie uznawało, że akcya Pauliańska jest dopuszczalną w razie objęcia spadku dla oszukania praw trzecich (L. 3, princ. Cod.).

Zatem *a fortiori* nie zaś *a contrario* należy tłómaczyć art. 788, gdyż jeżeli Kodeks dopuszcza akcyi Pauliańskiej względem zrzeczenia się, skutkującego tylko zaniedbanie *zwiększenia majątku*, to *tem bardziej* dopuszcza jej odnośnie do przyjęcia *zmniejszającego* ten majątek. Wprawdzie różnica ta dzisiaj nie istnieje, skoro na dziedzica przechodzi spadek z samego prawa (art. 724).

Zarzut czerpany z art. 881, stanowiącego, że wierzyciele dziedzica nie mogą być dopuszczeni do żądania oddzielenia majątków przeciwko wierzycielom spadku, łatwo odeprzeć, gdyż co innego jest ogólne prawo żądania, we wszystkich wypadkach oddzielenia majątków, a co innego prawo wyjątkowe żądania zerwania przyjęcia z powodu oszukania.

Oszukanie, i oczywiście oszukanie udowodnione, w tym razie, jak w ogóle we wszystkich innych wypadkach, jest główną podstawą uzasadnienia akcyi Pauliańskiej.

Trudno więc zgodzić się z Duranton'em, że akcya tego rodzaju jest dopuszczalną, gdy dziedzic przyjął spadek powodowany jedynie przesadnem uszanowaniem pamięci zmarłego (T. VII, n. 502 i 503; Grenier, des Hypoth. T. II, n. 425; Demolombe, Traitè des Contrats ou des Obligations conventionnelles en général, T. II, n. 93).

Nie należy jednak wymagać, jak tego znowu niektórzy żądają, aby wierzyciele spadku, zapisobiercy lub współdziedzice byli wspólnikami oszukania (Chabot, loc. supra cit.; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 155), zdaje się nam właściwszem twierdzenie, że samo oszukanie ze strony dziedzica jest wystarczającem, jak to później wykażemy (Demante, T. III, n. 107 *bis*, IV; Ducaurroy, Bonnier et

Roustaing, T. II, n. 591; Marcadé, art. 788, n. 3; Bugnet sur Pothier, T. VII, str. 292, not. 2; Pont et Rodière, du Contr. de mariage T. I, n, 816—3; D. Rec. alph. v. Success. n. 526; Dufresne, de la Separat. des patrim. n. 25).

№ 2.

Jakie są skutki unieważnienia lub zerwania przyjęcia prostego i bezwarunkowego.

TREŚĆ.

558. — Główny skutek zerwania przyjęcia.
559. — Dziedzic przywrócony do stanu poprzedniego może zrzec się lub przyjąć spadek, czy to z dobrodziejstwem inwentarza, czy też prosto i bezwarunkowo.
560. — Dalszy ciąg. — Czy pod tym względem nie należy odróżnić podstępu i gwałtu od pokrzywdzenia, wypływającego z odkrycia testamentu?
561. — Skutki zerwania przyjęcia powinny być rozważane z dwóch punktów widzenia:
562. — *A.* Skutki zerwania przyjęcia w stosunku między dziedzicem przywróconym do poprzedniego stanu i współdziedzicami.
563. — Dalszy ciąg.
564. — Dalszy ciąg.
565. — Dalszy ciąg.
566. — Czy współdziedzice przywróconego do poprzedniego stanu po przyjęciu, mogą, jeżeli sami przyjęli przed wyrzeczeniem przywrócenia, uchylić się od następstw prawa przyrostu?
567. — Dziedzic przywrócony do poprzedniego stanu jest zwolnionym od wszelkich zobowiązań względem wierzycieli spadku i zapisobierców. Czy może wystąpić przeciwko nim o zwrot tego, co zapłacił z funduszów osobistych?
568. — Niesporządzenie inwentarza przez dziedzica nie tamuje mu możności przywrócenia do poprzedniego stanu.
569. — *B.* — Jakie mają znaczenie akta dotyczące majątku spadkowego, zawarte przez dziedzica z trzeciemi, w czasie między przyjęciem spadku a przywróceniem do dawnego stanu?

558. — Zerwanie lub unieważnienie przyjęcia jest rodzajem *restytucyi*, przywracającej rzeczy do stanu, w jakimby znajdowały się gdyby przyjęcia nie było.

Ten główny skutek następnie bliżej określimy i udokładnimy (por. niżej n. 561 i nast.).

559. — Przedewszystkiem zaznaczamy, że następstwem zer-

wania przyjęcia prostego i bezwarunkowego, jest przywrócenie dziedzica do położenia, w jakiem znajdował się poprzednio, skutkiem czego może albo zrzec się spadku, albo przyjąć tenże z dobrodziejstwem inwentarza, a nawet ponownie wprost i bezwarunkowo (Chabot, art. 783, n. 7; Vazeille, n. 9; Poujol, art. 783; Mourlon, Répet. écrit. T. II, str. 99; D. Rec. alph. v. Success. n. 537).

I my jesteśmy zdania, jak Aubry et Rau (sur Zachariae, T. V, str. 156), że służy mu to prawo mimo art. 789, nawet po upływie lat trzydziestu od daty otwarcia spadku, gdyż dopełnione przez niego przyjęcie było z jego strony wykonaniem przysługującego mu prawa wyboru; przyjęcie stworzyło dla niego nowe położenie, odtąd ulegające właściwym mu zasadom, mianowicie zaś, że w tym razie stosować wypada przedawnienie z art. 1304 wypływające.

560. — Teorya ta odnosi się do wszystkich wypadków, w których art. 783 dozwala dziedzicowi skarżyć dopełnione przez niego przyjęcie.

Są zdania, że należy odróżniać podstęp i gwałt od pokrzywdzenia wynikającego z odkrycia nowego testamentu, i że ten ostatni powód skargi zwalniając dziedzica od obowiązku zaspokojenia zapisów nie uwalnia go jednak od obowiązku zaspokojenia długów.

W usprawiedliwieniu powołują się na tekst prawa i na zasady następujące:

1-e że część pierwsza art. 783 upoważnia dziedzica *do skarżenia* (à attaquer) przyjęcia przez niego dokonanego z powodu podstępu, tymczasem druga część upoważnia go tylko *do czynienia zarzutu* (à réclamer) z powodu pokrzywdzenia. Te dwa różne wyrażenia wskazują, że w pierwszym wypadku dziedzic będzie zwolnionym od samego przyjęcia, w drugim zaś będzie zwolnionym jedynie od pewnego następstwa przyjęcia, mianowicie od zobowiązań względem zapisobierców, przy utrzymaniu zobowiązań względem wierzycieli.

2-e że takie rozwiązanie jest zgodne z zasadami prawa i z rozsądkiem. Ponieważ wypada zabezpieczyć dziedzica od pokrzywdzenia go z powodu odkrycia testamentu, przeto wystarcza orzeczenie, że zapisy zawarte w testamencie nie obowiązują dziedzica, skutkiem czego znajdzie się w takiem położeniu, w jakiem byłby w razie nieodkrycia testamentu. Prawodawca tedy zrobił to, co winien był zrobić, gdyż nie można pojąć, aby odkrycie testamentu zwalniało go

od zobowiązań względem wierzycieli. Tych testament wcale nie obchodzi, albowiem dziedzic z jednej strony nie może uwolnić się od zaspokojenia długów chociażby najbardziej uciążliwych i najzupełniej nieprzewidzianych, z drugiej znowu strony, wierzyciele muszą być zapłaceni przed zapisobiercami. W przeciwnym razie odkrycie testamentu mogłoby być wydarzeniem pomyślnem dla dziedzica, gdyż zwalniałoby go od zobowiązań, co do których prawo nie dopuszcza żadnego unieważnienia na jego korzyść (Delvincourt, T. II, str. 29, not. 2; Duranton, T. VI, n. 460).

Na to odpowiadamy:

1-e. Dowodzenie oparte na tekscie art. 783 jest bezzasadnem, gdyż Sąd Kasacyjny przedstawiając takowy, jak to widzieliśmy, nie odróżniał wcale zerwania z powodu pokrzywdzenia, od zerwania z powodu podstępu, i wyraźnie żądał, aby dziedzic w obu tych wypadkach mógł odrzucić spadek tak przyjęty (Fenet, T. II, str. 569), i taki też niewątpliwie był zamiar redaktorów art. 783, przyjmujących wniosek powyższy. Jeżeli wyrażenia drugiej części są niezupełnie takie same jak pierwszej, to zapewne pochodzi z chęci urozmaicenia redakcyi, nie mniej przecież wyrażenia drugiej części oddają najzupełniej myśl zawartą w pierwszej części, gdyż art. 783 dozwala dziedzicowi czynić zarzuty nie testamentowi lecz przyjęciu. Czynienie zarzutów w drugim wypadku, tak samo jak skarżenie w pierwszym, winno być skierowane przez dziedzica przeciwko przyjęciu przez niego samego dopełnionemu. Takie jest prawdziwe znaczenie tekstu, a tem samem różnica, jaką usiłowano wprowadzić, upada.

2-e. Ani Kodeks obowiązujący nie dopuszcza, ani dawne prawo francuskie nie dopuszczało, aby dziedzic mógł przyjąć spadek względem jednych, a nie przyjąć tegoż względem drugich, dla tego zawsze zasadnie twierdzono, że przymiot dziedzica jest niepodzielny. Zapewne w niektórych wypadkach powaga rzeczy osądzonej mogła zmienić tę zasadę, lecz prawo zawsze ją uznawało. Powiadają, iż odkrycie testamentu może być pomyślnem wydarzeniem dla dziedzica, który skutkiem nieoględnego przyjęcia znalazł się zobowiązanym względem wierzycieli, przeciwko którym nie służy mu możność żądania przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego. Ale podobne skutki nie są bezprzykładne. Czyliż, gdyby dozwolono na zerwanie przyjęcia z powodu pokrzywdzenia wynikającego z odkrycia długów

nieznanych, w chwili samego przyjęcia, dziedzic nie byłby zwolnionym od obowiązku zaspokojenia długów wiadomych w dacie przyjęcia? bezwątpienia tak, a zatem toż samo ma miejsce przy odkryciu zapisów dawniej nieznanych. Skoro okazuje się, iż ciężar jest zbyt wielkim, i że dziedzic nie mógł tego oczekiwać, prawodawca nie poprzestaje na ulżeniu mu tegoż, lecz oswobadza go zupełnie przez upoważnienie zerwania przyjęcia. Dodajmy nadto, że przecie dziedzic nie wykonywający testamentu, nie może pozostać dziedzicem. Może dziedzice tego samego lub niższego stopnia zechcą spróbować dźwigania ciężaru przez niego odrzuconego, mogą liczyć na ułożenie się z zapisobiercami i t. p. Ostatecznie zatem, nie zaspakajający strony biernej, winien zwrócić czynną i bezwarunkowo zrzec się swojego przymiotu (Chabot, art. 783, n. 8; Demante, T. III, n. 103 *bis*, III; Taulier, T. III, str. 234; Malpel, n. 196; Poujol, art. 783, n. 5; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 155; Massé et Vergé, T. II, str. 368; D. Rec. alph. v. Success. n. 535; Villequez, Revue du dr. fr. et étrang. T. VII, str. 236, 237).

561. — Można powiedzieć, że zerwanie przyjęcia przywraca rzeczy do takiego stanu, jak gdyby przyjęcie wcale miejsca nie miało: *ut unusquisque in integram jus suum recipiat* (L. 24, § 4, ff. de minor vigin. quinque annis), czyli innemi wyrazami; zerwanie skutkuje *ut ex tunc*, nie zaś *ut ex nunc*.

Nie stanowi to wszakże zasady bezwzględnej, a nawet byłoby rzeczą niebezpieczną stosować ją ogólnie, bez uwzględnienia różnych okoliczności ważnych zmieniających ją i ścieśniających, dla tego szczegółowo rozbierzemy następstwa zerwania przyjęcia:

A. względem dziedzica przywróconego do stanu poprzedniego w stosunkach jego ze współdziedzicami, lub też z wierzycielami spadku i zapisobiercami;

B. względem trzecich umawiających się o majątek spadkowy z dziedzicami, *medio tempore*, to jest w czasie pomiędzy przyjęciem, a raczej otwarciem spadku i zerwaniem przyjęcia.

562. — *A.* Dziedzic zwolniony od przyjęcia i następnie zrzekający się spadku, względem współdziedziców i dziedziców stopnia następnego, jest uważanym, jak gdyby nigdy nie był dziedzicem (art. 785), z czego wypływa:

1-e że powinien im zwrócić wszystko, co otrzymał *jure haeredis;*

2-e że wzajemnie współdziedzice powinni mu zwrócić wszystko, co dał tytułem powrotów.

563. — 1-e. Powiadamy, iż powinien im zwrócić cały majątek spadkowy, ani mniej, ani więcej.

Nie mniej, albowiem zwrot, do którego jest obowiązanym obejmuje nietylko grunta i kapitały, lecz także plody i odsetki. Naprożno powoływałby art. 138 [1]) i 549 w celu udowodnienia własności przychodów jako posiadacz dobrej wiary. Powyższe przepisy stosują się do wypadku, gdy posiadacz dobrej wiary jest zniewolony ustąpić na skutek skargi prawdziwego właściciela, tymczasem w wypadku obecnie rozpoznawanym, sam dziedzic żądał zerwania przyjęcia, i przez to samo poddał się wszystkim następstwom, jakie prawnie pociąga za sobą takie zerwanie (art. 1682).

Mniemamy nawet, że dziedzic przywrócony do stanu poprzedniego, jest odpowiedzialnym za zniszczenia i pogorszenie majątku spadkowego, czego ocenienie *ex aequo et bono* należy do Sądu (por. niżej n. 565). Przywrócenie do dawnego stanu następuje *in integrum*, czyli, jak słusznie powiada Massé et Vergé, nietylko *dla niego* lecz i *przeciwko niemu* (T. II, str. 308).

564. — Lecz wzajemnie dziedzic zwolniony od przyjęcia jest obowiązanym zwrócić jedynie majątek spadkowy.

Nie więcej, gdyż wszystkie prawa osobiste lub rzeczowe umorzone przez pomieszanie lub potrącenie, wracają do życia, tak na jego korzyść przeciwko spadkowi, jak na korzyść spadku przeciwko niemu (por. w T. I, n. 302 i nast., tudzież Demolombe, Traité des Contrats ou des Obligations conventionnelles en général, T. V, n. 743; Furgole, des Testam. T. IV, chap. X, sect. III, n. 127).

565. — 2-e. Z tej samej przyczyny współdziedzice powinni mu oddać przedmioty zwrócone przez niego do masy spadkowej (por. art. 843; Pothier, des Success. chap. III, sect. III, § 4), a tem bardziej jest zwolnionym od powrotów jeszcze nie nastąpionych.

---

[1]) Art. 53 i 54 K. C. P. odnoszące się do tego samego przedmiotu jak art. 138 K. C. F. jeszcze słabiej wspierają to powoływanie, gdyż posiadacz majątku osoby znikłej, dopiero po latach 30 staje się właścicielem przychodów (Przyp. tłóm.).

Co się tyczy przychodów od rzeczy powróconych (art. 856) współdziedzice są obowiązani zwrócić je od daty żądania, oni bowiem mogą zasadnie powołać art. 138 [1]) i 549; w tym razie atoli powinien nastąpić rodzaj potrącenia przychodów z majątku spadkowego, pobranych przez dziedzica, z przychodów od rzeczy powróconych, pobranych przez współdziedziców (arț. 1682).

Jeżeli dziedzic przywrócony do stanu poprzedniego, poczynił w majątku spadkowym jakie wydatki konieczne, użyteczne lub zbytkowne, zwrot ich będzie miał miejsce według zasad ogólnych (por. wyżej n. 562 i w T. I, n. 304).

566. — Jest rzeczą sporną, czy współdziedzice przywróconego do stanu poprzedniego, mogą uniknąć następstw prawa przyrostu, jeżeli sami przyjęli przed wyrzeczeniem zerwania.

Prawnicy rzymscy czynili rozróżnienie, jeżeli dziedzic konieczny odstępował po przyjściu do spadku współdziedzica, temu służył wybór, albo przyjąć cały spadek, albo zrzec się całego spadku: *aut totam agnoscat, aut a tota recedat* (L. 55 i 56, ff. de adquir. vel omitt. haered.).

Jeżeli od przyjęcia odstępował dziedzic obcy, jego współdziedzicom służył wybór, albo przyjąć jego udział wakujący, z przyjęciem oczywiście ciężarów spadkowych, albo zrzec się tego udziału na korzyść wierzycieli: *ut bonorum posessio creditoribus detur* (L. 61 i 98, ff. eod. tit.).

To ostatnie postępowanie wprowadzone w Rzymie przez Pretora, w ogóle przyjęli dawni prawnicy we Francyi, utrzymując, że w takich wypadkach przyrost nie jest ani przymusowym, ani koniecznym, lecz dobrowolnym (por. Pothier, des Success. chap. III, sect. III, § 4; Lebrun et Espiard, des Success. liv. IV, chap. II, n. 62).

Obecnie pod tym względem zdania bardzo się różnią.

A. Jedni twierdząc, że przyrost w takim razie jest zależnym od dobrej woli, nie czynią różnicy między wypadkiem przyjęcia przez współdziedziców zrzekającego się, po nim lub z nim jednocześnie, a wypadkiem przyjęcia przed nim (por. Toullier, T. II, n. 336; Villequez, Revue de dr. fr. et étrang. T. VII, str. 238 i 239).

---

[1]) Por. przyp. do n. 563 (Przyp. tłóm.).

B. Inni odróżniają przyjęcie współdziedziców poprzedzające przyjęcie przez dziedzica przywróconego do stanu poprzedniego, od przyjęcia późniejszego lub współczesnego.

W pierwszym wypadku dopuszczają przyrostu koniecznego, gdyż współdziedzice przyjmując pierwej niż ich współdziedzic, powinni byli przewidzieć, iż może zrzec się spadku, skutkiem czego działali z wszelką świadomością i poddali się następstwom prawa przyrostu; dodają nawet, że tak być powinno: 1) i wtedy, gdy przyjęcie współdziedzica przywróconego do stanu poprzedniego, było wcześniejsze lecz nie wiedzieli o niem przy przyjęciu z ich strony; 2) wtedy, gdy przyjęcie wcześniejsze przez współdziedzica przywróconego następnie do stanu poprzedniego, było im wiadome, ale przyczyna zerwania mogła i powinna była być przez nich przewidziana, np. jeżeli mężatka przyjęła bez upoważnienia męża.

Przeciwnie, powiadają, nie można powoływać się na powyższą zasadę, gdy przyjęcie ich było późniejsze lub współczesne z przyjęciem dziedzica przywróconego obecnie do stanu poprzedniego; wtedy bowiem nie mogli przewidzieć wyjątkowego wypadku przywrócenia do stanu poprzedniego, a tem samem nie poddali się dobrowolnie następstwom prawa przyrostu.

Wychodząc z tego założenia będącego podstawą odróżnienia, zwolennicy powyższej teoryi są podzieleni pod względem jej wyników.

Jedni twierdzą (według poprzednio powołanego L. 55, ff. de adquir. vel omitt. haered.), że w tym ostatnim wypadku, przywrócenie jednego ze współdziedziców do stanu poprzedniego upoważnia innych współdziedziców (którzy przyjęli później lub jednocześnie) do żądania, aby ich przyjęcie także było zerwane, jeżeli nie chcą narażać się na skutki przyrostu (por. Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, T. II, n. 586).

Drudzy przeciwnie nie dopuszczają ich do żądania o zerwanie przyjęcia, lecz przyznają im tylko (stosownie do prawa 61 wyżej powoł.) możność uchylenia się od następstw przyrostu, przez oddanie wierzycielom udziału współdziedzica przywróconego do stanu poprzedniego (por. Delvincourt, T. II, str. 29, not. 1; Duranton, T. VI, n. 464; Chabot, art. 783, n. 9 i Belost-Jolimont, Observ. 1 sur l'art. 786; Vazeille, art. 786, n. 2; Poujol, art. 783, n. 5; Mourlon, Répét. écrit. T. II, str. 102; Taulier, T. III, str. 244; Demante, T. III, n. 106 *bis*, II).

C. Mniemamy, że jedni i drudzą są w błędzie. Przedewszystkiem nie podzielamy zdania twierdzących, jakoby współdziedzice przywróconego do stanu poprzedniego, celem uniknięcia skutków przyrostu, mieli prawo żądać unieważnienia ich przyjęcia.

Widzieliśmy, że przyjęcie, w zasadzie, jest nieodwołalne i może być zerwane jedynie w wypadkach wyraźnie przez prawo wskazanych (art. 783). Przywrócenie jednego ze współdziedziców do stanu poprzedniego skutkiem zrzeczenia się przyjęcia, według prawa nie stanowi dla innych przyczyny takiegoż przywrócenia do stanu poprzedniego; zapewnie ci ostatni mogą ze swojej strony powoływać się na taką samą przyczynę przywrócenia ich do poprzedniego stanu, jak ich współdziedzic, lub na inną dozwoloną w art. 783, o ile ta ma miejsce; ale jeżeli nie mogą na usprawiedliwienie swojego żądania przytoczyć żadnego z powodów wymienionych w art. 783, to jest, jeżeli ich przyjęcie jest wyższe nad wszelkie zarzuty, to przywrócenie ich współdziedzica do stanu poprzedniego, samo przez się nie może względem nich służyć za podstawę przywrócenia do stanu poprzedniego. Napróżnoby zarzucano, że przyjmując po współdziedzicu lub jednocześnie z nim, przyjęcie swoje czynili pod domyślnym warunkiem, że przyjęcie współdziedzica będzie utrzymane. Przyjęcie bowiem nie może być warunkowem, a zatem ani logika ani rozsądek nie pozwala domniemywać się w przyjęciu warunku, który wyraźnie postawiony pociągałby za sobą unieważnienie przyjęcia (wyżej n. 361).

Nie możemy także godzić się na teoryą, według której współdziedzice mogą uniknąć skutków przyrostu, przez oddanie wierzycielom udziału współdziedzica; uważamy ją za sprzeczną z tekstem i z zasadami prawa.

1-e. Art. 786 stanowi, że udział zrzekającego się przyrasta na korzyść jego współdziedziców; jeżeli sam tylko jest dziedzicem, udział ten przechodzi do stopnia następnego. Wyrażenie to jest ogólne i stanowcze, nie odróżnia kiedy zrzeczenie się i przyjęcie miało miejsce, ani też czy dziedzic zrzekający się był lub nie był przywróconym do stanu poprzedniego; owszem, nakazuje bez żadnej różnicy, aby na-

stąpił albo przyrost, albo przejście, nie można więc uniknąć skutków czy to przyrostu, czy przejścia do stopnia następnego.

Wypadek rozbierany, we wszystkich szczegółach podchodzi pod wyrażenia artykułu, zatem sam tekst prawa stanowczo nakazuje, aby udział współdziedzica przyrastał na rzecz współdziedziców.

2-e. Tekst jest zgodny z zasadami prawa, według których, każdy dziedzic, w razie zrzeczenia się przez innych, jest uważanym za jedynego *a die mortis;* powołany przez prawo przychodzi do całości spadku, tak, że stosownie do niepodzielności prawa dziedziczenia, raczej *jure non decrescendi* niż *jure acrescendi*, współdziedzice zrzekającego się przychodzą ze skutkiem wstecznym do udziału zrzekającego się (art. 724, 785; por. w T. I, n. 150 i 151).

Jeżeli prawnicy rzymcy orzekali odmiennie, to dla tego, że mimo *restitutio in integrum*, dziedzic przywrócony do stanu poprzedniego zachowywał zawsze *jure civili* swój tytuł, w obecnem wszakże prawie nie znajdujemy nic podobnego.

3-e. Wprawdzie powołują jeszcze pewne względy słuszności, i powiadają, że współdziedzice przyjmujący współcześnie z innym współdziedzicem lub później nie mogli przewidzieć przywrócenia go do stanu poprzedniego. Odpowiadamy na to, że można było przewidzieć ten wypadek, aczkolwiek nieprawdopodobny, i że oprócz niebezpieczeństwa prawa przyrostu istnieją jeszcze inne i ważniejsze niebezpieczeństwa, na które naraża się dziedzic przyjmując spadek prosto i bezwarunkowo. Oprócz tego zwracamy uwagę, że to *uczucie sprawiedliwości*, jak nazywają je sami zwolennicy tegoż (Ducaurroy, Bonnier et Roustaing, loc. cit.), przechodzi w samowolę przez wprowadzenie weń różnych działów i poddziałów, stosownie do tego, czy współdziedzice przyjęli przed lub po współdziedzicu przywróconym do stanu poprzedniego, czy to przyjęcie choćby wcześniejsze było im wiadome, czy ulegało lub nie ulegało jawnej przyczynie zerwania i t. p. Wszystko to jest bardzo niejasnem, gdy tymczasem sam tekst art. 786 jest bardzo jasny (por. Duvergier sur Toullier, T. II, n. 336, not. 3; Marcadé, art. 783, n. 8; Zachariae, Aubry et Rau, T. V, str. 132 i 153; Massé et Vergé, T. II, str. 298; Coulon, Quest. de dr. T. II, str. 451).

567. — Dziedzic przywrócony do stanu poprzedniego zostaje oczywiście zwolnionym od zobowiązań zaciągniętych względem wierzycieli spadku i zapisobierców, a nawet może na podstawie art. 1377 wystąpić wprost przeciwko jednym i drugim, o zwrot sum wypłaconych im z funduszów osobistych (por. L. 2, § 1 i L. 19, § 1, ff. de condict. indeb.; L. 6, § 2, ff. de reb. auct. jud. possid.; art. 1377; Kass. 2 Gr. 1838, Robinot, Dev. 1838, I, 945; Duranton, T. VI, n. 466; Villequez, Révue de droit français et étranger, T. VIII, str. 159).

568. — Niespisanie inwentarza nie stanowi przeszkody do żądania przez dziedzica, aby był przywrócony do stanu poprzedniego, jeżeli jego żądanie opiera się na przyczynie dozwolonej przez prawo, skutkiem czego, dziedzic przywrócony do stanu poprzedniego pozostaje w tym samym stosunku, jak w każdym innym razie, względem wierzycieli spadku i zapisobierców.

Prawda ta niewątpliwa odnośnie do stosunków dziedzica przywróconego do stanu poprzedniego, względem tych, którzy przez gwałt lub podstęp skłonili go do przyjęcia spadku, i którzy skutkiem tego nie mogą mu zarzucić niespisania inwentarza, jest nią również odnośnie do innych interesowanych, którzy nie dopuścili się względem niego ani gwałtu, ani podstępu.

Ustawa bynajmniej nie czyni zależnem zerwania przyjęcia prostego i bezwarunkowego od spisania inwentarza, i nie mogła stawiać takiego warunku bez pogwałcenia rozsądku i słuszności, dziedzic bowiem przyjmujący spadek prosto i bezwarunkowo, nie popełnia żadnej winy nie spisując inwentarza.

Stan i wartość majątku spadkowego innym przeto sposobem należy ustalić, w celu określenia wzajemnych praw i obowiązków stron interesowanych; ku temu mogą służyć nietylko tytuły i dowody piśmienne, ale nawet badanie świadków. Do sądu należy ocenienie doniosłości tych dowodów pod dwoma względami: najprzód, że dziedzic przyjmujący spadek prosto i bezwarunkowo, może być przywróconym do stanu poprzedniego, mimo niespisania inwentarza, powtóre, że jest obowiązanym względem wszystkich, przeciwko którym zasłania się żądaniem przywrócenia do stanu poprzedniego, oddać wszystko w takim stanie, w jakiem dawniej było, a zatem zwrócić cały majątek spadkowy, który mógł być zmieszanym z jego majątkiem osobistym [por. art. 1442, 1504 [1]) i inne; Kass. 5 Gr. 1838, Robinot, Dev. 1838, I, 945].

---

[1]) Powołanie przywiedzionych artykułów u nas nie obowiązują-

569. — *B.* Pozostaje jeszcze zastanowić się nad losem aktów, dotyczących majątku spadkowego, zawartych z trzeciemi przez dziedzica przywróconego do stanu poprzedniego, w czasie pomiędzy jego przyjęciem i przywróceniem go do stanu poprzedniego (wyżej n. 561).

Przywrócenie do stanu poprzedniego zwraca rzeczy do takiego położenia, jakie miałoby miejsce w razie nieistnienia przyjęcia; w następstwie czego, dziedzic zrzekający się jest uważanym jak gdyby nigdy nie był dziedzicem (art. 785).

Taka jest zasada w ogóle (wyżej n. 558); czy nie należy zatem stosownie do wyrzeczenia: *Nemo plus juris transferre potest quam ipse habet; soluto jure dantis, solvitur jus accipiendi* (art. 2182, 2115), uznać za nieważne wszystkie akta zeznane przez dziedzica przywróconego do stanu poprzedniego i obecnie zrzekającego się, o ile dotyczą trzecich?

Atoli bezwzględna logika nie zawsze jest dobrym przewodnikiem, mianowicie też w przedmiocie teraz rozbieranym. Lebrun nie przypuszczał, aby mogła być stosowaną, gdy twierdził, że przy przywróceniu rzeczy do stanu poprzedniego, wypada zachować wszystko zdziałane w dobrej wierze (Liv. III, chap. I, n. 43).

Na to zgadzamy się najzupełniej. Dziedzic przywrócony do stanu poprzedniego, *medio tempore*; był przynajmniej w położeniu dziedzica domniemanego obejmującego spadek w braku dziedzica istotnego, lub dziedzica niegodnego, później od spadku usuniętego, lub dziedzica nieporządkowego, który po otrzymaniu wprowadzenia w posiadanie spadku, następnie został wyrugowanym przez mającego prawa lepsze.

Mniemamy, że udowodniliśmy niemożebność unieważnienia wszystkich aktów zeznanych czy to przez dziedzica domniemanego, czy to niegodnego, czy nieporządkowego; że przeciwnie, koniecznem jest przyznać im pewien rodzaj pełnomocnictwa, na mocy którego, mogli ważnie, względem trzecich, zarządzać majątkiem spadkowym (por. Demolombe, de l'Absence, T. II, n. 214 i nast.; oraz wyż. n. 234 i nast.).

---

cych, może być zastąpione art. 194 K. C. P. obejmującym przepis analogiczny (Przyp. tłóm.).

Te same zasady znajdują zastosowanie do dziedzica przywróconego do stanu poprzedniego, który także *medio tempore* był względem trzecich dziedzicem istotnym, i który winien być uważanym za umocowanego do zarządu, *cum libera*, majątkiem spadkowym.

Odwołujemy się wreszcie do wywodów dotyczących tego przedmiotu (por. Demolombe, Traité des Contrats ou des Obligations conventionnelles en général, T. IV, n. 180; Troplong, des Priviléges et hypothèques, T. II, n. 467; D. Rec. alph. v. Success. n. 530).

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

DODATEK

do T. II-go „O Spadkach,"

obejmujący zmiany w spadkobraniu, wprowadzone we Francyi przez prawa z dnia 9 Marca 1891 r., z dn. 25 Marca 1896 r. i z dn. 24 Marca 1898 r.

ułożył

WŁADYSŁAW NOWAKOWSKI

b. Członek Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu.

DODATEK.

Zmiany przepisów Kodeksu, dotyczące spadkobrania dzieci naturalnych i współmałżonka.

TREŚĆ.

1. — Objaśnienie podane przez zamieszczającego dodatek.
2. — Tekst prawa z dn. 9 Marca 1891 r. o prawach współmałżonka przeżywającego do majątku współmałżonka zmarłego.
3. — Współmałżonek rozłączony co do osoby, nie ma udziału w spadkobraniu.
4. — W jakich wypadkach służy mu użytkowanie i z jakiej części spadku?
5. — Przykłady i uwaga.
6. — Zbieg współmałżonka z dzieckiem naturalnem.
7. — Obliczenie części spadku poddanej pod użytkowanie i na jakich majątkach może być wykonane?
8. — Wypadek obdarowania współmałżonka przeżywającego.
9. — Zamiana prawa użytkowania na rentę dożywotnią.
10. — Ustanie użytkowania z powodu ponownego małżeństwa.
11. — Przejście do prawa z 1896 r. i tekst nowy art. 723 i 724.
12. — Dzieci naturalne są dziedzicami i zwolnione od wprowadzenia w posiadanie.
13. — Art. 756 i 757 w nowej redakcyi. — Uwagi.
14. — Art. 758 i 759 w nowej redakcyi. — Zrównanie praw potomstwa prawego rodzeństwa spadkodawcy, z prawami samego rodzeństwa.— Uwagi.
15. — Art. 760 w nowej redakcyi. — Uwagi.
16. — Art. 761 w nowej redakcyi. — Zmiana tekstu dawniejszego art. 759 nie ma żadnego znaczenia.
17. — Art. 762 do 765 włącznie pozostały bez zmiany. — Nowe przepi-

sy pociągają za sobą uchylenie art. 760, 761 i 773 Kodeksu, w dawnej redakcyi.
18. — Art. 766 w nowej redakcyi. — Uwagi krytyczne.
19. — Przepisy związkowe z prawa 25 Marca 1896 r. i 24 Marca 1898 r.
20. — Tekst nowy art. 843. — Wprowadzenie różnicy między darowiznami a zapisami.
21. — Tekst nowy art. 844 nie wprowadza nowych zasad.
22. — Tekst nowy art. 908. — Porównanie z tekstem dawniejszym. — Uwagi.
23. — W tekst art. 913 nowego wchodzi także dawny art. 914. — O części obowiązkowej dziecka naturalnego.
24. — Tekst nowy art. 914 i 915. — Przykład.

1. — W odsyłaczu do n. 258 (str. 277), była uczyniona wzmianka o wydaniu nowego prawa we Francyi, w dniu 25 Marca 1896 r., urządzającego spadkobranie dzieci naturalnych, prawnie uznanych; pierwej jeszcze, w dn. 9 Marca 1891 r., ogłoszone zostało prawo, znacznie polepszające upośledzenie, jakiem pierwiastkowy tekst Kodeksu dotykał współmałżonka przeżywającego, przychodzącego do spadku po współmałżonku zmarłym. Wymowne głosy prawników, po wieloletnich próbach i usiłowaniach, nareszcie odniosły zwycięstwo.

Oba prawa wyżej wzmiankowane, jako u nas nie obowiązujące, dla naszych stosunków prawnych są obojętne, mianowicie prawo z 9 Marca 1891 r., gdyż prawodawcy polscy, znacznie dawniej, w 1825 r. odrzucili poglądy prawodawstwa francuskiego, i lubo, według mego zdania niedostatecznie, jednak w porównaniu z Kodeksem francuskim, o wiele lepiej zabezpieczyli los współmałżonka przeżywającego. Z tego powodu, przepisy tego nowego prawa w niczem nie wpływają na wywody podane poprzednio na str. 185 do 219 włącznie.

Odmienne nieco zachodzi położenie co do prawa z dn. 25 Marca 1896 r., albowiem aczkolwiek także nie obowiązuje w naszym kraju, w pewnych szczegółach może być uważane za urządowe tłómaczenie wątpliwości nasuwających się przy stosowaniu pierwiastkowego tekstu Kodeksu.

Dla uzupełnienia zatem wykładu o spadkobiercach nieporządkowych, mniemałem, że przytoczenie tekstu tych nowych przepisów, i dla teoryi, i dla praktyki może mieć pewien interes.

2. — W miejsce art. 767 głoszącego, iż spadek po zmarłym

należy do pozostałego przy życiu nierozwiedzionego współmałżonka, jeżeli nie znajdują się ani krewni w stopniu dającym prawo do spadku, ani dzieci naturalne, wszedł nowy artykuł 767 powstały z prawa z dn. 9 Marca 1891 r. następującej osnowy:

„Jeżeli zmarły nie pozostawia ani krewnych w stopniu dającym prawo do spadkobrania, ani dzieci naturalnych, wtedy majątek spadkowy przechodzi na zupełną własność współmałżonka nierozwiedzionego, który go przeżył i przeciwko któremu nie istnieje wyrok mający powagę rzeczy osądzonej, stanowiący rozłączenie co do osób.

„Współmałżonek przeżywający, nierozwiedziony, na którego spadek nie przechodzi tytułem zupełnej własności, i przeciwko któremu nie istnieje wyrok mający powagę rzeczy osądzonej, stanowiący rozłączenie co do osób, ze spadku małżonka wcześniej zmarłego ma prawo użykowania, mianowicie:

„Z czwartej części, jeżeli zmarły pozostawił jedno lub więcej dzieci zrodzonych w małżeństwie;

„Z części równej udziałowi dziecka prawego najmniej biorącego, przy czem nie może przenosić czwartej części, jeżeli zmarły miał dzieci zrodzone z małżeństwa poprzedniego;

„Z połowy, we wszystkich innych wypadkach, bez względu na ilość i jakość dziedziców.

„Obliczenie będzie dopełnione z całej masy majątku istniejącego w dacie śmierci spadkodawcy, do której fikcyjnie będzie dołączone to wszystko, czem rozporządził, bądź przez darowiznę między żyjącemi, bądź przez testament, na korzyść mających prawo do spadkobrania, bez zwolnienia od powrotów.

„Nie będzie wykonywał praw służących mu, w wypadku otrzymania od zmarłego szczodrobliwości, chociażby przez wzgląd szczególny i nad udział, jeżeli wysokość ich dosięga wysokości praw przyznanych mu przez niniejsze postanowienie; gdyby zaś wysokość tych szczodrobliwości była mniejsza, może domagać się jedynie uzupełnienia służącego mu użytkowania.

„Do czasu działów ostatecznych, dziedzice przedstawiający dostateczne zabezpieczenie, mogą żądać, aby użytkowanie małżonka przeżywającego było zamienione na rentę dożywotnią odpowiedniej wartości. Jeżeli nie mogą pogodzić się, zamiana może być zależną od uznania sądu.

„W razie wstąpienia w nowe związki małżeńskie, użytkowanie współmałżonka ustaje, jeżeli istnieją wstępni małżonka wcześniej zmarłego.“

3. — Nowe prawo w niczem nie zmieniło dawniejszych przepisów, pod względem przyznania małżonkowi przeżywającemu praw do całości spadku po współmałżonku wcześniej zmarłym, dodało tylko jeszcze jedno obostrzenie, wymagając, aby współmałżonek przeżywający nie był rozłączonym co do osoby, ze zmarłym poprzednio, na mocy wyroku mającego powagę rzeczy osądzonej (art. 1350 i 1351 K. C. F.), bez rozróżnienia, która strona jest winną rozłączenia (por. n. 173 na str. 222 i n. 5 na str. 190 i nast.), czego nie spuścił z uwagi prawodawca polski w 1825 r.

Współmałżonek przeżywający i nadal pozostał spadkobiercą nieporządkowym, pomieszczonym po krewnych do 12 stopnia i zajmuje miejsce przedostatnie; po nim już tylko Rząd jest powołanym do objęcia spadku. W żadnym zaś wypadku, przy zbiegu z krewnemi, a nawet z dziećmi naturalnemi, choćby najmniejszej części spadku, na własność nie otrzymuje, co przyznaje mu Kodeks z 1825 r. w art. 232 i 233 (por. n. 3, 11—13 na str. 188, 203—216).

4. — Ale nowe prawo z 1891 r., w spadkach beztestamentowych, zapewnia małżonkowi przeżywającemu przynajmniej użytkowanie z pewnej części majątku współmałżonka zmarłego, z części mniejszej lub większej w miarę jakości dziedziców spadkodawcy.

Otrzymuje zawsze, bez względu na ilość dzieci zrodzonych w małżeństwie, użytkowanie z czwartej części majątku spadkowego; gdy według Kodeksu Polskiego, użytkowanie to jest zmienne, zależne od ilości dzieci; najwyżej może wynosić połowę, gdy istnieje jedno tylko dziecko, poczem zmniejsza się stopniowo, stosownie do ilości dzieci, ograniczając użytkowanie do takiej części majątku, jaka przypada na każde dziecię, uważając także współmałżonka za jedno z dzieci.

Następnie użytkowanie z połowy majątku, prawo z 1891 r., przyznaje współmałżonkowi przeżywającemu, przy zbiegu ze wszystkiemi innemi dziedzicami spadkodawcy. Nadmienić jedynie należy, iż pod wyrazem *dzieci*, na mocy art. 740 K. C. F., rozumieją się także zstępni dzieci, a więc wnuki, prawnuki i t. d.

5. — Powyżej było powiedzianem, iż użytkowanie współmałżonka przeżywającego, przy zbiegu z dziećmi prawemi, bez względu

na ich ilość, nie może przewyższać jednej czwartej części majątku spadkowego; w następnym ustępie od spadków beztestamentowych, w których schedy wszystkich dzieci, według art. 745 K. C. F., są równe, prawodawca przechodzi widocznie do spadków testamentowych, i zapatrując się na art. 1098 t. p. stanowi, że jeżeli zmarły miał dzieci z małżeństwa poprzedniego, użytkowanie współmałżonka przeżywającego nie może przenosić czwartej części majątku spadkowego.

W przypuszczeniu, że po zmarłym pozostało w spadku rub. 40,000, jedno dziecko z pierwszego małżeństwa, dwoje dzieci z drugiego i współmałżonek, część rozrządzalna, w myśl art. 913 K. C. F. wynosi rub. 10,000. Jeżeli zmarły część rozrządzalną rozdzielił między dwoje dzieci z małżeństwa powtórnego, wyznaczając każdemu z nich rub. 15,000, dla dziecka z pierwszego małżeństwa pozostaje rub. 10,000, to jest trzecia część spadku, po potrąceniu części rozrządzalnej. W takim stanie rzeczy, użytkowanie dla współmałżonka nie może przenosić rub. 10,000, jako udziału dziecka najmniej biorącego, jaka to suma stanowi zarazem czwartą część spadku.

Jeżeli w danym przykładzie zamiast dwojga dzieci z drugiego małżeństwa będzie tylko jedno, część rozrządzalna w takim razie wynosi trzecią część majątku, rub. $13{,}333^1/_3$, a do podziału pozostaje rub. $26{,}666^2/_3$, to jest na każde dziecko rub. $13{,}333^1/_3$. Gdyby spadkodawca dziecka z drugiego małżeństwa zapisał nad udział część rozrządzalną, otrzymałoby rub. $26{,}666^2/_3$, zaś dziecko z pierwszego małżeństwa rub. $13{,}333^1/_3$; ponieważ jednak użytkowanie dla współmałżonka przeżywającego nie może przenosić czwartej części majątku spadkowego, przeto, gdy w przykładzie poprzednim, część na użytkowanie była równa udziałowi dziecka najmniej biorącego, tutaj jest mniejszą.

Jak po ustaniu użytkowania majątek ten powinien być rozdzielony między dziedziców starałem się powyżej uzasadnić (por. n. 8 i 9 na str. 197 i nast.).

Według mego zdania, ustęp, o którym obecnie jest mowa, nie dosyć ściśle został zredagowany, albowiem wyrazy: „...nie może przenosić czwartej części, jeżeli zmarły miał dzieci zrodzone z małżeństwa poprzedniego,“ nasuwają myśl, iż mimo istnienia dzieci, współmałżonkowi przeżywającemu może służyć prawo użytkowania z części większej niż jedna czwarta, co byłoby zupełnie mylnem

przypuszczeniem, skoro w poprzednim ustępie powiedziano, iż przy istnieniu nawet jednego dziecka, użytkowanie współmałżonka nie może przenosić jednej czwartej części majątku spadkowego, to jest w stosunkach dla niego najkorzystniejszych.

6. — Pytanie: jaki udział ze spadku przypada dla małżonka przy życiu pozostałego, w razie zbiegu z jednem lub większą liczbą dzieci naturalnych? o czem prawo zupełnie przemilcza, sądzę, winno być rozwiązane przez przyznanie mu użytkowania z połowy majątku spadkowego, z przyczyn następujących:

1-e. Prawo z 1891 r. dla małżonka przy życiu pozostałego wyznacza tylko: albo użytkowanie z czwartej części majątku spadkowego, albo z połowy, albo przyznaje mu cały spadek. Wprawdzie nigdy nie przyznaje mu w spadkach beztestamentowych, jakiejkolwiek części majątku na własność, tylko albo nic, albo wszystko, ale też nigdy nie usuwa go zupełnie.

Jeżeli więc przy zbiegu z dziećmi prawemi spadkodawcy, to jest, w najniekorzystniejszym dla siebie wypadku, ma zapewnione użytkowanie z czwartej części majątku spadkowego, to w razie zbiegu z dziećmi naturalnemi powinien otrzymać więcej. Ponieważ nie może mu być przyznana żadna część spadku na własność, do całości zaś ma pierwszeństwo przed nim dziecko naturalne, przeto należy mu użytkowanie z połowy majątku spadkowego.

2-e. Lubo prawo wyraża się: „...we wszystkich innych wypadkach, bez względu na ilość i jakość *dziedziców*...“ to w niczem nie wpływa na zmianę poprzedniego rozumowania, raz dla tego, iż widocznie wyraz *dziedzic* jest podany w znaczeniu: mającego prawo do majątku pozostałego po zmarłym, powtóre dla tego, iż wszelka wątpliwość jakaby mogła istnieć w dacie uchwalenia prawa z 1891 r., kiedy jeszcze obowiązywał dawniejszy tekst Kodeksu, głoszący w art. 756, iż dzieci naturalne nie są dziedzicami, to obecnie wątpliwość ta stanowczo została usunięta przez późniejsze prawo z 1896 r. (niżej n. 11), które w nowej redakcyi art. 756, dzieci naturalne, prawnie uznane, powołuje do spadku po ich ojcu lub matce, w przymiocie *dziedziców*, wprawdzie naturalnych, ale niemniej mających przymiot dziedziców. Zachodzi więc niewątpliwie wypadek, w którym małżonkowi przy życiu pozostałemu, służy użytkowanie z połowy majątku spadkowego.

7. — Po ustaleniu zasady co do części poddanej pod użytkowanie współmałżonka przeżywającego, prawodawca z 1891 r. wskazuje, z jakiego majątku ta część ma być obliczoną i na jakich majątkach wykonywanie użytkowania może mieć miejsce.

Pierwsza część tych przepisów jest zupełnie jasna i dla małżonka pozostałego przy życiu dosyć korzystna, albowiem do masy spadkowej ma być zaliczone wszystko, czem spadkodawca rozporządził bądź przez darowizny między żyjącemi, bądź przez testament, na korzyść mających prawo do spadkobrania, bez zwolnienia od powrotów. Zatem *a contrario* nie zaliczają się jedynie darowizny i zapisy poczynione dla osób nie mających prawa do dziedziczenia, tudzież darowizny i zapisy dla mających prawo do dziedziczenia, gdy były uczynione ze zwolnieniem od powrotów.

Lecz zastrzeżenia zamieszczone w drugiej części dotyczącej majątków, na których współmałżonek przeżywający może wykonywać służące mu prawo użytkowania, niepomiernie je ograniczają, albowiem z pod użytkowania są wyłączone wszystkie majątki, któremi zmarły rozporządził bądź przez darowizny między żyjącemi, bądź przez testament i nadto użytkowanie nie może ubliżać prawom bądź części obowiązkowej, bądź powrotom. Ponieważ zaś według art. 916 Kod. pozostałego bez zmiany, spadkodawca w braku wstępnych i zstępnych przez szczodrobliwości między żyjącemi lub przez testamentowe, może wyczerpać całość majątku, przeto współmałżonek przy życiu pozostały, nie będzie miał przedmiotu, na którym mógłby wykonywać służące mu prawo użytkowania.

8. — Dalej prawodawca przewiduje wypadek obdarowania małżonka pozostałego przy życiu przez zmarłego i znowu zastrzega, że chociażby te szczodrobliwości były uczynione przez wzgląd szczególny i nad udział, obdarowany nie będzie mógł wykonywać prawa użytkowania z innych majątków, gdy otrzymane szczodrobliwości równają się wartości praw, przez nowe postanowienie z 1891 r. przyznanych; zaś w razie mniejszej ich wartości może żądać jedynie uzupełnienia służącego mu dożywocia.

Jeżeli tedy połowa spadku, z którego współmałżonkowi służy użytkowanie, wynosi rub. 20,000, przez darowiznę zaś między żyjącemi otrzymał rub. 15,000, od dziedziców może domagać się tylko przyznania mu prawa użytkowania z sumy spadkowej, rub. 5,000 nie przenoszącej.

9. — Wreszcie prawodawca francuski dozwala dziedzicom,

przed działami ostatecznemi, żądać zamiany prawa dożywocia, służącego współmałżonkowi przeżywającemu, na rentę dożywotnią, przedstawiając dostateczne zabezpieczenie. Gdyby użytkownik nie zgadzał się, sąd spór rozstrzygnie.

Rozporządzenie powyższe w niczem nie uszczuplające praw użytkownika, może mieć nader doniosłe znaczenie, gdy użytkowaniu ma ulegać część nieruchomości niedającej się dogodnie podzielić, lub majątek ziemski osobie nie znającej się na prowadzeniu gospodarstwa rolnego. W takich wypadkach zamiana użytkowania na rentę dożywotnią, zapobiega sporom mogącym wyniknąć między dziedzicami a użytkownikiem i jest pożądaną ze względów ekonomicznych.

10. — W zakończeniu, prawodawca z 1891 r. robi jeszcze jedno zastrzeżenie, wprost wymierzone przeciwko użytkownikowi, stanowiąc, że w razie zawarcia przez tego ostatniego ponownych związków małżeńskich, użytkowanie ustaje, jeżeli istnieją zstępni małżonka wcześniej zmarłego.

Prawodawca polski z 1825 r. takiego ograniczenia nie zamieścił, i w ogóle przyjmując zasady spadkobrania o wiele korzystniejsze dla współmałżonka przeżywającego, jedynie w art. 235 orzekł, iż prawa zapewnione mu przez art. 232 i 233, przez współmałżonka wcześniej zmarłego, mogą być ograniczone do połowy przez szczodrobliwości między żyjącemi lub testamentowe, w żadnym jednak wypadku nie dozwala zupełnego ich unicestwienia.

11. — Po określeniu praw służących współmałżonkowi przeżywającemu do spadku pozostałego po współmałżonku wcześniej zmarłym, prawodawca francuski, w pięć lat później, dnia 23 Marca 1896 r., wydał nowe prawo odnoszące się do spadkobrania dzieci naturalnych, przyjmując nowe zasady, więcej odpowiadające teraźniejszym pojęciom. Pozostawiając w swej mocy prawa spadkowe najbliższej rodziny, prawodawca dał pierwszeństwo dzieciom naturalnym przed wszystkiemi krewnemi pobocznemi spadkodawcy, z wyjątkiem rodzeństwa i potomstwa tegoż. Podzielając taki pogląd, o ile dotyczy krewnych spadkodawcy, ze stanowiska poszanowania związków małżeńskich, które w naszym kraju stanowią węzeł przez śmierć tylko mogący być zerwanym, a nawet wprost ze względów przyzwoitości, takie bezwarunkowe przyznanie pierwszeństwa

dzieciom naturalnym przed współmałżonkiem wydaje się niewłaściwem.

Pierwszy wyłom w pojęciach kodeksowych, będący zapowiedzią innych zmian, zrobiła redakcya art. 723 i 724, przez dodanie kilku wyrazów. Oto tekst nowych przepisów:

art. 723. „Prawo wskazuje porządek spadkobrania między dziedzicami prawemi i dziedzicami naturalnemi. W ich braku majątek przechodzi na małżonka przy życiu pozostałego, a jeżeli nie ma tegoż, na Rząd."

art. 724. „Na dziedziców prawych i na dziedziców naturalnych przechodzą z mocy samego prawa majątki, prawa i skargi, jakie służyły zmarłemu pod warunkiem zaspokojenia wszystkich ciężarów spadku. Małżonek pozostały przy życiu i Rząd, powinni być wprowadzeni w posiadanie."

12. — Nowe prawo zachowując poprzedni podział spadkobierców na dziedziców prawych, czyli porządkowych i na dziedziców nieporządkowych, z pomiędzy drugich przeniosło do rzędu pierwszych, dzieci naturalne, nadając im nazwę *dziedziców naturalnych*. Tym sposobem uznało ich za zdolnych do dziedziczenia, nie zaś za mających tylko prawa do majątku po ich ojcu lub matce naturalnej, jak wyrażał się art. 756 Kodeksu.

Zarazem pierwszem następstwem podniesienia ich do godności dziedziców jest przyznanie, iż spadek przechodzi na nich z mocy samego prawa, bez obowiązku żądania wprowadzenia w posiadanie, jakiemu poprzednio ulegali.

Wreszcie z dawnego tekstu art. 724 opuszczone zostały wyrazy końcowe: „podług form, jakie będą oznaczone," odnoszące się do wprowadzenia w posiadanie. Jakoż wyrazy te zupełnie właściwie zamieszczone przy art. 724, uchwalonym pierwej niż art. 770 wskazujący te formalności, okazują się zbytecznemi w 1896 r., obok już istnienia art. 770.

13. — Przepisy: „*O spadkach przechodzących na dzieci naturalne prawnie uznane i o prawach ich ojca i matki do spadku po tych dzieciach*," obecnie stanowią nowy Oddział VI Działu III pod nagłówkiem: „*O różnych porządkach dziedziczenia*," co także jest następstwem uznania dzieci naturalnych za dziedziców.

Tekst nowych przepisów następujący:

art. 756. „Ustawa nie nadaje żadnych praw do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce, jeżeli nie były prawnie uznane. Dzieci naturalne prawnie uznane są powołane w przymiocie dziedziców do spadku po zmarłym ich ojcu lub matce."

art. 757. „Ustawa nie nadaje żadnego prawa dzieciom naturalnym do majątku po krewnych ich ojca lub matki."

Powyższe dwa artykuły dla zachowania kolei liczebnej, powstały z dawniejszego art. 756. W pierwszym z nich jest powtórzona zasada przyjęta w art. 723, iż dzieci naturalne są dziedzicami (wyżej n. 11), z objaśnieniem, o ile prawnie zostały uznane. Jednocześnie przecina spór o przymiot prawa służącego dzieciom naturalnym, przez niektórych uważanego za wierzytelność (wyżej n. 26 na str. 21 i 22) i popiera dowodzenie Demolombe'a, iż i poprzednio lubo nie były dziedzicami prawemi, ale były spadkobiercami i służyło im istotne prawo dziedziczenia (str 25).

Nowy art. 757 jest znowu dosłownem powtórzeniem ustępu ostatniego dawnego art. 756, i nie nasuwa żadnych uwag odmiennych od poprzednio przywiedzionych (wyżej n. 18 i 19 na str. 16 i 17).

14. — W miejsce ustępu 1 oraz części 1 i 2 ustępu 2, dawnego art. 757 powstały dwa nowe z taką numeracyą:

art. 758. „Prawo dziedziczenia przez dziecko naturalne spadku pozostałego po jego ojcu lub matce zostaje ustalone w sposób następujący:

„Jeżeli ojciec lub matka pozostawili zstępnych prawych, to prawo służące mu stanowi połowę udziału, jakiby otrzymało, gdyby było prawem."

art. 759. „Prawo służące mu wynosi trzy czwarte, gdy ojciec lub matka nie pozostawili zstępnych, lecz tylko wstępnych, lub braci i siostry, lub zstępnych prawych braci lub sióstr."

Scheda dziecka naturalnego przy zbiegu ze zstępnemi prawemi spadkodawcy podwyższoną została z jednej trzeciej części do połowy tego, coby otrzymało gdyby było prawem; w braku wszelkich innych zmian rozumowania zawarte w n. 57 do 71 (str. 24—75) pozostają w swej mocy, z wyjątkiem oczywiście wypadków liczebnych.

Podwyższony także został udział dzieci naturalnych z połowy do trzech czwartych części majątku spadkowego, przy zbiegu ich tylko ze wstępnemi i z rodzeństwem spadkodawcy. Nadto dodano wyrazy: „lub zstępnych prawych braci lub sióstr," przez co położono kres długotrwałemu i wielce ożywionemu sporowi, czy potomstwo prawe rodzeństwa spadkodawcy wchodzi w prawa swoich rodziców, bądź przez zastępstwo, bądź własnem prawem, w razie wcześniejszej ich śmierci, zrzeczenia się lub niegodności wydarzonych przed otwarciem spadku (por. n. 75 na str. 78—86, tudzież przypisek tłómacza do tegoż numeru na str. 86, tudzież n. 10 i 13 na str. 200—203 i 213—517).

Wprawdzie rozumowanie Demolombe'a, w duchu redakcyi nowego prawa, zyskało wielce poważne poparcie, należy wszakże przyznać, iż zwolennicy teoryi przeciwnej, do których zalicza się piszący te wyrazy, nie bez zasady mogli być zdania odmiennego, skoro dopiero w drodze prawodawczej okazała się potrzeba uzupełnienia tekstu.

U nas, w praktyce sądowej, pod powagą dawniejszego tekstu Kodeksu, przy zbiegu dziecka naturalnego z potomstwem rodzeństwa spadkodawcy, ze względu na prawo z 1896 r., aczkolwiek w naszym kraju nie obowiązujące, wykładnia zgodna z rozumowaniem Demolombe'a i jurisprudencyą b. IX Departamentu Senatu, powinnaby znaleść zastosowanie. Udział atoli małżonka przeżywającego, oparty na Kodeksie z 1825 r. (art. 233), mimo to pozostaje niezmiennym, jako zależny wyłącznie od liczby stopni pokrewieństwa, w takim zaś razie prawo zastępstwa nie ma żadnego znaczenia. Krewni stopnia piątego przez zastępstwo nigdy nie mogą być uważani za krewnych stopnia czwartego, a tem bardziej gdy przychodzą do spadku własnem prawem.

15. — W miejsce części trzeciej i ostatniej ustępu 2 dawnego art. 757 i całego art. 758, w nowem prawie znajduje się nowa redakcya art. 760 w następujących wyrazach:

art. 760. „Dziecko naturalne ma prawo do całego majątku, gdy jego ojciec lub matka nie pozostawili ani zstępnych, ani wstępnych, ani braci lub sióstr, ani zstępnych prawych braci lub sióstr."

I w tym wypadku, jak w poprzedzającym, prawa potomstwa prawego rodzeństwa spadkodawcy zostały porównane z prawami samego rodzeństwa, a nadto udział dziecka naturalnego przy zbiegu z krewnemi spadkodawcy, nie będącemi ani jego zstępnemi, ani wstępnemi, ani rodzeństwem tegoż, ani potomstwem tego rodzeństwa, podwyższonym został z trzech czwartych części do całości.

W następstwie tego, dziecku naturalnemu przyznane zostało pierwszeństwo przed wszystkiemi krewnemi pobocznemi spadkodawcy, z wyjątkiem jego rodzeństwa i potomstwa tegoż, których to krewnych istnienie dziecka naturalnego zupełnie usuwa od spadku, gdy według dawnej redakcyi art. 758, oni, ci krewni do 12 stopnia, wyłączali dziecko naturalne.

16. — Nowa redakcya art. 761 tem jedynie różni się od dawniejszej redakcyi art. 759, iż gdy w tym ostatnim tekst wzmiankuje o wcześniejszym zgonie *dziecka naturalnego*, w pierwszym jest mowa o wcześniejszym zgonie *dzieci naturalnych*. Zmiana bez żadnego zgoła znaczenia, nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, iż przepis prawodawcy odnoszący się do *jednego* dziecka naturalnego obejmuje w sobie ogólny przepis odnoszący się także do wypadku istnienia *większej liczby* dzieci naturalnych. Nawet nowa redakcya art. 758, 759 i 760, według prawa z 1896 r. ustanawiając do jakiej części spadku mają prawo dziedzice naturalni, posługuje się liczbą pojedynczą, a przecie nikt nie przypuszcza, by w razie większej ilości dzieci naturalnych, tylko jedno było powołane do spadku. Tak samo i w wypadku przewidzianym w art. 761 chociażby zachowany był tekst dawniejszy, nie byłoby nawet cienia wątpliwości, iż prawo przyznane zstępnym jednego dziecka naturalnego, służy także zstępnym większej ilości dzieci naturalnych, jeżeli ci istnieją.

17. — Następne artykuły 762—765 włącznie są powtórzeniem dosłownem artykułów oznaczonych temi samemi numerami w redakcyi dawniejszej, z tą jedynie zmianą, iż w art. 762 co do dzieci z kazirodztwa i cudzołostwa w miejsce art. 757 i 758 powołane zostały art. 756, 758, 759 i 760, zastępujące poprzednie.

Następnie, skutkiem uznania przez nowe prawo, iż dzieci naturalne są dziedzicami obejmującemi spadek z mocy samego prawa (art. 756 nowy), i że im służy pewna część obowiązkowa (cz. 2, art. 913 w nowej redakcyi), uchylone zostały art. 760, 761 i 773 w dawnej redakcyi.

Jakoż dziecko naturalne podniesione do godności dziedzica, zamiast zaliczeń na swój udział darów od ojca lub matki (art. 760), ulegać powinno ogólnym przepisom o powrotach, i mając zapewnioną część obowiązkową nie może być poddane rygorowi zmniejszenia swojego udziału do połowy, jeżeli chcą tego wyraźnie ojciec lub matka (art. 761). Wreszcie, jako dziedzic obejmując spadek z mocy samego prawa nie potrzebuje żądać wprowadzenia w posiadanie (art. 773).

18. — Z powodu zaliczenia dziecka naturalnego do dziedziców porządkowych, z całego Oddziału I w Dziale IV, o spadkach nieporządkowych, pozostał jedyny art. 766, który w nowej redakcyi z 1896 r. w początkowych wyrazach, jakoby dla ścisłości, zamiast: „W razie wcześniejszej śmierci ojca i matki dziecka naturalnego, majątek... i t. d.“ wyraża się: „W razie wcześniejszej śmierci ojca i matki dziecka naturalnego, *zmarłego bezpotomnie*, majątki... i t. d.“ Tymczasem, ponieważ już art. 765 objaśnia, iż po dziecku naturalnem obejmują spadek przedewszystkiem jego zstępni, przeto ta ścisłość wyrażenia może być uznana za zbyteczną.

Natomiast pozostało nader mylne wyrażenie, jako pewna część spadku po dziecku naturalnem przechodzi *„na jego braci i siostry prawe,“* których nie ma i mieć nie może, w miejsce jak być powinno: *„na dzieci prawe ojca lub matki dziecka naturalnego,“* i pozostał nierozwiązanym spór między prawnikami, czy dzieci prawe rodzica wcześniej zmarłego przychodzą do części spadku po dziecku naturalnem, dopiero w razie wcześniejszego zgonu i drugiego rodzica, czy też powroty z art. 766 mogą być dopełnione z pominięciem drugiego rodzica żyjącego? (Demolombe, n. 152 i 153). W tych właśnie szczegółach ściślejsze wyrażenie się prawa było bardzo pożądanem.

19. — Zmiany dotyczące spadkobrania nieporządkowego, właściwie ograniczają się do przepisów wyżej powołanych, o współmałżonkach pozostałych przy życiu i o dzieciach naturalnych, ponieważ jednak w związku z temiż są zmiany zaprowadzone przez prawo z dn. 24 Marca 1898 r. w art. 843 i w art. 844, odnoszące się do powrotów, tudzież przez prawo z dn. 25 Marca 1896 r. w art. 908, 913, 914 i 915 co do części rozrządzalnej, przeto dla dokładniejszego powzięcia wyobrażenia o doniosłości nowych praw względem współmałżonka przeżywającego i dzieci naturalnych, zdawało się pożytecznem, dla badania naukowego, zamieścić także tekst nowy artykułów powyżej wymienionych.

20. — Nowy tekst art. 843 składa się obecnie z dwóch części; pierwsza jest dosłownem powtórzeniem tekstu dawniejszego art. 843, z opuszczeniem wyrazów: *„ani dopominać się zapisów;“* zaś część druga zupełnie nowa, zastępuje wyrazy wypuszczone z pierwszej części, w następującej osnowie:

„Zapisy szczególne dla dziedzica będą uważane za uczynione przez wzgląd szczególny i nad udział, chybaby testator wyraził wolę przeciwną, i w tym wypadku zapisobierca może domagać się zapisu, jedynie pod warunkiem wzięcia udziału mniejszego."

Skutkiem tego zaprowadzona została wybitna różnica między darowiznami a zapisami. Pierwsze, aby były zwolnione od powrotu powinny być uczynione *wyraźnie* przez wzgląd szczególny i nad udział, albo z uwolnieniem od powrotów, tymczasem zapis *sam przez się* jest uważany za uczyniony przez wzgląd szczególny i nad udział. Jeżeli jednak testator przeciwną wolę objawił, w takim wypadku, dziedzic może domagać się mimo to wydania mu zapisu, lecz będzie obowiązanym poprzestać na mniejszym udziale w spadku, czyli zapis zaliczyć na swoją schedę, gdyż testator czyniąc zapis *nie chciał*, aby był uczyniony przez wzgląd szczególny i nad udział.

W darowiznach więc trzeba *wyraźnego zwolnienia* od powrotów, przy zapisach przeciwnie, trzeba *wyraźnego zastrzeżenia*, że nie jest uczyniony przez wzgląd szczególny i nad udział.

21. — Redakcya art. 844, według prawa z 1898 r., nie zawiera w sobie żadnych nowych zasad, jest tylko przystosowana do zmian zaprowadzonych w artykule poprzedzającym i brzmi jak następuje:

Art. 844. „Dziedzic przychodzący do działów, dary uczynione przez wzgląd szczególny lub z uwolnieniem od powrotów, może zatrzymać, oraz domagać się wydania zapisu, jedynie do wysokości części rozrządzalnej; przewyżka ulega powrotowi."

Pod względem samych zasad powrotów, te pozostały bez zmiany (por. Demolombe, T. IV, n. 164, 285 i nast.).

22. — Zwięzły i krótki art. 908, prawodawca z 1896 r., w zasadzie głównej pozostawiając w swej mocy zredagował dokładniej i przyznał jeszcze pewne korzyści dzieciom naturalnym. Oto tekst nowy:

Art. 908. „Dzieci naturalne prawnie uznane, przez darowiznę między żyjącemi nie mogą otrzymać nic więcej nad to, co im jest przyznane w Tytule o Spadkach. Niezdolność ta może być zarzucana tylko przez zstępnych darowującego, przez jego wstępnych, przez jego braci i siostry oraz przez zstępnych prawych tych braci i sióstr.

„Ojciec lub matka, którzy je przyznali, mogą im zapisać całość lub część ilości rozrządzalnej, lecz w żadnym razie, gdy są w zbiegu

ze zstępnemi prawemi, dziecko naturalne nie może otrzymać więcej od części dziecka prawego najmniej biorącego.

„Dzieci z cudzołostwa lub kazirodztwa, ani przez darowiznę między żyjącemi, ani przez testament nie mogą otrzymać nic więcej nad to, co im przyznane zostało w art. 762, 763 i 764."

Ściślejsza redakcya polega na dodaniu, iż przepis ma na widoku jedynie dzieci naturalne uznane, gdyż dziećmi nie uznanemi prawo nie zajmuje się, uważając je za osoby zupełnie obce, skutkiem czego nieraz mogą być w położeniu korzystniejszem od dzieci naturalnych uznanych.

Następnie prawodawca z 1896 r. odróżnia szczodrobliwości między żyjącemi od szczodrobliwości testamentowych, czego nie znajdujemy w tekście dawniejszym. Pierwsze bezwarunkowo nie mogą przewyższać jego udziału przyznanego mu w art. 758, 759 i 760 w nowej redakcyi, i przekroczenie tej granicy może być skarżone jedynie przez dziedziców wymienionych w części pierwszej art. 908; nietylko więc osoby obce, ale nawet krewni poboczni darowującego, o ile nie należą do jego rodzeństwa lub potomstwa tegoż, nie mogą występować z zarzutem tego rodzaju.

Drugie szczodrobliwości, to jest testamentowe, mogą przekraczać granicę powyżej zakreśloną, byleby nie wynosiły więcej niż udział dziecka prawego najmniej biorącego (por. art. 1098 i wyżej n. 5 Dodatku), i gdy istnieje potomstwo prawe testatora. W braku tego potomstwa, testator może zapisać dla dzieci naturalnych nietylko całą część rozrządzalną, lecz nawet cały swój majątek, z zastrzeżeniem oczywiście części obowiązkowej, o ile zachodzi ten wypadek.

Wreszcie w przeciwstawieniu do dzieci naturalnych uznanych, prawodawca stawia dzieci zrodzone z cudzołostwa i kazirodztwa powtarzając zasadę przywiedzioną w art. 763, iż te mają prawo tylko do alimentów, z zastrzeżeniami podanemi w art. 763 i 764, i nic więcej nad to nie mogą otrzymać ani przez darowiznę między żyjącemi, ani przez testament. Niezdolność ich pod tym względem jest bezwarunkowa i przez wszystkie osoby interesowane może być zarzucana.

23. — Nowy tekst art. 913 prawa z 1896 r. składa się z trzech części. Część pierwsza jest powtórzeniem dawniejszego art. 913, zaś część trzecia powtórzeniem art. 914, z tą zmianą redakcyjną, iż zamiast wyrazów: *w artykule poprzedzającym*, z powodu połączenia

w jedno art. 913 i 914, podstawiono wyrazy: *w niniejszym artykule.*

Część druga, środkowa, zupełnie nowa, jest osnowy następującej:

„Dziecko naturalne prawnie uznane, ma prawo do części obowiązkowej. Ten udział jest częścią tego, coby otrzymało gdyby było prawem, obliczoną w stosunku istniejącym między udziałem przyznanym dziecku naturalnemu w razie spadkobrania beztestamentowego, a udziałem jakiby miało w tym samym wypadku, gdyby było prawem.“

Ta część druga jest koniecznem następstwem przyznania dziecku naturalnemu godności dziedzica i zachowania dla niego, w tym przymiocie, części obowiązkowej, odpowiadającej stosunkowi ustalonemu przy spadkach beztestamentowych.

24. — Nowy artykuł 914 jest dosłownem powtórzeniem dawniejszego artykułu 915, w miejsce którego wszedł nowy przepis następujący:

Art. 915. Gdy w braku dzieci prawych, zmarły pozostawił jedno lub więcej dzieci naturalnych oraz wstępnych w obu liniach lub tylko w jednej, szczodrobliwości przez darowizny między żyjącemi lub na mocy testamentu, nie mogą przewyższać połowy majątku osoby rozporządzającej, jeżeli jest tylko jedno dziecko naturalne, trzeciej części, jeżeli jest dwoje, czwartej części jeżeli jest troje lub więcej. Majątek pozostały przejdzie na wstępnych w jednej ósmej części spadku, przewyżka zaś na dzieci naturalne.“

Prawodawca zgodnie z zasadami przez siebie przyjętemi, iż dzieci naturalne są dziedzicami i że służy im część obowiązkowa, zajął się określeniem części rozrządzalnej przy zbiegu dziedziców naturalnych z wstępnemi, których dzieci prawe od spadku wyłączają. Ustępstwo to prawdopodobnie wywołane zostało poszanowaniem dla związków rodziny prawej, i prawodawca nie chciał, by w braku potomstwa prawego, przy istnieniu tylko potomstwa naturalnego, wstępni nie mieli zapewnionego sobie udziału w majątku spadkowym.

Przyjmując za wzór część pierwszą art. 913, część rozrządzalną majątku, prawodawca ustanawia w tym samym stosunku, przy istnieniu potomstwa naturalnego, jak przy istnieniu potomstwa prawego, lecz z majątku pozostałego wydziela dla wstępnych część obowiązkową niezmienną, wynoszącą jedną ósmą część całego majątku spadkowego, i dopiero reszta pozostała po potrąceniu części rozrządzalnej i obowiązkowej dla wstępnych, przechodzi na dzieci naturalne, którym nadto w takim razie cała część rozrządzalna, według art. 908, może być zapisana.

Jeżeli np. majątek spadkowy wynosi rub. 40,000, w zbiegu jednego dziecka naturalnego z wstępnemi, w jednej lub dwóch liniach, część rozrządzalna wyniesie rub. 20,000, przy dwojgu dzieci naturalnych rub. $13{,}333^1/_3$, przy trojgu lub więcej rub. 10,000. Majątek nierozrządzalny wynosi w pierwszym wypadku rub. 20,000, w drugim $26{,}666^2/_3$, w trzecim rub. 30,000. Ponieważ część obowiązkowa dla wstępnych, stale i niezmiennie równa się jednej ósmej części całego majątku spadkowego, jak w danym przykładzie, rub. 5,000, przeto sumę tę potrącając z majątku nieulegającego rozporządzeniu, pozostanie: w pierwszym wypadku, dla jednego dziecka naturalnego rub. 15,000, w drugim wypadku, dla dwojga dzieci naturalnych rub. $21{,}666^2/_3$, czyli dla każdego po rub. $10{,}833^1/_3$; w ostatnim wypadku dla trojga dzieci naturalnych rub. 25,000, czyli dla każdego po rub. $8{,}333^1/_3$. W razie większej liczby dzieci naturalnych, udziały ich byłyby mniejsze, gdyż ta sama suma rub. 25,000 musiałaby być podzieloną między nie w równych częściach.

UNIWERSYTET WARSZAWSKI BIBLIOTEKA

9523

Spis Przedmiotów.

Tom Drugi.

Księga Trzecia.

O różnych sposobach nabycia własności.

Tytuł Pierwszy.

O spadkach.

ROZDZIAŁ IV.

O spadkach nieporządkowych.

Str.

Objaśnienie. — Podział. — Treść. 1

ODDZIAŁ I.

O różnych rodzajach spadkobierców nieporządkowych, według Kodeksu mogących zgłaszać się do spadku. — Treść. 2

§ I.

Prawa dzieci naturalnych do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce. — Wywód historyczny. — Podział. — Treść. 3

ARTYKUŁ I.

O prawach dzieci naturalnych zwyczajnych, do spadku po ich ojcu lub matce. — Objaśnienie. — Podział. — Treść. 10

Str.

§ I.

Jakiej natury są prawa przyznane przez Kodeks Napoleona dzieciom naturalnym do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce? — Treść. 18

§ II.

Do jakiej ilości rozciągają się prawa dzieci naturalnych do spadku po ich ojcu lub matce? — Treść. 42

№ 1.

Wypadek, gdy po ojcu lub matce dziecka naturalnego, pozostali zstępni prawi. — Treść. 54

№ 2 i 3.

Wypadek, gdy po ojcu lub matce dziecka naturalnego, pozostali wstępni lub bracia i siostry, tudzież gdy nie pozostali ani wstępni, ani bracia i siostry. — Treść. 75

№ 4.

Wypadek, gdy po ojcu lub matce dziecka naturalnego nie pozostali krewni w stopniu upoważniającym do spadkobraaia. – Treść. 93

№ 5.

W różnych wypadkach wyżej przytoczonych, czy dzieci i zstępni dziecka naturalnego mogą wykonywać prawa przyznane samemu dziecku naturalnemu do spadku po jego rodzicu? — Treść. 97

§ III.

Jakie są następstwa pod względem urządzenia praw spadkowych, w razie poczynienia szczodrobliwości przez zmarłego na korzyść dziecka naturalnego, albo zstępnych tegoż, lub własnych dziedziców prawych. — Treść. 102

ARTYKUŁ II.

O prawach dzieci zrodzonych z cudzołostwa lub kazirodztwa do majątku po zmarłym ich ojcu lub matce. — Treść. 146

§ II.

O prawach ojca lub matki, tudzież braci lub sióstr do spadku po zmarłem dziecku naturalnem, czyli w ogólności o spadkobraniu biernem dziecka naturalnego. Treść. 156

Kodeks Cywilny Polski z r. 1825 *).

O prawach małżonka przy życiu pozostałego do majątku wspólmałżonka zmarłego. — Treść. 185

§ III.

O prawach małżonka przeżywającego. — Treść. 220

*) Dodatek opracowany przez tłómacza.

Str.

§ IV.

O prawach Rządu. — Treść 228

§ V.

O spadku nieporządkowym ustanowionym w pewnych wypadkach na korzyść szpitali. 232

ODDZIAŁ II.

Warunki i formalności, które winny być dopełnione przez spadkobierców nieporządkowych, celem objęcia spadku w posiadanie. — Skutki spełnienia lub zaniedbania tych formalności — Podział. — Treść. 233

§ I.

Warunki i formalności wprowadzenia w posiadanie. — Treść. 234

§ II.

Następstwa wykonania lub niewykonania warunków i formalności wprowadzenia w posiadanie. - Treść. 259

ROZDZIAŁ V.

O przyjęciu i zrzeczeniu się spadku.

Wyjaśnienie. — Podział. — Treść. 277

ODDZIAŁ I.

Zasady wspólne przyjęciu czy to prostemu i bezwarunkowemu, czy to z dobrodziejstwem inwentarza, oraz zrzeczeniu się spadku. — Podział. — Treść. 280

§ I.

O terminach służących dziedzicowi do spisania inwentarza i do namysłu czy przyjąć, czy zrzec się spadku. — Treść. 280

§ II.

O epoce, w której powinno nastąpić przyjęcie lub zrzeczenie się spadku. — Treść. 306

§ III.

Kto może przyjąć lub zrzec się spadku? — Czy przyjęcie lub zrzeczenie się spadku może ulegać jakim warunkom lub zmianom?— Treść. 328

ODDZIAŁ II.

Przyjęcie proste i bezwarunkowe. — Podział. — Treść. . . . 367

§ I.

Jakim sposobem może być dopełnione przyjęcie proste i bezwarunkowe? — Treść. 368

Str.

№ 1.

O przyjęciu wyraźnem. - Treść. 371

№ 2.

O przyjęciu milczącem. — Podział. — Treść 388

ARTYKUŁ I.

Czyny czysto zachowawcze nadzoru lub zarządu tymczasowego. — Treść. 403

ARTYKUŁ II.

O czynach rozporządzania, używania lub zarządu stanowczego. — Treść. 418

ARTYKUŁ III.

Jakim jeszcze sposobem spadkobierca może być uznany za dziedzica prostego i bezwarunkowego, gdy usunął lub zataił przedmioty spadkowe, i ubocznie o znamionach i skutkach usunięcia lub zatajenia. — Treść. 447

§ II.

Skutki przyjęcia spadku wprost i bezwarunkowo. — Treść. . 476

§ III.

Z jakich powodów przyjęcie proste i bezwarunkowe może być zerwane i jakie w takim wypadku są skutki zerwania? — Podział. — Treść. 497

№ 1.

Jakie są przyczyny unieważnienia lub zerwania przyjęcia? — Treść. 497

№ 2.

Jakie są skutki unieważnienia lub zerwania przyjęcia prostego i bezwarunkowego? — Treść. 526

DODATEK.

Zmiany przepisów Kodeksu we Francyi, dotyczące spadkobrania dzieci naturalnych i współmałżonka. — Treść. *) 541

---

*) Ułożył i podał ze swojemi uwagami tłómacz tego dzieła.

WYKAZ

artykułów Kodeksu Napoleona w tym Tomie objaśnionych.

Artyk. Kod.	*Numera T. II dzieła.*	*Artyk. Kod.*	*Numera T. II dzieła*
756.	12—48.	775.	259—263, 356—362 *ter*.
757.	49—79.	776.	321—341.
758.	49—56, 80—83.	777.	506—525.
759.	84—88, 95.	778.	366—411, 444—468.
760.	89—102.	779.	413—430.
761.	104—121.	780.	434 443.
762.	122—124, 135 - 138.	781.	342—355.
763.	125—127.	782.	Id.
764.	127—134.	783.	533—569.
765.	139—151, 166.	786.	305 *bis*, 566—568.
766.	151 *bis*—168.	789.	306—318 *bis*.
767.	169—176.	791.	300—305 *bis*.
768.	177—182.	792.	469—505.
769.	199—203.	795.	264—274, 298.
770.	204—214.	796.	275—278.
771.	215—243.	797.	279—289.
772.	244—258.	798.	290—294.
773.	200.	799.	295—296.
774.	259—268, 356—362 *ter*.	800.	297.

art. 801 n. 469—505.

WYKAZ

artykułów Kodeksu Cywilnego Polskiego w tym Tomie objaśnionych (str. 185—220).

Artyk. Kod.	*Numera Dodatku.*	*Artyk. Kod.*	*Numera Dodatku.*
210	3.	262.	5
231.	3, 4.	236.	5, 6.
232.	2, 9—11.	264.	5 6.
233.	5, 10, 11, 13 14.	266.	5, 6.
234.	4.	267.	5, 6.
235.	9	302.	11.

art. 315 n. 9.
